

KAZAN
NA NIEDZIELĘ
CAŁEGO ROKU
CZĘSC PIERWSZA

Zawieraiąca Kazania od Bożego Narodzenia, aż do Wielkiego Postu



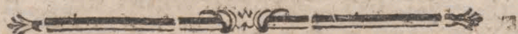
wLUBLINIE 1797.

w Drukarni Uprz: XX. Trynitarzów



KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Vacat. O przyczynach niepożytku słowa Bożego w Chrześcianach.



ZE Ewangelii szczególney na dzień dzisieyszey niemamy Chrześcianie, z całą tu do was przychodzę Ewangelią, nie żebym ią wam, co iest istotą Kazania i powinnością urzędu Kaznodziei, całą wykładał i z niey Nauki podawał, boby tego iedną mową nikt obiąć niepotrafił; ale abym was o całey Ewangelii zapytał, co iest że chociay co Niedziela i Swięto Chrześcianom wykład czynią Ewangelii i Nauki z niey podaią, przecież albo nic, albo przynaymniey bardzo mało z tego Chrześcianie pożytkuią? czyli wykład Ewangelii, który za czasów Apostolskich, i potym dalszych, Chrześciaństwa zwłaszcza pierwiastkowego, wieków;

ków; był instrumentem naymocnieyszym i naypotężnieyszym, iakiego tylko zażyć mógł Kościół na obronę wiary i cnoty stało się teraz instrumentem arcysłabym? czyli go na złe zażywaią teraz, co przedtym zażywano na dobre? Bynaymniey, bynaymniey Chrześcianie; taż sama Ewangelia i teraz co była i przedtym, tenże sam iey wykład, iaki był przedtym, też same z niey przywodziemy Nauki, iakie przywodzili Oycowie SS. przedtym; a przecież albo nic wcale, albo mało co podobnych znać pożytków iak przedtym. Zkądże to pochodzi proszę? Chrystus zaiste, kiedy dla niepożytkowania Ewangelii z Kraiu iakiego odchodził, albo go miiał, niepożytku tego iedyną przyczynę, Słuchacza niesposobność naznaczał. Nie myślmyż i my o inney przyczynie, taż sama iest i podzisdzień Słuchacza niesposobność, którą to S. Tomasz Anielski Doktor na dwie części dzieli, niesłuchaiących iednę; a drugą nieprzyimuiących. Otże mamy przyczyny dla czego wykład Ewangelii, czyli Kazania, czyli słowo Boże (bo to wszystko iedno

zna-

znaczy) w wielu niepożytkuie? Niepożytkuie w wielu słowo Boże, bo go nie słuchaią, to przyczyna pierwsza i pierwsza Część Kazania. Niepożytkuie w wielu słowo Boże, bo choć słuchaią, przecież go nieprzyimuią, to przyczyna i Część Kazania druga.

Dayże Boże, żeby choć ta mowa na Chwałę Twoią z pożytkiem Chrześcian była za błogosławieństwem Twoim, któraś wszystkie słowa Syna Twego uważała i pilnie zachowała Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Panno, i przedziwna Boga moiego Matko!

C Z Ę S C I.

Pierwsi są, w których niepożytkuie słowo Boże ci, którzy go niesłuchaią? Pospolicie się tak między nami dzieie, że którzy chcą długo spać na dzień, okienicę zamykaią, aby przez okna wpadaiące światło pokoiu ich, i snu nieprzerwało. Toż samo niektórzy czynią grzesznicy, aby spokoynie w nieprawościach swoich leżeli, i na obie że ták rzekę uszy w nich zasy-

zaſypiali, wſzelkiego ſię promienia łaſki Boſkiey, któryby ich mógł ocucić chronią. Jeżeli na rannieyſzey Mſzy opowiadane bywa ſłowo Boże, oni na późnieyſzą ſię Mſzą zachowuią, ieżeli około południowych godzin bywa Kazanie, oni rano ſię z Kościołem uprzątnąć ſtaraią. Jeżęli i po Nieſzporze gdzie ſłowo Boże opowiadaią, oni w ten czas do Kościoła i nie zayrzą, tak przed południowych iak i po południowych godzin zabawami ſię ſwemi wymawiaiąc. Atoli w rzeczy ſamèy, ta która ich trzyma zabawa, nie inna ieſt, tylko aby ſię umkneli od owey wiadomości im nader przykrey, którąby powziąć mogli z ſłuchania mów o śmierci, o Sądzie Boſkim, o piekle; z ſłuchania mów naſtawaiących na wyſtępki, á zalecaiących cnotę, iakie poſpolicie pſuią pokoy tych, którzy twardo w wyſtępkach zaſypiaią. Y potrzebaż nam pewnieyſzego dowodu, że takowi nie ſą z pomiędzy owiec Chryſtuſowych, nad ten jeden, iż ſłowa Jego ſłuchać niechcą. Ta to ieſt przyczyna dla którey opowiadaiącego ſłowo Boże, ſłuchać niechcą, bo-

nie-

niechcą ſłuchać Boga: (a) *Nolunt audire Te,* mówi Bóg do Proroka, *quia nolunt audire me.* Niechcą ſłuchać cię, iż mnie niechcą ſłuchać. Y owſzem ieśli kiedy nadſpodziewanie w Kościele ich Kazanie zaſtanie, niewſtydzą ſię iuż po zaczęciu iego z Kościoła wychodzić. od tego zapewne wzbudzeni ſzatana, który umyſł ich opanował. Smiem ia to twierdzić, że od ſzatana wzbudzeni wychodzą, idąc za zdaniem S. Cyrilla, który o Judaſzu z Nauki Chryſtuſowey którą im przed oſtatnią Wieczerzą dawał, wychodzącym mówiąc: Wiecież pyta ſię dla czego to on wyſzedł? dla tego odpowiada, że go czart popychał, żeby podobno ſłowa Boſkiego ſłuchaiąc, nie nawrócił ſię i za przeſtępſtwo ſwoie nie żałował: (b) *Ne moram faciens & audiens verbum Dei, ſcelus expueret.* Jego to naśladowcy ſą, którzy od ſłuchania ſłowa Bożego unikaią; ci to ſą którzy nigdy złych ſwoich nieporzucaią nałogów, nie oddaią nieſprawiedliwie nabytego dobra; i ani krzywoprzyſięſtw, ani przekleńſtw, ani ſpraw lubieżnych, ani

(a) Ezech: 3. v. 7. (b) Cyril: in Joan; 13.

ſzpetnemi ſłowy bluzgania nie przeſtaią. Ci to ſą a nie inni, którzy Chryſtuſowi iako nayuroczyściey poddać ſię niechcą, i nawet mu ſpoſób nawrócenia ich zuchwale wydzieraią. A chociay rzadcy bardzo ſą tacy, którzy z tey przyczyny ſłuchać ſłowa Bożego niechcą, że iuż w wyſtępkach ogłuſzeli; gdyż to ieſt oſtatni iuż prawie złości ſtopień; wielu iednak ieſt, których wynioſłość iakaś umyſłu od ſłuchania ſłowa Bożego odwodzi; niezbywa abowiem na takich, którzy rozumieią, że upominania i nauki niepotrzeba, ale o z iak wielką ſzkodą ſwoią i iak źle ſądzą, którzy tak ſądzą! Daymy to abowiem, że ta przepolerowanego i byſtrego nawet dowcipu, iednakowoż niemożna mówić dla tego, że im Kazań ſłuchać niepotrzeba, a nawet i ſamych proſtych początków wiary naſzey nauk, ani bowiem tak pożyteczna bywa Duſzom wiadomość rzeczy Duchownych, z własnego dowcipu; iak z opowiadania porządnych Miniſtrów Boſkich zabrana; bo że to w podobieńſtwie obiaśnię wielka ieſt różnosć między wodą deſzczową i

źró-

źrzódlaną, która przez deſzcz ſpada, żyzna ieſt, pełna kruſzczowych cząſtek i owocom ziemie tak potrzebna, że bez niey długo żyć niemogą, którey to dzielności niema dla zbytniego ſwego zimna, woda znayduiąca ſię w źrzódłach. Nie inny dzielności ieſt ſpoſób w myślach, które z iedney ſtrony ſobie kto z właſnego rozumu byſtrości w umyśle ſtawia; z drugiey zaś ſtrony Bóg przez poſługę Kapłanów ſwoich nauczaiących wlewa, pierwſze owe nieżyzne ſą i do czynienia dobrze bardzo mało albo nic wcale niewzbudzaią; drugie zaś moc maią wielką i dzielność dla łaſki tey, którą Bóg do nich zawſze przyłącza; *Dat voci ſuæ, vocend virtutis*, Daie ſłowo ſwemu moc dzielności. Cóż tedy za nierozum ieſt, rozumieć, że ci mowy Boſkiey do ciebie niepotrzeba. Na iedno to prawie wynieſie, iak gdybyś rozumiał, że roli twoiey niepotrzeba wody deſzczowey, przeto że ze źródła bliſkiego ſkropić ią niekiedy możeſz. Poprawdzie tedy mówiąc, niemaſz nikogo coby nie potrzebował ſłowa Boſkiego, czyliby on proſty by nieuczony, czyli

uczo-

uczony był i dowcipny. Owszem choć-
by kto i Salomona mądrością wyrównał,
ieszczeby go niemożna sądzić wolnym od
obowiązku dowiadywania się i słuchania
co Bóg mówi. Azaż Dawid Król i przy-
rodzonym dowcipem i szczególnieyszym
w rzeczach Boskich obiaśnieniem nieprze-
wyższał innych? a przecież tak potrze-
bny był dżdżu łaski słowa Bożego, że
nędzny Król przez tak długi czas, to iest
przez całego roku przeciąg bez życia ła-
ski poświęcaiącey zostawał, póki aż przez
Natana Proroka usta, tey mu Bóg łaska-
wie nieudzielił. Wszystkim więc a wszyst-
kim i Duchownym i świeckim, i mło-
dym i starym, i prostym i uczonym przy-
należy słuchać słowa Boskiego, gdyż zie-
mia ta, którą wszyscy bądź Duchowni
bądź doświadczenia z laty wiele maiący,
bądź głęboko uczeni iesteśmy, potrzebu-
ie koniecznie dżdżu łaski Boskiego słowa.
Niewiem że ią zkąd to tych czasów na-
szych pochodzi; czyli z niechęci słucha-
nia słowa Bożego. czyli z zbytniego o so-
bie rozumienia, że w tym samym Mieście
wielkaby liczbę znaleść można tych, któ-

rzy

rzy albo nigdy, albo bardzo rzadko kiedy na słuchanie się słowa Boskiego schodzą. Mamże mówić do nich nieprzytomnych, alić oni mię niesłyszą, żeby od was o tym usłyszeli. Mamże mówić do was tu przytomnych? alić wam zadawać tego niemożna abyście i pokilka krotnie czasem na dzień słowa Boskiego niesłuchali Atoli macie i wy ścisłego się rachunku Boskiego obawiania przyczynę, już nie za was, ale za waszą ową czeladkę, i za waszych służących i służebnicę którzy wam przez rok cały służą, a wy, im iedney nie pozwalacie godziny albo ieśli od was pozwolenie maiąc, niedbaiący są o dobro duszy swoiey nieprzy, naglacie ich do dania iedney godziny słuchaniu słowa Boskiego przynaymniey raz w tydzień. Y czyiaż w tym wina? ah Panowie i Panie! wy za to i teraz iuż odpowiadacie, i ieszcze będziecie musieli odpowiedzieć Bogu. Odpowiadacie iuż za to teraz kiedy się z czeladką waszą ugryść, kiedy się na nieposłuszeństwo ich na ich lenistwo, niewierność opilstwo y inne występki uskarżać musicie Ale ktoż

temu

temu winien, ieśli nie wy ſami, kiedy ich na ſłuchanie ſłowa Bożego nieſzlecie, gdzieby to powinności ſię ſwoich nauczyć, do warowania ſię wyſtępków a ćwiczenia w cnotach pobudki brać, i w Chrześciańſkiey nauce wyćwiczeni bydź mogli Leczby to ieſzcze mnieyſza była, gdybyście potym Bogu za nich odpowiadać niemuſieli; ale to to ieſt nayokropnieyſza, że ieżeli czeladka nie wie obowiązków ſwoich, obowiązków Chrześciańſtwa, niewie tych prawd wiecznych, albo i artykułów, któreby wiedzieć powinna, albo iako przykazane od Boga, albo iako iedyne zbawienia śrzodki, a nie wie ich dla tego, że ich Pan albo Pani na nauki zbawienne nie puſzczali, albo też widząc ich nie bywaiących na Naukach wcale, na to iak przez ſzpary patrzyli; nie ſama tylko taka czeladka odpowiadać Bogu i zginąć może, ale też do tey odpowiedzi i Panów i Panie ſwoie, a kto wie czy i nie na zgubę z ſobą pociągnie. Zoſtawuież ia to dalſzey uwadze waſzey i oznaymieniu tym, którzy ſłowa Bożego nieſłuchaią, a zatym żadnego pożytku z niego

go nieodnoſzą; a obracam mowę do tych w których niepożytkuie ſłowo Boże, przeto że chociay go ſłuchaią przecież go nie przyimuią.

C Z Ę S C II.

Słuchać ſłowa Bożego, ale nie z uwagą wnetrzną; ſłuchać go z uwagą, ale nie iak ſłowa Boſkiego, ſłuchać go z uwagą i iak ſłowa Bożego, ale go niezachowywać, cóż ieſt innego tylko go nie przyimować i przetoż z niego niepożytkować.

A naypierwey niepożytkuie w wielu ſłowo Boże ſłuchaiących; przeto że go nieprzyimuią z uwagą wnętrzną, bez którey nic nie waży powierzchowne ſłuchanie, które po ſobie pokazuią. O iak wielu przychodzą na ſłuchanie ſłowa Bożego bez ſerca że tak rzekę i zmyſłów, które to wybiegaią tam gdzie ſię im tylko podoba. Jak wielu przychodzą ciałem tylko, a myśl ich około intereſsów, rozum i wola około różnych przedmiotów; fantazya niechce i mówić około czego

go zabawiona. O akich to prawdzi ſię co Jeremiasz wyrzucał na oczy Hebrayczykom, że *uſzy maią a nieſłuchaią, oczy maią a niewidzą.* Bo azasz nie tak bywa w rzeczy ſamey, kiedy to opowiadaiący ſłowo Boże uſiłuie oto, aby ſłuchacza ſwego odwiódł od wyſtępków, aby mu pokazał drogę zbawienia, a ten albo ów z Słuchaczów rzuca tam i ſam oczyma, aby nikt niebył komuby ſię nie przypatrzył; a ta i owa pogląda ſię po drugich i po ſobie, aby wyſtroieniem ſię ſwoim i drugich napaſła oczy; ci to i te, maią oczy a nie widzą, uſzy maią a nie ſłyſzą, bo ſerce ich ieſt od ſłowa Boſkiego dalekie. Do tych to ia mówić muſzę wſpomnionego iuż Proroka ſłowy: *Audi... ſtulte qui non habes cor.* Poſłuchay ieno co powiem i przypatrz ſię wyobrażeniu twemu z iedney ſtrony Młodzieniec znaczney fortuny przychodzi przed Sąd dla ſłuchania wyprowadzenia Sprawy ſwoiey w którey idzie o całą iego fortunę i o ſame nawet życie, a on nic nieuważaiąc na to co tam mówią obziera ſię tylko po wſzyſtkich ſtronach aby zaſiągnął okiem każde-

żdego, kto tylko wchodzi albo wychodzi. Z drugiey ſtrony ſtawa przed Sądem Dama, na którym ieſt Sprawa iey ſławy i honoru, a ona co czyni, oto zamiaſt pilney uwagi ſprawy, cała zabawia ſię około przypatrywaniaſię ſobie i poprawiania ſukni; cożbyście wy ſądzili o takim Młodziencu i o takiey Damie. Słuchacze, którzykolwiek ſtawiacie ſię w Swiątnicy Boſkiey do ſłuchania Boſkiego ſłowa, iakiegożkolwiek ſtanu i kondycyi ieſteście, ieſteście winowaycy przed Bogiem waſzym, których ſię to ſprawa na Kazaniach przekłada i roztrząſa, iaka to y co za ſprawa. Roztrząſa ſię tu ſprawa konfiſkacyi dóbr wſzyſtkich waſzych, iaką śmierć zapewne uczyni; roztrząſa ſię oczywiſte niebeſpieczeńſtwo w iakim ſię wielu znayduie wiecznego potępienia; przekłada ſię nieodwołany Dekret, który ma bydź wydany od ſamegoż Sędziego Boga; i nienależyż ſię wam tu zebrać, wſzyſtką myśl ſwoią i uwagę; nienależyż ſię odwrócić zmyſły, rozum, i wolą od wſzyſtkich innych przedmiotów, a obrócić ie iedynie na te wycieczki prawa,

czyli na te ſpoſoby uniknienia złego Dekretu, które wam z Ambony podaią?

Choćby iednak kto i wnętrzną uwagę miał, ieſzcze będzie ſłowo Boże w nim bez pożytku, ieśli go nieſłucha iak ſłowa Bożego. Jako wielki by był błąd w opowiadaczu Ewangelii, któryby opowiadał ſiebie ſamego, a nie Boga, takwielki ieſt błąd w Słuchaczu, który nie ſłucha ſłowa Bożego, iakBożego ale iak ſłowa tego lub owego człowieka, to ieſt kiedy przychodzi nie na ſłuchanie ſłowa Bożego, ale na ſłuchanie ſpoſobu, iakim opowiadaią ſłowo Boże. Y to to ieſt oſobliwſzą przeſzkodą pożytku, któryby z niego odnieść mieli. Bo iakaż proſzę była przyczyna że Izraelczycy nie pożytkowali z Kazań S. Jana Chrzciciela? Ta była zaiſte, że ſię ſchodzili na ſłuchanie go nieiako Namieſtnika Boſkiego, nieiako Przeſłańca Chryſtuſowego, ale iako człowieka, który mowiąc z oſobliwſzą wziętością ſłynoł po całey Judzkiey ziemi. Cóż za tym poſzło? oto że ſię powrocili niewiernemi iak przyſzli, przeto iako im wymawia Chryſtus, że niechcieli ſię rozpa-

lić od ognia tego miłością prawdziwą Boga, ale tylko pocieszyć się nieiako światłem iego. *On ci był* słowa są Chrystusowe, *świecą goreiącą i świecącą, a wyście się chcieli do czasu poradować światłością iego.* Jednakowoż, pytam się powtóre, przyczyna była że ze wszystkich Mędrców wschodnich trzech tylko przyszło do Szopki, w którey się narodził Chrystus? Niemożna wątpić, że wszyscy tam Mędrcy widząc znagła wschodzącą dotąd niewidzianą gwiazdę, podnieśli oczy ku Niebu na iey uważanie, a tylko trzech do Palestyny za nią się udało. Czemuż to proszę? Temu, że tamci uważali ią tylko iak ciekawi Astronomowie, aby postrzegli iey własności; ci zaś przypatrywali się iey iak ludzie oświeceniom Boskim posłuszni, aby szli za iey powodem. Pierwsi uważali ią iako ogień zapalony dzielnością natury, i dla tego zostali w swoich błędach; drudzy zaś uważali ią iako światłość obiaśniaiącą ich od Boga, i dla tego przyszli przez nią do uznania prawego Messyasza. Pierwsi zginęli, że światło iey tylko, i wysokość

uważali; drudzy że za iey powodem poszli, zbawieni zostali Toż o sobie miarkuycie którzy nie szukacie słowa Bożego, ale słowa tego albo owego człowieka; słowa człowieka przynieść wam mogą te ukontentowanie uszu, którego szkukacie, ale nie ten pożytek, którego wam z słowa Boskiego potrzeba; a ztąd wnieście, iż potrzeba słuchać słowa Boskiego, iak słowa Boskiego, a odłączać to wszystko co człowiek może mieć ze swego.

A co naywiększa iest, żeby słowo Boskie pożytkowało w nas, nietylko go słuchać z uwagą, nietylko słuchać iak słowa Boskiego potrzeba, ale i zachować. To to iest czego chciał Apostoł po Kolossensach kiedy, mówił do nich: (c) *Verbum Christi habitet in vobis abundanter* Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie, to iest aby nieprzechodziło tylko mimo uszu, ale zmieszkało, nie zmieszkało tylko w pamięci, ale obficie, to iest w sercu i obyczaiach. Ze tego koniecznie do pożytku słowa Bożego potrzeba widzieć to możemy w sławney

(c) ad Colos: 3: 16.

owey przypowieści Chryſtuſowey o Rol-
niku, która ſię cała do tey ściąga rzeczy.
Zaſiał Rolnik dobre naſienie na roli ſwo-
iey, to ieſt, iak ſam Chryſtus tłumaczy,
wrzucił w ſerca Chrześcian Słuchaczów
słowa życia i zbawienia; ale cóż ſię dzie-
ie? Oto powiada Chryſtus (d) *Venit dia-
bolus & tollit verbum de corde eorum.* Przy-
chodzi diabeł i wybiera słowo z ſerca ich.
Uważcież te słowa Boſkie, niemów i Chry-
ſtus, że wybiera słowa z pamięci ich, al-
bo z uſt ich, bo pamiętaią dobrze o czym
mowiono; a nawet i mówią o tym, cie-
ſzą ſię z tego chwalą i wysławiaią. Mo-
wcę; atoli powiada Chryſtus, że przycho-
dzi czart i wybiera słowa z ſerc ich. Y
tak ſię dzieie w rzeczy ſamey; iako ziar-
no wrzucone w ziemie, gdyby nie było
w nią przyięte i wilgocią iey rozrzyź-
wione nieprzynieſłoby żadnego pożytku;
ale by ſię ptakom na paſtwę doſtało, tak
ſię i z ziarnem słowa Boſkiego dzieie w
duſzy; ieżeli ta niebierze go w ſiebie nie
wzrzeźwia pobożnym rozmyślaniem i
nieprzywodzi do wzroſtu, przyidzie do

(d) Luc: 8, 12.

tego, że ie czart iey wykradnie, że potym i mowić o nim przeſtanie i żadnego z niego nieodnieſie pożytku. Przetoż upomina Apoſtoł, że nieſłuchanie, ale zachowanie ſłowa Bożego człowicka uſprawiedliwia i zbawia: (e) *Non enim auditores legis juſti ſunt apud Deum ſed legis factores juſtificabunt.* Z tey okoliczności uważamia, że ſię to w Słuchaczach częſto dzieie, co ſię, iako opiſuie Mateusz S. działo z Młodzieniaſzkiem owym, który uſłyſzawſzy Naukę Chryſtuſową odſzedł ſmutny: *abiit triſtis.* Chwałaż Bogu! pomyśli ſobie nieraz Kaznodzieia, Słuchacze rozeſzli ſię pomieſzani, znak to ieſt dobry, że za tym pomieſzaniem naſtąpi poprawa, ale weyrzyimyż na wſpomnionego Młodzieniaſzka; uczyniłże on co z tego co mu powiedział Chryſtus? nic a nic wcale; ten tylko ſkutek był w nim, że odſzedł pomieſzany. Podobnież ſię dzieie y z wielą teraz Słuchaczami; wychodzi pomieſzany ów mściwy człowiek, kiedy ſłyſzy że i dla niego niemasz od Boga odpuſzczenia, ieśli nieprzyiaciołom nieod-

(e) ad Rom: 2.

puści Wychodzi pomieszany ów łubieżnik; kiedy słyszy, że wszeteczności iego są to iak kaydany iakie, z których ieśli się niewydobędzie teraz, już się potym niewydobędzie nigdy. Wychodzi pomieszany ów pogorszyciel, kiedy słyszy że będzie musiał straszny rachunek Bogu oddać i za swoią duszę, o którą niedbał; i za innych dusz wiele które pogorszył, i zgubił. Wszyscy ci, i tym podobni grzesznicy wychodzą słowem Boskim wskroś przeięci i pomieszani, ale cóż kiedy na tym samym przestaią, a do wykonania tego co, słyszeli nieprzystępuiąc, znowu, iako przedtym źle żyią. Któż temu winien? czyli ten który słowo Boskie opowiadał? ale któż kiedy lepiey ie opowiadał iak sam Chrystus? a przecież go ów Młodzieniaszek niezachował. Któż po Chrystusie lepiey opowiadał słowo Boże iak Paweł Apostoł? a przecież chociaż Król Agrippa naywiększą po sobie pokazał chęć słuchania iego, chociay się wymową iego wzruszył i pomieszał, przecież i naymnieyszego po sobie pożytku nie pokazał. Mowił Apostoł wymową

pra-

ſprawie Anielſką, dowiódł oczywiście z Piſma i Proroków, przyiścia, śmierci, zmartwychwſtania Jezuſa Meſsyaſza. Słuchał pilnie Król i przekonany a pomieſzany zoſtawał; ale po ſkończonym Każaniu, zamiaſt tego, coby miał w Chryſtuſa uwierzyć pochwalił Pawła i wyznał: ſmało mię nie námówisz, abym był Chrześcianinem: (f) *In modico ſvades me Chriſtianum fieri.* Y ná tym przekonaniu ſkończyło ſię całe pomieſzánie iego. Ah Słuchacze! toż ſamo ieſt, co w nas czyni nie pożytecznym ſłowo Boże, że nie zachowuiemy go, nie przywodziemy do ſkutku, ále przeſtaiemy na uczuciu nieiakim i chęci do dobrego, na przerażeniu i przekonaniu rozumu, ale oraz to ſamo ieſt, co nas na Sądzie Boſkim naybardziey obwini i pokona. Nietrzeba tam będzie mowić Kaznodzieiom, nie trzeba im będzie przekładać prac i mów ſwoich, nietrzeba nawet będzie ſamemu Sędziemu Bogu ſądzić takich; ſam on to o ſobie głosi: (g) *Si quis audierit verba mea, & non cuſtodierit, ego non judico eum.* Jeśliby kto ſłu-

(f) Actor. 26. (g) Joan. 12.

chał słów moich. a nie strzegł, ia go nie sądzę; *Qui non accipit verba mea habet qui judicet eum*, kto nieprzyimuie słów moich, ma który go sądzi. Któż przecie tak? *słowa moie*. powiada. *ktorem mowił*, i przez się i przez Kaznodzieiów moich, *te go będą sądzić w dzień ostateczny*. *Sermo quem locutus sum, ille judicabit eum in novissimo die*.

Co ieżeli chcemy pomyślnego sądu tego. Chrześcianie, mamy iuż go przyobiecany, owszem i dekret iuż wydany usty samegoż Człowieka Boga, ale pod dwoma warunkami, to iest ieśli słowa Boskiego słuchać i ieśli zachowywać ie będziemy, bezwątpienia błogosławioną wieczność pozyskamy, wszakże to prawda Przedwieczna przyrzekła: *Beati qui audiunt verbum Dei & custodiunt illud*. Błogosławieni którzy słuchaią słowa Bożego i zachowuią ie. Także czyńmy, a tak się z nami stanie! Amen.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę Vacat. O prawdzie Wiary Katolickiey przeciw Libertynom.

Ita quod in me promtum est vobis... Evangelicare, non enim erubesco Evangelium. Rom: 1.

Ile ze mnie gotowość iest Ewangelią opowiadać wam... abowiem nie wstydam się Ewangelii. *Słowa Pawła S. z Listu do Rzymian Rozd: 1.*

W Ten dzień, którego żadney niemamy od Kościoła Bożego podaney do wykładania wam Ewangelii, przychodzę do was iedynie z oświadczeniem Pawła S. Napisał on niegdyś w Liście swym do Rzymian, co i ia mówię dzisiay do was: *Ile ze mnie gotowość iest Ewangelią opowiadać wam... abowiem nie wstydam się Ewangelii;* ale że Ewangelii na dzisiey-

szą

ſzą Niedzielę oſobno podaney niemamy. zaſtanowmyż ſię nad ſamą wiarą naſzą Katolicką tak, abyśmy iey prawdę nawet przed temi, którzy ani na Piſmo S. ani na Ewangelią żadnego względu niemaią okazali. Podaie nam tego ſpoſob w tymże Liście ſwoim Paweł S. gdy mówi o Bogu: (a) *Invisibilia ipsius... per ea quæ facta sunt intellecta conſpiciuntur. ſempiterna quoque ejus virtus ac Divinitas; ita ut ſint inexcuſabiles.* Rzeczy iego niewidzialne... przez te rzeczy które ſą uczynione rozumiane, bywaią poznane; wieczna też moc iego i Boſtwo, tak iż niemogą bydź wymowieni. Wiara ta naſza, zdaniem Auguſtyna S. bawi ſię około rzeczy niewidzialnych, atoli gdybyśmy ſię zdrowego tylko rozumu poradzili, z tego co ſię widzieć dało w wierze naſzey, powinniśmy o oczywiſtey iey prawdzie bydź przekonani; powinniśmy prawdziwą moc Boſką w iey uſtanowieniu uznawać i uſtanowiciela iey Bóſtwo, tak że niemożemy bydź wymowieni. O! któżby mi to dał, abym dziś wśrzòd dzikich i nie-

(a) ad Rom; 1.

wiernych Narodów znaydował się, tambym z ochotą samemi dowodami przyrodzonego rozumu usiłował zwyciężać z pomocą Boską błędy tych, którzy ani Pisma S. ani Ewangelii Chrystusowey nieprzyimuią. Lecz na cóż mam szukać niewiernych, kiedy dziś i między wiernemi ta nauka nietylko pożyteczna iest, ale i potrzebna, która iawnie pokazuie, iak wszystko rozumnie wierzemy, co w Religii naszey wierzemy. Pożyteczna mówię ta nauka iest i potrzebna nawet; bo takie i tak nieszczęśliwe żyiemy wieki, których wiele się bardzo namnożyło nowomodnych Katolików, którzy wszystkie rzeczy a nawet i samę wiarę podciągaią pod swóy rozum i to tylko wierzą, co iest do ich poięcia i co im się zdaie; to odrzucaią w naszey Religii, co się ich rozumowi niezdaie; a tacy są teraźnieysi Filozofowie, Libertyni, Deistowie a wszyscy samym tylko czczym i próżnym imieniem Katolicy. Otoż przeciwko tym o wiarę Katolicką walczyć dziś będę żadnego innego niezażywaiąc oręża prócz rozumu przyrodzonego, gdy dalszą mo-

wą

wą dowiodę. iż iedna między wszystkiemi wiarami i iakimkolwiek imieniem nazywaiącemi się Religiami, między temi mowię wszystkie ni iedna prawdziwa, iedna nieomylna iest wiara, albo Religia Katolicka.

Chryste Jezu prawdziwy Boże i prawdziwy ustanowicielu Wiary S. Katolickiey, na Chwałę Twoią niech idą wszystkie o tym słowa moie! za wstawieniem się Twoim Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

Sam to zdrowy rozum podaie nam Słuchacze, że między tak wielą przeciwnemi sobie wiarami, Sektami, Religiami, iedna tylko bydź musi prawdziwa, bo sam rozum uczy, że iako ieden tylko iest Bóg na świecie, a ten naymędrszy, naydoskonalszy, nayprawdziwszy tak ten Bóg ieden, wielu praw, wielu prawd sobie przeciwnych, wynalazcą, ustanowicielem, bydź niemoże; niemoże stanowić naprzykład, żeby i to prawda była, że Bóg iest ieden, we Trzech Osobach; i to także prawda, że Bóg nie iest ieden we Trzech Osobach; albo żeby równie była prawda, że Chrystus Jezus iest Bogiem; iako i to że nie iest Chrystus Jezus Bogiem, a po-

dobnież mówić się ma o innych wiary naszey Artykułach. Jedne więc musi bydź dobre prawo, iedna prawdziwa na świecie wiara, iak ieden prawdziwy Bóg; A ztąd zaraz pochańbiaią się i potępiaią ci nowomodni wieku naszego Katolicy; u których zaiedno iest i wszystkie Religie pochwalać o wszystkich wątpić i wszystkie razem godzić; Czy możesz na to przystać zdrowy rozum? aby razem przyznawać. iż prawda iest co wyznaiemy Katolicy: iż w ofierze Ołtarza i w poświęconey Hostyi. iest prawdziwy Bóg i Człowiek Chrystus Jezus z Ciałem i Duszą przytomny; i to oraz prawda co wyznaie Dyssydent, iż tam Chrystusa Boga i Człowieka niemasz, tylko iego znak i figura? aby i to prawda była. co wierzemy Katolicy, że Swiętych wzywać iest Aktem Religii, i że ich Obrazy są czci godne; i to także żeby było prawda, co twierdzą akotolicy, że wzywać SS. ich czcić obrazy, iest bałwochwalstwem. Nie Słuchacze, niemoże na to przystać zdrowy rozum; nauki sobie bowiem przeciwne i z których iedna drugą znosi, żadna

dną miarą; obie prawdziwe, a zatym o-bydwie iedną prawdą bydź nie mogą? Jeden Bóg; iedna prawda, iedna wiara? Na tym więc iuż naywięcey zależy że-by poznać która to z tak wielu, iakich ieſt na świecie; ieſt prawdziwa dobra i nieomylna? Mamy ſię z czego cieſzyć prawowierni Katolicy; że naſza ſama ie-dna Chrześciańſka Katolicka Religia pra-wdziwa, dobra i nieomylna ieſt; którą nie przeto taką zowiemy, iż naſzą ieſt; ale przeto naſzą że dobra ieſt? i niezawodnie prawdziwa? Co żebyśmy niezdawali ſię płonnie trzymać; pódźmy po dowody te-go do rozumu i ſamych przyrodzo-nych przyczyn; Zaſiągaiąc do początku i uſtawieania wiary Katolickiey; do iey rozkrzewienia i tak przez cuda iak przez wziętość powſzechną iey ztwierdzenia. Wiem że niemasz na świecie takiego, któ-ryby na to nieprzyſtał, że ta wiara ieſt prawdziwa i nieomylna, którą ſam Bóg ieſt uſtanowicielem i wynalazcą; bo że wſzelki rozum ludzki ieſt błędom i omył-kom w przedſięwzięciach i poſtanowieniach ſwoich podległy, nikt ſię nieomylnie na

wy-

wynalazek iego ſpuścić nie może w materyi tak delikatney iak ieſt wiara, ale tey ſię trzymać i tę za prawdziwą wſzyſtkim przyimować należy? Która od ſamego Boga ieſt podana? Tym zaś żadna inna Religia zaſzczycać ſię nie może, ſama iedna tylko wiara naſza Katolicka taka ieſt? którą wſzyſtkie przyczyny, iakożkolwiek oświeconego rozumu utwierdzaią, że nie od ludzi ale od Boga ma ſwóy początek; że nie ludzkim ale Boſkim wynalazkiem ieſt i że nie od ludzi ale od Boga ieſt podana.

CZĘSC I.

Moi ſłuchacze pytam ſię Ja waſzego rozumu mozeſz On pozwolić na to; aby bez ſzczegulney a Cudowney mocy Boſkiey Dwunaſtu Ubogich proſtych nieuczonych Ludzi powiękſzey części rybakow własną ſwoią mocą i dzielnością, podzieliwſzy między ſiebie ſwiat cały; bez zadnego Oręża, ſamą uzbroieni cierpliwością bez żadnych ſkarbow; w ſamę

tylko

tylko bogaci uboftwo; bez żadney nauki, famą tylko ſławni proftotą. aby mowię ci Ludzie, własną ſwoią ſiłą mogli reformować ſwiat cały i dokazać tego, aby gdy oni opowiadaią Taiemnice rozumem ludzkim niedościgłe? ſwiat im natychmiaſt wierzył; gdy przynoſzą naukę że wſzyſtkich miar ſkłonnściom Ludzkim przeciwną; zaraz ją przyiął? Panowie aby Ubogim byli poſłuſzni; Mądrzy aby na zdanie proſtakow przyſtawali, Rozkoſznicy ſwiata, aby ſię pod Jarzmo Krzyża poddawali; Wierzcieſz mi a bardziey własnemu rozumowi ſłuchacze, że to niepodobna ieſt; aby tak wielkiey rzeczy ſama ſiła ludzka dokazać mogła; owſzem ieżli przez co Bog chciał pokazać że on ſam tę wiarę uſtanowił, tedy nayiawniey pokazał przez to, że ją ſtanowił przez ludzi takich. Gdyby albowiem poſłał był Królow z licznemi woyſkami, ſłuſzniebyśmy mowili, że moc i ſiła Woyſka, łatwo tego dokazać mogła; gdyby

to był zlecił mądrym i uczonym Ludziom, mowilibyśmy że ſubtelność dowcipow, łatwo proſtych przekonać potrafiła; Gdyby przynaymiey był poſtał z nauką pobłażaiącą ciału i zmyślności nicby dziwnego niebyło że ją ſwiat przyiął? Teraz zaś gdy widziemy że bez Woyſka ſwiat cały od ubogich podbity od proſtych przekonany, do przyięcia wiary nayprzeciwnieyſzey ſkłonnościom Ciała przywiedziony? możemyż iaką mieć wątpliwość że to nie ludzka ale ſamego Boga ieſt ſprawa? możnaſz albowiem bezbronney proſtych Ludzi ſile przyznać to? aby ta wykorzenić mogła na całym prawie ſwiecie Bałwochwalſtwo i zabobony, na ktorych narody całe ſzczęście ſwoie i ſwoich Państw zakładały. Ktore iako dziedzictwo od przodkow ſwoich wziętę utrzymowały i ktorych iako nayiſtotniey ſzych praw ſwoich Lud i poſpolſtwo życiem nawet ſwoim bronic gotowi byli; a na to mieyſce aby iakażkolwiek moc

i ſiła

i ſiła ludzka poſtanawiać mogła prawo ſurowę i przykrę? Religią wſzyſtkim ſkłonnościom Ciała nayprzeciwnieyſzą?

CZĘSC II.

Poſtępuiąc zaś daley, idę Ja ieſzcze po ſwiadectwo do wąſzego rozumu, możeſz pozwolić waſz rozum na to aby ta Wiara od takich iakoście ſłyſzeli Ludzi opowiedziana i ogłoſzona ſwiatu, mogła ſię utrzymać ſiłą i mocą ludzką? przy tak niezliczonych, a naypotężnieyſzych i nayziadliwſzych prześladowaniach, iakie ponoſiła od Ceſarzow, Królow, od Xiąząt, Staroſtow, od Zołnierzy, od poſpolſtwa kiedy Ci wſzyſcy, prawie oniczym niemyśleli tylko o zgubie Wiary y Jmienia Chrześciańſkiego? na to prawa nayſurowſze ſtanowili, na to Woyſka ſprowadzano, na to wymyślano nieſłychanę Katownie tak dalece że ſwiadectwem ſamychże Pogańſkich Piſarzow, to za naywiękſzy Cud uzna-

wano że w ſamych ſmierciach, rodzili ſię Chrześcianie; albo iako wyraża Tertulian że krew Męczenników była urodzaynym naſieniem Chrześcian? Zaſtanowmy ſię tu nad tą Uwagą ktorą nam Swięty Ambroży ztąd czyni „ wie-„rzemyż (: mowi on :) że niebez wiel-„kiego niebezpieczeńſtwa naſzego o „prawdzie Wiary tey wątpiemy ktorą „tak licznych i zacnych Mężow krwią „podpiſaną widziemy. Arcy niebezpie-„czna rzecz ieſt, ieżeli po przepowie-„dzianych Prorokow, po zaświadcze-„niach Apoſtołow, po przytwierdzeniach „tyle prawie pieczenciami ile ranami Mę-„czennikow ſtarą dawną Wiarę, iak gdy-„by nowiutenką roztrząſać poważyſz ſię „a maiąc tak dowodnych wodzow ie-„ſzcze wbłędzie trwaſz i po oſtatnich „polach umieraiących; prozną ſię dyſpu-„tą rozpieraſz? „ *Proverimus itaque quia non ſine magno diſcrimine de Religionis veritate dubitamuus quam tantorum ſanguine confirmatam vidimus. Magni periculi res eſt*

ſi poſt

ſi poſt Prophetarum oracula, poſt Apoſtolorum teſtimonia, poſt Martirum vulnera; veterem fidem quaſi novellam diſcutore præſumas, & poſt tane Manifeſtos duces in errore permanens & poſt Morientium ſudores, otioſa diſputatione contendas. Dzieło to zaiſte prawicy Boſkiey, że wſrzod naywiękſzego prześladowania, naywięcey ſię pomnażała Wiara; że nigdy bardziey niekwitnęła, iak kiedy nęywięcey miała nieprzyiacioł. Nieprzyiacioł mowię a tych nietylko Pogan, ktorzy mocą i orężem na zgubę Jey naſtawali, ale też i Dyſydentow, ktorzy procz miecza i Oręża ſztucznego dowcipu wybiegami i pozornemi przyczynami, Ośłabić ją chcieli; ztym wſzyſtkim wnaymnieyſzym punkcie; nieośłabili dotąd; niech ſię więc ſzczyci Machomet że wielką Część ſwiata do przyięcia ſwoiey nauki przywiodł; niech ſię chlubią pierwſi wynalazcy Herezyi i Herſztowie dziſieyſzych Filozoffow, że wielu znaleźli Uczniow ſwoiey nauce poſłuſznych; ale coż za dziw?

Odpo-

Odpowiada im naſz rozum; Łatwoż to, i bardzo łatwo było okrutnemu i bezecnemu razem Machometowi tego dokazać orężem i rozkoſzą; Orężem niezbroynych podbiiaiąc, Rozkoſzą zmyślności poddanych łudząc. Niepotrzeba cudu na pociągnienie do przyięcia tey nauki; ktora wſzytkim namiętnościom pozwala wolności, pochwala wſzyſtkie niecnoty;nic niema naturalnieyſzego Ludziom iako iść za zepſutą ſkłonnością; a zatym Ludzka moc tego dokazać może, iakoz dokazała zaiſte w Uczniach wſzetecznego Machometa w Uczniach Heretykow i modnych Filozoffow, ktorzy uwiedzeni wolnością od poſłuſzenſtwa prawom Uczówości i Czyſtości,ſzli z ochotą za ponętą ſwobody ſumnienia i rozkoſzy Ciała. Lecz przywieść bez gwałtu ſwiat cały i bez przymuſu do przyięcia prawa, ktore obowiązuie rozum, do poznania rzeczy wyzſzych, nad poięcie i rozum; prawa ktore zgruntu ieſt przeciwne zepſutey naturze; iakie

ieſt

ieſt kochać nieprzyiacioł, nienawidzieć ſamego ſiebie, uſkramiać namiętności niepozwalać zmyślności, na to rozum inaczey odpowiedzieć niemoże, tylko że to ieſt ſprawa ſamey Wſzechmocności Boſkiey i że tylko ſam Bog tego dokazać może? właśnie tu powtorzyć z Dawidem należy; *a Domino factum eſt iſtud, & eſt Mirabile in Oculis noſtris. Od Pana ſię to ſtało, a ieſt dziwno w Oczách naſzych.* Patrzcieſz czyia to była moc w Apoſtołach, Apoſtolſkich Ludziach, do nawrocenia tak wielu Tyſięcy, owſzem Milionow Ludzi, iak ich ſię wiele po całym Chrześciańſkim ſwiecie znayduie; a nawrocenia częſtokroć iednym Kazaniem iedną rozmową tak zakamieniałych niegdyś i upornych Pogan, Heretykow, Libertynow, o ktorych po ludzku, ani nadziei niebyło żeby kiedy podać ſię mieli jarmu Ewángelii.

CZĘSC III.

Cuda to, rzeczecie, Cuda były naywiękſzą pobudką do przyięcia tey Wiary, iako czytamy z Hiſtoryi? Cuda? Chwałaż Boga że ſą, ktorzy przyznaią Cuda? Tym ſamym abowiem przyznaią że w nawroceniu do Chrześciańſkiey Religii ſama władnela Wſzechmocność Boſka? bo iey to ſamey właſność ieſt Cuda czynić. A chocby byli ktorzy by nieprzypuſzczali cudow; tedy i tych rozum przekonany bydź powinien, o nieomylney prawdzie wiary naſzey tym rozumowaniem iakie niegdy czynił Auguſtyn Swięty, przeciw Poganom, albo zadnego niebyło Cudu na utwierdzenie Wiary naſzey prawdy? Tedy to ſamo Cud nad wſzyſtkie Cuda; że bez zadnego cudu ſwiat cały uwierzył. Albo były Cuda na utwierdzenie Wiary naſzey prawdy? Więc ta Wiara iako Cudami, a zatym mocą ſamemu Bogu ſłu-

zącą

żącą ſtwierdzona nieomylna ieſt. Już na to żaden naygłownieyſzy nieprzyiaciel Wiary odpowiedzieć niemoże.

Przydaymyż do tego powagę Ludzi w ſwiecie naymędrſzych ktoraż proſzę procz naſzey Katolickiey Religii taką wielością Ludzi rozumnych i uczonych zaſzczycaćſię może? oraż większemi dowodami ſtwierdzona, uczeńſzemi Xięgami obiaśniona, ktoraż bardziey rozważana i roztrząſana, a im bardziey roztrząſana tym za prawdziwſzą uznana. Nie tak ſię dzieie w innych Religiach ktore acz zdaią ſię mieć na początku pozor prawdy, lecz uważywſzy głębiey natychmiaſt fałſz ſię ich odkrywa. Uznali to Poganie Anaxagoras, Plato, Sokrates, Cycero, Seneka, ktorzy wſwey Religii niezliczonę błędy poſtrzegli, i w Xięgach ie ſwoich mądrze zbili; Tegoż ſię obawiaiąc Machomet ſurowo wſwym Alkoranie zakazał, aby iego Uczniowie w żadnych ſię niecwiczyli Naukach, cze-

go

go jednak niezewſzyſtkim dokazał bo Awicenna i Awerteres zteyże Klaſsy, mądroścą wſławieni o Alkoranie iego wyraźnie tak napiſali, *że Prawo Machometa dobre ieſt dla Ciała ale nie dla Duſzy, a zatym bardziey ſłużące wieprzom, niż ludziom.* Coż mowić o zgodniey nauce wtey Wierze (co o dawności i nieprzerwaney trwałości) co o ſwiątobliwości prawa i nauki tey Religii tak względem Boga iako i Bliźniego? iako też względem nas ſamych? czyiże rozum przynaymniey zaſtanowić ſię może wątpliwie nad prawdą tey wiary ktora od ſamego Boga podana i utrzymana, krwią niezliczonych Męczennikow ſtwierdzona, cudami umocniona, od naymędrſzych całego ſwiata ludzi pochwalona i za prawdziwą uznana? Trzebaż tu Piſma? Trzebaſz tu Ewangengelii lub innnego ſwiadectwa? nad ſwiadectwa ſamego rozumu; że cokolwiek w naſzey Religii wierżemy to wierzemy rozumnie, to wierzemy na fundamencie ſzczerey i prawdy.

Niechże

Niechże teraz Ci ktorzy pod swoy rozum chcą pociągnąć Wiarę, mowią że Pismo Swięte, a zwłaszcza Xięgi Moyżeszowe są od Ludzi pisane; a Ja z samych dowodow przyrodzonego rozumu, Odpowiem, że się grubo mylą; bo ta Religia o ktorey nieomylnych prawdach, sam rozum daie swiadectwo naucza, że te Xięgi są z Ducha Swiętego przez ludzi pisane; bo ta Ewangelia ktora krwią Męczennikow iest stwierdzona, Cudami umocniona, od całego swiata przyięta, ta Moyżesza iako Swiętego Patryarchę wychwala, ta Xięgi iego ma za nieomylne i Autentyczne Pismo S. a toz mowić o wszystkich Pismach i Artykułach Wiary naszey, toż o podaniach Kościelnych, skoro abowiem to przyznamy, a przyznać musiemy z samych dowodow rozumu; że sama Chrześciańska Katolicka Religia iest prawdziwa, idzie zatym nieuchronnie że co ona do wierżenia podaie, nieomylna prawda iest, a zatym daley że niedowierzać choć ię-

dney

dney Taiemnicy, nieco innego będzię tylko albo rozum utracić albo Wiarę, a co pewnieyſza że rażem Rozum i Wiarę . . . Coż mowić o owych pochwałach Xiąg Libertyńſkich ktore iak nayrozumnieyſze zwielkim Applauzem, ſą od nowomodnych Filozoffow przyięte, ſąż onę rozumne? kiedy ſą tak iawnie prawdziwey Religii przeciwnę? Co mowić o onych wolnych maxymach z ktoremi ſię wpublicznych poſiedzieniach popiſuią? ſaż one umyſłow Chrześcienſkich godne, ieżeli ſię wnaymnieyſzym punkcie ſprzeciwiaią prawdziwey Wierze? A nawet te ſamę wolne umyſły maiąż iaki rozumny fundament ſwoich zdań, ſwoich maxym, czyli za ſwoim niedowiarſtwem, za maxymami i naukami Woltera, Ruſsa, i innych ſwych Nauczycielow mają grun towne dowody? niech ſmiało mowią ieżeli mogą, że i te ich nauki Bog podał; że ci nauczyciele Xiązki ſwe piſali z Ducha Swiętego; albo przynaymniey nie przeciwnie naukom Jego? że ich nauki

ſą

ſą ſtwierdzone cudami. Krwią Męczenników? że ſą przyięte od nayrozumieyſzych Ludzi oraz i naycnotliwſzych? Zaiſte gdyby tylko wyznać chcieli prawdę, nie zaparli by tego, że fundament cały niedowiarſtwa ich ieſt uprzedzenie, prożna chluba, niedouczony rozum; żeby ſię ſprzeciwić, żeby ſię przez to dyſtyngwować od poſpolſtwa, żeby ſię pokazać Człowiekiem wielkiego ſwiata, żeby krytykować wſzyſtko, żeby ſię nazywać Filozoffem, żeby bydź zgoła Człowiekiem nietylko nowey mody, ale i wiary. A co gruntem i nayiſtotnieyſzą tego wſzyſtkiego zaſadą, nazwać można ieſt wolność ſumienia, rozpuſta Obyczajow. Ta Swięta niewinna i czyſta wſwych prawach Wiara, ſprzeciwia ſię ich wolności; więc ią choc nayſprawiedliwſzą ieſt, odrzucać. Ta ukruca namiętności; więc nią pogardzać. Ta zakazuie rozkoſzy i ſwawoli, więc ją odſtąpić? Ta ſprawuie zgryzoty ſumienia i niepokoie, bezbożnemu ſercu, więc zpod Jey iarzma,

ma, trzeba cię wybić, nie bydź na wodzy Wiary ale mieć wiarę na wodzy. Ta, ieſzczę ktorą groźi karą za wyſtępki, ſądem ſtraſzy, za zbrodnie więc to wſzyſtko za bayki poczytać, z wątpliwością ſię otym odzywać: niebyliśſmy tam, niewidzieliśmy tego. Oto ſzczerego Libertyńſtwa ſtyl, i Jego nauki, oto te ſą przyczyny Filozoffow nowey wiary, przeciwko prawdziwey Wiary od ſamego Boga podaney, naprzeciwko Krwi SS. Męczennikow wylaney, zaprawdę wiary; naprzeciwko cudom umacniaiącym Wiarę, naprzeciwko powſzechnemu zdaniu ludzi rownie ſwiątobliwością iako i mądrością wſławionych; ſłowem przeciwko wſzyſtkim dowodom i przyczynom rozumu za Wiarę.

O Boże, Boże dawco rozumu i wiary, Oświeć że tych błędnych, my Cię o to przez zaſługi twoich Męczennikow i krew ich dla Wiary wylaną proſiemy; proſiemy cię oto pokornie przed twoim Maieſtatem padaiąc, ktorzy nietak naſzemu

ſzemu rozumowi (: lubo i ten Łaſką ſwoią oſwiecony tak nam wierzyć każe:) iako raczey Twemu nieomylnemu świadectwu wierzemy, w tey wierze zyć w tey wierze umierać pragniemy Amen.

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę Vacat. O nienawiści Swiata i znikomości iego.

NIe podaie nam Kościoł Chryſtuſow na dziſieyſzę Niedzielę żadney do tłumaczenia Wam Ewanielii; nie z Ewanielii tedy, ale zkąd inąd zabraną naukę podać Wam dziś muſzę. Zkądże tę zabierzemy naukę? Wſzyſtko co ſię do nas i do duſzy naſzey ściąga podaie nam materyą zbawienney nauki. Same naprzykład mieyſce, na ktorym w tym zyciu ieſteśmy, ieſt źrodłem dla Duſzy naſzey pożytecznych reflexyi; gdzież ieſteśmy?

ieſteśmy

ieſteśmy na tym ſwiecie. Swiat ten na ktorym zoſtaiemy ieſt ieden z głownych nieprzyiacioł Duſzy naſzey, iakże ſię z nim obchodzić mamy? choćby niebyło Ewanielii Chryſtuſowey, ani Piſma S. mamy iednak w nas ſamych przewodnikow i nauczycielow, od ktorych doſtateczną w tey mierże powziąć możemy naukę. Jeſteśmy ludzmi, ieſteśmy Chrześciany, iako Ludzie czyniemy za powodctwem Rozumu; iako Chrześcianie czyniemy za powodctwem Sumienia: a podług przepiſow tak rozumu iako i ſumienia ieſteśmy obowiązani nieprzywiązywać ſię ſercem do ſwiata i znikomości Jego; bo ieżeli uſłuchamy rozumu doydziemy że ſwiat ten ieſt tak nędzny że nic w nim niemaſz coby nas obowiązywało do iego kochania. Aieśli uſłuchamy ſumienia, doydziemy że Swiat ten tak ieſt zepſuty, że wſzyſtko co iego ieſt, obowiązuie nas, do nienawiści ku niemu. Krotko mowiąc: Jeśli rządziemy ſię zdrowym rozumem

mem, niemożemy ſercem przylegać do Swiata i Znikomości Jego. *To punkt Pierwſzy*. Jeśli rządziemy ſię niezawiedzionym Sumieniem muſiemy ſwiat ten i znikomości Jego mieć w nienawiści *To punkt Drugi* dalſzey mowy będzie.

Tyś ſam Panie celem miłości i ſzacunku naſzego bydź powinien. Tobie tedy z tey mowy niech będzie część i chwała, za przyczynieniem ſię Nayświętſzey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

C Z Ę S C I.

Rozum naſz kiedy ieſt zdrowy i proſty, prowadzi nas do ſzukania dobra tak wielkiego, żeby nas i pragnienia naſze zaſpokoiło, dobra tak gruntownego żeby nas zaſpokoiło na zawſze; dobra tak doſkonałego i ſzczerego, żeby nas zaſpokoiło bez przymieſzania iakiey kolwiek nieſpokoyności; bo iesli na kto-

rey z tych własności, dobru temu zbywa, iuzto niegodne ieſt niczego, tylko naſzey wzgardy, a przynaymniey naſzey obioiętności. Bogactwa zaś rozrywki, urzędy, wſpaniałości, Korony nawet tego Swiata, iakożkolwiek błyſzczące ſię będą, niemaią tych własności. Niezawieraią one w ſobie coby nas zaſpokoiło, a choćby znalazły iaki ſpoſob zaſpokoienia nas przecież przeplatane bydź muſzą przykrościami i boleściami, chocby nakoniec, co niepodobna ieſt, były one w ſobie niezmieſzane i czyſte, a na iaki czas zaſpokoić nas mogły, niemaią iednak nic w ſobie wiecznego, coby nas na zawſze zaſpokoić mogło. Na tym ſwiecie uciechy ſą bardzo błahe, udręczenia wielkie zażywanie uciech krotkie, a iakże ſię ſercem do ſwiata i marności iego przywiązywać mamy?

Chocbyśmy od Wiary i Ewanieliczney nauki o ſłabości uciech ſwiata zadnego niemieli dowodu, ſam nas rozum i do-

i doświadczenie otym przekonywa. Stawmy sobie w umyśle człowieka naymaiętnieyszego i nayszczęśliwszego podług świata otoczonego wielkim mnostwem nadskakuiących i pochlebcow, zamieszkałego w spaniałych pałacach, szacowanego i poważanego od wszystkich, wychowanego w samych rozrywkach i uciechach, piastowanego na łonie Fortuny, ktory napełnia kuffry swoie niezmierną liczbą Srebra i Złota; coz rozumicie? masz on się sam za nayszczęśliwszego i zaspokoionego zupełnie? nie, słuchacze. Bo iakżeby się zaspokoł cieniem, ktory nic rzeczywistego niei ma; kwiatem ktory skoro się rozwinoł, usycha; marą ktora prętko niknie, słabym sladem bogatego okrętu, ktory zadnego po morzu niezostawuie znaku swego przyiścia? Takie są w rzeczy samey dobra i honory tego swiata, ktore z siebie będąc błahe, a oraz dzieląc się między niezliczonych prawie ludzi, zabawiaią wielu, ale nie nasycaią nikogo.

A iakżeby nasycić miały Człowieka ktorego żądze i pragnienia nieznaią granic, i ktory nietylko niezaspokaia się tym co ma, ale owszem pragnie zawsze ieszcze tego czego niema. A że swiat nie ma nic, coby zastąpić mogło obszerną Duszy naszey obiętność, przetoż zostawuie nam zawsze iuz ubostwo pragnienia, iuz nie smak mianego ukontentówania. Bo ieżeli znayduiemy to czegośmy szukali, w krotce zaczynamy w tym sobie uprzykrać, przeto że w nim nie pozyskuiemy tego cośmy sobie zamierzali. Jeżeli nieznayduiemy czegośmy szukali, znowu nam przykro iest że się musiemy za nim troskliwie uganiac. A tak czy pozyskamy czego pragniemy, czyli nie pozyskamy; nieprzestaiemy nigdy przepędzać zycia naszego w ustawicznym wpływie i odpływie pragnień zawsze łaknących, a zawsze fałszywym tylko obrażem łudzonych, a przetoz nigdy nienasyconych. Jeżeliż taki iest los swiata i znikomości Jego

a iakże

a iakże ferce nafze możemy przywiązywać do nich? nigdy niemozna znalcść większego niedoftatku rozumu, iak kochać się w fwiecie tak nędznym tak ubogim, tak proznym i niemaiącym cale dobr prawdziwych. Bo chociay niektorzy znayduią w nim dobra zmyślone i fałfzywe wynioski, naprzykład urzędy; łakomi bogactwa; nieczyści, plugawe rofkofzy; Libertyni niepodległość, a wtey iedni miękkości i zbytki, drudzy rozrywki i rozwiozłości; niech iednak patrzą pilnie iak wiele utrudzeń, niepokoiow, tefknot, boiaźni, goryczy przymiefzaney ieft do tak krotkich i niefzczęśliwych uciech.

Jeft na fwiecie miefzanina złego i dobrego, odpoczynku i trudow, pociechy i ucifku, wefołości i fmutku, ale z tą roznicą, że złe zawfze przewyzfza dobre, trudy odpoczynek, fmutek wefołość, ucifki przechodzą wfzelkie pociechy. Jeft na fwiecie coś niepewnego, i coś pewnego oraz; niemożna zapewnić

się

ſię że będzieſz bogatym, ſzacowanym, kochanym, i otoż co ieſt niepewnego; ale można mowić nieuchybiwſzy prawdy, że nieotrzymaſz nigdy tych bogactw i honorow bez trudow, że ie niezachowaſz bez ſtarania, a przynaymniey że ie nieſtraciſz bez przykrości. Niemaſz nic odmiennieyſzego iak ſwiat w ſwoich ſłodyczach, nic iak ſwiat nietrwalſzego i zdradliwſzego w ſwoich pomyślnościach. Wiele obiecywać a mało dawać, niewynoſić Człowieka tylko żeby cięży upadł; nienadawać go wyſokiemi doſtoienſtwy, tylko żeby pomnożyć iego trudow i potrzeb, i ſtawić go na celu zazdrości i ucilkow, ten ieſt prawdziwy charakter ſwiata. Odwołuię ia ſię w tym do waſzego rozumu i doświadczenia. Czyliż zycie waſze ieſt bez przykrości? dni naſze bez chmury ucilkow? waſz ſpoczynek i pokoy, bez burzy nieſpokoynośći? O iak wiele krzyżow w Małżeńſtwach, przez tyſiączne okazyie rożności humorow, oboiętności,

nie-

niezgody i nawet rozwodow! O iak wiele niewierności między przyiaciołmi! iak wiele zdrad i podeyścia w związkach nawet naymocnieyſzych! O co nieſpokoyności między bogatemi, żeby dobrze umieścić ſwoie pieniądze? co boiaźni, żeby nieſtać ſię ofiarą łakomſtwa cudzego i niepodpaść uciemiężeniu przemocnego przeciwnika? co zabiegow i ſtarania aby nieutracić ſwoich zyſkow? Jakie zamieſzanie i zgryzota w domach tak wielu ludzi wynioſłych ktorzy doznaią iak ich intereſsa i zamiary nieudały ſię, iak ich przeciwnicy nadgrodzeni, ich ſtarania ſię albo oziębłe przyięte, albo zupełnie wzgardzone zoſtały? Jeśli to ieſt bydź ſzczęśliwym, zawſze podlegać dziwaczney woli możnych, nato tylko mieć wzgląd że by ſię im podobać, niemieć inney zabawy, tylko żeby im ſłużyć, i podchebiać iak namiętnościom, niezamierzać ſobie inney ſzczęśliwości tylko te aby kiedy niekiedy dobre od nich uſłyſzyć ſłowo; łatwo

przy-

przyſtałbym nato że na ſwiecie niemaſz utrapienia, ani krzyża. Ale proſzeż ia waſz, czyliż tak ſię dzieie w rzeczy ſamey? a nie raczey mowić należy z S. Auguſtynem że ten ſwiat ieſt zdradliwym morżem ktore pożera poſpolicie, i zagrzebywa w ſwoiey przepaści tych ktorych kocha, zamiaſt tego coby ich miał poddzwigać. (a) *Amatores ſuos vorare novit mundus non portare.* Mowciez teraz że ſwiat, ma, dla czegoby należało go kochać, albo ieżeli waſz rozum i doświadczenie daie wam do zrozumienia że niemaſz nic w nim godnego kochania, a iakże go roſtropnie i znikomości iego kochać możecie.

A naczym naywięcey zależy, coż ſadzicie? te dobra, te honory, te roſkoſzy będąź one trwały zawſze, i ten ſwiat z nikomościami ſwemi, ktore was tak wabią będzieſz wam długo i wiernie towarzyſzył? niemaſz (: mawiał ieden

z da-

(a) Aug: Serm: 10. de Verb: Dom.

z dawnych Mędrcow, tylko iedna trwałość ktora daie rzeczom prawdziwy ſzacunek Jakożkolwiek wielkie i drogie będą zkądinąd, iednak gdy ſą znikome i nietrwałe, nie warte ſą ſzacunku. a przeciwnie wielkiey godne ſą ceny, iakożkolwiek by małe były, kiedy ſą nieſkazitelne i napiętnowane cechą wieczności. Niemożna zaś wątpić, że wſzyſtko co tylko ieſt na ſwiecie, ma za udział ſwoy znikomoś i nietrwałość. Coż to ieſt chwała ſwiata? ieſt to, odpowiada S. Auguſtyn (b) dym, ktory im ſię bardziey wynoſi, tym bardziey podlega rozproſzeniu od wiatrow i niknie. Co rozumicie, te dobra, dziedzictwa, mieſzkania i poſiadłości ziemſkie? ſą to, odpowiada S. Grzegorz, (c) iak wody ktorych powierzchność zamarzła i zdaię ſię gruntowna, ale ſpod ieſt ciekły i wuſtawicznym odpłynie. Też ſame ſą zawſze dobra, mieſzkania pałace;

ale

(b) Aug: in Pſ: 36. (c) Greg: in c. 38. Job.

ale nieteż ſame ſą oſoby ktore poſiadały te dobra i mieſzkały w tych pałacach. Lud ow pokruſzył ſię pod ich nogami, a że nic niemieli pod nim naczym by ſię wſpierali, tylko płynącą byſtro wodę, przetoż w niey naſtępnie potoneli. Właſne was o tym doświadczenie przekonywa. Mieſzkacie dziś w tychże Domach, w ktorych inni przed wami mieſzkali, aktorych żaden z ſobą na tamten ſwiat niewzioł. Chowacie w waſzych ſzkatułach toż Złoto, ktore zoſtawili inni żyiący przed wami i niewiedzący wczyie ſię to ręce doſtanie. Zażywacie teraz ku rozrywce ich przepychow i zbytkow, a niebaczycie że i waſze będą ku zażywaniu i rozrywce innym, ktorzy zoſtaną po was. Czas więc iuż ieſt zerwać maſkę temu zwodniczemu ſwiatu, a takim go uwazać teraz iakim go doznacie w ſmierci. Jakież wtedy waſze będą zdania? i wiakim byście podowczas niepragneli zyć oderwaniu ſerca od niego? aby z tą umierać ſpokoynością

nością iakiey doznaią ci mądrzy ludzie, ktorzy zawfze w pogardzie mieli te znikome i fałfzywe dobra świata? Dayże nam ten rozum o Zbawicielu fwiata, a że natym fwiecie uciechy fą bardzo fłabe, udręczenie wielkie, zażywanie uciech krotkie, niedopufzczay abyśmy go kochać mieli. Bądź fam o Panie, celem nafzey miłości! ktory fam iefteś nafzym prawdziwym uszczęśliwieniem, i bez ktorego my ani powierzchownego nafycenia, ani wewnętrzney pociechy i ufpokoienia mieć możemy. Precz tedy znikomościami tego fwiata ktory nic niema w fobie coby nas obowiązywało do iego kochania i to nam zdrowy rozum podaie. A oraz ten fwiat ieft tak zepfuty, że nic w nim niemafz coby nas niewiedło do Jego nienawiścy, i tego nas fumienie i Religia uczy, iako w drugiey części zobaczemy.

CZĘSC II.

Ponieważ Religia ktorą wyznaiemy doświęca nas i łączy fzczegulniey z Bo-

giem, przetoż my winniśmy czuwać nad nami, tak żeby trzy władze Duſzy naſzey, ktore ſą iak gdyby trzy części nas, niemiały żadney wady ktoraby nas odłączała od iedynego i naywyżſzego naſzego dobra. Trzeba więc żeby naſz rozum był bez błędu, naſza pamięć bez ſkazy, wola naſża bez zdrozności, Idzie zatym, żeśmy obowiązani przez Religią i ſumienie nienawidzić tego wſzyſtkiego, coby wprowądzało naſz rozum w błąd, coby zoſtawiało ſzkaradne wyobrażenia grzechu w naſzey pamięci; coby kaźiło i pſuło wolą naſzą. A te złe ſprawuie w nas ſwiat i znikomości Jego, gdy ſię do nich przywiązuiemy ſercem; więc nietylko nic nie maſz w nim dlaczegobyśmy mieli go kochać, ale i owſzem zawiera w ſobie to wſzyſtko dlaczego go należy mieć w nienawiści. Poſtrzeżecie to ſami ſluchacze gdy z oſobna rozważycie trzy rzeczy w ſwiecie; iego maxymy. iego prożności i iego powaby. Maxymy, ktore ſą niby

pra-

prawa fundamętalne podług ktorych on sądzi i decyduie, prożności ktore są znakami powierzchownemi iego miękkości i pychy, powaby ktoremi on nas w swoią bierze niewolą. Maxymy, prożności z powaby ktore są naywiększą przyczyni naszych nieporządności i nieszczęścciaabowiem przez nie swiat napełnia naszą rozum błędami, przez nie zaprząta szpetnie naszą imaginacyą i pamięć; przez nie psuie naszą wolą.

Przez maxymy swiata, rozumieć mamy słuchacze, owe szkodliwe prawą, ktore ciągłe trwanie błędow i zaślepienie publiczne wprowadziło; owe zda, nia błędne, ktore służą zá prawidla złym czynnościom; owe podania ludzkie, ktore, iak kanały iakie trucizną zaprawione niosą z sobą zarazę od wieku do wieku, od Krolestwa do Krolestwa, od Miasta do Miasta. Podług tych bezbożnych maxym, można kłamać bez szkrupułu, mścić się bez grzechu; przysięgać bez

potrze-

potrzeby; obiecywać, a słowa niedotrzymać, przymilać się dla zdrady, podchlebiać dla podeyścia; ofiarować swoie pieniądze dla lichwienia, dawać fałszywe świadectwo dla usłużenia swoiey Familii, przybierać na się postać przyiaciela, dla łatwieyszego ukrycia swey zdrady; chwalić przez zazdrość, złorżeczyć i obmawiać przez politowanie, i tam daley — Podług tych bezbożnych maxym można beż boiaźni źle czynić, wchodzić w przyiaźni i intrygi sekretne, pozwalać zmysłom wszelkich roskoszy, ktore nie są oczywistą zbrodnią; z pracy w pocie czoła i maiątku ludu, ubogacać niedostateczną Familią. Podług tychże beżboznych maxym prostota Chrześciańska, iest grubiaństwem, pokora podłością, umartwienie głupstwem, sprawiedliwość srogością, pobożność dziwactwem, cierpliwość zadumiałością, skromność, duchowną prożnością, wstrzemieźliwość skąpstwem, osobność i odda-

lenie

lenie ſię odkompanii znakiem pychy i dzikiego humoru. Bo tak ſwiat ſądzi o rzeczach, daiąc prawdziwym cnotom imie wyſtępku, a naywiękſzym grzechom imie cnoty; chcąc tedy żyć według prawideł religii i ſumienia, czyliż możemy więcey potrzebować pobudek do nienawiści ſwiata, ktory tak wielą ſpoſobami zaślepia umyſł, i w tak wiele go wprawia błędow?

A iako maxymy ſwiata, tak niemniey prożności pompy i roſkoſzy iego czynią go nienawiści godnym. Tamte zaślepiaią nasz umyſł; a te omamiaią naſze oczy i uſzy; tamte rzucaią grubą mgłę na naſz rozum, a te porywaiąc naſże zmyſły niezoſtawuią tylko fatalne wyobrażenia i ſzkaradne wrażenia grzechu, w naſzey imaginacyi i pamięci. Są to (mowi S. Paweł) bałwany ſwiata; a tak ie nazywa (co uważaią Oycowie SS.) z dwoch przyczyn. Pierwſza że te prożności, pompy, roſkoſzy ſą niczym

czym, bałwan ieſt to maſsa wykſztałcona i wyzłocona po wierzchu, ale wydęta, niezgrabna i pełna prochow i plugaſtwa wewnątrz; ato ieſt rzeczywiſty obray tego, co ieſt naywydatnieyſzego i naywſpaniałſzego na ſwiecie. Druga przyczyna że te proznośći iakożkolwiek znikome ſą i wzgardy godne, przecież potrafiaią nas porywać i nam ſię podobać; znamy ich prożność i wewnetrzną ſzpetność, a przecież ich powierzchowne pozory nas zawodzą; wiemy iż one ſą niczym, a przecież daiemy im ſię omamiac i łudzić. Są to wrzeczy ſamey bałwany, ktore na nas wymuſzaią cześć i pokłony. przed niemi my to padamy na kolana im to oddaiemy kadzidła bałwochwalcze naſzych pragnień. O iak wielu te pompy i prożności ſwiata naczyniły ślepych bałwochwalcow? Przeraził byś ſię ſmutnym użaleniem mowił S. Cyprian, do ſwego przyiaciela Donata gdybyś wyſzedłſzy na wyſoką gorę

chciał

chciał uważyć co się to dzięie na świecie. Tubyś widział łakomcę, ktory przywiązany do swego srebra i złota, iak Poganin do swego bałwana, ukrywa z skrzętnością, zachowuie z niespokoynością broni z zapamiętałością i niebespieczenstwem nawet własnego życia, ten szpetny przedmiot czci swoiey. Tąmbyś uyzrzał mnostwo dumnych męszczyzn i hardych niewiast ktore ozdabiaią swoy bałwan z wielką przysadą i wspaniałością iaką im tylko głupie ich passye podaią, ktore temu bałwanowi swemu wyszukuią wymyślne ozdoby, iakieby mu sprawić mogły podziwienia i cześć. Jndziey upatrzyłbyś trzodę prawie nieprzeliczoną bezwstydnych i nieczystych ktorży brzuch swoy maią sobie za Boga, ktorzy karmią delikatnie i wymyślnie swoie ciało, aby ten bałwan ginoł kosztowniey i więcey materyi dodawał ogniom Zgoła nieuyzrzysz nigdzie tylko smutne i gorszące znaki

miękkości i prozności świata, a przeto samo, nie będziesz że patrzał na niego z użaleniem i oraz gniewem? z użaleniem z przyczyny iego głupstwa; z gniewem, z przyczyny iego zepsucia; z użaleniem z przyczyny nadętey iego ułomności; z gniewem; z przyczyny iego że złym zaciętości. O nieszczęsny i bezbożny świecie, iak ty nam wielkie podaiesz pobudki do tego, żebyśmy się w nienawiści mieli!

Coz rzeczemy nakoniec o iego nieszczęsnych powabach i o wszystkich sidłach ktore on zastawia na niewinność? O roskoszach, ktoremi truie serce, o złych przykładach, ktore za wzor podaie, szkodliwych zwyczaiach, ktore zaprawo poczyta, o szyderstwach i prześladowaniach, ktore przeciw cnocie wzbudza, o przyiazniach i towarzystwach występnych, ktore on skleia? Co o owey fatalney potrzebie o iaką przyprawia Duszę, żeby albo usiłowała

podo-

podobać się Libertynom, albo była od nich znienawidzona żeby albo naśladowała ich bezbożności, albo też sciągneła na siebie ich nieprzyiaźń i zaiadłość. To było zdanie iednego z Filozofow Pogańskich, ktory poznawał wprawdzie złość i zepsucie Swiata, ale ieszcze nie wnosił tylko poczęści to, co ztąd wnosić był powinien. Kiedy zostaiesz na swiecie mowił on, potrzeba żebyś albo naśladował złych, albo ich nienawidził; potrzeba żebyś, albo stał się złym iak oni, gdyż ich iest wielka liczba, albo żebyś był ich nieprzyiacielem, a oni twoim, gdyż oni wiodą zycie cale rożne od twego, a w obydwoch tych rzeczach, iest czego się obawiać. *Necesse est ut aut imiteris aut oderis; vel similis malis fias, quia multi sunt, vel inimicus multis quia dissimules sunt; utrunque autem metuendum est.* Nie tak iednak nie tak ieszcże wnosic należy i Religia S. ktorą wyznaiemy inaczey nam rozumować każe i inne nanas

wkłada obowiązki. Niech nas ſwiat nienawidzi to nas bardzo mało ma obchodzić, bo taki ieſt los prawdziwych Chrześcian. Ale żeby nas ſwiat miał wciągnąć w ſwoie ſkażenie i żepſucie, to to ieſt, czegośmy nigdy dopuſzczać niepowinni, a chociaż na nim zoſtaiemy, nigdy iednak iego ducha dziedziczyć nie mamy. Niech nas ſwiat nienawidzi przeto że my mamy inne prawa, inne pociechy i inne od Jego związki, my ſię, z tego cieſzyć będziemy, abowiem ta nienawiść zawſze dla nas będzie pełną chwały ale; czy on nas nienawidzić, czy kochać zechce, my go iednak zawſze nienawidzić i od niego ſtronić będziemy, bo niemaſz nic w nim coby nie zaſługowało na naſze ſtronienie i nienawiść. Niech wyniośli, ktorzy o nic bardziey niezabiegaią, iak o honory tego zepſutego ſwiata czynią przedziwne do tego układy, my chcieymy naśladować iednego z potomkow Sema

który

ktorysię odłączył odowey pyszney zgrai, co zmowiła się na wystawienie Babel wieży, i ktory zachowuiąc niewinność i język oyczysty, innym zostawił ich złość i zuchwalstwo. Niech się wszetecznicy pogrązaią w kale swoich bezecności grzechowych, my usiłuymy podobnemi stać się z łaską Boską Lotowi, a ta iak Anioł weznie nas za rękę i wyprowadzi z Sodomy. Niech się roskoszni Libertyni chwytaią zabronionych roskoszy, niech większą część życia trawią na uciechach i biesiadach; my obieraymy sobie raczey czynić to co czynił Tobiasz: (d) ktory *schraniał się od towarzystwa wszystkich* a szedł do Jeruzalem oddawać ofiarę Bogu. Otoz w tych wszystkich przykładach, podaię Wam prawdziwe wyobrażenie tey uciezki od świata do iakiey was prowadzę. Niewyciągam ia po was Chrześcianie więcey, tylko tyle ile wyciągał Jan S. Apostoł kiedy do swoich mowił: (e) *Nie miłuy-*

(d) Tob: 2. (e) 2. Joan. 2.

miłuycie ſwiata ani tego co ieſt na ſwiecie, iesli kto miłuie ſwiat niemasz w nim Oycowſkiey miłości, abowiem wſzyſtko co ieſt na ſwiecie ieſt pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota . . a ſwiat przemia i pożądliwość Jego. Jeżeliż was miłość ſwiata dotąd zaślepiała i pſuła; ofiara ktorą zniey uczynicie Bogu was poświęci. Jeżeli przywiązanie waſze do ſwiata było źrodłem waſzych grzechow; nienawiść ktorą ku niemu powezniecie, będzie pobudką i przyczyną waſzey niewinności. Jeżeli upodobanie ktoreście mieli w znikomościach, wiodło was do wſzyſtkich zdrożności, odmiencież cel, mieycie upodobanie w rzeczach Boſkich i wiecznych, a przyidziecie do nabycia wſzelakiey Cnoty. Panowie tego ſwiata mieycie iak Abraham tyle dobr ile wam trzeba do utrzymowania waſzey Familii, tyle ſług ile potzeba do przyzwoitego uſłużenia; ale oderwiycie, iak on, ſerce od dobr i pompy ſwiata.

Panie

Panie! zażywaycie iak Efter, przyzwoitych ftanowi wafzemu ftroiow, ale mowcie iak ona befpiecznie do Pana (f) *Ty wiefz Panie że fię brzydzę znakiem pychy i chwały moiey!* Dworzanie, mieście fię w Pałacach Mocarzow fwiata, iak Moyżefz mieszkał na Pałacu Faraona; ale iesli byście tam niemogli zoftawać tylko z ufzczerbkiem wafzego fumienia, obierzcie fobie raczey iak on bydź uciemiężonym z ludem Bożym, niżeli zażywać pociechy z rofkofzy ktore nie dłużey nad momęt trwaią takim ożywiać fię Duchem i żyć w takim umiarkowaniu, to to ieft, co ia nazywam, niekochaniem fwiata i nienawiścią fwiata, iakie fą obowiązkiem nafzym Chrześcianie, czyli fię iako rozumnemi Ludzmi czyli iako Chrżeściany uwazać będziecie Jako ludzie, azaż zmożecie kochać fię w fwiecie ktorego dobra podległe tak wielom niepomyślcściom, ani was nafycić, ani na zawfze fzczęśliwemi uczynić

(f) Efth. 13.

czynić mogą, a iako Chrześcianie zmożecież niemieć w nienawiści świata, ktorego maxymy prożności, powaby, są tak niebespieczne waszey niewinności. Pogardzaycież mężnie światem i znikomościami Jego, abyście mocnie przywiązali się do Chrystusa i dobr Jego, ktore będą odpłatą waszą wieczną. Day to Boże! Amen.

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę pod Oktawę Bożego Narodzenia. O Błogosławieniu.

Benedixit illis Simeon. Luc: 2.
Błogosławił im Symeon; *u Łuk. S. w R. 2.*

Wielce zawsze w Kościele Bożym poważane było błogosławienie, nietylko samego Boga przez się, ale przez Aniołów i ludzi. Wiemy bowiem, że Jakób Aniołowi mówił: (a) *Niewypuszczę cię*

(a) Gen: 32. Gen: 27.

poki mi niepobłogosławisz. Non dimittam te donec benedixeris mihi. Wiemy że tenże Brata swoiego w błogosławieństwie Oycowskim ubiegł. Czytamy w Pismie S. że zdawna za wielką to sobie zniewagę i nieszczęście miano, kiedy przechodzący przechodzącemu nie błogosławił, iaką karę grzeszników opisuie Dawid: (b) *J nie rzekli, ktorzy mimo szli, błogosławieństwo Boskie nad wami;* Non dixerunt, qui praeteribant, benedictio Domini super vos. Y któżby niemiał sobie wiele szacować, błogosławienia tego, które iako dzisieysza Ewangelia opisuie, Symeon dał Rodzicom Chrystusowym, i które oni z wielką uprzeymością przyieli, Z tey okoliczności podaie mi się sposobność mówienia do was o błogosławieniach, żebyśmy się uwiadomili czyie i iak nam pożyteczne błogosławienia bywaią.

Panie któryś w ludzkim ciele piastowany na ręku Symeona dodał mocy błogosławieniu iego, pobłogosław mnie i Słuchaczowi memu dla pożytkowania z tego Kazania, ku większey Chwale Two-

(b) Psal: 128.

iey. Ziednay nam to błogosławieństwo pobłogosławiona dziś od Symeona Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

Błogosławienia, które nam bywaią wielce pożyteczne są nayprzód Boskie; potym ludzi pospolitych, potrzecie Biskupów i Kapłanów.

CZĘSC I.

Bóg nayprzód błogosławi, a to skutecznie i w rzeczy samey daiąc, gdy ludzie dobrze tylko życząc błogosławić mogą. Zawiera bowiem i nadaie błogosławieństwo Boskie wszelką obfitość dóbr tak duchownych iako i cielesnych, Cóż to znaczy: błogosławił? pyta się S. Chryzostom pisząc na Psalm 113. to, co napełnił, dobrami niezliczonemi: *Quid est: benedixit? implevit bonis innumerabilibus.* Dla tego też błogosławieństwa Boskiego. nay-bardziey nam prosić i szukać należy. Błogosławi Bóg naywięcey sprawiedliwym. *Błogosławieństwo Boskie nad głową*

spra-

ſprawiedliwego powiada Mędrzec: (c) Benedictio Domini ſuper caput juſti; tudzież błogosławi boiącym ſię Boga: *Temu kto ſię Pana boi, będzie ſię dobrze działo naoſtatku, a w dzień śmierci ſwoiey będzie błogosławiony* - twierdzi Eklezyaſtyk. (d) Timenti Domi, num bene erit in æxtremis & in die deſunctionis ſuæ benedicetur. Także błogosławi miłoſiernym: *Kto ſkłonny ieſt ku miłoſierdziu błogosławion będzie.* Qui pronus eſt, ad miſericordiam benedicetur. (e) Także błogosławi tym, którzy cześć Boſką i ozdobę Kościoła pomnażaią, iąko obiecał Zorobabelowi i ludowi, który Kościół iego budował: *Odednia tego błogosławić będę.* Ex die iſta benedicam. Słowem mówiąc błogosławi Bóg tym wſzyſtkim, którzy Przykazania iego zachowuią pilnie, co ſam przyobiecał w Kſiędze Deuteronomium zwaney, (f) wſzyſtkim prawo iego zachowuiącym: *Przyidą na cię te wſzyſtkie błogosławieńſtwa, błogosławiony ty w Mieście i błogosławiony na polu, błogosławiony ty będziesz wchodząc i wycho-*

(c) Prover: 10. (d) Eccl: 1. (e) Proverb: 22. (f) C. 28.

dząc; ieśli iednak słuchac będziesz Przykazania Pana i Boga Twego, a będziesz ſtrzegł i czynił. Venient ſuper te omnes benedictiones iſtæ, benedictus tu in Civitate, benedictus tu in agro, benedictus tu ingrediens & egrediens, si tamen audieris mandata Domini Dei tui & cuſtodieris & feceris. Y innych tam błogoſławieńſtw długi wylicza ſzereg. A iako pożądane nam nader i upragnione bydź powinno błogoſławieńſtwo Boſkie, tak naybardziey obawiać ſię mamy i unikać przekleńſtwa iego, któremu podpadaią niewdzięczni i wzgardziciele Praw Boſkich; O tych to Bóg mówi w Pſalmie 108. *Umiłował przekleńſtwo i przyidźie nań, niechciał błogosławieńſtwa, a będzie oddalone od niego.* Dilexit maledictionem & veniet ei, noluit benedictionem, & elongabitur ab eo.

Te błogoſławieńſtwa, które Bóg daie, nie przez ſiebie tylko, ale i przez Aniołów i przez Swiętych ſwoich daie. Tak bowiem Jakób przytrzymywał Anioła i z płaczem nawet iako świadczy Piſmo S. proſił go: *Niepuſzczę cię, aż mi poblogoslawisz*, błogoſławił mu tedy Anioł, i

nadał

nadał mu imie inne to ieſt Izraela, iako mamy w Kſiędze Rodzaiu. (g) Tenże Jakób umieraiąc, mówił do Synów Józefowych: *Anioł ktory mię wyrwał ze wſzyſtkiego złego, niech błogosławi tym Dzieciom. Angelus qui eruit me de cunctis malis, benedicat pueris ipſis.* Tak też Imieniem Boſkim błogoſławił Moyżêsz Synom Izraelſkim mało co przed śmiercią ſwoią; błogoſławił tymże Jozue. Dawid błogoſławił ludowi. S. Symeon iak mamy w dziſieyſzey Ewangelii Rodzicòm Chryſtuſowym. A i Swiętych nowego prawa, częſte i ſkuteczne błogoſławienia były, dla tego o nie lud uſilnie ſię ſtarał. Swiętemu Epifaniuſzowi Biſkupowi Skiaminy w Cyprze lud gminem wielkim ſchodzący ſię, dziatki ſwoie do błogoſławienia podawał. Czci godnemu W. Bedzie zabiegaiąc drogę ludzie kupami, głowy ſwe ſchylali, aby im błogoſławił. Nieprzeliczyłbym wielu innych Swiętych, o których ſię błogoſławieńſtwo ſtarano. Sami nawet Poganie z wielką uſilnością ubiegali ſię do brania błogoſławieńſtwa od

(g) Gen: 32.

Swiętych, iak Saraceni profili o błogofławienie S. Hilariona; o błogofławienie też S. Symeona Słupnika, biły fię nawet z fobą dwa pokolenia Izraelitów czyli Saracenów, z których iedne chciało aby ich Wodzowi, drugie zaś aby ich, a nie tamtych błogofławił. Nie biły by fię one o to były z fobą, gdyby nie fądziły że te błogofławienie ma w fobie wielką dzielność i potęgę. Owfzem i nierozumne ftworzenia niekiedy od Swiętych błogofławienia żądały; iak owe dwa lwy, które pierwfzemu Pufttelnikowi Pawłowi S. grób wykopały, czekały i domagały fię błogofławienia od S. Antoniego Pufttelnika, co opifuie S. Hieronim. Tego to błogofławienia Bofkiego, od Aniołów, od Swiętych Pańfkich i nam pragnąc i profić o nie tak Swiętych, iako Anioła Stróża nafzego należy, zwłafzcza gdy na fpoczynek idziemy, gdy dłużfzą iaką podeymuiemy podróż, gdy które ofobliwfze przedfiebierzemy dzieło.

CZĘSC

CZĘSC II.

Uważmyż iuż drugi błogosławienia rodzay. Błogosławią częstokroć pożytecznie ludzie pospolici; a nayprzòd Rodzice Dziatkom iak błogosławił Noe Semowi i Jaffetowi, Izaak Jakóbowi, o którym samże do Ezawa mówi: (h) *Błogosławiłem mu i będzie błogasławiony.* Benedixi ei, & erit benedictus. Ani próżne bywa to Rodziców błogosławienie, bo dla czegóż Ezau tak usilnie doprasżał się Oyca o błogosławieństwo? tak bolesnie żałował, że mu Brat Jakób te odebrał? tylko że wiedział, iż Rodziców błogosławienie skutecznym się staie dla dzieci. Na wszystkie to czasy zapowiedział Mędrzec: (i) *Błogosławieństwo Oycowskie utwierdza domy Dziatek.* Tak, krom wspomnionych, błogosławieństwo Tobiasza dane Synowi było uskutecznione: (k) *Idżcie* mówił on, *szczęśliwie, a Bog niechay będzie w drodze waszey, i Anioł iego niechay z wami idzie.* Bene ambuletis & sit Deus in itinere vestro & Angelus ejus comitetur

(h) Gen: 9. Gen: 27 (i) Eccl: 3. (k) Tob: 5.

vobiſcum; i tak ſię ſtało iak Tobiasz życzył błogosławiąc Syna i Towarzyſza podróży iego. Tak błogosławieńſtwo Matatyaſza ſprawiło, iż Synowie Machabeyſcy ſtali ſię mocnemi i niepokonanemi na woynach, co uważaiąc S. Ambroży mówi: Uczemy ſię ztąd, iak wielkie Rodzicom winniśmy oddawać uſzanowanie, ponieważ komu Rodzic błogosławił, był błogosławiony, dla tego Bóg tą Rodziców nadaie łaſką, aby dzieci ku nim pobożność wzbudził: (l) *Quantam diſcimus Parentibus exhibere reverentiam cum legimus, quoniam qui benedicebatur a Patre benedictus erat ideo Parentibus hanc Deus donat gratiam ut filiorum pietas provocetur.* Przeciwnie też tę rzecz uważaiąc Rodziców przekleńſtwo częſtokroć bywało uſkutecznione na Dziatkach, iako Cham przeklętym zoſtał z pokoleniem ſwoim, podług przekleńſtwa Noego. Ruben, Symeon i Levi żyli nieſzczęśliwemi podług przekleńſtwa Jakuba, pokolenie bowiem Rubina nieurosło, ale było zawſze iednym z naymnieyſzych; a po-

(l) L. de bened. Patr:

kolenie Symeona i Levi, to ieſt Skrybowie i Faruże, którzy ſzli z pokolenia Symeona, i Arcykapłani, którzy pochodzili z pokolenia Levi, byli ſprawcami śmierci Chryſtuſowey, co w nich upatrzywſzy duchem Prorockim Oyciec, przeklął ie. Powſzechnie o przekleńſtwie Rodzicielſkim mówi Mędrzec, że zgruntu prawie ruynuie domy potomſtwa, ſkoro bowiem o błogoſławieniu ich powiedział: *Błogosławieńſtwo Oycowſkie utwierdza domy*, natychmiaſt dodał: *a przekleńſtwo Macierzyńſkie wywraca fundamenta.* Maledictio autem Matris eradicat fundamenta. O iakoż ſię dzieciom ſtrzedz należy, aby nieściągały na ſiebie przekleńſtwa Rodziców ſwoich!

Błogoſławią też pożytecznie ludzie pokarm, który pożywać maią nim ſiądą do ſtołu, o to w zwyczay weſzło z podania przodków od ſamego początku Chrześciańſtwa; świadczy bowiem Tertullian, naydawnieyſzy z Piſarzów Chryſtuſowego Kościoła, (m) że Chrześcianie nigdy nie ſiadali do do ſtołu bez modlitwy, co

(m) L. 2. de Coron: c. 4.

w nich pochwalał Pliniusz pifząc do Traiana Cefarza. Toż czynili Efseni, iako opifuie Jozef dawny Hiftoryk. czynią nawet Turcy. Dzieie fię zaś to błogofławienie częścią żebyśmy pokarmów, nie iako bydlęta nie rozumne pożywali. ale żebyśmy fam pofiłek nasz do Boga obracali i pełnili naukę Apoftoła mówiącego. *czyli iecie. czyli piiecie, wfzyftko na Chwałę Bofką czyńcie.* Częścią żeby nam pokarm niefzkodził; czytać bowiem możemy w rozmowach S. Grzegorza. iż Mniszka pewna w fałacie fzatana ziadła, przeto że iey nie pobłogofławiła; przeciwnie niektórzy trucizną zaprawne pokarmy brali bezfzkodnie, pobłogofławiwfzy ie pierwey i przeżegnawfzy, iak mamy podano o S Janie Ewanieliście i o S. Sabinie Kanuzyńfkim Bifkupie. Tak błogofławienia nawet pofpolitego ludu bywaią pożyteczne.

CZĘSC III.

Jakże dopiero pożyteczne bydź nam niemaią błogofławienia Bifkupów i Kapła-

płanów? Błogosławił Melchizedech Kapłan Pański Abrahamowi i rozmnożył pokolenie iego, iako gwiazdy Nieba Błogosławił Heli Kapłan Elkanie i Zonie iego Annie, i udarował ie Bóg dob odzieystwy swemi. O Synach Aaronowych powiedział sam Bóg, że błogosławić tym będzie. którym oni pobłogosławią; a iakże niemiał przywileiu tego nadać Kapłanom nowego prawa, których urząd iest daleko zacnieyszy i wyższy. Tenci przywiley nadał Chrystus Kapłanom iako następcom uczniów swoich, do których mówił, żeby wchodząc do domów wiernych błogosławili im, i byle sobie sami do tego wierni przez grzechy nie przeszkodzili, z ich błogosławieństwem złączyć swoie; wszakże te są słowa iego: *W chodząc w dom pozdrawiaycie mowiąc: pokoy temu domowi, a ieśliby był on dom godny, przyidzie nań pokoy wasz*, (n) Introeuntes in domum salutate dicentes: pax huic domui, & siquidem fuerit domus illa digna, veniet pax vestra super eam. Wiemy Chrze-

(n) Matt: 10.

ścianie Katolicy, iak wielką moc maią rzeczy od Kapłanów błogosławione; za wiele innych weźmy tylko wodę święconą; o tey pamiętną mamy naukę S. Alexandra tym imieniem pierwszego, a w rzędzie siodmego Papieża: „ Wodę (mówi on) z solą mieszano dla ludu błogosławiemy, aby wszyscy nią pokropieni, poświęcali się, bo ieżeli proch z cielęcia pokropiony krwią lud poświęcał, daleko bardziey woda, solą święconą potrzesiona i Boskiemi modlitwami poświęcona, toż sprawi; i ieżeli solą posypawszy wodę Helizeusz, niepłodność iey uzdrowił, iak daleko bardziey Boskiemi modlitwami woda poświęcona niepłodność rzeczy ludzkich oddali, zdrady diabelskie uprzątnie, i zmazanych (zapewne powszedniemi grzechami) poświęci " Jeżeliż rzeczy same od Kapłanów błogosławione tak wiele dzielności maią, niemamy więc sobie lekce ważyć błogosławienia Kapłanów. Swięty Anastazy pisze o S. Antoniuszu, że zwykł był głowę swoią uniżać Biskupom i Kapłanom i do błogosławienia pod-

dawać

dawać. Jakoż czyniły nawet ukoronowane głowy Juſtynian Ceſarz, Eudoxia Arkadyuſza Ceſarza żona, Juſtinus Ceſarz, Matka S Stefana Króla i innych wielu, owſzem całe narody. O Anglikach dawnych piſze Beda: „ W wielkim „ (prawi) uſzanowaniu, był czaſów o- „ wych Kapłan, (o) tak że gdziekolwiek „ przyſzedł, od wſzyſtkich iak ſługa Bo- „ ſki był przyimowany. Zbiegali ſię co „ żywo, i ſkłoniwſzy głowy, uprzeymie „ proſili, aby im ręką lub uſty błogoſła- „ wił " Y S Efrem upomina każdego z Chrześcian: Czciy Kapłany, aby na cię błogoſławieńſtwo uſt ich przyſzło: *Honora Presbyte os, ut in te benedictio oris ipsorum veniat.* (p) Dla otrzymania tego błogoſławieńſtwa Concilium Agateńſkie przykazało wſzyſtkiemu wiernemu ludowi, aby do końca Mſzy wierni w Kościele trwali i błogoſławienie od Kapłana z upragnieniem odbierali. Nie mamy w oſtatku pogardzać błogoſławieniem choćby złych Kapłanów, gdyż oni nie ſwoim ale Kościoła Bożego imieniem błogoſła-

(o) Hiſt: Eccl: l: 3. c. 26. (p) Con: 43.

wią. Wſzakże liſt od Przyiaciela lub Dobrodzieia z chęcią przyimuiemy, choćby przez złego Poſtyliona nam był przywieziony; wſzakże i Rodzice Chryſtuſowi, nie oglądali ſię bynaymniey na to iaki był Symeon i czy Swiętſzy od nich, alc iak od Kapłana Boſkiego błogoſławienie z uprzeymością wielką przyieli.

Z tego com dotąd mówił, znayduię dobrą porę i ſpoſób podług dawnego zwyczaiu dania wam kolędy Kaznodzieyſkiey, niemożna wam bezwątpienia wynaleść lepſzey, iak kiedy wam wſzyſtkim z tego mieyſca ofiaruię błogoſławieńſtwo Kapłańſkie, a to podług ſpoſobu od Boga ſamego przepiſanego. Kiedy Bóg opiſywał Aaronowi i Synom iego, iak maią błogoſławić, powiedział wyraźnie: (q) *Wzywać będą Imienia mego nad ludem, a ia im yobłogosławię.* Invocabunt nomen meum ſuper filios Israel, & ego benedicam eis. Czynież ia tak, wzywam nad wami Boga w Tróycy Jedynego: (r) *Benedicat nos Deus, Deus noſter benedicat nos Deus.* Niech nas błogoſławi Bóg, Bóg nasz

(q) Numer: 6. (r) Pſal: 66

niech nas błogosławi Bóg! a za tą prozbą błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Oyca i Syna i Ducha S. niech będzie z wami. Amen,

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę pod Oktawę Bożego Narodzenia i dzień ostatni Roku. O przepędzeniu lat naszych.

Puer autem crescebat plenus sapientia, & gratia Dei erat cum illo. Luc 1

A Dziecię rosło pełne mądrości, a łaska Boża była w nim. *u Łuk S. w R. 2.*

DWA piękne wizerunki stawia nam Ewangelia dzisieysza, na wzór których powinnibyśmy kierować dni życia naszego, ieden w Annie Prorokini o którey mówi; *Nie odchodziła z Kościoła postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy* Non discebat de templo, jejuniis & obsecrationibus serviens die ac nocte. Drugi w Dzie-

cię-

cięciu Chryſtuſie Panu, o którym powiada: *A Dziecię rosło pełne mądrości, a łaſka B ſka była w nim.* Y gdy nam Kościół Chryſtuſów czyta tę Ewangelią w dniu dziſieyſzym, który ieſt oraz oſtatnim roku ninieyſzego, nic niezdaie mi ſię bardziey przyzwoitego, iak żebyśmy obrócili dziś uwagę naſzą, czyli też my w dniach życia naſzego poſtępuiemy ſobie według danych nam tu wzorów? O iakby należało pragnąć, żeby młodzież wzraſtała nie tylko w lata, ale i w mądrość, i tę która iey ieſt początkiem boiaźń Bożą! Wiek doyźralſzy był przepędzony w łaſce Boſkiey! ſtarość ſłużyła Bogu w modlitwach, uczynkach pobożnych i prawdziwey pokucie! Ale tak że ſię dzieie w biegu lat naſzych? Obeyrzyimy ſię na lata naſze przeſzłe, roztrząśnymy dziś ſumnienia naſze, iak też przepędzaliśmy lata iuż przeſzłe i rok dziś kączący ſię, a iak dalſzy przepędzać winniśmy, ta będzie iedyna materya dziſieyſzey dla was Nauki.

Bogu, Panu dni i lat naſzych na więkſzą cześć i chwałę, za Twoim błogoſławień-

wieńſtwem, którey wſzyſtkie dni i lata przyniosły Chwałę Bogu Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

Doſkonały ieſzcze w Pogaństwie Nauczyciel obyczayności Seneka, zważaiąc gnuśne i nieprzyzwoite życie wielu z ludzi na ziemi, żali ſię na to, że rzadko który z nich czyni zadoſyć powinnościom ſwoim i obowiązkom, a poſpolicie ſię ludzie koło czego innego zabawiaią, i w powſzechności mówi: Wielka życia część upływa źle czyniącym, większa nic nie czyniącym, naywiększa co innego czyniącym: (a) *Magna vitæ pars elabitur male agentibus, maxima nihil agentibus tota aliud agentibus.* Takci ſię podobno działo i w latach naſzych przeſzłych. Uznamy to ſami, tylko zaſtanówmy ſię nieco nad temi trzema punktami, zaczynam ia od oſtatniego.

C Z Ę S C I.

Całe prawie życie ludziom upływa na czynieniu czegoś innego, a nie tego

(a) L. 1. Ep: 1.

coby należało. Na cóż człowiek przyszedł na ten świat? na co stworzony? Na to bezwątpienia aby Panu Bogu służył i duszę zbawił. Ktokolwiek tedy służby Boskiey i zbawienia duszy swey zaniedbywa, co innego czyni, a nie to co powinien czynić. służba Boska tak rozumnemu stworzeniu właściwa iest i potrzebna, że bez niey nie zasługuie, ani imieniem człowieka bydź nazwanym. Ze wszystkich Potomków Kaina w trzecim dopiero Pokoleniu Syn Setha Enosem czyli co iednoż znaczy. prawdziwym człowiekiem iest nazwany, on bowiem był iako mówi Pismo S: *Ktory zaczoł Imienia Pańskiego wzywać:* (b) Ipse cæpit invocare nomen Domini. Daymyż, że który z Chrześcian przez bieg lat swoich, ciału swemu, zmysłom, roskoszy, obżarstwu, piiaństwu, lubieżnościom i samym próżnościom służą; służąż oni Bogu? iak powinni ludzie. Nie, owszem z nich każdego słusznie z S. Chryzostomem zapytać się należy: Jakimże cię sposobem w poczet ludzi policzyć mogę? *Qua ratione in*

(b) Gen: 4 26.

numero hominum te collocare possum. Zbawienie też Duszy tak potrzebne ieſt każdemu człowiekowi, że to wſzyſtko, co ſię ku niemu nie ściąga, ieſt ſzczerą próżnością i kłamſtwem. *Synowie ludzcy*, woła Dawid, *za coż kochacie prożność, i ſzukacie kłamſtwa.* (c) Filii hominum ut quid diligitis vanitatem & quæritis mendacium? Przekonywa nas właſne doświadczenie o tym, że wſzyſtek ten zbiór rzeczy doczeſnych ieſt tylko próżność, ieſt tylko kłamſtwo. Kłamſtwo to, żeby dobra te miały długo trwać, kłamſtwo to żeby miały nas zupełnie naſycać; kłamſtwo to żeby były godne nazwać ſię dobrami; kiedy uganiamy ſię za niemi, uganiamy ſię za kłamſtwem i kochamy próżność; a czemuż ſię za niemi uganiamy i ie kochamy; iuż oto prawda ſuka, a ieſzcze ſię próżności ſzuka; mówi S. Auguſtyn; (d) *Jam clamat veritas, & adhuc quæritur vanitas.* Przekonywa nas właſne doświadczenie oczu o próżności dóbr ziemſkich, przekonywa oświecenie wiary o potrzebie zbawienia; cóż ieſt, że prawda

(c) Psal: 4. 5. (d) Serm: 72.

ta ze wſzyſtkich ſtron brzmi w uſzach naſzych, a my z pogardą prawdy ſzukamy próżności, z pogardą zbawienia ſzukamy dóbr ziemſkich? Dziwować że ſię teraz, że Bóg nas chłoſzcze często i dolegliwościami okłada, odmieniły ſię dziwnie roku pory, ani lata do zbierania pożytków ziemi, ani ieſieni wygodney do ich zaſiewania niewidać; to co nie zepſuła ſłota na polu, robactwo i mysz ziada w domu, zarazy na bydło od wielu lat nieuſtaią; doznaią różne Kraie ciężkich wód zalewów, inne od ſrogiego trzęſienia ziemi ſkołatania. Bóg ieſt ſprawiedliwy i ſłuſznie to czyni, mówi daley S. Auguſtyn: Słuſznie świat ten ponosi chłoſtę: (e) *Merito flagellatur hic mundus*. Jesteśmy wſzyſcy ſługami wiedzącemi wolą Pana naſzego, a przecież iey niepełniemy, gdybyśmy o niey nie wiedzieli bylibyśmy mniey winni, i mniey godni karania; ale wiemy naſzą powinność a nie czyniemy iey, wiemy że naſza ſzczęśliwość ſłużyć Bogu, i pozyſkać zbawienie, a niedbamy o ſłużbę Boſką i zbawie-

(e) Jdem Jbid.

nie; nie godniżeśmy bydź karani? wſzyſtkie dobra świata obracaią ſię nam w utrapienia, abyśmy poznali, że wſzyſtkie te dobra ſą dobra marne i fałſzywe, a niemasz prawdziwego dobra okrom ſłużenia Bogu i zbawienia. Cóż za dziw, że świat ten wielmi karany bywa, ieſt to ſługa wiedzący Pana ſwego, a czyniący rzeczy godne chłoſty, mówi daley S. Auguſtyn: (f) *Quid mirum si multum mundus vapulat, ſervus eſt ſciens voluntatem Domini & faciens digna plagis.* Wſzyſtko to ztąd pochodzi, że co innego czyniemy, a nie to co powinniśmy: *tota vita elabitur aliud agentibus.*

C Z Ę S C II.

Prawdzi ſię i to o wielu z Chrześcian co Seneka mówił o czaſach ſwoich że naywiękſza część życia upływa nic nie czyniącym: *Maxima nihil agentibus.* Chociay człowiek zawſze myśli, zawſze oddycha, i póki żyie zawſze w uſtawicznym ie ſt ruchu, przecież gdy go żadną nie

(f) Idem Ibid:

zabawnego zaſtaniemy pracą, a ſpytamy cóż czynisz człowiecze? ſłuſznie odpowiada: nic nieczynie, bo przez te ſamey natury ſprawy nic ſię od próżnuiącego nie różni. Podobnież cale o życiu człowieka Duchownym mówić należy, chociayby człowiek pracował, choćby rzemieśl-nik ſwoiego kunſztu dzieła, rolnik ſwoie około ziemi prace, urzędnik każdy ſwego urzędu zabawy pilnie ſprawował, z tym wſzyſtkim ſprawiedliwie rzekę, że ci wſzyſcy nic nieczynią, ieżeli tych ſpraw i zabaw ſwoich przez zaſługuiącą intencyą do końca nadprzyrodzonego chwały pomnożenia Boſkiey i Duſzy ſwey zbawienia kierować zaniedbuią; oni bowiem takiemi pracami na niebo i wieczność nic nie robią. Tak ieſt Chrześcianie, niezawodna to ieſt- że wiecznego błogosławieńſtwa otrzymać niegodobna bez zaſług człowiekowi doyrzałemu; a iako ten który wieś iaką, pałac lub domoſtwo kupić chce i otrzymać, pierwey potrzeba ażeby cenę ich miał gotową, tak i Chrześcianin, który żywota wiecznego mieſzkanie otrzymać żąda, potrzeba pierwey a

żeby

żeby ſkarb zaſług miał gotowy: (g) *Krolestwo Niebieſkie* mówi S. Auguſtyn *ieſt wyſtawione na przedaż, i nie inną ceną tylko dobremi i świętemi uczynkami dokupić ſię go można.* Niechże nie narzeka na to żaden z was ludzi wieyſkich, z was rzemieślników, z was ſłużących, że ani doſtatków na iałmużny, ani czaſu w powſzednie dni na modlitwy i na inne nabożeńſtwa w Kościele odprawiane, niema, i pracą ſię uſtawiczną, a wierną Panów uſługą zatrudniać musi. To ſamo abowiem ieſt, czym, bylebyś te prace i uſługi twoie chciał do nadprzyrodzoney zaſługi przez dobrą intencyą wynieść, ſkarb ſobie świętych uczynków zebrać możesz. Wiemy z Ewangelii, że dwie Sioſtry uſługi ſwoie świadczyły Chryſtuſowi, Magdalena i Marta, pierwſza bogomyślnością, ſłuchaniem, nauk Chryſtuſowych, a rozmyślaniem ich pilnym i modlitwą, ſtarała ſię podobać Zbawicielowi Bogu; druga kuchenne mu uſługi czyniła. Cóż ieſt że niemniey ta, iak i tamta zaſłużyła na wieczną nadgrodę? to bezwąt-

(g) Aug: in Pſal: 93:

pienia, że obydwie równą intencyą zabawy swoie czyniły, to iest dla samego Boga. Toż samo iest czyli chęć, wola, intencya szczera czynienia dla Boga, czym i Rzemieślnik przez swoie rzemiosło, i rolnik lub służący przez swoie prace, niemniey zasług Nieba godnych zebrać może, iak ludzie święci przez swoie rozmyślania, modły, umartwienia i inne dobre uczynki. Już zapytaymy nas samych, wieleżeśmy w latach naszych przeszłych, a mianowicie w roku dziś kończącym się przed Bogiem zebrali zasług? ah czyli tylko wielka część iego nieupłynęła nam bez dobrey intencyi, i nic nieczyniącym? Przebieżmy myślą tyle miesięcy, tygodni i dni, czyliż w tych i wiele znaydziemy godzin, którychbyśmy z samey miłości Boskiey i dla Boga iedynie co czynili? O iak nędzni i nieszczęśni są ci, którzy nużyli się, pracowali, i aż do zapocenia robili, ale w tym wszystkim nie inny sobie cel zakładali, tylko swoią wygodę, swoie wyżywienie, swoie ubogacenie, swoie ukontentowanie! nie ieſtże rzecz łez godna, że przez te wszystkie sprawy

swo-

ſwoie, mogliby ſię byli łatwo Nieba do-kupić, a oto od ſprawiedliwego oddawcy Boga, wieczney za to nie odbiorą nadgrody! bo im życie upłyneło nic nieczyniącym; *Maxima pars elabitur nihil agentibus.*

C Z Ę S C III

Prawdzi ſię naoſtatek na wielu Chrześcianach, że im wielka część życia upływa źle czyniącym: *Magna pars elabitur male agentibus.* Przez te złe czynienie nieco innego rozumieć ſię ma, tylko popełnianie grzechów przez które oddalaią ſię ludzie od ſłużby Boſkiey i zbawienia, a poddaią ſię w niewolą ſzatana. Gdybyż kto miał ten dar od Boga, żeby potrafił rozeznać i podzielić, dni i godziny lat przeſzłych i dziś kończącego ſię roku między Boga i ſzatana, o iak więkſza podobno ich część, muſiałaby ſię doſtać ſzatanowi! przeto że wielu z Chrześcian przez więkſzą część lat ſwoich, żyią bez ſtanu łaſki Boſkiey poświęcaiącey. A zaż niebywa między Chrześcia-

ny ludzi mściwych, którzy zawziętości i nienawiści swoie przeciągaią aż do lat wielu? a tym większa część życia upływa źle czyniącym. A zaż niebywa między Chrześciany ludzi wszetecznych i nieczystych, którzy przez wiele lat w swoich wszetecznościach i szpetnych cielska roskoszach zuchwale trwaią? a i tym wielka część życia upływa źle czyniącym. Słowem, niebyważ między Chrześciany tych, którzy w złych nałogach piiaństwa, złorzeczeństwa i innych, od roku do roku brodząc nic się nie poprawuią? a tym wszystkim wielka część życia upływa źle czyniącym. Jeżeli tu którzy iesteście z takowych, pytam ia się was, niedoświadczacież wy tego, że więzy grzechowe pomnażaią się w was codziennie, że się wasze nałogi wkorzeniaią, że wasze namiętności staią się coraz gwałtownieysze, okazye do grzechów częstsze, boiaźń i poważanie Boga w sercu waszym codzień mnieysze. Teraz, kiedy wam czas iuż przeszły w pamięci stawa, nie iestże to prawda, żebyście radzi, abyście byli dobrze czynili prędzey, i owszem od pier-

wszey

wſzey zaraz młodości? kiedyście to ieſzcze nieznali żadney złey ſprawy, kiedyście czuli wielką w was do dobrego ſkłonność; kiedy do ćwiczenia ſię w cnótach wſzelkie wam ſłużyły okoliczności; iak wam w ten czas łatwo było trzymać ſię w niewinności, przy pomocy łaſki Boſkiey. Od owego zaś czaſu, któregoście odſtąpili ſtanu tego, niewinności, pogardzili nieiako łaſką Boſką, i chwycili ſię grzechów; prawie ileście uczynili kroków, tyleście znaydowali zawad i tam, które was oddzielały od Boga, wſzędzie znaleźliście iedyne ſzkopuły iedyne ſidła, iedyne źrzódła zepſowania. A co przeſzkód do czynienia dobrego! Te przeſzkody cięźſze okazały ſię roku przeſzłego, niżeli były przedtym, a i teraz ſą cięźſze, niżeli były roku przeſzłego. Utraciliście niby po ſtopniach idąc, proſtotę, niewinność, boiaźń Bożą, pobożność i cnotę; upłyneła tak wielka część życia na źle czynieniu. Cóż wam zoſtaie? Izaliż nie to czym goſpodarz Ewangeliczny zamierzył drzewu figowemu? Już to przez trzy lata, mówił on, pracuię około tego drze-

wa ladaiakiego, a znayduię go bez owocu, cóż mi po nim, że daremnie ziemie zastępuie, wyrąbać mi go tedy, wyciąć go z korzeniem: (h) *Succide succide illam ut quid frustra terram occupat.* Panie! ieszcze ieden rok, prosił ogrodnik, ieszcze ieden rok zaczekay! *Domine, dimitte illam ex hoc anno.* Zażyie ieszcze około niego wszelkich sposobów i pracy, a ieżeli i potym będzie nieurodzayne, łatwo go wtedy będzie wyciąć: *Sin autem in futurum succides eam.* Otoż iest co ci zostaie Bracie Grzeszniku. Od iak wielu to iuż lat daremnie ziemię zastępuiesz i gorszysz ią? od iak wielu lat daremnie szuka Bóg w tobie owoców dobrych uczynków zbawienia i pokuty? Po trzech latach woła (woła S. Augustyn) cóż czeka, ieśli nie siekiera i ogień: (i) *Post triennium quid restat, nisi securis?* to po trzech latach; ale ah! po pietnastu, po dwudziestu lat po długim i nieprzerwanym prawie przeciągu lat niepożytecznych i bezwstydnych, cóż czeka, ieśli nie śmierć i piekło? Lecz kiedyś iuż tak długo czekał,

(h) Luc: 13. 7. (i) Serm: 72.

ż rok ieſzcze Panie, ieſzcze z rok ieden Oycze miłoſierdzia po[z]ekay! Rok ten, ieſt to rok łaſki i zbawienia, dziwną odmianą czaſów, nadzwyczaynym trzęſieniem ziemi i innemi okolicznościami przeraża nas Bóg, wſzyſtko to ieſt niby gnóy, którym Bóg okłada te niepożyteczne drzewa. Jeżeliż i potym daremne będą około nich ſtarania tak cierpliwego Pana ieżeli my Bracia Grzeſznicy i ten rok ſtracie my nie poprzeſtawſzy źle czynić nie ſtaraiąc ſię przynoſić mu dobrych owoców cnot, iakże nas będzie można ochronić od zemſty Pańſkiey: *Quid reſtat niſi ſecuris?* Poſtanówmyż dziſiay przed Bogiem.

O Panie i Boże naſz! tyś nam wymierzył granice lat i dni naſzych, za które i krokiem iednym wyſtąpić nam niemożna. Niechcemy my wchodzić w taiemne poſtanowienia Twoie, czyliś nam rok przeſzły nie oſtatnim życia zamierzył, ale żeś godzien ieſt, abyśmy Cię kochali i ſłużyli Ci całym życiem naſzym, ſtanowiemy to co nam zoſtaie czaſu na Chwałę Twoią poświęcić? Oto od tego momentu, niech wſzyſtko życie naſze będzie

dzie na Chwałę Twoią, na dziękczynienie za dobrodzieyſtwa Twoie, na dosycuczynienie za przeſzłe źle przepędzone dni i lata naſze. Day nam tylko łaſkę, abyśmy tak iak ſtanowiemy żyli. żyli z Tobą i w Tobie na tym padole płaczu, abyśmy i z Tobą żyć zaſłużyli, po wſzyſtkie wieki. Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę pod Oktawę Bożego Narodzenia. O Modlitwie poranney i wieczorney.

Erat Anna Prophetissa ... obſecrationibus ſerviens nocte ac die. Luc: 2.

Y była Anna Prorokini ... poſtami i modlitwami ſłużąc we dnie i w nocy. *u Łukasza S. w Roz. 2.*

WIelki nam przykład w Annie Prorokini ſtarozakonney podaie Ewangelia, gdy o niey mówi, że modlitwą ſię zabawiała we dnie i w nocy: *Obſecrationibus*

bus die ac nocte. Podaiąc wam Chrześcianie ten przykład Kościół, nie wyciąga tego w prawdzie po was, abyście co do litery naśladowali go i we dnie i w nocy uſtawiczną ſię zabawiali modlitwą bo lubo modlić ſię zawſze potrzeba iako rozkazuie Chryſtus: (a) *Oportet ſemper orare & nunquam deficere*. Potrzeba zawſze modlić ſie, a nigdy nieuſtawać. Lubo modlitwa zawſze nam przydatna do ziednania ſobie wſzelkich potrzeb naſzych, gdyż tey Chryſtus obiecuie uſkuteczni enie prożb naſzych: *petite & accipietis*: iednak że ſame zabawy naſze i prace które nas od takiey odwołuią modlitwy, zaſtąpić ią przed Bogem i na mieyſcu modlitwy, owſzem ſamaż modlitwa przed Bogiem bydź mogą gdy przez modlitwę poranną i wieczorną, ob ócone do niego będą; dla tego chociay nie zaprzeczam tego, iż Chrześcianin codziennie, a to nietylko raz i drugi, ale powielokrotnie pilnym w modlitwie bydź powinien, ſzczegulniey iednak modlitwę ranną i wieczorną zalecać wam przedſięb orę. Zebyśmy

(a) Luc: 18,

na wzór Anny modlili się we dnie, nieopuszczaymy nigdy poranney modlitwy; to uwaga pierwsza Zebyśmy na wzór Anny modlili się w nocy, nieidźmy nigdy spać bez wieczorney modlitwy, to będzie uwaga druga. Bogu, który się pokorną modlitwą ubłagać zawsze daie na większą cześć i Chwałę, za błogosławieństwem Twoim Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

C Z Ę S C I.

Zaczynam od modlitwy poranney; nie opuszczaymy tey nigdy Chrześcianie, bo iest od nas powinna, iest przyzwoita, iest nam wielce potrzebna.

Jest modlitwa poranna od nas Bogu powinna; Bóg iest, abowiem początkiem naszym, więc mu każdy powinien naypierwszy ukłon oddać, to iest ukłon poranny, kto się do tego nie zna, popełnia niesprawiedliwość i w odeymowaniu rzeczy Bogu powinney niby świętokradztwo iakieś Duch S. nas o tym upomina gdy przez usta Mędrca mówi, że człowiek

spra-

ſprawiedliwy: obróci ſerce ſwe, aby wſtawał rano do Pana, który go ſtworzył, a przed oczyma naywyżſzego modlić ſię będzie, uſta ſwe otworzy na modlitwie i za grzechy ſwoie modlić ſię będzie: *Cor ſuum tradet ad vigillandum diluculo ad Dominum qui fecit illum & in conſpectu altissimi deprecabitur, aperiet os ſuum in oratione, & pro peccatis ſuis deprecabitur.* (b) Powinniśmy Bogu wſzyſtkie ſprawy naſze, ale oſobliwie pierwiaſtki dnia; te ſą mu należące ſię, gdyż on mówi: (c) *Primitia tuas non tardabis reddere.* Pierwiaſtek twoich oddać nieomieſzkasz. Wiadomo jeſt z Piſma S. iak ſię Bóg domagał od ludzi iuż naypierwſzych owoców, iuż pierworodnych bydląt; przykazował ſurowie żeby mu bez odwłoki ofiarowane były i groził karaniem, ieśliby kto w tym woli iego doſyć nie uczynił. Zkądże taka gorliwość o pierwiaſtki w Bogu? cóż bowiem za chwała Bogu z owych owoców i bydląt? Chciał on przez to nauczyć, iako bardzo ſtoi o naypierwſze ſerca naſzego affekty, iak go ta krzywda boli,

(b) Eccl. 39. (c) Exod. 22.

gdy mu ie umykamy, i ieżeli kto inny a nie Bóg ie odbiera. Te to pierwiaſtki ſą mu nayprzyiemnieyſze, przez te oddaiemy i poświęcamy mu wſzyſtkie prace; przez nie ściągamy błogoſławieńſtwa Boſkie na wſzyſtkie ſprawy naſze, i zbieramy łaſki iego na cały dzień, iako Izraelitowie zbierali rano Mannę Niebieſką na puſzczy, którą żyli przez dzień cały. Lecz żeby czynić tę ſprawę iak należy, niechce on aby ta modlitwa była z przymuſu, niedbała, nie nabożna, ale przeciwnie mówi przez Mędrca, że człowiek: *da ſerce ſwoie*, to ieſt: że ſię będzie modlił dobrówolnie i z ſerca, aby oddał *ranek temu ktory go ſtworzył*, iakoby chciał mówić aby oddał pierwſze myśli ſwoie Bogu, aby go uczcił iako Stwórcę, i podziękował mu za wſzyſtkie dobrodzieyſtwa: *Będzie ſię modlił w obecności Naywyżſzego*, to ieſt: że będzie pamiętał na Majeſtat Boſki obecny, z którym ma honor rozmawiać, i że w obecności nieograniczonego Majeſtatu Jego, będzie ſię modlił uważnie, pokornie, z wielką ſkromnością i z głębokim uſzanowaniem proſząc

Bo-

Boga o odpuſzczenie grzechów, i żebrząc gorąco łaſk iego. Mamy mocno pobudkę obowiązuiącą nas do pilnego odprawowania ranney modlitwy w pierwſzym Przykazaniu Zakonu, które ieſt: *Będziesz miłować Pana Boga twego ze wſzyſtkiego ſerca twego.* (d) A czyliż niewiemy, że kto ſzczerze i gorąco kocha, ten pierwſze myśli do zamiłowaney obraca rzeczy. Weyrzyimy na łakomcę ten zawſze pierwſzą myśl ſwoią do pieniędzy, które ſą celem miłości iego, obraca; toż i o nas trzymać należy, ieżeli Boga ſzczerze i gorąco kochamy, to zawſze myśli naſze pierwſze do Boga obracać będziemy. Do tego, wſzelakie ſtworzenie powinno oddawać cześć Bogu ſwoiemu, lecz ta cześć ma ſię łączyć z przenieſieniem Boga nad wſzyſtko ſtworzenie; a tak gdybyśmy Bogu ſame tylko oſtatki dnia naſzego oddawali, czyliżby ſię ſłuſznie o to niemógł na nas uſkarżać, że w tym świat i iego intereſsa, pierwſze mieyſce wzięły. Poganie w tym podobno pilnieysi bywaią. Turcy, choćby w tumulcie woiennym zo-

(d) Matt: 22.

ſtawali, pięć razy każdego dnia pokłon Bogu czynią; a iakże na Sądzie Boſkim niedbałych w tey mierze Chrześcian, nie potępią?

Nieopuſzczaymy znowu Chrześcianie poranney modlitwy, bo ta ieſt przyzwoita Bierzemy bez przeſtanku dobrodzieyſtwa od Boga, a iakże ſię ociągać możemy z podziękowaniem za nie? A zażby nieprzyſtało, żeby pierwſze naſzego ſerca poruſzenie, gdy ſię ze ſnu ockniemy, wdzięczność okazywało za dobroczynność Boſką. Prowadzi nas do tego ſama łaſka Boſka, że nas Bóg przez noc zachował od nieſpodzianey śmierci, a podobno oraz i od zguby wieczney, któż to wie, czyby nas w grzechu iakim śmiertelnym śmierć niezaſtała była? o iak wielu ludzi poranku niedoczekało! a ten ich przypadek ieſt dla nas pobudką, żebyśmy Bogu za to wdzięcznemi ſię ſtawali, że takiego nieſzczęścia na nas nie dopuścił. Krom tego, i iednego momentu nie maſz w życiu naſzym, któregoby Bóg łaſką ſwoią nie naznaczył, bo każdego momentu zachowuiąc nas, niby nas znowu

ſtwa-

ſtwarza, i do wſzyſtkich ſpraw naſzych z pomocą przybywa; więc też niepowinien bydź żaden moment taki, coby nam upłynoł bez zawdzięczania mu tego i bez oddania iemu czci i chwały powinney. A że ſłabość naſza, każdego momentu tego czynić niezmoże, przynaymniey gdy pierwſzy moment dnia zaczynamy na to ſię zdobywaymy i z wdzięczności ſerce do niego obróćmy, tę iemu i wſzyſtkie iego affekty poświęcaiąc, iemu ofiaruiąc cokolwiek czynić lub cierpieć tego dnia będziemy, nic innego nie pragnąc, tylko żeby to wſzyſtko było na Chwałę Swiętą Jego.

Krom powinności zaś i przyzwoitości, mamy wielką poranney modlitwy potrzebę. Potrzeba nigdy w modlitwie nieuſtawać patrząc na tak wielkie niedoſtatki i nędze naſze, w których należy nam żebrać ratunku u tego, który im zabieżeć może. Przetoż Jezus Chryſtus nam wſzyſtkim zapowiedział· *Potrzeba zawſze ſię modlić a nie uſtawać.* Na zadoſyć uczynienie temu przykazaniu ſtaraymy ſię zawſze zaraz z rana modlić, abyśmy mogli

gli w Imie Pańſkie we wſzyſtkich poſtępować ſprawach, któremi ſię przez dzień zabawiać mamy. Trzeba nam ieſzcze uciekać ſię do Boga przez poranną modlitwę, żebyśmy uproſili pobłogoſławienie iego wſzyſtkim ſprawom naſzym i naſiebie błogoſławieńſtwo Boſkie tak nam potrzebne zaciągneli. Zacharya z Prorok mówi do nas: (e) *A będzie iż kto z familii ziemſkiey niewſtąpi do Jeruzalem, żeby chwalił Pana Zaſtępow, nie ſpadnie na nie desz z.* Pan daie deſzcze, błogoſławieńſtwa ſwoie wylewa, ale te łaſki ſą dla tych, którzy go czczą pokornie i którzy ſię do niego uciekaią, dla otrzymania od dobroci iego dóbr, które zależą od ſamey tylko ſzczodroty Boſkiey. Inna nadto pobudka nagląca nas do modlitwy a zwłaſzcza ranney ieſt uſtawiczne w grzech wpadnienia niebeſpieczeńſtwo, w którym ſię znayduiemy. Dla ſkażoney natury naſzey we wſzyſtkie grzechy wpaść możemy, Bóg ſam chyba tylko utrzymać nas potrafi. Trzeba tedy przy ſamym dnia początku upatrzyć okazye, które nas do grzechu

(e) Zachar: 14. v. 17.

przyprowadzić mogą gwałtowne pokuſy ktore na nas uderzać, rozmaite potrzeby które nas ściſkać będą; a upatrzywſzy poznać niemożność ſwoią, że nam tych okazyi uwarować ſię trudno, natarczywe pokuſy zwyciężyć niepodobna i w takowych potrzebach ratować ſię niemożna, nieudawſzy ſię do Boga, który te niebeſpieczeńſtwa oddalić od nas, ſwoią obroną, naſzą ſłabość weſprzeć łaſkami ſwemi, wzbudzić leniſtwo naſze, przeſtrzedz nieoſtrożność, i wſzyſtkim potrzebom ratunek opatrzyć może. Zkądże to pochodzi, że w lada okazyi tak ſnadno upadamy? że ſię prawie żadney pokuſie nieopieramy? pewnie nie zkąd inąd, tylko żeśmy z poranku nie proſili o łaſki do tego potrzebne, których Bóg nie zwykł dodawać, tylko proſzącym o nie. Potrzeba więc ieſt, żebyśmy ſię do niego udawali i iak naygoręcey proſili go owemi Kościoła iego ſłowy: (f) *Tua nos hodie ſalva virtute. ut in hac die ad nullum declinemus peccatum.* Twoią nas Panie wſzechmocną mocą ratuy, abyśmy w żaden dnia

(f) Orat. ad Prim.

dzisieyszego grzech niewpadli. Gdy zaś po wszystkich modlitwy poranney wyciągam, niechcę bynaymniey zabawom niczyim przeszkadzać. Pan ulegaiący naszym potrzebom, nie wiele od nas wyciąga, gdy mu wiele dać możemy, niech będzie modlitwa nasza krótka, ale gorąca. Dość iest oddać cześć głęboką Bogu, iako Panu Naywyższemu i Stwórcy, od którego mamy to wszystko co mamy, i czym iesteśmy. Podziękować mu za wszystkie dary i dobrodzieystwa, których nam używać aż do dziś dozwolił. Prosić go pokornie o odpuszczenie wszystkich grzechów całego życia, a osobliwie o łaskę, abyśmy dzień ten przeżyli na usłudze i bez obrazy iego. Ofiarować mu całodzienne sprawy, na Chwałę Jego, łącząc ie z zasługami Jezusa Chrystusa, aby były przed Obliczem Jego Boskim przyiemnieysze. To wszystko gdy krótko ale nabożnie uczyniemy i przez wszystkie sprawy całego dnia modlić się będziemy, i dokażemy tego, że Przedwieczna mądrość sprawdzi na nas co w przypowieściach przyrzeka: (g) *Qui mane vigilant ad me invenient me*, Którzy rano czuią do mnie, naydą mnie.

(g) Proverb: 8.

CZĘSC II.

Jak pożyteczna i potrzebna rzecz iest dzień dobrze zacząć, tak niemniey pożyteczna i potrzebna dobrze go zakończyć. W starym Testamencie rozkazał Bóg Ofiarę czynić rano iednę każdego dnia, a w wieczór drugą, ucząc nas, iż iakośmy go czcić powinni dzień zaczynaiąc, tak też i kończąc. Z wielkich pobudek obowiązuiących nas do modlitwy wieczorney, i wszystkich spraw naszych dziennych kończenia przez modlitwę dwie są szczegulnieysze: pierwsza, dobrodzieystwa któreśmy przez dzień odebrali; bylibyśmy niewdzięcznemi za łaski Boskie co moment odbierane, i łask nowych niegodnemi, gdybyśmy za nie Bogu osobliwszych dziękczynienia nie oświadczali. Druga iest pobudka acz tak iesteśmy nieszczęśliwemi, iż żadnego prawie w życiu naszym dnia nieliczemy, któregośmy w grzech iaki niewpadli. Nic ia tu nadto o nas nie powiadam, gdy nawet o nayssprawiedliwszych ludziach Pismo S. twier-

dzi, że siedmkroć na dzień upadaią *Juſtus ſepties in diem cadit.* Już że śmierć zawſze na nas dybie, i z świata nas ſprzątnąć w ten czas może, kiedy ſię iey naymniey ſpodziewamy, co za nieſzczęście dla nas, gdybyśmy przed Bogiem Sędzią ſtaneli, pokornie go o odpuſzczenie grzechów naſzych nieproſiwſzy, i na toć ſię niebeſpieczeńſtwo ci podaią, którzy ſą tak niedbali, iż Boga wprzód, niżeli ſię na ſpoczynek zabieraią o grzechów ſwoich odpuſzczenie nie błagaią. Ztąd wnieść możemy, że wieczorna modlitwa byłaby niedoſkonałą, gdyby do niey nieprzyſtępował rachunek ſumnienia, co ieſt iedną z naypodobnieyſzych rzeczą, którą Chrześcianin zachowywać ma z wielkim ſwym pożytkiem. Bo nayprzód rachunek ſumnienia wznieca w duſzy naſzey żal za grzechy, które ſobie na pamięć przywodziem, żywo przeięci widokiem dziennych grzechów naſzych, żałuiemy za nie, proſiemy Boga o odpuſzczenie, a *ſkruſzonym i upokorzonym ſercem Bog niewzgardzi.* Powtóre rachunek ſumnienia ſprawuie w nas wſtyd zbawienny. Widząc

dząc oczywiście grzechy naſze, ſtaiemy z daleka wſtydem pokryci przykładem trędowatych; ſądziemy ſię niegodnemi przyſtąpienia do świątyni przykładem Celnika; nieśmiemy oczu w Niebo podnieść przykładem marnotrawnego Syna. i z nim wyznaiemy, że iuż nie ieſteśmy godni nazywać ſię Synami Boſkiemi Potrzecie rachunek ſumnienia ieſt śrzodkiem przeciwko powracaniu ſię do grzechów; wſtydząc ſię bowiem, żeśmy tyle razy Boga obrazili, z większą oſtrożnością poſtępuiemy i uciekamy ſię do świętych lekarſtw przez Syna Bożego nam zoſtawionych. Poczwarte ten rachunek ſumnienia czyni nam łatwieyſzym iedne z tych lekarſtw zbawiennych czyli ſpowiedź; gdy ſię abowiem codziennie z ſumnieniem rachuiemy, łatwo ſobie potym na Spowiedź grzechy naſze przypominamy, i nie zoſtaiemy w niebeſpieczeńſtwie ich przepomnienia. Naoſtatek gotuiemy ſię tym na śmierć dobrą, zabiegamy ſurowość Sądu Boſkiego, gdy ſądziemy ſiebie ſamych. bo ieżeli gdzie, tedy tu ſłuży przeſtroga Medrca: *Przed ſądem wyciągamy rachunku od ſie-*

bie ſamego, a przed obliczem Bożym znaydziem miłoſierdzie. Modlitwa ta wieczorna, iako ſię powinna zaczynać od ſtawienia ſię w Boſkiey obecności, i oświadczenia mu dzięk za dobrodzieyſtwa, proſzenia go o odpuſzczenie grzechów, ofiarowania mu wſzyſtkich momentów następuiącey nocy i połączenia ich z zaſługami Jezusa Chryſtusa; tak kończyć ſię ma na poleceniu Panu Bogu duſzy i ciała naſzego proſząc go, aby nas zachował od wſzelkiego nieſzczęścia nocnego a oſobliwie od grzechu, wzywaiąc o toż przyczyny Nayświętſzey Maryi Panny, S. Anioła Stróża i Swiętych Patronów.

Przyzwyczaycież ſię Chrześcianie do tych zbawiennych czynności, poranney i wieczorney modlitwy nigdy nieopuſzczycie, ſtaraycie ſię tym ſpoſobem we dnie i w nocy, owſzem uſtawicznie modlić, a Pan weyrzy na was, iak weyrzał na Annę Prorokinią, będzie i obrońcą waſzym na tym padole płaczu z koroną, a nadgrodę w błogosławioney wieczności, Amen



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę pierwſzą po 3. Krolach.
O obowiązkach Rządcow Famili, względem Domownikow.

Ecce Pater tuus & ego dolentes quærebamus te. Luc: 2.

Oto Oyciec twóy i ia żałośni ſzukaliśmy cię. *u Łuk. S. w Rozd.* 2.

Troſkliwość Józefa mniemanego Oyca Chryſtuſowego i Maryi Matki iego, w ſzukaniu Jezuſa pozoſtałego w Jerozolimie; wracanie ſię z drogi przez dzień cały odprawioney po niego oświadczenie ſię Macierzyńſkie z tym: *Oto Oyciec twoy i ia żałośni ſzukaliśmy cię;* daie nam Chrześcianie materyą potrzebną do rozważenia obowiązku troſkliwości ſtarania ſię i pieczy. iaką Rządcy Familii, Panowie i Goſpodarze mieć powinni około Domowników czyli wſzyſtkich zoſtaiących pod rządem ich domowym. Rządców, Fa-

Familii, Panów i Gofpodarzów Opatrzność Bofka mądrym rozrządzeniem przełożyła nad fwemi, aby niemi rządzili. Oni powinni wodzić ich i przywodzić, czyli niemi we wfzyftkich drogach życia kierować, bo maią dany fobie i powierzony ich rząd powinni mieć o nich trofkliwość i ftaranność, bo Bóg poruczył ich władzy Familią i domowych, którym przeto moc maią rozkazować; a do zoftaiących pod władzą należy iey rozkazy pełnić; więcey powiem, powinni mieć pieczą nietylko nad ciałem ich, ale i nad dufzą, bo im ie Bóg zupełnie oddał; ieżeli fię tedy o doczefne potrzeby fwoich powinni ftarać, toć wfzyfcy nierównie obowiązek maią pieczołowania o ich potrzeby duchowne. Czegoż więc potrzeba Rządcom Familii, Panom, Gofpodarzom, aby należytą fobie około domowych trofkliwość i ftaranność zachowali? Oto tego Słuchacze, aby fię ftarali wypełniać obowiązki fwoie względem fwych domowych. Z tego powodu zobaczemy dzifieyfzym Kazaniem w Punkcie pierwfzym, iakie fą obowiązki Rządców

ców Familii, Panów i Gospodarzów względem domowników swoich; w drugim, iak te powinny bydź po Chrześciańsku zachowane.

Boże! któryś przebywaiąc na ziemi w Domu Józefa i Maryi chciał mieć ich nad sobą władzą, dayże wszystkim którym tylko teyże powierzasz nad domownikami zrozumieć dobrze obowiązki ich władzy, na większą Chwałę Twoią. Ziednay nam to troskliwa w staraniu o małoletnego Jezusa, Nayświętsza Matko i Niepokalanie Poczęta Marya Pauno.

CZĘŚĆ I.

Dwa znacznieysze są obowiązki Rządców Familii, Panów i Gospodarzów względem domowników swoich wyrażone nam w Rozdziale 1. Jeremiasza Proroka pod podobieństwem narzędzia Pasterskiego. Gdy Bóg wysłał tego Proroka do rządzenia ludem swym i władzą un nim dawał, pytał się go: (a) *Quid tu vides Jeremia?* Co ty widzisz Jeremiaszu? *virgam*, odpo-

(a) Jerem: 1, 11.

wiedział Prorok *vigilantem ego video*, Różgę czuwaiącą ia widzę. Które podobieństwo wyrozumieć nam daie nadanych władzą nad domownikami swemi; dwa obowiązki następuiące; to iest; czuyność i karność. Powinni tedy Rządcy Familii domowey mieć czuyność, aby domownicy ich niechybiali powinności swoich zwłaszcza ku Bogu; powinni mieć karność, którąby ich naprowadzali znowu, gdyby nieco od powinności swoich uchybili.

Przepis powinney czynności nad Domownikami znayduiemy iak naywyraźniey nam podany w przedziwnym owym S. Grzegorza o Naukach Pasterskich Dziele. Pyta się ten S. Doktor, cóż to iest władza Oyca, Pana, lub Gospodarza nad Domownikami swemi? Jest to odpowiada nieco innego, tylko spłynienie i udzielenie mocy i władzy samegoż Boga; ztąd wnosi, każdy więc z wyż wspomnionych, mocy i władzy swey tak właśnie używać powinien, iak swoiey Bóg używa. Uważcież więc dobrze, że lubo Bóg naywyższą ma nad nami władzę, nieużywa iey iednak nigdy dla innego końca, tylko

ko dla świątobliwości i zbawienia naſzego. Mógłby iey bez żadnego względu na nas, dla ſiebie ſamego użyć, bo nam nic niewinien; lecz nie czyni tego, ale z nieſkończoney dobroci ſwoiey tak uſilnie pożytku naſzego patrzy, iż nic nam nie rozkazuie, nic nie zakazuie, tylko tym umyſłem, aby pomnożył zaſługi naſze i do zbawienia nas przywiódł; a nie ieſtże ſprawiedliwa, owſzem koniecznie potrzebna rzecz aby i naſza władza do tego ſamego zmierzała celu? Dla tego to zapewne ieſt, co częſtokroć czytamy w Piſmie, że Bóg Rządców Familii i domów nazywa ſtrażą: *ſpeculatores*. Tak u Ezechiela w Rozdziale 3, u Jeremiaſza w 6, u Izaiaſza w 5, i indziey. Y przyczyna tego oczywiſta ieſt, że iako pod czas woyny ſtawiaią ſtraże, żeby czuwały zawſze dla publicznego beſpieczeńſtwa, tak Bóg uſtanowił Rządców Familii, Goſpodarzów i Panów, aby czuwali zawſze dla beſpieczeńſtwa tych dusz, które pod ich Rządem poſtanowił: *Quicunque ſpeculator ponitur*, mówi S. Grzegorz; *in altum debet ſtare per vitam, ut prodesse possit per providen-*

videntiam. Ktokolwiek na ſtraży poſtawiony bywa, wyſoko podnoſić ſię powinien wzorem życia, aby mógł bydź użytecznym przez dozor Ty więc, któregom poſtawił na ſtraży mego ludu, mówił Bóg do Ezechiela, dopełniay twoiey czuyności, abowiem ia krwie twoich domowych, z ręku ſię twoich będę domagał (b) *Sanguinem ejus de manu ſpeculatores requiram.* Y w Piſmie nowego prawa Duch Przenayświętſzy wyraźnie nam to przetłumaczył. Dla tego to bowiem, mówi S. Paweł, że Rządcy Familii, i Panowie za domowników ſwoich odpowiadać powinni, maią prawo rozkazowania im, i dla tego im domownicy powinni bydź poſłuſzni; bez tego aniby ſługi, ani Pana, ani podległości, ani mocy i władzy niebyło; wſzyſcy ludzie byliby ſobie równi; Poſłuchaycie Apoſtoła i uważcie iakiemi nam to wyraża ſłowy, do żydów piſząc: (c) *Obedite præpoſitis veſtris & ſubjacete eis. ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus veſtris reddituri.* Bądźcie poſłuſzni Przełożonym waſzym, i bądźcie im poddani.

(b) Ezechiel: 3. (c) ad Hæbr: 13. 17.

Przyczynę tego daie tę Nauczyciel Narodów, że Rządcy którym władza nad wami ieſt powierzona, czuwaią nad wami, a czuwaią iakoci, ktorzy czaſu ſwego przed Stolicą ſtraſzliwą ſądzącego Boga ſtanąć mu zą, i przed nią o ſtaranie około zbawienia waſzego, ściſły rachunek dadzą. Z czegoż oni tam ſądzeni będą? ſtraſzliwy ieſt w tey mierze wyraz Apoſtoła upewniaiący nas, że ci którzy zaniedbuią ſtarania o domowniki ſwoie tak ſądzeni będą, iak gdyby byli apoſtatuiący od wiary i gorsi ieſzcze od Pogan. Tak tedy wielki ieſt obowiązek Rządców Familii, Goſpodarzów i Panów czuwania nad powierzonemi ſobie, że niemieć tego czuwania, iednoż to ieſt w oczach Boſkich, co wyrzec ſię wiary i bydź od Pogan gorſzym. Kto o ſwych a naywięcey o domowych pieczy niema, zaprzał ſię wiary i ieſt gorſzy niżli niewierny: (d) *Si quis ſuorum maxime domeſticor curam non habet, fidem negavit, & eſt infideli deterior.*

Abyśmy zaś byli pewni, na czym ta piecza i czuyność zależy? wiedzmy

(d) 1. Timot: 5.

że Pan, Gospodarz, Rządca Familii do dwóch osobliwie rzeczy obowiązany iest, iako to do przykładu i do nauki. Powinien domownikom swoim dać dobry przykład, dla zbudowania i zachowania ich od nayniebespiecznieyszey pokusy, którą iest zgorszenie. Powinien im starać się o naukę, żeby nie żyli w grubey niewiadomości powinności Chrześciańskich i czuwać nad wykonaniem ich. Cóż się iednak dzieie między Chrześciany? Zamiast starania się o zbawienie domowników, często narażaią ich na zgubę, zamiast odwodzenia ich od zdrożności, naprowadzaią ich na złe drogi, zamiast obrońców i Pasterzów Duszy ich, staią się ich wilkami. Gubią ich, iuż to przez nakłaniania ich i podawania im sposobności do grzechów, których sami staią się przyczyną, iakie im daią. Wiadomo zaś dobrze iak wielka iest moc złego przykładu, a między wszystkiemi przykładami, żadnego zaraźliwego niemasz nad przykład Pana, Gospodarza, Rządcy względem domowników, którzy na wszystko baczenie daią. Jakoż gdy oni wszystko

co

co tylko czynicie widzą, gdy się przysłuchuią niegodziwym rozmowom które prowadzicie; bezbożnym maxymom któremi pluskacie; obmowom złorzeczeniom, które z ust waszych wypadaią, cóż te wszystkie rzeczy w ich sercach czynią? nie idziesz za tym, że przy skłonnościach które do złego maią, przywykaią tak sobie postępować iak wy? tak mówić iak wy? Niemniey winni staią się inni zguby domowników swoich, zostawuiąc ich w grubey niewiadomości powinności Chrześciańskich i o ich wykonanię niedbaiąc. W pierwiastkowych Chrześcianach naycelnieysze staranie było, przywodzić zostaiących pod posłuszeństwem swoim, do posłuszeństwa Bogu i prawom iego Tak ów Gospodarz o którym Jan S. w Ewangelii mówi, obaczywszy cudowne uzdrowienie Syna swego od Zbawiciela świata łaskawie uczynione nieprzestał na tym, iż sam uwierzył ale nakłonił cały dom swóy do uwierzenia w Chrystusa Jezusa i nawrócenia się: (e) *Credidit ipse & domus ejus tota.* Tak w poźnieyszych czasach

(e) Joan: 4. 53.

Konſtantyn W. oświecony prawdziwą wiarą, niczego niepragnął więcey i nieſtarał ſię iak o to, aby wſzyſtkie Państwa był przyprowadził do Chryſtuſowey wiary i pełnienia praw iego. Tak i S. Ludwika na tronie nayokazalſzego Króleſtwa o nic większe uſiłowanie nie było, iak aby w nim wychwalano Boga i iemu ſłużono. Doſyć ieſt wſpomnieć na ſurowe, ale oraz mądre prawa uſtanowione od niego przeciw bezbożnym i wzgardzicielom Boga. Nietylko zaś uſtanowił prawa, ale i pilnie nad ich wykonaniem czuwał; przebaczaiąc wprawdzie krzywdy oſobie ſwoiey Królewſkiey wyrządzone, ale Boſkiey żadney niecierpiąc. Gdybyżeśmy i my prawdziwie Chrześciańſkim rządzili ſię duchem, nicbyśmy z powinney nad domownikami nieuchybili czuyności.

Mało iednak ieſt mieć tę czuyność, ale do niey należy przyłączać karności. Czuyność bowiem bez karności świadectwem tylko bywa złego, a nie lekarſtwem czuwać ma Pan, Goſpodarz i Rządca nad Domownikami, nie tak żeby wiedział o wykroczeniach, iako bardziey że-

by

by ie poprawił, i bydź powinien na wzór owey ziemi, która nietylko brała w siebie krew pierwszego zabitego na niey Abla ale też dawała z siebie słyszeć odgłos wołaiący o zemstę do Boga, iako nam opisuie Księga Rodzaiu. Bo cóż to rozumieć mamy przez karność? oto że każdy Rządca Familii, Pan, Gospodarz powinien bydź iak sprawiedliwy Monarcha nad swemi poddanemi, powinien zabraniać tego co iest szkodliwego, karać to co iest złego, odwracać krzywdy Boskie, słowem sprawiać to, żeby nikt nieobrażał Boga bezkarnie. Na ten koniec Bóg nadał Zwierzchności moc swoią, a daiąc im tę moc chciał w ich ręku ubespieczyć swóy honor. Wyciąga zatym od was Panowie Rządcy i Gospodarze, abyście za honor iego uymowali się strofowaniem, nadgradzali go karaniem; wyciąga, abyście byli stróżami gorliwemi o iego Chwałę, mścicielami o iego zniewagę; a zatym, żeby ten który przeciw Bogu wykracza, musiał się obawiać nietylko strofowania swego sumnienia, ale i strofowania waszego i waszey sprawiedliwey kary. Ale

cóż

cóż tych wieków naſzych próżnieyſzego nad powagę Pana, Goſpodarza, Rządcy, widzieć ſię daią w Domownikach nieznośne rozwięzłości, zbrodnie, i grzechy; a oni na to milczą, i iak gdyby przez ſzpary patrzą. Gdzież owa gorliwość prawdziwie ſprawiedliwa męża według ſerca Boſkiego? który mówił. (f) *Non habitabit in medio domus meæ, qui facit ſuperbiam, qui loquitur iniqua.* Nie będzie mieszkał w pośrzód domu mego, który czyni pychę który mówi nieprawości Toż ieſt co mówić powinien każdy Pan, Goſpodarz i Rządca Familii, nieścierpię w domu moim obrazy Boſkiey i ſprawię karnością moią, aby wſzyſcy w nim ſłużyli Bogu, iak mówił i czynił Jozue: (g) *Ego & domus mea ſerviemus Domino.* A ia i dom móy ſłużyć Panu będziemy. Otże czego wyciąga po nas karność.

C Z Ę S C II.

Przełożywſzy wam iuż Chrześcianie jakie ſą obowiązki Panów, Rządców

(f) Psal: 100. v. 7. (g) Jozue 24. 15.

i Gospodarzów, należy daley roztrząsnąć, iak te powinny bydź zachowane. Tak bowiem czuyność, iak i karność nad Domownikami, aby była pożyteczna, powinna bydź rostropna.

Co do czuyności potrzeba się strzedz tey, *zbyt podeyrzliwey*; bywaią bowiem ludzie, zwłaszcza w grubey melancholii zanurzeni, którzy rozumieią, że to iest dobrze czuwać nad swemi, co złe o nich we wszystkim rozumieć, każdą ich sprawę, każdę prawie słowo, do gorszego stósuią oni końca, niż z siebie zmierzało. Czuwaią ci nad swoiemi dla ich potępiania, nie dla zachowania. Strzedz się zatym należy takiey czuyności, iako tey, która służy bardziey do wzbudzenia do złego niż do ochronienia. Potrzeba się też strzedz czuyności zbyt ustawiczney, bo lubo czuyność powinna bydź ustawiczną, ale nieokazywaćsię taką, ustawicznie abowiem okazywana raziłaby domowników, iak słońce raziłoby ziemian, gdyby zawsze w całey iasności swoiey ich się okazywało oczom, iako tedy słońce pokrywa twarz swoią niekiedy chmura-

mi, a przecie w ſobie zawſze ieſt iaſne tak i czuyność Zwierzchności powinna bydź niekiedy ukryta, a przecież zawſze poſtępków domowników wiadoma, tak bowiem łacniey doſtrzedz potrafi zdrożności ich i one poprawić.

Co do karności zaś dwóch ſię także rzeczy ſtrzedz potrzeba; nayprzód ażeby ta niebyła *niepomiarkowana*, *Noli esse*, (mówi Salomon) *Sicut leo in domo tua adverſus domeſticos tuos.* (h) Nie bądź iako lew w domu twym wywracaiąc domowniki twoie. Miewaią niektórzy gorliwość nieiakąś dziką, kiedy o lada wykroczenie wpadaią w zapamiętałą niecierpliwość; i chcą iedną namiętnością poprawiać drugą; tak oni chcą ukarać winę, iak gdyby chcieli wniwecz obrócić winowaycę; a przecież w poprawianiu czyli karności Chrześciańſkiey rozum człowiekiem rządzić powinien a nie paſsya: i pewna ieſt że do poprawy więcey waży umiarkowanie, niżeli niebaczny zapęd. Pomiarkowanie tedy roſtropne zachowane bydź powinno w karności domowey, iako bowiem

(h) Eccl: 4. 35.

niektóre z drzew łatwe ſą do zgięcia i naproſtowania; niektóre zaś przytwardſze, które ieśli zgiąć zechceſz i naproſtować, złamieſz; tak i o umyſłach domowników ſądzić należy, a zatym przyſiósowanemi do prawideł roſtropności ſpoſobami kierować niemi potrzeba. To oznaczył nam Pan Bóg u Zacharyaſza Proroka, który z rozkazu Boſkiego wziął, iak powiada, dwie laſce, iedną nazwał: pięknością; a drugą powrozkiem; i tak paſł trzódę: (i) *Aſumpsi mihi duas virgas, unam vocavi decorem, alteram vocavi funiculum, & pavi gregem.* Uczy nas tym Bóg, że ci którzy rządzą innemi, dwoiakiego karności ſpoſobu używać maią; nayprzód laſki piękności, to ieſt: ludzkości, miłości, łagodności, dobroczynności, obietnic i nadgrod; ten to ieſt rząd piękności iakiego i Bóg zażywa, rozporządzaiąc wſzyſtko milucbno. Jeżeli zaś niektórzy twardego i niewolniczego umyſłu, miłością ſię rządzić niedaią, drugiego ſpoſobu zażyć należy, to ieſt powrozka, który ſurowość i karę a boiaźń wpaia w umyſły wyuzda-

(i) Zachar: 11.

ne i niesforne Z tym wszystkim oba te rządzenia sposoby na przemiany zażywane skuteczniey sze bydź zwykły podług zalecenia Apostoła: (k) *Argue, obsecra, increpa, in omni patientia*; karz, proś, łay, z wszelaką cierpliwością Dla czego Rządcy Familii i domowych. niech pamiętaią na owe upomnienie Apostała: *Nolite ad iracundiam provocare Filios, sed educate illos in disciplina & correptione Domini* (l) niepobudzaycie do gniewu Synów waszych ale ie wychowaycie w karności i grozie Pańskiey, to iest: niechcieycie waszą ostrością i przykrością humoru, nieustannemi wywieraniami passyi i chłostami ich roziątrzać, ani też przeciwnie wszelką karność i grozę od nich uchylaycie, ale strzegąc się zbytków, pomiarkowanie zachowaycie w karności. Bezwątpienia Domownicy zbyt surowo i ostro trzymani, częstokroć staią się gorszemi Pięknym to podobieństwem obiaśnił S. Anzelm pewnemu Przełożonemu użalaiącemu się na to, że ci których w Klasztornym życiu ćwiczył, lubo we dnie i w nocy karno-

(k) 2. Timot: 4. (l) ad Ephes; 6.

ści doznawali i nic im wolności niepozwalano, przecież gorszemi się coraz stawali Powiedz że mi, rzekł na to S. Anzelm, gdybyś miał szczep w ogrodzie a takeś go ze wszystkich stron ściskał, żeby gałązek rozprzestrzenić niemógł, iakieżby z tego drzewo wyrosło? Zaiste nie użyteczne krzywe i pogmatwanych gałęzi. Tak wy którzy pogróżkami i chłostami zewsząd uciskacie domowych, bez naymnieyszey wolności, tak że nic miłości i przychylności od was nieodznaią, i owszem rozumieią, że wszystko z nienawiści ku nim się dzieie, nietylko pożytku z nich nieodniesiecie, ale nawet sprawicie to, że zawsze krzywi, i do występków skłonni zostawać będą Niechże to zważą Rządcy Familii i Domowników, którzy ich powagą i surowością swoią raczey zatłumiaią niż prostuią, iak z niewolnikami się z niemi, nie iak z domownikami obchodzą, i bardziey się im mordercami niż Rządcami okazuią; słowem staią się niby lwami wszystko w domu wywracaiącemi, z przyczyny niedostatku umiarkowania karności. Co ieżeli należy się strzedz nie-

po-

pomiarkowaney karności, trzeba też przeciwnie wyſtrzegać ſię zbytniey łagodności i pobłażania. Dla tego to pobłażania ſkarał Bóg Helego Kapłana i nieukarane Syny iego. Mówił wprawdzie Heli Synom ſwoim, ſłyſząc o nieprawościach ich: (m) *Quare facitis res hujuscemodi . . . pessimus, nolite filii mei, non enim eſt bona fama, quam ego audio*; Czemu czynicie rzeczy takowe... bardzo złe? nie czyńcie Synowie moi, bo to nie dobra ſława którą ia ſłyſzę. A dla czegoż ukarany zoſtał? oto dla tego, że proſił oto co powinien był nakazać; że ſtarał ſię tylko perſwadować to, do czego powinien był ich przyniewolić; nakoniec, że ſię bał ich i proſił niepoſłuſznych o to, co powinien był ſprawić, żeby ſię oni bali, i na potym ſię złego kaiali. Tego tedy powinien bać ſię Pan, Rządca Familii i Goſpodarz, żeby Domownicy iego niewykraczali, a nie wykraczaiących ukarania. Nakoniec choćbyście iak nayroſtropniey poſtępowali ſobie w tey mierze Chrześcianie, wſzyſtko to będzie niepożyteczne, ieżeli ſami po-

(m) 1. Reg: 2. 23.

czuwać się będziecie do tychże, albo i gorszych ieszcze występkow, niżeli są te które w Domownikach waszych poprawić chcecie. Bo iakże może bydź kto, bespiecznym Sędzią występków w drugich i ich poprawicielem, kiedy on sam iest ichże Nauczycielem i wzorem? Ni Chrześcianie, kto iest sam winny zbrodni niemoże śmiało zabrać głosu do strofowania o nie drugiego, ani ma powagi dostateczney do poprawienia iey w innym. To iuż dość okazuie Panom, Rządcom Familii i Gospodarzom, iak maią obowiązki swe pełnić.

Zakończmyż tę naukę ową przestrogą, którą daie sam Bóg wszystkim władzą maiącym nad innemi, a iakoby Pasterzom ich, tak bowiem ie Bóg nazywa, przez Ezechiela Proroka: (n) *Biada Pasterzom ktorzy paśli samych siebie*, a którzyż to są tacy? Wyraża on to daley, gdy im na oczy wyrzuca: *co niemocnego było nieposilaliście, a co chorego nieliczyliście, co połamanego było niewiązaliscie, a co się oderwało nieprzywiedliście, a co było zginęło nie-*

(n) Ezech: 34.

ſzukaliście, aleście z ſurowością rozkazywali im i z mocą . . przeto . . to mowi Pan Bog oto ia ſam na Paſterze, będę ſzukał trzody moiey z rąk ich. Uważcież to dobrze Chrześcianie, do których to należy za tych wſzyſtkich, których pod władzą waſzą macie, Bogu ſprawiedliwemu Sędziemu rachunek oddać muſicie. Spytaią ſię was Rodz ce, iakieście dziatkom wa zym wychowanie dawali, iaką pilność około nich mieli, iakeście ſobie z niemi poſtępowali; a ieżeli które dziecie z nie dbałości waſzey zginelo wiecznie, odpowicie za nie Sędziemu waſzemu Spytaią ſię was Goſpodarze, iakieście domowniki mieli, iakieście ich doglądali; a ieśli który dla niebaczności waſzey wiecznie zginął, Sędziemu Bogu rachunek zań dacie. Spytaią ſię was Opiekunowie o ſieroty, Panowie o ſługi i podane waſze, Wodzowie o żołnierze waſze, Nauczyciele o ucznie waſze, Rządcy Familii i Magiſtraty o ludzie pod rządem waſzym zoſtaiące, czyliście na nie iak należało roſtropnie mieli baczenie; a ieżeli przez waſze pobłażanie, niedozór, zbytki, złe prz ſady która duſza

po-

potępiona, odpowicie za nie ſtraſzliwemu Sędziemu, ale iakże odpowicie? tak bezwątpienia iak ieſt w Kſięgach Królewſkich opiſano: (o) *Cuſtodi virum iſtum, qui si lapſus fuerit, erit anima tua pro anima ejus*, ſtrzeż męża tego, który ieśli ſię wymknie, będzie duſza twoia za duſze iego. Niemożecie zaiſte inaczey odpowiedzieć, tylko właſną duſzą za duſze któraby z waſzey okazyi zgineła Za duſze Dzieci, za duſze Domowników, za duſze Sług, Uczniów, Poddanych, Poſpólſtwa, odpowicie właſną Rodzice, Goſpodarze, Panowie, Nauczyciele, Magiſtraty, Rządcy; potępione ich duſze dla niedbalſtwa w pełnieniu obowiązków waſzych, duſze też waſze potępione będą za te niedbalſtwo waſze.

Ah Rządco Naywyżſzy i naylepſzy, Chryſte Jezu! wſzechmocną dzielnością Twoią ſpraw, a żeby ci którzy Urząd Panów, Goſpodarzów, Rządców Familii, włożony na ſiebie z rozrządzenia Twego maią, zadoſyć w nim obowiązkom ſwoim czynili Twoią czuynością ożyw ich

(o) 2. Reg: 20.

pilność, Twoią godnością utwierdź ich powagę, Twoią mocą pomnoż i urządź ich usługi pożyreczność, aby wszyscy do obiecaney sobie usług i prac swoich nadgrody przyszli, i pod Tobą Naywyższym Panem i Rządcą na wieki szczęśliwemi żyli! Amen.

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę pierwszą po 3. Krolach.

O Obowiązkach zostaiących pod Zwierzchnością.

Descendit cum eis & erat subditus illis. Luc: 2.

Y zstąpił z niemi, a był im poddany. *u Łuk. S. w R. 2.*

W Założonych słowach, i w nich wyrażonym przykładzie Zbawiciela naszego, powracaiącego do Domu od nauczania w Kościele, podług woli zwierzchności swey na ziemi, i podległości a pod-

poddańſtwa iego, mniemanemu Oycu Józefowi i Matce ſwey Nayświętſzey Maryi Pannie podany mamy Chrześcianie, wzór powinney od każdego z nas podległości zwierzchnościom naſzym. Niemoże nikt godnieyſzym bydź nad Chryſtuſa, bo iak mówi S. Cyrillus: (a) *Sapientia Dei tanto ſumus inferiores, quanto natura minores*, a chociay niemógł ſię prawie znaydować od Chryſtuſa niżſzy, iak Józef proſty Cieśla, przecież Chryſtus iemu i Matce ſwey ubożuchney, ſtarał ſię bydź poddanym: *erat ſubditus illis*. Niemógł bydź nikt nad Chryſtuſa mędrſzym, bo on ieſt mądrością przedwieczną; i świat ſię dziwił gdy widział, że Dziecie Jezus z Doktorami i Nauczycielami prawa w Kościele do podziwienia mądrą miał rozprawę i onych nauczał, a przecież tenże Zbawiciel, na iedne ſkinienie Rodziców, porzuca nauczanie, powraca z niemi do domu, ſłowem okazuie ſię im poſłuſzny: *deſcendit cum eis*, zaiſte całe życie Chryſtuſa było poſłuſzeńſtwem. Przyſzedł na świat z poſłuſzeńſtwa: (b) *Deſcendi de cœlo*,

(a) 1. 61. in Julian. (b) Joan. 6.

mówi on ſam o ſobie: *non ut faciam voluntatem meam. ſed ejus qui miſit me.. Patris.* Ztąpiłem z Nieba, nie żebym czynił wolą moię, ale wolą onego, który mię posłał. . . Oyca. Na ziemi mieſzkaiąc Dziecięciem, był Rodzicom poddanym; Poddał ſię krom tego prawu przy obrzezaniu; poddał ſię Monarſze Kraiowemu płacąc daninę za ſiebie i za Piotra; poddał ſię Oycu Przedwiecznemu, posłuſzny mu aż do śmierci. Tak to on nas podległości uczył powinney Zwierzchnościom naſzym. Chrześcianie potrzebne każdemu ſtanowi ludzi podawać nauki z urzędu mego należy do mnie; mówiłem iuż o obowiązkach tych, którzy maią nad drugiemi zwierzchność, teraz z okoliczności posłuſzeńſtwa i poddańſtwa Chryſtuſowego Rodzicom ſwym, mówić będę do zoſtaiących pod zwierzchnością i przekładać im obowiązki, iakie w wzorze naſzym Chryſtuſie podane dziś mamy posłuſzeńſtwa i podległości Stoſuiący ſię do wzoru danego nam od Chryſtuſa i podług tego nauczaiący nas, obowiązków naſzych Paweł S. między innemi do tych, którzy

pod

pod zwierzchnością zoſtaią. mówi: (c) *Obedite præpoſitis veſtris, & ſubjacete eis*, Bądźcie poſłuſzni Przełożonym waſzym i bądzcie im poddani. W których ſłowach upatruię ia dwa ſzczegulne zoſtaiących pod zwierzchnością obowiązki wyrażone, to ieſt poſłuſzeńſtwo, *obedite* i podległość *ſubjacete*, ale iakież to poſłuſzeńſtwo i podległość? Daie nam to wyrozumieć S Hieronim w Liście ſwoim 4. gdy każdego pod zwierzchnością zoſtaiącego upomina: *Præpoſitum timens ut Dominum, diligat ut Patrem* Potrzeba tedy każdemu ſzanować i poſłuſznym bydź zwierzchności ſwoiey iak Pan. To pierwſzy obowiązek. Potrzeba każdemu po Synowſku podlegać zwierzchności, czyli kochać ią iak Oyca, ten drugi ieſt obowiązek zoſtaiących pod zwierzchnością; ta dwóch punktów mowy dalſzey będzie materya.

Panu i Bogu Zbawicielowi naſzeſzemu, który w ludzkim ciele przebywaiąc na ziemi poddawał ſię chętnie zwierzchności ſtworzoney, i iak mówi Ewange-

(c) Hæbr: 13.

lia był poddany iey, na iak naywiękſzą cześć i chwałę. Weſprzey nas przyczyną Twoią Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Co wſzyſtkich zoſtaiących pod władzą (a któż z nas pod nią nie zoſtaie?) powinna przywodzić do ſzanowania i poſłuſzeńſtwa zwierzchności iak Pana, ieſt i ściſłość obowiązku od Boga na nas w tey mierze włożonego; i ſzkaradność winy przeciw temu obowiązkowi wykraczać ważących ſię; i ciężkość kar za niedopełnienie tego obowiązku zſyłanych. Zacznięmy ż od pierwſzego.

Nieſkończona mądrość Boſka, która mile rozporządza wſzyſtko chciała tego, żeby dla zachowania nieuchronnie potrzebnego na ziemi porządku, byli Królowie i poddani naywyżsi i nayniżsi, Panowie i ſłudzy, tamci rozkazy wydaiący, ci oneż wykonywaiący pilnie. Dla zachowania, mówię, nieuchronnie potrzebnego porządku, bo któreż ciało ieſt w całości

i ży-

i żywe, gdy członki ſą oddalone od głowy? które Państwo utrzymuie ſię i kwitnie, gdy poddani Mónarſze ſię ſwemu bydź poſłuſznemi zbranią? które woyſko daie odpór nieprzyiacielowi i zwycięża, gdy żołnierze iść na plac i potykać ſię niechcą? Gdyby niebyło tey zwierzchności i poddaństwa różnice, zaiſteby Miaſta nieco innego były tylko Babilońſkie Wieże, Rzeczypoſpolite nieco, tylko zamieſzania place, Woyſka nieco innego, tylko błąkaiącego ſię ludu hałaſtra; Swiat cały nieco innego, tylko bezprawia, zgiełków i wſzelkiego nierządu mieyſce. Przez mądrość tedy i dobroć ſwoią te złe chcąc odwrócić Bóg, popoſtanawiał na ziemi zwierzchności któreby rozkazywały; i poddanych zwierzchności, którzyby iey ſłuchali. Ażeby to poſtanowienie i prawo iego wſzyſtkim wiadome było ogłoſił ie przez Apoſtoła ſwego Pawła, który w Liście do Rzymian powſzechnie mówi: (d) *Omnis anima poteſtatibus ſublimioribus ſubdita ſit.* Wſzelka Duſza niechay będzie poddana wyżſzym zwierzchno-

(d) ad Rom: 13. 1:

ściom. Uważcież naypierwey te słowa: *wszelaka Dusza* wszystkich tu zasięga którzykolwiek pod iakążkolwiek zwierzchnością zostaią; Dzieci względem Rodziców lub Opiekunów. Zony względem Mężów, Domowników względem Gospodarzów, Sług względem Panów. Poddanych względem Rządców. Uczniów względem Nauczycielów, Pospólstwo względem Magistratów. Owieczki względem swych Pasterzów ci bowiem wszyscy są podlegli zwierzchnościom swoim. Uważcież ieszcze te słowa: *niech będzie poddana*, przez co powiada S Paweł, aby wszyscy zostaiący pod zwierzchnością powagę zwierzchności szanowali i oney słuchali. Ztąd wnosić macie, że każdy pod zwierzchnością zostaiący winien iey poważenie i posłuszeństwo, Dziatki Rodzicom, Zony Mężom, Słudzy Panom. Domownicy Gospodarzom, i inni podobnie; iako to: o Dzieciach względem Rodziców wyraźnie Duch Nayświętszy mówi przez Eklezyastyka: (e) *Ten ktory się Boga boi, czci Rodzicow swoich i iako Panom służyć będzie tym, którzy go*

(e) Eccl: 3.

rzy go zrodzili. A tóż o każdym innym poddanym zwierzchności rozumieć się ma; o Małżonkach, które odstępuią Rodziców aby przylgnęły do Mężów swoich, o Uczniach, Sługach, Domownikach, którym Nauczyciele, Panowie, Rządcy domów i Familii, są na mieyscu Rodziców. Przyczynę zaś tego ogłoszonego przez usta swoie rozkazu Boskiego, tę arcy gruntowną, na tymże mieyscu daie Paweł S. *Non enim est potestas nisi a Deo, quae autem sunt a Deo ordinatae sunt*, abowiem niemasz zwierzchności iedno od Boga, a które są od Boga są postanowione; przez co nam dał do zrozumienia, że wszyscy na zwierzchność wysadzeni, nie od siebie, ale od Boga, i owszem Boską władzę w sobie maią, kto tedy niemi pogardza, Bogiem pogardza, kto ich niesłucha, Boga niesłucha. Właśnie iak gdyby tu do tego Miasta przybył kto z władzą Królewską, ci którzyby rozporządzenia iego niesłuchali, samegoby Króla niesłuchali, bo władza iego od Króla iest, aby na mieyscu Króla rzecz sprawował. Toż samo rozumieć się ma o zwierzchności każdey

władzę rozkazywania od Boga maiącey; z tey przyczyny przydaie S. Paweł: *Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu, a ktorzy się sprzeciwiaią, ci potępienia sobie nabywaią.* Y Chrystus Pan sam mówi o Zwierzchnościach: (f) *Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi.*

O iakich więc grzechów dopuszczaią się i winnemi staią, którzy się zwierzchności swoiey zuchwale sprzeciwiaią. Grzechów nayprzód, bałwochwalstwa i czarnoksięstwa, iakim imieniem nazywa ie Pismo S. tam gdzie Samuel gdy o nieposłuszeństwo strofował Saula wyraźnie mówi: (g) *Quoniam quasi peccatum ariolandi est repugnare, & quasi scelus idolatriæ nolle acquiescere.* Bo iakoby grzech wieszczbiarstwa iest przeciwić się i iako złość bałwochwalstwa, niechcieć słuchać. Którego to porównania S. Grzegorz i Bernard tę przyczynę daią, że iako bałchwalstwo i czartow się radzenie cześć i uszanowanie Bogu powinne iemuż odbiera, tak i nieposłuszeństwo i nieuszano

(f) Luc: 10, 16. (g) 1. Reg: 15.

wanie zwierzchności, tę która ſię należy Bogu cześć i uſzanowanie odeymuie w ſtarſzych, którzy na mieyſcu Boga nam ſą. Nadto iako bałwochwalca. Boga prawego odſtąpiwſzy, bałwan czci i poważa, tak niekarny i krnąbrny bałwana ſwego właſnego rozſądku i zdania, nad wolą Boſką w zwierzchności przekłada. Grzechu potym natrząſaiącey ſię z ſtarſzych wzgardy winnemi ſię ſtaią, bo gdyby te zuchwałe rozumki ſądziły iak powinny, iż przez zwierzchność Bóg niemi rządzi przez nią iak przez inſtrument ſwóy do nich mówi, przez nią ułomności ich karze i poprawuie, iakieżby proſzę w nich było zwierzchności uſzanowanie? Ale gdy cieleſnemi tylko oczyma na zwierzchność poglądaią, podłe też o niey rozumienie maią, za którym idąc, roztrząſać ważą ſię, czyli maią uſłuchać czyli nie? mniemaią płonnie, że mogą bez winny pogardzić zwierzchnością nienaruſzywſzy honoru, który ſię iey należy urzędowi; przetoż ſię i z rządów i z mów, i z tych których ona na poprawę ich zażywać muſi, ſpoſobów naśmiewaią; a bydź że to mo-

że bez wzgardy? Jeſzcze winnemi ſię ſtaią grzechów, obmowy i zgorſzenia, bo iżeeli podobnych ſobie znaydą, a zaż ſię przed ſobą na Zwierzchność nie żałą? azaż ſię na przygany iey ſadzą? a podobno i przeciw niey nie naradzaią? które ſię złe czaſem nie między niemi tylko tai, ale i na wierzch z pogorſzeniem wielu wynika. Wreſzcie cóż mogę wiekſzego powiedzieć? iak że ſię winnemi ſtaią grzechu czartowſkiego. Jego oſobliwſze dzieła były Bogu ſię ſprzeciwić i innych od niego odwodząc złe o Bogu rozumienie podawać Niewieście. Za co wam Bóg zakazał ieść owocu z pośrzodka Raiu? pytał on ſię; a iako ſam ſtracił boiaźń i cześć powinną Bogu, tak to oboie iey odiął; boiaźń, gdy mówił: nie bóycie ſię, nieumrzecie; cześć Bogu powinną, gdy przyrzekł: będziecie iak Bogowie. Tenże ſam, ieśli zgruntu uważemy, ieſt przeciwiących ſię zwierzchności harakter, którzy niezachowuiąc tego, iakie mieć powinni ku zwierzchności uſzanowania, dla ſpodobania ſię w ſobie podobnego owemu Lucypera i rozkazami iey pogardzać, i drugich od nich odwodzić śmieią. A czyliż niepodobnie temu, którego naśladuią, grzeſzą!

Niechże tedy ma za nic, ieśli kto może, takich ſzkaradności grzechy, niech za nic ma to, co Bóg ſtraſzliwą ſurowością zawſze karał Karał w Kore, Datanie, i Abironie, (h) których za nie posłuſzne mruczenie przeciw Moyżeſzowi i Aaronowi żywych ziemia pożarła, a wielkie mnoſtwo innych ogień ſpalił. Karał w Jonaſzu uciekaiącym do Tarſis przed rozkazem Pańſkim, (i) że go ani woda unoſić, ani powietrze, ani okręt nie mógł ale w morze wrzuconym bydź muſiał. Karał w Maryi Sioſtrze Aarona, (k) którey i na proźby Moyżeſzowe przepuścić niechciał, ale ią i z obozu wyrzucić kazał, i naynieſławnieyſzym na ten czas trądem chłoſtał. Karał i w Izraeltach, których że przeciw Wódzom ſwoiim, ięzykiem ſię targneli, (l) za ſpuſzczeniem na nich wężów iadowitych niemało pobił. Co i Chrześcianom przypomina Paweł S. do Koryntyan piſząc, i pomnieć na to wſzyſtk im każe: (m) *Neque murmuraveritis ſicut quidam eorum murmuraverunt & perierunt ab exterminatore*, Ani ſzem-

(h) Numer 16. (i) Jonæ: 1. 16. (k) Numer 12
(l) Numer 21. (m) 1. Cor: 18: 10.

rzyicie, iako niektórzy z nich ſzemrali i poginęli od Zatraciciela. Ale iakżeto, rzeczecie, nie ſzemrać niekiedy, gdy to nie ieden zwierzchność maiący zły ieſt i nieumiarkowany? Choćby iednak i tak było przecież nie przeciw Zwierzchności ſzemrać byśmy mieli; ale na właſne naſze wyſtępki utyſkiwać, za które nas Bóg bezwątpienia taką zwierzchnością karze. Tak radzi każdemu S. Grzegorz: (n) *Culpam potius accusset proprii operis, quam injuſtitiam gubernantis, ſcriptum namque eſt, dabo regem in furore meo, quid ergo illos nobis præeſse deſpicimus, quorum ſuper nos regimina ex Domini furore ſuscipimus?* użalay ſię raczey na właſne przewinienia, a nie na nieſprawiedliwość Rządcy napiſano bowiem ieſt: damci Króla w zapalczywości moiey, za cóż tedy tych rządem gardziemy, których zwierzchność z zapalczywości Pańſkiey przyimuiemy. Przytym, bądź to że na zwierzchności będący ieſt ſam zły; ale ieśli na dobre mówi, ieżeli dobrze rozkazuie, ieżeli to co rozkazuie nie ieſt grzechem, trze-

(n) Greg: l. 15. moral: c. 14. Oſec: 13. 11.

ba go ſłuchać i władzą Boſką w nim uważać. Wſzakże Chryſtus wiedział o Piłacie że był złym, a przecież uznał w nim zwierzchność i władzę Boſką gdy rzekł: (o) *Nie miałbyś żadney mocy przeciw mnie, gdybyć zwierzchu niedano.* A co ztwierdził przykładem ſwoim Chryſtus, tegoż i ſłowy nauczał gdy mówił do wſzyſtkich: *Na Stolicy Moyżeſzowey uſiedli Doktorowie i Faryzeuſzowie, wſzyſtko tedy co wam rozkażą, chowaycie i czyńcie ale wedle uczynków ich* (złych bez wątpienia) *nieczyńcie.* (p) Cóżkolwiek tedy bądź, potrzeba każdemu ſzanować Zwierzchność i bydź iey posłuſznym iak Panu.

CZĘSC II.

Y żebyśmy ſobie osłodzili ten obowiązek ſzanowania i ſłuchania Zwierzchności iak Pana, ktorego władzę na ſobie wyraża i noſi, ſtawmy ſobie znowu Zwierzchność maiacych pod innym tytułem i wſpomniymy krotko na inny obowiązek abyśmy ich uważali iako Oy-

(o) Joan. 19. v. 11. (p) Mat: 23. 2.

cow nąs kochaiących, ktorym powinniśmy podległość Synowską i miłość. Zkądże to zwierzchność maiących iakoby za Oycow znać mamy? ztąd, zdaniem Doktora Anielſkiego, że iako Oycowie cieleſni ſą początkiem wydania na ſwiat i wychowania, tak zwierzchności ſą początkiem dobrego rządu, cnotliwego życia i w cnocie wycwiczenia. Potwierdza toż ten S. Doktor z poſpolitego ludzi zdania, ktorzy zawſze Monarchow ſwoich i rządcow a nawet i Goſpodarzow domow *Pater familiæ, Patres Patriæ*, Oycami Familii lub Oyczyzny zwać chcieli, nadane zaś to Oycow Jmie od ſtarodawnych zwierzchności, nie zinney iak rozumem przyczyny tylko aby pod zwierzchnością będący ſłyſząc albo myśląc otym Jmieniu do Synowſkiego ſię ku nim affektu poczuwali i z iaką poufałością dzieci do Rodzicow ſwoich przyſtępuią, z taką oni do ſtarſzych przychodzili, iaką cześć i miłość uczciwie wychowane dziatki Rodzicom

ſwoim

ſwoim ſwiadczą takąż oni zwierzchności wyrządzali. Z tey to miłości winni wſzyſcy pod władzą zoſtaiący Zwierzchnościom ſwoim, wſzelką podległość, nieoglądaiąc ſię na oſoby, ale na wolą i rozporządzenie Boſkie ktora nas im poddała. Winni im wſzyſtkiego dobra życzyc, tak w doczeſnych iako w wiecznych rzeczach, i Boga za nich o ſzczęśliwe ich powodzenie proſić to nam ſzczegulniey zaleca Apoſtoł: (q) *Obſecro primum fieri obſecrationes pro Regibus, & pro his qui in ſublimitate ſunt.* Proſzę tedy naypierwey aby były czynione prożby i modlitwy . . za Krole i wſzyſtkie, ktorzy ſą na wyżſzym mieyſcu. Winni ieſzcze dobrze o nich mowić, ich ſprawy na dobre ſobie tłumaczyć, ſłowami ſzanować, a nie uwłaczać im ani złorzeczyć, bo napiſano ieſt: (r) *Diis non detrahes, & Pincipem populi Tui non maledices* Bogom (to ieſt tym ktorych Bog na mieyſcu ſwoim nad Tobą poſtawił) uwłaczać niebę-

(q) 1. Tim: 2. (r) Exod: 22. 28.

będzieſz, a przełożonemu nad ludem Twoim niebędzieſz złorzeczył. A gdzież zadoſyć czynienie obowiązkom tym w onych to dzieciach ktore to Rodzicom tyſiąc affrontow do podziału Duſzy z ciałem przenikaiących, wyrządzaią, nápomnienia na dobre nieprzyimuią, żadnego poſłuſzeńſtwa i miłości nieświadczą: W tych żonach, ktore mężow ſwoich za Boże ſtworzenie niemaią, a rozjadſzy ſię affrontuią i naygrawaią? w Domownikach, ktorzy Goſpodarzom i Rządcom ſię ſwoim krnąbnie i upornie ſtawiaią, obgaduią i paſzkwiluią żywicielow ſwoich? W ſługach i ſłużebnicach, ktorzy i ktore z Panami i Paniami ſwemi ząb za ząb idą na złość czynią, ſtroſowania ſprawiedliwego nieznoſzą, ich przed drugiemi ſzkaluią z gniewem nierozſądnie wypowiadaią ſłużbę? W poſpolſtwie ktore przeciw Magiſtratom ſwoim ſpiſki i bunty czynią? Zaiſte niemaſz w tych miłości niemaſz uſzanowania powinnego ku Zwierzchności.

Jeże-

Jeżeliż takie ieſt zaślepienie tych ludzi niecierpiących Zwierzchności albo iak ich nazywa Piſmo tych Synow Beliala bez iarzma, nie ważę ia ſię nic więcey im mowić ale nauczyciele Narodow niech posłuchaią, ſpodziewam ſię że wymowa Jego iako Ducha Boſkiego pełna, nayſkuteczniey ich może wzruſzyć; kończę tedy słowy Jego: (s) *Każda Duſza niech będzie poddana wyżſzym zwierzchnościom, abowiem niemaſz zwierzchności, iedno od Boga; przeto kto ſię zprzeciwia Zwierzchności, ſprzeciwia ſię poſtanowieniu Boſkiemu, a ktorzy ſię ſprzeciwiaią potępienie ſobie odnoſzą; abowiem przełożeni nieſą na poſtrach dobremu uczynkowi, ale złemu. A chceſz ſię niebać urzędu? czyń co dobrego ieſt, a będzieſz miał chwałę od niego, abowiem ieſt ſługą Bozym tobie ku dobremu. Lecz ieśli uczyniſz co złego boy ſię abowiem ieſt ſługą Bozym, mścicielem ku gniewu przeciw zle czyniącemu. Przetoż zpotrzeby bądzcie poddani nie* tylko

(s) ad Rom: 13.

tylko dla gniewu ale też dla ſumienia. Z wami zaś ktorzy ſię Zwierzchnościom poddaiecie: (t) *Deus pacis ſit cum omnibus vobis.* Bog pokoiu niech będzie z wami. Amen.

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę 1szą po trzech Krolach. O obowiązkach Potomſtwa ku Rodzicom.

Et deſcendit cum eis & venit Nazareth, & erat ſubditus illis Luc: 2.

Jzſtąpił z niemi i przyſzedł do Nazareth i był mi poddany. *u Łuka: S. w R.* 2.

PRzekładaią nam, Słuchacze, te ſłowa Ewanieli, wielki przykład zachowania ſię Chryſtusa i obeyścia z Rodzicami ſwoiemi, z ktoregobyśmy bardziey ieſzcze

(t) ad Rom: 15. 33.

ſzcze niżeli z tablicy przykazań Boſkich wyczytać mogli, wſzyſtkie naſze względem Rodzicow obowiązki. Opiſuie nam nayprzod Ewanielia, iak Chryſtus z katedry na ktorey nauczał Doktorow i ſtarozakonnych mędrcom zſtępuiąc, honor i uſzanowawanie Jozefowi mniemanemu Oycu, i Maryi Matce ſwoiey wyświadczył, idąc z niemi: & *deſcendit cum eis.* Opiſuie daley miłość Jego ku Rodzicom ſwoim w zabieganiu o ich wyżywienie, dla ktorego to aby im uſługiwał i dopomagał roboty ręczney przyſzedł do Nazareth & *venit Nazareth* W reſzcie opiſuie, iak to co w Zakonie poſtanowił i przykazał, przykład daiąc wypełnił. Przykazał w Zakonie czcić Oyca i Matkę; toż ſam uczynił, będac poddanym, Nayświętſzey Pannie Matce ſwey i Jożefowi mniemanemu Oycu: & *erat ſubditus illis.* A wſzakże tą poddaność, iako S. Ambroży uważa, niebyła znakiem niepotężności, ale pobożności, na przykład nam lu-

dziom

dziom Chrześciańſkim. Chcieymyż dziś na dobre zażyć, tego przykładu Chryſtuſowego i za pewny maiąc ten dług, podźmy tylko do zważenia części tego i warunkow, ażeby wſzyſtkim iawny był ten kapitał, ktorego wypłacenia zarowno prawo natury iak i Boſkie wymaga, i do ktorego wypłacenia Chryſtus nas przykładem ſwoim dziś wzbudza. Jako trzy rzeczy ſą ktore od Rodzicow bierzemy; ieſteſtwo, wyżywienie, i wychowanie; takteż trzy rzeczy ſą, ktoreśmy im wzaiemnie oddawać winni i oddawał Chryſtus; za życie, uſzanowanie; za wyżywienie, wſzelaką miłość; poſłuſzeńſtwo, za wychowanie. Otże obowiązki waſze Synowie i Cory ku Rodzicom, ktorych was dziś przykładem ſwoim uczy Chryſtus. Należy ſię od Potomſtwa Rodzicom uſzanowanie to *w Pierwſzym*, należy ſię miłość to *w Drugim*, należy ſię poſłuſzeńſtwo, to *w Trzecim* Kazania punkcie obaczemy.

Ty ſam Boże ktoryś zſtąpiwſzy na Ziemie dał przykład obowiązkow ku Rodzicom, wmow ie w wiernych twoich, przez niegodnych uſt moich ſłowa, ktore na więkſzą chwałę Twoią poświęcam i oddaię. Za błogoſławieńſtwem Twoim Matko Boſka Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Naypierwey Rodzice potomſtwu ſwoiemu daią życie i ieſteſtwo, z ktorym to potomſtwo zaciąga nieuchronny obowiązek czczenia ich i ſzanowania. Między wſzyſtkiemi abowiem obowiąkami, iakie tylko natura włożyć na kogo może, nayſciśleyſze ſą ktore zachodzą, między iſtotą i początkiem iey, a zwłaſzcza w ludziach ktorzy to od Rodzicow tak drogie ieſteſtwo zabieraią; a zatym i obowiążek naywiękſzey po Bogu czci i uſzanowania onychże zaciągaią. Y dla tego to nie Swięci tylko nawet prawdziwey

wey Wiary niemaiący uczeni, zawſze po obowiązku czczenia Boga ſtworcę ſwego, tuż na pierwſzym zaraz mieyſcu kładli cześć, ktorąśmy Rodzicom winni. Dla tegoż i w Piſmie S. cześć ta ktorąśmy Bogu i ktorą Rodzicom powinni ſą z ſobą wzaiemnie złączone: (a) *Qui timet Dominum honorat Parentes, & quaſi Dominus ſerviet his qui ſe genuerunt* kto ſię boi Pana ten czci Rodzice; i iako Panom ſłużyć będzie tym, ktorzy go porodzili; mowi Ekleſiaſtyk, iak gdyby boiaźń Boga i uſzanowanie Rodzicow, niemogły bydź od ſiebie odłączone, gdyż podług wſzyſtkich Rodzice ſą nam na mieyſcu Boga. Z teyże ſamey przyczyny przykazania o czci Rodzicow na pierwſzym zaraz mieyſcu, po przykazaniach Boga ſię tyczących połozone ieſt, a żeby zrozumieli ludzie, że między przykazaniem, ktore nam bliźniego miłować każą pierwſze ieſt ktore nas obowiązuie do czci Rodzicow, nieinaczey iak

(a) Eccl: 3. v. 8.

iak między przykazaniami miłości względem Boga, pierwſze ieſt ktore nam Boga czcić rozkazuie. Te iednak uſzanowanie i cześć nie na powierzchownych tylko zależy obrządkach, ale iak Bog ſam przepiſuie na ſamych czynności ſkutkach: (b) *In opere*, mowi on *& ſermone & omni patientia honora Patrem tuum.* Uczynkiem i mową i wſzelką cierpliwością czciy Oyca twego. Pomiarkuymyż czyli podług tego Boſkiego przepiſu naſzych tych czaſow Potomſtwo ieſt z uſzanowaniem ku Rodzicom?

Wyciąga Bog tego po Potomſtwie, aby Rodzicow w wſzelkiey cierpliwości czcili *in omni patientia honora Patrem tuum* aby znoſili ich ſtarość mile, iako oni niegdyś znoſili ich dziecinność. Naypierwſza ta ieſt prawdziwey miłości właſność, iako ią opiſuie Apoſtoł, że ieſt cierpliwa: *charitas patiens eſt* ktora to właſność ma w ſobie oczywiście miłość Ro-

(b) Ibidem v. 9.

dzicow ku potomſtwu, iako i w ſamych nierozumnych ſtworzeniach widzieć możemy, ktore znużaią ſię w wychowaniu potomſtwa i w pośrod tyſiącznych niebeſpieczeńſtw życiem ie nawet własnym zaſtawiaią. Miłość zaſie potomſtwa ku Rodzicom o iak rzadko do tey doſkonałości przychodzi. Gdy abowiem Oyciec albo Matka do oſtatniey ſtarości przyidą, zaraz potomſtwo pogląda na nich iak na ciężar nieznośny, zaraz niemi pogardzaią w umyśle ſwoim iak zdziecinialemi a często od rządzenia domu oddalaią iak do tego nieſpoſobne, i za wielką to iuż poczytaią im wyświadczoną łaſkę, kiedy tych od ktorych wzieli życie, pożywieniem opatruią, lubo w ſercu, żeby ſkrzydłami pragnienia ich unieſiona przyſporzyła coprędzey ſmierć dla ſtaruſzkow uſilnie pragną; ale nieten ieſt ſpoſob, ktorymby potomſtwo ſwoiey ku Rodzicom powinności zadoſyć uczynić miało. Uczy nas

tego

tego powielu mieyſcach Piſma S. Duch S. (c) *Fili* mowi przez Ekkleſiaſtyka *Juſcipe ſenectam Patris tui & non contriſtes eum in vita illius* Synu wſpomagay ſtarość Oyca Twego, a nie zaſmucay go za żywota Jego. Jeżeli ſtarość byſtrość dowścipu Jego iuz popſuła, miey użalenie nad nim: *ſi defecerit ſenſu, veniam de*, a ieśli na baczeniu uſtanie, odpuść ieżeli zmyſły iego i ſiły z laty upadły, ty przy czerſtwości ſił twoich nim niepogardzay & *ne ſpernas illum in virtute tua* a nie wzgardzay go w ſile twoiey. Jeżeli ci ſię na przykrza boleſna ſtarość Matki niepogardzay łzami Jey: (d) *gemitus Matris Tue ne obliviſcaris* niezapominay ſtękania Matki twoiey. Jak wiele abowiem oni i iak wielkich niedoſkonałości w dziecińſtwie waſzym nieponieśli, cierpliwie iak wielkie płaczu dziecinnego naprzykrzenie, iakie wrzaſki i krzyki iniepokoy w nas wychowaniu, iakich krnąbrności i nieſforności doznali w rzeczach ku naſze-

(c) Eccl: 3. v. 14. (d) Eccl: 7. v. 29.

mu nawet dobru przykazanych? ſzczegulniey zaś co do przykrości Matek mowiąc potomſtwo niżeli ſię narodzi ciężarem ieſt Matce, kiedy ſię rodzi boleścią, a po narodzeniu pracą i znużeniem większym ieſzcze niżeli Oycu. A zaſz tedy nieſłuſzna ieſt, abyśmy i my nieco ponieśli, ieśli albo choroby ich nam naprzykrzone, albo wiek ich ſtanie ſię zdziecinia ły: (e) *Retribue illis quomodo & illi Tibi:* oddaway im iako i oni Tobie, mowi daley Bog; nauczaiąc nas tey naypożyteczznieyſzey i naypotrżebnieyſżey umieiętności, ktorą naukę kącząc pomnieć nam na to każe: *memento, quoniam niſi per illos natus non fuiſſes;* pomniey żebyś ſię był nie narodził, by nie przez nie.

Mało atoli ieſt znoſić ich w cierpliwości ale i ſłowy nawet uſzanowanie pokazywać im potrżeba: *honora Patrem tuum in omni patientia & ſermone.* Ktoż znieść może gdyby potomſtwo tyſiączne mi

(e) Jbidem v. 30.

mi złorżeczeniami natych ſię ſrożące ſły-
ſzał, od ktorych ieſt na ſwiat wydane?
a przecież ledwie niecodziennie wielu
Rodzicow tych ſię naſłuchać muſzą, kto-
rzy gdy prawdę potomſtwu ſwemu mo-
wią, doznaią iż od żadnego języka ugry-
źliwſzych ſłow ponoſić niemuſzą iak od
Potomſtwa bardziey ukochanego niż ko-
chaiącego, iakichby ani ſługa od Pana
ſwego cierpliwie znieść niezdołał. Ale
choćby Rodzice cierpliwie ie znoſili, a
zaż, rozumicie, Bog znieſie, i bez karnie
pominie? Przeciw Bogu to ciężko grzeſzą
ſynowie i cory, ktorzy ſłowy albo wyśmie
waią Rodzicow ſwoich, albo żelzywemi
ſzpecą, albo i w oczy ugryzliwemi przy-
mowkami gniewaią; przeciw Bogu grze-
ſzą, ktorzy albo obraźliwym językiem
na nich ſię rzucaią, albo przez geſta nie-
przyzwoite i zamieſzania ſię, lub niepo-
miarkowanie krzykliwą mowę, ſtrzała-
mi ſię ſerce Rodzicow rażącemi, ſtaią;
przeciw Bogu mowię Ci grzeſzą kiedy
grzeſzą przeciw rodzicom, ktorzy to

nam

nam i teraz na ſobie wyrażaią i na wieki wyrażać będą, wieczne owe Oycowſtwo Boga, ſtworcy wſzech rzeczy: (f) *Ex quo*, iak mowi Paweł S. *omnis Paternitas in cœlo et in terra nominatur* z ktorego *wſzelkie Oycowſtwo na Niebie i na ziemi ieſt nazywane*. Azaſz Bog bez kary znieſie te nieuſzanowanie i niecześć Oycoſtwa ſwego, ktory mowi: (g) *gloriam meam alteri non dabo* czci moiey nikomu nieuſtąpię; ktory ſię wam zaklina Rodzice: (h) *mihi vindictam & ego retribuam* mnie zemſtę zoſtaw, a ia oddam. Uchrońmy z ſię od tey zemſty Chrześcianie, a niedopuſzczaymy aby między nami Katolikami, miało bydź potomſtwo ktoreby ſłowy nieſzanowało ſwych Rodzicow.

Więcey ieſzcze nad to wymaga po nas uſzanowanie winne Rodzicom, nie cierpliwością to tylko, nie ſłowy tylko łagodnemi, ale i ſamey dziełami czynności

(f) ad Eph: 3. v. 15. (g) Jsai: 48.
(h) ad Rom: 12.

nośći okazywane bydź powinno: *In opere & sermone, & omni patientia honora Patrem tuum* są niektorzy co za szkrupuł sobie niemaią, Małżeńskie umowy czynić, nieporadziwszy się Rodzicow swoich, w dalekie udawać się podrozy, kontrakty układać i inne wielkiey wagi, i na całe zycie ściągaiące się interessa kończyć. Coż za dziw, ieśli niepomyślny ich potym otrzymuią koniec? Oto Syn ow marnotrawny ktory woli swoiey dogadzaiąc w daleką od Oyca odszedł krainę, ostatnim niedostatkiem swey swawoli przypłacił. Oto Ezaw za swoim iedynie zdaniem idący w obranu żony, naynieszczęśliwszego był wodzem ludu, to iest Idumeyczykow od Boga przeklętych. A przeciwnie mowiąc, wszystkim dobrym zwyczayna rzecz była, zawsze w każdey wielkiey wagi sprawie, Rodzicow się swoich dokładac uwag ich słuchać, i te mocno roztrząsać żeby co przeciwnego ich radom niepoczeli, iako Bog sam przez

Salo-

Salomona każe: (i) *Audi Filu disciplinam Patris Tui, & ne dimittas legem Matris Tuæ ut addatur gratia capiti tuo. Słuchay Synu cwiczenia Oyca twego, a nieopuszczay Zakonu Matki twoiey aby była przyda na łaska głowie twoiey.* Łaska ta, ktorą Bog, iako szyszak iaki naymocnieyszy obiecuie, iest Boskiey opatrzności obrona, ktora sprawom potomstwa tego zawsze na pomoc przybędzie, ktore rozporządzeniom i rozkazom Rodzicow swoich, przeciwnie nie czyni. Tę łaskę aby otrzymał Tomasz Morus Wielki Anglii Kanclerz, nauką i godnością znaczny, nayznacznieyszy zaś Wiary statecznością, ktorey krwią swoią ugruntował, niewstydził się w tenczas nawet, kiedy drugi był po Królu, przed Oycem swoim na kolana upadać i od niego błogosławiaństwa prosić. A naszego wieku Synowie i Cory, ktorzy nawet ledwie co z dziecińictwa wyszli sami swoiemi chcieliby bydź wodzami i rządcami niechcąc

(i) Proverb: 1.

zdania Rodzicow ſluchać, a to w intereſsach naywiękſzey wagi. O błędzie ſzkaradny! (k) *Judicium Patris audite filii*, mowi Bog, *& ſic facite ut ſalvi ſitis*. Wyroku Oycowſkiego ſluchaycie Synowie i tak czyncie abyście zbawieni byli. Patrzciez iak mało wam do ocalenia interesow waſzych i do dobra waſzego potrżeba; niewięcey zaiſte, tylko, żebyście w ich ſprawowaniu uſzanowaniem byli ku tym ktorzy ſą z prawa natury rządcami waſzemi, J ieſzczez im tego bronić macie? Ah! i uczynkiem i mową i wszełką cierpliwością czciycie Rodzicow waſzych. Y ten to ieſt Pierwſzy Potomſtwa obowiązek ku Rodzicom.

CZĘSC II.

Drugi obowiążek ktory potomſtwo zaciąga ku Rodzicom ieſt miłość, a ta nie na ſłowach tylko, ale na rżeczy ſamey zaſadzona i ktora wydaie ſię w tey wzaie-

(k) Eccli: 3. 2.

wzaiemności, że iako gdy dzieci przez wiek sam niemogły sobie pożywienia szukać, Rodzice ie żywili i w życiu zachowali; takteż potym do Potomstwa należy aby, kiedy Rodzice przez wiek swoy do pracy sposobni niebędą, oni wszelkie staranie o nich mieli. Ten obowiązek tak iest oczywisty, że nawet nierozumne stworzenia, i w knieiach ukryte bestye o nim wiedzą. (l) S. Ambroży i S. Bazyli w pismach swych przytaczaią; że zestarzałych bocianow, potomstwo ich nietylko karmi, ale i pod skrzydłami ogrzewa, i na grzbiecie swoim, gdy się iuz same od starości ledwie ruszać mogą, z mieysca na mieysce przenosi. (m) Jastrzębie widziano nieraz (co Albertus W. opisuie) jak zestarzałemu Oycu, a w gniezdzie iuz tylko siedzącemu, pożywienie opatruią. (n) Lwy nawet, tey że tak rzekę ludzkości dowod na sobie nieraz dały, że

(l) Hexam: l. 5. c. 16. (m) Cor: sent: t. 1. l. 3. (n) Aldrov: quadr: l. 1.

że kiedy rodzice ich przez ſtarość na połow iuz wychodzić niemogą, potomſtwo ich połowem ſię z niemi dzieli. Jdzie zatym że nad ſamych Lwow ſrozſi, i nad beſtye nierozumnieyſi ſtaią ſię owi potomkowie, ktorzy Rodzicow ſwoich w ciężkiey, albo oſtatniey potrzebie opuſzczaią; beſtye abowiem z wrodzoney tylko miłości do tego ſię znaią; Synowie zaś Cory ludzkie, a dopieroz Chrześcianie, krom miłości wrodzoney wiele i wielkich do ratowania w potrzebach Rodzicow ſwoich obowiązkow maią. Jnnych potrzebom zapobiegać z miłości tylko bliźniego, albo z miłoſierdzia ieſteśmy winni ale ciężkim albo i oſtatnim potrzebom Rodzicow, z ſprawiedliwości, i pod grzechem ciężkim powinno zapobiegać potomſtwo, wſzyſtkim tym co ma, i może; to ieſt z więzienia ich uwalniać wſzelką pilnością, ratować ich w chorobie lekarſtwami; uwalniać ich z biedy i nędzy wſzelkiemi godziwemi ſpoſobami; zywić ich nakoniec, odziewać, pomieſzczać uſie-

bie

bie albo u innych, iak tylko i poki tylko może. Nie ieſt to Synowie i Corki Chrześciańſkie pobożność tylko, ale powinność; nie ieſt to dzieło tylko miłości, ale i ſprawiedliwości; nie ieſt to na woli i obraniu zoſtawione waſzym ale ieſt to do czego was obowiązuie całe prawo narodow, całe prawo natury, całe prawo Boſkie Ale wyłamać ſię od tego chcą niektorzy potomkowie i mowią: mnie ſię trzeba o żone i dzieci wyzywienie ſtarać, niemogę ſam ieden tak wielu opatrywac. Atoli niech baczą takowi co mowią, i czyli ſprawiedliwie tym ſię wymawiaią. Na pierwſzym oni mieyſcu kładą żonę, na drugim dzieci, a Rodzicom az na trzecim; ależ nie tak bydź powinno: *Primo loco* (naucza nas S. Ambrozy) *diligendus eſt Deus, ſecundo Parentes inde Filii poſtea domeſtici.* Pierwſze mieyſce w miłości naſzey powinien mieć Bog drugie Rodzice, trzecie dzieci, potym domowi. Y ieſt ten porządek nietylko u Chrześcian, ale i u Pogan dawno wzięty.

ty. Plato ow, ktory między wſzyſtkiemi Filozofami na Boſkiego Jmie ſobie zaſłuzył, w Xiędze o Prawach poſtanowił, żeby ci ktorzyby pierwey ſynom, niżeli niedoſtatecznym Rodzicom dali pomoc, do ſądu byli pozwani, i na poſtrach innych karani. Z katolickich zaś Teologow, Doktor Anielſki Tomaſz S. uczy że naypierwſzy ieſt krwie związek ktorym Rodzicom obowiązani ieſteśmy, i dla tegoż nam pierwey nadewſzyſtkich nawet nad właſne potomſtwo, ratować ich należy. A chociay żona ieſt iedną nieiako rżeczą z Mężem, i dla żony, iak mowi Piſmo, powinien mąż porzucić Oyca i Matkę; uważa iednak iednak tenże S. Tomaſz, że ſię to tylko co do pomieſzania rozumieć ma a nie, co do opatrywania ich potrzeb, gdyż Rodzicom ieſt pierwey cały obowiązany, niżeli ſię obowiązał żonie, a kredytorowie poźnieysi nad pierwſzych, i ci ktorzy ſą przez uwowę, nad tych ktorzy ſą przez naturę prżenieſieni bydź

nie-

niemogą, zaczym i mąż niemoże tak żony przenosić nad Rodzicow, żeby ich wſpomagać niemiał, dla wſpomożenia żony. Azasz ſię to wam wiele bydź bardzo zdaie? alić więcey, uczonych niemało Teologow powiada, (o) że w rowney oſtatniey potrzebie, pierwey Syn powinien pomagać Oycu, aniżeli ſobie, tak że gdyby Syn niemiał więcey tylko kawałek chleba, powinienby go od właſney odiąć gęby a dać Oycu. Coż tu komu dziwnego w tey ſwiatłem Chrześciańſtwa obiaśnioney nauce zdawać ſię ma, kiedy ſamym tylko ſwiatłem rozumu rządzący ſię Ariſtoteles:(p) Tegoż ſamego nauczał że Syna rżecz ieſt, pierwey o Oycu, niżeli o ſobie mieć ſtaranie. Coz dopiero mowić kiedy ſobie wſpomniemy, iak Bog nawet właſnego prawa odſtępuie, kiedy chce tego aby wſpomaganie Rodzicow woſtatniey potrzebie, nad ſame Bogu uczynione

obietnice

(o) Abulens in Matt: 10. qu. 154.
(p) 9. Eth: 2.

tnice przeniesione było. Ztąd zdaniem wszystkich z Tomaszem S. Doktorów, gdyby Oyciec lub Matka byli w cięzkiey potrzebie, w ktoreyby ich Syn mogł poratować, niegodziłoby się takiemu Synowi wstępować do Zakonu, owszem gdyby nawet w Zakonie zostaiącego taka potrzeba Rodzicow wywoływała do wspomożenia onychże, pod grzechem obowiązany iest do tego. Naostatek gdyby Syn z iedney strony ślub wstąpienia do Zakonu uczynił, z drugiey zaś strony Oyciec lub Matka pożywienia bez niego mieć niemogli, a zatym gdyby z z iedney strony honoru Boskiego przez wypłacenie ślubu pomnożenie; z drugiey zaś strony Rodzicow wyżywienie, iakoby o mieysce się dobiiały, w tedy Bog prawa swoiego odstępuie, i Synowi pozwala, aby w domu został dla Rodzicow wyzywienia, i nietylko pozwala, ale nawet rozkazuie pod obowiązkiem sumienia, co pospolicie Teologowie z S. Tomaszem uczą i Kościoł Chrystusow pod

klątwą

klątwą Przełożonym zaleca. Już z tego tak wnoszę. Jeżeli niewspomagać Rodzicow w ostatniey potrzebie postawionych iest grzech ciężki dla Syna iakiż będzie dopuszczać im ginąć dla zbytnich gry, dla prożnowania, dla niegodziwych przyiaźni? iakiż będzie grzech tych Synow, ktorzy poki żyią Rodzice z niemi się zle obchodzą; gdy umieraią, przeszkodą im są do czynienia testamentu po smierci zaś ich, nieczynią zadosyć ostatniey ich woli, iakoby z prochami ieszcze Rodzicow swoich kłucić się chcieli. Owoż cośmy o drugim ku Rodzicow obowiązku wiedzieć powinni.

CZĘSC III.

Aż w ostatku Potomstwo krom uszanowania i wspomagania winno Rodzicom Posłuszeństwo, ktorymby się wypłaciło za trzeci dobr rodzay, iak od rodzicow biorą to iest wychowanie, ktorym po udzieleniu zycia, drugie im życie

cie nadaią dobrych obyczaiow. To posłuszeństwo zaleca nam Paweł S. (q) *Filii obedite Parentibus vestris in Domino.* Synowie bądzcie Posłuszni rodzicom waszym w Panu. Toż samo powielu innych mieyscach Pismo S. przykazuie; zkąd kiedy temu przykazaniu zadość nieczyni Potomstwo, niesłusznie wcale za rzecz to sobie lekką waży. Jeżeli bowiem rzecz ta ktorą rozkazuią Rodzice wielka iest, ieżeli wiele zależy na niey do rządu domu, ieżeli zawiera co do dobrych obyczaiow, do dobrey sławy, do zbawienia Duszy sciągaiącego się i potrzebnego koniecznie, łatwo bardzo te niepo słuszeństwo, grzechem się ciężkim stać może. Tłumaczę się z tego iaśniey. Jest naprzykład Oyciec albo Matka, ktorzy rozkazuią Synowi albo Corce, aby się nie wiązali z ludzmi lekkiemi, aby się nie włoczyli po nocach, aby się nie zabawiali grami azardowemi, aby się tych i owych schadzek warowali, a oni prze-

(q) ad Eph: 6. 1.

cie albo niesłuchaią tego, albo się i obruszaią ieszcze oto na na Rodzicow, i oczywiście tak słowy iako i obyczaiami nieposłuszeństwo pokazuią ktoz tu sądzić może żeby takie nieposłuszenstwo, w materyi wcale słuszney i znaczney, grzechem ciężkim bydź niemiało? Wiem ci ia wprawdzie że niekiedy i Rodzice, obowiązkowi w tey mierże swemu zadość nieczynią; wiem że łaskawie sobie z potomstwem zwłaszcza dorosłym postępować maią; ztym wszystkim ieżeli Rodzice w tym błądzą, ieżeli z passyą, gniewem i ugryźliwemi słowy rozkazy swoie wydaią ieżeli w tym wykraczaią i grzeszą, iednak czyliż przeto wolno iest potomstwu niesłuchać czyliż przeto godzi mu się słowy uszczypliwemi odpowiadać i na Rodzicow fukać? przynaymniey Chrześcianie: (r) *Etiam in bona causa humilis esse debet Filii apud Patrem oratio* nawet wdobrey sprawie, pokorna bydź powinna mowa Syna

do

(r) Salvianus.

do Oyca; mowi S. ow Biſkup Salwianus. Jakozkolwiek od Rodzicow przykrość ponoſicie Synowie i Corki, przecież czy chcecie czy niechcecie ich Synami lub Corkami ieſteście; zatym nigdy wam niewolno z zadney przyczyny od rozkazow Rodzicow odſtępować; niech ſię gniewa Oyciec lub Matka iak chce niech paſsyą i gniew, iak chce, na was wywiera, przecież iako oni i wtedy nieprzeſtaią bydź Oycem albo Matką, takteż nieprzeſtaią bydź godni, ktorychby potomſtwo czciło i poſłuſzne bydź ſię pokazało: (s) *Filio ſemper honeſta & Sancta perſona Patris videri debet.* Potomſtwu zawſze uczciwą i Swiętą wydawać ſię powinna oſoba Oyca, tak opiewa prawo narodow. Jedna tylko ieſt okoliczność w ktorey Rodzicow nieſłuchać nalezy i owſzem ſłuchać ſię niegodzi, kiedyby ci rozkazywali rzecz iaką Bogu przeciwną i z grzechem złączoną. Tę daie przeſtrogę w iednym

(s) l. libert. ff. de obſeq. Parent.

Liście swoim S. Hieronim: *Honora Patrem tuum, si tamen te a vero Patre Deo non separat, & tamdui scito sanguinis copulam quamdiu ille novit suum Conditorem.* Czciy Oyca twego, ieśli on iednak ciebie od prawdziwego Oyca Boga nieodwodzi, i poty znaysię do związku krwie, poki on zna swoiego stworce. Y Bog sam przestrzega że kto słuchaiąc rozkazow przeciwnych Boga, bardziey kocha Oyca, lub Matkę niżeli Jego, nie iest Boga godzien, wtenczas się bowiem nie Rodzicami pokazuią, ale nieprzyiaciołmi iako to w krotkich słowach wszystko zamknął Bernard S. *Sola causa* (mowi on) *in qua non licet obedire parentibus Deus est ipse enim dicit: qui amat Patrem aut Matrem plusquam me non est me dignus in hoc non cognosco parentes sed hostes.* Tę tedy iednę wyiąwszy okoliczność we wszystkich innych mowic do was muszę Synowie i Cory z Apostołem: *bądzcie posłuszni Rodzicom waszym w Panu*; a to czyńcie z Swiętą nie iaką gorliwością; wy sami

cho-

chociay iuz dorośli, chociay iuz w łatach doyzrzali, proście ich aby wam rozkazywali wolnie, upewniay cie ich że nigdy sprzeciwiać się woli ich niezechcecie. Przykład tego bierzcie z Decyusza młodszego. Decyusz Cessarz sam z woli swoiey z Tronu zstąpić, a Syna swego tegoż Jmienia nań wynieść post nowił ale młodzieniec podług Boga mądry tego się zbraniał: *Vereor* (mowił on) *ne si fiam Jmperator dediscam esse Filius, imperet Pater meus, meum imperium sit humiliter parere imperanti.* Obawiam się żebym zostawszy Cesarzem, nieoduczył się bydź Synem; niech Oyciec moy panuie, moie zaś panowanie niech będzie, posłusznym z winną pokorą bydź panuiącemu. Przezacne to zaiste słowa i godne, ktoreby z ust bałwochwalcy przeniesione były w usta Chrześciańskie. O Synowie i Cory w wszelkich sprawach i interessach domowych mowcie zawsze *imperet Pater meus* niech rozkazuie Oyciec. W potrzeb waszych kupowaniu, w przedaży rzeczy zbywaiących, w sprawowa-

wowaniu sukien, w zastawianiu stołow, niech zawsze rozkazuie Oyciec lub Matka co i iak się im podoba, wy nie innego chcieycie panowania tylko im bydź posłusznemi z pokorą. Znaydzie się iednak nie iedne podobno z Synow lub Corek ktore rzecze: gdyby to rozkazy Rodzicow naszych z Swiętey gorliwości pochodziły chętniebyśmy ie wykonali wszystkie; ale coż? kiedy to Rodzice nasi chcą po nas osobności prawie pustelniczey, chcą oszczędności nadzwyczayney; chcą życia bardzo trudnego i ostrego coż kiedy to z nich niektorzy są staruszkowie skąpi, łakomi, kwasni, gniewliwi, i my musiemy cały ich namiętności i występkow znosić ciężar. Daymyż żeby i tak było, iednak pomimo to wszystko słuchaycie ustawy Justiniana Cesarza, ktorą przykazuie Potomstwu Rodzicow nawet dla zbrodni iakichz dobr wyzutych, żywić i utrzymywać, czego tę gruntowną przyczynę daie: *quia licet impius & legum contemptor sit tamen*

men Pater est bo chociay praw wzgardziciel i bezbożny iest, iednak Oyciec iest; Bądź tedy że Oyciec wasz skąpy albo łakomy iest, przeciez Oyciec iest, bądź że kwaśny i gniewliwy iest przeciez Oyciec iest. Bądź że Matka swarliwa i złośliwa iest, przeciez Matką iest poki tytuł Oyca lub Matki w nich zostawać, poty i w Was ten obowiązek mocnie trwać będzie. A coby was bardziey ieszcze zachęcić do cierpliwego znoszenia wad Rodzicow waszych powinno słuchaycie przyrzeczenia Ducha Nayśw: (t) *Pro peccato Matris restituetur tibi bonum za grzech Matczyn będzieć oddane dobro* i wiedzcie pewnie że za złości Rodzicow, odbierać ma Potomstwo dobro. Są naprzykład gniewliwi Rodzice i to ich wina iest; ty cierpliwie to ponoś, a to dobro mieć będziesz że dalekim się od swarow i niezgod staniesz. Łakomi oni są i to ich wina iest; ty cierpliwie

ie

(t) Eccl: 3. v. 16.

ie znoś, a ztąd to dobro odnieſieſz że doſtatkami ubogacony będzieſz; ſłowem za grzech ich będzieć oddane dobro.

Już iak mniemam doſtatecznie wyrażone macie obowiązki potomſtwa ku Rodzicom, ktore Paweł S. razem zbieraiąc upomina aby oddawać wzaiemność Rodzicom: (u) *mutuam vicem reddere Parentibus* to ieſt oddawać za życie uſzanowanie, za wyżywienie wſpomaganie za wychowanie poſłuſzenſtwo. Od tego to wſzyſtko dobro potomſtwa zależy; iako przeciwnie z niezachowania przykazania tego wſzyſtko złe na potomſtwo ſpływa. Zadnemu innemu przykazaniu Bog tak wyraźney nienaznaczył nadgrody iak temu: (w) *Honora Patrem tuum*, mowi on, *&* *Matrem tuam ut ſis longævus ſuper terram.* Czciy Oyca twego i Matkę Twoią abyś był długowieczny na Ziemi. A powſzechniey ieſzcze tę nadgrodę Boſką opiſuiąc Paweł S. mowi: (x) *Ho-*

nora

(u) 1 Timot: 5. (w) Exod: 20. (x) ad Eph: 6.

nora Patrem tuum & Matrem tuam ut bene ſit tibi Czciy Oyca twego i Matkę Twoią abyć ſię dobrze działo, niewyraża on tu żadnego rodzaiu dobra, ktore Bog zachowuiącym to przykazanie przyrzeka, ani iednego rodzaiu złego, ktorym gwałcącym ie grozi, aby i pierwſi, wſzelkiego dobra i drudzy wſzelkiego ſpodziewali ſię złego. Czciy Oyca twego, mowi on i Matkę Twoią, abyć ſię dobrze działo; iakżeto dobrze? dobrże na Duſzy, dobrże na ciele; dobrze na Tobie, dobrze na potomſtwie twoim; dobrze na tym ſwiecie, dobrze na przyſzłym, dobrze na Ziemi dobrze w Niebie, dobrze wſzędzie. — Przeciwnie, ieśli niebędzieſz czcił Oyca i Matki Twoiey niczego ſię nieſpodziewáy dobrego, niczego tu, niczego tam; niczego na ciele, niczego na Duſzy; niczego po Tobie ſamym, niczego po potomſtwie Twoim, ktore Cię podobnie iak ty Rodzicow Twoich, dręczyć będzie. — Otże

macie

mieie błogosławieństwa i przekleństwa ktore idą za zachowaniem lub zgwałceniem przykazania tego. Konczę tę naukę słowy Moyżesza w Xiędze Deuteronomium imieniem Boskim ogłoszone, kiedy też same przykazania o znaymiał mowiącego: (z) *Oto kładę dziś przed oczy wasze błogosławieństwo i przekleństwo, błogosławieństwo ieśli posłuszni będziecie przykazaniu Pana Boga waszego; przekleństwa, iesli nie będziecie posłuszni, rozkazom Pana Boga, ale zstąpcie z drogi ktorą ia wam teraz ukazuię.* Obierzciez co sami chcecie. Amen.

(z) Deuter: 11.

KAZANIE PIERWSZE.

Niedziele Drugą po Trzech Królach Jak po Chrześciańsku Wstępować w Stan Małżenski.

Nuptia facta sunt in Cana: vocatus est autem & Jesus ad nuptais. Joan: 2.

Były Gody Małżeńskie w Kanie, . . wezwan też był i Jezus na gody. *u Jana S. w Roz: 2.*

NIe prożno Ewangelia Chrystusowa wspomina nam o godach Małżeńskich, w Kanie, i że Chrystus na te gody wezwany, stawił się uczynił to Chrystus nietylko żeby niedostatek gotuiących cudownie oddalil; ale oraz żeby Małżenstwo wprawie swoim nowym wyniesionę do godności Sakramentu, poświę-

święciła tym ſamym aby nas uwiadomił że ſtan Małżeńſki, nietylko nieieſt ſtanem grzeſznym, iakim go niektorzy Kacerze ogłaſzali, ani ſamym Obywatelſkim Towarzyſtwem, iakim ieſt u Pogan, ani ſamym Obrządkiem Religii, iakim był za czaſu Starego Teſtamentu ale ieſt Sakramentem, ktory od Chryſtusa poſtanowiony ieſt dla poświęcenia Duſz; dla przypomnienia Jm iednym znaywiękſzych Taiemnic naſzych, ktorę ieſt w Cielenie Przedwiecznego Słowa, dla udzielenia Łaſki Jezusa Chryſtusa, i zaſługi tym ktorzy go przyimuią godnie. A żeby Małżeńſtwo Chrześciańſkie zyſkowało uczeſtnictwo tey Łaſki i zaſługi, potrzeba: aby do niego był wezwany Jezus, i żeby Chrześcianina do ſtanu Małżeńſtwa wezwał Jezus. Gdy wſtępuiąc w ſtan Małżeńſki Chrześcianie do niego niezapraſzaią Jezusa, tedy w ſtanie tym wſzyſtko ieſt ſwieckie, i nic wnim takowego niemaſz coby go wywyżſzyc mogło. Ale i na tym mało

że

że Jezuſa do niego zapraſza Człowiek, ieżeli do niego Człowieka pierwey niewezwał Jezus; gdyż Łaſka powołania przez ktorą was Bog poświęca Chrześcianie, abyście ſię mogli do ſtanu Małżeńſkiego udać, powinna poprzedzać Prożby i wzywanie waſze przez ktorę Boga chcecie zniewolić ſobie, aby Związku tego ktory czynicie był potwierdzicielem, i pobłogoſławił Jemu; bez Boſkiego powołania tego prożby i wzywanie waſze niepozyteczne ieſt. Kiedy zaś Bog was pierwey do ſtanu tego woła, a wy potym Jego wzywacie, tedy to ieſt co czyni dobrym i ubłogoſławionym Chrześciańſkie Małżeńſtwa? Do tego abym ſtoſował Zbawiennie dalſzą mowę biorę za przewodnika S. Auguſtyna, ktory wprzewybornym iednym piſmie ſwoim, o Małżenſtwie, wſzyſtkie pozytki ſtanu tego ſciąga, do troiakiego dobra, iako to do własności Sakramentu, na czym ſię wprawie nowym, Jſtota iego zaſadza; do wychowania

Dziatek ktore ieſt iego celem, i do zobopolney miłości i wierności, ktore ſą Jego Związkiem; *Bonum habent nuptiæ, & hoc eſt tripartitum ſacramentum, prolis fides.* Uwazciez to proſzę bo to was nauczy iak macie po Chrześciańſku udawać ſię do Małżeńſtwa; . . Małżeńſtwo ieſt Sakramentem, a więc wſtępowanie w ten ſtan powinno bydź Swięte? *To punkt Pierwſzy* Małżenſtwo ma ſwoy koniec i Cel, a więc zabieranie ſię do tego Stanu, powinno bydź dobrym końcem. *To punkt Drugi.* Małżeńſtwo w kłada na Chrześcian ſciſłe Obowiązki, a więc wſtępowanie w ten ſtan, powinno ſię dziać roſtropnie. *To Trzeci punkt* i cała dalſzey mowy Materya . . . . . A że wiem dobrze iak wielebym wniey nieoſtroznością obrazić mogł. Przetoz udaie ſię do Ciebie Boże i proſzę Cie z Prokiem, day ſtraz Uſtom moim, i nie dopuść Językowi memu, takie wymowić ſłowo ktoreby złość ſwiata tego, na złę uzyć mogła; . . Na Chwałę Jedynie two-

ią

ią mowić pragnę. Ziednay mi to przyczyną twoią ktoraś ziednała w Kanie Łaſkę Cudowną godom, Małżeńſkim. Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Wielka Dobroć Boſka dla Chrześcian do Małżeńſtwa zabieraiących ſię że Stan ten Chryſtus poświęcił, przez uſtanowienie Małżeńſtwa Sakramentem. Coz ieſt Sakrament; Poſpolitym zdaniem ieſt to znak, powierzchowny, rzeczy Swiętey, ſprawuiący Łaſkę Boſką; a takim ieſt Małżeńſtwo, Jeſt bowiem znakiem powierzchownym gdy mowią głośną Małżonkowie .. *Ja Ciebie biorę za Zonę. Ja Ciebie biorę za Męża.* Jeſt znakiem rżeczy Swiętey; bo znaczy ziednoczenie Chryſtusa z Kościołem. Jeſt ieſzcze znakiem niepochybnie ſprawuiącym Łaſkę poświącaiącą w Małżonkach; godnie go przyimuiących; bo w

Liście

Liście do Tymoteuſza piſze Paweł S. (a) *Białogłowa Zbawiona będzie przez rodzenie Dziatek, ieżliby trwała w Wierże w Miłości i Swiątobliwości.* Jeſt tedy Małżeńſtwo Chrześciańſkie Sakramentem, i ieſzcze iak Swięty Paweł mowi *Sakrament to wielki ieſt w Chryſtuſie i Kościele.* A gdy Sakrament ieſt, niegodzi ſię do niego inaczey tylko z czyſtym i Swiętym zamyſłem udać. Niegodzi ſię inaczey iego przyiąć, tylko z czyſtym, i od wſzelkiego grzechu uwolnionym ſumieniem. A kto tego zaniedbywa ten popełnia grzech ktory ſię Swiętokradztwu rowna. Zkądże to pochodzi; że przy tym Sakramencie niezachowuie ſię prawideł bogoboyności, na ktore iednak przy innych Sakramentach baczenie macie? ſamibyście Chrześcianie, potępiali Człowieka ktoryby z chciwości albo inſzego celu złego do Kapłańſtwa ſię udał. Do Sakramentu Ołtarza nieprzyſtąpilibyście prędzey, azbyście ſię wodą pokuty, Oczyścili pierwey. Mieli-

byście

(a) ad Eph: 5.

byście sobie to za grzech, gdybyście dla złych iakich powodow, a nie iedynie dla oddania Czci Bogu powinney, i poiednania się znim przystąpili do spowiedzi; kiedy słyszycie o Szymonie Czarnoksiężniku, że dla Chluby swey Sakramentu Bierzmowania od Apostołow żądał; i że Judasz u stołu Pańskiego wgrzechowym znaydowł się stanie, i wnim, pożywał Nayświętszego Sakramentu, brzydzicie się tak zuchwałym i bezbożnym obydwoch postępkiem; a stan Małżeński iako Sakrament, czyliż nie iest rownego poszanowania godzien; czyliż niewyciąga tak Chrześciańskiey pobudki, tak doskonałey czystości serca, i takiey świątobliwości, iak drugie. Na czymże to naybardziey ta w udawaniu się do Sakramentu Małżeństwa, zależy świątobliwość? na błaganiu Zaiste Boga przez Modlitwę, na zażywaniu srodkow godziwych, na obyczaiu w obchodzieniu się z Oblubienicą czystym i cnotliwym? Zaledwie co bardziey Modlitwy, potrze-

bować może iak nabycie dobrey Zony. *Dom, maiętności* (mowi Salamon) *dane bywaią od Rodzicow, ale Zona Roſtropna właśnie od ſamego Pana.* (b) Od przyiaciela Dożywotnego zawiſło całe życie albo ſzczęście albo nieſzczęście, albo weſołę pożycie, albo ſtan opłakany. Nakoniec albo Zbawienie albo potępienie; bardzo ſię tedy trzeba modlić, by ſię na tym Przyiacielu nieoſzukać. Ztego powodu gdy Eleazar poſłany od Abrahama doMezopotamii przybył; aby ztamtąd Zonę dla ſyna Pańſkiego ſprowadził, przed zaczęciem Jntereſu udał ſię na Modlitwę? *Panie Boże Pana mego uczyń miłoſierdzie z Panem moim Abrahamem,* (c) Jakoż wielkie miłoſierdzie Boże nad Mężem nad Rodzicami Jego, owſzem nad całym domem, dobra Zona wdom wprowadzona? o iak tedy błądzą ktorzy pogardziwſzy Modlitwą, dufaią ſwemu ſtaraniu, dziarſkości, układności, rekomendacyom ludźkim, iakoby co dobrego

(b) Prov: 19. (c) Gen: 24.

brego bez woli Pana Boga pozyſkać mogli, dla tego ſię ciężko zwodzą że albo niedoſtaią przyiaciela, albo nietakiego przez ktoregoby duſzę ſwoię poświęcić i Zbawić mogli . . Do świątobliwości Sakramentu Małżeńſtwa ieſzcze należy, zażywanie ſrodkow godziwych wſtaraniu ſię, o dożywotnego przyiaciela. Wielu ieſt ktorzy nietak aby poieli, iak ułowili Przyiaciela, wielkie rzeczy o ſobie, fortunie, majątkach ſwych, zmyślaią, a wtym kłamſtwo zachodzi, i oſzukanie; Jnni uciekaią ſię do zabobonow, guſl, kabał, aby znak iaki mieli że im ſię ta partya powiedzie; Jnni zażywaią wrożek i czarow, na ſkłonienie i zaślepienie Białogłowſkiego ſerca; ach! też to ſą drogi ktoremi iść potrzeba, do Swiętego Sakramentu? O iak ſą zaślepieni i z rozumu obrani, gdy zażywaią niegodziwych z grzechem ſmiertelnym ſrodkow, by doſtąpili Swiętego Sakramentu Małżeńſtwa, . . Wreſzcie do świątobliwości Sakramentu tego, ſciąga

ſię i obyczay w Obchodzeniu ſię z Oblubienicą, ktory powinien bydź Swięty; ztey przyczyny Tobiaſz ſtaraiąc ſię o Sarę nazywał ią ſioſtrą bo tak czyście oblubieniec, zprzyſzłą Zoną ſwoią, Jak Brat z Sioſtrą powinen ſię obchodzi, nauczył tego Tobiaſz Raffał Archanioł, gdy go wyprowadzaiąc z owey obawy, ktorą ſłuſznie miał aby Jego, tak, iak pierwſzych ſiedmiu Męzow Sary, czart niezamordował, rzekł do Niego? (d) *Poſłuchay mię, a pokazeć ktorzy to ſą, nad ktoremi ſzatan przemoc może. Ci bowiem ktorzy w Małżeńſtwo wſtępuią, że Boga od ſiebie i od ſerca ſwego, wyrzucaią, a ſwey luboſci tak doſyć Czynią, iako koń i muł ktorzy rozumu niemaią, nad temi Czart ma moc.* O iak więc błądza, ktorzy zbyt wolnie i rozwieźle ſobie poſtempuiąc, w ſtaraniu ſię o Zonę nieczyſtych obyczaiow ſwoich, bynaymniey ſię na ſpowiedzi ktora zwyczaynie ślub poprzedza winnemi niedaią? Jakiez tych ſwiątokradzkich Oblubiencow

(d) Tob: 6.

cow Małżeńſtwo? prawda że ważnę ieſt co do iſtoty Sakramentu, ale co do ſkutku Sakramentalnego ieſt prożne, bo ci Oblubieńcy przy ślubie nieodbieraią Łaſki poświęcaiącey, a dla grzechow myślą lub rzeczą popełnionych, ſą niewolnikami Czarta, wygnańcami z Nieba, celem nienawiści Boſkiey. O! Małżeńſtwo nieſzczęśliwe! iakże maſz ſobie obiecować dobro i Błogoſławieńſtwo od Boga!

CZĘSC II.

Do zyſkania tego Błogoſławieńſtwa i Dobra, potrzeba znowu żeby zabieranię ſię do ſtanu Małżeńſkiego było dobrym końcem. Ztym wſzyſtkim wybaczcie Chrześcianie, że prawdę po proſtu powiem; Tak ſię mi w Chryſtuſie Panu zdaię, że rzadki bardzo między wami ktory by ſię dla końca dobrego w Sakramencie Małżeńſtwa zamierzonego zenił; i lubo względem innych Sakramentow

zazy-

zażywamy dość powinney oſtrożności, iednak co ſię Sakramentu Małżeńſtwa tycze, mowić można że w życiu cale oboiętną ieſt rzeczą i ſwecką, ktorey ani Bog, ani Religia, uczeſtnikiem nie ieſt, wſtępuie ſię do Małżeńſtwa, iedyn z Ludzkich przyczyn, bez naymnieyſzey ztąd wynikaiącey nieſpokoyności ſumnienia, zawiera ſię śluby przed Ołtarzem w rzeczywiſtym ſtanie grzechu, i chociay to nieſprzecznie zniewaga ieſt bezbożna, iednak żadnego ztąd ſię nieczyni ſzkrupułu; ſłowem; nie ważą teraz Małżeńſtwa iak rzecz dobrą Swiętą ale raczey iak doczeſnę dzieło, iak iedyną ſwiatową ſprawę? bo ktoż Boga o radę proſi gdy ſię ma do tego ſtanu udać, kto ſtan ten uważa, iak Swięty do ktorego Bog woła? kto obiera ten ſtan maiąc wzgląd na Łaſkę wiecznego wybrania i Zbawienie ſwoię? Poganie wtey rzeczy daleko bogoboynieyſi, a przynaymniey daleko Mędrſi i Rozumnieyſi byli, a chociay ſtan Małżeńſki

niebył

niebył Sakramentem u nich; ale też nie-
był unich iak u nas teraz dziełem szu-
kaiącym z sku swego przy ktorym się
iedne zdrugim łączy nie dla rozumney
skłonności iakiey, nię dla przystoyn-go
szacunku, ani dla zasług i godności Oso-
by, ale dla dochodow i Dziedzictwa, dla
włości i maiątku ktore posiada? Takim
się sposobem ledwo niewszystkie Mał-
żeństwa dzieią; czynią iędynie i utrzymu
ią pieniądze, i przetoż bywa to iż po za-
warciu bez naymnieyszey skłonności
Małżeństwa, gdzie indziey czynią się bez
Małżeństwa, ochydy i bezbożności pe-
wne związki; bywa i to, że po okaza-
niu się zmyślonego tylko Affektu, od-
krywaią się iawnie, niechęci, niedowiar-
stwa, cudzołostwa zdrady; trucizny i
śmierci. Niemaią też dobrego końca że-
niacy się dla honoru, bo Ich Małżeństwo
niezdaie się wyrażać owego hipostaty-
cznego złączenia, ktorym się Bog z na-
turą Ludzką ziednoczył aby w ciele
ludźkim był upokorzony i wzgardzony.

Nie-

Niemaią nawet żeniący ſię, dla naſycenia lubieżney namiętności; bo takiemu Małżeńſtwu, zwyczaynie Bog na potomſtwie niebłogoſławi? Wizerunkiem tego byli Synowie Setowi, ktorzy że powybierawſzy ſobie nayurodziwſze Zony; iedynie ſwego ukontentowania patrzyli; dla tego mowi Chryzoſtom, porodzili Olbrzymow, ktorzy potym dla zbrodni ſwoich, potopem zaſłużyli bydź karani; a do tego nad takiemi Małżonkami Czart przeklęty ſzczegulnieyſzą ma władzę, iak miał nad ſiedmią Mężami Sary, ktorych iako ſamey lubieżności patrzących pozabiiał? Dla tego oſmy Tobiaſz boiąc ſię ſłuſznie żeby mu ſię co podobnego nieſtało, iak tamtym, ztym ſię przed Bogiem oświadcza, (e) *Domine tu ſcis quia non luxuriæ cauſa accipio uxorem; Panie Ty wieſz że nie dla Lubieżności biorę Zonę.* Wiedźcie iednak Chrześcianie że gdy mowię z Intencyi Małżeńſkiey końcem ani ma bydź fortuna, ani Honor, ani ukon-

(e) Tob: 8.

ukontentowanie Ciała, niewyciągam bynaymniey tego, aby cale niemieć względu na okoliczności fortuny honoru, urody, bo nie przeczę że fortuna i honor utwierdza w Małżeństwie pozycie dobre, uroda tez Białeygłowy zagradza do niezachowania Wiary Małżeńskiey drogę, dla czego i S. Xawery Jndyow Apostoł iak z Listow Jego znać się daię; nowo nawroconym Chrześcianom Radził Urodziwe białegłowy brać za Zony? aby wielo żeństwo wyniszczył, i do Cudzołoztwa zagrodził drogę. Może kiedy bydź na to wzgląd przypadkowy, ale Jntencya Sakramentalna Małżeństwa niepowinna do dążyć, dopieroz natym samym przestawać, ale raczey ma do innego cale roznego Małżeństwu zamierzonego dążyć końca. Coż ten iest za koniec? Wyraził go iuż dobrze wspomniony Tobiasz, ktory oświadczywszy to przed Bogiem, że nie dla Lubieżnego ukontentowania, brał Zonę; wnet przydał; *Accipio conjugem sola posteritatis dilectione in qua benedicatur nomen*

tuum in secula seculorum. Biorę Zonę iedynie dla miłości Potomstwa, w ktorymby było Błogosławione Imie twoie na Wieki Wiekow Otoż koniec dobry Małżeństwa ktory sobie zakłada Tobiasz to iest Potomstwo, ato nieiakieżkolwiek ale takie ktoreby wychwalało Imie Boskie na Wieki Wiekow! koniec zaiste właściwy rozumnemu Człowiekowi, ktory tak powinien dziatki swoie wychować, żeby Zbawionemi były na wieki Boga Chwalili. O iak więc grzeszą ktorzy w Małżeństwie żyiąc, umyślnie to czynią czym by przeszkodzić mogli do wydania na swiat potomstwa; iak grzeszą ktorzy wydawszy na swiat Dziatki żadnego onich starania nieczynią, i gorzey iak bydlęta porzucaią; O Jak grzeszą i Ci ktorzy wychowuią w prawdzie Dzieci, ale iak ludzi tylko, nie iak Chrześcian, daią na to baczenie, co się uszczęśliwienia doczesnego tyczę, a oto niedbaią co się do Zbawienia sciąga; wpaiaią wnich myśli ktore się zgadzaią zprawi-

diami

dłami ſwiata, a o to nietroſzczą ſię, czyli ſię z nauką Chryſtuſową i prawem Ewangelii zgadzaią. Z tym wſzyſtkim z czego Rodzice większy rachunek oddadzą Bogu iak z ſwiątobliwości ſwych Dzieci; Jch ieſt obowiązkiem dzieci ſwe prowadzić do Boga, i wboiaźni Jego utrzymować; Jch obowiązkiem ieſt poprawiać złe wnich ſkłonności i nakładać ie doCnoty. Jch obowiązkiem, oddać ie i zachować od tego, co ſerce Jch zepſuć może, iako odnieporządnych ſług, od niebezpiecznych kompanii, od ſwawolnych Rozmow; od ſwiatowych i zgrzechem złącząnych widokow, od iadowitych i pſotliwych Xiążek, Jch na koniec obowiązkiem ſtarać ſię dla Dzieci ſwych onieſkazoną naukę, dawać Jm dobrą Radę, budować ie dobremi przykładami, nic w obecności Jch niemowić, nie czynic, coby tym łacnym do wzięcia wſzelkiego wzoru Duſzom, gorſzeniem być mogło. O gdybyż wſzyſcy zabieraiący ſię do Małżeńſtwa, tę Swiętę i Zbawiennę

Jnten-

Intencią wychowania tak Dziatek i pełnienia względem niego obowiązków swoich mieli, zaiste by wtym stanie uszczęśliwieni byli.

CZĘŚĆ III.

Co ieszcze do tego Uszczęśliwienia doprowadza, iest to? aby zabieraiący się do stanu Małżeńskiego czynili to rostropnie, gdyż Małżeństwo na Chrześcian w kłada ściśłe obowiązki; Tę obowiązki są poprzysiężoney Miłości i Wierności, tak że wszedszy w Małżeńskie śluby, Rozkaz ten na wzaiem Apostoła, co do litery wykonać potrzeba; (f) *Mężowie Miłuycie Zony wasze Jako i Chrystus umiłował Kościoł.* Ten wizerunek iest na ktoren się zapatrywać macie, i miłować, miłością, uczciwą, miłością wierną, miłością ochotną i ulegaiącą miłością stateczną i trwałą; miłością Chrześciańską, uwazciez co mowię? miłować

się

(f) ad Epist: 5. 25.

ſię macie wzaiemnie *Miłością uczciwą*, bo poufałe obcowanie bez uczciwości, nic znacznie a prawie nieuſtannie do wzgardy wiedzie *Miłością Wierną*, tak zebyſcie nawzaiem opuście Oyca i Matkę, iak wyciaga prawo Boſkie, a nawet uprzedzić każdy inny związek, ktoryby mogł krępować ſerce, i uwolnić ſię od kazdey tey okoliczności ktoraby ſerce dzielić mogła; *Miłością ochotną i ulegaiącą* ktoraby zapobiegała potrzebom albo ie ułatwiała, ktoraby litowała ſię nad ſłabościami, a iednoczyła ſerca; *Miłością ſtateczną i trwałą* ktoraby ſię wſzyſtkim naprzykrzeniom, iakie by ią zmieſzać mogły; podeyrzeniom, nienawiściom, i gorſzkościom oprzeć, zdołała? *Miłością nakoniec Chrześciańſką* abyście ſię na wzaiem odprowadzali od Grzechu, a prowadzili do Boga; dla tych tak wielkich obowiązkow Miłości i wierności wielkiey też Rozſtropności potrzeba, w zabieraniu ſię do tego ſtanu, a Roſtropności tak z ſtrony Oblubieńca, iak z ſtrony

ny

ny Oblubienicy, i z ſtrony ſamych Rodzicow. Małżeńſtwo ieſt Intereſem niedziennym, nierocznym ale Dożywotnim; ieſt Intereſem ktory raz źle uczyniony, poprawiony bydź niemoże, więc wſzelakiey do wniyścia weń potrzebuie roſtropności; ztey przyczyny Roſtropny ma bydź Oblubieniec aby ſię nieletkomyślnie, nie bez uwagi, nie bez porady, odważał w małżeńſkie związki w chodzić, Trzeba pierwey gorącą wezwać Boga, przez Modlitwę, ſzukaiąc wyrozumienia woli Jego. Roztrząſnąc potym dobrze powołanie; co bydź może za obraniem ſobie, i doradzeniem ſię iednegoż ſpowiednika; obeyrzeć ſię na ſpoſob życia, na Talenta, a naypierwey cnoty Oblubienicy, dołożyć ſię Rodzicow, Opiekonow, Pokrewnych, dopiero po długim rozmyśle wykonać przedſięwzięcie; powinna i z ſtrony Oblubienicy roſtropność bydź zachowana; nieſzczęſna to? że ieżeli gdzie tedy naybardziey tam gdzie idzie o nierozerwane

Mał-

Małżeńſkie związki. Białegłowy nierozumem ale namiętnością ſię rządzą, bardziey za ślepym ſercem, niż za rozſądkiem i rozwagą idą. Nieuważaią czego ſzuka Oblubieniec, czy fortuny, czy Przyiaciela, czy ieſt Bogu wierny i cnotliwy, czy bez Boga i Religii gaſzek. Czy ma od ludzi poważnych i zacnych zalecenie, czy od lekkich, i podobnych ſobie oſzuſtow; a co naygorſza że Białegłowy za mąż, ſkorę czaſem niedokładaią ſię Rodzicow, dopieroż bywa i to, że zdomow Rodzicielſkich uchodzą, albo ſię wykraść daią, a tym Rodzicow zaſmucaią, na niebezpieczeńſtwo ſię utraty wſzyſtkiego dobra ſwego wydaią, i na Karę u Pana Boga zarabiaią, iak Ezau, ktory że przeciw woli Oyca ſwego cudzoziemkę poiął, Bog go z Pierworodztwa i Łaſki ſwey wyzuł. wſzyſtkiemu ſię złemu zapobieży, ieżli nie namiętność, ale Rozum i Roſtropność niemi będzie powodować. Powinni na koniec i Rodzice Oblubieńcow, zażywać

wiel-

wielkiey roſtropności. Trafia ſię że Rodzice niepytaią Dzieci, wydaią za kogo chcą, i iezliby ſię Corka niechętną do tey lub owey partyi okazała, grożą, a prawie przynaglaią. Przeklęte takie Małżeńſtwa, Matka Corkę młodą za bogacza ſtarca wyphneła? Syneſiuſz? *Die uno ſaltus tota vita infernus. Przez ieden dzień Taniec, przez całe życie Piekło.* Nie tak zaiſte czynić potrzeba, ale tak iak poſtąpili Rodzice Rebeki, gdy zezwolili na Małżeńſtwo z Jzaakiem mowili oni: (g) *Vocemus puellam & quæramus eius voluntatem* zawołaymy Corki i ſpytaymy Jey czy ona będzię chciała iść za Jzaaka, To to roſtropność, Trafia ſię i to że Rodzice drożą ſię bardzo z Corką, iednemu, drugiemu, trzeciemu odpowiedaią konkurentowi, a tym czaſem Corka wpoźne zaydzię lata, i narzekać muſi na niedolę ſwoię, Trafia ſię że Rodzice wytrzymuią konkurenta przez lat kilka,

a tym

(g) Gen: 14. v. 15.

a tym czaſem, z obydwoch ſtron zaniedbaniu goſpodarſtwa, i koſzta niezmierne, ach trzeba i wtym Roſtropności!

Zbierzmy więc już razem wſzyſtko com przekładał dotąd, iak macie po Chrześciańſku udawać ſię do Małżeńſtwa, niech wſtępowanie w ten ſtan, będzie Swięte, Swięte przez Błaganie Boga na Modlitwie, bo ſzczęścia waſze i pożycie Małżeńſkie od ſamego Boga zawiſło. Swięte w zażywaniu ſzrodkow godziwych, do pozyſkania przyiaźni, złe bowiem ſrodki na zły koniec wychodzą. Swięte w obchodzenie ſię czyſtym z Oblubienicą ſwą, bo cielęſna przed ślubem miłość, ieſt po ślubie Matką wſzelkiey nienawiści i wpożyciu roſterkow. Niech wſtępowanie waſze w ten ſtan, będzie zdobro Jntencyią, niefortune, honor, biorąc za cel, bo i w uboſtwie biorącym ſię, byle zamiarem dobrym, Bog wſzyſt-

ko nadać mocen. (h) *Erigens pauperem* ale za koniec maiąc potomstwo i wychowanie Jego? ku chwale Boskiey, bo tego Rozum zdrowy Jstota Sakramentu Małżeństwa, Chrystus i Kościoł Jego po nas wyciąga? niech w ostatku wstępowanie wten stan będzie rostropnę żeby się niepowetowanie niezbłądziło.. O Boże Swięty Swiętych, Day swiątobliwość staraiącym się o dożywotnią przyiaźń, Day Im dobrą Jntencyą i Rostropność, aby tu docześnie po Chrześciańsku w Małżeństwie żyiąc, zasłużyli bydź zawołanemi na Wesele Baranka, gdzieby się cieszyli na Wieki Wiekow. Amen.

(h) Psal: 112.

KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę 2. po Krolach. O przestawaniu na swym stanie.

Quodcunque dixerit vobis facite. Joan: 2. Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. *u Jana Swiętego w Rozdziale 2.*

W Słowach tych Ewangelii zalecone sobie mamy Chrześcianie zupełne przestawanie na woli Boskiey, które ieżeli w każdey inney rzeczy zachować mamy, tedy nayszczegulniey w przestawaniu na stanie tym, w iakim nas Bóg postanowić raczył. Bądźmy o tym pewni, że nie znaydziemy gruntownieyszego spoczynku i bespieczeństwa zbawienia w żadney inney rzeczy, iak w pełnieniu woli Boskiey całemi naszemi siłami. Zakupieni od niego iesteśmy wielką ceną, a zatym iako sludzy Pana słuchać iesteśmy winni. Jeżeliż Stwórcy, Odkupicielowi i Panu naszemu podobało się w iakim nas, choćby przykrym i nie-

miłym, albo i niebeſpieczeńſtwa pełnym poſtawić ſtanie, cóż my ieſteśmy, żebyśmy mu rzec mogli: za cożeś tak uczynił Panie? Wielka ieſt i arcypotrzebna nam, od Matki Boſkiey w dziſieyſzey Ewangelii podana nauka, żebyśmy ilekroć razy w rzeczach trudnych i iakichkolwiek potrzebach naſzych pomocy ſzczegulney od Boga czekamy, choćby nam ſię zdawało że nam ią Bóg odmawia, w nim nadzieię mocną pokładali, i ſpokoynie wolą iego pełnili; *quodcunque dixerit vobis facite.* A to ſzczegulniey ſtoſować mamy i do ſtanu naſzego życia. Bo iako Bogu nietayno ieſt, iakie trudności i ciężary znayduią ſię w tym lub owym ſtanie życia, do którego kogo z nas powołał, tak i łaſkę do znoſzenia i dźwigania ich bez wątpienia podawać nam nieuchybia. Umie on i zdała niebeſpieczeńſtwa umiarkować, a boiącym ſię ſiebie i pełniącym wolą ſwoią z ſzczegulną pomocą przybywać. Tak ratował Abrahama w Haldeyſkiey ziemi, do którey go powołał, Józefa w Egypcie, Lota w Sodomie, Joba między niewiernemi na wſchodzie, Daniela

niela w Babilonie, i ſprawił że doſkonałemi ſtali ſię nawet w pośrzód zepſutego Narodu, aby nikt nieupadał na umyśle, w iakimkolwiek zoſtaiący ſtanie, byle nad ſobą czuwał, i w ſtanie ſwoim ſtaraiąc ſię bydź dobrym wolą Bożą pełnił. Aże wielu ieſt którzy wſzyſtko złe na ſtan ſwóy zwalaią, przełożyć mi wam należy, że każdy z ſtanu ſwoiego kontent bydź powinien, a to w trzech uwagach. Potrzebna ieſt w Kościele Bożym ſtanów rozmaitość; to uwaga pierwſza. W tey rozmaitości ſtanów tego tylko potrzeba aby bydź dobrym i Bogu ſię podobaiącym, to uwaga druga; Ztąd wnieſiemy że nikt na ſtan ſwóy ſłuſznie ſię uſkarżać niemoże, to uwaga trzecia i dalſzey mowy materya będzie.

Bogu i Panu wſzyſtkich ſtanów na większą cześć i Chwałe! z ednay nam ztąd zbawienny pożytek, ku pełnieniu woli Boſkiey pilnym. Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

CZĘSC

CZĘSC I.

Jako chociay wszystkie role Pana iakiego mogłyby wybornieyszy wydawać rodzay zboża, woli on iednak niektóre podleyszym zasiewać, przeto że wszelkiego rodzaiu zboża a zatym i podleyszego potrzebuie tak podobnież i Bóg dla utrzymania Kościoła swego na ziemi, rozmaitych potrzebuie stanów, iuż to zacnieyszych iuż podleyszych, ażeby ieden drugiemu służył i iego wspomagał i wspierał, i tego wyciąga całego Kościoła rząd i spokoynosć. Potrzebni są w Kościele Bożym Duchowni, którzyby w drodze zbawienia przewodniczyli którzyby lud wierny nauczali, którzyby się zań modlili i ofiary Bogu zanosili; ale potrzebni są oraz żołnierze, którzyby bronili, potrzebni rolnicy, którzyby pracą rąk swoich innym dopomagali. Nie zawsze to sam żołnierz zwycięża; wszak gdy i póki Moyżesz modlił się i wznosił rece do Boga wraz z Hur i Aaronem Kapłany; wtedy i póty Jozue dobrze walczył i zwyciężał, a zatym razem zwyciężali i broniili

nili. Moc tedy Kościoła Bożego pochodzi z porządnego ftanów w nim rozłożenia i uczęszczania. Dla tego to w Kościele Bożym, rozmaitych ftanów porządku, przypodobywa go Paweł S. do ciała ludzkiego Proszę was abyście godnie chodzili powołaniu, którym powołani iesteście .. iedne ciało. (a) *Obsecro vos ut digne ambuletis vocatione qua vocati estis ... unum corpus.* Jako bowiem w ciele ludzkim wfzyftkie członki fobie wzaiemnie flużą i wfpomagaią fię, gdyż każdy fwoią powinność czyni. chociay ieden z nich godnieyfzy ieft, drugi podleyfzy, tak i w Kościele, iako w ciele Chryftufowym miftycznym dziać fie powinno A iako oko w ciele ludzkim nogą pogardzać nie może, ani noga lub ręka okiem, bo iedno bez drugiego obeyść fię nie może; iak mówi S. Paweł: (b) ieżeliż wfzyftko ciało okiem, gdzież fluch? ieśli wfzyftko fluchem, gdzież wonianie? a teraz Bóg położył członki, każdy z nich w ciele iako chciał. *Si totum corpus oculus ubi auditus? si totum auditus ubi odoratus? nunc*

(a) ad Eph: 4. (b) 1. Cor: 12.

autem posuit Deus membra unumquodque eorum in corpore, ficut voluit. Tak i nam czynić należy cieszmy się, że Chrystusa i Kościoła iego członkami iesteśmy, choćby też naypodleyszemi, tak czynił Teodozyusz Cesarz który mawiał, że bardziey się z tego cieszył, iż był członkiem Kościoła, niż że był Cesarzem. Wszakże bywa to, że stanu podleyszego człowiek, innemu wyższego stanu wyrównać albo go i przewyższyć może, a iako rola podleyszym nasieniem zasiana, podłość ziarna, dobrocią i obfitością urodzaiu nadgrodzić potrafi i doyść naylepszego zboża wartości, albo i przewyższyć ią zdoła, tak i ten który w podleyszym iest stanie, może cnoty obfitością zrównać i przewyższyć tego, który iest w stanie zacnieyszym. Przyczyna tego iest, że Króleftwa Niebieskiego nie daie Bóg umieiętności, dowcipowi albo stanowi, ale cnocie i niewinności, którego w każdym stanie nabyć można. Tę Chrystus pytaiącym się Faryzeuszom o Królestwie Bożym dał odpowiedź: (c) *Regnum Dei intra vos est*, Kró-

(c) Luc: 17:

leſtwo Boże w was ieſt, to ieſt: iak wykłada Tertullian, nietrzeba dla niego dalekich pielgrzymowania podeymować, w was ieſt, w waſzych ieſt ręku i mocy, tego tylko trzeba, abyście czynili co Bóg chce, a Króleſtwo iego ſtanie ſię waſzym. A któż niewie, że równie wſzyſtkim łatwy ieſt do cnoty przyſtęp. Rozumiał niegdyś Piotr S. że Króleſtwo Boże między Narody bydź niemoże, ale Bóg mu okazał to w widzeniu zwierząt, które on miał za nieczyſte, a Bóg ieść mu ie kazał i przydał: (d) *Quod Deus purificavit ne immundum dixeris*, Co Bóg oczyścił ty niezow poſpolitym; tym zaś podobieńſtwem obiaśnionemu iść kazał do Setnika w Pogańſtwie wychowanego i ochrzcić go iako Bogu przyiemnego człowieka. Dla czego zawołał Piotr: Prawdziwiem doznał, iż ſię Bóg na oſoby nieogląda, ale w każdym Narodzie, kto ſię go boi i czyni ſprawiedliwość, ieſt mu przyiemny: (e) *In veritate comperi quia non eſt perſonarum acceptor Deus, ſed in omni gente qui timet Deum & operatur juſtitiam acceptus eſt illi.*

(d) Act: 10. (e) Ibid:

Tak ieſt Katolicy, w każdym ſtanie w którym kto iuż z was ſtanął, można podobać ſię Bogu i znaleść Króleſtwo iego. Znaleźli Króleſtwo Boże SS Kazimierz, Wacław, Henryk i inni w ſtanie Monarchów S. Iwo w ſtanie Prawników, S. Irzy w ſtanie Żołnierzy. S. Izydor w ſtanie Wieśniackim i Rolników, SS Gutemanus, Eligius i inni w ſtanie Rzemieślników, insi w innych rozlicznych ſtanach, którzy ſzczegulnieyſzą ich ozdoba będąc, okazali nam, iak potrzebna ieſt w Kościele Bożym ſtanów rozmaitość.

CZĘSC II.

W tey zaś rozmaitości ſtanów, tego tylko potrzeba aby bydź dobrym i Bogu ſię podobaiącym. Poſpolicie Pan roli nie tak dba o to iakiego rodzaiu zboża wydaie rola, iako bardziey o to aby wydawała dobre, tak że dobry owies milſzy ieſt Panu, niż licha i ladaiaka Pſzenica. Wtoż i Bóg nie tak ſtoi o to, w iakim kto z nas zoſtaie ſtanie, iak bardziey o to, aby ſię dobrze w tym w którym zo-

ſtaie

ſtaie ſprawował, gdyż ten ieſt cel wſzyſtkim ſtanom od Boga zamierzony, aby ſię w nich iemu przypodobać; w ten czas zaś ſługa podoba ſię Panu, kiedy to czyni, co ſię iemu podoba. Ztąd to Jan Chrzciciel, przychodzącym do ſiebie Celnikom i Zołnierzom, a pytaiącym ſię coby w ſtanie ſwoim czynić mieli, nierozkazał aby ſtan ſwóy choć niebeſpieczny opuſzczali i porzucali, ale aby czynili co ich powinnością ieſt i nikomu nieſzkodzili. Pytaiącym ſię on Celnikom: *co czynić będziemy?* odpowiedział: *nic więcey nie czyńcie nad to co wam poſtanowiono.* Zołnierze też gdy ſię pytali: *co mamy czynić i my?* (d) *rzekł im, żadnego nie biycie. ani potwarzaycie, ale na żołdziech waſzych przeſtawaycie.* Przez co nam wſzyſtkim dał naukę, iak ſię w ſtanie ſwym zachować mamy. Jeſteśmy my wſzyſcy na tym świecie, iak na teatrum iakim, gdzie każdy ſwoią gra rolę. Wiemy że na teatrach, Inni Królewſką, inni ſługi, wieśniaka lub żebraka wyrażaią oſobę i każdy w przyzwoite ſtanowi, który okazuie przybiera

(d) Luc: 3:

ſię ſzaty, inny w Królewſkie, inny w wieśniackie lub żebrackie; czemuż to? czyli przeto że ieden z nich ſiebie godnieyſzy, niż drugi? nie Słuchacze; ale raczey przeto, aby każdy z nich przyzwoicie tę, którą przyiął, okazywał i noſił oſobę; ztąd ieſt, że który ſługę wieśniaka lub żebraka dobrze udaie, wſzyſtkim ſię podoba; a który Króla nawet źle udaie, od wſzyſtkich wzgardzony bywa. Tak ſię też z nami dzieie, każdy z nas na tym świecie iakąś wyraża oſobę, inny Pana, inny ſługi, inny wieśniaka, inny inną, i do dobrego ſprawowania takowey oſoby ſtanu, każdy wziął od Boga dowcip, ſiły i inne przyzwoite talenta. W tym to ieſteśmy, iak mówi Apoſtoł widowiſkiem świata, Aniołom, i ludziom i tego tylko Bóg po nas wyciąga, aby każdy dobrze ſobie przyzwoitą wyrażał oſobę tym bowiem nadgrodę daie, któ zy ſię dobrze w ſwym powołaniu ſprawili, tych zaś, którzy źle, potępia Wſpomniymy ſobie proſzę na ubogiego Łazarza i Bogacza dwóch przedziwnych w Scenie świata tego przypowieścią Chryſtuſową opiſanych

Akto-

Aktorów. Jednego z nich Bóg przystroił w Purpurę i szarłat aby dobrze bogacza wyrażał, drugiego zaś przybrał w łachmany i obsypał wrzodami, aby przyzwoicie okazywał żebraka. Y gdyby Bogacz skłonił był serce swoie do Łazarza i iego w nędzy cieszył, albo przynaymniey odrobinami z stołu swego zchodzącemi. przez swe sługi karmił; dobrzeby był i chwalebnie stan swóy wyrażał, a że tego nieuczynił, potępionym i z Teatrum świata tego do Piekła strąconym został. Łazarz zaś, że przyzwoicie żebraka piastował osobę, u drzwi Bogacza cierpliwie czekaiąc i głod a pragnienie ponosząc, Aniołów okrzykami pochwalony. i ich posługą na łono Abrahamowe iest zaniesiony. Co gdyby on w nędzy był niecierpliwością się unosił, Bogaczowi złorzeczył, albo i Boga bluźnił, pewnieby wyszydzonym i z Bogaczem wraz odrzuconym został. O iak się, toż często przytrafia, że ubogi, że sługa, że wieśniak nawet uprzedzą do Króleſtwa Niebieskiego, naydostatnieyszych we wszystko Panów! bo iak mówi S. Grzegorz: w Są-

dzie

dzie ſprawiedliwego Sędziego Boga nie- maſz względu na zacność oſob, ale na zacność dobrych uczynków: (f) *Inexamine juſti Judicis mutat merita ordinum, qualitas actionum.* W każdym więc ſtanie, na tym nay- więcey zależy, aby bydź dobrym i Bogu przyiemnym.

CZĘSC III.

Wnieśmyż ſobie ztąd Słuchacze, że na ſtan ſwóy nikt ſłuſznie uſkarżać ſię nie może. Ten który ſię nań uſkarża toż ſamo czyni, co czyniłaby rola, któraby ſię ſkarżyła, że podleyſzym rodzaiem zbo- ża ieſt zaſiana, gdy inne przednieyſzym. A przecież iako tey niedzieie ſię żadna krzywda, gdyż w mocy Pana ieſt ſiać na niey co chcieć, iako na roli ſwoiey, tak też i nam ludziom niedzieie ſię krzywda, że nas Pan w tym ſtanie poſtawił, gdyż ieſteśmy ſługami iego: a to z miar wie- lu. Nayprzód z powodu Stworzenia gdy bowiem Bogu wolno było, każdego z nas nie człowiekiem, ale nędznym robakiem,

(f) Greg:

lub ſzpetnym buſonem ſtworzyć, albo też i cale nie ſtworzyć, ale w przepaści nikczemności zoſtawić, za cóżby mu miało bydź niewolno ſtworzyć kogo z nas ſługą, albo wieśniakiem i nędzarzem: (g) *O homo tu quis es*, pyta ſię Apoſtoł, *qui respondeas Deo? numquid dicit figmentum ei qui se finxit, quid me feciſti ſic? an non habet poteſtatem figulus luti ex eodem massa facere, aliud quidem vas in honorem, aliud vero in contumeliam?* O człowiecze coś ty ieſt, który odpowiadasz Bogu? zali rzecz lepiona mówi temu, który ią ulepił: przecześ mię tak uczynił? zaliż lepiarz gliny w mocy niema, aby z teyże bryły uczynił iedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości? Alić my Słuchacze lepianką Boſką ieſteśmy, którą on z gliny wyrobił, iakże mu niema bydź wolno wyrobić z nas co zechce, czyli naczynia honoru, czyli wzgardy? w którego mocy było, albo nam wcale ieſteſtwa niedawać, albo dawſzy ie wkrótce po urodzeniu zniſzczyć i w niwecz obrócić. Powtóre ſługami Boſkiemi ieſteśmy z po-

(g) ad Rom: 9.

wodu odkupienia, którym nas ſobie drogo zakupił i ſzczegulniey zobowiązał. Gdyby który z was Chrześcianie Niewolnika z nayſrożſzey na Galerach lub u Turków niewoli wykupił, azażby on wam niechętnie ſię gdyby do naypodleyſzey uſługi ofiarował? a oto Chryſtus Pan każdego z nas z ſrożſzey nierównie, a tey ieſzcze wieczney ſzatana niewoli, z którey z duſzą i z ciałem, ięczeliśmy wyſwobodził, a zacożbyśmy mu niemieli, choćby w naypodleyſzym ſtanie ſłużyć. Czyliż niewiemy z czym ſię Synów marnotrąwny powróciwſzy do Oyca z wielkiey owey nędzy, w którey do paſienia trzody i karmienia ſię z nią młotem był przyſzedł, oświadczył. *Oycze zgrzeſzyłem przeciw Niebu i Tobie, nie ieſtem godzien nazywać ſię ſynem Twoim, uczyń mię iak iednego z naiemnikow Twoich.* A wzdyć to my ieſteśmy ſynami temi marnotrawnemi, którzy roztrwoniwſzy nam dany od Boga maiątek łaſki, popadliśmy byli w niewolą ſzatana, gdy więc z niey przez Zbawiciela naſzego wykupieni ieſteśmy, a ̨ż nieſprawiedliwie mówić winniśmy;

Pa-

Pater peccavi in cælum & coram Te, jam non ſum dignus vocari filius Tuus, fac me ſicut unum de mercenariis Tuis. W iakimkolwiek ſtanie choćby naylichſzym Tobie ſłużyć będziem. Do tego to obowiązani ieſteśmy i z powodu powołania, ſkoro bowiem przez Chrzeſt do Kościoła śmy Boſkiego przyięci, natychmiaſt woląśmy naſzą Chryſtuſowi w poſłuſzeńſtwo poddali, abyśmy w tym ſtanie, w którym by nas mieć chciał ſłużyli. Niechcieć więc bydź kontent z ſtanu w którym kogo Bóg poſtawił, ieſt to w rzeczy ſamey ſzukać ſamych ſiebie, a Krzyża unikać; zaczym częſto idzie, że na więkſzy Krzyż natrafiaią, którzy mnieyſzego unikaią, bo Krzyż nas wſzędzie czeka. Z pod tego tedy który iuż na barki naſze włożony mamy niełatwo ſię wydzieraymy. ale raczey pomocy tego, który wraz z Krzyżem nadaie męſtwo, i łaſkę ulżywaiącą ſporządza, żebrzmy i z ufnością iey wyglądaymy. Ztąd Apoſtoł do Koryntczyków piſząc wſzyſtkich upomina: (h) *Unumquemque ſicut vocavit*

(h) 1. Cor: 7.

Deus ita ambulet; unusquisque in qua vocatione vocatus est in ea permaneat. Jako każdego wezwał Pan, tak niech postępuie; każdy, w którym wezwaniu iest wezwan w tym niechay trwa. Patrzmy na Niebieskich Duchów Hierarchie, te chociay daleko od nas godnieysze, przecież żadnego choćby naypodleyszego niewzdrygaią się urzędu, ale do czego ich tylko Bóg wyznaczy ślepe posłuszeństwo okazuią. Tak Rafał ieden z nayprzednieyszych Duchów przed Tronem Boskim stoiący do służenia Tobiaszowi, te nawet usługi które posługacza były iak naychętniey wykonywał. Ztąż samą powolnością Anioł Stróż pilnuie nędzarza i żebraka, z którą drugi Szlachcica i maiętnego Pana. A z tych nayprzednieyszych stworzenia Boskich, uczmy się iak mamy chętnie i bez żalenia się na stan nasz, obowiązkom iego poddawać się.

Już, że to, co nas do nieukontentowania z stanu naszego przywodzi, są albo bogactwa które w innych upatrzone w oczy nas kolą, i zazdrością napełniaią; albo godności i honory, które nas

świet-

świetnością swoią do szukania siebie pobudzaią, przetoż naukę tę przestrogą S. Grzegorza w tey mierze wielce ważną zakończmy. „ Te bogactwa, te honory, „ i godności fałszywe są i omylne, bo „ długo z nami bydź niemogą, ani serca „ naszego tak, żebyśmy więcey iuż nie „ pragneli nasycić nie potrafią? same tyl- „ ko te bogactwa i honory prawdziwe „ są, które nas w cnoty bogatemi i wspa- „ niałemi czynią. (i) Jeśli tedy Bracia „ naymilsi, prawdziwie bogaci bydź chce- „ cie prawdziwe bogactwa kochaycie; ie- „ śli naywyższego honoru szukacie do „ Niebieskiego Królestwa dążcie. Jeśli „ chwały, prawdziwych godności chce- „ cie w owym Aniołów i Swiętych zgro- „ madzeniu, bydź umieszczonemi staray- „ cie się, którego niech was w każdym „ stanie Bóg domieści! Amen.

(i) Greg: Hom: 15. in Evang:

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę drugą po 3. Krolach. O nieszczęściach Małżeństw, i ich lekarstwach.

Vocatus est autem & Jesus ad nuptias. Joan: 2
Wezwany zaś ieſt i Jezus na gody. u *Jana S. w Roz; 2.*

ZE Pan i Zbawiciel nasz wezwany przyſzedł na gody, pominąwſzy nawet miſtyczne znaczenie, iako S. Auguſtyn piſząc na te Ewangelią, powiada; chciał tym potwierdzić związek ściſły małżeńſtwa i wynieść go do godności Sakramentu. Ten miał bezwątpienia zamiar Chryſtus, ale można mówić, że i dla tego Chryſtus uczcił przytomnością ſwoią gody małżeńſkie, aby przeto pokazał nam, iż gotów ieſt ſtawić ſię na Chrześcian gody, ilekroć tam będzie zaproſzony. Y natymci ſzczęśliwość małżeń-

ſtwa

ſtwa zależy, gdyż ſam tylko Jezus Chryſtus błogoſławieńſtwo i ſzczęście wſzyſtkim ſtanom nadaie On ſam więc Chrześcian małżeńſtwa może uſzczęśliwić. A zapraſzaiąż Chryſtuſa na gody małżeńſkie ci którzy oślep bez przypatrzenia ſię ſobie, bez radzenia ſię Boga, i bez trzymania ſię pilnie łaſki Boſkiey w związki małżeńſkie wchodzą? Ni Chrześcianie; nie zapraſzaią tacy Boga; ztąd ci poſpolicie bywa, że takie ſtadła nieſzczęśliwości ſtaią ſię pomiotłem; niemaſz między niemi iedności i zgody, nic im ſię nieſzczęści, wſzyſtko iak z kamienia idzie: a co gorſza, uſtawiczne w domu ſłyſzeć ſię daią hałaſy, kłutnie i przekleńſtwa, ſłowem oſtatnie między niemi panuie niebłogoſławieńſtwo Boſkie Słuchaycież więc potrzebney wam nauki, tak wy którzyście iuż weſzli w związki małżeńſkie, a nieſzczęśliwości w nim doznaiecie; iak i wy którzy ieſzcze w ſtanie wolnym zoſtaiecie, a nieſzczęśliwości i przykrości zachodzących między wielą ſtadłami, oczyma ſię właſne ni napatrzycie Wam którzy iuż doznaiecie nieſzczęśliwości w

poſta-

postanowieniu waszym. przyda się słyszeć o tym, abyście wiedzieli, iak sobie postępować, gdy wam dzieci wasze postanawiać przyidzie. i iak sobie samym w nieszczęśliwościach iuż doznawanych zaradzać. Wam zaś ktorzy z daleka tylko na nieszczęśliwość postanowienia wielu patrzycie, na to się przyda, abyście mieli przestrogę, iakich wam w postanowieniu się zażywać należy ostrożności, abyście nieszczęśliwościom podobnym nie podpadali. Ta będzie treść tey nauki we dwóch punktach zawartey. W pierwszym punkcie zgnębiemy źrzódła i początki nieszczęśliwych małżeństwa. W drugim obmyślemy sposoby, iakiemi by tym nieszczęściom zaradzić można.

Przybądź nam Panie z łaską oświecaiącą, ku poięciu tey nauki na większą Chwałę Twoią, iakoś przybył z łaską wspomagaiącą na gody. Wstaw się o to za nami, iakoś się wstawiła za małżonkami na godach Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘŚĆ I.

Bóg chociay ieſt uſtanowicielem małżeńſtwa, i w prawie łaſki poświęcicielem iego, przez wynieſienie go do godności Sakramentu, iednak niekażdego bez braku do niego wzywa, ale opatrznością ſwoią ſzczegulną tych do niego powoływa, którym widzi że to ſłużyć będzie do zbawienia, W ſamym nawet powołaniu do ſtanu tego, że nie lekkomyślnie poſtępować każe, ale dobrego dobierać ſobie towarzyſza. dał nam przykład w Abrahamie, który poſtanowienie Syna ſwego wiernemu zlecaiąc ſłudze tak go zobowiązał: (a) *Poprzyſięgam cię przez Pana Boga Nieba i ziemie, żebyś niebrał żony ſynowi memu z corek Chananeyſkich... ale żebyś do ziemie i do rodziny moiey iechał i ztamtąd wziął żonę Synowi memu Izaakowi.* Ale ludzie cieleſni, w świecie zanurzeni, i na wſzyſtko złe wylani, ślepym zapędem bez zaſtanowienia ſię, bez zaradzenia ſię Boga, zadokąd ie rozhukane namietności nioſą zapędzaiąc ſię wchodzą w małżeńſtwa. Y te

(a) Genes; 24 3:

ſą oczywiſte źrzodła i początki nieſzczęśliwości ich małżeńſtwa, że ſię nad przymiotami i właſnościami oſoby z którą chcą wniść w małżeńſtwo nie zaſtanawiaią bynaymniey; że powołania Boſkiego niewyrozumiewaią, ani ſię Boga o to na modlitwie nie radzą; i że rozwiozłościami ſwemi na nieſzczęśliwości małżeńſtwa zaſługuią ſami. Odkryimyż te źrzodła iaśniey.

Ze ſtan małżeńſki ieſt Sakramentem w nowym Prawie, nayściśleyſzy przezeń między oſobami wchodzącemi w małżeńſtwo dzieie ſię związek. W Prawie natury ſtan małżeńſki niczym innym niebył, tylko ugodą ściśleyſze wprawdzie niż wſzyſtkie inne wkładaiącą obowiązki, która iednak gdy tego naywiękſza wyciągała potrzeba rozwiązaną bydź mogła; ztąd widziemy, że Poganie rozwodzili ſię dla ważnych przyczyn i odſtępowali od tych związków, które poczynili, iak prędko im te ſzkodliwe były. W prawie piſanym ſam Bóg (lubo dla twardości ſerc ludzkich) pozwolił żydom dać liſt rozwodny w pewnych potrzebach, żonom ſwo-

ſwoim. Ale w prawie łaſki, iak tylko Chryſtus z ſtanu małżeńſkiego uczynił Sakrament, nadał mu zaraz Przywiley nieodmienności, tak dalece że gdy małżeńſtwo prawdziwie i ważnie ieſt złączone, na zawſze ważne ieſt nieodmienne i trwałe aż do śmierci, która ſama iemu koniec uczynić może. Jeżeliż ten tak ściſły związek zaydzie między wami, którzy niezaſtanowiliście ſię wzaiemnie nad przymiotami i właſnościami ſwemi a iakaż, w nim bydź niema nieſzczęśliwość? Tak abowiem obowiązuiecie ſię, ale niewiecie komu, bo myśli, przyrodzenia, i przymiotów oſoby, z którą ściſły zawieracie związek, niepoznaiecie pierwey, poki niedacie przed Ołtarzem Pańſkim ſłowa niemogąc go powściągnąć więcey. Teraz gdy ów młody człowiek ſtara ſię o was niepokazuie wam nic oprócz przymilenia, i zdaie ſię na pozor cale miłym, ſkromnym i cnotliwym, ſkoro ſię zaś ten związek zawrze, wnet obaczycie czym ieſt. Za tą zmyśloną łagodnością, gorącość i gniew, za tą udawaną ſkromnością, zaiątrzenie i gwałtowność, za ta fałſzywą

wą cnotą, nierządy i namiętności póydą. Teraz gdy ta młoda osoba związkiem małżeńskim połączona nie iest, a nadarza się dobra partya dla niey, przymilać się i układać umie; lecz gdy iuż niebędzie miała tyle przyczyn utrzymania się i starania o przypodobanie się, wkrótce iey upór, krnąbrność, złość i wyniosłość poznacie. To się pospolicie przytrafia tym, którzy oślep do małżeństwa się udaią ułudzeni samym pozorem maiątku i wygody doczesney, którey się z osoby z którą śluby zawrzeć chcą, spodziewaią, albo łatwieyszey promocyi i dogodzenia wyniosłości swoiey, niezważywszy skłonności, obyczaiów i przymiotów iey które z czasem okażą się przykre, ostre, harde, gniewliwe i głupie. Na to ubolewa S. Hieronim i mówi: (b) *Plerisque nulla est uxoris electio, sed qualis obvenerit, habenda, si iracunda, si fatua, si ambitiosa, si foetida, quodcunque vitii est post nuptias discimus. Equus, asinus, bos, mancipia, vestis probantur prius & sic emuntur sola uxor non ostenditur, ne ante displiceat quam ema-*

(b) Contra Jovin: c: 28:

tur. Wielu żadnego nie czynią żony wyboru, ale iaka się trafi, biorą; ieżeli gniewliwa, ieśli głupia, wyniosła, wszeteczna, i cokolwiek bydź może w niey złego, dopiero po weselu postrzegamy; konia, wołu, osła, niewolnika, suknią kupuiąc, pierwey się im przypatruiemy,; same tylko żonę biorąc, na nic się nieoglądamy, aby zawczasu niezbrzydła. Zastanowić się tedy nad wyborem małżonki trzeba, nie tak zmysłami, iak umysłem, bo iak upomina Piotr S, nie tak się tu uważać ma: *Zwierzchowne trefienie włosow i obłożenie się złotem, albo stroienie w ubiorze szat, ale ktory skryty iest serca człowiek:* (m) Non extrinsecus capillatura, aut circumdatio auri, aut indumenti vestimentorum cultus, sed qui absconditus est cordis homo. Y bardziey upatrywać potrzeba wewnętrzney cnot piękności, niż powierzchowney ciała. Dość piękną znaydzie kto znaydzie czystą. wstrzemięźliwą, trzeźwą, umiarkowaną i rządną, słowem dobrą i cnotliwą; bo nayWiększa ozdoba żony w obyczaiach iest, iak mówi Eklezyastyk: (n)

(m) 1. Petr: 3: 3. (n) Eccl: 26. 19:

Gratia ſuper gratiam mulier ſancta & pudorata Łaſka nad łaſkę, żona święta i wſtrzemieźliwa. A co ſię o żonie mówi, toż i o mężu rozumieć ſię ma; z oboiey abowiem ſtrony, bez zaſtanowienia ſię i rozpoznania, wchodzić w śluby małżeńſkie źrzódłem przyſzłey nieſzczęśliwości ieſt, przy nieodmienności związku; bo ieżeli dobiorą ſię oſoby i ſobie ſię wzaiemnie ſpodobaią, ieżeli iedna drugiey przypadnie do ſerca, tedy to ieſt ſzczęście dla nich; ieżeli zaś oślep pobrawſzy ſię, potym mąż niepodba ſię żonie, albo żona nieprzypadnie do ſerca mężowi, tedy przeto nie mniey ſą złączeni z ſobą, ale z iakim umartwieniem niemusi bydź takowy związek! Co zaś umartwienia tego i nieſzczęśliwości powiękſza; ieſt ſpołeczność owa uſtawicznego towarzyſtwa z ſobą, którey związkiem ieſt ſtan małżeńſki, bo lubo ſpołeczność towarzyſtwa ludzkiego ieſt z ſiebie dobra, iednak dla wielkiey trudności wynalezienia takich Dusz, któreby ſię zupełnie zgadzały z ſobą i właśnie do ſiebie dobrały, mówić można, że oſobność nad nie przekładać należy, tru-

dna

dna ieſt nam znoſić ſamych ſiebie, a czyliż kogo innego znieſiemy łatwiey? nie mówię o treſunkowych naprzykrzeniach w towarzyſtwie małżeńſkim, od których żadne prawie nawet Kſiążąt i Królów małżeńſtwa niebywaią wolne, ale ſzczególniey zaſtanawiam ſię nad różnością i prawie przeciwnością ſkłonności, która ſię częſtokroć między ſtadłem trafia; o iakiż to krzyż i nieſzczęście! Jakieyże cierpliwości i umiarkowania nietrzeba, kiedy ſię uczciwemu i roſtropnemu mężowi; płocha i nieſtateczna lub hipokondryczka i dziwaczka żona, albo kiedy ſię dobrey żonie zły i rozwiozły mąż, lub hipokondryk i dziwak doſtanie? Jak wiele ſię między tyle małżeſtwami, które ſię codziennie dzieią, takich znaydzie ſtadeł, u których ieſt ſerca i umyſłu różność? Jeżeli zaś ſą cale przećiwni ſobie; czyliż ſię większa męka znaleść może? Gdyby przynaymniey w tych nieſzczęśliwościach ſwoiey świątobliwości ſzukali, gdyby przynaymniey krzyż ten ſwóy noſili cierpliwie iak Chrześcianie, i z potrzeby uczynili ſobie cnotę i zaſługę; ale to nayniesczęśli-

ſzczęśliwſza, że te domowe przeciwności nieprzydaią im ſię na nic więcey tylko na oddalenie ich bardziey od Bogą i na uczynienie ich godnemi więkſzey kary w oczach iego; bo iakieyże oni nieprzyiaźni, iakiey nienawiści wzaiemney nie zachowuią w ſercu? na iakich zażaleniach i ſzemraniach, na iakich troſkach i rozpaczy nie przepędzaią lat ſwego życia? trwaią w tym ſtanie aż do śmierci, i nic nie czynią więcey, iak mówi S. Bernard tylko że z iednego piekła do drugiego, z piekła grzechów i zbrodni do piekła mąk i kary, z piekła małżeńſkiego ſtanu przykrości, do prawdziwego piekła czartów przechodzą.

Z tym wſzyſtkim, to coście ſłyſzeli Chrześcianie niepowinno nikomu wſtręt od ſtanu małżeńſkiego ſprawować, ale raczey z tego powinniście poznawać, iak bardzo w ſtanie małżeńſkim Boſka pomoc potrzebna ieſt; i iak wiele zależy na tym, abyście ſię do niego nieudawali bez wyrozumienia powołania Boſkiego. Ah iak wielu było i ieſt w małżeńſtwie, którzy

pod

pod tym ciężkim iarzmem albo upadaią całe, albo go ledwie dźwigać mogą i nieſzczęśliwy ſtan ſwóy gorzko opłakuią! Ktoż iednak temu winien, ieśli nie oni ſami? bo ktoż włożył na nich te kaydany, któremi obciążeni ſą? Uczyniłże to Pan Bóg? którego ſię bynaymniey nieradzili, Czyli raczey uczyniliż to oni ſami? Y gdy tak ieſt, a iakże ku ſwey pocieſze mogą śmiało do Boga zawałać: Weſprzyi mię Boże! albo ſkruſz kaydany moie! albo przynaymniey pomoż mi owe dźwigać! kiedy im Bóg może odpowiedzieć ſłuſznie na to: iam tego związku niezawierał, nie namowiłem was do niego, niemam więc obowiązku ukoienia boleśći waſzey. Gdybyście ſię do tego ſtanu oślep byli nieudali, ale nieinaczey iedno z Boſkiego powołania do niego przyſzli, tedyby iego łaſka cały wam ten ułatwiała ciężar, i wſpomagała was w potrzebach waſzych. Byłby was Bóg iako Rebekę, do tego Oblubieńca doprowadził, którego wam przeznaczył i któryby był przyzwoity dla was, pobłogoſławiłby ſzczegulniey małżeńſtwu waſze-

mu;

mu; i w przypadku niesforności z któ-rey ſtrony, lub wygorowania namiętno-ści; potrafiłby to łaſką ſwoią odmienić, i na dobrą drogę naproſtować; a przy-naymniey uzbroiłby was mocą ſwoią, a-byście przeciwność wſzelką znieść cier-pliwie mogli, i przy wſzelkich nieſpo-koynościach powierzchownych, wewnętrz-nie na duſzy waſzey, świętey ſpokoyno-ści zażywali. Gdyście ſię zaś ſami i to na ślepo okuli w kaydany, dopuſzcza wam abyście cały onychże ciężar dźwigali i czuli; to ieſt dopuſzcza abyście cały u-pór dziwacznego, całą pychę zuchwałe-go, całe zaiątrzenie gniewliwego, całe ſkąpſtwo łakomego, lub zbytek rozrzutne-go, całą wzgardę was niekochaiącego, wſzyſtkie głupſtwa i uroienia zawiſnego męża, tkliwie czuli. Dopuſzcza, abyście wy zamiaſt cierpliwego znoſzenia i łago-dzenia ſobie przeciwnych loſów, ſame ie ſobie powiękſzały i ſtawały ſię żoną pró-żną, nieſpokoyną, zuchwałą i upórną; że-byście i wy wzaiemne zaiątrzenia, odwró-cenia, wynioſłości, gniewy i dziwactwa in-ne okazywały; a przeto oboie iuż do nie-

cze,

czego niebyli zdatni. tylko do wzniecenia pożaru kłótni i do wtrącenia siebie wzaiemnie w stan coraz opłakańszy. Otże iak wiele zależy na tym wyrozumieć pierwey wolą Boską, czyli cię prowadzi do tego, i z tą osobą stanu, i oto się iego na modlitwie radzić. Powszechnie doświadczamy że wielom się w ich zamysłach niepowodzi, iż się do Boga nieudaią, ludzkich używaią śrzodków, ale bez pomocy Boskiey pomyślnego skutku mieć niemogą; Choćbyście w postanowieniu się waszym wszelkich zażywali ostrożności, nieuchroniłoby was to iednak od nieszczęśliwości, ieślibyście naypotrzebnieyszey ze wszystkich, iaką iest udanie się do Boga, zaniedbali, Izaliż nie wiecie co mówi Mędrzec: (o) *Domus & divitiæ a Parentibus, a Domino autem uxor prudens*; To iest dwie rzeczy od Rodziców biorą dzieci iakoby w dziedzictwie, szlachectwo i dostatki; ale żony rostropney chociay usilnie Rodzice dla dzieci szukaią, często się iednak na tym mylą i zawodzą; bo taką nie tak Rodzice, iako raczey Bóg sam

(o) Prover: 19 14:

daie z dobroci i miłosierdzia swego, i dla tego go o taką prosić trzeba, i ten drogi dar u dobrotliwości Jego gorącemi modlitwami wyiednywać. Takciby należało, ale ah niestetyż! wielu nietylko się o to do Boga nie udaią, ale ieszcze rozwiozłościami swemi na wszelkie nieszczęśliwość małżeństwa zasługuią.

Pospolicie Chrześcianie, życie złe i rozwiozłe Bóg karze, złym dobraniem się w dożywotnią przyiaźń, i nieszczęśliwym małżeństwem; iako przeciwnie życie dobre prowadzący zasługuią u Boga sobie, aby ich kierował w dobraniu się przyzwoitym w nierozdzielne towarzystwo życia, i małżeństwo ich uszczęśliwiał. Upewnia nas o tym Mędrzec Pański gdy mówi: (q) *Pars bona, mulier bona, in parte timentium Deum & dabitur viro pro factis bonis.* Dobry dział, żona dobra, w dziale boiących się Boga będzie dana mężowi, za uczynki dobre. Zona tedy dobra, cnotliwa, iest zacnym udziałem Boskim, i darem nieoszacowanym Jego; Niewątpicie o tym

(q) Eccl: 26: 3.

i podobną mieć chcielibyście? ale wam Mędrzec Pański powiada: *iż to ieſt udział tych, ktorzy ſię Bogo boią.* Macieſzli tę boiaźń Bożą, która ieſt początkiem mądrości? a ieżeli tey nie macie, iakoż chcecie to wziąść od Boga, co on zwykł tym tylko dawać którzy ſię go boią? Przydaie Mędrzec: *że niewiaſta dobra będzie dana mężowi za uczynki dobre*; gdziesz ſą dobre uczynki waſze? izaliż przeciwnie życie waſze grzechami nie ieſt zeſzpecone? iakże zaś mogą ſpodziewać ſię ſzczęśliwego małżeńſtwa Młodzieńcy rozwiożli, na rozpuſty, wſzeteczeńſtwa, piiańſtwa i zbytki wylani? a o zbawienie nic cale niedbaiący? czemu raczey nieobawiaią ſię, aby ich Bóg nieſkarał nieſzczęśliwym małżeńſtwem dla bezbożności ich życia? bo iakimże prawem chcą otrzymać żonę czyſtą, trzyźwą, cnotliwą; gdy ſami nie ſą czyści, trzyźwi, cnotliwi? Jeśli Bóg daie żonę dobrą za uczynki dobre, iakieyże oni ſpodziewać ſię maią, tylko na ukaranie złego życia ſwego niewſtrzemieźliwey, płochey, złorzeczliwey, ſwarliwey, iak ſami ſą. Albo niech ſtaraią

ſię poprawić życie ſtateczne, póki czas ieſt, i póki idzie o obranie ſtanu na całe życie, o wieczność i zbawienie, które od takiego obrania zależy. Słuſznie ich upomina S. Auguſtyn: Jeżeli brać macie żony, zachowaycież ſię żonom waſzym, jakiemi byście ich znaleść chcieli, takiemiż niech one was zaſtaną. Któż ieſt ktoby niechciał poiąć czyſtey? chceſz mieć nieſkażoną? bądźże i ſam nieſkażony; chceſz mieć czyſtą? bądź i ſam czyſty, bo czyliż ona może, a ty niemożeſz? (p) *Si ducturi uxores eſtis ſervate vos uxoribus veſtris, quales vultis eas invenire tales & ipsæ inveniant vos, Quis eſt qui non caſtam velit ducere? intactam quæris? intactus eſto puram? purus eſto, non enim illa poteſt & tu non potes.* Tenże Swięty na innym mieyſcu naucza, że mąż iako głowa powinien przodkować cnotą i przykładem żonie ſwoiey, i ieżeli od niey czyſtości i pobożności wyciąga, potrzeba aby też cnoty pierwey na ſobie wyrażał. Jeżeliż tego nie czyni, ale ſię na wſzelkie nieprawości wylewa, iakże ſię

(p) Auguſt: ſerm: de verbis Domini.

kto ma dziwować gdy Bóg niedaie mu nadgrody tak wielkiey, która ieſt owocem dobrego życia to ieſt pokoiu Swiętego i ſzczęśliwości pożycia, ale na ukaranie złości iego dopuſzcza wſzelkie nieſzczęśliwości małżonka?

C Z Ę S C II.

Y gdy iuż kto albo oślep wprząc ſię w iarzmo małżeńſkie, i bez powołania do tego ſtanu; albo w dobraniu ſobie dożywotniego przyiaciela pobłądził; złych obyczaiów, przykrego humoru, i nienawiści godną poiął żonę, albo żona podobnież męża; czyliż że iuż niema ſpoſobu, i złego tego lekarſtwa? Jeſt Chrześcianie, a te znaydziecie obracaiąc wzgląd waſz iuż na Boga, iuż na was ſamych, iuż na wzory i przykłady Swiętych Pańſkich.

W takim nayprzód razie zoſtaiący człowiek, obracaiąc wzgląd ſwóy na Boga nie ma ſię zbytecznie trapić i na umyśle upadać, gdyż Bóg w żadnym ſtanie uſtanowionym od ſiebie nieopuſzcza człowieka, ale mu daie łaſkę doſtateczną przy-

zwo-

żwoitą ftanowi iego, aby w nim mógł dobrze żyć, byleby tylko fam chciał. To należy do porządku Opatrzności Bofkiey, że gdy niechciała ftanu pewnego przepifować żadnemu, ale obranie iego woli ludzkiey zoftawić raczyła, aby go nieopufzczała gdy fobie pewny ftan obierze i owfzem łafką go potrzebną w tymże ftanie wfpierała. Bo czyliż Bóg nie ma na pomoc przybyć w potrzebie? czyliż nie wfzyftkich w każdym ftanie ludzi chce zbawić? Podaie tedy śrzodki i łafki do zwyciężenia wfzelkich przefzkód, a to fzczególniey należy mu czynić w tym ftanie, do którego przywiązana ieft nieodmienność i trwałość aż do śmierci. To wyraża nam Mędrzec kiedy mówi: (q) *Deus mortem non fecit nec laetatur in perditione vivorum, creavit enim ut essent omnia, & sanabiles fecit nationes orbis terrarum, & non est in illis medicamentum exterminii nec inferorum regnum in terra.* Bóg śmierci nie uczynił, ani fię wefeli w zatraceniu żywych, ftworzył bowiem aby było wfzyftko i zdrowe uczynił rodzaie

(q) Sap: 1. 13.

okrągu ziemi, i niemaſz w nich iadu zatracenia, ani Króleſtwa piekielnego na ziemi. W których słowach zdaie ſię nam wyrażać, że Bóg niechce żeby kto zginał, daie wſzyſtkim łaſkę ażeby ozdrowieli, lekarſtwem niebeſpiecznym grzechu, nikogo niechce zabiiać, ani do piekła zepchnąć. Coby zdawał ſię czynić, gdyby człowiekowi który ſobie nieroſtropnie źle ſtan życia obrał, niedawał łaſki doſtateczney, aby w nim dobre życie wieść mógł i nadzieię zbawienia tracić muſiał.

Jeżeliż iuż ſtałoſię Chrześcianinie, żeś idąc za powodem roſkoſzy lub znikomych doſtatków wſzedł w związek nieſpokoynego i nieſzczęśliwego małżeńſtwa, obróćże ieſzcze wzgląd na ſiebie i nayprzód uważ, że utrapienia i nieſzczęśliwości w któreś ſię wplątał, dopuſzczone ſą albo zeſłane na ciebie od Boga na ukaranie popełnioney nieroſtropności. Ta to ieſt opłata którey Bóg od małżeńſkiego ſtanu, za niedobrą mianą intencyą, wyciąga. Ta to ieſt żółć, którą w zniknione ſłodyczy, ta woda którą w wino naſze

wmie-

wmieſzywa ſprawiedliwa Jego Opatrzność która loſami ludzi rządzi. i one podług woli ſwey miarkuie Potym pochwal tę ſprawiedliwą Opatrzność, przeſzłą twę ślepotę tak karzącą i oświadcz ſię iey z pokorą, że chceſz znoſić cierpliwie, na wypłacenie ſię z grzechów wſzelkie ſtanu twego przykrości. Daley proś o łaſkę ſkuteczną, którąbyś wſparty i uzbroiony pomiędzy tym cierniem bez obrażenia przechodzić mógł. Mocen ieſt abowiem Bóg z tych ciernia ſłodkie owoce wyprowadzić, i złe naſze w dobre obrócić. Mocen ieſt łaſką ſwą ſprawić, abyśmy miód z opoki i oley z naytwardſzey ſkały ſsali. (r) *ut ſugeret mel de petra, oleumque de ſaxo durissimo*, iako ſię to dzieie, gdy z nieſzczęśliwości i przykrości w małżeńſtwie ſerce rozdzieraiących, niektórzy cierpliwości i pokory uczą ſię i nabywaią. Do tego więc z ufnością uciekać ſię trzeba, który za wpuſzczeniem drzewa wody gorzkie ołłodził żydom; który wody zaśmiardłe i zepſute zdrowemi przez Elizeuſza uczynił, i który wodę w wino

(r) Deuter: 32.

fam na godach zamienił. Naoftatek pomniy na to, że wyftępki i złe obyczaie małżonka, lub małżonki, możefz nienawidzieć, ale ofobę iako związkiem Chryftufowym z fobą złączoną, kochać powinieneś, i ufiłować abyś ią Bogu mógł pozyfkać. Tak upomina S Chryzoftom "Jeśli małżonka kochafz, że dobry ieft, łagodny, umiarkowany, iakieyże fię nadgrody fpodziewafz? (s) ale ieżeli gniewliwy ieft, przykry, burzliwy, a kochafz go iednak, koronę fobie w Niebie gotuiefz, bo go nieinaczey tylko dla Boga kochafz: " Tak Chryftus ciężary i grzechy Kościoła, oblubienicy fwoiey, cierpliwie znofił i krwią fwoią odkupił. Między Poganami nawet, fame światło rozumu cierpliwe znofzenie przykrości w małżeńftwie fprawowało. Uciefznie cale Sokrates (który fwarliwą miał żonę Xantippę, i tak złą, że kiedy on nad Kfięgami pracował, ona ftoły nawet wywracała, i do kłótni złością fwoią wzbudzała,) odpowiedział pewnemu pytaiącemu go, iakby ią znofić zdołał? Ja prawi: w

(s) Chryzoft: Hom: 26. in 1. Cor.

domu ſię cierpliwości uczę, abym gdy wyidę z domu, łacniey ſię w niey ćwiczyć potrafił (t) *Equidem ſic domi patientiam diſco, ut foris melius exercere queam.* Podobnież niech myśli Chrześcianin że w domu ma ćwiczenie cierpliwości, żeby indziey przychodzące ſię przykrości, znoſić i pokonywać umiał; niech myśli, że ma krzyż w domu, który inni indziey znayduią, a ten krzyż cierpliwości nauczyć go powinien.

Jeſzcze wzgląd zwracaiąc na SS. Pańſkich wzory, dowie ſię że nawet w małżeńſtwach Swiętych różne ſię nadarzały ciernia, to ieſt trafiały ſię obyczaie odmienne, dzikie i złe iednego z małżonków, nieſzczęśliwości ſprawuiące, a przecie to nietylko Swiętych do uſzczerbku zbawienia nieprzywiodło, ale ieſzcze plon w nich więkſzey doſkonałości ſprawowało. Job, gdy wſzelkiemi utrapieniami okrążony, z dzieci i maiątku złupiony, na ciele cały owrzodowaciały ięczał, iedna mu tylko pozoſtała żona, która miaſto tego, żeby mu pociechą bydź miała, pogardzała nim i do bluźnienia go Boga

(t) Laert: in vix Socratis.

nierozumnie wiodła. Zaiſte na to mu że wſzyſtkich rzeczy od ſzatana zruynowanych zoſtawiona, aby go do grzechu przywiodła Ale duch iego, cierpliwość i w Bogu ufność iaśnie ſię okazała, gdy ią świętemi ſłowy zgromił. S. Mónika zacnego wprawdzie Patrycyuſza, ale przykrego, okrutnego i w niedowiarſtwie wychowanego męża miała. Zalili ſię przed nią inne Chrześciańſkie Matrony na przykrości i krzywdy od mężów im zadawane, i wydziwić ſię niemogły, iak ona ſpokoynie z mężem oſtrym i niewiernym zmieſzkać zdoła Którym ona tę odpowiedź dawała: Moie Sioſtry, wy podobno małżonków do kłótni przywodzicie waſzą krnąbrnością i uporem; ia gdy mąż ſię ſroży, milczę, dyſsymuluię i umyſł móy modlitwą do Boga zabawiam, a tak iego gniew zwyciężam, a do ułagodzenia i ſpokoyności przywodzę; owſzem takem iuż umyſł iego oſtry pokonała, że zemną wraz Chryſtuſa czcić począł; także i wy względem małżonków waſzych czyńcie. S. Elżbieta córka Piotra Króla Aragonii wydana była za Dyonizyuſza Portugalſkie-

ſkiego Króla w cieleſnych wyſtępkach zanurzonego całe. Z tym ona z taką roſtropnością i świątobliwością życie prowadziła, że wſzyſcy ſię temu dziwowali, ktorzy tylko rozpuſtne życie iey męża wiadome mieli. Na to tylko bolała, że tak częſto i ciężko Bóg był od niego obrażany, i dla tego uſtawiczne czyniła modły, aby mu Bóg oświecenie i ſzczerą natchnął pokutę, przez którąby z głębi a prawie przepaści nieprawości wybrnął. Ta cierpliwość iey, roſtropność i miłość tak nakoniec męża zmiękczyła, że wierności małżeńſkiey potym ſtarał ſię dochowywać pilnie. Teć ſą lekarſtwa i ſpoſoby, których przeciw nieſzczęśliwościom małżeńſtwa zażywać macie; ażeby te ſkutecznie applikowaćeście ſobie chcieli, weſtchniymy wſzyſcy do Boga.

O Panie i Boże naſz! któryś w Raiu małżeńſtwo uſtanowił, a ſtawſzy ſię dla nas człowiekiem, do Sakramentu godności go wyniósł, i Twoią przytomnością i cudów pierwiaſtkiem łaſkawie uraczył, raczże tym, którycheś przez małżeńſtwo

złą-

złączył, pobłogosławić; i od wszelkich nieszczęśliwości pożycia zachować; aby pokóy, iedność i zgoda zachowane w życiu, były im zadatkiem pokoiu wiecznego z Tobą. Niechże się tak stanie. Amen.

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę trzecią po 3. Krolach.

O Wierze praktyczney.

Non inveni tantam fidem in Israel . . Vade & sicut credidisti fiat Tibi. Mat: 8.
Nieznalazłem takiey wiary w Izraelu.. Idź a iakoś uwierzył niech ci się stanie. *u Mateusza S. w Roz: 8.*

Po wielu mieyscach Ewangelii swoiey, iako i w dzisieyszey Pan i Zbawiciel nasz wszędzie dziwuie się wierze: *non inveni tantam fidem in Israel* Wszędzie chwali i wywyższa wiarę; wszędzie znać daie, że wierze niczego odmówić niemożc: *Idź a iakoś uwierzył niech ci się stanie.* Od początku też wiary Chrystusowey za-
wsze

wſze Chrześcianie ſtoſuiąc ſię do tego zdania Pana i Zbawiciela ſwego, na pierwſzym mieyſcu kładli u ſiebie wiarę i wyznawali z Apoſtołem: *że bez wiary niepodobna podobać ſię Bogu*, ale oraz nie przeſtawali na ſamey wierze czeczey, lecz ſtarali ſię mieć wiarę praktyczną, to ieſt ſtarali ſię przy niey o dobre uczynki, więdząc dobrze co naucza Jakób S. (a) *że wiara bez uczynkow umarła ieſt*. Dopiero oſtatnich wieków powſtali Kacerze, którzy fałſzywie ſądzili o wierze i mniemali, iż całe dzieło i cała ſprawa ludzkiego zbawienia, iedynie tylko zależy na wierze. Błąd to był wynaleziony do wyrugowania ćwiczenia ſię między Chrześciany w dobrych uczynkach, i do znieſienia ich potrzeby; błąd który ieſt uroczyście potępiony i wyklęty od Kościoła. Jeżeliż Słuchacze ten błąd nienayduie więcey między Katolikami ſwoich Nauczycielów, wiek iednak teraźnieyſzy tak ieſt zepſuty i ſkażony, że ma niemało tych między Katolikami nawet, którzy za nim idą i iego ſię trzymaią niebacznie.

(a) Jac. 2.

Jakoż cóż pofpolitfzego, iak niezmierna moc mniemanych wiernych, którzy maią dofyć na powierzchowności i mafzce że tak rzekę wiary, którey poważaią powierzchną poftać i obrządki, ale którey niemaią wewnątrz, i którą pfuią zawfze przez złe obyczaie? którzy na łonie Chrześcianftwa i Kościoła niefprawuią fię nawet iak owi Pogańfcy Filozofowie i Mędrcy? którzy fobie nakoniec perfwaduią, że do tego żeby bydź prawowiernym dofyć ieft Chrzeft przyiąć i wyznawać Artykuły Wiary a wierzyć Ewangelii, nieidąc za iey naukami i niewypełniaiąc powinności przez praktyczną czyli uczynkową wiarę? Y te to przewrotność obłudnych Chrześcian i złych Katolików mową dalfzą pokonywać będę i bić na nich famymże ich orężem. Ich oręż ieft wiara, a ia im chcę pokazać, że maią przyczynę obawiania fię, oto że niemaią tey którą wyznaią wiary. Oni fię ubefpieczaią na wierze, a ia im zechce dowieść, że całe ubefpieczenie które mieć mogą ztąd, że maią wiarę, niefłuży im tylko do uczynienia ich winnieyfzemi przed Bogiem.

Co wſzyſtko w dwóch Uwagach zawrę: Wierząc dobrze a nie żyiąc podług wiary, obawiać ſię mamy, abyśmy uznani niebyli za niemaiących wiary, to Uwaga pierwſza. Wierząc dobrze, a nie żyiąc podług wiary, obawiać ſię mamy abyśmy niebyli przezto cieżey ſądzeni i karani, to Uwaga druga, i dalſzey mowy materya.

Na większą Chwałę Boſką, przy pośrzednictwie Twoim Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Tych Chrześcian, którzy bez dobrych obyczaiów trzymaią ſię przy wierze S. Auguſtyn przyrównywa do zbankrutowanych Kupców, którzy utracili kupie zachowali iednak kredyt. Sprawiedliwe zaiſte przyrównanie. Jako bowiem kredyt długo trwać niemoże bez towarów, ieśli te nie będą w znaczney liczbie zachowane i długi wypłacone. tak i wiara niemoże trwać cała, ieżeli niebędzie utrzymowana ćwiczeniem ſię w cnotach

Chrze-

Chrześciańskich które są prawemi naszemi kupiami i bogactwy. Wiem ia że żaden grzech iakożkolwiek ciężki niepsuie wiary, ieżeli nie iest przeciwko wierze; z tym wszystkim może się mówić podług nauki S. Pawła i Ojców SS. że iest czego się obawiać, żeby te występki które poszły w nałóg nie towarzyszyły z iaką niewiernością taiemną, to iest, żeby ci, którzy prowadzą życie przeciwne prawu Boskiemu które wyznaią, niebyli z liczby tych niewiernych, którzy niewierzą, tylko nayprzód to, co im się podoba, powtóre tylko iak im się podoba; potrzecie tylko dla tego, że im się podoba.

Wiadomo to bydź powinno wszystkim nam Słuchacze, że prawdziwa wiara iest powszechna i nierozdzielna w swoich przedmiotach; to iest że obeymuie bez żadnego wyięcia wszystkie prawdy obiawione od Boga, i że wyrzuca z łona swego każdego, któryby wyrzucił choć ieden z niey artykuł. Niech żydzi iak chcą utrzymuią się przy starym Testamencie i Prorokach; niech Heretyk poprzysięga na nowy Testament i Ewangelią; niech

Schyzmatycy poważaią Kościoł i iego prawa; niech nowotni Akatelicy maią we czci dawne Kanony i Koncylia. Jednak kiedy pierwsi nieznaią Jezuſa Chryſtuſa za ſwego Zbawiciela i Boga, którego czcić równie iako za nim iść potrzeba, kiedy drudzy nieuznaią Kościoła za Matkę i Miſtrzynią, która ma prawo zawżdy ich nauczać i niemi rządzić, kiedy trzeci nie znaią Papieża za ſwoią głowę, z którą trzeba bydź nierozdzielnie złączonym, oſtatni gardzą powſzechnemi uſtawami Kościoła; niemaią oni Boſkiey wiary, ich wiara nie ieſt tylko wiarą ludzką, w ten czas nawet, kiedy oświadczaią ſię, że wierzą na ſłowo Boſkie. W Religii abowiem Chrześciańſkiey dwa ſą rodzaie prawd, iedne wcale umyſłowe czyli iak zowią *ſpeculativæ*, których granice okrążaiąc naſze zdania i poddaiąc ie zupełnie wierze, utwierdzać ie powinny, iakie ſą taiemnice Tróycy S. Wcielenia Syna Boſkiego i inne. Drugie ſą prawdy praktyczne, które powinny rządzić naſzemi poſtępkami, i te to ſą, które ſię ściągaią do oderwania ſerca naſzego od znikomości,

do

do pokory ducha, do czyſtości duſzy, umartwienia zmyſłów; uczynicże wybór między temi prawdami, żeby ſię chwycić tych, które ſię podobaią, a odrzucić te, które nieprzypadaią do ſmaku, ieſt cale niewierzyć. Potrzeba wierzyć w Religii naſzey Katolickiey pod karą przekleńſtwa, żeśmy powinni oderwać ſerce od znikomości, ukrzyżować ciało, unikać od świata; niemniey iak trzeba wierzyć że Zbawiciel był ubogi, pokorny, ukrzyżowany, i że przyſzedł na ziemię dla ſprawienia naſzego zbawienia. Pytam że ia ſię teraz, któż uwierzy że ci Chrześcianie, których obyczaie ſą Libertyńſkie a prawie Pogańſkie wierzą ſercem i umyſłem w ſurowe maxymy Ewangelii; że ci niewolnicy ziemi, którzy całe ſtaranie zakładaią około zbierania bogactw, wiedzą i wierzą tey prawdzie (b) *Beati pauperes*, że ci bałwochwalcy fortuny, którzy nie ſzukaią tylko zbogacenia ſię z cudzego maiątku ſą przekonani o tym wyroku Boſkim: (c) *Exiquo conceditur miſericordia, potentes potenter tormenta patientur.* Mały

(b) Luc: 6. (c) Sap: 6.

otrzyma miłosierdzie, ale mocarze mocne męki cierpieć będą. Ze ci którzy w pomyślnościach żyią i przepędzaią dni swoie w roskoszach, a nieznaią niepokoiu tylko ten, który się rodzi ze zbytków, są przeniknieni tym wyrokiem: (d) *Quantum fuit in deliciis, tantum date illi tormentum*, ile w roskoszach była, tyle iey daiecie męki. Ze ci miłośnicy świata, którzy innym każą pilnować spraw zbawienia, a sami go dla siebie nieznayduią bo i nieszukaią, gdy na koniec życia odkładaią pokutę, maią wyrysowaną w umyśle ową naukę: (e) *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur*, Na cóż się przyda człowiekowi choćby cały świat pozyskał, a na duszy swoiey szkodę podiął; że ci którzy we wszystkim z przywiązania idą za zdaniem świata, iż oni maią za prawidło wiary to przekleństwo Ewangelii: (f) *væ mundo a scandalis*, biada światu dla zgorszenia. Y komuż rostropnemu wyperswadować można tak sprzeciwiaiące się sobie rzeczy? Ah Słuchacze gdyby Bóg

(d) Apoc: 18. (e) Matt: 16. (f) Mat. 18.

(co ieſt rzecz niepodobna) odmienił całe plantę religii i nauki Ewangeliczney; gdyby świętą rzeczą uſtanowił to być co teraz przeklął; bogactwa, wyniosłości, roſkoſzy świat i iego zabawy; a przeciwnie przeklął to, co te az świętą rzeczą bydź ogłoſił: oderwanie ſerca od marności pokorę cierpliwość, czyſtość, pokutę, rzecz oczywiſta ieſt, żeby tym Chrześcianom rozwiozłym nic a nic niepotrzebaby odmieniać obyczaiów ſwoich. A zkądże ta przeciwność, ieżeli nie ztąd, że oni wierzą to tylko co im ſię podoba. Na ugruntowanie tey prawdy, obaczmy ieſzcze wzgląd na to Słuchacze, że wiara którą daią mniemani Katolicy, pewnym punktem Religii ſprawuie to w nich, że coś wiale nie wſzyſtko według nich czynią. Wierzą naprzykład, że Chrzeſt ieſt potrzebny do zbawienia, i ztąd pochodzi owe pilne uſiłowanie, aby ochrzcić dziecię, które na świat wyſzło Uznaią nawet w grzechy nałożeni, że niegodzi ſię w grzechu do Stołu Pańſkiego przyſtępować; Ztąd posłuſzni ſtaią ſię prawu, ſpowiadania ſię koło Wielkanocy. Wiedzą owi łakomcy,

któ-

których brzuch ieſt Bogiem, że poſt ieſt czas wſtrzemięźliwości od niektórych pokarmów, ztąd ſzukaią u Lekarzów albo Oyców Duchownych iakiego pozoru dyſpenſy. Damy światowe które dzielą cały czas ſwóy na ſpanie i na roſkoſzy, wierzą że dzień świętny ieſt to dzień ten, którego bydź trzeba na świętych taiemnic ſprawowaniu, i dla tey wiary chociay wſchód ſłońca zaſtaie ich przy grach albo tańcach, na których noc całą ſtrawiły, niezaniedbuią, lubo cale znurzone niedyſkretnym czuwaniem, choć na krótkiey bydź Mſzy, a częſtokroć i nie na całey. Uchoway Boże abym ia miał potępiać te choć ſłabe oſtatki Chrześciańſtwa; niech Bóg raczy dawać pomnożenie tym lubo z ſiebie ſłabym oſtatkom wiary, ale śmiem mówić iż mi to daie pochop do obawiania ſię o was, żebyście niebyli poczytani przed Bogiem za niewierzących w Religii, artykuły które wyznaiecie, nieſprawuiąc ſię iednak według nich; abowiem taż wiara ſama uczy nas, że potrzeba do zbawienia bydź ochrzczonym i zachować obietnice na

chrzcie

chrzcie uczynione ; że potrzeba ſpowiadać ſię przed Komunią i przygotować ſię do niey przez ſzczere i z ſerca pochodzące nawrócenie, że trzeba pościć czterdzieſtnice i nieſzukać dyſpenſy od niey tylko z rzetelney i nieuchronney potrzeby; ſłuchać Mſzy S. w dni Swiętne i ſłuchać iey z przyzwoitą uczciwością i bez roztargnienia. Jeżeliż z tych prawideł iedne zachowuiecie, a drugich opuſzczacie wykonanie, nie pochodziſz to ztąd, że ieſteście z liczby tych, których nazywa Tertulian, światłemi wiary Sędziami i Cenzorami Religi: *Audaces fidei arbitros & Religionis Cenſores*; przeto iż ſądząc ſię bydź Panami ſwoiey wiary, odrzucaią to co im ieſt przykrego, i niewierzą tylko to co im ſię podoba; i ieſzcze tylko tak iak im ſię podoba. Oto druga przyczyna obawiania ſię o ich niewierność taiemną.

Abowiem wiara nietylko ieſt nierozdzielna w ſwoim celu, ale nadto ieſt nieuſtraſzona w ſwoich dziełach, to ieſt że oprócz tego, iż obowięzuie do wierzenia równie wſzyſtkich prawideł obiawionych od

od Boga, chce nadto, aby ią wyznawać, choćby zuſzczerbkiem wſzyſtkiego, krwie nawet, i gdyby potrzeba właſnego życia; i w tym to rozumieniu Tertulian mówił, że przygotowanie do męczeńſtwa ieſt powinnością wiary: *fidem martyri debitricem*, a Chrześcian nazywał wyznawcami wiary gotowemi zawſze do męczeńſtwa: *expeditum morti genus*. Widzieć ich było, dodaie on (o iak przedziwne widowiſko) kupami leżących przed męczarnie, ofiaruiących ſię na śmierć dla oświadczenia iednomyślnie wiary ſwoiey i pokazania gorącości więkſzey do łożenia za nią krwie ſwoiey, niżeli mieli tyrani do iey rozlania. Te heroiczne dyſpozycye mogły bydź i były owych czaſów, kiedy to wiara utwierdzała ſię rozmyślaniem, łaſka ubeſpieczała ſię modlitwą, ſkromność utrzymowała ſię proſtotą, niewinność zachowywała ſię oddaleniem ſię od ludzi; śmierć przekonywała świetność życia, gorącość ożywiała ſię dobremi przykładami. W ten czas można było mniemać ſłuſznie, że każdy Chrześcianin był męczennikiem przynaymniey ſercem i pragnieniem

niem. Ale tych nieſzczęſnych czaſów, których przewaga namiętności ledwie zoſtawuie powierzchną poſtać Religii, łakomſtwo odziera nawet Kościoły, zbytki nie znaią granic, wyſtępki panuią iawnie, cnota ukrywać ſię muſi; pokuta bardziey ſię dzieie dla oka, niż dla odpuſzczenia; grzechy pomnażaią ſię przez zgorſzenia, czyliż nieſłuſznie można ſię obawiać, aby między takrozwiozłemi Chrześciany nie znaydowały ſię taiemne Apoſtazye czyli odſtępſtwa od wiary. Jako męczeńſtwa, ieſt wiele rodzaiów w Religii naſzey, tak wiele rodzaiów ieſt Apoſtazyi. Czyſtość, ſprawiedliwość, wſtrzemięźliwość, gorliwość o cześć Boſką, w prześladowaniach powſzechnych miały obrońców, którzy ie uczcili, przez potyczki i śmierć podiętą, tak też maią rozwiozłych przeſtępców, którzy im nie cześć wyrządzaią przez ſwoie upadki. Ale oświadczycie, że ieſteście i teraz z tąż gotowością, abyście krew i życie łożyli na ſtwierdzenie wiary waſzey i utrzymanie cnot w ſwoim ſzacunku. Mamże ia temu wierzyć? kiedy iedna głupia miłość przyprowadza was tych czaſów

do

do oddawania czci bałwochwalſkich ſtworzeniom; ieden wzgląd na ludzi ſprawuie że ſię wſtydzicie pobożności; ieden podły intereſs przyprowadza was do gwałcenia ſprawiedliwości; iedna próżna nadętość czyni, że gardzicie ubogiemi, ieden lekki nieſmak przywodzi was do odſtąpienia Boga; a wy chcecie, żebym ia był wyperſwadowany i pewny, że bez odmiany tych waſzych obyczaiów, temiż ſamemi krokami ſzlibyście wyznawać wiarę i dawać świadectwo prawu Chrześciańſkiemu wpośrzód mąk nayſrożſzych. Gdyby Daniel niemiał był więcey wiary, niż maią oziębli czciciele Boga, którzy nawet dni ſzczególniey iego honorowi poświęconych nie oddaią na ſłużbę Boſką, czyliżby on wrzucony do Jamy Lwów za ſwoią nieprzerwaną trwałość na godzinach modlitwy, zoſtał był nienaruſzony? Gdyby Eleazar niemiał był więcey wiary nad te, iako maią ci gwałciciele poſpolicie wſtrzemięźliwości i poſtów, byłżeby on mężnie położył życie ſwoie dla nieprzypuſzczonego nawet zmyślonego i na pozór tylko, zakazanych pokarmów zażywania?

Gdy-

Gdyby Machabeyczykowie niemieli byli więkſzey wiary nad owych niegodnych Synów Kościoła, którzy niemaią prawie żadnego względu na Ołtarze Boſkie i Kapłanów, czyliżby oni byli ponieśli ſtatecznie męki i śmierć dla utrzymania prawa i rządu ludu Boſkiego. Nakoniec gdyby wielka liczbaChrześcian tak tylko była wierna, iak ſą powiękſzey części wierni czaſów naſzych czyliżby ſię mówić o nich mogło, iak mówiono o pierwiaſtkowych wiernych, że lepiey potrafią umierać, niż dyſputować za wiarą: *mori ſciunt, disputare neſciunt.* Dobrze tedy ieſt, że tych czaſów naſzych niemaſz Neronów, Dioklecyanów, ani innych Tyranów, bo podobno widzielibyśmy z wielką boleścią naſzą iakby ci mniemani wierni, którzy podług zdania S. Hilarego, maią tylko wiarę czaſu, ale nie Ewangelii, iakby zrzucali z ſiebie tę powierzchowną poſtać wiary w więzieniach lub na katuſzach; a zatym muſielibyśmy to o nich mówić co Jan S. mówił o pierwſzych Apoſtołach, i co poſpolicie mówić muſiemy o tych, którzy przyimuiąc zdania przeciwne wierze Ko-

ścio-

ściołs, niezostaią na łonie Jego, tylko i k gangrena w ciele dla zarażenia i szkodzenia drugim członkom: *ex nobis prodierunt, sed non erant ex nobis.* Niemylcie się, byli oni z liczby naszey, ale nie z liczby wiernych naszych, abowiem nie mieli wiary trwałey na wszelakie doświadczenia, a zgruntu rzecz biorąc byli i są z pomiędzy tych, którzy niewierzą tylko to co im się podoba; tylko tak, iak im się podoba; a nakoniec tylko dla tego, że im się podoba. Trzecia przyczyna obawiania się o ich taiemną niewierność.

Nietylko, iak powiedziałem iest nierozdzielna wiara prawdziwa w swoim celu, iest nieustraszona w swoich dziełach, ale nadto iest nadprzyrodzona w swoim początku, to iest iedynie zasadzona na powadze obiawienia Boskiego. Zadna inna pobudka niemoże w nas sprawić, tylko wiarę ludzką, niedostateczną do Katolictwa, i niepożyteczną do zbawienia. Y to to iest, co mię pobudza do wątpienia, żeby pobudka wiary Chrześcian wieków naszych miała bydź nadprzyrodzona,

na, to ieſt że uważam, iż oni niemaią ani poiętności w wierzeniu, ani trwałości w tych, które wierzą prawdach obyczaynych, tylko tyle ile te zgadzaią ſię z ich ſkłonnościami Niemaią poiętności, wierzą bowiem tym prawidłom dla tego, że ich nic niekoſztuie onych wykonanie, niewierzą zaś tym dla tego, że wykonanie ich ieſt przykre i ciężkie. Niemaią znowu ſtałości; daią bowiem innym nauki przedziwne naprzykład o odpuſzczeniu uraz i krzywd, a niechże ſami będą obrażeni, te nauki które dawali innym, żadney w nich niemaią wagi. Wniydźmyż tedy Chrześcianie w nas ſamych, zdaymy ſobie ſamym rachunek z naſzey wiary. Ah! cóż ia widzę za porządek w ſobie? ba co ia widzę za nieporządek w ſobie? Zyię w tey wierze, która mi była tak miła póty, pókim żył dobrze, która była naywiękſzą pociechą w czaſie moiey niewinności. w tey wierze Boſkiey, o którey tak byłem dla powagi Boga podaiącego ią przekonany, iż poprzyſiągłem że pierwey by mi kto życie, niżeli ią wydarł; do tych czas tak ia mówię, ale czy-

liż

liż do tych czas tak się zachowuię? Odpowiedz mi moie serce, mów moia duszo! biorę ia przed się to i czynię, czegobym się wstydził czynić w oczach ludzkich; rozważam i myślę o tym, o czym gdyby wiedziano, w rozpacz by mię to wprawiło; Cóż na to mówi wiara? Bóg wie, i Bóg widzi wszystko. Wierzysz że ty temu? iesteś że ty skłonione nawet do wierzenia temu? Tracę ia czas, któregobym mógł zażyć świątobliwie, iestem w stanie w którymbym niechciał umierać. Cóż na to mówi wiara? Czas przemiia i śmierć iest bliska. Myślisz że ty serce moie, o tym? iesteś że ty o tym dostatecznie przezwyciężone? Nieznayduię ia tylko uciemiężenie i utrapienie ducha w dolegliwościach; nieprzestaię mruczeć w utrapieniach. Cóż na to mówi wiara? Jeden moment cierpliwości uwalnia od wieczności mąk, i zasługuie na wieczność nadgrody. Jestże to twoia nauka? Udaię ia się za dobrami znikomemi, pragnę i wzdycham do szczęśliwości doczesney i krótkiey. Cóż na to mówi wiara? Niebo zyskać, iest zyskać wszystko; Niebo utracić, iest utra-

cić wſzyſtko i na zawſze. Jeſtże to moim prawidłem? byłoć nim zaiſte przedtym, za cóż nie ieſt teraz? czyliż ſię odmieniła Ewangelia? albo czyliż nie raczey ia ſam odmieniłem ſię? abym przedſiebrał mniemania nowomodne i oślep leciał z Chrześciańſtwa w Apoſtazyą! Co ieżeli waſze ſumnienie Słuchacze, daie wam świadectwo, że wiara naſza ieſt nierozdzielna, nieuſtraſzona i nadprzyrodzona, błogoſławcież Boga za to, ale niechełpcie ſię i niewynoście z tego, abowiem wierząc nawet dobrze, a nieżyiąc podług wiary, obawiać ſię mamy, abyśmy niebyli przeto cięzey ſądzeni i karani.

CZĘSC II.

Jeſt to okropny wyrok wychodzący z uſt ſamego Boga, że dar iego ſłowa, który podług ſłów S. Pawła nie ieſt innym, tylko darem wiary: (g) *fides per verbum Chriſti*, niewróci ſię próżny do niego i nie będzie bez ſwego ſkutku: (h) *verbum meum non revertetur ad me vacuum*. Przez co chciał

(g) ad Rom: 10. (g) Isai: 55.

nam dać do zrozumienia, że łaſka wiary nie ieſt oboiętnym darem dla ludzi, którzy ią odbieraią, że ona ſłuży niezawodnie, albo do ich poświęcenia, albo do ich potępienia wiecznego, i ieżeli ona niezbeſpiecza ich zbawienia przez zaſługę dobrych uczynków, tedy zapewne powiękſza ich zguby i kary, przez ciężar ſwego oſkarżenia. Jakoż znayduie ia Chrześcianie trzy źrzódła oſkarżenia nayciężſzych, które wiara czynić będzie przeciwko złym Katolikom, z których wyniknie przekonanie o trzy rzeczy, to ieſt: żeście mogli żyć iako Chrześcianie; żeście powinni byli żyć iako Chrześcianie, żeście iednak o nic niedbali mniey iak o to abyście byli żyli iako Chrześcianie

Przekona was wiara, żeście żyć mogli iako Chrześcianie, ponieważ wam do tego na niczym nieſchodziło, ani na uwiadomieniu, ani na pomocy. Nie na uwiadomieniu, gdyż ſama wiara była nauczycielem waſzym; ta wſzyſtkie wam oznaymiała prawdy, któreby waś oświecić mogły; ta w ſercach waſzych bez przeſtanku ſprawowała tychże prawd uczucie,

aby

aby was iuż przez nadzieie wzbudzała, niż przez boiaźń wſtrzymowała, iuż przez świętą miłość i prawdziwy pożytek ſkłaniała i zachęcała, a zawſze was nauczała i do dobrego wzruſzała. Nie brakło też wam na pomocy, gdyż w Chrześciańſtwie znaydowaliście otwarte źrzódła wſzyſtkie łaſki, tak wiele Sakramentów, które was oczyścić, wzmocnić, z Bogiem poiednać, w dobrym utrzymać i pomnożyć mogły; tak wiele Namieſtników Boſkich, którym prawo iego powierzone było, aby go was nauczali, którym klucze od ſkarbów Boſkich poruczone, aby ie między was rozdawali; którym wſzelka moc i władza nadana od Boga aby was poświęcali. Tak wiele zbawiennych przykładów, tak wiele dobrey rady i napominania, tak wiele innych Swiętych śrzodków, których używanie nieomylnie by was było zbawiło. Przeto więc zły ſługa, że wiedział i wiedzieć mógł, tym ſurowiey ſądzony, tym bardziey potępiony i tym ſprawiedliwiey karany będzie.

Cóż dopiero kiedy was przekona wiara, żeście nietylko mogli, ale też że-

ście powinni byli żyć iak Chrześcianie. Toć to ieſt coście przed Ołtarzem Pańſkim i przy Chrzcie Swiętym przyrzekli. Wyrzekliście ſię tam uroczyście czarta i wſzyſtkich ſpraw iego; świata i wſzyſtkiey pychy iego; ciała i wſzyſtkich ponabow i pożądliwości iego. Nic zaś nadaremnie niemożna obiecywać Bogu, a między wſzyſtkiemi obowiązkami, żadnego świętſzego i ściśleyſzego niemaſz nadten, w który z takim wchodziemy Panem. Skoroście tedy na ſiebie przyieli cechę Chrześcianina i nim zoſtaliście, tak zaraz obowiązani ſtaliścieſię do wykonywania powinności Chrześciańſkich. Trzeba ſię z tego ſprawić wierze, owſzem trzeba ſię z tego ſprawić ſamemu Bogu. Jakoż czyliż to nie ieſt iedna z nayoczywiſtſzych niewierności i nierzetelności względem Boga, kiedy kto nieczyni tak iak wierzy? Wierzyć że życie ieſt tylko przemiiaiące, ziemia wygnaniem, świat ſceną, która omamia i zwodzi, że iego dobra ſą fałſzywe, honory próżne, roſkoſzy pełne iadu; z tym wſzyſtkim przywiązywać ſię do nich paſsyą, aż do poświęcenia im honoru,

zdro-

zdrowia, ſumnienia, duſzy i iey zbawienia; co za zbytek przeciwieńſtw. Uznawać Boga za nieſkończenie wſpaniałego, a przecie go nieczcić; za nieſkończenie ſprawiedliwego, a przecież ſię go niebać, za nieſkończenie dobrego, a przecież go niekochać. Znać Boga Oycem w Niebie, a nieſpuſzczać ſię na iego Opatrzność; znać Boga Zbawicielem na naſzych Ołtarzach, a nieſpieſzyć ſię do aſsyſtowania iemu, albo nieſzanować iego przytomności; Znać Boga Sędzią wſzędzie przytomnym, a nieprzeſtawać go obrażać i wzbudzać bardziey do zemſty? cóż to ieſt, proſzę ia was, za przeciwność nauk czyſtych, i obyczaiów zepſutych? krótko mówiąc nieieſtże to wiarołomſtwo nay większego karania i obrzydzenia godne przed obliczem Boga, wyrzekać ſię piekła i wſzyſtkich uczynków ciemności, które ſą w prawie Boſkim zakazane, a przecie bez względu na to, dobrowolnie i nieodmiennie ie popełniać? wyrzec ſię próżney i nikczemney wynioſłości świata; a przecie bydź czcicielem oneyże, i wſzyſtkie ſprawy i uczynki podeymować dla niey? wy-

rzec się ciała i rofkofzy iego; a przecie według ciała, idąc za lubościami iego, prowadzić życie, słuchać namiętności i za wfzyftkiemi się powabami i pożądliwościami iego pufzczać? A oto to ieft wiarołomftwo, którego się dopufzczacie wy wfzyfcy, ktorzy wierzycie dobrze, a źle żyiecie.

Uczyńcież na ieden moment, profzę ia was porownanie wafzych obyczaiów i wafzey wiary, a przypatrzcie się czyli iedne z tych przybliżone do drugiego nie oczywiście was przeświadczy oto, o co was wiara przed Bogiem przekona, że luboście żyć mogli iako Chrześcianie i luboście powinni byli żyć iako Chrześcianie, przecieście o nic niedbali mniey iako o Chrześciańfkie życie. W ten czas to ona nauki i prawidła fwoie z wafzym porówna życiem, a tu o iak iedne drugiemu przeciwne się okażą! Wiara która człowieka niczego innego nieuczy, tylko wzgardy ziemfkich i przemiiaiących dóbr. Zycie które się całe przepędza na nabyciu, utrzymowaniu i pomnożeniu ich przez wfzel-

wſzelkie bądź ſprawiedliwe, bądź nieſprawiedliwe śrzodki, które tylko nienaſycone podaie łakomſtwo. Wiara która człowieka niczego innego nie uczy, tylko pokory i uniżoności, chronienia ſię fałſzywey wielkości i wyſokości świata. Zycie które ſię niczym nietrudni tylko troſkliwościami wynalazkami, a częſtokroć ſztucznemi podeyściami około podwyżſzenia ſzczęścia ludzkiego... Wiara która człowiekowi nic innego nieopowiada, tylko ukrzyżowanie ciała, pokutę i zaprzenie ſię ſiebie. Zycie które ſię na grach, nawiedzinach, kompaniach, tańcach, zmyślnościach; a częſtokroć na nayſromotnieyſzych roſkoſzach, trawi. Wiara która ſię działaiącą pokazuie. Zycie które ze wſzyſtkich dobrych uczynków ogołocone ieſt. Jeſtże to więc takim ſpoſobem bydź Chrześcianinem, albo ieſt że to żyć po Chrześciańſku? Jeſtże to bydź Chrześcianinem, nic z tego wſzyſtkiego nieczyniąc co rozkazuie wiara, a przeciwnie to wſzyſtko, co też wiara zakazuie czyniąc? Te i tym podobne zarzuty wam uczyni wiara; a za tak gruntownemi zarzutami,

przy

przy których niczym się wymówić niemożna, cóż innego oprócz nielitościwego sądu, nastąpić może? Ah Chrześcianie! pamiętaymy iak nayżywiey na te zarzuty, które przeciwko nam uczyni wiara, gdy z nami przed Stolicą Sędziego Boga stanie! Teraz mniey zważamy na to, ale iak kształt świata tego zniknie, a z samą tylko wiarą staniemy przed Bogiem cóż odpowiemy w ten czas? To pewna, iż ieżeli się którzy wtrącicie w potępienie, tedy w wierze waszey naywiększą znaydziecie mękę. Już wprawdzie wtedy nadprzyrodzoney i Boskiey wiary, która iest iednym z naykosztownieyszych darów Boskich mieć niebędziecie; ale mieć będziecie pamiatkę wiary, piątno wiary i wszystkie oświecenia, które w was sprawowała wiara; a to wszystko karą i męką waszą będzie. Mieć mówię będziecie pamiątkę wiary, która was tak gruntownych prawd uczyła, któremiście wzgardzili, która wam tak wielkie obiecywała nadgrody, którycheście zasłużyć niechcieli. A ta pamiątka, daleko wam większey boleści przyczyną będzie niże-

li

li ogień piekielny. Mieć będziecie piątno wiary, to ieſt harakter niezgładzony nigdy Chrztu S; a to piątno znakiem będzie po którym czarci, iako wykonawcy ſprawiedliwości Boſkiey, między potępieńcami rozeznawać was będą, aby całą zaiadłość ſwoią z tym większą wściekłością wywarli na was. Mieć będziecie wſzyſtkie oświecenia, które w was ſprawowała wiara, a te oświecenia nadgrodzą niedoſtatek wiary, tak że każdego czaſu, takimże ſpoſobem będziecie w Boga wierzyć, iakim czarci w niego wierzą, będziecie drżeli iak oni drżą, będziecie rozpaczali iak oni rozpaczaią, a wiara waſza wam ſię, iak im, nieprzyda na nic, tylko na zawſtydzenie wieczne.

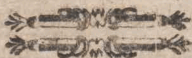
Abyśmy więc te nieſzczęśliwości i kary ſtraſzne oddalili od ſiebie cóż nam przedſiewziąć Słuchacze, potrzeba? Nieco innego zaiſte, tylko uſiłowanie i pilność, abyśmy w nas utrzymali wiarę, i podług niey żyli. Wiara ta opowiada nam takowe rzeczy, które ſię ſprzeciwiaią zmyſłom, ale ſię iey potrzeba poddać.

Opo-

Opowiada nam, że świat iest naygłównieyszym nieprzyiacielem naszym; więc uciekaymy przed nim; Opowiada nam wiara, że krzyż swóy dźwigać, sami siebie nienawidzieć i zapierać się mamy; nieżałuymy więc starania, abyśmy się Swiętey tey nienawiści i zaprzenia siebie samych nauczyli, i ile możności ćwiczyli się w nim. Opowiada nam ieszcze wiara, żebyśmy zdrowego rozumu słuchali, a nie ślepych natury zapędów, żebyśmy przez ducha martwili ciało, żebyśmy się utrzymowali od roskoszy i pożądliwości; walczmy więc mężnie i nieprzestannie przeciwko nim. Opowiada nam naostatek, że nawet przy wielkości i wspaniałości bydź pokornemi, przy dostatku ubogiemi, przy wygodach bydź pokutuiącemi powinniśmy, czyńmyż tak i przyprowadźmy to do skutku. Znaydziemy przy pomocy łaski Boskiey, w pobudkach wiary naszey, co nas oczekiwać, wzmacniać i wszystko nam ułatwiać będzie. Prośmy tylko z ufnością o pomoc do tego, a Bóg nam iey dodać, nieuchybi. Usiłuymy mieć praktyczną wiarę, to iest zachowuymy pilnie

wszyst-

wſzyſtko, co tylko ieſt iey prawidłem i nauką, a ta nas zbawi. Tak bowiem godni będziemy uſłyſzeć to kiedyś z uſt Chryſtuſowych co w Ewangelii dziſieyſzey rzekł do Setnika: *Fiat tibi ſicut credidiſti.* Jakoś uwierzył niech ci ſię ſtanie! Czyli, co iednoż ieſt, będziemy warci uſłyſzeć; Wiara waſza nie w ſamey tylko ſpekulacyi była, ale w dobre uczynki płodną i działaiącą okazała ſię; udawaliście ſię drogą, którą wam pokazywała wiara, poſtępowaliście na niey w dobrym, i aż do końca nieodſtąpiliście od niey, pódźcież więc i nadgrodę odbieraycie zą to; poſiadaycie Króleſtwo Niebieſkie; które ieſt celem do którego ieſteście powołani, do którego was ta droga prowadziła, i gdzie wiecznego uſzczęśliwienia zażywać będziecie! Amen.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę 3. po Krolach. O Wierze żywey.

Amen dico vobis non inveni tantam fidem in Israel. Matt: 8.

Zaprawdę powiadam wam, nieznalazłem takiey wiary w Israelu *u Mat: Sw. w Rozd: 8.*

CAła dziſieyſza Ewangelia ſtawia nam przed oczy dwóch ludzi w potrzebach ſwoich udaiących ſię do Chryſtuſa, obydwóch wyznaiących moc Boſką w Chryſtuſie; ieden trądem zarażony, wyznaię: *Panie ieżeli chcesz możesz mię oczyścić;* drugi za ſługą ſwoim paralizem złożonym, dopraſzaiąc ſię, a wierząc, że może go uzdrowić, przekłada mu potrzebę uzdrowienia tego: *Panie sługa moy leży w domu,* Obydwom Chryſtus ratunku w potrzebie nieodmawia, i trędowatego leczy, i za ſłu-

ſługą proſzącemu z pewnością zdrowia ſługi odeyść każe? Ale to dziwna. pierwszemu choć prawowiernemu Izraelicie żadney pochwały niedaie; drugiego choć z Pogan nawróconego wychwala wiarę? *Amen dico vobis non in veni tantam fidem in Israel. Zaprawę powiadam wam nieznalazłem takiey wiary w Izraelu.* (a) Z iakieyże to przyczyny? Nie z inney zapewne, tylko z teyże ſamey, z którey iako S. Mateuſz wſpomina, innego o zdrowie dla Syna proſzącego nawet gani i ſtrofuie? *O generatio incredula & perversa quo uſque ero vobiscum.* (b) A przecie i ten i dziſieyſzy trędowaty byli z Zydów? Setnik zaś za ſługą proſzący z Pogan? zacóż ten wychwalony od ſamegoż Chryſtuſa z wiary, a nie tamten? SS. Chryzoſtom, Hilary, Teoffilaktus i inni tę daią przyczynę, że żydowin ów (toż ma ſię mówić o tym dziſieyſzym) płonną i bez dobrych uczynków wpół-umarłą miał wiarę, bo i ſam proſił Chryſtuſa: *Credo Domine, adjuva incredulitatem meam. Wierzę Panie, ratuy niedowiarſtwa mego.* (c) Przeciwnie dziſiey-

(a) Matt: 8. (b C. 17. (c Mar: 9.

ſzy Setnik, żywą miał wiarę, którą różnemi cnotami i dobremi uczynkami utwierdzał; bo że tamci proſili o zdrowie, proſił ieden dla ſyna, drugi dla ſiebie, to im miłość właſna radziła, a zasz i Poganie tego nieczynią? Wdziſieyſzym zaś Setniku S. Chryzoſtom chwali głęboką pokorę, którey ſię niegodnym ſądził, aby Pan Jezus do domu ſię iego trudził. Chwali iego roſtrøpność, że pod pokrywą ciała, Bóſtwo upatrywał. Warta krom tego pochwały iego gruntowność wiary, z którey wyznawał, że iednym ſłowem chorego uleczyć potrafi. Godna pochwały bliźniego miłość, z którey nad chorobą ſługi z ſerca ubolewał. Otoż Słuchacze macie iaka powinna w nas bydź wiara, żeby ſię Chryſtuſowi ſpodobała, to ieſt żywa i cnotami ożywiona; nieſpuſzczaymyż ſię na ſamą choć dobrą wiarę? Przeſtrzega nas w dziſieyſzcy Ewangelii Chryſtus: *Powiadam wam że wielu od Wſchodu słońca i z Zachodu przyidzie, i uſiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakobem w Króleſtwie Niebieſkim, a Synowie Kroleſtwa tego*

(c) Mar: 10.

będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne. Dla czego przełożyć wam arcy potrzebną uwagę z dziśieyszey Ewangelii umyśliłem; co nam przy dobrey wierze czynić potrzeba, żebyśmy zbawienia dostąpili. Na cześć Pana i dawce żywota wiecznego; za Błogosławieństwem Twoim Matko zbawienia naszego Nayświętsza i Niepokalana Marya Panno.

Pochwalony od Chrystusa z wiary swoiey Setnik, w tym co czynił dla wybawienia od choroby sługi swego może nam bydź wzorem, co czynić mamy przy wierze dobrey, abyśmy dostąpili zbawienia. Prosił on nayprzód Chrystusa: *Rzecz tylko słowem, a będzie uzdrowion sługa moy*, mało na tym miał prosić, ale i czynił; bo się sam za zdrowiem sługi trudził; w ostatku czynił to wszystko iedynie dla zdrowia iego, bo inney żadney potrzeby do Chrystusa niemiał; toż samo iest co nam w interessie zbawienia naszego czynić potrzeba, ieżeli i za wzorem iego i za poprzednictwem S Proroka Dawida póyść zechcemy. Ten S. zapalony pragnieniem wynalezienia pomieszkania

nia błogosławionego w domu Boskim iakim iest Ray, palcem nam pokazuie w Psalmie 26. sposób nieomylny dostąpienia tego w tych krótkich słowach: *Unam petii a Domino, hanc requiram, ut in habitem in domo Domini, omnibus diebus vitæ meæ. Oiedną prosilem Pana, tey szukać będę, abych mieszkał w domu Pańskim po wszystkie dni żywota mego.* (d) Zeby dostąpić zbawienia, trzeba oto Boga prosić, *petii a Domino*, potrzeba dla zbawienia trudzić się i iego szukać, *hanc requiram*, potrzeba iedynie dla tego czynić, *unam petii hanc requiram ut in habitem in Domo Domini.*

CZĘSC I.

Potrzeba nam żebyśmy dostąpili zbawienia Boga prosić, te potrzebę prozb i modlitwy, wszędzie nam zaleca Pismo S. *Non impediaris orare semper, Niezatrudniay się abyś się zawsze modlić niemiał.* (e) Mówi Duch S przez Eklezyastyka, niech niebędzie rzeczy żadney; któraby ci przeszkodziła do modlenia się Panu zawsze. (f)

(d) Psal: 26. (e) Eccl: 18. (f) 1. Thessal: 5.

Sine intermissione orate, bez przeſtanku ſię modlcie. Upomina Apoſtoł wyuczaiąc wiernych, polecaycie ſię Bogu nieopuſzczaiąc nigdy zabawy tak potrzebney do zbawienia; i na innym mieyſcu; (g) *Obſecro primum omnium fieri obſecrationes, orationes, Proſzę tedy naypierwey. aby były czynione prożby modlitwy.* Przed wſzyſtkiemi innemi rzeczami proſzę i zaklinam was, abyście czynili modły i prożby? ale nayoczywiściey ſam Zbawiciel Chryſtus nayświętſzemi uſty wyraża tę potrzebę, gdy mówi: (h) *Oportet ſemper orare & non defficere. Zawżdy ſię modlić potrzeba a nieuſtawać.* W którey to mowie Chryſtuſowey tę ſłowo potrzeba. mówi Chryzoſtom S. znaczy nieuchronną potrzebę: *Oportet inducat necessitatem.* tak dalece, że ktoby ſię nigdy niepolecał Bogu, niepodobna aby zbawion zoſtał. Ztąd ieſt, że Teologowie uznaią w modlitwie nietylko ten rodzay potrzeby, który zowią Przykazania, ale i ów inny ieſzcze więkſzy, który zowią ſrzodkiem zbawienia, twierdzą, że nietylko wykraczałby przeciw Przykazaniu Boſkiemu, ktoby nigdy niewzywał pomocy Boſkiey, ale nawet n gdyby niedoſzedł

(g 1. Timot: 2. (h Luc: 18.

końca szczęśliwości swoiey iako ogołocony z srzodka nieuchronnie potrzebnego do iey dostąpienia. Dla łatwieyszego nam zrozumienia tego na dwie nam rzeczy baczność mieć potrzeba; pierwszą, że do odzyskania łaski utraconey przez grzech, i do zachowania iey, potrzeba nam pomocy nadzwyczayney Boskiey: (i) *Sine me nihil potestatis facere, Bezemnie nic czynić niemożecie.* Niemówi on bezemnie możecie mało, ale mówi, nic niemożecie: (k) *Sive parum, sive multum.. sine illo fieri non potest, sine quo nihil fieri potest. Czy to wiele, czy to mało, bez tego stać się niemoże, bez ktorego nic się stać niemoże?* Słusznie na te słowa powiada S. Augustyn: *Sine illo fieri non potest sine quo nihil fieri potest.* Jeżeliż tedy pomocy Boskiey potrzeba, do uskutecznienia naymocnieyszego, uczynku dobrego, którýby był nadprzyrodzony, daleko bardziey tey potrzeba do uskutecznienia uczynku dobrego nayznakomitszego, iakim iest wytrwanie do końca? Druga rzecz iest, którą uważyć mamy, że ta łaska wytrwania do końca podług pospolitego prawa, niebywa dawana

(i) Joan: 15. (k) Aug: Tract: 81.

ludziom, tylko przez ſrzodek modlitwy do Boga czynioney. Pierwſza łaſka mówi S Auguſtyn bywa dawana nawet nieproſzącemu, ale nie druga; Otę iuż potrzeba żebrać Boga przez pokorne proźby. Dla tego to modlitwa podług zdania S. Tomaſza Anielſkiego Doktora ieſt ſpoſobem nayprzyncypalnieyſzym Boſkięy Opatrzności, która chce jak uważa S. Grzegorz abyśmy proſząc Boga zaſłużyli wziąść to wczaśie co przed wieki Bóg nam dać poſtanowił: (l) *Quatenus poſtulando mereamur accipere, quæ Deus ante ſæcula disposuit donare.* Y te prawo Boſkiey Opatrzności zawiera naywyżſzą mądrość; tak bowiem przyſtało na Boga, abyśmy go proſząc dawali dowody, iż go znamy za źrzodło wſzelkiego dobra. Tak przyſtało na nas, abyśmy z modlitwą ćwiczyli ſię oraz w wielu cnotach; iako to: Wiary, Nadziei, Religii, i tak pokazuiąc ſię przed Bogiem żebrakami, tymeśmy ſię ſamym wzbogacali; tak przyſtało na dary Boſkie abyśmy im przez ſame ubieganie ſię do nich

(l) Gregor:

winny ſzacunek okazali. A iako modlitwę uczynił Bóg, wielce nam potrzebną, tak też uczynił ią wielce pożyteczną, nietylko z natury iaką maią ſupliki i proźby wſzyſtkie do uproſzenia, ale ieſzcze z mocy owey, którą iey nadał ſłowy ſwemi Boſkiemi, przyrzekaiąc wyſłuchać, ieżeli go iak przyzwoita proſić będziemy tak dalece, że iak uważa S Auguſtyn: (m) *Promittendo debitorem se fecit Deus*, Bóg naſz Pan ten rzeczy wſzyſtkich. Stał ſię nam dłużnikiem obowiązanym czynić zadoſyć proźbom ſwoich wiernych... Zbierzmyż to zarazem co ſię dotąd mówiło obſzerniey; ieżeliż modlitwa ieſt potrzebna iak ſrzodek do zbawienia, i ieżeli ieſt ſkuteczna do otrzymania go. Ztąd wypływa oczywiście, że potrzeba nam abyśmy doſtąpili zbawienia, modlić ſię i Boga proſić; ale iakże to rozumieć Apoſtolſkie wſpomnienie: *bez przeſtanku ſię modlić.* i Chryſtuſowe: *trzeba zawſze modlić ſię i nieuſtawać?* Czyż można albo potrzeba uſtawiczna klęczyć i modlić ſię? nie tego po nas chce Apoſtoł, ani Chry-

(m) Serm: 5 de verb: Dom:

ſtus, nie; ale tego aby nayprzyncypalnieyſza zabawa naſza była codzień modlitwa, a ta według możności i ſpoſobności czaſu z nabożeńſtwem odprawiana; żebyśmy nierozumieli że do zbawienia doſyć ieſt, kiedy niekiedy odmawiać iakie Pacierze, Koronki, Różańce lub Godzinki, a te z tak roztargnionym umyſłem, że ſię i niewie co ſię mówi? modlitwy iak ie nazywa S. Hilary: (n) *Deſpicabiles orationes, Wzgardy godne modlitwy*. Gdyż wzgardzone ſą od tego, do którego ie bez uwagi żadney kieruiemy. przenikaiącego ſerc ſkrytości naſzych Boga. Ten tedy obowiązek naſz ieſt: abyśmy mieli codzień czas polecania zbawienia naſzego Bogu, a polecania go z gorącością oſobliwſzą i tym więkſzą im więkſze ieſt nabożeńſtwo utraty zbawienia bez modlitwy takowey; iak czynił S. Król Józafat, o którym mamy w Piſmie, że przerażony boiaźnią o ſwoie zbawienie, cały ſię wydał na modlitwę: *Timore pertorritus totum se contulit ad rogandum Dominum.* Y choć

(n) S. Hilar:

niepodobna zawſze trwać na modlitwie, można iednak zawſze modlić ſię przez całodzienne ſprawy, do Boga; przez intencyą dobrą ſkierowane, i przez dobre uczynki.

CZĘŚC II.

Y ta to wtóra rzecz nam potrzebna do zbawienia ieſt, abyśmy czynili i na zbawienie pracowali: *Unam petii hanc requiram*, iak Tłómacze wykładaią: (o) *Petii oratione requiram opere.* Możemy ſię uważać Chrześcianie na tym świecie i ieſteśmy w rzeczy ſamey w pośrzód niebeſpieczeńſtw i nieprzyiacioł zbawienia iako Miaſta zoſtaiące w oblężeniu; dobrze ieſt tym, i potrzeba proſić ſukurſu; ale gdyby ſami obywatele opuścili ręce, niewychodzili na Wały, nieodrażały podług możności Nieprzyiaciela, i ſukurs by im niepomógł. Dobrze i nam i potrzebna ieſt wzywać pomocy Boſkiey, ale trzeba i ſamym nieopuſzczać ſię, trzeba z pomocą Boſką dawać odpor pokuſom; trze-

(o) Hugo in Ps. 26.

ba z łaſką Boſką na zbawienie robić. Możemy ſię ieſzcze uważać iako owe wſpaniałe Okręty, którym to częſto Monarchowie daią nazwiſka znakomite? naprzykład *Zwycięſtwo, Victoria.* Gdybyz taki Okręt puſzczono na Morze z ludźmi iakiemi, którzyby mu nic do żeglugi nied pomagali, którzyby nim nie kierowali; na cóżby taki Okręt z pięknym nazwiſkiem ſwoim przyſzedł? Tylko na to, żeby ſię o ſkałe rozbił, albo z inney przyczyny w morſkich zatopił falach? Toż ſamo mówmy o ſobie. piekne noſiemy Imię Chrześcian, Katolików wiernych Chryſtuſowych i ſłuſznie bo dobrze wierzemy ale ieśli przytym niebedziemy z łaſką Boſką robili, pewna ieſt że w nawałnościach pokus i niebeſpieczeńſtw zbawienia zginiemy. Przetoż to S. Piotr Apoſtoł opiſawſzy nam zacność wiary naſzey i powołania, upomina pilnie: (p) *Magis ſatagite ut per bona opera certam, veſtram vocationem & electionem faciatis. Więcey ſtarayſie ſię, żebyście przez dobre uczynki waſze pewne czynili wezwanie waſze i wybranie.* Uważać to mo-

(p) 2. Petr: 1.

żem, że Apoſtół niemówi, że przez dobry iaki uczynek, ale przez dobre uczynki, bo do zbawienia potrzeba ich wiele czynić, i w rożlicznych ćwiczyć ſię cnotach, iak do utrzymania przeciw obleżeniu Miaſta, nie iednego potrzeba człowieka, albo do kierowania Okrętu nie iedney potrzeba ręki; mało tedy ieſt, żeś iedną przekonał ſkłonność do wyſtępku; żeś uſkromił iedną rebellizuiącą namiętność, żeś ſię oparł iedney pokuſie; ale to trzeba czynić ſtatecznie i trwale, potrzeba czynić z wielą innemi, bez wytrwania nie może bydź żadna pewność zbawienia; bo proſzę ia was cobyście obiecowali, ſobie po tym drzewku; któreby przeſadzone kilkanaście razy na rok; zapewne nic byście nieobiecywali ſobie dobrego. Podobni ſą temu drzewku ci, którzy zaczynaią zawſze życie dobre a nigdy w nim nietrwaią i dopiero co pokutowali za grzechy, iuż ci znowu w nię wpadaią. Cóż o nich ſądzić? Niechcę ia mego zdania dawać; ale wiem że Duch S niedobrze o takim tuſzy kiedy mu mieczem ſprawiedliwości ſwoiey grozi:. *Qui trans-*

gre-

greditur a justitia ad peccatum, Deus paravit illum ad romphæam. (q) *Ktory od sprawiedliwości ustępuie do grzechu, Bog na miecz go nagotował.* Potrzeba tedy dla dostąpienia zbawienia czynić dobrze a statecznie trwać w dobrym, inaczey nam i naylepsza wiara niepomoże. Bo acz wiara w nas nie przez każdy grzech ginie przecież według wyrazu S. Jakuba: (r) *Jako ciało bez ducha iest martwe, tak i wiara bez uczynkow martwa iest.* Dla tegoż wierni owi, którzy wierzą usty ale nie uczynkami, któremi się Boga zapieraią rozlicznemi grzechami, iuż to pychy, iuż łakomstwa, iuż lubieżności, Chrystusa krzyżuiąc, tacy i z wiarą swoią podobni są do czartów, którzy wierzą ale Boga nie kochaią; *Coż bowiem za pożytek Bracia moi,* pytam się słowy S. Jakuba: (s) *gdyby kto mowił że ma wiarę a uczynkow by niemiał? Izali go może wiara zbawić? Ty wierżysz iż iest ieden Bog, dobrze czynisz, i czarci wierzą i drżą.* A Augustyn S. wiarę czartów przenosi ieszcze nad wiarę złych Chrześcian " Wiara złego Chrześcianina

(q) Eccl: 26 (r) Ep: c. 2 S. Jacob: (s) Ibidem:

„ podleyſza ieſt i gorſza nieiako od wia-
„ ry czartów; bo czarci wierzą Boga i
„ boią ſię, źli zaś Chrześcianie wierzą,
„ ale nieboią ſię Boga codzień obrażać (t)
Y iakąż proſzę ia was taki wierny może
mieć pewność zbawienia? Wiem ia wprawdzie
co Chryſtus przyrzekł (u) *Qui crediderit & baptizatus fuerit, ſalvus erit: Kto uwierzy i ochrzci ſię, zbawion będzie?*
Y z tego dorozumiewam ſię, że może kto
w ſobie pomyślić; ia uwierzyłem i ochrzciłem
ſię, a zatym zbawion będę? Ale wiem
oraz i wſzyſtkim nam zrozumieć to potrzeba,
co natychmiaſt przydał Chryſtus:
Qui vero non crediderit condemnabitur. Kto
zaś nieuwierzy będzie potępiony; i iak to
mieyſce Piſma S. rozumieią Oycowie SS.
Słuchaymy za wielu innych Doktora Kościoła
Bożego Grzegorza S. " Podobno
„ kto w ſobie rzecze, ia uwierzyłem zbawion
„ będę, prawdę mówi ieżli obyczaiami
„ z wiarą ſię zgadza, bo prawdziwa
„ wiara ieſt ta, która temu co wyznaią,
„ obyczaiami ſię nie ſprzeciwia; Zkąd o
„ niektórych fałſzywie wiernych Apoſtoł

(t) Serm: 42. (u) Marci 16.

„ mówi, że słowy wyznaią Boga, a u-
„ czynkami się go zapieraią. “ Na takich to przy wierze ich nawet, którą iak rozumieią mocną maią, sprawdzi się owe przyrzeczenie Chrystusowe, *Kto niewierzy będzie potępiony.*

CZĘSC III.

Zebyż tego nieszczęścia uniknąć, potrzeba się starać o zbawienie i iedynie o nie starać się. *Unam petii a Domino hanc requiram.* Wszystkie inne interessa i zabawy, są próżne. interessa i zabawy choćby się i naypoważnieysze zdały, choćby też rządzić Woyskami, posiadać wszystkie bogactwa, obeymować liczne Narody pod władzą swoią; wszystkim tym przypatrzył się Salomon i ich doświadczył, przecie sam przyznaie: (w) *Vidi cuncta quæ sub sole sunt ... vanitas vanitatum, & omnia vanitas. Widziałem wszystko co się dzieie pod słońcem, marność nad marnościami i wszystko marność.* Jeden tylko naychwalebnieyszy interess na świecie iest dla któregośmy na nim postawieni, dla

(w) Eccl: 5. 1.

któregośmy na ziemi dotąd utrzymowani od Boga abyśmy zbawienia doſtąpili; Cóż to zaś ieſt o to ſtarać ſię iedynie? O to naypierwey, ſtarać ſię iedynie o zbawienie, ieſt go przed innemi i w innych wſzyſtkich rzeczach ſzukać. Obiaśniymy to ſobie podobieńſtwem. kiedy Wódz Woyſka iaki, obległſzy Miaſto, ſzuka iedynie dobycia iego, czyli on to ſpi, czyli je, czy ſię przechadza, czyli myśli, czyli rozmawia, tym wſzyſtkim on ſzuka dobycia Miaſta, bo ieźli ſpi albo pokarmem zaſila ciało, czyni on to aby był mocnieyſzym i potężnieyſzym na dobycie Miaſta, ieżeli ſię przechodzi czyni to, aby uyrzał ſpoſobnieyſze mieyſce, albo widział czyli w dobrym porządku ieſt Woyſko iego do dobycia Miaſta, ieźli myśli, myśli zapewne o ſpoſobach i fortelach dobycia Miaſta, ieźli rozmawia, rozmawia z Officerami ſwemi o potrzebnych rozporządzeniach, albo z Zołnierzami o potrzebnym męſtwie, do dobycia Miaſta; ſłowem wſzyſtkie iego ſprawy dążą i ciągną do dobycia Miaſta; Podobnież ieżeli ſzukamy iedynie zbawienia we wſzyſtkich rzeczach, należy

ży nam zbawienia i Boga, u czci iego upatrywać. czyli to witaiemy zrana, zaczynać mamy od wzywania iego; czyli wchodziemy w iakie umowy, kontrakty, interessa, baczyć pierwey mamy, czy to iest podług prawa nam danego od Boga; czyli przedsiębierzemy iaką zabawę, skierować ią mamy dobrą intencyą do Boga; czyli przydaią się nam pomyślić iakie rzeczy Rodzice (naprzykład) otrzymuiecie pożądane wam Dziatki, ofiaruycie ie Bogu, i ku chwale iego kieruycie; inni zyskuiecie honory wysokie, obfite fortuny; wdzięczniż Bogu dawcy wszystkiego dobra za to będziecie; niedostatku lub przeciwności doznaiecie podobno inni; z wolą się Boską pokornie zgaydzaycie, który was tą drogą prowadzić chce do zbawienia; To to iest iedynie starać się o zbawienie. Powtóre iest, do zbawienia i Boga iak końca dążyć, a wszystkie inne rzeczy iak śrzodki do niego kierować; iak w obwodzie wszystkie krysy do iednego się kieruią i zchodzą śrzodka. Można tedy ani iest zbroniono czynić starania o swoie gospodarstwo, można bawić się

rze-

rzemiosłem, wolno handlować, byle tylko nie dla łakomstwa, ale dla utrzymania w pocie czoła życia, byle tylko te kierowały się do zbawienia Duszy, a nie tak was posiadały, aby i mieysca pryncypalnemu interessowi zbawienia Duszy niezostało. Doznał nieszczęśliwego skutku tey zapamiętałości Francißzka Igo. Króla Francuzkiego Sekretarz; ten śmierci bliski, zawodził i narzekał na siebie, że niezliczone libry Papieru zapisał na interessa doczesne, a iedney karty na wypisanie dokładney Spowiedzi niezażył. Nie ieden w doczesności zatopiony cały; na to będzie przy śmierci narzekał. Niechże takie narzekanie dalekie będzie od was Chrześcianie, i żeby było dalekie pamiętaycie zawsze, na owe Chrystusowe u S. Mateusza przestrogę: (x) *Quid prodest homini si universum mundum lucretur animæ vere suæ detrimentum patiatur*, *Coż pomoże człowiekowi ieżliby wszystek świat zyskał a na duszy swoiey szkodę odniosł*. Dawaycie duszy pierwsze w waszych zabawach mieysce, proszę słowy Pisma S.

(x) Matt: 11.

(y) *Fili serva animam tuam & da illi honorem secundum meritum suum. Synu zachoway duszę swoię a mieyią w uczciwości według godności iey.* W ostatku tąż wagą ważcie Dusze wasze, iako ią ważył Syn Boski.

Jezus Chrystus Zbawiciel nasz tak sobie poważał Duszę nasze, iak gdyby iego były a nie nasze. Za Dusze nasze modlił się on ustawicznie z obfitemi łzami z złożeniem większey części dni swoich, na błaganie Oyca Przedwiecznego o ich zbawienie; opisuie nam to Paweł S. w Liście do żydów: (z) *indiebus carnis suæ... preces suplicationesque cum clamore valido & lacrimis offerens. Za dni ciała swego modlitwy i pokorne prożby... z wołaniem potężnym i łzami ofiarowawszy.* Nieprzestawał on na samey modlitwie, ale czynił i pracował wiele dla dusz naszych zbawienia, mógłby on był iednym wewnętrznym Aktem, mógł by był iedną powierzchowną sprawą, iedną (naprzykład) kroplą wylaną odkupić tysiąc światów, a przecie chciał wykonać to, i wykonał całym

(y) Eccl: 10. (z) ad Hebr: 5.

krwie wylewem: *Quod potuit gutta,... hoc voluit unda.* Nakoniec tego zbawienia dusz naſzych, przyſzedłſzy na ziemie, ſzukał on iedynie, tę miał za cel, wſzyſtkich ſwoich słów, wſzyſtkich ſwoich kroków, wſzyſtkich ſwoich prac, wſzyſtkich cudów, wſzyſtkich taiemnic, wſzyſtkich mąk ſwoich ciężkich i śmierci, *ego veni,* iako z tym ſię oświadcza: (a) *ut vitam habeant & abundantius habeant. Jam przyſzedł aby żywot miały i obſiciey miały.* A to wſzyſtko aby nam pokazał, że nam potrzeba dla zbawienią modlić ſię proſić Boga, potrzeba pracować i dobre czynić uczynki, potrzeba czynić to wſzyſtko iedynie, żeby Duſze zbawić.

Za tym więc wzorem idąc ſprawuymy pilnie, wielkie to dzieło zbawienia Duſzy naſzey: (b) *Cum metu & tremore operamini ſalutem veſtrum. z Boiaźnią i ze drżeniem ſprawuycie zbawienie waſze.* Nieſpuſzczaymy ſię na ſamą dobroć wiary, ale podług przepiſów tey wiary żyimy: (c) *Obſecro Ut digne ambuletis vocatione, quo vocati eſtis. Proſzę was tedy .... abyście chodzi-*

(a) Joan: 10. (b) ad Philipp: 2. v. 12 (c) ad Ephes; 4.

li godnie w powolaniu, ktoremeście powolani. A będzie to, że po wfzyftkię dni życia wiecznego zmiefzkamy w Domu wiecznym Bofkim. Amen.

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę zcią po trzech Krolach. o Obowiąwiązkach Panow ku Sługom

Accessit ad eum Centurio, rogans eum & dicens, Domine puer meus iacet in domo paraliticus & male torquetur. Mat: 8.

Przyftąpił do niego Setnik profząc go i mowiąc. Panie fluga moy leży wdomu Paraliżem rażony i ciężko trapiony ieft, *u Matt: S. w Roz: 8.*

BAcząc to przyftąpienie Setnikowę ku Panu Chryftusowi, mamy fię czemu przypatrzyć, weyrzawfzy pierwey co to był za Człowiek; Człowiek to był Pogańfki,

gańſki, ktoren pod mocą ſwoią miał ſtoRycerzow; Poganin to był tenSetnik, ale z Cnotami więcey niz Pogańſkiemi, i owſzem Chrześciańſkiemi wcale, że wiele innych ktorych mi tu razem opiſować niepodobna; weźmi tylko dziśiay przedſię obyczay z iakim ſię zachował ku ſłudzę ſwemu, iż widząc go bydź chorego niewyrzucił go zdomu ſwego, ale ſię on ſtarał i Lekarſtwy iakiemy mogł opatrywał, ktore kiedy niemogły nic pomodz udał ſię ſam do Lakarza, o ktorym nic niewątpił, że okrom żadnego zamieſzkania mogł go uzdrowić; a żeby rychley ku miłoſiernemu uzdrowieniu ſługi, Pana Zbawiciela nakłonił, przydał, iż ſługa wielkie dręczenie cierpi: *Acceſſiit ad eum centurio rogans eum & dicens, Domine puer meus iacet in domo paraliticus & male torquetur. Przyſtąpił do niego Setnik proſząc go i mówiąc Panie ſługa moy leży wdomu paraliżem rażony i ciężko trapiony ieſt.* Wzor to ieſt i przykład Panowie i Panie ktorzy ſługi i ſłużebnice

bnice macie, iako ſię należy względem nich zachować, iako macie ie miłować, iako przyſtoi ich wniedoſtatkach opatrywać, o ich zdrowie ſię ſtarać, i Jako ſię zniemi obchodić; naucz niż ſię z Przykładu tego Poganina, tey Cnoty, ktorą wam w dalſzey mowie Opiſzę, kiedy wam Panow i Pań względem ſłużących przełożę obowiązki.

Na iak naywiękſzą Cześć i chwałę Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa za Błogoſławienſtwem twoim Pani naſza Niepokalanie Poczęta Panno i Matko Boſka.

Trzy ſą powinności (Wybaczycie mi ſludzy i ſłużebnice że tego nie porownania, ale podobieńſtwa, ktore i ſam Duch Przenayświętſzy o was przywodzi, zażywać muſzę) Trzy ſą powinności Oſobliwſze ktore wdrodze będący zachować powinien, względem bydląt aby ſzczęśliwie do zamierzonego doſtać ſię kreſu. *Pierwsza*, Ażeby Bydlęta ktore wiozą, w czaſię ſwoim pokarm

brały, bo ieżeli nakarmionemi nabędą prętko się zmorduią. *Druga* aby szły dobrą drogą i na błędnę się nieudawały bezdroża, bo i samę siebie i Jadącego zagubią. *Trzecia* aby im ciężar dany był przyzwoity ich siłom, bo ieźli nad siły włożony będzie na nie cięzar prętko pod nim ustaną. Już też samę trzy powinności mowi Duch Swięty są naywłaściwsze obowiązki Panów i Pań w względem sług swoich; .. *Pierwszy* iest wyżywienie, żeby nieupadli, na umyśle; *Drugi* Jest karność aby od prostey Zbawienia nie zbłądzali drogi; *Trzeci* iest przyzwoita zabawa żeby ani pod cięzarem Jey nieupadali, ani zproznowania niegnuśnieli? Sam te Duch Swięty i podobieństwo i obowiązki przepisuie kiedy mowi; (a) *Cibaria & virga & onus asino; panis & disciplino & opus servo. Obrok i kij i brzemie Osłowi, Chleb i karność i Robota służącemu.* Zobaczmyż ie z osobna ....

CZĘSC

(a) Eccle: 33. v. 25.

CZĘSC I.

Jniżeli pierwszy Obowiązek Panow i Pań względem sług i służebnic swoich rozbiorę, niech mi się was spytać godzi Panowie i Panie, co to wy iesteście względem sług i służebnic waszych, Choćbyśmy otym i Pogan się nawet pytali, mamy dokładne tego wyrażenie w tych nazwizkach ktore oni Panom i Paniom dawali, kiedy ich nie inaczey tylko *Patres Familias, Oycami Domownikow* zwali, łączyli oni te dwa Jmiona z sobą Oyca Domownika aby dali znać iż i Panowie i Panie powinni mieć affekt Oyca i Matki ku sługom i służebnicom, a słudzy i służebnice affekt Potomstwa ku Państwu swoim, Tak iest mowi mądrze Seneka? to to iest co nam chcieli dać do zrozumienia, podtym Jmieniem przodkowie nasi, aby i Panowie nieczynili się znienawidzonemi dla przykrości panowania swego, i słudzy niemusieli cier-

pieć zarzutow ſtanu ſwego, *Ne illud quidem videtis, quam omnem invidiam majores noſtri Dominis, omnem Contumeliam ſervis detraherit.* (b) Ztey przyczyny nienazywali Panow Panami ale Oycami, aby im na pamięć Litość przywodziło to Jmię, i ſlug nienazywali inaczey tylko domownikami, aby miłość ku Panom, wyiednał, ten tytuł: (c) *Dominum, Patrem familæ apellavimus, ſervos familiares.* Swiadczy S. Auguſtyn, Patrzcież Panowie i Panie czym ieſteście względem ſlug i ſłużebnic waſzych, Patrzcie zeście Jm iako oycowie oświadczać winni wſzelką Łagodność i Łaſkawosć, aby ſię też i oni znali, do pełnych ſynowſkich miłości uſlug, Patrzcie że ſię wam nie tak zaſzczycać tym należy żeście Panami, iak bardziey powazać ſobie to, że ieſteście Oycami Domowników waſzych. Daie tego przyczynę Tertulian, *quia gratias,* mowi on, *nomen pietatis, quam pote-*

(b) Sen: Cp: 17. (c) L. 19. de Civ. D. c. 19.

potestatis. Bo milsze Imie iest Pobożności niż władzy czego przykład nie inny przywodzi tylko panow nazwiska wykład, *Etiam familiae magis Patres quam Domini vocentur, nawet Domownikow bardziey się Oycami niż Panami nazywaią* Co ieżeli tak iest naypierwszy tedy względem nich Wasz obowiązek iest, a obowiązek ścisły i ciężki, dać im wyżywienie, to iest pokarm dostateczny, przyzwoite odzienie Lekarstwa nawet w chorobie gdyby potrzeba była nieuchronna, niekładzie się tu na was Obowiązek, abyście karmili ich wytwornie, ale tylko abyście przyzwoitą dawali żywność, niewyciąga się tu po was abyście im drogie sukna kupowali i materye, ale tylko aby wczym chodzić mieli; niemowi się otym abyście rady Lekarzow sprowadzac musieli, ale tylko abyście iakiemi można Lekarstwy ich zdrowie ratowali, ten iest nie mały Obowiązek sumienia Panow, lubo go sobie znich nie ieden za nic waży aprzecież by go każdemu ściśle zachować należa-

leżało? przynaymniey dla tego, by nie było obrazy Boſkiey, uſzczerbku właſney Jego Fortuny, zakały honoru zgorſzenia w Rzeczypoſpolitey a nakoniec zguby duſzy; Bo ieżeli ſłużący niemaią pożywienia, albo bardzo mało, i niedoſtatecznie maią, coż to wy czynicie przez to, Panowie i Panie? nieśmiałbym wam tego zadawać, ale poſłuchaycie co wam Mąż ow Ducha Boſkiego pełny Hieronim Drexelli zadaie, (d) *Vos ipſi, fures quos facitis fovetis, alimoniam parciſſimam ſæpe ſordidam fœtentem, verminoſam, oggeritis; ita non docetis tantum furari, ſed Cogitis. Utrzymuiecie tych, ktorych ſamych złodzieiami czynicie, pożywienie iak nayoſzczędnieyſze, często ladaiakie, ſmierdzące, robakow pełne Jm podſuwacie, a tak nietylko uczycie kraść, ale i przymuſzacie.* Coż proſzę ia was więcey czynią z Krogulcem, aby pilniey, połowu ſzukał na powietrzu, tylko go w klatce głodem morzą

(d) Hieron: Drexellius.

rzą; co czynią z pſem więcey, aby tym lżey i żywiey do zwierza ſię brał, tylko ż go głodnego z domu wypuſzczaią; ale i o ludziach podobnież mowiąc ieżeli gorzey ſłużące waſze traktuiecie niż pſy, ieźli gorſze daiecie wyżywienie niż bydlętom, coż to wrzeczy ſamey czynicie, ieźli nieokazyą im podaiecie kradzieży, owſzem nietylko okazyą podaiecie, ale ich do kradzieży nieiako przymuſzacie; *Jta non docetis tantum furari ſed pœne cogitis*; a co gorſza; bywa to, że Pan albo Pani, widzi na ſłudzę lub ſłużącey, bogatſze ſuknie, i Jnne ſprzęty, niżeliby albo oni dali, albo ciż ſami zdochodow ſwoich ſprawić ſobie mogli, a Pan i Pani ani ſię oto ſpytaią zkądby to mieć mogli? ale iak gdyby przez ſzpary na to patrzą; lecz niepatrzy tak Bog ktory wzrok ma wſkroś przenikaiący, iakim widzi i rachuie grzechy takowe na regeſtr Panow; coż dopiero mowić o tych Panach, ktorzy to ſługi ſwoie albo w zapłacie krzywdzą, albo że ci zacho-

chorowali z Domu ich ſwego wyrzucaią azaſz to ieſt Pąnow Chrześciańſkich, owſzem a zaſz to ieſt Panow rozumem ſię przynaymniey iak Poganie rządzących? Nie tak zaiſte naucza Panow Chrześciańſkich wielki ow nauczyciel N: Paweł Apoſtoł; upomniawſzy on ſługi aby byli poſłuſzni Panom ſwym nieinaczey, iako ſamemu Bogu; Pany też upomina aby tož ſamo czynili ſługom, to ieſt ich poſługę nadgradzali, bo wſzelki naiemnik albo ſługa godzien ieſt zapłaty ſwoiey, a ty ieżli czaſu potrzeby albo niemocy wyżenieſz go zdomu ſwego, źle mu nadgradzaſz poſługi; ſłuchay co o takich mowi daley Apo: (e)*Jeżli ſię kto nieſtara o domowniki ſwoie, ten ſię wiary zaprzał i ieſt gorſzy nad niewiernego.* A bez pochyby prawda to ieſt, iż taki gorſzy ieſt nad niewiernego; oto abowiem Poganin albo niewierny uczynił ſtaranie około ſługi ſwego, a ſtaranie takie iakie więc Oyciec oko-

(e) 1. Tom: 5.

około Syna, albo Brat około Brata zaledwie uczynią; nie mnieyſze ſtaranie miał ten Setnik o ſługę ſwego iako Krolik o Syna ſwego, iak Magdalena o Brata ſwego Łazarza, a czyliż nielepiey ſię on rządził ſwiatłem rozumu, nad te Pany i Panie ktore w zapłacie krzywdzą, albo i zdomu chore ſługi albo ſłuzebnice wyrzucaią. Nie tego was Panie i Panowie uczy Piſmo Swięte mowiąc: (f) *Jeżli maſz wiernego ſługę mieyże go iak duſzę ſwoią, i uważay go iako Brata ſwego?* Y ten ieſt pierwſzy waſz Obowiązek.

CZĘSC II.

Za Obowiązkiem zaś wyżywienia idzie niemnieyſzy Obowiązek wyćwiczenia i karności? Jezeli bowiem Panowie i Panie bydź powinny ſłużącym na mieyſcu Rodzicow, na iakimże mieyſcu i czym względem nich ſłużący będą? Gdy-

(f) Eccl: 33. v. 31.

Gdyby tylko, iako ſię to oczywiście wnoſi; Gdyby tylko ſłużący byli wam Panowie i Panie na mieyſcu ſynow, a zaźby iuż tym ſamym nieprzynależało wam Jch wyćwiczenie i karność? ale daleko Ja więcey w nich upatruię; ſą oni waſi ſłużący, ale oraz dla Chrztu Synowie Boſcy; ſą oni waſi ſłużący, ale oraz dla drogiego nakładu Zbawiciela naſzego, ſą okupem Krwi Jezuſa Chryſtuſa; ſą przyiaciołmi i Bracią nawet Jego, a zatym nietylko ich winniście uważać, iak gdyby Synow waſzych, ale nawet Jak Synow Boſkich, iak Okup Krwie Jezusa Chryſtusa, iak przyiacioł i Braci Jego? Winniście mieć ſtaranie aby te Synowſtwo Boſkie taż krew Jezusa Chryſtusa, ten tytuł przyiacioł i Braci Boſkich, w Jch duſzach niepożytecznym niezoſtał; Bądź to że ſłużący i ſłużąca niepoczeſne ſą, ſą podłe ſą ſzpetne na twarzy, atoli niepowinniście ich, tak iak ſą uważać, ale podnoſząc myśl Waſzą wzgorę, zdanie waſzę do zda-

żdania Boſkiego ſtoſować, ani bowiem Bog patrzy na kolory, ani na ozdoby, ani na piękności, i podobno ta ſłużąca ktora w oczach waſzych, zoſtaie wzgardzona i podeptana; ma duſzę w oczach Boſkich, pięknieyſzą, ozdobnieyſzą i godnieyſzą niżeli wy, ze wſzelką waſzą godnością ozdobami i pięknością; podobno ow oſtatni poſługacz ktory ſię około ſtayni i gnoiu bawi, ma iuż Tron zgotowany w Niebie, wten czas kiedy dla Pana Jego przy wſzelkiey wſpaniałości, gotuią ſtraſzliwę w piekle więzienie, i owſzem co Ja mowię? podobno? kiedy iako nas Chryſtus przypowieścią ową o Bogaczu i Łazarzu uczy, kiedy mowię rzeczą ſamą, wielu iuż z oſtatnich nawet ſłużebnikow ſą i widzą w Niebie Boga, iako Synowie Jego; a przeciwnie Panowie ich zoſtaią w ogniach piekła iak podli niewolnicy ſzatana. Do tego Ja to mowię Panowie i Panie, abym wam okazał ia-

śniey obowiązek waſz w karności nad ſłużącemi, w ktorey poſpolicie prawie albo niedoſtatek zachodzi, albo zbytek; zachodzi częſtokroć niedoſtatek wyćwiczenia, dla ktorego to wielu ſług udali ſię na zgubę, gdy nieumieią prawideł Chrześciańſkiey nauki, ale nie ſami idą, ale i Panow pociągaią z ſobą, gdy dla ich niedbalſtwa, niewymowionego n gdy przed Bogiem, ich nieumieią. Zrozumiymy to dobrze Panowie i Panie; Jeſt Obowiązek wielki dla Pańſtwa, aby ich ſłużący umieli prawa i przepiſy Chrześciańſkie, i nietylko żeby ie umieli na pamięć, ale żeby ie nawet rozumieli, a ten Obowiązek ieſt tak wielki, że znaczni Doktorowie uczą, iż Przełożeni Kościelni mogą do tego obowiązywać Panow pod naywyżſzą wyklęcia karą. Podźmyż iuż do Panow i Pań czyli to wyſokiego ſtanu, czyli też rzemieślniczego i podłego, w tych cała myśl zabawna około robot, prac i zyſkow, w tamtych powiękſzey Części około rozrywek, gry,

prze-

przechadzek, nawidzin, a tym czasem robotnikom ich i służącym cały Rok upływa, bez słuchania słowa Boskiego, bez nauk ściągaiących się do dobra ich duszy, bez umięiętności iakie to iest ich prawo pod ktorym żyią, Jakie iego przykazania od ktorych zachowania zależy ich Zbawienie; a chocby i umieli te nauki służący, iest ieszcze nowy Obowiązek dla Panow i Pań czuwania, aby te od nich zachowane były, aby były oddalone wszelkie okazye grzechow, i wyrugowane precz zich domu wszelkie obrazy Boskie. Wtym to często zachodzi niedostatek karności,. z strony Pań i Panow; ale też często przychodzi, do teyże karności zbytku. Bywa to albowiem nieraz, że występki i zbrodnie słuszney od Państwa wyciągaią kary, i nie mowię ia żeby tego niegodziło się, nad służącemi wykonać, ale tylko tego chcę, aby była Chrześciańska, aby była dla poprawy a nie dla zemsty, aby była dlą powściągnienia służących występkow

i od-

i oddalenia obrazy Boſkiey, a nie dla wyuzdania namiętności gniewu w Państwie, i nowy nieporządnym karaniu obrazy Boſkiey; zkąd ieżeli dla letkiey winy dla małego niedbalſtwa, dla zapomnienia naturalnego, Pan albo Pani napełnia dom cały wrzaſkiem, ſzkaluie i ſzpeci, do bicia i zadawania ciężkich razow przychodzi, ktoż to wymowi od winy? kto wymowi od winy, kiedy dla iedney potrawy źle zgotowaney, dla iedney muſzki, dla iednego włoſka znaleźionego w napoiu, ciężkie chłoſty, złośliwe łaiania i ſzkaluiące nazwiſka, daią ſię ſłużącym i czeladzi? Znaczni Doktorowie nauczaią że Chrześcianina ſłużącego nazwać pſém, ieſt grzech ciężki, prawda że otym drudzy nieco umiarkowaniey ſądzą, i twierdzą że niebędzię grzechem cięzkim, ieżeli to wymowiſz zprętkości tylko, i bez uwagi, albo dla ukarania ſługi winnego, atoli wſzyſcy ſię zgadzadzaią, że będzie grzechem ciężkim, ieżeli rozmyślnie wymowiſz dla złości mu wyrządzenia. Bo

ktoż

ktoż dał moc Panu albo Pani, żeby złożywszy wszelki wstyd, służących zniewazali haniebnemi słowami; kto ich mocy zostawał aby zniewazaiąc ludzką w sobie postać, zażartemi i drapieżnemi stawali się Lwami, i owszem ci to Bog przez Ecclezyastyka upomina, (g) *Noli esse quasi leo in domo tua evertens domesticos tuos. Niebądź iako Lew wdomu twym wywracaiąc domowniki twe.* Znać tedy, że takiey karności Bog względem służących od Pań i Panow niechce, a żebyście, iaka bydź powinna, wiedzieli, wspomnieycie sobie na to, com wpoczątku obowiązku tego przełożył, żeście służących na mieyscu dziatek mieć powinni, i to za prawidło w tey mierze mieycie, co Hieronim S. przepisał; (h) *Familiam tuam ita rege & confore, ut te Matrem magis tuorum quam dominam videri velis, a quibus benignitate magis quam severitate exige reverentiam; Domownikami twemi tak rządź i ich utrzymuy abyś*

(g) Eccl: 4. v. 35. (h) Hier: ad Celant:

abyś się raczey Matką twoich aniżeli Panią okazać chciała: od ktorych bardziey Łagodnością niż surowością uszanowanie sobie iednay. Takowy iest wasz wtory Obowiązek Panowie i Panie, abyście i w Wyczwiczeniu i w karności Obyczaiem Rodzicow postępuiąc niedopuszczali im z prawdziwey Cnoty i zbawienia z stępowac drogi.

C Z Ę S C III.

Naostatek obowiązani są Panowie i Panie przyzwoite wyznaczać zabawy, żeby ani pod ciężarem ich nieustawali, ani z próżnowania niezgnuśnieli; iako bowiem trzymać sług i służebnic wcale próżnuiące bardzo niebespieczna iest, gdyż niema tego grzechu, któregoby nienauczyło próżnowanie; tak też przeciwnie obciążać ich taką pracą zkądby albo ciało i zdrowie uszczerbek oczywisty, albo dusza co do wypełnienia obowiązków Chrześciańskich ponosiła, bydź niemoże bez grzechu dla Państwa; żeby się służący umiarkowaną zabawiali pracą, wiele

to należy do dobra ich ciała i duszy; ale nic a nic niepozwala im odpoczynku, i odetchnienia, iest tyraństwo, iest to podobny z niemi postępowania sposób iakim zwykł był Cesarz ów ale tyran oraz Heliogabal postępować; ten żeby słudzy iego i na moment niemieli odpoczynku, kiedy iuż inney dla nich niestawało pracy, kazał iednemu 11 tysięcy Much drugiemu 11. tysięcy łapać Paiąkow, i wszystkie pod liczbą Przełożonemu oddawać Dworu. Cóż innego czynią Panowie i Panie, które gdy nocy całe na zabawach, uciechach, i rozrywkach trawią, potym przez dzień cały około usług swoich, zabawiać chcą służących, kiedyż czas posiłku, kiedyż czas spania, kiedyż czas pomyślenia o duszy swoiey ci nędzarze mieć będą? Miarkować by tacy Panowie i Panie winni, że ci służący są ich współsługami, co i Poganin Seneka dobrze uważył, kiedy który się pomiarkowanie z sługami swemi obchodzili pochwalił. *Libenter ex his qui ate veniunt cognovi familiariter te cum servis tuis vivere; hoc prud ntiam tuam, hoc Eruditionem docet; servi sunt*

imo homines; servi sunt? imo conturbenales; servi sunt? imo humiles amici; denique servi sunt? imo conservi; si cogitaveris tantundem in utrosque licere fortunæ. Miło mi, iż od tych którzy od ciebie przychodzą słyszę, że poufale z służącemi twemi żyiesz, to rostropność twoia i rozum okazuie. Słudzy oni są? i owszem ludzie; słudzy są? i owszem domownicy; słudzy są? i owszem pokorni przyiaciele; Nakoniec słudzy oni są? i owszem współ słudzy; ieżeli pomyślisz, że tyłesz nad tobą co nad niemi może fortuna. To on z przyczyny tylko przyrodzoney mówił, ale daleko my większą nadprzyrodzoną mamy przyczynę sądzenia ich wspól sługami naszemi, ieżeli uważamy że oni są w tymże źrzódle Chrztu S co i my obmyci, tymże drogim nakładem Krwi Jezusa Chrystusa co i my odkupieni; tegoż Boga Oycem i Panem maią; słudzy są oni stanem, ale tegoż co i my Boga z nami współ słudzy, a kto wie czyli niewiększey niżeli my przed nim zasługi i rangi? Słusznie więc usług ich domagać się mamy, bo to wyciąga stan, w którym Bóg i nas

i ich

i ich postawił, ale usług ich nazbyt obciążać godziwie niemożemy.

Zbieram ia iuż krótko tę całą naukę i samemi tylko słowy Pawła S. Nauczyciela Narodów, wam do pamięci podaię; Naucza on i upomina Panów nayprzód aby co słuszność iest wyżywienie im dawali, i o zdrowiu ich staranie mieli: (i) *Domini quod justum est & æquum servis præstate. Panowie, co sprawiedliwego i słusznego czyńcie sługom.* Upomniawszy potym sług do powinności, które maią ku Panom, tym rostropną nad niemi karność mieć każe: *Et vos Domini, eadem facite illis remittentes minas. A wy Panowie to czyńcie odpuszczaiąc groźby.* Aż naostatek pracą ale pomierną zabawiać ich radzi; kiedy wam do pamięci podaię, że iednegoż Pana współ sługami iesteście, który niema względu na iednego bardziey niż na drugiego: *Scientes quod & illorum & vester Dominus est in cælis, & personarum acceptio non est apud Deum. Wiedząc że i ich i wasz Pan iest w Niebiesiech, a niemasz u niego względu na osoby.* Teć są obowiązki Panów i

(i) Ad Col: 4.

Pań ku służącym, ale że i służący maią obowiązki swoie ku Panom i Paniom, te ia sposobnego czasu przełożyć niezaniedbam.

Teraz tylko do Ciebie Boże Panów i Panie Panuiących, z pokorną udaię się prożbą, doday łaski Panom i Paniom do zachowania swoich względem służących i domowników powinności; z któremi by tak panowali na ziemi, aby z Tobą zasłużyli panować na wieki. Amen.



KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach.
O Pokuſach.

Ecce motus magnus factus eſt in mari, ipſe vero dormiebat, & accesserunt diſcipuli ejus & ſuscitaverunt, eum dicentes: Domini ſalva nos, perimus. Mat: 8.

Oto wzruſzenie wielkie ſtało ſię na morzu. a on ſpał. i przyſtąpili do niego Uczniowie iego i obudzili go mówiąc: Panie zachoway nas, giniemy. *u Mateuſza S. w Roz: 8.*

TRzy okoliczności ſzczegulnieyſze w dziſieyſzey Ewangelii początku. uważać możemy: nawałność powſtaiącą. Apoſtołów nią przeſtraſzonych, i Chryſtusa iuż zaſypiaiącego iuż uśmierzaiącego burzę morſką. Przez nawałność rozumieć mamy pokuſy, gdyż tę nam przez nawałność podaie S. Chryzoſtom: (a) *Hæc tur-*

(a) S. Chry: in 8 Matt:

batio typus erat tentationum Przez Apostołów, ludzi na burzliwym świata tego morzu zostaiących; przez Chrystusa iuż zasypiaiącego iuż ratuiącego w nawałności Apostołów, różne łaski Boskie względem różnego stanu pokusy cierpiących ułożenie. Dwoiacy są ludzie pospolicie w pokusy wpadaiący; iedni którzy sami się w nie wdaią; drudzy którzy przeciw woli swoiey w nie wpadaią, a tak ci, iak i tamci w codzienney modlitwie do Boga wołaią: *Niewodź nas napokuszenie*, iak Apostołowie w nawałności wołali: *Ratuy nas bo giniemy*. Ale coż Bóg na to? względem pierwszych z nich, iakoby zasypia; dla drugich czuwa i ratuie. Zażyimyż my tey materyi ku zbawienney Nauce naszey i uwiadomieniu, kiedy to w skutku tey modlitwy naszey: *I niewodź nas napokuszenie*. Ratunku od Boga w pokusach, które nam się w tym życiu przytrafiaią spodziewać się mamy? tak ia wam tę rzecz przełożę. Próżno się ratunku spodziewaią od Boga, którzy się sami w pokusy wdaią, to będzie Częścią mowy pierwszą. Słusznie się ratunku od Boga spodziewaią, kto

którzy przeciw woli swoiey w pokusy wpadaią, to będzie Częścią mowy drugą.

Boże i wspomożycielu nasz, wzbudźże nas skutecznie do tego abyśmy się niegodnemi pomocy Twoiey sami nieczynili, będzie to ku Chwale Twoiey za błogosławieństwem Twoim wspomożycielko nasza. Nayświętsza i Niepokalana Marya Panno i Matko Boska.

C Z Ę S C I.

Nizawodna rzecz iest, że niemasz człowieka któryby kiedy iakich pokus niecierpiał, albo od świata, gdyż zdaniem Mędrca: (b) *Creaturæ Dei factæ sunt in tentationem animabus hominum, & in muscipulam pedibus insipientium. Stworzenie Boże uczynione iest ku pokusie duszom ludzkim i ku samołowcę nog ludzi głupich* Albo od czarta o którym S. Piotr Apostoł nas przestrzega: (c) *Adversarius vester diabolus circuit quærens quem devoret, cui restite. Przeciwnik wasz diabel iako lew ryczący krąży szukaiąc kogoby pożarl, ktoremu się sprzeciwiaycie*

(b) Sap: 14: v. 11. (c) 1. Petr: 5.

mecno Albo od ciała przez bydlęce pożądliwości iego. o czym nas zapewnia Mędrzec. (d) *Unusquisque tentatur a concupiscentia sua abstractus & illectus*. Każdy bywa kuszony od właśney pożądliwości; pociągniony i przynęcony. Niezawodna i to, że tych pokus zbawiennie człowiek zwyciężyć niemoże, bez łaski Boskiey, bo nic zbawiennego z siebie niemożemy, ale cała dostateczność nasza do zbawienia z Boga iest, iako Wiara S. Katolicka przeciw Pelagianom wyznaie. To też niezawodna, że co iednemu iest pokusą do złego, drugiemu naymnieyszey pokusy nieczyni; tak ieden widząc pieniądze nieostrożnie położone wzbudza się tym do kradzieży, inny w pośrzod naywiększych skarbów bez straży będących o ich braniu ani myśli; Jeden weyrzeniem samym na piękność płci inney. do złego się wzbudzonym bydź czuie. inny zawsze przestaiąc i z naypięknieyszen i stworzeniami i w pośrzód nich będąc żadney do złego pobudki i ztad niedoznaie. Jeden wypiwszy nieco dla zdrowia. wstręt od dalszego

(d) Jac: 1.

picia zabiera; inny byle tylko troche wypił, iużci pić nieprzestanie, aż póki by się zupełnie nieupił. Na tey zasadzie ia mówię, że ci którzy znaią to do siebie, iż te albo owe pokusy cierpią, przeświadczeni są o sobie, iż w tych okolicznościach pokusie się przekonać dopuszczaią, a przecie w te pokusy i okoliczności samochcąc się wdaią, że tacy pomocy Boskiey w pokusach darmo się spodziewaią, że się iey niegodnemi staią, ówszem że łaski Boskiey skuteczney w pokusach mieć nie będą. Cała nadzieia człowieka z którey spodziewać się może od Boga pomocy skuteczney w pokusach, zasadza się albo na wierności Boskiey, albo na miłosierdziu Jego. Wierny iest Bóg, i tey wierności Jego między innemi dowód daie Apostoł Paweł w pokusach: (e) *Fidelis Deus non patietur vos tentari supra id, quod potestis. Wierny iest Bog, ktory nie dopuści kusić was nad to, co możecie:* Jest on miłosierny; i o tym miłosierdziu Jego słusznie mówi tenże Apostoł: (f) *Cujus vult miseretur, & quem vult indurat. Nad kim*

(e) 1. Cor: 10. v. 12. (f) Ad Rom: 9. 18.

chce lituie się, a kogo chce, zatwardza. Ten iednak który się sam wdaie w pokusy, ani z strony wierności, ani z strony miłosierdzia Boskiego, spodziewać się niemoże skuteczney od Boga pomocy. Nie z strony wierności, bo lubo Bóg przyrzekł tym pomoc, na których same pokusy napadaią, i którzy kuszeni bywaią; ale nieprzyrzekł nigdzie pomocy tym, którzy samochcąc w pokusy się wdaią, przeciwnie zaś przyrzekł zgubić tych, którzy się w pokusę i niebespieczeństwo grzechowę sami plątaią i onę kochaią: (g) *Qui amat periculum, in illo peribit. Kto kocha niebespieczeństwo, w nim zginie.* Otoż czego się tacy po iego wierności spodziewać maią. Wiem ci ia w prawdzie co nas wiara i SS. Sobory uczą, że Bóg każdego czasu i w każdym razie daie człowiekowi łaskę zbawienną; to iednak żadney nadziei ratunku tym, którzy się sami w pokusy wdaią uczynić niemoże; Względem abowiem takowych ludzi dwoiaka uważać się ma łaska Boska, iedna do unikania pokusy, druga do iey zwyciężania; pewna iest że

(g) Eccl: 3. v. 27.

Bóg tym nawet którzy ſię w pokuſy wdaią łaſkę daie do iey ſię uchronienia, to ieſt wewnętrzne natchnienia, aby ſię nie wdawali w pokuſę Wſpomniey ieno ſobie, któryś na owym mieyſcu poddał ſię pokuſie, a zasz nieczułeś wewnętrznego głoſu Boſkiego upominaiącego cię: Ey niewchódź na to mieyſce? Wſpomniey ſobie któryś w tym towarzyſtwie zoſtaiąc, nauczył ſię złego i tak wiele złego popełnił, a zasz nieczułeś wewnętrznego upominania: Ey nie wdaway ſię w tę towarzyſtwo; Wſpomniy ſobie któryś zprzywiązania do tey oſoby i z nią przeſtawania. o ſzkaradne przyprawił ſię grzechy; a zasz nieczułeś wewnątrz natchnienia; Ey nie przeſtaway z tą oſobą; Ey oddal ſię od niey; Zgoła niema człowieka, żeby nim ſię wda w pokuſę, niemiał przeſtrogi od Boga i łaſki iego do tego, żeby ſię niewdawał w nią, lecz ieżli on niewdzięczny, tą łaſką Boſką do unikania pokuſy wzgardzi; iakimże czołem obiecywać ſobie ma łaſkę Boſką do iey zwyciężenia Gdyby Lot odebrawſzy wiadomość od Boga, o przyſzłym ſpaleniu dla

grze-

grzechów nieczyſtych Sodomy, a oraz rozkaz wynoſzenia ſię coprędzey z niey, wzgardził był tą łaſką Boſką i obiecywał ſobie, że go Bóg i w pośrzód ogniów Sodomy zachowa. cóż ſię wam zdaie, byłaby to rozumna nadzieia Lota? Jakżywo zwiódłby ſię był pewnie, i wraz z drugiemi w Sodomie zgorzał; Toż ſamo mówić ſię ma względem tych, którzy ſię ſami wdaią w pokuſy. Woła Bóg na nich iak niegdyś na Lota: (h) *Ne ſtes in Regione. Ani poſtawaj w Krainie.* Ey niechódź tam; Ey nieprzeſtaway; Ey niewiduy ſię z temi; Oni iednak nie ſłuchaią tego chcą, bydź wśrzód ogniów lubieżnych, a nie zgoreć, niezbytnież to ieſt zaufanie? Domniemywam ia ſię, czym ſobie oni podchlebuią, i żeby ſię śmieley wdawali w pokuſy, biorą ſobie za wzór niektórych co bywali w niebeſpieczeńſtwach grzechu, a przecie łaſką Boſką ratowani w nich byli, i nieupadli; To iednak wdaiących ſię ſamochcąc w pokuſy nie ochrania Prawda to, że ci którzy wdaią ſię w pokuſy, albo dla ratowania Dusz ludzkich ia-

(h) Gen: 19: v: 17.

ko to czynili wychodzący z Puſtyni, i czynią Kapłani, którzy Spowiedzi ſłuchaią, albo dla nieuchronney potrzeby z urzędu, iak czynią Cerulicy i Lekarze, ci wſzyſcy doznaią ſzczegulnieyſzey pomocy Boſkiey, że im pokuſa nieſzkodzi; Taką pomoc miała Judita w Obozie nieprzyiacielſkim; taką mieli SS. Kozmas i Damianus w ſztuce Lekarſkiey; taką wielu Swiętych zoſtaiących na Dworze Królów i Ceſarzów Spytaymyż ſię iednak tych, którzy ſię ſamochcąc w pokuſy wdaią, z iakiegoż oni to powodu czynią? prowadziſz ich do tego miłość zbawienia, Duſz ludzkich? przywodziſz ich do tego urząd i z tego wynikaiąca nieuchronna potrzeba? bynaymniey; owſzem nie miłość duſz chwalebna, ale niepo zadna cielſka; nieurząd, ale rozpuſta; niepotrzeba, ale zła namiętność; do tego ich wiedzie. Przebywaią w tych mieyſcach, na których by ſię ſam Anioł zepſuł, czytaią takie Kſiążki, ſłuchaią takich pieśni, w tych przeſiaduią towarzyſtwach, któreby nawet Anioła zgorſzyły; trzymaią takie oſoby w domu, z któremi Anioł mieſzkaiąc ſtałby ſię

by ſię diabłem Jakąż śmiałością obiecuią ſobie, że Bóg ich w tych pokuſach ratować będzie ſkutecznie. Cała wieczność Boſka, nieco innego im obiecuie, tylko *że kto kocha niebeſpieczeńſtwo w nim zginie.*

Niemniey płonna ieſt ich nadzieia z ſtrony miłoſierdzia Boſkiego Miłoſierdzie abowiem Boſkie dla tych ieſt, którzy z grzechów powſtać chcą, a nie dla tych, którzy ſami pokus ſzukaiąc wpadać w grzechy ſtaraią ſię. Bóg choć ieſt miłoſierny, niechce iednak mówi S Cypryan łaſki ſwoiey ſtoſówać do naſzych dziwactw i wymyſłów, ale do porządku uſtanowionego od niezgruntowaney ſwoiey mądrości: *Ordine ſuo non arbitrio noſtro virtus Spiritus S. miniſtratur.* Nie byłżeby to nierozumny Aſtrolog, któryby chciał aby Niebieſkie obroty działy ſię podług iego woli, nie podług wyznaczoney ſobie od Boga drogi; a daleko ieſzcze nierozumnieyſzy bydź muſi, który ſobie obiecuie, że łaſka Boſka ſprężynami zepſutey iego woli nakręcać ſię będzie; kiedy Bóg łaſki ſwe kieruie z większą Opatrznością i rozrządzeniem, nad te któremi

utrzy-

utrzymuie obroty Niebieſkie na porządney ich osi. Y gdyby miłoſierdzie Boſkie ſzafowało łaſką ſwoią ſkuteczną dla tych, którzy ſię ſami na pokuſy wydaią, ſtałoby ſię to, co uważa Tertulian: *Alioquin cœleſtis gratiæ auxilium humanæ temeritatis fundamentum fiet. Inaczey łaſki Boſki y pomoc ſtałaby ſię ugruntowaniem zuchwałości ludzkiey*; do wſzelkich zbrodni otworzyłaby ſię droga, żadnegoby niebyło mieyſca, żadnego towarzyſtwa, żadney naywolnieyſzey poufałości, na któreby ſię śmiało niewydawano; ci którzy wrzucaliby ſię w Ognie lubieżności, ufaliby że z trzema pacholęty nienaruſzeni wynidą; ci którzyby wplątali ſię w kaydany różnych pokus, obiecywaliby ſobie, że z Samſonem łacno ie porwą. A przecie łaſka Boża czynić nas powinna pokornemi przed Bogiem, a niezuchwałemi; Ta zaś łaſka zaſadą ſię ſtawałaby zuchwalſtwa, gdyby tym którzy ſię ſamochcąc wdaią w pokuſy, do zwycięſtwa ſkutecznie ſłużyła. Darmo ſię tedy tacy łaſki Boſkiey ſpodziewaią w pokuſach, zwłaſzcza że ſami tey niegodnemi ſię ſtaią; kiedy tym ſamym zuchwalſtwem ſwoim, przeciw pierwſzemu Przykazaniu grzeſzą, i Boga kuſzą. Dwoiakim ſpoſobem

może człowiek kuſić Boga, raz gdy cudu iakiego wyciąga od Boga, którego żadney niema potrzeby Tak Jezuſa Chryſtuſa kuſił ſzatan, chcąc aby ſię z Krużganku Kościoła zrzucił, na co mu Chryſtus odpowiedział. *Non tentabis Dominum Deum tuum Niebędziesz kuſił Pana Boga twego.* Drugi raz kiedy chcą aby go Bóg do iakiego celu doprowadził, a ſrzódków ku temu końcowi od Boga uſtanowionych zażywać bynaymniey niechce. Tak kuſili Chryſtuſa Żydzi ſzukaiąc niby ſprawiedliwości w opłacaniu ſię Ceſarzowi, ale nie ſrzodków do wykonania ſprawiedliwości, na co im Chryſtus odpowiedział: *Quid me tentatis. Czego mnię kuſicie.* Oboim tym ſpoſobem ſamochcąc wdaiący ſię w pokuſy kuſzą Boga. Kuſzą go pierwſzym, bo chcą bez potrzeby cudu, chcą bydź w ogniu a niezgorzeć. Chcą bydź bez oręża a tryumfować, chcą przekonać pokuſę, a niechcą ſię chwycić łaſki Boſkiey, która ich upomina, aby ſię niewdawali w pokuſę. Kuſzą Boga drugim ſpoſobem, bo wołaią niewódź nas na pokuſzenie, a ſami w nie lizą; Wołaią do Boga aby

ich

ich ratował, a pomocy nieprzyimuią; mówią że niechcą grzechu, a sami go szukaią. Jakże takich ma Bog bronić, którzy się tey obrony niegodnemi staią; stawiaiąc się w stanie grzechu, kuszenia Boga, przeciw pierwszemu Przykazaniu, godni takiey odprawy iak wzieli od Chrystusa żydzi: (i) *Quid me tentatis hipocritæ. Czemu mię kusicie obłudnicy*. Nietylko oni niemaią się spodziewać pomocy od Boga w swoim wdawaniu się w pokusy, ale pewni bydź powinni że pomocy skuteczney mieć niebędą i upadną. Tak sobie zwykł Bóg postępować, w ich łaską swą obiaśnianiu; iak rostropny Nauczyciel, musi postępować w uczeniu; nie zachodzi on do przekładania Uczniom drugiey Nauki, ieżeli postrzega że Uczeń dobrze ieszcze niepoiął pierwszey. Podobnież Bóg, niepostępuie do dawania drugiey łaski, ieżeli widzi że nic niezyskuiemy z pierwszey. Dopiero ieżeli my odrzucamy owę pełnę miłości wzywanie, którym nas wzbudza, do unikania pokusy; Zasługuiemy sami na to, aby nam umknął owey łaski

(i) Matt: 22, 18.

większey potrzebney do zwyciężenia pokuſy: Daie ſię nam widzieć iaśnie ta prawda w tym, co ſię ſtało z S. Piotrem, początkowey nocy Męki Pańſkiey, upominał go Chryſtus, aby z nim czuwał i modlił ſię, aby nie wdał ſię w pokuſę: *Vigilate & orate ne intretis in tentationem.* Idąc za tą łaſką, powinien był Piotr S. nie oddalać ſię nic od Chryſtuſa, i trzymać ſię go przez modlitwę; ale Piotr niezachował tego, odſzedł od Chryſtuſa, i wdał ſię w pokuſę, zaſiadaiąc u ogniſka z ową Chryſtuſowi nieprzyiazną hałaſtrą, zkąd ſłuſznie Chryſtus mu umknął ſwoiey pomocy i dopuścił trzykrotnie ſzpetnym potknieniem upaść. Powſzechnie nawet i do nayodlegleyſzych wieków uwagą zaſięgaiąc, ſamo nam doświadczenie pokazuie, że którzy ſię wdali ſamochcąc w pokuſę, zawſze od niey zwyciężeni zoſtali; Dawid wolnie na Betſabee patrzył i zgrzeſzył cudzołoztwem; Salamon wdał ſię w rzecz z Pogańſkiemi Białogłowami i odſtąpił Boga; Toż mówić o Saulu, Amonie Abſalonie i innych, o których świadczy Piſmo; więc i teraz, ktoſię wdaie ſamochcąc w pokuſy,

upadnie

upadnie. Patrzcie zuchwali śmiałkowie na czym się to gruntuią wasze nadzieie; Wy sobie mówicie pódźmy na to mieysce? Wdaymy się z tą osobą? Dopomożmy kompanii tym towarzyszom; nic to? a Ja mówię, że ponieważ to bywa wam pokusą do grzechu, a wy się w nią śmiało wdaiecie, w niey upadniecie, będziecie wołać: *Salva nos Domine, Zachoway nas Panie* a Bóg ratunku nieda, i w niebespieczeństwie, w którymeście się zakochali zginiecie.

CZĘSC II.

Nie tak się dzieie z temi, którzy poniewolnie cierpią pokusy. Nicby podobno dobrym ludziom pożądańszego niebyło, iak żeby byli bez wszelkich pokus, ale i z samey przywary życia ludzkiego, którę iak mówi Pismo. (k) *Militia est vita hominis super terram. Boiowanie iest żywot człowieczy na ziemi*; i z zamierzenia dobroci Boskiey, która chce pomnożyć zasług naszych na ziemi, a potym i nadgrody w Niebie; niemożna nam tu nie bydź bez pokus. Przetoż w codzienney modlitwie na-

(k Job: 7. 4. 1.

ſzey dopraſzamy ſię od Boga: *I niewodź nas na pokuſzenie.* Nie z wſzelkich pokus wyiętemi bydź żebrząc, ale o pomoc i łaſkę do ich zwyciężania proſząc. Wſzakże i ſam Zbawiciel naſz Chryſtus niechciał bydź na ziemi bez pokus, i iako uważa S. Chryzoſtom, żaden z tych którzy Bogu byli przyiemni, nieobſzedł ſię bez pokuś: (l) Każdy bywa kuſzony od właſney pożądliwości pociągniony i przynęcony. Kuſzony był od Boga Abraham gdy mu Syna Izaaka na na ofiarę zabić kazano. Tobiasz że był przyiemny Bogu, potrzeba było aby go pokuſa doświadczała. Job ſprawiedliwy ciężkich doznał pokus; Filipa doświadczał Chryſtus pokuſą: (m) *Hoc dixit tentans, To mowił kusząc go.* Paweł Apoſtoł o ſobie powiada: (n) *Datus eſt mihi ſtimulus carnis meæ Angelus ſathanæ, qui me coloaphiſet, Dany mi ieſt bodziec ciała mego Anioł ſzatanow, aby mię policzkował.* Hieronim S. ſchroniwſzy ſię od zgiełku świata iuż, i zakopawſzy w Betlemſkiey Puſtyni, wyznał o ſobie że ieſzcze w imaginacyiey iego ſnuły ſię owe obrazki, któ-

(l 1, de Pro: (m Joan: 6. (n 2. Cor: 12.

ſych ſię napatrzył w Rzymie o kuſzeni ci, i inni byli przeciw woli ſwoiey i dla tego doznawali, ſkuteczney od Boga pomocy; Bo takim Bóg przyrzekł, przez Apoſtoła ſwego pomoc: (o) *Fidelis Deus non patiatur vos tentari ſupra id quod potentis.* Na takich Bóg patrzy iak Wódz na mężnych żołnierzy ſwoich z rozrządzenia iego walczących, i nietylko pomoc, ale i zapłatę im gotuie, iako przez Jakóba S. Apoſtoła przyrzekł: *Beatus vir qui ſuffert tentationem, quoniam cum probatus fuerit accipiet coronam vitæ.* (p) *Błogosławiony mąż, ktory zdzierżywa pokusę, bo gdy będzie doswiadczony weźmie koronę żywota.* Na to tylko cierpiącym pokuſy wzgląd mieć potrzeba, że ſą iak żołnierze Boſcy, aby ſię na na ſamę pomoc Boſką nieſpuſzczali, ale i wolą ſwoią do pomocy Boſkiey przykładali; Dwóch rzeczy do zwyciężenia pokuſy potrzeba, i łaſki Boſkiey i woli człowieka; ani łaſka ſama zwycięża, iak miecz bez ręki nie broni żołnierza; ani wola ſama, iak ręka żołnierza bez miecza nieścina; ale gdy ſię

(o) 1. Cor: 10. (p) Jacob: 1. 12.

łaſka z wolą, i wola człowieka z łaſką złączy, w ten czas nieochybne zwycięſtwo? To rozumiał Job S. kiedy mówił: (q) *Domine pone me juxta te, & cujusvis manus pugnet contra me, Panie poſtaw mnie wedle ſiebie; a czyiażkolwiek ręka, niech walczy przeciw mnie.* To ieſt poſtaw wolą moią przy łaſce twoiey, ziednocz wolą moią z łaſką twoią, a nikogo ſię nie boię i pewnie zwyciężę? Ze iednak zachodzi trudność w rozeznawaniu, czyli ſię wola ludzka doſtatecznie do woli Boſkiey przyłożyła tak dalece że w roztrząſaniu ſumnienia ſwego wielu ſię ważą z ſobą co maią ſądzić, czyli zwyciężyli pokuſę, czyli od niey zwyciężeni zoſtali. Ku ułatwieniu tey trudności, tę wam podaię podobieńſtwo? Mónarcha możny oddał kommendę nad Fortecą iedną Generałowi, pod tę Fortecę podſtępuie z czaſem Nieprzyiaciel, i żeby pomyślniey doſtał Fortecy piſze do Generała, obiecuiąc mu znaczną ſummę i honory, byleby poddał Fortecę; Kommendant w tey mierze troiako mógłby poſtępować. Alboby czytał liſt, rozważał i kontentował ſię obietnicami,

(q) Job: 17. 3.

zamyślał Fortece poddać, choćby iey wrzeczy samey niepoddał, alboby przyiął obietnice i Fortece poddał, albo też ledwie co postrzegłszy z listu niepodściwe domaganie się, wrazby obietnice i list odrzucił, zwołał Officerów swoich im rzecz całą odkrył; Fortece lepiey opatrzył, i o wszystkim doniosł Mónarsze swemu? w pierwszym razie byłby Komendant niedoskonałym, w drugim bezbożnym w trzecim arcy dobrym i doskonałym; Przystosuymyż to podobieństwo do siebie. Każdemu z nas dana iest od Boga Naywyższego Mónarchy komenda nad Duszą naszą, nad tą drogą krwią Jezusa Chrystusa zakupioną twierdzą, do tey twierdzy szturmuie nieieden Nieprzyiaciel, i przez poduszczenia swoie, iak gdyby listki swoie do nas przesyła, obiecuiąc nam doczesne roskoszy, maiątki, honory i inne znikome za iey poddanie nadgrody; iakże my sobie postępuiemy w tym razie, ieżli zastanawiaiąc się i w myśli naszey rozbieraiąc obietnice, w nich się kontentuiemy; Już iesteśmy zdraycy? iezeli poddaiemy mu Duszę nasze, zezwalamy na Nie-

przy-

przyiaciela prożbę; Już całe iesteśmy bezbożni, i nad pierwszych gorsi; ale ieźli postrzegłszy podeyście wraz i prożby i obietnice odrzucamy, wzywamy na pomoc Aniołów SS. i Patrónów naszych; uzbraiamy się umartwieniem, modlitwą, udaiemy się do Boga przez Akty serdeczne miłości; a tu wcale iesteśmy dobrzy i doskonali; a znak pewny mamy żeśmy zwyciężyli pokusę.

Chrześcianie, do podaney wam tu Nauki, niepotrzeba więcey, tylko potrzebne dodać upomnienie. Jeżeli którzy z was są, z gatunku owych ludzi, którzy się sami wdaią w pokusy; upominam was abyście tego nierozumu poprzestali Przypomina wam sam Chrystus, że Dusza wasza więcey od was względu godna niż ciało. (r) *Anima plus est quam esca. Większa iest Dusza niż żywność* O gdybyście przynaymniey to staranie łożyli o dusze, jakie łożycie o ciało i dobra iego? Gdybyś wiedział człowiecze, że na tym mieyscu w dół wpadniesz, a zaszbyś go niemi-

(r) Luc. 12. 13.

iał? Gdybyś wiedział że ta osoba zabić cię chce, a zaszbyś od niey niestronił? Gdybyś wiedział że to towarzystwo ludzi ze wszystkiego cię chce złupić, a zaszbyś się w nię wdawał? A oto na tym mieyscu przychodzi Duszy twoiey do haniebnego upadku; ta osoba zabiia ią; to towarzystwo odziera ią ze wszystkich dobr Niebieskich; a czemuż wdaiesz w niebespieczeństwo iedyną Duszę twoią; Duszę drogą krwią Jezusa odkupioną? w cóż ufasz? że tak śmiało ią narażasz? nie w siły twoie przyrodzone, bo te w rzeczach nadprzyrodzonych same nic nieważą? Nie w łaskę Boską; bo tey iak powiedziałem, skuteczney mieć nie będziesz? Ukochałeś niebespieczeństwo w nim zginiesz! wyrok iest Boski; Ah Boże niewodź nas napokuszenie; to iest day nam łaskę byśmy się niewdawali w pokusy!

Upominam i was, którzy poniewolnie cierpicie pokusy, abyście ię zwyciężali; stawia wam przed oczy swóy przykład Chrystus, który zwyciężył Pokuśnika - Wzór nam daią z siebie wszyscy SS. i Przyiaciele Boscy, którzy przeto stali się przyiemnemi Bogu, że pokusy mężnie zwycię-

ciężali? czeka po was tego Matka wasza Kościół S. tego wyglądaią Aniołowie SS. którzy dla was korony gotowe za zwycięstwo trzymaią.

O Boże dayże nam te zwycięstwo; zwycięstwo nad pokusami w życiu; a osobliwie day ową ostatnią łaskę zwycięstwo w śmierci gdy. Nieprzyiaciele Dusz naszych, wszystkie siły swoie natężać na nas będą, abyśmy i w ten czas zwycięstwo nad niemi odnosząc, z Pawłem S. mówić mogli? Dobrą odprawiliśmy potyczkę, dokonaliśmy biegu życia tego, wreszcie zostaie nam korona sprawiedliwości, którą nam odda sprawiedliwy Sędzia? Niechże się tak stanie, Amen.

KAZA-

KAZANIE DRUGIE
Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach.
O Sumnieniu dobrym i złym.

Motus magnus factus est, in mari. ... ipse vero dormiebat. Matt: 8.
Wzruſzenie wielkie ſtało ſię na morzu. . a on ſpał. *u Mateuſza S. w Roz: 8.*

W Jedneyże i tey ſamey łódzi co Chryſtus płynący ludzie, nieiednego doznawali ſkutku; w tey łodce znaydować ſię muſiał ten Doktor, który mówi Chryſtuſowi w tymże czaſie: *Magiſter ſequar te quocumque ieris. Nauczycielu poydę za tobą, gdzie ieno poydziesz.* Muſiał ſię znaydować ów Uczeń, który pierwey żądał udać ſię do intereſsów świeckich i któremu odpowiedział Chryſtus: *Sequere me, & dimitte mortuos ſepelire mortuos ſuos. Podź za mną, a dopuść umarłym grześć umarłe ſwoie.* Wſiadł tedy Chryſtus, wſiedli i ci, i inni w łodkę; puścili ſię dale-

ko

ko na morze; w tym morze ſię wielce wzruſzyło? wały morſkie iuż prawie łudkę zalewały; Chryſtus tu zaſypia ſpokoynie; i inni w tey łódce będący przerażaią ſię niebeſpieczeńſtwa boiaźnią. Wyobrażenie to było Słuchacze tego co ſię na morzu tego życia. po którym żegluiemy, do wieczney Oyczyzny naſzey; podług różności ſtanu duſzy naſzey dzieie? Chryſtus świętość i niewinność ſama beſpiecznie zaſypia, bo przeświadczenie wewnętrzne o niewinność żadnym ſię niebeſpieczeńſtwem doczeſnym niezatrwoży? Inni ludzie będący w łodce trwożą ſię i przerażaią niebeſpieczeńſtwem i boiaźnią zatonienia, bo przeświadczenie wewnętrzne o przywiązanie do Dóbr doczeſnych, lub inne iakie przewinienia, w każdym niebeſpieczeńſtwie, trwogą napełniaią; Przez to przeświadczenie wewnętrzne rozumie ſię Chrześcianie, ſumnienie każdego człowieka, które ieſt albo dobre nieprzeświadczone o iaki wyſtępek. wyrażone w Chryſtuſie beſpiecznie zaſypiaiącym; albo też złe o wyſtępki przeświadczone wyrażone w ludziach na teyże łódce niebe-

beſpieczeńſtwa boiących ſię z nas każdy Sł. ponieważ iedno z tych ma bezwątpienia ſumnienie, zobaczmy różnice ich, abyśmy ſię warowali złego, a ſtarali ſię o ſumnienie dobre; będzie to przy łaſce Boſkiey iak rozumiem, gdy pilnie uważemy, w Części pierwſzey. Że nic lepſzego niemasz dla nas, iak mieć dobre ſumnienie; W drugiey zaś, że nic gorſzego iak mieć ſumnienie złe. Obadwa te punkta mowy moiey niech będą na większą Chwałę Boga, pragnącego uſilnie dobra naſzego, za Błogoſławieńſtwem Twoim Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Sumnienie dobre czyli przeświadczenie wewnętrzne Chrześcianina w tym, iż prowadzi życie ſtoſowne do światła rozumu, wiary i prawa, ſprawuie w nim toż ſamo, co uśmierzenie nawałności ſprawiło w łudce Chryſtuſowey, uweſelili ſię wſpół płynący, ſpokoyności po trwodze nabyli, i Chryſtuſowi dali Chwałę? Podobnież ſumnie-

ſumnienie dobre przynosi człowiekowi: *pociechę, ſpokoyność i chwałę.* Cóż nad to lepſzego bydź może dla człowieka?

Przynosi nayprzód ſumnienie dobre człowiekowi pociechę i beſpieczeńſtwo; To upatrzył w nim Mędrzec, gdy mówił w przypowieściach: (a) *Secura mens, quasi juge convivium, Myśl bespieczna iako uſtawiczne gody.* Jako bowiem przy weſołych ucztach zapominaią ludzie wſzelkiego ſmutku; tak i przy ſumnieniu bobrym; zkąd daley tenże Mędrzec śmie twierdzić? (b) *Non eſt oblectamentum ſuper cordis gaudium, Niemasz uciechy nad weſołe ſerce.* Y w rzeczy ſamey umyſłu ſpokoyność i pociechę; Nie wſpaniałość urzędów, nie obfitość pieniędzy, nie ſiła i potęga, nie ſtołów wyborność, albo ſukien przepych, nie inna iaka rzecz znikoma, przynoſić zwykła, ale tylko ſumnienie dobre, które kto ma czyſte i nie zawiedzione, choćby był ubogi, choćby nie żył w godnościach; choćby był ſłabych ſił i w niedoſtatku zoſtawał; przecież ſzczęśliwſzym będzie i weſelſzym, nad tych, którzy w obſito-

(a) Proverb: 15 (b) Eccl: 30,

ściach wielkich i rofkofzach żyią. Dochodzili tego z famego światła rozumu Poganie: (c) Sama cnota, podaie w Liftach fwoich Seneka: " Sprawuie pocieche, wie„ czną i bezpieczną, chociayby co prze„ fzkadzało musi bydź nakfztałt chmur, „ które nifko fię unofzą, ani dnia znieść „ potrafią." Cnota tedy i dobre fumnienie, iako promień flońca przenika wfzyftkie chmury przeciwności, oddala ie, i dzień wefoły człowiekowi czyni. Gdy pytano iednego z fiedmiu Mędrców Greckich, coby w życiu niepodlegało boiaźni. *Dobre fumnienie* odpowiedział. Sokrates też fpytany: którzyby ludzie bez zafmucenia żyli? Odpowiedział, ci, których fumnienie o nic nie przeświadcza. Na toż wypada Cycerona zdanie: (d) *Confcientia bene actæ vitæ, jucundissima eft. Przeświadczenie o dobrze przepędzonym życiu, naymilfze ieft. Tantam affert Confolationem ut eos qui ita vixeriat aut non tangat ægritudo, aut leviter pungat animi dolor.* (e) *Jaką przynosi pociechę, że tym ktorzy tak żyią, albo niedokucza choroba, albo lekko dotyka u-*

(c) Ep: 27. (d in Catone prior: (e Tufculan: 3

czucie boleści. (f) Do tey pociechy wewnętrzney w człowieku dobrego sumnienia niepomału pomaga owe bezpieczeństwo, które w nim też sumnienie dobre rodzi. *Justus* mówi Pismo: (g) *quasi leo confidens absque terrore erit. Sprawiedliwy iako lew śmiały bez boiaźni będzie.* Inne zwierzęta dla bezpieczeństwa swego, szukaią kątów. Sam tylko lew na każdym mieyscu bezpiecznie spoczywa, tak i człowiek dobrego sumnienia, niema czegoby się bał, bezpieczny sobie iest, czyli czuwa, czyli zasypia, czyli między nieprzyiaznemi, czyli między Przyiaciołmi zostaie Widzieć się to dało na Piotrze S., który w więzieniu zostaiąc a nazaiutrz z więzienia wyprowadzonym i żydom na śmierć podanym bydź maiąc, bezpiecznie zasypiał między żołnierzami, dwoma łańcuchami skrępowany. Toż widzieć się dało w S. Tyburcyuszu, iako opisuie Syryusz, który gdy mu Fabian Sędzia rozkazywał, albo Chrystusa się wyrzec, albo na ciężkie męki i katusze się poddać, nieustraszenie odpowiedział: (h) *Decerne quod*

(f) Job: 3. (g Proverb: 28. (h Act: 12.

lubet omnis vilis nobis est pœna, ubi pura comes est conscientia. Wyday iaki chcesz wyrok, wszelka nam kara iest licha, gdy nam czyste towarzyszy sumnienie. Niezatrwożą tedy człowieka dobrego sumnienia, ani przypadki, ani przykrości, ani uciemiężenia ludzkie, ani same doświadczaiące cnoty iego Nieba; Gdyby kamienie na nas rzucałoNiebo mówi S. Idzi, Uczeń S. Francifzka Niezaszkodzą nam te, ieźli takiemi będziemy iakiemi nas Bóg mieć chce Ale choćby i świat się na nas walił. i to nam nie zaszkodzi przy dobrym sumnieniu Nie Swięci to tylko uznawali ale i z Pogan, sławny Poeta Horacyusz w Wierszach swoich opisał: *Integræ vitæ scelerisque purus, non eget mauri jaculis nec arcu, nec venenatis gravida sagittis, fusce pharetra, si fractus illabatur orbis impavidum ferient ruinæ Ten ktory iest nieskażonego życia i daleki od wszelkiey zbrodni, niepotrzebuie oręża ani broni; Choćby pogruchotany świat na niego spadł nieustraszonego przywaliłyby iego gruzy.*

Niesamą zaś tylko pociechę sprawuie w człowieku sumnienie dobre, ale i u-

ſpokoienie i mocne zaufanie. Kto przeświadczony u ſiebie ieſt o dobrych ſprawach ſwoich, nieczynią go nieſpokoynym żadne obmówców potwarze: (i) *Non contriſtabit juſtum quidquid ei acciderit. Nie zafrasuie ſprawiedliwego cokolwiek nań przyidzie.* Bo iako Jeż w kłębek ſię zwinąwſzy bezpiecznie ſpoczywa, w pośrzód pſów na nie go ſzczekaiących, i ſrożących ſię, tak i dobre ſumnienie w pośrzód potwarców i obmowców Tak Chryſtus naprzeciw obmówcom i potwarcom ſwym ſrogą potwarz zadaiącym: (k) *Nonne bene dicimus nos quia Samaritanus es, & dæmonium habes. Izali my niedobrze mowiemy, żeś ty ieſt Samarytan i czarta masz?* z wielką cierpliwością umyſłu odpowiedział: *Ego dæmonium non habeo. Ja czarta niemam.* Tak S. Auguſtyn przeciw Sekundynowi Heretykowi napiſał: (l) *Senti de Auguſtino quidquid libet, ſola me conſcientia in oculis Dei, non accuſet. Trzymaycie o Auguſtynie co ſię podoba, byle mię ſumnienie w oczach Boſkich nieobwiniało.* i S. Grzegorz wſzyſtkim nam do zrozumienia daie: *Quid prodeſt si te omnes laudant,*

(i Prover. 12. (k Joan; 8. (l C. 1.

& conſcientia accuſat? aut quid obeſſe poteſt, ſi omnes ſibi derogant & conſcientia defendat? Na coż ci ſię przyda choćby cię wſzyſcy chwalili, a ſumnienie oſkarżało? Albo coż ci zaſzkodzić może, choćby na ciebie wſzyſcy naſtawali, byle cię ſumnienie broniło? Poſpolicie zatym ſprawiedliwi, choćby mogli potwarzy na ſiebie rzucone łatwo zbić, tego nieczynią, ale ſię z nich śmieią, ſamą niewinnością ſwoią wſparci; Sędziego bowiem iednego w ſobie ſamych niezawodnego maią, który ich niewinnemi ſądzi, to ieſt ſumnienie właſne; po innym też Sędziu to ieſt Bogu ſpodziewaią ſię, że podobny za ich niewinnością Dekret wyda; a zatym błędliwych Sędziów ludzkich nieboią ſię, ale niemi gardzą? Owſzem we wſzelkich złych razach w wielką ſię ufność ku Bogu wzbiiaią, i maią nadzieię, że wyſłucha ich Bóg, ſkoro do niego zawołaią, mówiąc ſobie z S. Janem: (m) *Si cor noſtrum non reprehenderit nos, habemus fiduciam apud Deum, & quidquid petierimus accipiemus ab eo. Jeżeliby nas ſerce niewinowało naſze, ufanie ma-*

(m) 1. Joan: 3.

my do Boga, iż ocokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego. Wzorem tego nam ieſt Ezechiasz Król, który po wydanym na siebie wyroku śmierci prosił Boga: (n) *Memento quæso, quomodo ambulaverim coram te in veritate, & in corde perfecto, & quod placitum eſt coram te fecerim. Wſpomniy Panie, iakiem chodził przed tobą w prawdzie i w ſercu doſkonałym, a czyniłem co ſię przed tobą podobało.* Y natychmiaſt rozkazał Bóg Prorokowi wrócić ſię do niego, i że mu pietnaście życia ieſzcze lat nadaie, oznaymić. Podobnież Zuzanna w ſwoim uciemiężeniu, że niewinnie była potępiona, wzdychała do Nieba, było bowiem ſerce iey maiące ufność w Bogu, iak mówi Pismo: (o) *Erat cor ejus habens fiduciam in Deum. Serce iey było uſanie maiące w Panu.* Y natychmiaſt doznała pomocy od Boga, gdyż Pachole Daniel, Duchem Boſkim wzbudzony, uwolnił ią. A tenże ſam, i z tąż mocą ſamą, ieſt Bóg i teraz, który nas przy dobrym ſumnieniu ufaiących Jemu, z naywiękſzych przygod wyrwać, w ſpokoyności utrzymać potrafi.

(n 4. Reg: 20. (o Dan: 13.

Też ſumnienie dobre przynosi człowiekowi chwałę, podług tego co mówi Apostoł: (p) *Gloria noſtra hæc eſt teſtimonium conſcientiæ noſtræ. Ta ieſt pochwała naſza świadectwo ſumnienia naſzego.* W tym to świadectwie prawdziwie możemy ſię chlubić, iako ſię przed Sądem chlubił Paweł S. *Viri Fratres,* mówił on *Ego omni conscientia bona converſatus ſum apud Deum, usque in hodiernam diem.* (q) *Mężowie Bracia ia ze wſzyſtkiego ſumnienia dobrego zachowałem ſię przed Bogiem aż do dnia tego.* Y znowu: (r) *Studeo ſine offendiculo conſcientiam habere ad Deum & ad homines ſemper. Oto ſię pilnie ſtaram abym zawżdy miał ſumnienie bez obrażenia przed Bogiem i ludźmi.* Toż ſamo uczynił Chrystus, kiedy nieprzyiaciołom ſwoim mówił: (s) *Quis ex vobis arguet me de peccato? Ktoż z was dowiedzie mi grzechu?* i przed Chryſtuſem dawnicy Samuel gdy rządził Izraelem, a oni Króla ſobie uſilnie obrać chcieli: *Loquimini de me* (mówi on) *coram Domino & coram Chriſto ejus utrum bovem cujusquam tulerim aut aſinum si quempiam calumniatus ſum, si op-*

(p 2. Cor: 1. v 12. (q Act: 23. (r Ibid: 24.
(s Joan: 8:

pressi aliquem, si de manu cujuspiam munus accepi (t) *Mowcie o mnie przed Panem i przed pomazańcem iego, ieżelim wziął czyiego wołu, albo osła, ieżelim zpotwarzył kogo, ieżelim z ręki czyiey wziął dar.*. Dopieroż po Chrystusie Uczniowie i Swięci iego, starali się mieć chwałę z sumnienia swego niezawodnego, przed Bogiem i ludźmi; Paweł S. odieżdżaiąc z Miletu oświadczyłsię przed starszyzną Kościoła (u) *Contestór vos hodierna die, quia mundus sum, a Sangvine omnium, argentum & aurum, aut vestem nullius concupivi sicut ipsi scitis. Oświadczam się wam dnia dzisieyszego; żem czysty iest od krwie wszystkich, srebra i złota, albo szaty żadnegom niepożądał, iak sami wiecie.* S. Szczepana twarz przed obliczem Sądu, dla sumnienia dobrego i niezawiedzionego, iaśniała iak Anielska: *Omnes* mówi Pismo S. (w) *viderunt faciem ejus tamquam faciem Angeli; Widzieli oblicze iego, iako oblicze Anielskie.* Zkąd S. Hieronim śmie mówić: *Bona conscientia nullius oculos fugit. Dobre sumnienie przed niczyiemi się oczyma nie kryie.* Naywiększą zaś Chwa-

(t 1. Reg: 12. (u Act: 20 (w Act 6.

łę to świadectwo dobrego ſumnienia ziednа nam w godzinę śmierci, gdy ſtawiemy ſię przed Trybunał Boſki, z nieprzyiacioł mi naſzemi; iak ziednała Marcinowi śmierć, gdy w zgonie życia widząc przytomnego ſzatana, odważnie mówił: *Quid hic aſtas cruenta beſtia? nihil in me funeſti invenies. Czegoż tu ſtoisz okrutna beſtio? nic wemnie zbrodniczego nieznaydziesz?* Cóż tedy nad ſumnienie dobre bydź może lepſzego dla człowieka?

CZĘSC II.

Przeciwnie zaś mówiąc, cóż nad ſumnienie złe, dla człowieka gorſzego? Ztąd ci to owe nawałności ſmutku, boiaźni, niepokoiu dla niego powſtaią. Między wſzyſtkiemi utrapieniami człowieka niemasz nic cięźſzego, iako ſumnienie obciążone grzechami, bo dokądże ſię ucieczе w przeciwnościach? uciekać będzie mówi S. Auguſtyn; z pola do miaſta, mieysc publicznych, do domu ſwego prywatnego, a wſzędzie ścigaią za nim przeciwności, uciecze ſię daley w ſiebie ſamego,

go, i tam nieprzyiaciela swego znaydzie, przed sobą zaś samym dokąd iuż uciekać ma? pewnie do Boga? Ale ponieważ Boga w sumnieniu iego niemasz, dokądże się ucjecze przed utrapieniem? Ztąd ci to doświadczenie nas uczy, że nigdy prawdziwie wesołemi nie są, którzy w cięż-kich grzechach zostaią, gdyż sumnienie oskarżaiące zawsze serce ich ściska: Bo iako w więzieniu zostaiący, a na Dekret śmierci czekaiący, choćby w nay większych wygodach żyli, zawsze smutne prowadzą życie, praw im albo okazuy rzeczy naywesellsze i nayśmieszniey sze, przecież oni zawsze pełni są smutku; Tak i ci których złe sumnienie trapi. Ale widziemy, rzeczecie takich, którzy źle żyią, a przecie są weseli? Widzicie to prawda po wierzchu, ale wszliżeście w zakąty ich serca? wiecież co się w nim dzieie? Widzicie, mówi S Ambroży ich powierzchowne rozrywki i uciechy, ale niewidzicie wewnętrzney ich zgryzoty i smutku. Bóg który ich wskroś przenika zaświadcza nam iak zawsze w nich iest okropna trwoga, mówiąc przez Mędrca:

(x) *Cum ſit timida nequitia dat teſtimonium condemnationis, ſemper enim præſumit ſæva perturbata conſcientia. Gdy złość ieſt rzecz lękliwa daie świadectwo potępienia, bo zawſze ſię ſrogich rzeczy ſpodziewa, ſumnieniem zatrwożona.* Od początku zaraz świata uczyły nas tego przykłady; Adam ſkoro tylko zgrzeſzył, zaraz złym ſumnieniem Stwórcy bał ſię, (y) kryć ſię począł, i uciekać przed Bogiem Stwórcą ſwoim; Kaim (z) ſkoro tylko przez zabóſtwo Brata ſwego złego ſumnienia nabył. zaraz trwogą napełniony, zawſze ſię ſrogich rzeczy ſpodziewał, i chociay krom niego i Rodziców iego, nikogo ieſzcze na świecie niebyło, przecież żeby iego na życiu nieścigano, obawiał ſię? i tę boiaźń ſwoią ſam wyrażał: *Omnis quicunque invenerit me, occidet me. Każdy ktory mnie znaydzie, zabiie mnie.* Bracia Józefa choć z inney przyczyny wpadli w nienawiść, przecie ſumnienie ich, o grzech ten, który przeciw Bratu popełnili trapić ich nieprzeſtało, iż przyznać muſieli: (a) *Merito hæc patimur quia peccavimus in Fratrem noſtrum... idcir-*

(x Sapi: 17. 10. (y Gen: 3. (z Gen 4. (a Gen 42

co venit per nos hæc tribulatio. Słusznie to cierpiemy, bośmy zgrzeszyli przeciw Bratu naszemu.. dla tego przyszedł na nas ten kłopot. Antyoch chorobą złożony sam uznał przyczynę smutku i śmierci swoiey nie inną tylko złe sumnienie, mówił on: (b) *Nunc reminiscor malorum quæ feci in Jerusalem, cognovi ergo quia propterea me invenerunt mala ista, & ecce pereo tristitia magna in terra aliena. Teraz wspominam sobie na złości, którem zbroił w Jeruzalem poznałem tedy, iż dla tego znalazły mnie te nędze, a oto ginę od żałości w cudzey ziemi;* Herod zabóyca S. Jana Chrzciciela gdy go oto prześladowało sumnienie bardziey się bał umarłego Jana, niżeli niegdyś żywego; Prawdzi się zgoła zawsze, co o takich powiedział Bóg. (c) *Dabo pavorem in cordibus eorum in regione hostium, terrebit eos sonitus folii volantis & ita fugient quasi gladium, cadent nullo persequente. Dam strach do serca ich, w ziemiach nieprzyiacielskich, przestraszy ich chrzęst liścia lecącego, i tak będą uciekać iako przed mieczem, będą padać, choć ich nikt niegoni.* Z tego rodzi się ustawi-

(b 1. Mach: 6. (c Jer: 26.

czny w złego sumnienia ludziach niepokoy, gdybyśmy abowiem weyrzeli w ich sumnienie widzielibyśmy tam cięzki grzechów tumult, zamieszanie i iakoby nawałność; Widzielibyśmy iak niby na Trybunale iakim sumnienie ich nakształt Sędziego zasiada, a myśli ich własnych za Katów zażywa, które iak na Turturach ich dręczą. Ten iest w sumnieniu zawiedzionym będących zwyczay, że wszystko za podeyrzane maią, na każdy szelest mieszaią się; czyli kto przychodzi, czyli kto o innych mówi, oni rozumieią że przeciwko nim przychodzi; że o nich mówi. Taka bowiem rzecz iest grzech, że choćby go nikt nieoskarżał, sam się potępia. Y tak kto u siebie przeświadczony iest naprzykład o wszeteczność, choćby był i we wszystko obstituiący, choćby żadnego oskarżyciela niemiał, sam się iednak wewnątrz nieprzestannie oskarża, i roskosz wprawdzie momentalna iest, ale zgryzota nieustanna, zamieszanie i niepokoy zewsząd, cieniów się samych boi, swoich służących, wiadomych i niewiadomych, i tych samych, którzy wcho-

dzi-

dzili w towarzystwo grzechu. Kaligula jako pisze Svetonius (d) dla wielkich zbrodni swoich, takiem dręczył się niepokoiem, że i nocy musiał bezsenne trawić i na każdy szelest lub grzmot drżał i pod łożko się chował. Nero (e) też za świadectwem tegoż Historyka, iż Matkę własną zabił, już że cień Matki iego za nim gonił; już że go Oktawia Matka w ciemności grube ciągnie, wrzeszczał. Słowem, iako morze nawałnością wielką wzruszone niespokoyne iest, tak i ludzie źli i bezbożni, w sercu i umyśle swym niespokoyni są. Nieomylna iest co mówi Pismo: (f) *Non est pax impiis*, *Niemasz pokoiu bezbożnym.*

Macie oto Słuchacze w iakich nawałnościach: smutku, boiaźni, niepokoiu, zostaią złego sumnienia ludzie; Daymy to nawet, żeby tego teraz nieuważali i nieczuli, ale uczuią bezwątpienia i uważą, iako nayżywiey w kresie śmierci swoiey; Jako bowiem Okrętu ciężar niedaie się czuć w ten czas, gdy go po wodzie ciągną, ale cały się okazuie wtedy, gdy go

(d c. 54. (e c. 46. (f Isai: 48.

przyidzie wyciągać na ląd tak i ciężar grzechów, który złe ſumnienie czyni, da ſię uczuć cały w godzine śmierci. Zebyześmy i my nieuczuli tak niewcześnie tego okropnego grzechów ciężaru, który z złego ſumnienia nie może ſię niedać przy śmierci uczuć; prośmy Pana z pokorą.

Twoiey to ieſt o Boże mocy oddalić od nas ten ciężar i nawałność, któremu wiatry, morze i wſzyſtko ieſt poſłuſzne. Rozkaż tedy Panie, a ſtanie ſię ſpokoyność wielka; Oddal od nas tę nawałność złego ſumnienia, a weſprzey nas potężną łaſką Twoią, abyśmy w dobrym ſumnieniu, to ieſt w przeświadczeniu o zachowanie Praw Twoich, odprawiali zaſługę życia tego, i doſtali ſię do portu ſzczęśliwey wieczności. Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach.

Jak pobożność pomaga, bezbożność zaś ſzkodzi ludziom i Kraiom.

Motus magnus factus es in mari. ita ut operiretur navicula fluctibus ipse autem dormiebat. Matt: 8

Wzruſzenie wielkie ſtało ſię na morzu, tak iż ſię łódka wałami okryła, a on ſpał. *u Mateuſza S. w Roz: 8.*

Lubo znam to dobrze, że błahym rozumem naſzym niepoięte ſą, niedościgłe rozporządzenia Boſkie, i że oko rozumu naſzego równie na nie ślepnieie, iako oczy nocnych zwierząt na iaſne promienie ſłońca; Ztym wſzyſtkim niemogę dziſiay wſtrzymać podziwienia i zapytania, co ieſt że Apoſtolſka łódka zanurza ſię w falach morſkich; a Pan i Zbawiciel, którego oczy zawſze ſą ſkierowane ku

ſprawiedliwym: (a) *Oculi Domini ſuper juſtos*, iak gdyby nieczułym na to i zaſypiaiącym ſię bydź zdaie? *Motus magnus factus est in mari, ita ut operiretur navicula fluctibus ipse autem dormiebat.* Powſtań Panie, proſzę ſłowy Pſalmiſty, powſtań, czemu zaſypiasz? (b) *Exurge Domine quare obdormis?* i Uczniom Twoim cnotą i podściwością tobie miłym, w niebeſpieczeńſtwie zatonienia zoſtawać dopuſzczasz? czyliż cie niewinność Jana? pierſzeńſtwo w powołaniu Jędrzeia? wiara Piotra? do ratunku ich niewzbudza? Chrześcianie? Jedną odpowiedzią na to pytanie Ambroży S. całe podziwienie naſze zaſpokaia? mówi abowiem, że w teyże łódce był Judasz Iſkaryotów, i ten ci to całey nawałności, którą ſkołatana łódka Apoſtolſka, był przyczyną i ſprawcą? (c) *Erat ibi Simon Petrus, ſed erat pariter & proditor Judas, quamvis illius fides fundaret naviculam, hujus tamen eam perfidia conturbabat, unius delicto cunctorum merita quatiuntur Był tam Piotr Symonow, ale był także i zdrayca Judasz, chociaż tamtego wiara*

(a P: 32. (b Psal. 43. (c Ser: 11.

gruntowała łódkę, tego iednak zdradzieƈtwo w niebespieczeństwo ią podawało? iednego grzechem, wszystkich się zasługi wstrząsaią. Y także ieſt? toż to grzechy i bezbożność złych może w niebeſpieczeńſtwo podać i dobrych? Tak ieſt Słuchacze, iak kilka kropel trucizny wpuſzczoney, cały kielich wſzkodliwy obraca napóy? tak kilka złych, całe Zgromadzenie i Narody w niebeſpieczeńſtwo wprawia; Weźmy to Chrześcianie dziſiay na pilnieyſze rozważanie, dla zachęcenia ſię do cnoty i pobożności; powzięcia zaś wſtrętu od grzechu i bezbożności, uczyńmy dwie Uwagi. Do uſzczęśliwienia ludzi i ich Kraiów, nic pomocnieyſzego nad pobożność i cnotę? Uwaga pierwſza. Do zguby ludzi i ich Kraiów, nic zdolnieyſzego nad grzechy i bezbożność, Uwaga druga i dalſzey mowy materya. Na większą Chwałę Boſką &c.

CZĘSC I.

Wſzyſcy którzy iednego wyznawamy Boga Stwórcę wſzech rzeczy, wyznawamy oraz, że z Jego ręku wſzelka

naſza

naſza ſzczęśliwość pochodzi; tak że bez Jego ſkinienia anibyśmy powietrza tego, którym oddychamy, ani urodzaiów ziemi które zbieramy, ani pomocy innych żywiołów niemieli? Niezawodna to prawda? (d) *In manu Dei prosperitas hominis. w Ręce Bożey ſzczęśliwość człowieka.* Świadectwem Eklezyaſtyka: *Bona & mala vita & mors paupertas & honeſtas a Deo ſunt. Dobre i złe, żywot i śmierć, ubóſtwo i bogactwo od Pana pochodzą* (e) U tego zaś Boga iako ſprawiedliwości i dobroci pełnego do otrzymania nawet ſzczęśliwości doczeſney, naywięcey waży pobożność i cnota? mógłbym ia tego gdyby czas dozwalał licznym wſzyſtkich wieków dowieść doświadczeniem, ale dość wſpomnieć kilka. Gdy ze wſzyſtkich całego świata familii, iedna tylko miała bydź zachowana od powſzechnego Potopu, któraż to zachowana? czyli cnotliwego którego, czyli bezbożnego? Zaiſte cnotliwego Noego, gdy z powſzechnego Sodomy i innych iey Miaſt pożaru, iedna tylko miała bydź familia wyrwana; któ-

(d Eccl: 10. 5. (e Ibid: 11. 14.

raż na to obrana? czyli bezwſtydnika którego, czyli czyſtego i niewinnego? zaiſte czyſtego Lota. Któż ſwego czaſu maiętnieyſzy i doſtatnieyſzy był nad Abrahama, Izaaka i Jakóba ludzi nad innych cnotliwſzych? Cóż Józefa na naywyżſzą wynioſło w Egypcie godność? izali nie niewinność? podawano mu bezbożności i grzechów rady, ale on temi wzgardzał. prawda w kaydany i do więzienia wtrącony, ale przy cnocie z kaydan i więzów do ſamego ſię Tronu wynioſł. Któż za czaſów Sędziów tak wiele podbił ſwierdzy? tak liczne pokonał woyſka? tak obfite odniósł zwycięſtwa, ieśli nie Jozue, Chaleb, Othoniel i Gedeon? i inni tym, w cnocie równi, którzy wſzyſcy iako Eklezyaſtyk świadczy byli nayſzczęśliwsi. (f) *Ut viderent omnes Filii Israel quia bonum eſt obſequi ſancto Deo. Aby widzieli wſzyscy Synowie Izraelscy, iż dobrze bydź posłusznym Bogu Swiętemu.* Jeżeli zaś Królów czaſy i dzieie wſpomniemy; Saul czymże Króleſtwa dopiął, ieżeli niepobożnością i cnotą? Dawid pó-

(f Eccl: 46. 12.

ki był nieodstąpił cnoty azaż nie zawsze był szczęśliwym? Cały zgoła Regeestr Królów Judzkich wartuiąc, nayszczęśliwszych zawsze znaydziemy Ezechyasza, Joathama, Jozafata, i Jozyasza a ci też sami byli, którzy się cnoty i pobożności naywięcey trzymali, i dla tego długo żyli, Państwo swoie Twierdzami wzmocnili, wielkich Skarbowi publicznemu dochodów przyczynili, i zwycięstwami pamiętnemi w potomne się wieki wsławili. Żeby zaś niezdało się iż dowody tey prawdy od samego ludu tego zbieram, który Bóg osobliwszą Opatrznością rozrządzał. stawmy sobie w pamięci, z iedney strony bezbożnego Heroda, z drugiey zaś pobożnością i cnotą sławnego Konstantyna Wielkiego i ich czasy. Obydwóm z tych wielkich Mónarchów, podawano radę, morderstwa nad Niewiniątkami, pierwszemu dla utrzymania swey Korony; drugiemu dla otrzymania zdrowia ciała; Niech zginą Niewiniątka odpowiedział na tę radę Heród, bylem ia się utrzymał przy Koronie, Niech tracę zdrowie i życie odpowiedział Konstantyn, byle się zachowało tak

wielu Niewiniątek życie. Cóż tu rozumiecie, czy Herodowi bezbożność, czyli Konstantynowi iego pobożność pomogła? Oto Konstantyn W. odrzuciwszy bezbożną zabóystwa Niewiniątek radę, zdrowie ciała prawie zdesperowanę odzyskał, i Koronę spókoynie posiadał. Herod zaś morderstwo nad Niewiniątkami wykonawszy i berło utracił i szkaradną chorobą, w którey ciało z niego opadało i żywo od robactwa roztoczone było w naynieznośnieyszych bólach życia nędznego dokonał. Mało na tym, trzech innych Cesarzów stawiaią nam przed oczy dzieie, to iest: Jowiniana, Valentyniana, i Valensa, wszyscy ci gdy ieszcze pod Panowaniem bezbożnego Juliana Wodzami byli, aby niezbożnych iego rozkazów pełnić niemusieli woyskową służbę porzucili; a oto którzy dla cnoty i pobożności wygnańcami zostali wkrótce. Powróciwszy do Dworu na Cesarską godność wyniesieni byli. Cóż sławnieyszego nad Honoryusza Panowanie im on w większe się niebespieczeństwo dla utrzymania prawey Religii podawał, tym bardziey Państwo swoie i Panowanie u-

twier-

twie dział. Bo czyliż Bóg nieoczywiście za im woiował, gdy dwakroć sto tysięcy Hunnów i Gottów pokonał, i w iednym roku, siedmiu Tyranów na Państwo iego naiezdców zwyciężył. Tak że za iego czasów w przysłowie to poszło było? *Deum & Honorium reciprocas sibi vices reddere. Że Bog i Honoriusz wzaiemność sobie oddawali* Im on ku Bogu okazał się pobożnieyszym i cnotliwszym, tym Bóg dla niego i iego Państwa hoynieyszym. Podobne cale skutki okazały się na dwóch Theodozyuszach, na Arkadyuszu, Justynie i Justynianie, Mauricyuszu i Herakliuszu i wielu innych, którzy w ten czas tylko z Państwami swemi nieszczęśliwemi byli, kiedy dobro doczesne nad Religią przenosili; W ten czas zaś niepomieszanie szczęśliwemi byli, kiedy dobrem doczesnym Bogu i Religii służyli; Przyznaymyż iuż Chrześcianie, czyliż nie we wszystkich wiekach widziemy, iż do uszczęśliwienia ludzi i kraiów, naypomocnieysza iest pobożność i cnota.

CZĘSC

Przeciwnie zaś daymy baczenie na to. że do zguby ludzi i kraiów, nic zdolnieyſzego iak bezbożność i grzechy; i tę prawdę tak Piſmo S. iako i Dzieie świeckie po wſzyſtkie nam wieki ſtwierdzaią; Mądrością Boſką obdarzony Salamon przyzwoite ſwey mądrości wydał zdania, kiedy w Kſięgach przypowieści mówił: (g) *Justitia elevat gentes Sprawiedliwość wywyższa Narody*. Tu to bezwątpienia Narody wynosi wyſoko, ta ie wſkrzeſza, i ſławne życie daie; a cóż ich nędznemi i nieſzczęśliwemi czyni, ſam grzech i bezbożność: *Miſeros autem populos* (mówi on daley) *facit peccatum*. Czyliż bowiem nie przez grzech wſzelka nieſzczęśliwość na świat wprowadzona ieſt? przez grzech zaiſte. *Mors, ſanguis* (mówi Eklezyaſtyk) (h) *contentio opreſsiones, fames, & flagella ſuper iniquos creata ſunt, & propter illos factus eſt cataclliſmus. Smierć, krew, zawada, gwałty. głód i plagi, wſzystko na nieſprawiedliwe ſtworzone, i dla nich ſtał ſię potop.* Za-

(g Prov: 14, (h Eccl: 14. 9.

ſiągniemy tey prawdy ze wſzyſtkich od Potopu wieków, tylko pierwey wſpomniymy na Królów Judzkich, krom wſpomnionych iuż dobrych i cnotliwych, którzy też byli z ludem ſwoim ſzczęśliwi; w niektórych z nich ſzczęśliwości i nieſzczęśliwości zachodziły przemiany podług odmian, ich dobrego i złego życia, w Joaſce, Ozyaſzu, Manaſeſu widzieć było. Inni zaś wſzyſcy, iako ſtatecznie źli i bezbożni, tak też zawſze byli nieſzczęśliwemi. ich to bunty, ich niepomyślne woyny, więzienia i klęſki pożerały Jaſne mamy ich i ludu ich loſów od Ducha Nayświętſzego, w Kſiędze Judith opiſanie: (1) *Usque dum non peccarent in conſpectu Dei ſui, erant cum illis bona... Deus eorum pugnavit pro eis & vivit, & non fuit qui inſullaret populo iſti, niſi quando receſſit a cultu Dei ſui. Poki ieno nieprzyszli przed Obliczem Boga ſwego dobrze ſię z niemi działo, Bóg ich walczył za nię i zwyciężył, i niebył żaden, ktoryby oburzył ſię przeciw ludowi temu, iedno kiedy odſtąpił od chwały Pana Boga ſwego.* A czyliż Słuchacze i teraz nie ten-

(1 Judic: 5.

że ſam Bóg ieſt? czyliż nie tymże trybem świat i teraz rządzi? Czyliż odmienił ſię, i podobał ſobie grzechy i bezbożności? Ah uchoway nas Boże, o tym bluźnierſtwie i pomyśleć! *Ego Dominus*. (mówi on przez Malachiaſza) (k) *& non mutor*. *Bom ia Pan a nieodmieniam ſię*; a iakże ma poſtapić inaczey z bezbożności i grzechem ſłużącemi, tylko iak przez Proroka ukoronowanego oznaymił. *Vultus Domini ſuper facientes mala. Twarz Pańſka nad czyniącemi źle.* (l) A na cóż to? czyli żeby ich wyniósł i uſzczęśliwił? ale nie oto, na to: *ut perdat de terra memoriam eorum*. Aby wygładził z ziemie pamiątkę ich; Jakoż tak Bóg czyni, poſpolicie i ſtale, że dla grzechów i bezbożności ludzkich, w Kraiach i Narodach, Imię nawet Narodowe i Kraiowe wygubia, a inne na to mieyſce ſtawia Oznaymił ten ſwóy ſpoſób działania w R. 10 Eklezyaſtyka: (m) *Regnum a gente in gentem transfferetur* (dla czegóż? oto mówi daley) *propter injuſtitias & injurias, & contumelias & diverſos dolos. Kroleſtwo*

(k Malach: 3. (l Psal: 33 (m Eccl: 10,

bywa przenoſzone od narodu do narodu, dla nieſprawiedliwości i krzywd, i potwarzy i rozmaitych zdrad Ale choćby nam i tęgo nieoznaymił w Piſmie, mamy tego dowód oczywiſty, na owych ogromnych i ſtraſznych Państwach, przed któremi drżał świat cały, gdy widziemy Aſsyryiczyków, Medów, Perſów, Greków, Rzymian, naſtępuiących i upadaiących po ſobie; Ten ſtraſzliwy upadek daie nam do zrozumienia, że niemasz tak potężnego i mocnego Narodu i Państwa, któregoby grzechy i bezbożności niezwaliły. Asſyryiſka Monarchia była prawie ze wſzyſtkich naydawnieyſzą i niezmiernie rozſzerzoną. Zwłaſzcza za Ninusa i Semiramidy, Panowania, których naſtępcy że odſtąpiwſzy męſtwa Przodków ſwoich, gnuśnieli w brzydkiey rozpuście, iak o Sardonapolu oſtatnim z iey Królów, ledwie komu niewiadomo, przetoż to Państwo na dwa rozdzieliło ſię Króleſtwa: Aſsyryiſkie i Babilońſkie; Aſsyryiſkich Królów pycha, niekładła nigdy granicy woynom, na których odpor pod Jerozolimą, aż ręki Boſkiey potrzeba było, kiedy pod Ezechia-

chiaſzem Królem ſto ośmdzieſiąt pięć tyſęcy o iednę noc Anioł wyciął. Babilońſkie także Państwo zgubiła pycha, i rozpuſta. Tey bowiem nocy, którey roczne Swięto, w świętokradzkiey rozpuście i piiaństwie Babilończycy odprawiali, Cyrus Król Medów i Perſów Twierdzę dawną obleżoną bierze, i Państwo całę o iednę godzinę gubi; Nietrzebaż nam przyczyn upadku tak wielkiego Państwa ſkrętnie ſzukać, widziemy ie, i z tego co ſię dopiero mówiło, i z tego co Bóg dawniey przez Proroków przepowiedział: (n) *Gotuycie ſię na Babilon*, rzekł przez Jeremiaſza *Bo zgrzeſzył Panu*. Y znowu przez Izaiaſza: (o) *Zatracę imie Babilonu, Zgotuycie Syny na zabicie dla nieprawości Oycow*. Po upadku Aſsyryiſkiego Państwa wſławiło ſię i dziwnie zmocniło Państwo Perſkie; Cyrus Król ieden z naydoſkonalſzych, do niepokonaney ie prawie mocy przywiódł, lecz z niewieściała potym miękkość Perſów, i przepych w okazaniu ſię oſtatniego ich Króla Daryuſza Kodornana, dały zwycięſtwo nad niemi

(n Jerem: 15. (o Isai 45.

Alexandrowi Wielkiemu; Tym ſpoſobem ſkończyła ſię Monarchia Perſów, którzy od tego czaſu zoſtawali pod Panowaniem Greckim; Ale i Greckie Panſtwo iak z Alexandrem Wielkim wſławiło ſię i powſtało, tak gdy tego Woiownika, gniew, wino, lubieżność pycha, opanowały i życie mu w 33. roku odięły, upadek temuż Państwu przyſpieſzyły. bo że Alexander zoſtawił Synów niedoroſłych, i Brata do rządu Państwa nieſpokoynego, Wodzowie Alexandra krew Króla ſwego wytępiwſzy. między ſiebie Państwo rozebrali; Powſtały ztąd trzy Państwa, Macedońſkie, Egipſkie i Syryiſkie, które to zaczeły ſię w zamieſzaniu, oſłabiały miękkością i zbytkiem, upadły rozrożnieniem. Odtąd wygurowało Państwo Rzymſkie, które wſzyſtkie Króleſtwa pochłonąwſzy. nieznało granic Panowania ſwego, Państwo którego życiem i duſzą była miłość Oyczyzny i wolności; Zwolnością Panować zacząwſzy nieutraciło Panowania całego świata, aż po utracie wolności; Mądrość Senatu, miłość Oyczyzny i wolności; Wſtrzemięźliwość życia, pogarda bogactw, ſpra-

ſprawiedliwość Sądów, zachowanie Praw i zwyczaiów, było gruntem Panowania i chwały Rzymſkiey; ale iak tylko w bogactwach ſię zakochali; (co uważa Salustiusz) w tych wypieſzczona rozpuſta; łakomſtwo i pycha, Młodzież Rzymſką zaraziła; wolność w niewolę poſzła; i że prawdziwie zbrodnie nad cnotami górę wzięły; Niedziw że za mściwą ſprawiedliwością Boſką upadło bez powſtania.

Dla czego pomniymy na to zawſze Słuchacze, że zguba ludzi, kraiów i narodów, zawiſła naybardziey od grzechów, ich mieſzkańców i bezbożności; a kiedyby namiętność lub pokuſa jaka wiedła nas do grzechów i przeſtępſtwa Praw Boſkich, dawaymy im mężny odpór, i znayodważnieyſzym owym Machabeyczyków Wodzem, Matatiaſzem mówmy: (p) *Propitius ſit nobis Deus non eſt utile relinquere legem & juſtitias Dei. Niech nam Bog będzie miłościw, nie ieſt nam pożyteczno odſtąpić Zakonu i ſprawiedliwośai Bożey.* A tym ſamym ściągać na nas i na Oyczyznę na-

(p 1. Mathat: 2. 21.

ſzę ſprawiedliwą Boſką zemſtę· A cóż nam pożytecznego ieſt, oto cnota i pobożność: (q) *Pietas ad omnia utilis eſt*, mówi Apoſtoł, *promissionem habemus vitæ qui nunc eſt & futuræ. Pobożnośc do wſzystkiego ieſt pożyteczna maiąc obietnice żywota, który teraz ieſt i przyſzłegó.* Pobożność do wſzyſtkiego pomocna ieſt, ta bowiem nietylko obiecuie nam pomoc Boſką pewną, w tym życiu doczeſnym, ale i nadgrodę prac i zaſług w życiu owym przyſzłym i wiecznym? Day nam tę Boże, Amen.

(q) 1. Thim: 4.



KAZA-

KAZANIE PIERWZE.

Na Niedziele 5tą po Trzech Krolach. Osnach.

Cum dormirent homines venit inimicus . . & ſuper ſeminavit zizania. Matt: 5.

Gdy ludzie ſpali pzyſzedł nieprzyiaciel i naſiał Kokolu. *u Matt: S. w Roz: 13.*

ZAwiſny zawſze troſkliwemu o zbawienie duſz naſzych ſtaran u Boſkiemu, i wynikaiącemu z tych ſtarania każdego czaſu, zbawiennemu duſz naſzych dobru, nieprzyiaciel ich ſzatan, zadnego nieopuſzcza czaſu, ktorego by do zbawienia naſzego nieprzeſzkadzał. Wyraził to Chryſtus w dziſieyſzey przypowieści pod podobieńſtwem goſpodarza zaſiewaiącego dobrą pſzenicę i nieprzyiaciela podſiewaiącego Kąkol, a podſiewaiącego w ten czas kiedy ſpali ludzie.

Cum

Cum dormirent homines venit inimicus . . & superseminavit zizania. Gdy ludzie spali przyszedł nieprzyiaciel i nasiał kąkolu. Ktore to słowa ieśli co do litery, o prawdziwym spaniu ludzkim brać zechcemy rzeczywiste tu upatrzemy zgruntownym Pisma Swiętego tłumaczem Korneliuszem à lapide, nienawiści przeciwko nam szatańskiey w snach nawet naszych, niemniey iak i troskliwości około nas Boskiey pod tenże czas spania wydaiących się, wyrażenie. (a) *Noctu* mowi on, *cum dormirent homines, clam omnibus venit inimicus ejus, qui invidens felicitati & felici segeti sui æmuli, tam prospere succrescenti, ut illam, perderet, superseminavit zizania.* W nocy gdy ludzie zasipiali, kryiomo przyszedł nieprzyiaciel iego, ktory zayrząc szczęśliwości i pomyślnemu plonowi przeciwnika swego tak dobrze wzrastaiącemu, żeby go zgubił, podsiał kąkol. Tak ci się dzieie w rzeczy samey; nigdy się niezdaie bespiecznieyszy czło-

(a) in Cap. 13. f. 280.

człowiek przeciw nieprzyiacielowi duszy iak kiedy śpi i weśnie, iest on w ten czas niby rola zewszystkim uprawiona i zasiana, ktorey ani radło dolegliwości, ani pług pokus, ani brona grzechow nierozdziera kraie; nigdy się niezdaie dusza sposobnieysza bydź do nauki Bolkiey i rozmowy Anielskiey iak we śnie, iest ona w ten czas iak gdyby od ciała i więzienia swego uspokoioną gdy bowiem ciało w spaniu iako trup umarły leży ona widzi, słyszy, rozmawia, rozumie, na głębokie się dowcipy zdobywa, widzi bez oczu, słyszy bez uszu, chodzi bez nog, swiat cały z biega, pod obłoki się nawet podnosi, i proroctwa a taiemice Boże poznawa, i inne Aniołow własne sprawy, iak szczery duch, odprawuie. Y tu to iak niebieskiego Gospodarza osobliwsza się wydaie o dusz naszych zbawienie troskliwość, że czego zaden inny nieczyni, on w zasianą tę i nawet uspokoioną rolę, ieszcze przez same sny ziarno przestrog i nauk swoich zasiewa; tak

prze-

przeciwnie nieprzyiaciela Dusz naszych pokazuie się nienawiść, że uspokoienie to kazi, i przez same sny, podsiewa częstokroć zły i szkodliwy kąkol, zdrad swoich. Zażyimyż dziś przestrogi Chrystusowey przeciw nie przyiacielowi temu, i gdzie w snach naszych dobra pszenica a gdzie zły kąkol zobaczmy. Oto dwoie w dwoch ia Częściach Kazania usiłować będę, w *Pierwszey* czyli dobra iest rzecz snom, kiedy, i iakim wierzyć albo one rozważać? w *Drugiey* Kiedy i iakim snom niedobra iest wierzyć albo onez rozważać? przełożę.

Ty sam Boże ktoryś i przez sny do wielu mowił wmow o nich potrzebne w słuchacza moiego prawdy, za Błogosławieństwem Twoim Nayświętsza i niepokalanie poczęta Marya Panno, i Matko Boska.

CZĘŚC I.

Między snami ludzkiemi, bywaią święte prawde maiące i rozmaite prze-

ſtrogi i nauki przynoſzące, ktore od Pana Boga przez poſługę Aniołow Jego pochodzą; ci nam albowiem często odkrywaią prawdy, do ktorych ich własna umieiętność nieprzenika, iakie ſą, co rzeczy przyſzłe, albo od wolney woli ludzkiey, albo od wolnych dekretow Boſkich zależące pokazuią, do tak wyſokiey wiadomości, Anielſki umyſł podnieść ſię niemoże; może on o takich rzeczach niektorych koniektury czynic, i domniemywać ſię, ale bez obiawienia Boſkiego, pewności o nich mieć niemoże. Takowe tedy ſny kiedy zapewne ſą od Boga, obiawienia to ſą i proroctwa i dla tegoż i wiary ſą godne i niepochybnie ſwoy odbieraią ſkutek azaz mało mamy w Piſmie Swiętym mieyſc, kędy Pan Bog przez ſen ludziom wiele rzeczy dobrych, potrzebnych i pozytecznych oznaymował. (b) Obiawił on Faraonowi Krolowi Egipſkiemu prez ſen, zyzność zboza przez ſiedm lat, a potym głod przez lat

(b) Deuter: 18. v. 10.

tyleż. (c) Nabuchodonozorowi także Krolowi Babilońſkiemu obiawił Bog przez ſen, pod poſtacią drzewa wielkiego, naſtępuiacą nayprzod grzechow Jego karę, a potym co za Monarchie miały bydź po nim na świecie i iako możne Kroleſtwa pod poſtacią z metalow czterech złożoney ſtatuy co ſię wewſzyſtkim zyściło, i podzis dzień iści. (d) Machabeuſz procz tego Hetman Zydowſki gdy miał z Nikanorem Hetmanem Krola Demetryuſza zwieść bitwę, ukazał mu ſię Oniaſz umarły Biſkup Zydowſki przez ſen i umocnił go aby ſię Nikanora niebał i woyſka Jego; a Jeremiaſz Prorok umarły podobnież przez ſen dał mu złoty Miecz, ktory Mieczem Swiętym nazywał, ktorym miał porazić nieprzyiaciele Jzraelſkie, i tak ſię ſtało. (e) Takżeteż Abimelechowi Krolowi Geran weśnie Pan Bog obiawił że Sara nie ſioſtrą ale żoną była Abrahamową, ktorą on

(c Genes: 41. (d Daniel: 2, 2. Mach: 15.
(e Genes: 20.

był wziął Abrahamowi, mniemaiąc aby ſioſtrą Jego była. (f) Przez ſen ukazał ſię Salomonowi Pan Bog i rozmawiał ſię z nim napominaiąc go aby proſił o coby chciał, a wſzyſtko mu to Pan Bog dać obiecał, a iż o mądrość proſił, dana mu ieſt i wſzyſtkie znią rzeczy potrzebne. Sam Mardocheuſz w łaſce Krola Aſwera będąc powiadał o ſobie, że ſen ktory widział i ktory w Xiędze Eſter opiſany ieſt, do naymnieyſzego ſię ſkutku wypełnił. Sny dwoch więźniow pod ręką Jozefową, Sen w Woyſku Madianitow o zwycięſtwie Gedeona Xięgi Sędziakow wſpominaią; aż i Jozefa Syna Jakuba Patryarchy ſny iak ſię wypełniły, gdy zoſtał Panem wſzyſtkiego Egiptu, a bracia Jego ſłużyć mu muſieli i padać przed nim; obſzernie to opiſano w Xięgach Rodzaiu: (g) powſzechnie na oſtatek Pan Bog przyobiecał do ſwych Prorokow mowić przez ſen, kiedy do Aarona i Maryi Sioſtry Jego rzekł temi ſłowy: (h) *Jeśli*

(f 3. Reg: 3. (g Genes: 37. 42. (h Numer: 12

będzie Prorok Boży miedzy wami, będę mowił do niego przez ſen albo w widzeniu pokaże ſię mu, ale iuż utwierdzaiąc to, że ſny i podzis dzień bywaią dobre, i z wolą Boſką złączone, tym na oſtatek zamykam, iż nietylko w ſtarym zakonie, ale też i w nowym miały za ſprawcę ſamego Boga; (i) iakie były; ſen Jozefa Opiekuna Nayś: Maryi Panny i Chryſtusa P. (k) Sen trzech Mędrcow Królow, ktorzy byli zdary do P.Chryſtusa przyiechali (l) Tak i Paweł Swięty widział przez ſen Chryſtusa Pana i wziął napomnienie od niego, aby bez boiaźni Wiarę i Jmie Jego przepowiadał; i innego czaſu widział także przez ſen Anioła ſwego właſnego ktoremu ſłużył, (m) i wzioł od niego pocieſzenie w wielkim niebeſpieczeńſtwie na morzu i przepowiedzenie oraz, że przed Ceſarzem w Rzymie miał ſtanąc i tam odpowiadać. Bywało takich widzenia innych przez ſen wiele, ktore

(i Matt: 1. v, 10. (k Matt: 2. (l Act: 18. (m Act: 27.

ſię wrzeczy ſamey iściły, a ztych wſzyſtkich pokazuie ſię że częſto ſą od Boga i przez to ma im bydź wierzono iako potrzebnym i w wielu rzeczach przeſtrzegaiącym; atoli, że takie widzenia przez ſny acz niekiedy bywaią prawdziwe, wſzakże że częſto bywaią z podrzutu ſzatana i iakoby kąkolem podſianym na zaraze od Boga ziarna, tedy potrzeba w nich oſtrożności wielkiey, potrzeba też i nauki iako poznać gdy ſen ieſt od Pana Boga, a gdy od nieprzyiaciela. A nayprzod Boſki to i dobry ſen ieſt ktory do dobrego a zwłaſzcza do Duchowieńſtwa do więkſzey boiaźni Bożey, do powſtania z grzechow, do pilnieyſzey ſłuzby Boſkiey i do innych Cnot Swiętych pochop daie i pobudkę, bo do takich rzeczy czynienia zwykły prowadzić, a ſą też drugie ſny, ktore dziwnie Człowieka naprawuią i cieſzą i wtym ieſt wielka ſtraż Anielſka a obmyślanie około nas Boſkie. Lecz ktory ſen do świąta, do pięniędzy do ſwa-

woli i nieposłuszeństwa wiedzie, pewnie nie iest od dobrego Anioła ale od złego. Drugi znak iest snu dobrego i od Boga gdy od grzechow i od złego odwodzi, o iakich to snach Elichu w Xięgach Joba S. mowi: (n) *Przez sen w widzeniu nocnym gdy przypada twardy sen na ludzie i śpią na łozku, tedy otwarza uszy Męzow*, aby odwiodł Człowieka od tego co czyni, i wybawił go zkąd przestrzegaiąc niekiedy Bog od grzechu, przepuszcza czarta iz w postaci iakiey okropney przychodzi i boiaźń zadaie, a walkę wszczyna, na ktorey iezli się powiedzie, dobra nadzieia o przyszłey wygraney i zwycięstwie pokusy, ale iezli czart przekona bardzo się strzedz potrzeba i opatrzyć. Na dowod tego przywodzi sławny Krolow Polskich Kaznodzieia Xiądz Skarga to co mu powiadał Minister ieden, ktory się iawnie odprzysiągł Heretyctwa w Kościele, iż we śnie dway krucy srodzy nań uderzyli, iednemu się cożkolwiek

(n Job: 33, v. 5.

odiął. ale drugiemu niemogł, i tak było, zwyciężył pokusę świecką wstydu ludzkiego, ale nie cielesną, bo go do niewiasty którą za Zonę miał i dzieci pokusa wywiedła i wróciwszy się do Heretyctwa zginął. Dobry też iest sen gdy się umarli ukazuią a opomoc proszą, bo to nigdy niezawadzi, a i P. smo Swięte i Kościoł nam rozkazuie za nie się mbdlić i dobrze czynić. Powszechnie nakoniec ta się nauka mieć może dopoznania snu dodobrego ktory od Boga iest. Dobry Anioł puszcza na serce wiadomość pewną, iż Boży Poseł iest, a wątpienie wszelkie oddala i podeyrzenie. Lecz zły Anioł czyni się dobrym aby oszukał iako mowi Apostoł, i na myśli wątpienie i rozstargnienie około siebie czyni, w ktorym kto się nieobaczy, prędko od czarta oszukanym bydź może. Przetoż powszechnie mówiąc wykład snów w Pismie Swiętym niema nas wzywać do wykładu snów naszych, bo tam Pan Bog obiawić chciał ludziom rzeczy przyszłe-

dla

dla całego Kościoła ſwego; teraz zaś nowego obiaśnienia niepotrzebuiemy, i ieźli co komu Pan Bog obiawic chce dla Zbawienia Jego właſnego, daie zaraz wykład i rozumienie ku dobremu, a od tego też dał nam Kapłanów ſwoich i ſpowiedników, którychby ſię beſpieczniey radzic, iezliby iaka w tym wątpliwość zaſzła.

CZĘSC. II.

Okrom ſnów tych od Boga danych i dobrych, o ktorych mowiłem do tąd. ſą też inne ſny ktorych roztrząſanie i wiary im dawania chronic ſię trzeba, abyśmy ſię w nich nieoſzukali, a zabobonow i ſzatańſkich ſideł, iakie on przez ſny rad podmiata, uchodzili, i dla tego to procz wielu mieyſc w ktorych Piſmo S. ſny od Boga dane i uwagi a wiary godne pokazuie, ieſt bardzo wiele Piſma S. ktore zakazuie ſnom wierzyć wyrokiem ſamego Pana Boga. Mamy otym nay-

przód

przod w Trzecich Xięgach Moyzeszowych, kędy Pan Bog zakazuie wiary snom, mowiąc wyraźnie: (o) *Nie będziecie wróżyć, ani będziecie przestrzegać snów.* i na drugim mieyscu: (p) *Niechay się między wami nieznayduie taki, ktoryby sny pilnie zachowywał.* Także u Jeremiasza Proroka Pan Bog mowic raczy: (q) *Nie słuchaycie sniarzow waszych, ani wieszczkow, ani Czarnoxiężnikow.* Za to też Pismo S. Manassessa Krola Judzkiego gani, że sny zachowywał, wierzył im i wykładał. Jakoż sen nie co innego iest tylko wyobrażenie nieiakie pomięszane z rożnych rzeczy, pod zmysły podpadaiących, trafunkiem ułożone w fantazyi śpiącego, ktore się w ten sposob dzieie: rzeczy za dnia podpadaiące pod zmysły, w ożywiaiących owych duchach ktore *Spiritus animales* nazywaią pospolicie, obraz nieiaki z siebie zostawuią, te duchy maiące przerzeczone obrazy wraz z waporami pokarmów i napoiów w zgorę podnie-

(o Levitic 19. (p Deuter: 18. (q Jerem: 17. 2. Paral: 33.

ſione, rożne w głowie ułożenia czynią, ktore ſą niby malowidła iakie wyrażone w fantazyi, i to to ieſt co ſnem zowiemy, a że niemaſz nic, coby duchy owe obrazy rzeczy porządnie ułożyć miało, ale od waporow z ktoremi ſię podnoſzą pomięſzane zoſtaią, (r) z tąd też pochodzi pomięſzanie dziwne rzeczy i zagmatwanie iakie ſię we ſnach wydaie, bo że ſny pochodzą albo z tych rzeczy ktore Człowiek widzi i ſłyſzy, albo z tych o ktorych myśli, przeto też, iako Człowiek ſiła widzi, ſiła ſłyſzy, ſiła myśli, tak też więc ſiła tych rzeczy razem pomięſzanych weśnie przychodzi. Już z tego ſam rozum poznać może że te pomięſzane i ślepym nieiakim ſpoſobem ułożone rzeczy, ani uwagi naſzey godne ſą, ani wiary, ani też do wiadomości rzeczy iakiey ſłużyć mogą zwłaſzcza do duſzy należącey; ſą one iednak nakſztałt malowidła, ktore biegłemu oku pokazuie rzecz tę, ktorą wyraża, i

(r Fererius in Daniel l: 1. diſp: de ſomn.

oraz poznać daie rękę, która tę rzecz malowała, podobnież i ſny wyobrażaią i rzecz nieiaką w fantazyi, i oraz pokazuią humor przemagaiący w Człowieku od ktorego ſzczegulniey pochodzą. J co ſię tycze rzeczy i obrazu odmalowanego w fantazyi poſpolicie ſą fałſzywe, i niegodne uwagi ani wiary, co zaś ſię tycze ſamego ich początku i przyczyny czyniącey w fantazyi ten obraz, iako ta przyczyna prawdziwa ieſt, tak też uwagi lekarſkiey ieſt godna. Rzecz tę dla zrozumienia doświadczeniem obiaśniam. Sni ci ſię naprzykład że ieſteś w wielkim ogniu i płomieniach, ogień ten i płomienie ſą fałſzywe, ale prawdziwa ieſt niezwykła gorączka i zapalenie krwie, ktore taki ſen ſprawiło, i ta godna ieſt uwagi lekarza. Wſzakże nayſławnieyſzy z nich Galenus całą Xięgę napiſał o poznaniu wewnętrznego ſtanu Człowieka chorego z ſnow ſamych, i podług niego ſny o upałach, przemaganie krwie gorącości znaczą; ſny o deſzczach lodach,

nawal-

nawalnicach przemaganie flegmy pokazują, sny o zgniliznach i fetorach, zgniliznę humorow w Człowieku oznaczaią. Podobnież i inne w umyśle przemagaiące namiętności często sny wyrazaią; tak gdy kto często o znalezionych skarbach albo pieniądzach sny miewa, znakiem to zwykło bydź umysłu nakłonionego do łakomstwa, gdy się komu często śni o zwadach i bitwach, pokazuie mu to umysł Jego do zwad i zaboystw bydź skłonny, myśli albowiem pragnienia albo i sprawy dzienne, często podaią przyczynę snow nocnych, z kąd zartobliwie rybak nieiaki u Teokryta mowił: *omnis canis panes somniat, & ego pisces.* Kazdemu psu chleb się śni, a mnie ryby. Powiedziałem iednak że rzecz i obraz w snach pospolicie iest fałszywy, i umyślnie to dodałem, przydaie się albowiem nie kiedy trefunkiem że bywaią prawdziwe i w tych trefunkach niepowinniśmy dawać wiary, dla tego że tak się śniło, ale dla tego że z kąd inąd przyczyna tego była,

gdyż

gdyż bywa to niekiedy że prawdziwe czucie boleści, albo odmiana iaka w czło wieku przydaie się w nocy nim się ieszcze człowiek obudzi do fantazyi Jego przechodzi, i sen w nim sprawuie, ktory albo zupełnie albo poczęści iest prawdziwy. (s) Tak Pliniusz powiada o Publiusie Korneliuszu Ruffinie. że temu się śniło iż wzrok tracił i ocknąwszy się znalazł się w całe ślepym. (t) Fulgosus o Arnoldzie Filozofie wiadomość daie, że temu w nocy się śniło iakoby go bestya iakaś ukąsiła, z rana zaś ranę oczywistą w nodze znalazł. Tak też wielom się niekiedy; iakoby w łaźni byli i w samey rzeczy poty to były, ktore obraz do prawdy podobny w fantazyi uczyniły. Pospolicie zaś o tych wszystkich snach mowią albo te są od zmysłow i cielesne, grube, a mało nie z bestyami rowne i te nic w sobie uwazania godnego niemaią, gdyż to są fantazye tylko rzeczy widomych i cielesnych, ktore w

(s Plin: l. 7. c. 50. (t l. 1 c. 5.

głowie zostaią, mięszaią się, rozmaite iak obłok na powietrzu we śnie formy czynią. Albo też sny te są od zmyślności oddzielone na samym umyśle i onaney gorney części w ktorey duszy naszey zacność żostaie. Y miedzy temi wiele iest snow podług zabaw a myśli ludzkich iako mowi Pismo: (u) *Gdzie wiele starania i myśli, tam też snów wiele,* w ktorych niebywa nic znacznego do iakiey przestrogi albo nauki ale wiele prożności iako tenże Mędrzec mowi: (w) *Gdzie wiele snów, tam wiele prożności i mow nie zliczonych a ty się Boga boy,* niedarmo tu przydał: *a ty się Boga boy,* ale iakoby mowił: nie boy się snów ani z nich wrożek iakich szukay ani ich sobie czyń, bo się bardzo oszukasz a nieprzyiaciel duszny ułowić cię, i zawieść, gdy się na nich zasadzać zechcesz, niezaniecha; bo to iest iedna sieć ktora Dusze ludzkie łowi. Gdy się albowiem kto wykładania snów takich prożnych i przyrodzonych przyu-

(u Eccl: 5. (w Jbidem.

czy, ſzatan częſtokroć ie czynić, i przez ſen iako iaki dobry Anioł z nim gadać a zwodzic go zwykł i na oſtatek o utratę zbawienia przyprawić go może, iako to wiełom czarownikom i czarownicom czyni we śnie ſię ukazuiąc i gadaiąc a nauczaiąc tego czym by do zamyſłow ſwych, do ſzkodzenia ludziom i zbawieniu ich przychodził. O Lutrze Zwingiliuſzu Heretykach podaią nam dzieie iż we śnie ich czart nauczał iako mieli z Piſma S. fałſze ſwoie potwierdząć i wiele innych tak nieprzyiaciel oſzukiwa. Przetoż Mędrzec upomina: *Prożno nadzieia i kłamſtwo Mężowi głupiemu; i ſny podnoſzą nierozumne.* (x) Y daley w tymże Rozdziele na ſny biie. Tych on nayprzod co ſny rozbieraią rowna z owemi, ktorzy by cień łapali i za wiatrami uganiać ſię chcieli. *Jako ktory chwyta cień*, mowił on, *i wiatr goni tak i ktory wiarę daie ſnom kłamliwym.* Oſtrzega też że błądzą ci ktorzy nadzieię w ſnach pokładaią albo

(x Eccl: 34.

bo za ich powodem idą; *bo wielu powiada w błąd sny wprawiły i wypadli maiący w nich nadzieię.* Podług ktorych to słow Ekklesiastyka dwie rzeczy w ostatku w uważaiących sny upatrywać możemy wielki ich błąd i nierozum, i wielki upadek czyli obrazę Boską. Wielki nayprzod błąd i nierozum, azaz bowiem rozumna iest rzecz wnosić sobie co pewnego, i na iednę stronę tłumaczyć to, z czego się albo to albo owo wnieść, i co się i na tę i na przeciwną stronę dobrze tłumaczyć może. Jak to rzecz błędna i nierozumna, baczyć mozecie z tego co Cicero pisze o pewnym ktory gdy gonitwy na igrzyskach olimpicznych, czynic umyślił z innemi, miał sen że szybko bardzo od czterech bystrolotnych koni był niesiony (y) Ten sen przełożył wieszczbiarzowi pewnemu ktory mu go tak wytłumaczył: Ty zapewne mowił on, w gonitwie zwyciężysz, bo to znaczy szybkość wiezących koni, widziana weśnie; tenże

(y Cicero l. 2 de Divinat.

ſam ſen przełożył on Antifontowi nieiakiemu, alé on mu przeciwnie go tłumacząc; zapewne zwyciężony będzieſz powiedział, albowiem cztery konie przed tobą biegące pokazuią że cię przynaymniey czterech w gonitwach uprzedzi. Tenże ſam innego czaſu miał ſen, iakoby Orła lataiącego widział. Fantaſtyczne to widzenie przełożył on pierwſzemu, i ten mu: *Zwyciężyłeś* odpowie, bo to znaczy Orzeł ze wſzyſtkich ptakow naylotnieyſzy, ale gdy do Antifonta, z tymże ſnem o tłumaczenie poſzedł tę odpowiedź odnioſł: wiedzże że zwyciężonym będzieſz, bo to znaczy Orzeł ktory goniąc za innemi ptakami ſam ſię zawſze na końcu zoſtaie. Tak ieden i tenże ſam ſen, przeciwne rzeczy znaczył, podług woli tłumaczących. Wielkiż tu zaiſte nierozum dawać wiarę fantazmatom tak próżnym i tak zdradzie podległym: ale oraz i niemała obraza ieſt Boſka, iezli zabobonnie ſny uważać zechcemy, bo gdy kto rozbieraiąc i uważaiąc

ſny

ſny obawiał ſię tylko aby mu ſię tak nieſtało iak ſen tłumaczą ale zupełney temu niedawał wiary, ieſzczeby to był tylko grzech powſzedni, choćby dla tey boiaźni opuſzczał tę albo owę ſprawę, byle tylko nie taką do którey by obowiązany był przykazaniem; ale gdyby kto dając wiarę ſnom podług nich rozporządzał wſzyſtkie ſwoie ſprawy, takiby poſpolitym Teologow zdaniem grzeſzył ciężko śmiertelnie. Patrzmyż do czego to ſnów tłumaczenie prowadzi.

A żem dwoiakie tu ſny przełozył, dwoiaką tez naukę z nich podać mi przy końcu należy. Tym ktorzy to ſny prożne uważaią, dobrą w cale przeſtrogę i naukę acz Pogańſki Filozof zoſtawił Diogenus: *quæ vigilantes agitis*, mowi on, *ea non curatis, quæ vero dormientes ſomniatis ea ſollicite perquiritis* (z) *Ad felicitatem autem aut infelicitatem hominis non tam refert, quid patiatur inſomniis, quam quid agat vigi-*

(z Laert: l: 6.

lans, ibi quoties aliquid turpe committit, oportebat metuere Deorum iram ac triſtem eventum, non ſe quid dormientibus ſit viſum. Co na iawie czynicie oto ſię nietroſzczecie, co ſię wam zaś śni oto troſkliwi ieſteście. Do ſzczęśliwości zaś, albo nieſzczęśliwości Człowieka nie tak to należy co cierpi we śnie, iako raczey co czyni na iawie, tu gdy co zdrożnego popełnia, obawiac ſię powinien gniewu Bogów, i ſmętnych wypadkow, a nie w tedy gdy mu ſię weśnie co przywidzi. Tym zaś ktorzy ſny Boſkie mieważ ſię zdaią tę Mędrca Pańſkiego zoſtawuię naukę: (aa) *Niſi ab altiſſimo emiſſa fuerit viſitatio, ne dederis in illis cor tuum multos enim erare fecerunt ſomnia.* Chyba iezliby od naywyżſzego zeſłane było nawiedzenie nieprzykładay do nich ſerca twego, bo wielu w błąd ſny wprawiły a tak będzie: że nieuważaiąc ſnów prożnych, ale tylko ſame od Boga dane weśnie pełniąc

(aa Eccl: 34. v. 9.

niąc przeſtrogi, przez ſam odpoczynek doczeſny do wiecznego doydziemy odpoczynku. Co dąy Boże Amen.

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę 5tą po trzech Krolach.

O złych towarzyſtwach.

Domine nonne bonum ſemen ſeminaſti in agro Tuo; unde ergo habet zizania? & ait illis, inimicus homo hoc ſecit. Matt: 13.

Panie izaliś nie poſiał dobrego naſienia na roli twoiey; z kąd tedy kąkol ma? i rzekł im, nieprzyiazny człowiek to uczynił. *u Mateuſza S. w Roz: 13.*

PRzypowieści od Chryſtusa Pana w dziſieyſzey Ewangelii podaney, takie ieſt Chrześcianie rozumienie, Przez Goſpodarzá rozumie ſię Pan i Bog dobrotliwy, ktory dla zbawienia naſzego z nieba na

ziemię zſtąpił, i pracowite przedſięwziął życie; przez rolą, Duſze naſze w ktore on wyborne nauki ſwoiey, łaſk, Sakramentow wſiewa ziarno; przez Kąkol, wyrażaią ſię iuz pſotliwe nauki, iuz ſameż grzechy i nieprawości, ktore ſię między Chrześcianſtwem niekiedy krzewią. Ale gdy i Bog naſz ſame tylko dobre ziarno w Duſze naſze wſiewa, z kądże w nich ten częſtokroć wzraſta kąkol? ktoż to go podſiewa? Oto gdybyśmy ſię z ſługami Ewanielicznemi, Pana ſpytali, nie innąbyśmy tylką tę ktorą oni, otrzymali odpowiedź; *inimicus homo hoc fecit*. A ktoryż to ten nieprzyiaciel? kto tego kąkolu podſiewacz? czy nie czart? ni Chrześcianie. Wyraźnie Chryſtus Pan twierdzi: *nieprzyiaźny Człowiek to uczynił*. Tak ieſt: takiemi podſiewaczami kąkolu, grzechow i nieprawości między nami, naybardziey ſą źli i przewrotni ludzie, nieprzyiaciele Duſz ſwoich i naſzych, ktorzy iednak zawſze między nami ſię mieſzczą, i znami obcuią, to ieſt źli towarzyſze, na ktorych

w każ-

w każdym kraiu świata, w każdym mieście i prawie w każdym pomięszkaniu niebywa; o z iak wielką świata Chrześciańskiego szkodą! Ochrońmyż się od tych ludzi to przestrogą Chrystusową, żeby w nas dobrego ziarna nauki i pracy Chrystusowey skazić niemogli, i uważmy te dwie prawdy. Unikać nam należy złych towarzystwa, przeto: że nam ciężko szkodzą, to *Pierwsza*. Unikać nam należy złych towarzystwa, przeto: że nam szkodząc sami siebie gubią, to *Druga prawda*, i dalszey nauki materya.

Niebieski Gospodarzu Panie i Boże nasz dayże moc słowom ust opowiadacza Ewanielii Twoiey, zachowania wiernych Twoich od tego kąkolu i podsiewaczow Jego, na większą chwałę Twoią; ziednay mi to przyczyną Twoią Nayświętszą i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC

CZĘSC I.

Nigdy się złe bardziey niepoznaie iak z szkod tych, ktore w nas sprawuie. Zebyśmy się przekonali otym iak nam unikać należy złego towarzystwa, chcieymy się Chrześcianie naypierwey przestrzedz iakim iest dla nas złym Towarzystwo z psotliwemi ludźmi i iakie w nas sprawuie szkody. Trzy uważać możemy rodzaie kąkolu ktory źli i psotliwi towarzysze podsiewaią między wyborną pszenicą Chrystusową to iest między wiernemi; podsiewaią oni kąkol złych przykładow, złych i bezbożnych mów, i oczywistey pogardy Cnoty: i te to są sposoby, ktoremi oni nam ciezko szkodzą.

Szkodzą nayprzod zli towarzysze Chrześcianom przez złe przykłady, a to tym łatwiey, im pospolitsza iest ludziom na cudze zapatrywać się czynności, i niemi się do podobnych pobudzać. Uważył to naturę rzeczy z grontu przenikaiący

iacy Arystoteles, i wyznał: (a) *Imitari insitum est hominibus a pueris* wrodzona iest ludziom od dziecinstwa naśladować drugich, a ta sztuka naśladowania drugich, ktorey się uczemy od dziecinstwa, daleko się lepiey udaię, w naśladowaniu występkow niżeli w naśladowaniu cnot, z nieszczęśliwey przywary zepsuteynatury, ktora się przez się łacniey zawsze ku złemu niz ku dobremu skłania. Wnieść sobie z tąd łatwo można iak wielką w Chrześciańśtwie szkodę uczynić musi wielkie mnostwo złych Towarzyszów przez bezbożnego życia swego przykłady. O iak wielom nieszczęsnym przydaie się to co się przytrafiło Zacheuszowi, ktory małego będąc wzrostu, a znayduiąc się w mnostwie ludzi, nietylko niemogł iak pragnął do Jezusa zbliżyć się, ale ani nawet iego widzieć. Toż samo przydaie się owym maluczkim o ktorych Chrystus mowi: (b) *Sinite parvulos venire ad me* dopuśćcie maluczkim przychodzic do mnie to iest niewin-

(a Politic: c. 4. (b Matt: 19.

nym, ktorzy znaiąc niebeſpieczeńſtwo prożnowania, bieſiad, uſtawicznych rozrywek/zbytkow, i światowych zabawek, chętnieby ſię umykali od tych wſzyſtkich, woleliby ſię zatrudnić przyzwoitemi ſobie zabawami i nabożeńſtwem, ale mnoſtwo Towarzyſzow złych niedopuſzcza im przyiść do Chryſtusa, broni im nawet ku niemu ſkierować oczy, a na ſiebie ie raczey obraca. Coż łatwieyſzego w tym razie, iak zepſucie niewinnego? Widzi on iak ten i ow z Towarzyſzów rzadko przyſtępuie do Swiętych taiemnic, iak w Kościele, gdy ſię tam dla zwyczaiu ſtawi, nieſkromny, iak w poſiedzeniach bezczelny i bezwſtydny, w rozmowach prawie bluźnierſki, i powoli utraca wſtręt zbawienny od podobnych ſprawek, ma za dobrą monetę, ktorey kurs widzi między ludźmi, aza dobre poczyta to, co u wielu ieſt we zwyczaiu. Potrzeba mu było czynić to co Zacheuſz, gdy ſię na drzewo wynioſł, trzeba mu było wyżſzym bydź nad te

mno-

mnoſtwo złego ludu, niepatrzyć na cudze życie, a wzgląd mieć na własne zbawienie; ale rzadka ieſt tak ſzczęśliwa Duſza i tak odważna, ktoraby potrafiła ſię wynieść nad nieſzczęſne złych Towarzyſzow mnoſtwo; a iako między tyſiącem rzek ktore po świecie całym wpadaią w morze, ledwie ſię nieco znaydzie takich, ktore w iaką odległość morza zachowuią ſłodycz ſwoiey wody, tak między tyſiącem Duſz niewinnych, ledwie ſię kilka znaleść może, ktore między mnoſtwem złych towarzyſzow dochowaią niewinności ſwoiego życia.

Nietylko zaś przykłady mnoſtwa złych Towarzyſzow, ſzkodzą ſzczegulnym niewinnym Duſzom, lecz częſtokroć przykłady iednego złego człowieka, ruinę przynoſzą mnoſtwu całemu duſz niewinnych. Kiedy ſłyſzeć możemy od ludzi ſtarożytnych przeſzłego doſiągaiących wieku, iż czaſy ich niebywały tak bezbozne iak terazniey ſze,

że

że niedopuſzczano ſię tak wolnie przed-tym zbrodni, nieſłyſzano o takich bez-wſtydach, że młodziez była z większym uſzananowaniem ku ſtarſzym, małżen-ſtwa z pilnieyſzą wiernością i miłością ku ſobie, Katolicy z goręłſzą wiara i uſzanowaniem ku rzeczom Boſkim; zkąd że poſzedł początek tego wielu zepſcucia? ah! częſtokroć z iedney tyl-ko oſoby. Jeden zepſuty młodzik, żyiąc bezkarnie w złościach, otworzył do nich drogę wielom innym, ktorzy nią beſpiecznie idą. Jedna wolnieyſzego ſumie-nia oſoba, łamiąc ſmiele prawa i przy-ſięgi ſwoie, podała ſpoſob ſzukania teyże wolności, drugim. Jeden wierny terazniеyſzy mody, ktorą z ſobą z cu-dzych kraiow, i z pomiędzy nie-wiernych wywiozł, albo z bezbo-znych Xiąg wyczerpnoł życia ſwoie-go, bez wiary, bez cnoty, bez Boga, dziatki ſwoie dziedzicami czyni, podo-bnych ſobie formuie Towarzyſzow, i

całe

cale Miaſta, okolice, kraie zaraza: (c) *Cito malis ducibus erratur* prętko ſię za złemi wodzami zbłądzi mowi S. Ambroży. Y ta to ieſt przyczyna dla ktorey ſzatan uſilnie ſię ſtara aby złe ſprawy iednych, wiadomemi ſię ſtawały drugim, iuz wzbudzaiąc ciekawość wielu do przypatrywania ſię onym, iuz wzruſzaiąc wielu ięzyk do ich ogłaſzania, iuz odeymuiąc wſzelki wſtyd bezbożnym do zuchwałego z zbrodni ſię chlubienia; ato wſzyſtko czyni tym końcem, aby te wyſtępki ktore taiemnemi będąc ſzkodziły tylko tym, ktorzy ie płodzili, ſtaiąc ſię publicznemi, wygubiały wſtręt do wyſtępkow w niewinnych nawet, ſtawały ſię orężem na ich pokonanie, ich zarążały i gorſzyły.

Niemniey ſzkodliwy kąkol złych towarzyſzow, ieſt ich bezbożny ięzyk ktorym ponawiaią te klęſki w Chrześcianach, iakie złym przykładem poczy-

(c Ambros.

nili. Uczy nas Apoſtoł Paweł, że złe rozmowy pſuią dobre obyczaie: (d) *Corrumpunt morens bonos colloquia prava* daiąc znać że zepſucie powſzechne obyczaiow żadney inney przyczynie ſłuſzniey przypiſać ſię niemoże iak złym mowom. Do ktorych ſłow Apoſtoła, S. Grzegorz Kościoła Katolickiego Doktor dodaie, że iako zepſute i zarażone powietrze zaraża Ciała, tak ſzpetne mowy pſuią duſze, i iad grzecchowy na więcey coraz a więcey duſz ludzkich rozlewaią. W złych to mowach bezbożne ięzyki raz przykładaią ſię do odwrocenia od cnoty, drugiraz do ſprawienia niecnoty a zawſze z wielką w Chrześciańſtwie ſzkodą. Nędzny ślepy w Ewangelii u Łukaſza S. opiſany ſłyſząc o przechodzącym Chryſtusie na drodze Jericho, nic więcey nieczynił tylko wznoſił głos ſwoy do Chryſtusa aby go od ślepoty uwolnił, a przechodzący zamiaſt tego coby mu dopomodz mieli i

(d 1. Cor: 15.

i za nim się przyczynić, ieszcze go fukali aby milczał: (e) *Increpabant, eum ut taceret.* Otoz cosię podziśdzień dzieie. Poznaiąc Dusza nieiedna ślepotę swoią, w ktorey nieprawościom służyła, chciałaby się mieć do swiatłości prawdziwey, iaką iest Chrystus, znim się zabawić w Kosciele, w modlitwie, w zyciu cnotliwym. Nato powstaie wnet mruczenie przeciwko niey złych Towarzyszow, urągania, szydzenia, i wołania prawie aby tego zaniechała, zaczynaią iey zaraz iak owi szpiegowie wysłani do Ziemi obiecaney powiększać trudności w tey drodze, ktorą przedsięwzieła i zastraszać ią potęgą nieprzyiacioł, ktorych ma do pokonania. Niewytrwasz, mowią, w tey pobozności, napełnisz się szkrupułami przez te częste spowiedzi, przywiedziesz się do ubostwa przez te hoyne Jałmuzny, a wszakże i my chcemy Dusze zbawić, a przecięz żyiemy wesoło, będzie czas w starości pomyślić o duszy i zba-

(e Luc: 8.

wieniu! Coż zadziw że te wężowe głosy często odwodzą od drogi zbawienia i Chrystusa! a prędzey ieszczcze to sprawuią ięzyki bezbożne, kiedy do złego namawiaią kto kolwiek między złemi towarzyszami zostaie, słuszną ma przyczyczynę narzekania z Prorokiem: (f) *Væ mihi! in medio populi polluta Labia habentis ego habito* biadasz mi! w pośrodku Ludu, plugawe wargi maiącego ia mieszkam. Ktoż się ich żądłom oprze, ktoremi rażą Dusze, gdy mowią zuchwale: że grzechy szpetne są naymnieyszym złym i krewkością; że się Bog nad niemi lituie że Niebo iest dla Chrześcian nie dla Bisurmanow; i tym podobne bezbożne pluskaią mowy; a zamilczaią że Bog Sodomie Gomorze i innym tam Miastom grzechy szpetne za naywiększe złe poczytał i nieżlitował się nad niemi, ale ie siarczżystym z Nieba ogniem w niwecz obrocił; zamilczaią że nic zmazanego niewnidzie do Krolestwa Niebieskiego. Dziwna się zdaie wielom iak

f Jsai: 6. v. 5.

iak Adam maiąc tak mądrą ſobie od Boga daną Duſzę, naturę nieſkażoną a-dotego wzmocnioną potężną łaſką Bo-ſką, świeżą czuiąc pamięc Boſkich dla ſiebie dobrodzieyſtw, znaiąc rzetelną po-grożkę naſtępuiącey kary śmierci, odważyc ſię mogł na koſztowanie zaka-zanego owocu; ale niema ſię czemu dzi-wować, zdaniem Piſma S. Tłumaczów, maiąc baczność na to, że przykład Jego żony wſparty ieſzcze iey namową, łatwo go do tego przywiodł. Mowiła ona do Adama; oto ia iadłam ten owoc i ieżeli mię kochaſz, chciey też i ty, ieść ze-mną albo zadne z nas nie umrze, albo umrzemy oboie. Nic to, nieboy ſię śmierci, otom ia iadla, a przecież zyię; ten to przykład wraz z namową był tak potężnym karaniem na Adama ſerce, że on przy wſzelkiey ſwoiey mądrości i nieſkażoności, przy obfitey łaſce Bo-ſkiey, nędznie upadł. A coż ſię dziać będzie z tak wielą ſłabych Chrze-ścian, z tak wielą ſkłonney do złego mło

dzieży, kiedy zoſtawać będą uſtawicznie między tak wielą przykładami niecnot, i do nich namowami, złego i bezboznego Towarzyſtwa?

Naywięcey iednak ſzkodzą Chrześciańſtwu zli Towarzyſze podſianym trzecim ſwoim kąkolem, to ieſt pogardą oczywiſtą cnoty. Naywiękſzy to był czarta pociſk, ktorym uſiłował pokonać ſwiętą cierpliwość Joba, kiedy naprawił na niego pogardzaiącą cnotą Jego zonę, ktora odwazaiąc ſię zuchwale cnotę Jego nazywać proſtotą a iakoby głupſtwem, pobudzała go aby złorzeczył Bogu i tak umieraiąc złego doczeſnego uſzedł: (g) *Adhuc tu permanes in ſimplicitate Tua, benedic Deo & morere.* Niedokazał iednak nić ten pociſk w ſercu ſprawiedliwego Joba ſciśle złączonym z Bogiem; dokazuie przecie wiele w ſercach wielu Chrześcian, potężnie ſkłonnych do ſwiata. Kiedy zli Towarzyſze, ludzie rozwiozli natrząſaią ſię z tych, ktorzy ſię pilnie trzy-

(g Job: 2.

maią cnoty, kiedy ich nazywaią ſwiętoſzkami, ſzkrupulatami, liziobrazkami, hipokrytami a co naypoſpolitſze teraz fanatykami i zabobonnikami, o iak mężney potrzeba Cnoty, aby ſię tym obelżywym pogardom cnoty, od niey odwieść niedała? i o iak wielu odwieść ſię w rzeczy ſamey daią? Mowiemy my wprawdzie że Kościoł Chryſtuſow zażywa teraz pokoiu, że niemaſz iuz tych ktorzy przedtym ſrożyli ſię nań prześladowców i morderców. Prawda niemaſz tych co przedtym i takich, ale niezbywa podziśdzień na innych, gdyż teraz Chrześcianie ſami ſą prześladowcami Chrześcian, i ci ktorży poprzyſięgli nayściśleyſzą Chryſtuſowi wierność na Chrzcie, ci ſami wypowiadaią mu woynę, takdalece że ſłuſznie może żalić ſię teraz Chryſtuſow Kościoł, iak go żaląc ſię wywodzi S. Bernard: (h) *ecce in pace amaritudo mea amariſſima* oto w pokoiu gorſzkość moia naygorſzcieyſza Nie-

(h Jſai: 38.

zbywa mowię i dziś na prześladowcach, ieszcze od dawnych owych szkodliwszych; gdyż prześladowania, ktore czynili mordercy pogańscy, przeciwni wierze Chrześcian i cnocie, służyły im do pomnożenia ich Wiary; prześladowania zaś ktore czynią dziś zli i rozwiozli Towarzysze przeciwni cnocie dobrych Chrześcian, służą pospolicie do pognębienia i pokonania w nich cnoty. Przetoż Chrystus zważaiąc tak straszną szkodę ktorą zli i psotliwi ludzie czynią w swiecie Chrześciańskim z żalem mowi:(1) *Væ mundo a scandalis!* biada swiatu dla zgorszenia! nie mowi biada swiatu dla woien, ktore go pustoszą; dla zaraz, ktore go niszczą, dla nieurodzaiow ktore go nędzą; nie mowi nawet biada swiatu dla nieprzyiacioł oczywistych, ktorzy ogniem i mieczem nastawali na wiarę, ktorąm ia mu podał, i krwią moią rozkrzewił; ale iedynie mowi: biada swiatu

(1) Matt: 18.

dla zgorſzenia, to ieſt dla złych i pſotliwych ludzi ktorzy dobrych pſuią, do piekła ich prowadzą i nayſzkaradniey im ſzkodzą.

CZĘSC II.

Ale też ſame biada rzuca Chryſtus i na złych a pſotliwych Towarzyſzow gdyż rownie mowi: (k) *Væ homini illi per quam ſcandalum venit* biada Człowiekowi onemu przez ktorego zgorſzenie przychodzi. Patrzmyz iak oni ſamym ſobie wraz z nami ſzkodzą. Mowić ſię może o nich to co Pliniuſz i inni Naturaliſtwowie piſzą o wężach Jndyiſkich, ſłoniowi wielce nieprzyiaznych, na ktorego gdy napadnie znich ktory, około nog ſię Jego okręca i zadaiąc ma ranę, krew z niego wypiia, ale właſnym ſwoim nieſzczęściem, zemdlony bowiem ſłoń upadaiąc na Ziemie ciężarem gmachu ſwoiego przywala węża i zabiia. Toż

(k Matt: 18,

mowić się może o złych Towarzyszach, szkodzą oni Chrześcianom, gubią ich, ale i siebie oraz. Bo co to proszę za Urząd Oni sprawuią? i co za skutek tego ich urzędu wynika?

Z urzędu swego staią się oni nayprzod namiestnikami szatana wskażeniu Chrześcian. Zobaczmy to w wyobrażeniu nieiakim. Kiedy Krol Farao obawiał się aby Jzraelitowie, ktorych wielką liczbę miał w Niewoli ni powstali przeciwko niemu albo się zniewoli iego niewydobyli, postawił nad niemi Namiestnikow swoich ktorzyby ich ustawicznemi pracami wynędząli (l) *Præposuit eis magistros operum qui affligerent eos operibus.* Otoż portret polityki szatana. Boi się on aby Dusze ktore on pochwytał w swoią niewolą przez uczynki ciała i przez rożne przestępstwa przykazań Boskich, niewybiły się z mocy Jego, stawia on nad niemi namiestnikow swoich, złych towarzyszów ktorzyby

(l Exod: 1.

im niedopuſzczali czynić dobrze; ktorzyby ſwoiemi przykładami, namowami ſzyderſtwy nigdy im niedawali pokoiu, ale ſkoro popełnią iedną nieprawość, poddawali im zaraz drugą, trzecią, dziesiątą i tak daley, ato bez odpoczynku. Małom iednak powiedział, gdym rzekł że zli Towarzyſze ſtaią ſię namieſtnikami ſzatana; ſtaią ſię bowiem oni ſzatanami wcielonemi, albo ieſzcze nad ſzatana gorſzemi. Te im nazwiſko daie ſam Zbawiciel; nayprzeraźliwſze ſłowo, iakie mogło kiedy wyiść z uſt Zbawiciela naſzego ſtrofuiącego wyſtępki było owe, ktorym Piotra ucznia ſwoiego nazwał ſzatanem z przyczyny tey że mu odradzał, aby dla zbawienia ludzkiego nieumarł na Krzyżu (m) *Vade poſt me ſatana* (mowił on mu) *ſcandalum mihi es* podź zamną ſzatanie, ieſteś mi zgorſzeniem. Uwazmyz tę rzecz nieco pilniey. Judaſza, chociay zdrayce, nienazwał Chryſtus ſzatanem ale przyiacie-

(m Matt: 16.

lem: (n) *amice ad quid venisti?* mowił Chrystus do Judasza: Przyiacielu po coś przyszedł? Heroda choć bezbożnego nazwał tylko liszką: (o) *dicite vulpi illi* powidzcie liszce oney. Farużow iakozkolwiek obłudnych i niesprawiedliwych nazwał iedynie plemieniem iaszczurczym: (p) *genimina viperarum* a Piotra nazywa szatanem! coz za przyczyna tego? daie sam Chrystus przyczynę że mową swoią stawał się gorszącym i złym Towarzyszem: (q) *scandalum mihi es, non sapis ea quæ Dei sunt, sed quæ hominum* iesteś mi zgorszeniem iz nierezumiesz co iest Bożego ale co iest ludzkiego, lubo to zgorszenie iego było tylko materyalne, gdyż mowa ta pochodziła iedynie z nieuwagi i niewiadomości. Jakże nate nazwisko niezasługuią u Boga, ktorzy między Chrześciany daią, zgorszenia prawdziwe, dobrowolne i rozmyślne, ktorzy przez złość prawdziwie diabelską stanią się

(n Matt: 26. (o Luc: 13. (p Matt: 25.
(q Matt: 16.

drugich odwodzić od dobrego, pobudzać, namawiać, i nauczać złego. Tacy zaiste gorsi są ieszcze od szatana. Jakoż w całym piekle nieznaydzie się szatan, ktoryby wam z siebie mógł dać zły teraz przykład; niemoże zaden z was powiedzieć czart mowiąc zemną nauczył mię tego lub owego grzechu, bo on niema ięzyka, i chybaby musiał iako w raiu pożyczanego zażyć ięzyka; ale o iak wielu iest ktorzy muszą wyznać ten i ow bezbożny Towarzysz nauczył mię tego i owego grzechu. Gdyby nawet czart pokazał się ktoremu z Was w swey postaci, cożby on u was wskorał? uciekalibyście wnet od niego do Boga, krzyżem byście się swiętym od niego odżegnywali. A zgłego Towarzysza, dusza niewinna, niczego się nieobawiaiąc mile przyimuie, drzwi mu otwiera, z nim się wdaie, Matka go nawet wita, że nieczęsto bywa żali się, Oyciec wszelką mu Ludzkość okazuie, a tak on pod postacią przyiaciela smiele rabuie du-

sze

ſze z niewinności ogałaca i o wieczną zgubę przyprawia. O wcieleni ſzatani! owſzem gorſi ieſzcze nad ſzatanow zli Towarzyſze! otoż iaki waſz urząd! a tegoz urzędu co za ſkutek?

Skutek zaiſte ſtraſzliwy urzędu złych Towarzyſzow ieſt odrzucenie od Boga i wieczna zguba. Grzech abowiem złych Towarzyſzow ktorym odradzaią Cnotę nauczaią niecnoty, albo do niey pobudzaią, ieſt wcale iak ow grzech oktorym mowi Piſmo S. przez Amoſa Proroka: (r) *Super tribus ſceleribus Filiorum Amon & ſuper quatuor non convertam eum eo quod diſsecuerit prægnantes Galaad ad dlatandum terminum ſuum.* Dla trzech złości Synow Amona i dla czterech nienawrocę go dlatego bo rozcinał brzemienne Galaad, żeby rozſzerzył granice ſwoie. S. Hieronim wykładaiąc to mieyſce Piſma S. powiada, że przez tych Synow Amona rozumieią ſię zli Towarzyſze, ktorzy to zabiiaią oraz Matkę i

(r Amos: 1. 13.

Jey potomſtwo, to ieſt mało maią na tym że wprawuią duſzę bliźniego w grzech, ale oraz przeſzkodę czynią do tych wſzyſtkich duchownych dobr, ktoreby ona iuz była wydała, gdyby została w niewinności ſtanie. Przez co pſuią wſzyſtkie zamiary mądrości Boſkiey względem Duſz ludzkich zbawienia. Prawdzą ſię o nich Krola i Proroka ſłowa: (s) *quæ perfeciſti, deſtruxerunt* coś był ſprawił, ſkazili. Bog umieraiąc w ludzkim ciele chciał zbawić duſze wſzyſtkich; oni pobeſtyalſku chcąc zyć w roſkoſzach ciała, wolą udać ſię na zgubę Duſz ludzkich. Proſzeż ſa więc was ktorzy ſię znacie do tego urzędu złego Towarzyſtwa. zahamuyciez ſię w zapędach waſzych i dla zmiarkowania co wy to czynicie, połozciez proſzę na iedney ſzali męki Chryſtuſowey Duſzę ludzką, a na drugiey to co czynicie, abyście nieprawość waſzą uznali, abowiem kazda Duſza takiey ceny ieſt, ia-

(s Psal: 10 3

kiey życie Chryſtusa], gdyż dla niey Chryſtus życie ſwoie wydał; a przecież wy tę Duſzę ktora tak wiele koſztowała Chryſtusa przez ſwiętokradzką zuchwałość zgubić i wydrzeć mu ſmieie. Powieść ieſt o Albercie W. że on ſztuką wyrobił taki poſąg, ktory wydawał głoſy ludzkie. S. Tomaſz z Aquinu natenczas Alberta uczeń pod tę ſamą porę do pokoiu wſzedł, kiedy poſąg głos ludzki wydawał, a rozumieiąc żeby to miała bydź czartowſka iaka zdrada, poſąg i ſztukę całą zepſuł; ani coby to było pierwey zrozumiał, aż kiedy mu Albert powiedział: Synu moy, trzydzieſtoletnie dzieło zepſułeś; coz by on dopiero mowił, gdyby dla tego dzieła, krew on był ſwoią i zycie łożył. A toz ſamo bezwątpienia ieſt co Zbawiciel naſz kazdemu złemu Towarzyſzowi czaſu ſwego rzecze, kiedy na ſąd przed Trybunałem Jego ſtanie; Synu móy, ktoregom ia ſamego krwią moią Bogu odrodził, tyś to zgubił Duſzę te

i owe

i owe dla ktorychem ia z Nieba zstępuiąc naturę ludzką przyiał, i gdym był naywyższym Panem, sługą się chętnie stałem; dlaktorych w ubogiey urodziłem się staience, zycie wiodlem rzemieśnicze tak wiele drog ubiegłem tyle kazań, trudow, prac podiołem; dlaktorych przez 33. lat cierpiałem, potwarzy i krzywd bez miary poniosłem, naostatek śmiercią ze wszystkich naychaniebnieyszą na Krzyżu ie opłaciłem; Ty zaś dla ukontentowania twego i bydlęcey namiętności też same Dusze mnie wydarłeś: o niewdzięczny zdraycо! i także to zginie ta i owa Dusza dla ktorey Chrystus umarł! *& peribit propter quem Christus mortuus est!*

Roztrząśnieymyż szczerze słuchacze naymilsi sumienia nasze i ieżeli nieczuiemy ie zmazane tą szkaradną złością, to ieżeliśmy się nieczuiemy do tego abyśmy naszym przykładem, naszym pobudzaniem do złego lub namawianiem mieli przywieść Duszę iaką do zguby, odda-

oddaymy dzięki nieśmiertelne Bogu. Ale iesli się ktorzy czuią do tego, o! iaką się oni powinni przerazać boiaźnią przed Bogiem ktory msciwy iest okrzywdę bliźnich i mowi: (t) *qui ruina lætatur alterius non erit impunitus.* Kto się raduie z upadku drugiego, nieuydzie karania a ktory dał się ztym słyszeć, iz krew niewinnego Abla wołała o zemstę do niego. (u) *Vox sangvinis Fratris tui clamat ad me.* Jeżeli Dusze iakie zwiedzione od was wołaią, albo czasu swego wołać będą na was o zemstę potępienia swego coż się zwami dziać będzie? słyszano iak nam opisuią Xięgi obiawienia Jana S. głosy Męczennikow zabitych dla wiary, wołaiące o zemstę przeciw swoim Mordercom, ktorzy ich naśmierć skazali; a przecież Ci prześladowcy dopomogli Jm do tey Korony wieczney ktorą iuz osiągneli. Osądźcież sami iak wołać będą o zemstę przeciwko wam zli i psotliwi Towarzysze, te

(t Proverb: 17. (u Gen: 4.

wszystkie Dusze nieszczęsne, ktore dla waszego Towarzystwa zgineli iuz albo zginą na wieki. Daie wam tego dowod Kantipratanus, powiadaiąc o iednym swoim wspołuczniu, zrazu dobrym, ale potym od bezbożnego towarzysza z gróntu zepsutym, że umieraiąc bez SS. Sakramętow i w ostatniey rozpaczy. w tych słowach nieszczęśliwą wyzionął Duszę: ia *idę* do *piekła; ale* biada *temu ktory* mię *zepsuł!* O głosie straszny i okropny! Słyszycież go ktorzy się poczuwacie do zepsucia Dusz wielu? poruszaciez się nim do poprawy? Mnie się zdaie, że kogo by ten głos nie wzruszał, sam by się powinien osądzić za bliskiego potępienia.

Wdaymyz się tedy za takiemi skruszonym sercem do Jezusa, zmiłuy się, wołaymy. Panie nad temi podsiewaczami kąkolu, ktorzy niemaią dosyć na tym że sami są źli ale ieszcze między wy-

borne

borne ziarno wiernych Twoich podsiewaią kąkol, to iest drugich psuią i do złego wiodą! Odmieńże ich z nieprzyiacioł w przyiacioł Dusz wiernych, obiaśniey ich łaską Twoią, aby i sami drogi się prawey przykazań Twoich trzymali i drugim ią torowali, ktorą byśmy wszyscy wespoł, do Ciebie dobra naszego wiecznego doszli! Co day Boże Amen.



KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę piątą po 3. Krolach. O Zgorszeniu.

Venit inimicus & superseminavit zizania. Matt: 13.

Przyszedł Nieprzyiaciel i podsiał kąkol. *u Mateusza S. w Roz: 13.*

O Wykład tey Ewangelii, którąśmy dopiero słyszeli Chrześcianie, sami Uczniowie Chrystusa Pana, Nauczyciela swego pytali, i taki z ust iego otrzymali: Rola znaczy świat ten, dobre nasienie są synowie Królewstwa, ludzie dobrzy, cnotliwi i przykładni; sieiący dobre nasienie, Syn Boży; nieprzyiaciel który kąkol wsiewa, iest czyniący przez ludzi złych i gorszących, diabeł. Przy tym wykładzie od samegoż Chrystusa podanym stoiąc, zażyiemy tego światła Ewangelicznego, na okazanie nam szkaradności, naygorszego na świecie tym, między Chrześciańśtwem kąkolu grzechu zgorszenia, u-

ważaiąc go tak z ſtrony ſamegoż kąkolu tego, iak z ſtrony ſieiącego dobre naſienie Chryſtuſa, iako też z ſtrony podſiewaiącego, przez wiernych ſług ſwoich złych i bezbożnych ludzi, ſzatana. Z ſtrony ſamego kąkolu tego, uważemy iſtotne grzechu zgorſzenia właſności. Z ſtrony Chryſtuſa, iſtotne grzechu zgorſzenie ſprzeciwianie ſię zamiarom i zamyſłom Chryſtuſa. Z ſtrony podſiewaiącego go przez złych ludzi ſzatana, iſtotne grzeſzników gorſzących ſprzymierzenie ſię z ſzatanem. Otóż Słuchacze, ſzkaradne grzechu zgorſzenia właſności; ſzkaradne w nim ſprzeciwienie ſię Chryſtuſowi; ſzkaradne w nim nakoniec ſprzymierzenie ſię z ſzatanem, będą trzy Punkta dalſzey mowy, które nam krótko okażą ſzkaradność wyſtępku zgorſzenia.

Boże Wſzechmocny! nie pytam ia ſię z Ewangelicznemi ſługami: chceſzże abym ſzedł ten kąkol wyrwać i wykorzenić, bo wiem że to ieſt ſamey tylko dzielności Twoiey Boſkiey, ale proſzę tylko doday do tego mocy Twoiey niegodnym uſtom moim, na większą Chwa-

łę

ſę Twoią. Ziednay mi to, przeważną przyczyną Twoią Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Wſzyſcy grzeſznicy zgorſzenia przynoſzący zwać ſię tym kąkolem mogą. Szatan wprawdzie pierwſzy na dobrą rolę ſerc ludzkich w niewinności i ſprawiedliwości pierworodney ſtworzonych podrzucił kąkol pychy, zazdrości i nieposłuſzeńſtwa a odſtępſtwa od Boga, którym ſię ſkaził był naród ludzki. Ale i teraz nietylko przez ſiebie, ale i przez złych ludzi, podſiewał kąkol rozmaitych grzechów, ktore kto za wzór bierze, a one wypełnia, z tego ſię naſienia nieprawość w nim rodzi. Jako zaś właściwa ieſt kąkolowi, że łacno rośnie, obſzernie ſię krzewi i podſiany wzraſtać musi, tak też ſame ſą zgorſzenia własności; to ieſt: zgorſzenia łatwość, iego obſzerność, i nieuchronność?

Nic łatwieyſzego iak zgrzeſzyć zgorſzeniem; bo że zgorſzenie powſzechnym

zdaniem Teologów i Oyców SS ieſt: mowa albo ſprawa niedobra, daiąca drugiemu ſpoſobność duchownego upadku: *Dictum vel factum minus rectum præbens alteri occaſionem ruinæ ſpiritualis* Niepotrzeba do zgorſzenia abyś miał żądzą cudzego upadku, ani żeby w rzeczy ſamey, bliźni twóy przyſzedł do upadku, ani żeby zły poſtępek twóy był publiczny, ani żeby był ſamym uczynkiem wykonany lub zawieraiący w ſobie złość grzechu śmiertelnego; Ni Chrześcianie, żeby zgorſzyć i bydź pogorſzycielem, nie koniecznie tego potrzeba, doſyć ieſt wymówić dobrowolnie słówko, doſyć ieſt odważyć ſię na taki poſtępek, albo rozmyślne opuſzczenie; któreby w ſobie miały wewnątrz złość, albo przynaymniey, iak mówi S. Tomasz Anielſki Doktor, (a) pozor złego: *ſpeciem mali*, czyli to przez ſię będzie rzeczą cięższą, czy lekką, czy publiczną, czy prywatną; czy naſtąpi zatym bliźniego upadek, czy nie naſtąpi; czylibyś żądał tego upadku, czyli nie; doſyć żeby ten upadek mógł przez ſię maiąc wzgląd na ſłabość

ludz-

(a) S. Thom: 2 2. qu: 43.

ludzką nastąpić, iuż tym samym grzech danego zgorszenia iest popełniony. Choć tedy oboiętną sprawę, kiedy gorszy bliźniego za złą poczytać trzeba, choćbyś w niey nie miał żadney złey intencyi. Mogę mięsnych potraw bez grzechu zażywać (mawiał Paweł S) lecz ieżeli ta iedza ma bydź komu zgorszeniem, na wieki w ustach moich mieso nie postoi, abym niedał przyczyny zgorszenia Bratu memu Dopieroż złe sprawy z wielką łatwością do naśladowania nas pociągaią ile z siebie do złego skłonnieyszych niz do dobrego; (b) co i w naturze upatrzyć możemy, widząc że chwasty i zielska bez żadney pracy i uprawy ludzkiey na roli wzrastaia, dobre zaś ziarno wielc około siebie roboty potrzebuie. Nie tayna była ta łatwość zgorszenia i naśladowania złych czynów, samym nawet Poganom, z których Seneka mądrze uważył, że ieden przykład albo łakomstwa, albo lubieżności, wnet wiele złego sprawi. Roskoszni żyiący wkrótce wielu do miękkości i roskoszy przywiedzie; Sąsiad bogaty

(b) S. Hier: Ep: 7. ad L. 87.

bogaty, chęć do dostatkow rozzarzy zły, a zepsuty kompan wnet i niewinnego i dobrego skazi. Patrzciez iak to wielka iest zgorszenia łatwość, z tey zaś łatwości wynika niezmierna prawie Jego obszerność.

Wszystko to bowiem podług nauki Bazylego S, za zgorszenie poczytać należy nayprzod cokolwiek służy do zepsucia rozumu; *quidquid ad errorem sollicitat* powtore co kolwiek wiedzie do skażenia woli: (c) *quidquid ab obedientia præcepto Dei præstanda remorantur* słowem cokolwiek albo w błąd wprowadza rozum albo wolą od pełnienia praw Boskich odwodzi, iak naucza S. Bazyli. Ztąd gorszą (: otoz obszerność grzechu tego :) i są pogorszycielami, wszyscy Ateiści, Dissydenci, Libertynowie i inni niedowiarkowie, ktorzy albo piszą albo mowią o Bogu i religii, lub o obyczayney nauce, sposobem mogącym zepsuć dru-

(c S. Basili de bapt:

drugich. Gorszą i są pogorszycielami ci wszyscy ktorzy zażywaią przeklęctw, przysiganie się słow szpetnych, maxym rozwiozłych i konceptow dowcipno lubieżnych, sposobnych do wprowadzenia, albo skażoney wiary, albo złych obyczaiow. Gorszą i są pogorszycielami wszyscy Ci, ktorzy dopomagaią do spraw i zamysłow albo rozwiozłych, albo nieczystych albo niesprawiedliwych, albo bezbożnych. Y ci ktorzy trzymaią domy otwarte na szpetne widowiska i schadzki niegodziwe, albo szkodliwe przeto że wnich przychodzi do przeklętw niezgod i innych nieprzyzwoitości rozmaitych Gorszą ieszcze i są pogorszycielami wszystkie głowy domow, Familii, Magistratow, wszystkie urzędy i zwierzchności, ktorzy pobudzaią, lub sa okazyą, czy to słowem czy uczynkiem, czy opuszczeniem, innym sobie iakozkolwiek podległym do tego co tylko iest złego i zdrożnego. Gorszą nakoniec i są pogorszycielami wszy-

wſzyſcy authorowie, piſm i wierſzow ſzpetnych, wſzyſcy zażywaiący pioſnek niewſtydliwych; wſzyſcy udawaiący ſceny lubieżne; wſzyſcy ſzcychuiący, albo maluiący ſprawy lub oſoby bezwſtydne, i oczy niewinne rażące; i ci ktorzy ie przedaią, i ci ktorży ie kupuią, albo w domach ſwoich zachowuią ku publicznemu widowiſku, ktoreby niepowinne bydź nabywane tylko na to żeby ie podrzeć i popſuc albo w ogień wrzucić, albo przynaymniey w niedoſtępnym kącie zachować; iako pobudki wielu grzechow i złości. Ależ, rzeczecie ſą to ſztuki przednie i bardzo drogie. Niechże i tak będzie, przecież nierownie ſą drożſze dusże waſze waſzych dzieci, przyiacioł i domowych, ktore Chryſtus Jezus całym wylewem naydrożſzey krwie ſwoiey zakupił, a ktore maiąc pod oczy ſwe ſtawione te gorſzące, piſma, kopercztychy obrazy lub inne gorſzące widowiſka, nieſzcześliwie a wiecznie giną; lepiey że ieſt, że ſame te

te i

te i takie widowiſka zginą! mnie doſyć ieſt natym co mowię z obowiązku mego; do was zaradzić opowinności waſzey należy. Podźmy iuż do trzeciey właſności zgorſzenia, ktorą ieſt Jego nieuchronność.

Sam Zbawiciel naſz Chryſtus Jezus, wyraził nam nieuchronność zgorſzenia i niby iakąś iego potrzebę: (d) *Neceſse eſt*, mowił on w Ewanielii, *ut eveniant ſcandala* nieuchronność ta nieieſt fizyczna, ale moralna; bo ponieważ z iedney ſtrony wielka ieſt i prawie niezliczona liczba ludzi złych i wyſtępnych; z drugiey ſtrony wielka ieſt ſłabość i do złego ſkłonność prawie wſzyſtkich, iakże niema bydź nie podobno a przynaymniey trudno, żeby ſię wielu niedało pociągnąć tym pobudkom do złego odwroceniem od dobrego, ſłowem tym ſpoſobnościom i okazyom duchownego upadku i ruiny o moy Boże! iak mało ieſt

(d Matt: 18.

ieſt na ſwiecie naśladowcow wielkiego Apoſtoła Pawła ktory iako ſię iuż wſpomniało wyżey ztym ſię oświadczał, że wołałby umrżeć z głodu niżeli kogo iedzeniem mięſiwa zgorſzyć (e) *Si esca ſcandalizat Fratrem meum non manducabo carnes in æternum* iak mało naśladowcow Swiętego owego ſtarca Eleazara, ktory podług ſprawiedliwego zdania S. Ambrożego na 200. ieſzcze lat przed Ewanielią, będąc prawdziwie mężem Ewanielicznym *Vir ante tempora Evangelica. Evangelicus* nietylko niechciał choć karą ſmierci przymuſzany ieść pokarmow zakazanych; ale ani nawet iedzenia ich udawać, ato dla ſamey tey boiaźni, żeby inni, iako on mowił: (f) *propter meam ſimulationem decipiantur* dla iego udawania niebyli zwiedzeni, to ieſt niebyli zgorſzeni. Dopieroż iak nie podobna ieſt prawie znaleść naśladowcę owego S. Prokopiuſza Męczennika, ktoremu podczas prześladowania Dioklecianа, kładzio-

dzio-

(e) 1. Cor: (f) l. 2. Mach: c. 6.

dziono zarzyste węgle na ręce, aby zrzuceniem ich na Ołtarz, (g) ukazał że ofiary Bogom oddaie, lecz S. Męczennik ręce sobie raczey popalić dopuścił, niżeli żeby miał około stoiacym dać z siebie zgorszenie. Teraz zaś gdy wielka iest liczba gorszących, i wielka we wszystkich skłonność do przyięcia zgorszenia, wynika niejaka nieuchronność i potrzeba zgorszenia; *necesse est* (mowił Chrystus przedwieczna mądrość: (h) *ut eveniant scandala* muszą przyiść zgorszenia; ale tuż zaraz przydał. *Væ autem homini illi per quem scandalum venit*; biada zaś człowiekowi temu przez ktorego zgorszenie przychodzi.

CZĘSC II.

Przyczyn tak straszliwey pogrożki Zbawiciela choćby niebyło innych, dostateczna iest ta sama ktoram na drugi punkt mowy moiey założył, że zgor-

sze-

(g) Surius. 8. Jul: (h) Matt: 18.

ſzenie iſtotnie ieſt ſprzeciwieniem ſię zamiarom i zamyſłom Jezusa Chryſtusa. Zadoſyć uczynić zakrżywdę uczynioną przez grżech Przedwiecznemu Oycu i uwielbić go; a oraz znieść grżech i zbawić Duſze ludzkie, te były wielkie zamiary, Anielſkim i ludzkim rozumem niezgrontowanego dzieła, Boga ſtaiącego ſię człowiekiem, i potym oſiarowanego a zabitego dla wiecznego dobra wſzyſtkich ludzi.

Mocą tey oſiary nieoſzacowaney i naydrożſzego okupu krwie Zbawiciela zdarty ieſt cyrograf naſzego potępienia i przybity do krzyża; a tym ſamym zadoſyć ſię ſtało Oycu Przedwiecżnemu od rownego Jemu w Boſtwie Syna, do tego momętu zaczęto wyśpiewywać chwałę Troycy Prżenayświętſżey; od tego momętu ludzie odżyſkali utracone prawo do nieba, i zacżeli oſiągać mieyſca odrzuconych Aniołow. Ale coż czynią bezbozni pogorſzyciele? bezbożni mowię, bo tak ich nażywa Jeremiaſz: (i)

(i) *Impii laqueos ponentes & pedicas ad capiendos viros:* bezbożni zostawiaiący poniki i sidła na poimanie ludzi; gdy podaią iuż temu, iuż owemu sposobność do wpadania w nowe a nowe obrazy Boskie; azaż oni nie sprzeciwiaią się temu zadosyć uczynieniu, czyniąc go dla wielu nieopożytecznym, i zmnieyszaiąc wnich owszem niszcząc nieiako skutki Jego? azaż oni nie sprzeciwiaią się chwale Boskiego Majestatu? ruguiąc z serc wielu ludzi tę chwałę, ruguiąc ią z ich życia, z ich obyczaiow, a tym samym albo ią niszcząc wcale, albo przynaymniey zmnieyszaiąc. Czynią oni to, co czynił bezbożny Król Jeroboam, ktory obawiaiąc się, aż by lud Jzraelski chodząc do Jerozolimy, nie przeszedł do Króla Judy Roboama wydał zakaz: (k) *nolite ultra ascendere in Jerusalem* Niechodzcie iuz więcey do Jeruzalem, i przetoż postawił im dwa bałwany i ich ołtarże

ieden

(i Jerem: 5. 26 (k. 3. Reg: 12. 28.

ieden w Betel a drugi w Dan, do ktorych by się udawali, zkąd Pismo S. mowi o nim & *peccavit & peccare fecit Israel* (l) ktory zgrzeszył i ku zgrzeszeniu przywiodł Jzraela. A coż samo czynią gorszący, i grzeszą sami i do grzechu z gorszonych przywodzą. Czynią oni ieszcze to, co czynili owi Synowie Helego, ktorzy przez swoie gorszące sprawy odwodzili od dobrego lud cały; zkąd mowi o nich Pismo: (m) *grande peccatum puerorum erat quia retrahebant homines, a sacrificio Domini* i był grzech bardzo wielki owych sług przed Panem, iż odtrącali ludzie od offiary Pańskiey. Toż czynią gorszący, odwodzą od czci i chwały Pańskiey drugich, a zatym grzech bardzo wielki popełniaią a iak go nazywa S. Bernard, szkaradne swiętokradztwo: (n) *horrendum penitus sacrilegium.*

Tym samym zas sprzeciwaią się zamiarom owym Chrystusowym zniesienia grzechu i dusz ludzkich zbawienia. Jezus

(l 3 Reg: 14. (m 1. Reg: 2.
(n Bern: Serm: de Conver: S. Pauli

żus Chrystus niewinny, nieskażony odłączony od grzesznikow: (o) *innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus.* a przytym, iak go opisuie Jan S. Chrzciciel, ktory gładzi grzechy swiata: *qui tollit peccata mundi* nietylko nigdy niegrzeszył ani mogł grzeszyć, ale nadto, iako pośrzednik między Bogiem i ludźmi, oto usilnie zabiegał, aby znieść grzech i cale zniszczyć. Gorszący zaś i sami grzeszą i grzechy rozmnażaią. Zgorszenia bowiem są iak choroby zaraźliwe, ktore przechodzą od ludzi do ludzi, są iak pożary, ktore przenoszą się od domu do domu; są iak straszliwe woyny ktore się wnoszą od Prowinncyi do Prowincyi, Jeden zepsuty i ladaiaki młodzieniec zgorszył Magdalenę: iedna Magdalena zgorszyla całe Miasto, ą te same Miasto pogorszyło całe Prowincye Krolestwa, narody. Jeżeliż niemasz dobrego uczynku milszego Bogu iak gorliwość ratowania Dusz ludzkich; iakiż

będzie

(o ad Hebr: 7. 26.

będzie i iak ſzkaradny przed nim grzech zatracenia tychże Duſz przez zgorſzenie? ah bezwątpienia: *peccatum grande nimis.* Grzech to będzie naynieſzczęśliwſy dla człowieka, na ktory prawda przed wieczna takie przekłęśtwo rzuca; ieſzli kto zgorſzy iednego z tych maluczkich moich, lepiey mu uwiązać kamien młyńſki uſzyie i utopić go w morzu. Grzech to będzie ſrożſzy i okrutnieyſzy dla Chryſtusa niżeli był tych ktorży go dręczyli i zabiiali; zdanie to ieſt Bernarda S. (p) *Videtur Chriſtus graviorem ſuſtinere perſecutionem ab eo qui occaſione ſcandali pervertit animas quam ab eo qui ſangvinem ejus fudit* zdaie ſię Chryſtus cięzſze ponoſić prześladowanie od tego, ktory z przyczyny zgorſzenia Dúſze ludzkie pſuie, niżeli ponoſił odowego ktory krew Jego przeliwał. Uznamy tę prawdę ſami, tylko wſpomniymy ſobie, co uważaia Oycowie SS. iż dwoiakie ieſt Ciało Chryſtuſowe; iedne rzeczywiſte, wzięte z nay-

czy-

P) Bernard: Serm: de Conv: S. Paul:

czyſtſzych wnętrzności Nayśw: Maryi Panny; drugie miſtyczne, ſkładaiące ſię z członkow prawdziwego Kościoła. Kiedy więc zaboycy Chryſtuſowi dręczyli i o ſmierć przyprawiali ciało rzeczywiſte Chryſtuſowe, tym ſamym choć nic o tym niemyśląc, przykładali ſię acz bezbożnie, do ocalenia i zbawienia ciała Jego miſtycznego; i przetoż przyiął Chryſtus chętnie od nich mękę i ſmierć (:co uważa S. Leo Papiez :) ktorą ſobie podług układow woli ſwoiey obrał; dopuścił ſrożyć ſię nad ſobą bezbożnych mordercow rękom, ktore gdy właſną ſię zabawiały zbrodnią, uſługę czyniły Zbawicielowi ſwiata: (q) *Suſcepit dominus, quod ſecundum propoſitum voluntatis ſuæ elegerat, admiſit in ſe impias manus furentium, quæ dum proprio incumbunt ſceleri, famulatæ ſunt Redemptori.* A tak zaboycy Chryſtuſowi czyniąc źle ſamemuż Jezuſowi, cieſzyli go tym przy naymniey że czynili nam dobrże. Lecz gorżey ieſzcże poſtępuią, ſobie pogor-

(q S. Leo Serm: 2. Paſs: Rom:

ſzyciele, oni to zarażem źle czynią i Odkupicielowi i odkupionym, z iedney ſtrony przez ſwe zgorſzenie znowu krzyżuiący ſami ſobie Syna Bożego i na pośmiewiſko maiący (r) *rurſum crucifientes ſibi metipſis filium Dei & oſtentui habentes;* z drugiey ſtrony przez też gorſzenia daiący obrażenie braci; iakiego ſię ſtrzedz kazał Apoſtoł: (s) *ne ponatis offendiculum Fratri vel ſcandalum.* Obydwa te ciała Chryſtuſowe, i rzeczywiſte i myſtyczne dręczą nieznośnie, i ile z nich ieſt. zabiiaią. Patrzże Chrzeſcianinie gorſzący co to ty czyniſz? wydarłeś przez Twoie zgorſzenie bliźniemu Cnotę i niewinność miłość i łaſkę Boſką, a zatym i niebo; wydarłes tym ſamym Chryſtuſowi Duſze Jemu tak miłe za ktore on łożył krew i życie ſwoie przenaydrożſze; ah iak go ta ſzkoda od ciebie uczyniona boli! Możeż że otym wątpić że zemſta Jego nad tym co tey zguby przez gorſzenie

(r ad Hebr: 6. v. 6.

ſzenie przyczyną był niebędzie tak ſroga, iak wielki ieſt żal Jego nad ſtraconemi Duſzami? a ieżeli ty ſię do tey winy czuieſz iak możeſz bydź ſpokoynym? iak o tym niemyśleć możeſz, abyś przebłagał oto Boga, i za iego ſzkody, iako naydoſtateczniey uczynił mu doſyć. Jeśli zaś nic o to niedbaſz, czuiąc ſię do ſzkody takiey iemu przez zgorſzenia Twoie uczynioney cóz rżekę? tylko że niemoże iuż dowiękſzego ſtopnia doyść złość nietylko ludzka ale nawet diabelſka.

CZĘSC III.

Tey to gorſzący uczeſtnikami ſię ſtaiąc czynią iſtotne ſprzymierżenie ſię z ſzatana. Bunt ſzatana przeciwko Bogu i iego zamiary niedo czego innego dożą tylko żeby napełnić ziemię grzeſznikami, a potępieńcami piekło. Do czegoż innego zmierzaią na co innego prace ſwoie łożą i w czym ſię, ieżeli nie w tym

pokazuią sprzymierżonemi z szatanem wszyscy pogorszyciele. Przetoż grzeszyc zgorszeniem Chrześcianie, nie iest to tylko czynić sprawy, albo opuszczenia, iakożkolwiek podobaiące się szatanowi, gdyż takiemi są wszystkie grzechy; ale to iest utrzymywać naywiększe Jego interessa, sprawować iego taiemnice, a wyraźniey mówiąc sprawować iego nayszkaradnieysze Sakramenta: *Scandala, Sacramenta diaboli*; zgorszenia Sakramenta diabelskie, tak ie nażywa S. Augustyn. Y bardzo słusznie; bo iako Ministrowie, czyli słudzy Chrystusowi, to iest Kapłani, sprawuią Sakramenta Chrystusowe, ktore są źrodłami łaski Boskiey i Zbawienia ludzkiego; Tak też Ministrowie i słudzy szatana, to iest Pogorszyciele sprawuią Sakramenta diabelskie, ktore są źrodłami niełaski Boskiey i gniewu, ludzkiego potępienia. W tym rozumieniu Sakramentami diabelskiemi są niecnotliwe przykłady, wszeteczne obrazy, Xięgi niepoczciwe, dyskursy i

pieśni

pieśni nieczyſte Sakramentami diabelſkiemi ſą zbytnie białychgłow ſtroie i malowania ſię na to wymyślone żeby ſerca łowić poufałości, konwerſacye, i poſtępowania wolnieyſze, tych i owych niepowiaſt ſwiatowych; niemniey iak poglądania owe, owe geſta, owe nieſkromne poſtępowania ſobie z inną płcią płochych i ſwawolnych młokoſow. Sakramętami diabelſkiemi ſą, krotko mowią wſzyſtkie ſłowa, wſzyſtkie uczynki, opuſzczenia, ktore daią drugim pochop, ſpoſobność albo łatwość, do upadku duchownego. Są zaś te Sakramętami diabelſkiemi częſto ſkuteczznieyſzemi na zgubę Duſz naſzych dla ſłabości natury i zepſucia woli; niżeli na ich Zbawienie Sakramęta Chryſtusowego Kościoła. A ktoż nieprzyzna że pogorſzać drugich, ieſt ſłużyć właściwie ſzatanowi i ſprzymierzać ſię z nim przeciwko Bogu. Są pogorſzyciele podług S. Auguſtyna Miniſtrami czyli Kapłanami diabelſkiemi; ſą podług S. Leona Jnzynierami i Offi-

cerami diabelskiemi są nawet istotnemi, że słowy Chrystusowemi rzekę szatanami; tak bowiem ta Przedwieczna prawda nazwała Apostoła tego ktory z Nieba dawał zgorszenie: *Vade post me satana, scandalum mihi es.*

Zbierzmyż teraz Chrześcianie krotko, co się dotąd mowiło, dla poięcia wstrętu od grzechu zgorszenia. Grzech, ktory cały zależy na poddaniu Duszy cudzey, sposobności łatwey i prawie nieuchronney do upadku, ich tak iest straszny? Grzech, ktory ile z siebie iest, znosi zadosyć uczynienie Chrystusowe i uwielbienie Boga, a oraz poświęcenie i zbawienie nas ludzi; ah iak iest grzech swiętokradzki! Grzech, ktory dopomaga czartu do napełnienia ziemi grzesznikami, a piekła potępiencami; ah iak iest szkaradny!

Uchowayże nas Boże dobry, od tego grzechu! a iesliśmy iuż kogo przywiedli do upadku, ty go Panie poddźwi-

gniey

gni-y iezeli śmy kogo zepsuli, Ty go Panie popraw, ie.....ś y kogo z drogi prawey, na bezdroże piekielne nawiedli; ty go Panie nawiedz na drogę i nakieruy do Ciebie; a i nas łaską Twoią mocną wesprzyi, abyśmy z zbudowaniem wszystkich żyiąc odtąd, z wielą innemi, o gdyby że wszystkiemi zasłużyli bydź umieszczonemi w Chwale Twoiey Amen.

KANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę 6tą po Trzech Królach o Złym Nałogu.

Locutus est Jezus in parabolis ad turbas. Matt: 13.

Mowił Jezus w podobieństwach do rzeszy. *u Mateusza S. Roz: 13.*

W Obydwoch przypowieściach w dzisieyszey Ewanielii wyrazonych, chciał nam Chrystus iak się wydaie, podać do zrozumienia, rzecz, ktora od

małych

małych początkow przez nieuftanne przy bywania prawie bez miary wzrafta. Coz lichfzego nad ziarno gorczyczne? a przeciez z czafem w drzewo wzrafta, gałęzie fwe rozpościera, i korzenia fwe tak głęboko w ziemie zapufzcza, że nie łatwo wykorzenione bydź może iako widzieć fię daie w obcych kraiach. Coz nikczemnieyfzego nad troche kwafu? a przeciez w duzą dziże zapufzczony tak całą mafsę mąki wzrufza i zakwafza, że zadną fztuką do przefzłey flodyczy powrocona bydź niemoże. Gdy te przypowieści Chryftufowe i ich zamiar rozwazamy, czyliż nie gwałtem nam fię domyili ciśnie, iak wiele może grzech, ieżeli przez częfte powtarzania w nałog fię obróci; zapufzcza on głęboko korzenia w ferce grzefznika, tak że ufiłowaniem naymocnieyfzym ledwie wykorzeniony bydź może; pfuie całą że tak rzekę mafsę człowieka, zatępia pamięć, zaćmia rozum, zaraża wolą; i dufzę ktorą opanuie, do tey przyprowadza niefzczę-

ſzczęśliwości że niewiem czyli ktory grzeſznik ieſt bliżſzym piekła, iak grzeſznik nałożony. To pewna ieſt o wſzyſtkich beż wyięcia grzechach, o złorzeczeńſtwach, o piiańſtwach, o nieſprawiedliwościach łakomſtwach,ale nadewſzyſtko o wſzelkich czy to myślą czy uczynkiem lub ſłowem popełnionych grżechach nieczyſtych; a to z tey przyczyny że arcy trudno ieſt aby nałożeni wgrzechy ludzie z tych nałogow ſwoich powſtali. Zebyżeśmy wſtręt powzieli od wzwyczaiania ſię w grzech iaki, i zaciągania iego nałogu, uważmy te niebeſpieczeńſtwo ztego nałogu i trudność zniego powſtania tak z ſtrony człowieka; iak z ſtrony ſzatana; iakoteż z ſtrony ſamegoż Boga, w trzech dalſzego Kazania punktach. Na większą chwałę Boſką. Zieday nam do tego potrzebną łaſkę Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC

CZĘSC I.

Co z ſtrony Człowieka wgrzechy nałożonego trudność z nich powſtania czyni ieſt to, że nałog, iak poſpolite nieſie przyſłowie, ieſt iakoby druga natura, może ſię w czym innym łatwo człowiek odmienić, ale przyrodzeniu bardzo trudna odmiana. Wiemy bowiem że chyba z trudnością wielką albo i nigdy nieodmieniaią ſię te ſprawy i własności, ktore od natury ſamey pochodzą. Trudno ieſt oduczyć kota aby łapania myſzy poprzeſtał; niepodobna prawie tak oſwoić wilka aby w trzodzie ſzkody nieczynił, niepodobna przyzwyczaić kruka, aby niekrakał i do ſcierwa ſię niebrał, bo to im z natury wrodzono ieſt; podobniez trudno poprawić wyſtępki w ktore ſię kto w prawił prz... łog, bo iako wſzyſcy prawie ludzie idą za ſkłonnościami przyrodżenia ſwego, takteż wſzyſcy ludzie tam ſię więc prze-

ważaią gdzie ich nałog pociąga. To sam Bog podaie grzesznikom niechroniącym się powtarzania grzechow swoich przez Proroka mowiąc: (a) *Si mutare potest æthiops pellem suam, & pardus varietates suas, & vos peteritis bene facere cum didiceritis malum.* Jeżeli może odmienić murzyn skorę swoią, albo lampart pstrociny swoie, i wy będziecie modz dobrze czynić, nauczywszy się złego. Jakoby mowił; patrzcie, i poznaycie stan wasz nałożeni w grzechy ludzie, wiakim was stanie zły nałog; azasz można choćby ustawicznym myciem, wybielić murzyna? azasz można iaką sztuką zgładzić odmiany szierści lamparta? sami przyznacie że niemozna; Widzcież że i wy zaciągnąwszy zły nałog, będziecie mogli wtedy czynić dobrze gdy wybielcie murzyn, i lampart odmiany swe straci. Chrześcianie znamy to wprawdzie, ze miłosierdzia i dobroci Boskiey po-

tędzę

(a Jerem: 13.

tędze, nic niepodobnego nieieſt, ale z tych wyrazow Boſkich i to poznawamy że poprawa nałożonego w grzechy Człowieka, tak trudna i tak rzadka ieſt, że Bog ſam zwykł ią z rzeczami niepodobnemi rownać. Y choćby Bog ſam nic niemowił przecież rozum i doświadczenie nas codzienne otym przekonywa. kto ſię bowiem do grzechu ieſzcze nie przyzwyczaił ſnadno ſię z niego porwie; ma prawie tyſiąc przyczyn, dla ktorych ſię ſercu choc iuz zepſowanemu grzech uprzykrzyć może, ale gdy nałog zaydzie, trudno ſię zniego wyplątać, o iak ſię rzadko trafi prawdziwe takiego grzeſznika nawrocenie! Jeſt to cud w porządku łaſki: reprezentowany przez wſkrzeſzenie Łazarza, ktory był na poł zgnił, cztery dni w grobie leżąc. Potym, do iakiey kto zabawy ma naturalną ſkłonność bez pracy ią ſprawuie, tak kto ſię nałożył w grzech i ſnadno weń wpada, i (iako mowi Piſmo) piie nieprawość iak wodę. Ktorychże przeto grzeſzni-

kow

kow przyrżeczenia i obietnice ſą całe bezſkuteczne i prożne, iesli nie w grzechy nałożonych? Po iak wiele razy koſtera zarzekał ſię gry iako fortuny ſwoiey i duſzy ruiny? iak wiele razy piianica prawie pod przyſięgą wyrzekał ſię trunkow, iako zdrowia i żbawienia zguby? iak wiele razy lubieżnik na ſpowiedziach obiecywał poprawę i unikanie okazyi nieczyſtości, iako do piekła go prowadzącey; a przecież pierwſzy do gry, drugi do piiaństwa, trżeci do lubieżności, znowu i znowu powrocił; dla czegożto? oto dla mocy nałogu, ktora iak gdyby potrzebę nieiakąś rodzi, i prawie niechcącego do złego ciągnie, iak ſam o ſobie powiada S. Auguſtyn: (b) *quoniam volens quo nollem perveneram.* O iak ſię tedy zwodzą ci, ktorzy ſobie i złym chuciom ſwoim dogadzaią teraz, młodzą nieprawości wolnie, za niepodobną rzecz maią, porzucić ie teraz, a obiecuią ſobie, że czaſu ſwego zupełnie ſię

(b Auguſtini.

ſię poprawią, i z grzechow, w ktore ſię nakładaią, wynidą. Y także będzie zapewne? Ah nie! Y owſzem ieżeli teraz człowiecze, małego ognia, ktory ſię w domu twoim zaiął, ugaſić niemożeſz iakże go ugaſiſz gdy iuz płomień cały dom ogarnie? ieżeli dziś brytnala w ſcianę, ſłabo, wbitego, wyciągnąć niezdołaſz, iakże go wyciągnieſz gdy powtorzonym młota uderzaniem, i głębiey daleko wbity zoſtanie? ieżeli dziś, poki mała ieſt woda, rzeki przebrnąć nieſmieſz, iakże będzieſz ſmiał wtedy, gdy ta zaprzybyciem wod, nagle i znacznie wzbierze? ieżeli teraz młodociannego drzewka z Ziemie, wyrwać niepotraſiſz, iakże za lat kilka, gdy w wielkie drzewo urośnie i korzenie głęboko w Ziemią zapuści, tego dokażeſz. Podobnież w rzeczy przedſiewziętey mowiąc, iakże w dalſzym czaſie poprawę życia i prawdziwą pokutę ſobie obiecywać możeſz, gdy przez powtorzone grzechy i nałożenie ſię wnie, całe ſię do

tego nieſpoſobnym uczyniſz? Tego ſię ſpodziewać, to ſobie obiecywać, wielki nierozum ieſt, mowi S. Chryzoſtom. A nawet ieſt to uludzenie ſzatana, ktory Cie tym zaślepia aby w ſwey niewoli na zawſze utrzymał.

CZĘSC II.

Y ta to ieſt druga trudność, ktora człowieka wgrzechy nałożonego pokutę i ſamo zbawienie bardzo zawikłanym i niebeſpiecznym czyni z ſtrony ſzatana, ktory tym więkſzego prawa nad duſzą grzeſznika nabywa im bardziey ſię ten wgrzechy wzwyczaia i wkłada. Wielkim zawſze ieſt i ważnym do utrzymania ſię przy rżeczy iakiey prawem *præſcriptio* czyli długie iey wpewnym przeciągu czaſu dobrą wiarą i nieząprżeczone od nikogo poſiadanie. Tym to prawem broni ſzatan poſſeſſyi ſwoiey albo właſności, ktorey nad grzeſznikiem przez powtarzane od niego grżechy nabył. Diaboł (mowi W. Beda) z trudno-

ścią

ścią opuszcza tych, ktorych dłużey miał zawłasnych, przywodzi bowiem przeciw nim preskrypcyą: (c) *diabolus difficilius dimittit, quos diutius possedit, allegat enim contra eos praescriptionem*. Jeżeli Człowiek w grzechy nałożony, biorąc się do Pokuty, odezwie się do Boga: (d) *tuus sum ego* Twoyciem ia; proteſtuie się (że tak rzekę) przeciw temu szatan, i stawia swiadkow długiego a niezaprzeczonego posiadania, a raczey spolnikow, iak mowi S. Ambroży: (e) *Venit libido, & dicit meus es; venit avaritia, & dicit: meus es; venit ambitio, & dicit: plane meus es* przychodzi lubieżność, i mowi; moy ieſteś; stawa łakomstwo i mowi; moy ieſteś; stawa wyniosłość i prawi: cale moy ieſteś. Y żebyście nie rozumieli że to ieſt szczera exagieracya, potwierdzam to ewanieliczną historyą. Niegdyś Zbawicielowi naszemu na Ziemi bawiącemu, a Wsie i Miasta z niebieską nauką swoią obchodzącemu, zaszło drogę kilku opętanych; skoro

(c V: Beda, (d Psal: 118. (e Ambros:

ſkoro ſzatani w tych będący poſtrzegli Chryſtusa, natychmiaſt wołać poczeli: Co Tobie i nam Jezuſie Synú Boży? przyſzedłeś tu przed czaſem męczyć nas: (f) *quid nobis & Tibi Jesu Fili Dei? venisti huc ante tempus torquere nos.* Czemuż to tu wſpominaią, i o iakim czaſie? Chcieli tym wyrazić, iak uważa S. Piotr Chryzolog nie bez uſzczerbku ſprawiedliwości wyrzucaſz nas, ktorzyśmy od dawnego czaſu, nietylko ciała, ale i Duſze tych ludzi, wgrzechy nałożonych poſiadali; (g) przyſzedłeś przed czaſem, bo przed dniem ſądnym, niewypada nam czas porzucenia tych duſz, tak dawno od nas poſiadanych: ſłowa to ſą tego S. Doktora: *diabolus clamat judicium, & de tempore praeſcribit.* Ale rzeczecie, nałożeni nawet w grzechy ludzie, przyſtępuią niekiedy do Sakramętów SS. Pokuty, Ciała i Krwie Pańſkiey, a tak ſię z mocy i poſiadania ſza-

(f Matt: 8. (g Serm: 16.

tana wybiiaią. O gdybyż się tym w rzeczy samey z mocy iego wybiiali! lecz nie tak się dzieie, Chrześcianie. Obaczmy to wpodobieństwie. Widzieliście podobno nieraz chłopięta igraiące z ptakiem; nędzną ptaszynę oni na długim sznurku uwięzuią, i podlatywać iey dopuszczaią, a gdy ptaszyna wzlatuiąc, na wolność się bydź puszczoną rozumie, sznurkiem ią znowu powściągaią i do klatki wsadzaią. Tak też sobie szatan igra z grzesznikami w grzechy nałożonymi, dopuszcza on im niekiedy iść do Ss. Sakramentow a żenierzekę do Swięto kratćtw, i gdy się iuz uwolnionemi z mocy iego bydź rozumieią, iak gdyby łancuchem złych okazyi pociąga i znowu w niewolą bierze wyznaię to sam o sobie, gdy był w takowym stanie, Augustyn S. „ Jęczałem, mowi on pod sro-
„ motną niewolą złych moich nałogow,
„zrobił był nieprzyiaciel z grzechow
„moich tak często powtorzonych łań-
„cuch, iako z ogniw iakich, i w tym
„mię

„mię łańcuchu pod władzą swoią „trzymał. Usiłowałem nieraz wybić „się ztey niewoli ale móy zwyczay „do tego mi przeszkadzał, i wszystkie „moie siły nieskuteczne mi uczynił, „a nawetem się tego iak śmierci oba- „wiał, żeby mię te nałogi kiedy nie- „opuściły, ktore mi ustawiczną śmierć „duszną zadawały; więcey abowiem na- „demną mocy złość moia w zwyczay „obrocona miała, niżeli ta cnota, ktora „mię dosiebie słabo pociągała, i im się „bardziey przybliżał termin nawrocenia „mego, tym się bardzięy ta boiaźń we „mnie odzywała „ zerwał iednak nakoniec Augustyn te łańcuchy, lecz o z iak wielką pracą! ah iak go to wiele kosztować musiało! Jego nawrocenie było tak wielkim cudem, że ie Kościoł Swiętem osobliwym wspomina. Aktoż może z nas na podobnym cudzie posta- nawiać nawrocenie swoie? a zasz to nie lepiey niedopuszczać się nigdy nalogu grzechowego, niżeli na nim dać się szatanowi iak na łańcuchu iakim trzymać

w niewoli, i do nayściśleyſzego więzienia wtrącać. Do więzienia mowię podobnego wiakim niegdyś Piotr S. był zamknięty. Herod Agrippa, tego Apostoła w więzieniu troiakó obwarowanym trzymał, bo gdy go Anioł z więzienia wyprowadzał Pismo S. mowi (h) *tranſeuntes primam & ſecundam cuſtodiam, venerunt ad portam ferream* a gdy mineli pierwſzą i wtorą ſtraż, przyſzli do bramy zelazney. Teyże tyranii zażywa ſzatan przeciw nałożonemu wgrzechy człowiekowi. trzyma go iak za troiakim zamknięciem, bo nayprzod zamyka mu uſta, aby grzechow ſwych na ſiebie przed Kapłanem niewyznał; potym zamyka mu ſerce, aby ich przez żal prawdziwy zgładzić niemogł; ale to ieſzcze mnieyſza; lecz zły nałog ieſt trzecim a naygorſzym zamknięciem i iakoby bramą żelazną, ktora bez oſobliwſzego miłoſierdzia i łaſki Boſkiey niemoże bydź odemknięta. A tey łaſki Boſkiey, iakże ſię Człowiek w grzechy nałozony może domagać?

(h Act: 12.

CZĘSC III.

Owſzem ci to z ſtrony Boſkiey zachodzi inna trudność, ktora pokutę iego i poprawę arcy ciężką, a prawie niepodobną czyni, gdy Bog powtarzanemi prawie nieuſtannie grzechami iego pobudzony, w ſwych łaſkach, do poprawy i prawdziwey pokuty bardzo potrzebnych, ſtaie ſię nieiako ſkąpſzy; bo gdy po pierwſzym upadku dawał mu łaſki ſwoie obfitſze, po drugim i trzecim oſzczędnieyſze, po powtarzanych znowu i znowu grzechach, iako nayoſzczędniey mu ich udziela, albo ſamych tylko doſtatecznych, zktoremi z nich nie powſtanie. Czyni on to ſprawiedliwie, iakby czynił rozſądny Oyciec, ktory widząc Syna ſwego marnie tracącego dane mu od ſiebie obfite pieniądze, oſzczędzałby potym dla niego hoyności ſwoiey, niedaiąc mu więcey nad potrzebę obeyścia. Podobniez Bog w oſzczędzaniu

niu łaſk z grzeſznikiem nałożonym poſtępuie. A choćby mu i wtenczas ieſzcze dawał łaſki iak nayobfitſze, przeciez odpor ſamegoż grzeſznika bezſkutecznemi ie czynić będzie. Mamy to wyobrażone w Ewanielii; znayduiemy w niey że Chryſtus Jezus, trzech widomie umarłych do życia przyprowadził, (i) pierwſzą Corkę ſtarſzego Synagogi w właſnymże Jego domu, z taką łatwością, że wziąwſzy ią tylko za rękę, iak gdyby ze ſnu ocucił. Drugiego Syna wdowy Naimſkiey, gdy go nieſiono do pogrzebu; a tego iuż z większą trudnością, bo nioſącym go ſtanąc i zmarłemu aby powſtał rozkazywać muſiał. (k) Trzeciego wſkrzeſił Brata Marty i Magdaleny Łazarza, iuż od czterech dni leżącego w grobie, a w tego wſkrzeſzeniu o czegoż nieczynił; iuż on oczy wznoſił ku Niebu, iuż ſam w ſobie zaſmucał ſie, iuż Oyca przedwiecznego pomocy wzywał iuż natężonym głoſem umarłego z grobu

(i Matt: 9. (k Luc: 7.

bu wywoływał: (1) *Lazare veni foras* Łazarzu wynidź z grubu. Tych zaś rożnych ſpoſobow wſkrzeſzanie umarłych, przyczyną ieſt rożne ich znaczenia, iak uważaią Oycowie SS. a zwłaſzcza Auguſtyn. Przez pierwſzą zmarłą rozumieią ſię ci ktorzy ſamą myślą zgrzeſzyli, przez drugiego Ci ktorzy uczynkiem raz zgrzeſzyli; przez trzeciego Ci, ktorzy iak w grobie w grzechowych nałogach zdawna leżą. Prawda że Wſzechmocności Boſkiey rownie łatwo było wſkrześić Łazarza iak Syna wdowey, lub Corkę ſtarſzego owego Synagogi; mogłby on to był wſzyſtko z rowną łatwością uczynić, ale niechciał; żeby nam dał znać, że Bog nie zwykł w nas działać podług ſwoiey potęgi ktora zawſze rowna ieſt, ale podług przychylania ſię lub też uporu ſtworzenia ktory w nałożonym w grzechy Człowieku więkſzy ieſt niż w innym grzeſzniku, z tąd ieſt że Król Dawid na iedne ſłowo Natana

(1 Joan: 11,

tana Proroka pokutę czynił, a Król Saul na powtorzone upominania Jonaty i Samuela do Pokuty się przywieść niedał. Ztąd iest że Piotr, skoro na niego Chrystus weyzrał, łzami się zalał; przeciwnie Farao, ani grożbom, ani cudom Boskim skruszyć się niedopuścił. Otoż rożnica między grzesznikiem tresunkowym, i wgrzechy nałożonym. Bog obydwom rownie Łaskę swoią daie, ale nie obydwa ią z rowną pilnością przyimuią; dla tego w pierwszym łaska Boska wiele może; w drugim Bog nic nie dokazuie, i łaska Jago staie się w nim cale bezskuteczną. To zaś wszystko nam pokazuie iak trudna iest poprawa nałożonego w nieprawości grzesznika z strony Boga.

Chrześcianie, całą tą mową moią do tego celu zmierzałem, abym wam od popełniania grzechow ciężkich wstręt uczynił, z tego samego powodu abyście

ich

ich podobno niezaciągneli nałogu, i Zbawienia waſzego w oſtatnie niebeſpieczeńſtwo przezeń niepodali; zaciągnąć bowiem nałog grzechowy iednoż prawie ieſt co zginąć, gdyż z nałogu powſtać prawie ieſt niepodobno tak z ſtrony Człowieka, ktoremu nałog nieiako w naturę ſię zamienia, iak z ſtrony ſzatana, ktory przez nałog Człowieka ſobie przywłaſzcza; iako też z ſtrony Boga, ktory w nałożonym grzeſzniku, nic łaſką ſwą niedokazuie. Na Zbawienie tedy waſze zaklinam was Chrześcianie, abyście złego nałogu z rowną pilnością, iak piekla ſamego unikali, a uniknąwſzy go, ſzczęśliwie, znaleźli łatwość doyścia do tey, ktorą Bog dla nas zgotował Oyczyzny niebieſkiey. Day to Boże Amen.



KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę 3cią po trzech Krolach O Oziebłości.

Simile est Regnum Cœlorum grano sinapis Mat: 5

Podobne ieſt Króleſtwo Niebieſkie ziarnu gorczycznemu. *u Matt: S. w R. 5.*

PODane od Chryſtusa Pana, o ziarnie gorczycznym podobienſtwo, tak ſię rozumieć ma Słuchacze. Przez Króleſtwo Niebieſkie wyraża ſię tu, iak w wielu innych Piſma S. mieyſcach (podług zdania S. Grzegorza W.) (a) Kościoł Chryſtuſow czaſu teraznieyſzego, to ieſt zgromadzenie wiernych, przez ſieiącego, ten Człowiek ktory albo dobre albo złe ſieie nąſienie na roli ſwoiey

(a Hom: 12. in Ewang:

iey, to ieſt w umyśle i ſercu ſwoim; przez m łe ziarno gorczyczne, ktore potym wyſoce wzraſta, rozumie ſię powſzechnie to wſzyſtko, czyli dobre czyli złe, co gdy Człowiek czynić poczyna, małe ſię zdaie, ale powoli wielce w dobroci lub złości wzraſta; i to ieſzcze niedziw że dobre w dobroci, złe zaś w złości coraz pomnaża ſię; ale to dziwnieyſza że częſtokroć i dobre, w wielkie złe ſię odradza. We wſzyſtkich dobrach duchownych, iedna ieſt rzecz, ktora ſię mała iak ziarno gorczyczne, mniey uwagi godna bydź nam zdaie, a przeciez tak z czaſem wzraſta że ſame nawet dobre ſprawy, naſze zagłuſza i w złe wielkie obraca, a ta ieſt zmnieyſzenie gorąceości ducha, czyli oziębłość. Wſiałeś Chrześcianinie w gruncie Duſzy Twoiey dobre ziarno cnot, wſchodzić te i wzraſtać poczeło pięknie, w tym ogarneła Cie oziębłość i ſmutna niegorącość ducha, ktora zagłuſzyła wſzyſtko i zatamowała wſzelaki wzroſt cnoty; to

ſpra-

ſprawiło że złe nałogi w Tobie gorę brać, namiętności i ſkłonności, niedobre krzewić ſię i wkorzeniać, grzechy niemałe buynie wzraſtać, ſłowem wielkie złe w Tobie, mieyſce dobrego zaſtępować poczeło. O iakżebyś ſię żywo brać powinien dowykorzenienia tey ſzkodliwey oziębłości! iak ſzukać ſpoſobow z niey ſię wydobycia! Dla zachęcenia do tego, będę uſiłował dać poznać duſzom oziębłym opłakany ſtan do iakiego ich przyprowadza oziębłość, i odkryć im oraz ſpoſoby z niey wydobycia ſię za łaſką Pańſką. Otoż nieſzczęśliwe ſkutki oziębłości będą *Pierwſzym Punktem*. Spoſoby właściwe iey uleczenia będą *Drugim Punktem* dalſzey mowy do Was.

Dayże nam Boże ztąd pożytkować Zbawiennie ku oddaleniu wſzelkiey w ſłużbie Twoiey oziębłości, ſpraw to przyczyną Twoią Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Maryia Panno!

CZĘSC

CZĘSC I.

Sądząc miałko, i po wierzchu tylko o rzeczach, zdawałoby się że oziębłości niema nic w sobie coby było oczywiście złe, i że niebespieczeństwa na ktore wydaie Chrześcianina nie są tak wielkie iak rozumiemy; ale zgruntuymy rzecz iak ieſt w ſobie. Oziębłość ieſt to pewny ſtan, w ktorym Duſza ani pałaiąca miłością ku ſwiatu, ani zimna i nieczuła ku Bogu, zoſtaie iakby w rownowadze między temi obydwoma przedmiotami. Niechce ona ani niepodobać ſię pierwſzemu, ani obrażać drugiego, a iako niema wzruſzenia ktoreby ią przewazało ku ſtworżeniu, tak też niema owych odważnych wzbiiania ſię, ktoreby ią wynoſiły ku Stworcy. Chciałaby z wiekſzą uſilnością dążyć do doſkonałości, niż dąży; ale ciężar pożądliwości ią wſtrzymuie; chciałaby wydać ſię cała na pobożność; ale iey tego zabawy i

namiętności iey przeszkadzaią; chciałaby dać Bogu dowody swey miłości i gorliwości, ale przestaie na swoiey dobrey woli, i ieśli nie czyni tego co inne pobożnieysze, obiecuie sobie że to wprzyszłości czynić będzie. Tak nam to opisuie S. Grzegorz „ (b) Niektorzy nabożni są, w pragnieniu tylko; ale „zwykłą występkom słabością znużeni, „mogą wprawdzie dobre czynić postanowienia, lecz że wykonać co stanowili „nie zdołaią i od pożądliwości przytomney zwycieżeni bywaią i te dobro. „ktorego teraz pragną, że dopiero w „przyszłości odzyskać będą mogli, nadzieię sobie czynią „ Jest to ieszcze stan, w ktorym Dusza zostaie w nieczynności, leniwa i gnuśna, niebierze się tylko nierychło do dobrych uczynkow, i te wkrotce porzuca, dopuszczaiąc dokazywać nad sobą passyom swoim, byleby ią tylko nieprzywodziły do wielkich excessow; wdaiąc się w wszelkie towarzystwa,

(b l. 5. inl. Reg: c. 11.

ſtwa, byle w nich niebyło nic iawnie gorſzącego; kochaiąc Boga, iak iey ſię wydaie, ale niechcąc ſobie dla niego czynić zadnego gwałtu, nienawidząc, podług ſwego rozumienia, ſwiat, ale zachowuiąc zawſze w ſercu ſwoim iakiego iego bałwanka. O wiąk wielu Chrześcianach (a co gorſza) w iak wielu oſobach, ktore ſię poswięciły na zycie ściśleyſze poſtrzegać można te znamiona oziębłości, ktore iednak niepoczytuią ſobie tylko za małe defekta i uymę nieiaką doſkonałości. Gdybyz tak w rzeczy przed Bogiem było, mnieyſza by o to ale coz kiedy wſzyſcy Oycowie SS. mowią, zawſze o Oziębłości, *iako* o wyſtępnym nieſmaku w pobożności i rzeczach Niebieſkich; *iako* o przeſtępſtwie nay iſtotnieyſzego obowiązku miłości Boga, *iako* o gorſzey rzeczy nad bezwierność zaſługuiącey na wzgardę opuſzczenie i odrzut Boſki — Chcieymyż wſpolnie dla nauki waſzey i moiey, te prawdy porządkiem roztrząſnąć.

Zar

Zawſze w Duſzy oziębłey znayduie ſię nieſmak w pobożności, opieſzałość, owſzem, iak zowią Oycowie SS. obmierzłość i nieczułość w rzeczach duchownych. A przyczyna tego ieſt ta, że oziębłość wprost ſprzeciwia ſię nabożeńſtwu, ktorego natura iak mowi Tomaſz S. ieſt, czynić pilnie i z weſelem to, co ſię ſciąga do czci Boſkiey i pełnienia ſwych obowiązkow. Stawcie mi tu Chrześcianie Duſzę prawdziwie nabożną, ta niezaniedba nic co ią może poſwięcać, ta pełnić będzie wſzyſtkie obowiązki ſwoiego ſtanu, a pełnić ie z ochotą i weſołością; albo ieśli Bog zeſzle na nią iaką oſchłość i nieſmak, ona te doświadczenia Boſkie zamieni ſobie w materyą ſwey offiary, uważaiąc i koſztuiąc iak ſłodki ieſt Pan w ſamych nawet przykrych doświadczeniach. A przeciwnie ſtawcie tu inną Duſzę oziębłą, ta wydaie ſię bydź podobną nieſzczęſnym owym Jzraelitom, ktorym manna aczkolwiek przyiemna i roſkoſzna była, nie-

przy-

przypadła do smaku, iest to ta Dusza ktorey modlitwa się przykrzy, ktorą czytanie znuża, ktorey umartwienia są nieznośne, ktorą ćwiczenia własney Professyi prawie zabiiaią. Jeżeli ona słucha Mszy, szuka takiey, ktoraby była nay-krotsza ieżeli odprawia post od Kościoła Bożego ustanowiony? chciałaby zaraz na początku, widzieć iego koniec; iesli mowi o Bogu? czyni to chyba tam i wtedy gdzie i kiedy nikt się zniey naśmiewać, albo gardzić nią niebędzie. Cwiczyż się ona w iakich cnotach wtych chiba tylko, do ktorych ią własny temperament prowadzi, albo od ktorych żadney nie czuie odrazy. Daieszona iakie dowody swey pobozności? chyba przez dziwactwo, odmieniaiąc ustawicznie mieysca, Bractwa, spowiednikow i rządcow sumienia, iak owi żydzi co się błąkali po puszczy, iak oni chorzy, ktorzy co momet odmieniaią swe położenie na łozku przeto że im się przykrzy na nim leżyć, albo iak owe niewiasty pieszczenie chowane, ktore

ktore we wſzyſtkim wydziwiaiąc, iuż biorą iuż odrzucaią przez zepſowanie ſmaku naylepſze nawet potrawy (c) *Duſza naſycona podepce plaſtr miodu a duſza głodna i gorſzkie przyimie za ſłodkie* mowi Duch S. w przypowieściach. Otoż ta ieſt rozność ktorą ia upatruię między duſzą oziębłą i prawdziwie nabożną. Jſłuſznie! wiem bowiem, co powiada S. Bonawentura, (d) że Duſza oziębła ieſt (chociay ſię w tym niepoſtrzega) zaprzątniona tyſiącznemi wyobrażeniami cielesnemi, ktore rożne przedmioty wyraziły wiey umyśle; pełna humorow ſzkodliwych, ktore iey odeymuią appetyt do rzeczy niebieſkich i mieſzaią cały iey temperament wydana na przyiaźni ktore ma za niewinne, aktore iednak opanowuią całe iey ſerca. Zatym niemaſz podobieńſtwa żeby zatapiała ſię w Bogu i rzeczach niebieſkich. Niemaſz podobieńſtwa żeby ſobie ſmakowała w tych cwiczeniach pobożności, ktore du-

ſzom

(c Prov: 27. (d T. 1. p. 3.

ſzom tym co maią pragnienia i łaknienie ſprawiedliwości ſtaią ſię miłe nader i przyiemne. Jeſt to ſłabość i nieſmak febry ktory pochodzi z pełności i pokazuie złe uſpoſobienie w iakim ſię Duſza znayduie Gdyby nie to, nic by iey nieczyniło przykrości, albo przynaymniey ona by ſobie miała za powinność ſame przykrości; ale że żołądek i uſta iey pełne ſą żołci, pzetoz ona wpada w niemoc i nieſmak, niemoże prawie ſama ſiebie znoſic, a zamiaſt tego że Duſza wolna od tych affekcyi nieporządnych za miłe ma cwiczenia nayprzykrzeyſze i naygorſzcieyſze; duſza napełniona niemi pogardza ſłodſzemi nad miod pociechami Boſkiemi i wyłamuie ſię z ſwoich powinności.

Y to to ieſt co pokazuie powtore ſmutny ſtan tey oziębłości, to ieſt że niemoże ſtać oraz z miłością Boſką, ktora ieſt naypierwſzą że wſzyſtkich powinności Chrześcianina. Właściwa ieſt mi-

łości zapalać ſerce i czynic go pałaiącym ku naywyżſzemu dobru mowi S. Auguſtyn, bo czyliż miłość, oſtygleyſza będzie, i nie dzielnieyſza, niz pożądliwość? O moy Boże! ktory chceſz żebyśmy ſię kochali z całego ſerca z całey Duſzy, że wſzyſtkich ſił, możeż że ty kontentować ſię miłością podzieloną i oziębłą? kiedy kochamy ſtworzenie żoſtaiemyż my w bezczynności i ſama oſtygłość nieſtaieſz ſię trucizną przyiaźni? Ah iakie uſiłowania w nas dla niey, iakie pragnienia, żeby ſię podobać, iakie troſkliwości i ſtarania o czynienie iey za doſyć we wſzyſtkim? ſama wola przyiaciela ſtoi nam za prawo; uprzedzamy nie tylko iego potrzeby, ale prawie zamyſły i im dłużey z nim ieſteśmy, tym dłużey ieſzcze bydź pragniemy, a Bog że mniey niż ſtworżenie wart naſzego upodobania, naſzych uſilności i innych poruſzenia naſzego ſerca? żeby miał cierpieć Duſzę oziębłą i kontentować ſię iey oſtygłością? Ni Chrześcianie i owſzem

iak

iak uważa S. Tomaſz (e) ſame prawo miłości potępia tę nieſzczęſną niegorącość duſzy, i tak nas obowiązuie do pragnienia i łaknienia ſprawiedliwości, iż ieżeli nie uſiłuiemy uwolnić ſię od Oziębłości i zaciągamy iey nałog, niekochamy Boga, iak pragnie i wart bydź kochany. Właściwa miłości ieſt rozprzeſtrzeniać ku Bogu ſerce, a oziębłości własna ſcieśniać ie dla Boga i łaſki iego. Właściwa miłości podnoſić Duſzę ku Bogu, a Oziębłości właſna znizać ią do ſtworzenia znikomego, iak gdyby mogła Duſża utrzymać ſprawiedliwą wagę między Bogiem i ſtworzęniem, żeby ſię albo bardziey nieſkłaniała ku ſtworzeniu, albo doſyc wynieſiona była ku Bogu. Miłość zaiſte żywa i gorąca niemoże zcierpieć tego ważenia ſię ſerca. Naywiękſza tedy baczność naſza bydź powinna, mowi S. B rnard, (f) na to, chronić ſię we wſzyſtk m oziębłości i uſiłować zawſze wyzſzymi bydź nad

(e 22. qu: 184. art: 3. (f Ep: 69.

nad mierność ktora bardzo zbliża się do rozwiozłości i upadkow: *ad cautelam necessarium est proximum defectui mediocritatem transcendere & declinare teporem.*

Z łożvlem potrzecie i to, że oziębłość iest gorszą od bezwierności i że zasługuie na wzgardę opuszczenie i odrzut Boski. Ktoż to powiedział? Duch Nayświętszy w obiawieniach S. Jana względem Biskupa oziębłego, ktorego smutny stan chciał nam dać poznać. Był to Biskup zycia dość powierzchownie dobrego przynaymniey że mu nieprzyczytuią żadnego grzechu, ktoryby go czynił oczywiście występnym. Niezarzucaią mu, ani tego żeby dopuszczał ginąc ktorey z swoich owieczek, przez oddalenie się od nich i niestraż nad niemi; ani tego, żeby trwonił na pyszne mieszkania, memble i equipaże, na gry i bale, na tuczenie psow i koni, dobra ubogich, ktore mu są powierzone. Nie oskarżaią go żeby miał chcieć bardziey

pano-

panować nad duchownemi, niż im bydź użytecznym, więcey starania łożyc o swoie interessa niż swego Kościoła, bardziey bydź gorliwym o swoie osobiste krzywdy, niżeli ote ktore Libertyni czynią Religii przez swoią bezbożność i zgorszenie. Nic mu takowego niezadaią; mowią tylko że iest oziembłym a coż Bog każe powiedzieć temu Biskupowi? *napisz mu*, mowi, odemnie; *wiem ia iakie są twoie sprawy; o gdybyś był albo zimny, albo gorący; ale że iesteś oziębły, wyrzucę Cię z ust moich.* (g) Straszna pogrozka ktora że wszystkich miar daie nam poznawac nieszczęsny stan Duszy oziębłey. Podług uwagi bowiem Richarda nie iednoż to wychodzi, iak gdybyś Bog mowił, do tego Biskupa? o gdyby miał w sobie gorącość miłości, iakbyś ty był szczęśliwy, o iakichbyś nazbierał zasług i iakiey godzien był nadgrody. Gdybyś był nawet został w zimnie niedowiarstwa niebyłbyś ieszcze tak iak teraz nieszczęśliwy.

(g Rich: a S. Vict: f. 1, sup: apoc: pe.a. c. 11.

śliwy: częścią dla tego że grzechy w bez wiernym byłyby mniey ciężkie niżeli w prawowiernym częścią że te ktore mieć możesz nieprawdziwe Cnoty, nie wzbiiały by cię w pychę i zbytnie w sobie zaufanie, ale gdy przyszedłszy do prawey wiary; z iedney strony ostygłością twoią przeszkodzony, niewydaiesz powinnych owocow Cnot, z drugiey strony unosiż się płonnym mniemaniem iż dość ci na wierze bez miłości, i ztych powodow rozwalniasz się i zostaiesz oziębłym, niemogę ku Tobie nie mieć obrzydzenia, staiesz mi się iak pokarm niestrawiony przez gorącość miłości, a zatym pocznę cię wyrzucać z ust moich: *incipiam Te evomere ex ore meo.* Ah iakże Człowiek staie się nieszczęsnym, kiedy Bog go sobie zmierzi, kiedy zamiast tego aby go miał iak dobrą potrawę obrocić w swoy pożytek, on go niemoże zcierpieć, tak mu iest ciężki i nieznośny. A oto iest stan, do ktorego

oziębłość przyprowadza Duszę. Ona ani iest zimna ani gorąca i dlatego Bóg umykaiąc iey łask swoich, dopuszcza aby wpadała w dawne zimno, co iest iednym z nayoczywistszych znakow Jey odrzucenia. Jakże to? Dwa są sposoby czyli rodzaie alteracyi i odmiany w Duszy; bo iako w naturże iuż woda z zimney staie się gorącą pierwey będąc letnią, iuż z gorącey staie się zimną gdy przestaie bydź letnią, taktez w obyczaynośći można przeyść iuż od zimna grzechu do gorącości miłości przez Cnoty choć ieszcze niedoskonałe, iuz od gorącości miłości do tego nieszczęsnego zimna przez rozwolnienienie i oziębłość ale z wielką roznicą, ktorą OO. SS. wtym upatrzyli; to iest: kiedy Dusza, ktora była zimną, staie się oziebłą można się wiele spodziewać po niey, coraz bardziey rozgrzewać się będzie, a odmieniaiąc pierwszy swoy stan z pomocą łaski Boskiey winny cale przeciwny sposob znaydzie w nim szczęśliwość swoią. Ale kiedy

ona

ona traci gorącość swoią ktorą była powzieła a przestaie natym czym iest, niemożna sobie nic dobrego poniey obiecywać, padnie w wielką oziębłość, ata będzie przyczyną iey nieszczęścia; znudzi ona sobie i obmierzi Boga; i Bog wzaiemnie znudzi ią sobie i obmierzi; oziębłość Jey sprawi to że ona więcey niebędzie pragnąca Boga, a Bog też iey odda wzaiemność i niebędzie troskliwy zatrzymać ią przysobie, wkrotce wyrzuci ią i odrzuci odsiebie. Ah dobrotliwy Panie, gdyś ią ieszcze nie wyrzucił, ale, że dopiero otym zamyslaiąc mowisz *incipiam* zatrzymayże ią Panie ieszcze nieiaki czas wsercu Twoim, bydź może że wyidzie ztey oziębłości, ktora w Tobie sprawuie iey obmierżenie, bydź może że się zlituiesz ieszcze nad nią i że ona zechce pożytkować z tych Lekarstw, ktoreś z dobroci swey przepisał na uleczenie tak niebespieczney choroby!

CZĘSC II.

Jakożkolwiek ſmutny ieſt ſtan Duſz oziebłych z przyczyn iuż wyrażonych; Oycowie iednak SS. uczą, że nigdy nietrzeba rozpaczać o ich uleczeniu, owſzem że trzeba z niemi poſtępować z wielką uprzeymością, iako z choremi, a nie odrzucać ich i opuſzczać iak umarłych: (h) *mendendi ſunt tepidi* (mowi S. Grzegorz) *ſicut ægri, non ejiciendi ut mortui* Spoſoby zaś i lekarſtwa na ratowanie ich ſą trzy ſzczegulnieyſze.

Pierwſzy ſpoſob ieſt modlitwa, i te to Bog ſam przepiſał Biſkupowi oziębłemu: *Radzeć abyś ſobie kupil umnie złota w ogniu doświadczonego żebyś ſię zbogacił, i ſzaty białe oblokł, abyſię nieokazywała ſromota nagości twoiey, a namaſz maścią oczy Twoie abyś widział.*(i) Wſzelki targ, ktory zachodzi może między Bogiem i nami

(h l. 4. in l, 1. Reg: c. 9. (i Apoc: 2.

mi dzieie się przez modlitwę, my z siebie nic niemożemy Bogu dać, coby warte było tego co chcemy otrzymać; i ieżeli co kupuiemy od niego, bywa to bez żadney zamiany *absque omni commutatione* nic nas to niekosztuie więcey, tylko usilność proszenia go, a i dar nawet modlitwy on nam sam daie. Jezeliż kiedy mamy potrzebę proszenia Boga, i modlitwy, tedy naybardziey gdy postrzeżemy w nas oziębłość, aby ią uleczył, iako to widzieć możemy w wzorze wyżey wyrażonym. Bog chciał Biskupowi oziębłemu dać poznać iego ubóstwo i przetoż mu radzi aby sobie kupił złota miłości, ktorymby się zbogacił. Chciał mu dać poznać nagość Jego, i dlatego mu radzi aby sobie kupił szaty ktoremi by się okrył i przybrał Chciał mu dać poznać iego slepotę i pychę i dlatego kazał mu przykładać maść aby przeyrzał. Dusza oziębła iest Dusza uboga, naga i slepa; uboga, bo niema doskonałey miłości,

ktore

ktora ieſt ſkarbem Chrześcianina; naga, bo ieſt odkryta wſzyſtkim pociſkom ſzatana i namiętności właſnych; slepa, bo chociay Bog obmierza ią ſobie, przecież częſtokroć ona cale otym niewie, i w nędzy i niebeſpieczeńſtwie ſwoim ma ſię za bogatą i bęſpieczną. Niemaſz tedy ſpoſobu aby wyiść kiedy mogła ztego ſtanu, ieżeli nie ſtara ſię wyiednać ſobie, przez ſwoie modlitwy u Boga to, czego nie zdoła znaleść ani uludzi, ani uſiebie, a co iedynie zależy od miłoſierdzia Boſkiego i co iedynie od tego nabyć może. Coż tedy Duſza oziębła ma mowić do Boga? To zaiſte co mowił Dawid: (k) *Duſza moia przed Tobą iako Ziemia bez wody* niemaſz wilgoci łez, ani pobożności ani pragnienia dążenia do ciebie i pracowania na doſkonałość; dla tegoż *wyciągnołem ku Tobie ręce moie* na Modlitwie, bo od ciebie tylko ſamego mogę otrzymać łaſkę. Przekonany owym uboſtwie i nagości. widzę że w tak wielkim złym iak

(k Psalm 142.

iak ieſt moie, potrzebuie tak wielkiego miłoſierdzia iak ieſt Panie Twoie: *Wyſłuchayże mię prętko Panie, duch moy uſtał.* Dotąd cała moia złość była, żem ſię odwracał od Ciebie a ty też karząc mię oddaliłeś ſię odemnie; ale *nieodwracay oblicza twego odemnie* bo coż ſię ſtanie zemną ieżeli nie weyrzyſz litościwie na mnie, i nieporatuieſz mię *będę podobnym z ſtępuiącym dodołu.* Otoż, co macie mowić do Boga Chrześcianie dla wyiś a z nieſzczęſney oziębłości, nieczuiecie podobno więcey nabożeńſtwa w waſzych cwiczeniach duchownych? utraciliście ſmak w rzeczach Niebieſkich i poſtępku duchownym? nieczuiecie teraz teyże gorącości do ſłuzby Boſkiey, ktorąście dawniey mieli? przykre i upokarzaiące dzieła pokuty, zdaią ſię wam nieznośne? czuiecie w duſzy waſzey nieiakąś oſchłość dla niedoſtatku owey roſy niebieſkiey, ktora ią ſkrapiaiąc i odwilzaiąc czyniła przedtym żyzną w dobre uczynki? upokorzęiez ſię przed Bogiem,

padnie-

padnieycie na ziemie przed nim, dla przebłagania sprawiedliwości Jego; wzdychaycie wewnętrznie patrząc na waszą nędzę, a zażywaiąc tegoż sposobu ktorego zażywał Eliasz w posusze trzechletniey, to iest modlitwy, proście od niego deszczu łaski Jego. Bydź może, że rownie iak on, nie zaraz otrzymacie, czekaycie iednak z pokorną cierpliwością i spodziewaycie się żę Bog ktory nic wam niewinien, na wasze nalegania, użyczy wam tego.

Mało iednak na tym Duszy oziębłey, uciekać się do Boga w tym stanie, trzeba nad to aby z strony swoiey brała się do pracy i umartwienia iesli chce wyiść z oziębłości a to nayprzod dla powetowania przez tę usilność i prace, czasu, ktory straciła, i dla nadgrodzenia, rozwolnienia swego nabożeństwa, przez teraznieyszą gorącość. To to Paweł S. nazywa służeniem Bogu, iak się przedtym służyło swym namiętnościom, o-

świad-

świadczęniem mu tey gorącości, iako się przedtym miało dla świata, i ożywieniem przez czuyność i pragnienia tego nabożeństwa, ktore prawie całe było wygasło. To to iest co po Pawle Bernard S. nazywa, poświęceniem ciała i Duszy sprawiedliwości, ku świątobliwości; z takąż gorliwością, z iaką się ie przedtym poświęcało niesprawiedliwości ku własney zgubie. Od tak dawnego czasu niceście nieczynili ani dla Boga ani dla Duszy waszey zbawienia; od tak dawnego czasu wasza oziębłość czyniła was prożnuiącemi i niepożytecznemi, wynidzcież coprędzey z tego waszego ospalstwa wezcie się do czynienia, dobrze, i nic nieopuszczaycie czymbyście się mogli wyratować z tego niebespiecznego paraliżu. Powtore dla nieodkładania na nnyczas, tego co się powinno teraz czynić. Jest bowiem pospolita Duszom nieprawdziwie pobożnym unosić się świętemi pragnieniami, i czynić piękne proiekta, ale ich nieuskutecznić

czuią

czuią one swoie złe, ale go tak prętko leczyć niechcą, poznaią że zostaią w oziębłości, ale niechcą sobie uczynić tego gwałtu, ktoryby należał. Coż za lekarstwo nato? oto wbić sobie to wgłowę że podobno tego niemożna iuż będzie uczynić iutro, co można dzisiay; azatym że nietrzeba utracać żadney okazyi pracowania i czynienia sobie gwałtu dla uchronienia się od złego ktore im bardziey będzie zastarzałe, tym bardziey stanie się nieuleczoné. Trzeba umartwić swoie skłonności i namiętności pokonywać oziębłość, uymować sobie snu, roskoszy, i wyrzeć się stworzenia, i niektorych przyiazni; wypowiedzieć sobie długą i zwawą woynę; ale nie należy nigdy poczytać ani pracy za trudną, ani czasu za długi, kiedy przez to można pozyskąć wieczną szczęśliwość: (1) *Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet, quo gloria æternitatis acquiritur*

(1 Bern: l. de docum. Vitæ: Religiosæ.

mowi S. Bernard. Potrzecie dla ſkutecznego uleczenia, gdyż praca i umartwienie ſą wproſt przeciwne oziębłości, atu przeciwne rzeczy naybardziey ſię przeciwnemi leczą. Od tego bowiem czaſu iak natura ludzka zoſtała przez grzech zepſuta toż ſamo ſię dzieie z Duſzą dążącą do doſkonałości, co z ſtatkiem na wodzie, ktory płynie za pomocą wioſeł, a ſkoro temi robić przeſtaną, zaraz ſię ſtatek udaie za nurtem wody ktora go porywa. Podobnież i my iedynie za popychaniem łaſki Ducha Nayśw: i ſpolnym z nią działaniem zachowuiemy naſzą gorącość, a poniewaz oziębłość ieſt nam iak gdyby wrodzona, ſkoro ſię ſpuściemy na nas ſamych, natychmiaſt dążemy do rozwiązłości. Oiakieyże więc pilności i uſiłowania nam potrzeba, iakiego gwałtu zepſutey naturze naſzey zadawania, żeby uleczyć naſzą oziębłość! A co naywiękſza, wiedzieć potrzeba że ta oziębłość pochodzi poſpolicie wnas, z taiemnego

przy-

przywiązania do świata i z tych namiętności które w nas panuią; a zatym naypewnieyszy iest sposob uleczenia iey: oddalić te przywiązanie i umartwiać namiętności nasze. W iednymże zgromadzeniu Zakonnym (: iako uważa S. Bernard :) znaleść można osoby ktore cale rozne skłonności i usposobienia maią. Bywaią, ktore opływaią radością, w samych nawet przykrościach i przeciwnościach, nic ich niezasmuca, ani do upadania naumysle nie przywodzi, ani ostrość reguły, ani długość postow i umartwienia, ani odludność osobność ani niewczasy, ktore ustawiczność ich powinności sprawuie; owszem przeciwnie wszyko to im się zdaie miłe dla Boga i przyiemne. Ale są inne geniuszu i humoru cale przeciwnego, a że tak rzekę duchy rozwiozłe i zleniwiałe, ktore się uskarzaią na ciężar swoich powinności, upadaią w nich na umyśle i słabieią. Ich wesołość iest zbytnia a smutek niepomiarkowany, ich myśli o rzeczach cie-

leſnych i znikomych, a pragnienia i poſtanowienia polepſzenia ſię ſłabe i rzadkie. Jeżeli ſą poſłuſzni, to bez nabożeńſtwa, ieżeli mowią, to bez oſtrożności ieżeli czytaią, to bez pożytku ieżeli ſię modlą to bez zebrania i uwagi; ſłabość powſzechna wylewa ſię na wſzyſtkie ich ſprawy. Aco ten S. Doktor, mowił o zgromadzeniach Zakonnych, toż mowić ſię może o familiach i domach Chrześciańſkich zyiących na ſwiecie, z ktorych iedne ſą gorące i o Chwałę Boſką gorliwe; drugie oziębłe i niebałe, iedne pełne pociechy i weſołości w nabywaniu cnot; drugie nieukontentowane i znużone naypoſpolitſzemi i naylekſzemi cwiczeniami pobożności. Zkądże ta pochodzi rozność? zaiſte nie z ſtrony Boga, iakoby on miał bydź hoyny dla iednych a ſkąpy dla drugich; ale z rożnych uſpoſobienia ludzkich. Bo gdy oni ſą niewolnikami ſwiata i ſwych namiętności, gdy oni maią przywiązanie do roſkoſzy, do prożności i honorow ſwiata, niemogą mieć namaſzczenia łaſki;

a bez

a bez tego nie doznaią tylko nieſmakow i oziębłości, Nabożeńſtwo i gorącość ſą iak ow oley Proroka, ktory ſię niewlewa tylko w naczynia wyproznione z miłości ſwiata. Daremnie pragniemy ſmakować ſobie wrzeczach niebieſkich, kiedy Duch naſz i ſerce ſą napełnione pragnieniami i ſkłonościami do ſwiata. Co gdy tak ieſt, ſłuſznie ia wnoſzę że nayſkutecznieyſze lekarſtwo na oziębłość ieſt, pozbyć ſię pomału tego przywiązania do świata, wyproznić ſerce z tych ſkłonności znikomych, umartwiać i brać w niewolą ſwoie namiętności zawżdy, gdy ſię okażą. Te namiętności ſą iak ciernia ktore kalecą ſerce, iak chwaſty, ktore zagłuſzaią dobre naſienie iak gąbki ktore wyſyſaią całą roſę i namaſzczenie łaſki, trzeba tedy te ciernia powycinać, te chwaſty powyrywać, tę gąbkę odrzucać prożności, a tak uleczemy naſzą oziębłość.

Jeſt ieſzcze trzeci i oſtatni ſpoſob wydobycia ſię z oziębłości ſłuchacze ten: orzyzwiać naſzą ſłabość przez mocne

przed-

przedsiewzięcia powrocenia do pilney służby Boskiey. Dotego zaś niepomału pomoże, odnawiać szluby uczynione Bogu na Chrzcie, i inne postanowienia, lub pobożne obowiązki swoie; stawiać sobie wpamięci żywey, owe szczęśliwe momenta, w ktorych się zwielką gorącością służyło Bogu, a ztemi rownaiąc teraznieyszą oziębłość: powzięte mocną rezolucyą bieżenia odtąd niespracowanie w drodze przykazań Boskich. Przyzwoita i to dla zawstydzenia siebie samego i wzbudzeniu oraz do gorącości ducha, spytać się każdemu siebie: iakiż byłem przedtym? a iaki iestem teraz? z iaką pilnością Panu Bogu służyłem przedtym a iak ostygłem teraz? co za obietnice poczyniłem Bogu, a coż ia czynię dla niego? iakichże cnot nabyłem? ktorąż namiętność w sobie zupełnie zwalczyłem? W coż się obrociło pragnienie ktore czułem w sobie doskonałości nabycia? i iakich zażywałem dotąd sposobow w wykonaniu tego? To to iest nad czym

bysmy

byśmy się zastanawiać powinni niekiedy naprzykład Po Komunii Swiętey, albo przynaymniey raz co Miesiąc; i gdybyśmy to czynili, pewniebyśmy pozbywali oziębłości, a do gorącości w służbie Boskiey powinney przychodzili.

Łaski nam do tego Twoiey, o Boże, a wielkiey łaski potrzeba; znamy abowiem w tym niedołężność naszą, że gdy naco się dla Ciebie rezolwuiemy i co stanowiemy, nic nas to niekosztuie, ale gdy przyidzie do wykonania rezolucyi i postanowień uczynionych, w tym doznaiemy słabości i oziębłości naszey, ustaiemy, i wszstkiego zaniechywamy. Wesprzyiże nas potężną łaską Twoią, abyśmy się szczerze sposobów wykorzenienia z nas oziębłości chwytali, a tu Ci w gorącości Ducha służąc, z wiernemi sługami wniść do wesela twego zasłuzyli! Amen.



KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę 6tą po Trzech Królach.
O umknięciu i przeniesieniu Łaski.

Haec omnia locutus est Jesus in parabolis ad turbas, & sine parabolis non loquebatur eis. Matt: 13.

To wszystko mowił Jezus w przypowieściach do rzeszy, a krom podobieństwa niemowił im. *u Mat: S. w R. 13.*

ZE Zbawiciel nasz w podobieństwach tylko mowił do zgromadzonego nad Morzem ludu, a otwarcie bez podobieństwa nic niemowił do nich, na zapytanie Apostołow sam dał przyczynę tego: *abowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma cięzko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nieoglądali i uszyma niesłyszeli, a sercem*

cem niezrozumieli i nienawrucili się, a uzdrowiłbym ie. Przez co dał im i nam do zrozumienia, iż gdy ludzie nieprzyimuiący łaſk iego i z nich nieużytkuią, on im tych umyka, a nawet i przenoſi od nich do innych, iak i tu ſię ſtało, kiedy po uczynioney do nich tey wprzypowieściach mowie, porzucił ie, do innnego ſię udaiąc mieyſca, iak w tymże Rodziele Ewanielii czytamy: Y ſtało ſię gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odſzedł ztamtąd. *Et factum eſt cum conſummaſset Jeſus parabolas iſtas, tranſiit inde.* A to to ieſt, czegośmy ſię wſzyſcy względem łaſki Boſkiey obawiać powinni czyli umknięcia łaſki Boſkiey iey indzey przenieſienia. Upatrować to oczywiście możemy wdziſieyſzey Ewanielii. Nauki Chryſtuſowe, Kazania Jego gorliwe, wręcz wyrzucania na oczy ludowi wyſtępków Jego, były to łaſki Boſkie, iuz oświecaiące rozum, iuż nakłaniaiące wolą do dobrego, do nawrocenia ſię i pokuty; a oto względem ludu

tego

tego, ktory oczy, uſzy i ſerce ſwoie zamykał na ſłowa Jego, Chryſtus przypowieści tylko i podobieńſtw nieiakich zażywa. Otoż umknięcie ſprawiedliwe łaſki. Po przełożeniu zaś im tych ſamych przypowieści i podobieńſtwa, Chryſtus Jezus przeſtaie cale mowić do ludu tego, a przenoſi ſię z niebieſką nauką ſwoią indziey. Otoż przenieſienie łaſki. Nieſzukaymyż Chrześcianie innego podziału dziſieyſzey nauki ten ſam proſty, ale wielce ważny, może nam bydź arcy pozyteczny, tylko przyłożmy pilney uwagi, do tego co mam mowić. Bog umyka łaſki ſwoiey grzeſznikom, gdy ci znią wſpołrobić niechcą *to będzie Punkt Pierwſzy* Bog tak umknąwſzy łaſki ſwoiey grzeſznikom zniey niepożytkującym, przenoſi ią do inſzych, ktorzy by znią wſpolnie robili. *To będzie punkt Drugi Kazania.*

Boże łaſki i dobroci niezmierney, mowże do mnie i doſłuchacza moiego wręcz ku poprawie i Zbawieniu naſzemu,

mu, a to na większą chwałę Twoją. Niech to otrzymamy za przyczyną Twoią Nayświętsza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘŚC I.

Umknięcie łaski, iest że wszystkich kar, ktoremi Bog grzesznika wtym życiu chłoszcze, iedna, naypierwey naystraszliwsza, powtore naysprawiedliwsza; potrzecie naypospolitsza. Jest to kara naystraszliwsza, co się nam da widzieć daie z okropnych iey skutkow; iest kara naysprawiedliwsza, co uznamy, zasiągaiąc uwagą do iey przyczyn, iest nakoniec kara naypospolitsza, co wniesiemy sobie, iuż z częstych pogrozek, iakie Bog czyni w Pismie S. iuż z stanu teraznieyszego wieku z Chrześciaństwa. Rozbierzmyż te artykuły gruntowniey.

Coby nam naystraszliwsze z pomiędzy kar Boskich w tym życiu bydź powinno, iest umknięcie łaki; bo nic nad

to

to człowieka nieoddala bardziey od ostatniego końca iego i Zbawienia, nic go tez zatym nie zbliża bardziey do naywyzszego nieszczęścia i potępienia. Ani bowiem zbawienia dostąpić bez łaski Boskiey a Łaski nietylko pospolitey, na iakiey nikomu niezbywa, ale bez łaski szczegulney i potężney, bez łaski skuteczney. Jeśli więc Bog mi tey umknie, niemasz iusz nadziei dla mnie, i zguba moia iest nieomylna. Ato tym bardziey, że umknięcie łaski zatwardzą grzesznika, i utwierdza go wstanie grzechu iego. Jakze to powicie? Oto tak. Grzesznik nieudaie się do wyiścia z stanu grzechu, tylko wtedy, kiedy poznaie złe, iakie grzech zawiera i kiedy go sobie zbrzydzi. Umknięcie zaś łaski to ma właściwego że z iedney strony ogałaca nas zswiateł wewnętrznych, ktore by nam mogły dać widzieć złość grzechu i brzydkość iego; a z drugiey strony że zostawuie, grzechowi zmyślne i czułe powaby, ktore nam daią wnich

znay-

znaydować zmyślone dobra i do niego nas skłaniaią i przywięzuią. Nie widać wtedy owych świateł wewnętrznych, bo łaska więcey iuż nieświeci oczom duszy. Ale grzech zachowuie zawsze też same powaby zmyślne i zewnętrzne chociay bowiem Bog umknie łaski swey Łakomcy; iednak kufry iego niemniey zostaią napełnione, i dochody niezmnieyszone; chociay Bog umknię łaski owey młodey, światu tylko i zmyślości służącey, osobie; iednak ona niemniey ma okrasy i ozdob, nietraci bynaymniey wdzięków i wziętości w kompaniach; ani mniey iak przedtym znayduie bałwochwalcow, ktorzy iey palą kadzidła, i cześć oddaią. Grzech tedy zawsze, ma też same powaby. Niemasz nic tylko łaska, ktoraby mogła znieść te omamienia. Gdy by ona wyrysowała głęboko w umyśle, owe wyobrażenia wspaniałe Boga sprawiedliwego, Boga o krzywdy swe mściwego; śmierci bezbożbożnych; sądu bez miłosiardzia; nie-

szczę-

ſzczęśliwey wieczności wnetby grzech ſtracił ſwe powaby, pokazałby ſię oczywiście iad iego i nieſzczęſne ſkutki, znienawidziłby go ſobie grzeſznik i przeląkł by ſię go; a z tego przeſtrachu Swiętego, udałby ſię do ſzukania lekarſtw, ſtarał by ſię wynіść z tego ſtanu, ktoregoby poznawał okropność. Lecz gdy łaſka iuż więcey nie mowi i nieczyni w Człowieku; nie poznaie on grzechu tylko w powabach i fałſzywey ſłodyczy iego, podług tych tylko pozorow patrzy nań, zatym naturalnie przywiązuie ſię do niego, kocha go a tak ſię przywiązuiąc do grzechu i kochaiąc go, czyliż nie oczywiście na potępienie dąży?

Dlategoć to powiedziałem że odięcie łaſki, uważone iedynie względem Człowieka i iego intereſsow, ieſt więkſzym złym dla niego, niżeli grzech ſam; bo lubo biorąc rzeczy bez względow i iak ſą w ſobie ſamych, niemaſz więkſzego złego iak grzech z tym wſzyſt

kim

kim gdyby Bog pomimo mego grzechu, nieprzestawał zlewać na mnie łask tychże co i pierwey, łask rozeznawnia, iak mowi S. Augustyn, łask nawrocenia, znaydowałbym w łasce pomoim upadku, podporę mocną do powstania i lekarstwo pewne do mego uzdrowienia; grzech moy, według wyrazu S. Jana, nie byłby grzechem aż do smierci: (a) *peccatum non ad mortem.* Łaska byłaby dla mnie tym czym była dla Dawida kiedy tkniety strofowaniem Proroka, powzioł żal żywy za grzechy swoie; byłaby dla mnie tym, czym, była dla Magdaleny kiedy ta Swięta Pokutnica, szła upaść do nog Zbawiciela, i łzami ie zmywała. Byłaby dla mnie tym, czym była dla Pawła S. kiedy Bog w pośrod grzmotow i pioronów o Ziemie nim uderzył; a on powstał i nawrocił się do niego ale ieśli Bog umknie mi łaski swoiey, niemasz iuż powstania dla mnie, bo niemasz iuz po-

poctąku

(a 1. Joan: 5.

czątku życia, ktoryby mię mogł ożywić; zoſtanę zawſze grzeſznikiem, żyć będę w niepokucie, i w niey umrę.

Mówmy lepiey Chrześcianie, i nieoddzielaymy grzechu od umknięcia łaſki, iedno z tych zawiera ſię w drugim jak ſkutek w ſwey przyczynie. Kiedy ſię Człowiek oddala od Boga, naturalnie zatym idzie, żeby tez i Bog oddalił ſię od Człowieka; iako więc odięcie łaſki ieſt karą Boſką nayſtraſznieyſzą, tak też mowię daley, że ieſt karą nayſprawiedliwſzą. Ato z tey przyczyny. Co nas czyni niegodnemi końca, czyni nas oraz niegodnemi środkow do tegoż końca Niegrzech zaiſte czyni nas niegodnemi Nieba; a zatym czyni nas niegodnemi tych środków, ktore nas tam prowadzą. Już ſzrodki te, ſą to łaſki Boſkie, grzeſznik tedy czyni ſię niegodnym tych łaſk; a jeśli ieſt ich niegodzien; czyliz Bog niema prawa odiąć ich mu, i bieg ich wſtrzymać? Otoż cała przyczyna krótko, lecz grontownie wyłożona. Ah!

Chrze-

Chrześcianie gdybyście wy byli dziatkami powolnemi i posłusznemi woli waszego Niebieskiego Oyca; gdybyście byli wiernemi iego prawa wykonywaczami, a nie przestępcami, nigdy by on was nieopuścił, zawsze by on miał baczenie na Was i czuwał na waszą obronę. Wszystkie Jego skarby byłyby dla Was otwarte, dobroć Jego ktora pragnie cała wylewać się dla was, do tego by go wiodła. Opatrzność Jego do tego by go obowiązała. Ale kiedy buntuiąc się przeciw Jego przykazaniom, wy podłe stworzenia, przeciw niemu powstaiecie; kiedy rokosz podnosicie przeciw Naywyzszemu sprawcy waszego iestestwa; z Niego się nagrawacie, i Jego obrażacie; kiedy pomimo wszelkie usiłowania, iakie on czyni o utrzymanie Was przy sobie, wy się od niego oddalacie dobrowolnie i rozmyślnie, kiedy przeciw wszelkim Jego usiłowaniom aby was uprzedził, uiął sobie, i wywiodł z waszych obłąkania, wy w nich trwacie z zacię-

zaciętością nieprzekonaną, zamykaiąc uſzy na wſzyſtkie przeſtrogi, iakie Wam daie, dopuſzczaiąc mu czynić i mówić przez wiele lat, bez żadney z ſtrony waſzey odpowiedzi; iakże wy ſię możecie wtedy uſkarżać, ieśli on każe zamilknąc ſwoiey łaſce, ieśli, on wami wzgardzi, będąc pierwey od was wzgardzony, ieśli on ſię przeciwko wam zatwardzi, gdyście wy ſię tak zatwardzili przeciw niemu? Czyliż niepodobnie ſobie poſtępuiecie ſami między ſobą na wzaiem? niech tylko ktory waſz przyiaciel odwroci ſię od was, i zdradzi waſze intereſa, zaraz zrywacie znim przyiazń, i odniego ſię oddalacie. Niech tylko ſyn podnieſie rokoſz przeciwko Oycu ſwemu, zaraz go Oyciec odrzuca od ſiebie i wydziedzicza niech tylko poddany zbuntuie ſię przeciw ſwemu Monarſze, zaraz Monarcha nietylko mu przeſtaie udzielać ſwych darow, ale go z tych nawet ogłaſza. To my widziemy częſtokroć między nami, zaſpra-

zaſprawiedliwe uznaiemy i bynaymniey ſię nie dziwuiemy temu. A iakze niemamy uznać za ſprawiedliwe i dziwić ſię temu co ſię dzieie między Bogiem i grzeſznikiem? Y gdy ia tu wſpominam grzeſznika, nierozumiycie że tylko mowię o owych Libertynach oczewiſtych, ktorzy iawnie gwałcą prawa Boſkie, i wydaią ſię na wſzelkie zbrodnie. Nie ſame tylko ciężkie zbrodnie i nieprawości obowiązuią Boga do odięcia nam łaſki; ale i niepożyteczność naſżego życia, to ieſt życie proznIackie, niedbałe, gnuſne, bez dobrych uczynkow, bez zaſług. Bo na coz by wam Bog miał dawać łaſki do czynienia, kiedy wy chcecie zoſtawać w uſtawiczney bezczynności? Nie ieſt że to odrzucać łaſki i onemi gardzić, co nie używać ich do tego, do czego ſą dane? Drzewo figowe nie płodne ſkazane było na wycięcie, bo nieprzynoſiło owocow, Owſzem co mowię? przynoſiło owoce, ale nie obfite i niedoyrzała, Ziemia niepożyteczna zoſtała przeklęta,

bo nierodziła zboża, albo nierodziła dobrego. Sługa zakopuiący talent odrzucony ieſt, i odebrano mu talent ktory miał dany, bo nim niezarobił, nakoniec, mowi Zbawiciel, ieśli wy nie bierzecie ſię bardziey do pracy, nieprzykładacie ſię mocniey do dobrego, nieczuwacie pilniey, Króleſtwo Boſkie będzie wam odięte: (b) *Auferetur avobis Regnum Dei* Kara Boſka nayſtraſznieyſza, kara nayſprawiedliwſza, a naoſtatek kara naypoſpolitſza.

Do miarkowania tey prawdy dwa mamy prawidła: Pismo S. i doświadczenie. Jesli ſię zaradziemy Piſma S. tyſiączne iego podaią ſię nam mieyſca w ktorych Bog grozi ludowi ſwemu tym umknięciem łaſki; zkąd wnośić nam należy że to ieſt kara bardzo poſpolita. Coż mowi Moyżeſz nauczaiąc lud Jzraelſki, ktorego on był głową i wodzem? oto zapowiada im od Boga; ſkryię oblicze moie od nich, a będę ſię przypatrywał koncowi ich: (c) *abſcondam faciem meam*

ab

(b Matt: 21. (c Deuter: 32.

ab eis & considerabo novissima eorum O iakim że tu ukryciu Twarzy Boskiey mowi S. prawodawca? o tym zaiste duchownym, ktore zależy na umknięciu łaski. Coż mowią Prorocy, a między innemi Jzaiasz, albo raczey Bog sam przez usta tego Proroka? słuchaymy słow Jego: (d) *Cożem miał więcey uczynić winnicy moiey, a nie uczyniłem iey?... ogrodziłem ią i wybrał z niey kamienie, i nasadził ią wyborną i zbudował wieżę, w pośrodku iey, i sprawił prasę w niey i czekał aby zrodziła, iagody winne, ale zrodziła agrest... A teraz ukażę wam co ia uczynię winnicy moiey; rozbiorę płot iey i będzie na rozchwycenie i zostawię ią pustą, niebędę iey obrzezywać ani kopać i poroście tarnem i cierniem a obłokom przykażę aby na nią dżdżu niespuszczały .. rozerwę parkan iey i będzie na podeptanie.* Wyrazy to są podfigurą winnice okazuiące zupełne od Boga opuszczenie grzesznika niepożytkuiącego z łask Jego. Toż samo Bog ieszcze bardziey daie nam do zrozumienia przez Krola i Proroka: (e) *Słu-*

(d Jsai 5. (e Psal: 80,

Słuchay ludu moy a oświadczę się na cię . . ieśli mię usłuchasz . a niesłuchał lud moy głosu mego. a Izrael niedbał na mnie; i puściłem te za żądzami serc ich. Niechże czynią iak chcą niebędę iuż więcey wodzem ich, ani ich będę obiaśniał łaską moią: *ibunt in adinventionibus suis* poydą w wynalazkach swoich. Nie iest że to, te zatwardzenie, o ktorym Jan S. powiada, że nim Bog ukarał Zydow: (f) *induravit cor eorum* zatwardził serce ich. A iakże to zatwardził? nieinaczey tylko zostawuiąc ich w niedowiarstwie, przestaiąc ich szukać, i naglić na nich tak mocnie iak czynił przedtym, aby ich pociągnął dosiebie i nawrocił *induravit cor eorum ut non convertantur.* Zatwardził serce ich żeby się nienawrocili. Nieskonczył bym Chrześcianie dzisiay, gdybym chciał przywodzić to wszystko co otym podane mamy bądź w Ewanielii, bądź w Listach S. Pawła i innych Apostołow. Pomiiam te i mowię: Gdyby odięcie łaski

(f Joan: 12.

ſki niebyło karą Boſką naypoſpolitſzą, za cożby nam tak często o niey mowił? za cożby nas tak przeſtrzegał, abyśmy poſtrzegli? na cożby tak częſtego nam powtarzania i wbiiania tego w pamięć? Czynił to Bog bezwątpienia przeto, aby nas uwiadomił, iak ſię tego złego obawiać mamy; i że to ieſt ſtan, w ktory ludzie często wpadaią.

Doświadczenie nas ſamo otym przekonać powinno, bo iakieyże proſzę przyczynie przyczytać mamy uſtawiczne upadki grzeſznikow? Widziemy, iak z iednego grzechu, ktorego ſię dopuścili, idą ſzypko do drugiego, od tego ieſzcze żywſzym krokiem do trzeciego; a tak z iedney przepaści lecą wdrugą ato prawie bez przerwania, Pochodzi to z tąd że pożądliwość wtedy panuie nadniemi ale ta namiętność, iakożkolwiek mocna ieſt, czyliżby miała tak tyrańſką moc nad niemi, gdyby łaſka nieprzygaſła i nieosłabiała wich ſercu, tyle, ileſię grzech w nim

w korze-

w korzenił i wzmocnił? Jak wielu żyie w zupełnym zapomnieniu zbawienia, są nieczułemi na wszelkie zbawienne reflexye, maią przed oczyma nayżywiey przerażaiące przykłady, a z nich niepożytku ą, zachowuiąc w dalszych latach i w poźney starości, też same co w młodości przywiązania i nałogi? Jak wielu widzą się bydź iuż prawie w bramie śmierci, a niewchodzą w siebie samych, nieurządzaią sprawy swego sumienia, zawsze iednakowoż zatopieni w świecie, zanurzeni z nikomościach, skrępowani więzami swych namiętności, i wysłani na roskoszy? Zkąd że to pochodzi? Ztąd że słowa Ducha Nayświętszego spełniaią się na nich: (g) *Fiat via illorum tenebre, & lubricum. & angelus Domini persequens eos.* niech będzie droga ich ciemnością i ślizgawką, a Anioł Pański niechay ich goni. Pochodnia łaski iuż im więcey nieświeci, są iak w ciemney postawieni nocy ktora im odeymuie te

przed-

(g Psalm 34.

przedmioty ktore by mogły w oczy uderzyć. Wszędzie, gdzie się tylko obrócą znayduią drogi śliskie azatym ile kroków, tyle prawie liczą upadkow. Namiętności mocnieysze niż kiedy indziey, gdyż ich niepokonywa łaska, iak chcą niemi kieruią. Skłonności, nieznayduiąc odporu ciągną ich zasobą. Pokusy od razu ich pokonywaią; a piekło tak ie wniewoli trzyma ze się niemogą prawie wydobyć z iego kaydan i powrocić na wolność. *fiat via illorum tenebræ & lubricum, & Angelus Domini persequens eos.* W pierwszych zaraz wiekach swiata Duch Boski oddała się od ludzi, przeto że wszystkie ciało zepsowało było drogi swoie; i im daley ten duch łaski oddalał się od nich, tym zepsucie stało się powszechnieysze. Nie okazuiez się nam tu obraz rzetelny stanu teraznieyszego Chrześciaństwa? Znaydowałoż się kiedy więcey kąkolu naroli Kościoła to iest pokazywałaż się kiedy między Chrześciany większa nierządność obyczaiow?

wię-

więcey fałszywych prawideł i błędow; więcey zdrad i niewierności, więcey rozwiozłości taiemnych i publicznych, a nadewszystko więcey zaciętości w grzechach? W tym ci to o Boże! czyniemy że tak rzekę, gwałt twemu Miłosierdziu. Te chciał by się zupełnie na nas wylewać, ale my go przyniewalamy do zamknięcia przed nami łona swego. Te chciało by otworzyć dla nas hoyną rękę, obsypywać nas wszystkiemi bogactwy swemi; ale na kogożbyto te spadały? na dusze wylane na grzechy, opanowane od grzechow; ah! nie w takich to łaska zakłada swe mieszkanie, do tak Swiętego nasienia, trzeba Ziemi lepiey przygotowaney. Toć iest Panie co Ci krępuię rece i przez co łaska codzień, prawie mniey dla nas iest obfita. Ale o nasz Boże! ieżeli ieszcze prośby nasze ważyć co u Ciebie mogą, z naygłębszą pokorą padaiąc przed Tobą prosiemy Cię, powroć nam ten drogi łaski Twoiey talent, wszak pokorną

śną i gorącą modlitwą niegardzisz nigdy, i widzisz że mamy wolą szczerą robienia talentem tym, a nie zakopywania go, więcey ani tracenia. Z pomocą tey łaski Twoiey, powrociemy na drogi twoie i niemi statecznie iść będziemy; ta nas w dobrym utrzyma, i my się w nim znią utrzymamy. Jnaczey, cożby Bog uczynił znami Chrześcianie? oto odiąwszy nam łaskę swoią, przeniosł by ią indziey; co ma bydź materyą *Drugiey Części*. Mowiliśmy dotąd o umknięciu łaski mowmyż teraz o iey przeniesieniu.

CZĘSC II.

W każdey Familii gdy ieden umiera, fortuna iego spada nadrugiego; w domu też Oyca Niebieskiego, i w porządku nadprzyrodzonym, odrzucenie iednych przynosi Zbawienie dla drugich. A tó iak? wicie? przez przeniesienie łaski. Esther była przeniesiona na mieysce Królowy Wasty: Dawid został przeniesiony

ſiony na Tron Saula; a S. Maciey otrzymał urząd Apoſtoła, gdy go Judaſz ſtracił. Bog w tym przenieſieniu łaſki nietylko okazuie ſprawiedliwość ſwoią względem tych ktorym ią odeymuie, ale oraz daie widzieć i mądrość ſwoią, i ſwoie miłoſierdzie ku tym, ktorych łaſkami temi ubogaca.

Daie nayprzod wiedzieć ſwoią mądrość; abowiem to właściwa ieſt opatrzności nieſkończenie mądrey, iż umie wyprowadzać dobre, nawet że złego; i że mazawſze w radach ſwoich niezawodne ſpoſoby, nadgrodzenia tego zdrugiey ſtrony co z iedney ubywa. Toć to nam Prorok dał do zrozumienia, kiedy przedſie wziął opiſywać zburzenie Jerozolimy. Pan, mowi Jeremiaſz, wziął przed ſię radę zniſzczenia tego bezbożnego Miaſta: (h) *cogitavit Dominus diſsipare murum filiæ Sion* Umyślił Pan rozwalić mur Corki Sion; dlatego wyciągnął ſznur ſwoy: *tetendit*

(h Thren: 2.

tetendit funiculum ſuum. Na coż tu wyciągania ſznuru i ſrodwagi, kiedy idzie tylko o obalenie muru? Oto ta myśl ieſt Proroka, że Pan wywracaiąc chce ſtawiać, i na rozwalinach Miaſta wyſtępnego, budować inne wiernieyſze i ſwiętſze. Nieſtetyſż narodowi temu! Był to lud niegdyś ulubiony Bogu; ale potym wzgardził Bogiem, a Bog też go odrzucił. Byli to Synowie Boscy, dziedzice Jego Kroleſtwa, nienzano Boga tylko między Zydowſkim narodem; Bog dawał mu mannę z Nieba dla wyżywienia iego i ten też narod wyſtawił Bogu pierwſzy Kościoł na Ziemi dla uczczenia Jego. Szczęśliwy by był, gdyby był umiał zachować w ſobie łaſkę Boſką. Lecz na nieſzczęście zapominał Pana i Boga ſwego, podnioſł rokoſz przeciwko prawu Jego, a Bog też powſtał przeciwko niemu, i pomyślił o zgubie iego *Cogitavit Dominus diſſipare murum filiæ ſion* A co umyślił to i wykonał. Niemaſz iuż między niemi ani rządu, ani Kapłańſtwa,

ſtwa,

ftwie, ani Offiary; gdzież ich Ołtarze i błagalnie? gdzie offiary? Owszem gdzież oni są sami? błąkaiący się, tułacze, rozprofzeni po wszystkich częściach świata, niemaią ani mieszkania bespiecznego, ani Synagogi ani Kościoła. Ztak licznego narodu niepozostało to prawie, tylko Imie, i to iakie Imie? o iaki charakter hańby do niego ieft przywiązany? i gdzież się nim nie brzydzą? Ztym wszystkim coż Bog czyni? *tetendit funiculum suum* wyciągnął sznur swoy: Jeft on mądrym Panem, potrafi nieftracić wszystkiego: Odrzucaiąc narod wyftępny, wzbudził sobie lud nowy, ożywił go duchem swoim, przybrał go sobie szczegulniey i poświęcił; nadał mu prawo doskonalsze, Kościoły, Ołtarze, i ofiarę wybornieyszą. Cozkolwiek się ftało, on nic nietraci z swoiey chwały, i czego mu zbraniaią z iedney ftrony, on to z drugiey ftrony umie naprawić i powetować z zyskiem. *tetendit funiculum suum*,

Nie-

Niemniey w tym wydaie się przedziwna Dobroć Boska. Słuchaycie Chrześcianie iak nam to wyłuszcza Apostoł Paweł w Liście do Rzymian (1) Przywodzi on tam ten przykład Zydow i Pogan. Zydowie ktorych zostawił w ich ślepocie a obrał sobie na mieysce ich, narody, uważa że wiara Jego, ktorey niechcieli przyiąć, Zydzi niezostała płonna i nieopożyteczna, przyięły ią narody i zniey użytkowały. Bog ie zaszczepił, iaką dziką oliwę w dobre korzenie, gdy gałezie iey poobcinał i odrzucił. *Obacż że tedy* (mowi do kazdego Apostoł) *dobroć i srogość Bożą: przeciwko tym ktorzy upadli. srogość; a przeciwko Tobie dobroć Bożą. Vide ergo bonitatem & severitatem Dei, in eos quidem qui ceciderunt severitatem, in te autem bonitatem.* Jeśli Bog ma łaski; ma ie nie dla siebie, ale dla drugich; potrzebuie tylko takich, ktorychby mogł czynić ich uczestnikami; ieśli tych nieznayduie między swemi wiernemi, poydzie takich szukać aż

między

(1 ad Rom: 11.

między Poganami; można wprawdzie zwrocić bieg miłosierdzia Jego, ale go zatamować niemożna. Z tegoć to powodu Ewanielia nam go stawia pod wyobrażeniem owego wspaniałego i hoynego Pana, ktory założył ucztę wielką. Wezwał na nią wielu, a wszyscy się mu wymowili; zaczym wysłał zaraz sługi swoie i kazał im wszystkich ubogich, kalekow, ktorych napadną, sprowadzić do stołu Jego. Wykonawszy to słudzy dali znać Panu, że iuż tych sprowadzili, ale ieszcze się nienapełniła sala; idzciesz więc rzecze, na drogi i ulice, i ktorych tam zastaniecie, przywiedcie aby się dom moy napełnił (k) *Compelle intrare ut impleatur domus mea.* Takci widziemy, że kiedy iedna cząstka swiata skazi się i zepsuie inne obszerne kràie przyimu ą naukę Ewánielii. Kiedy Krolestwa pułnocne wpadły w niedowiarstwo, religia Chrystusowa przeszła do Ameryki. Gdy Anglia przez sławną apostazyą, wyrzekła

(k Luc: 4.

kła się Kościoła Chrystusowego, Bog natchnął mężow Apostolskich aby szli gruntować go między bałwochwalcami i aż przy granicach Ziemi. Y toć to iest Bracia moi, co mię o was napełnia boiaźnią; niechcę ia u Was uchodzić za Proroka, iednak co powiem przewiduię iż się zaczyna dziać między nami. Słyszeliśmy o Cudach iakie łaski sprawuie między Narodami obcemi; krzyż ktory tam był przedtym albo nie znaiomy, albo wzgardzony, odbiera tam teraz cześć powinną. Nauka Ewanieliczna zachowywana tam iest co do litery i w całey swey ścisłości. Chrześciaństwo niedawno tam wszczepione, corocznie wzrost znaczny bierze. Między nami zaś Chrześcianie widziemy, że się krzewią błędy, niewinność się obyczaiow psuie, i wierni z Jmienia, wiodą życie prawie pogańskie. Ah Bracia moi, czy to tylko Bog nas nieodstępuie? czy tylko ci Mężowie Apostolscy oddalaiąc się od nas w nayodleglejsze kraie swiata,

aby tam opowiadali ſwięte prawo, ktore my gwałciemy; nie zdaią ſię mowić to do nas co SS. Paweł i Barnabas mowili do Zydow, odchodząc od nich: (1) *quoniam indignos vos judicatis vitæ æternæ ecce convertimur ad gentes?* poniewaz ſię oſądzacie bydź niegodnemi wiecznego zywota, oto obracamy ſię do Poganow. Wam opowiadaią ſłowo Boże a wy go albo nieſłuchacie, albo ſłuchaiąc z niego nie-uzytkuiecie; będzie te opowiadane narodom, ktore go ſłuchać i na pożytek ſwoy obracać będą. Bog dla was uſtanowił Sakramenta, iako tyleż źrodeł Zbawienia, wy ich zaniedbuiecie używania, będą te zanieſione do niewiernych, ktorzy do nich ze czcią uczęſzczac zechcą. Łaſka Boſka do was prożno mówi i czyni, prożno was ſzuka, znayduiąc was zawſze na głos ſwoy głuchemi i nieczułemi. Obroci ſię ta do obiaśniania i poświęcania innych mieyſc, tam ona zaprowadzi gorliwych w Win-

nicy

(1 Act: 13.

nicy Chrystpsowey robotników, i ich prace obsitemi napełni błogosławieństwy. Tak ci Bog sobie postępuie, i iako w powszechności na mieysce iednego Państwa lub Krolestwa w rozdawaniu łask swoich, stawia inne Państwo lub Krolestwo; tak też wszczegulności na mieysce iednego człowieka. stawia innego człowieka, na dowod czego S. Augustyn i S. Tomasz przywodzą te słowa Joba: (m) *& faciet stare alios pro eis.* insze postawi miasto nich. Bywa to, że mąż rozpustny i na niegodziwości wylany, zatwardzi się w grzechach, i Bog go zostawi w iego zatwardzeniu; ale w tymże czasie daie on Zonie pobożney i pilney łaski skutecznieysze niż kiedy indziey, do ożywienia iey gorącości Ducha i utrzymania iey w cwiczeniu dobrych uczynkow. Bywa to że Matka, omamiona głupstwem prożności swiata straci wszelki smak do rzeczy Niebieskich, a wyda się na same rozrywki, gry,

(m Job: 34.

i zbytki ale Bog, pod tenże czas natchnie w umyſł iey Corki ducha oſobności, powoła ią do ſtanu Zakonnnego, i w nim da przyść do wyſokiey doſkonałości i ſwiątobliwości życia. Bywa i to że też poſiłki Niebieſkie ktore były nagotowane dla Pana, a ktorych on ſię uczynił niegodnym, odbiera iego ſługący. Bywa ieſzcze że grzeſznik powraca do rozumu, i rwie kaydany ſwych nieprawości; kiedy oſoba cnotliwa rozpuſzcza ſię i z drogi cnoty zchodzi. Bywa nakoniec że oſoba ſwiecka doſtępuie Zbawienia, na mieyſce oſoby duchowney ktora na potępienie idzie. Słowem wſzyſtko u Boga zmierzone ieſt i nagrodzone.

Macie Chrześcianie w tey całey nauce coby was zatrwożyło; ale oraz macie coby wam dodało umyſłu. Jakże to? chcę wam ieſzcze to przełożyć i tym tę naukę zakończyć. Hiſtorya Kościoła opiſuie nam 40. Męczennikow, ktorzy byli razem ſkazani na zamrożenie w

zmar-

zmarzłym ieziorze. Wpośrod męczeństwa ich, ieden ze ſtrozów poſtrzegł nad ich głowami 39. Koron; a gdzież ieſt, ſpyta ſię, czterdzieſta? czyli nie dla mnie ta ieſt zachowana? rzekł to i ſkutek okazał że prawda była co wyrzekł. Z 40. Męczennikow wytrwało trzydzieſtu dziewięciu w męczarni, a ieden męczeńſtwa i wiary odſtąpił. Tknięty tym zoſtał, ſtroż ow, a Swięta emulacya w zbudziła go do zaſtąpienia mieyſca tego apoſtaty; uczuł powołanie Boſkie do wiary, ſzedł za iego powołaniem; zawołał głośno, że i on ieſt Chrześcianinem, przyłącył ſię do Męczennikow, i otzymał tęż koronę co i oni. Piękny to przykład dla nas Chrześcianie. Wielu ieſt ktorży codzień odpadaią od Boga, i giną; o iak wiele koron do otrzymania, iak wiele mieyſc pozoſtaie do zaſtąpienia! Kiedy na Dworach Ziemſkich Mocarzow, w Doſtoieńſtwach cywilnych, lub woyſkowych, w kościelnych nawet funkciach zawakuie urząd, godność ranga, albo

bo mieyſce, o iak wielu ſię do nich konkurrentow ubiega! niepotrzeba ich do tego pobudzać, ſami ſą w tym aż nazbyt troſkliwi i pilni... Niemaſz tych wſtawiania ſię, ktorychby niezażywali, niemaſz uſiłowania ktorychby nieczynili, tych intryg ktorychby nieſzukali, gotowi mowić, czynić, i do ſkutku przywieść co by tylko do tego trzeba było, wſzyſtko. Ah Chrześcianie, rzuccie tylko okiem, á uyrzycie milliony ludzi ktorzy lecą wprzepaść, i ktoży odſtępuią ſzczęśliwego dziedzictwa wiecznego. Tak wiele tedy koron pozoſtaie w ręku Boſkich te on wam ofiaruie, ſą one dla was, byleście chcieli na nie zaſłużyc. Dayciez ſię powodować troſkliwym nalegańiom Boga, ktory was uprzedza, ktory was ſzuka i nawet wyznacza na zaſtąpienie w Jego Kroleſtwie mieyſc tak wielu odpadłych od niego ludzi, ktorych ſprawiedliwość Jego muſi wiecznie z nich wydziedziczyc. Ale i my rzeczecie byliśmy, iak oni, grzeſznikami, i ie-

ſteśmy

ſteśmy dotąd. Daymyż zeby i tak było Chrześcianie, lecz czyliż Jezus Chryſtus niezapowiedział Arcykapłanom że publikani i grzeſznicy uprzedzą ich do Kroleſtwa Niebieſkiego. Coz to on im przez to wyraził? to zaiſte, że częſtokroć Bog daie grzeſznikom łaſki, ktorych w ſtanie Swiętym nieumieli zażyć i zachować Oſoby ſzczegulniey poświęcone przez ſwoy urząd i powołanie, i że w tedy ci grzeſznicy tknięci i nawroceni, czynią poſtępek w dobrym, ktory ie wyſoce wynoſi przed Bogiem. A za cożbyście Wy niemogli bydź z tych liczby? za cozbyście niemieli chcieć ubogacać ſię z ich ſzkody? nie żebyście dla ſwego intereſsu mieli pragnąć zguby waſzych Braci. Y owſzem o ziak wielką gorącością powinniśmy pragnąć ich Zbawienia, i dlatego ſzczerze, ile z nas ieſt, czynić wſzyſtko, i do Boga wołać: Poświęć ie wſzyſtkie Panię! zgromadź wſzyſtkie na łono twoie, wſzyſcy ieſteśmy Synami iednegoż Oyca, i o gdybyśmy

śmy wſzyſcy zoſtali ziednoczeni w Jego chwale, a doſtąpili wiecznego dziedzictwa! Ztym wſzyſtkim ieżeli wielu wyrzeka ſię i odſtępuie mieyſc ſwoich, iesli wielu z nich nieſzczęśliwie wypada, należy co do naſzey roſtropności, zabiegać o te, ile możemy, i co możemy z tego rozbicia ſię, dla nas wyratować. Co oni dobrowolnie i złośliwie porzucaią, tego nam wolno pragnąć i dla nas poſzukiwać.

Uczynmyż tak. Będzie to Panie dla przywiązania ſię tym ſciśley do Ciebie im ſię inni bardziey oddalaią od Ciebie. Będzie to dla ſłużenia tym wierniey Tobie, im oczywiściey inni odſtępuią ſłużby Twoiey. Będzie to nakoniec, dla pomnożenia w nas miłości Twoiey w życiu tym i dla uczynienia iey ſciśleyſzey, i gorętſzey w ſzczęśliwey wieczności, do ktorey nas racz doprowadzić łaſkawie. Day to Boże! Amen.



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę Starozapustną czyli Siedmdziesiątnice o Prożnowaniu.

Quid hic ſtatis tota die otioſi. Matt: 20.

Co tu ſtoicie cały dzień proznuiący? *u Matt: S. w Roz: 20.*

PRzypowieść dziſieyſzey Ewangelii przypodobywa Pana i Boga naſzego do Goſpodarza ſprowadzaiącego za groſz dzienny robotnikow do winnice ſwoiey, ato rożnych dni czaſow, zrana, godziny trzeciey, ſzoſtey, i iedynaſtey. Przez Winnice te rozumie ſię Kościoł; przez robotnikow, wſzyſcy bez braku ludzie; przez groſz dzienny chwała Niebieſka, przez czaſy dnia i godziny rozne, już wiek dziecinny iuż młodzieńſki i iuż męſki, iuż pożna ſtarość. Proznuiących

w kto-

w ktorymkolwiek czafie i godzinie Gofpodarz łaie: *Coz ftoicie caly dzień proznuiący* czym znać daie, że ktorzy niechcą pracy w Winnicy Kościoła podeymować, ale wolą naprożnowaniu czas ftrawić grofza wieczney zapłaty nieodbiorą. Okropneż to łaianie, ale uważmy głębiey ktorych to on tu łaie? Tych ktorzy z fiebie do pracy przyzwyczaieni i fkłonni byli, tych ktorzy po to na rynek wyfzli, aby fię pracy, ieśli by ich kto chciał naiąć, podieli, tych nakoniec ktorzy tylko przez ieden dzień prożnowali, Cożby on dopiero powiedział tym ktorzyby do żadney nienawykli pracy, ktorzy by tylko dla prożnowania wychodzili, ktorzyby przez całe tygodnie albo i miefiące prożnowali? Aprzecież o iak wielu fię teraz można napatrzyć takich, ktorzy żadney niemaią w zwyczaiu pracy, Ktorzy iak gdyby umyślnie fię naprozniactwo pufzczaią, i nietylko dnie ale i lata i życie prawie całe na nim trawią. Takich to mi dzifiay flowy tego

Gofpo-

Gospodarza zapytać należy: *quid hic statis tota die otiosi?* niepożyteczne ziemi ciężary na coż ią darmo wbezczynności zastępuiecie i zawalacie? nie możecie wymawiać się tym; nikt nas nie zażył i nie naiął; bo czyliż Was Bog natey Ziemi nie na prace postawił i zażył; tenci iest stworzenia waszego zamiar; ktorego żebyście nieuchybiali, znam powinnością moią odkryć Wam szkody iakie ludziom przynosi prożnowanie. Jest zaś prożnowanie, uchylanie się od przyzwoitey zabawy, a te dwoiakie bydź może, pierwsze rzeczywiste, kiedy kto nic cale nierobi, iakie było tych do ktorych wprost strofowanie Chrystusowe w dzisieyszey przypowieści zmierzało, coż tu stoicie cały dzień prożnuiący. Drugie iest moralne, kiedy kto robi wprawdzie ale to co się na nic niezda, iak głupie dziecka, gdy z błota lub kart stawiaią domki, lub nakiiu ieżdzą, zdaią się robić a przecież nic nierobią. Takie prożnowanie iest w tych nayprzod, kto-

rzy

rzy spaniu daię więcey czasu niż potrzeba, a to tylko aby dnia dosyć przespali; potym w tych ktorzy się myślami próżnemi i nieużytecznemi, albo i słowami takiemiż bawią; dopieroż w tych ktorzy na niepożytecznych lub cale złych sprawach czas życia swoiego trawią. Wtych to wszystkich prożnowanie sprawuie że kiedy Niebieski Gospodarz rzecze: *Voca operarios & redde illis mercedem* zawołay robotnikow i odday im zapłatę: sprawdzą na sobie co mowi Dawid w Psalmie: (a) *dormierunt somnum suum, & nihil invenerunt in manibus suis* zasneli snem swoim a nie nieznalezli wręku swoich. Przestrzeżmyż się zawczasu przeciw temu złemu, a uważmy pilnie, że dwoiako ludziom proznowanie szkodzi, to iest szkodzi prożnowanie ciału i dobru ludzi doczesnemu. To będzie *Uwagą Pierwszą* Szkodzi duszy ich nawet i dobru wiecznemu *To Uwaga Druga*.

Pania

(a Psalm 75.

Panie i Boże nafz dayże mowie moiey moc tę, ktorąś przeraził proznuiących i nierobiących w Winnicy twoiey; na większą chwałę Twoią chcę mowić; dopomoz przyczyną Twoią Nayświętfza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Rzekłem i powtarzam to Chrześcianie; proznowanie fzkodzi ciału i dobru ludzi doczefnemu. Bog abowiem w ktorym *zyiemy, rufzamy fię i iefteśmy* i o ktorym Prawda przedwieczna mowi (b) *Pater meus ufque modo operatur & ego operor*. Oyciec moy az dotąd działa i ia działam; w pracy i robocie przyzwoitey założył rożne względem doczefnego dobra ludzi rozporządzenia fwoie. Coż tedy czyni Człowiek uchylaiąc fię od wfzelkiey przyzwiotey roboty? Oto przez prożnowanie chybia zamierzenia Bofkiego wzgledem fiebie, owfzem wzglę

dem

(b Joan: 5. v. 17.

dem wszystkich stworzenia, ktore wszystkie pracuią chybia rozrządzenia Boskiego względem maiątku i stanu swego, a nawet względem zdrowia swego.

Jeżeli się spytamy o nas, nacoto nas Bog natym swiecie postawił? na co się na swiat rodziemy? odpowie nam, duchem Boskim Job mowiący: (c) *homo nascitur ad laborem & avis ad volatum;* człowiek rodzi się na pracą, a ptak na latanie i iako ptakom dane skrzydła do latania, tak ludziom rozum, ręce i zmysły do pracy. Pierwszego zaraz Człowieka gdy Bog postawił na Ziemi w Raiu powiedział na co go postawił: (d) *ut operaretur & custodiret illum* aby sprawował i strzegł go. Był Adam Panem i rządcą całey na ow czas Ziemi, a przeciez na prace stworzony. Choćby on był pierwiastkowey łaski dochował, nigdyby iednak od pracy niebył wolen, dla tey przyczyny, ktorą daie Tertullian,

(c Job: 5. (d Genes: 2.

an, że praca iest dzieło Opatrzności Boskiey ktora żadnemu stworzeniu swemu prożnować niedopuszcza; ale o iakby mu miła była ta praca w raiu, w ktorym to żądnego bybył znużenia i zmordowania nieznał; po grzechu zaś iego, cały się stan ten szczęśliwy odmienił, mowi abowiem Pismo, że wygnany z Raiu skazany iest na to, aby z ustawiczną i ciężką pracą uprawiał Ziemie, ktora mu głogi i osty wydawać miała. Od tego Człowieka grzesznego wszyscyśmy poszli, dlatego też na tę ciężką i przykrą wszyscy skazani iesteśmy pracę, co wnosi Augustyn S. że iako nie on sam swoie by był odziedziczał szczęście, ale by ie na wszystkich Potomkow swoich przeniosł gdyby był swey niewinności dochował, tak pracy potrzeba na iego osobie nieprzestało, ale aż do nas przeszła. Wiedzmyż że uchybiamy rozporządzenia Stworcy naszego około nas, ieżeli w prożnowanie się wdaiemy, a uchylamy od pracy iako nam to przed o-

czy

czy ſtawia S. Chryzoſtom mowiąc: (e) *Deus poſuit hominem ad laborandum . . ideoque otioſus ab ordine ſuo & creatione deficit.* Bog poſtawił Człowieka na Ziemi dla pracowania . przetoż proznuiący od porządku ſwego i celu ſtworzenia odpada.

Jeżeli ſię dopiero ſpytamy o inne ſtworzenia, na co owe ſą czyli to na Niebie, czyli na Ziemi? wſzyſtkie nam powſzechnie znać dadzą że na prace. Aniołowie ſami: (f) *wſzyſcy ſą Duchowie uſługuiący, na poſługę poſłani dla tych, ktorzy dziedzictwo Zbawienia wziąć maią* mowi Paweł S. Coż mowić o innych podleyſzych ſtworzeniach? Oto Ziemia lub ſłońce bieg roczny raz wraz odprawia; ſłońce zawſze Ziemię oświeca a Ziemia owoce i kruſzce ludziom bez przeſtanku wydaie. Xiężyc i inne Planety wyznaczone ſobie zabawy bez odpoczynku ſprawuią, toż wykonywaią żywioły w uſtawicznym będące ruchu. Azaż nawet

(e Chris: in 2, ad Theſal: (f ad Hebr: 1.v.14

wet i nierozumne bydlęta, zwierz i płazy, z samego natury powodu prożnowania się niechronią? a zaz zawsze niepracuią aby zachowały się przy zyciu? a zaz widziemy ie kiedy w potrzebach swoich gnusnieiące? Patrzmy na lichę stworzenia mrowki i pszczołki iak zawsze są zabawione. Mrowki ustawicznym łażeniem głazy nawet wycieraią, większe nad siebie dzwigaią ciężary, i ktorych unieść niemogą nożkami i całemi sobą popychaią iądro zboża, a żeby nierosło, wygryzaią, większe rozgryzaią aby się w ich iamki zmieściło, zamokłe wynoszą i suszą. Niedarmo Pismo S. upomina leniuchow: *Vade ad formicam o piger & considera vias ejus & disce sapientiam, quæ cum non habeat ducem nec præceptorem, nec principem, parat in æstate cibum sibi & congregat in messe quod comedat.* Jdź do mrowki o leniwcze a przypatruy się drogom iey i ucz się mądrości, ktora niemaiąc wodza, ani nauczyciela ani przełożonego gotuie w lecie pokarm so-

bie i zgromadza we żniwa coby iadła. A pſzczołka ktoraż ieſt bez prace? inne miod znoſzą inne iak gdyby ſtoią od os na ſtraży, inne matce i ſtarym pſzczołom wodę noſzą. inne zdechłe z ula wyprowadzaią, nawet leniwe i proznuiące wyganiaią i ſmiercią karzą. Darmoż zaprzeć wſzyſtkie ſtworzenia czynią co czynić powinny;aczyliż tylko ſam Człowiek rozumny, leniſtwem uwiedziony w prożnowaniu żyć ma? nato ſię podobno oglądał Alexander W. gdy i ſam uſtawicznie woienne prace podeymował, i chwalebnie mowił: Krolewſka ieſt pracować, a podła i ſłużebnicza proznowaniu i zbytkom ſłużyć; *Regium eſt laborare, ſervile eſt otio & luxui vacare.* Y Alfons Krol Arragońſki rękami ſwemi pracuiący, tym ktorzy mu oto przymawiali, odpowiadał: czyliż Bog i natura Krolom ręce prożno dali? *numquid Deus & natura Regibus fruſtra manus contulere?* Jak nieprzyzwoite ieſt ludziom, ile ludziom, prożnowanie ſami Poganie rozumu ſię

tylko

tylko ſwiatłem rządzący znać dali. Rzymianie tych, ktorzyby nieokazali z iakiegoby kunſztu żyli, do więzienia brali, i w kaydanach do publicznych robot zażywali. Atenczykowie prożniakow nieinaczey tylko iak gdyby wielkiey zbrodni winnych karali. Amazis Krol Egiptu prawem obwarował (co piſze Pliniuſz) aby każdy nieokazuiący zczegoby ſię ſprawiedliwie żywił, iak daremny ciężar Ziemi z pomiedzy żyiących był wyrugowany. Dopieroż Chrześcianin iakże może żyć w prożnowaniu, kiedy wodz Jego Chryſtus o ſobie mu powiada: (g) *pauper ſum & inlaboribus a juventute mea* iamci ieſt ubogi i w pracach od młodości moiey, kiedy Apoſtołowie wſzyſcy pracami ſwemi ten mu przykład dali, ktory i Paweł S. kiedy do Teſſalonczykow piſał: (h) *Scitis quoniam non gratis panem manducavimus ab aliquo, ſed in labore Acfatigatione die ac nocte operantes, ne quem veſtrum gravaremus.* Uiecie, iako

(g Psal: 87. (h 2. Theſsal: 3.

aniśmy chleba darmo od ktorego pożywali, ale w pracy i w utrudzeniu w nocy i wednie robiąc, abyśmy ktorego z was nieobciążali, kiedy nawet kary i wyrok na prożnuiących tenże Apostoł wydał: (i) *qui non vult operari, nec manducet.* ieśli kto niechce robić niech też nie ie. Owszem kiedy Bog sam wszystkich ludzi obowiązał dekretem swoim wydanym zaraz na początku swiata: (k) *będziesz pożywał chleba w pocie czoła twego, aż poki niewrocisz się do Ziemi zktorey wzięty iesteś.*

Tego to zamierzenia Boskiego względem siebie uchybia prożnuiący; a oraz uchybia rozporządzenia Boskiego względem maiątku stanu i zdrowia nawet swego. Prożnowanie zaraz od dziecińśtwa Człowieka iest przyczyną niedostatku umieiętności, ktorey nabyć niemożna tylko przez prace; to w młodości sprawuie niekarność i krnąbrność, bo umysł prożnuiący zbrania się przyimować

(i Jbidem. (k Genes: 3.

mować nauk i rad inszych, aby się uchronił trudności w wypełnieniu ich wrzeczy samey: (1) *Mędrszym*, mowi Pismo, *leniwiec zdaie się bydź sobie nad siedmiu mędrcow mowiących.* Daley prożnowanie staie się morzem niestateczności: *Leniwiec chce i niechce* dziś chce tey rzeczy, iutro inszey, dziś chce dobrego, nazaiutrz radę odmienia. To sprawuie niemoc utrzymania się przy maiątku, i boiaźń podięcia się iakiey pracy ku dobru publicznemu, z ktoreyby można żyć uczciwie: *Leniwego w boiaźń wprawuie prożnowanie* mowi Mędrzec. Oiakże rzecz iest płaczu godna, widzieć że to prożnowanie, ktore iest źrodłem tak wielu złego, iest teraz tak pospolite między młodzieżą że się zdaie iak gdyby było iey wrodzonym! iak smutna iest, widziec tylu młodych prowadzących życie w gnusności i prożnowaniu, chroniących się pracy iak śmierci, niechcących żadnego uczciwego chwytać się cwi-

(1 Proverb: 13.

ćwiczenia, albo iesli go się chwycą w punkcie odstępuią go, albo odprawuią byle zbyć; w niczym się niekochaiących tylko w swoich uciechach, niczym niemyślących tylko o rozrywkach. Gry, przechadzki, spanie, zbytek, złe rozmowy i towarzystwa, nayznacznieyszemi są sprawami wich życiu i prawie ustawicznemi zabawami. Ztąd idzie całego życia nieporządek, ztąd w potomkach nayzacnieyszych Familii, niezdatność do piastowania iakich urzędow, i potym iak na łeb spadnienie w przepaść nędzy i niedostatku, gdy Bog z ich winy porzucać te Familie i spychać musi, ktore był wysoce wyniosł; a na to mieysce innych pracowitych i od prożnowania dalekich z podłego nawet stanu wysoce wynosić raczy. Zląd nawet pochodzi często wypadnięcie z karbow rozrządzenia Boskiego, względem powołania ich do stanu duchownego. Wiadoma nam iest pogrózka Boska przez Oze-

asza

aſza Proroka iaśnie ogłoſzona: (m) *quia tu ſcientiam repuliſti, repellam te ne ſacerdotio fungaris mihi.* Y żeś ty odrzucił umiejętność odrzucę Cię abyś mi w Kapłańſtwie nieſłużył. Wiadome złe ktore zà prożnowaniem a dla niego opuſzczeniem ſię w naukach iść zwykło w przypowieściach od Mędrca wyrażone: (n) *qui evitat diſcere, incidet in mala.* kto ſię chroni nauki, we złe wpadnie. Ztąd naoſtatek wypływa uſzczerbek zdrowia, gdyz według prawdziwego i zdrowego zdania, ſławnego z Lekarzow Hipokrateſa: te dwie rzeczy zdrowie zachowuią, niejeść do ſytości, i nielenic ſię do pracy: (o) *Sanitatem hæc duo tuentur, cibis non ſatiari, & impigrum eſse ad labores.* Przeciwnie zaś obzarſtwo i prożniactwo pſuią zdrowie; co względem prożnowania w wielu podobieńſtwach upatrzyć możemy: konie długo niezażywane do roboty na nogi zapadaią: żelazo i inne kruſzce części pſuią ſię niezażywane odrazy, niż

od

(m Oſee 4. (n Proverb: 17. (o 6. Eph:

od zażywania. Woda ktora w uftawicznym ieft ruchu, zdrowfza bywa; a ftoiąca na mieyfcu wnet fię pfuie; żołnierze nawet i woyfko w prożnowaniu gnuśnemi fię i ftabemi ftaią. Wrefzcie z doświadczenia mamy że wiefniacy i inni robotnicy przy pracy uftawiczney zdrowfzemi fą niż naygodnieyfi w prozniactwie. Przetoż krom innych, Wefpazian, Krol W Maximilian I. Cefarze, pracami uftawicznemi y zdrowia fobie i Państwo przyczyniali. Nacoż więcey? fam fobie ciężkim w życiu i nudnym ftaie fię prożnuiący a przyfporzeniem fmierci ieft mu prożnowanie, ktorey dla tego Seneka nazwał żywego Człowieka fmiercią i grobem: (p) *Otium mors, & vivi hominis fepultura eft.*

C Z Ę S C II.

Wfzyftkie te ktore dotąd przełożyłem fzkody, iakie proznowanie Człowiekowi przynosi, fzkody fą tylko ciała i do-

(p Epift: 82.

i doczesnego dobra, atym samym lekfza.
Cięższy nierownie prożnowanie duszy, i dobru Człowieka wiecznemu szkodzi; prożnuiący bowiem iuż samym prożnowaniem źle czyni, i dlatego na wszystkie się prawie złe, a zatym na ostatnie niebespiaczeństwo zbawienia wydaie.

Gdyby zadnego innego złego niepopełnił Człowiek, iuz to samo że proznuie, złym iest, przyczynę tego daie S. Chryzostom, (q) że nic dobrego nieczynić iuż to iest czynic złe; co tak obiaśnia; gdybyś ty naprzykład miał sługę nie złodzieia, nie piiaka, nie hultaia, ale wstrzemiezliwego, trzezwego, od wszelkich zbrodni dalekiego, a ten gdyby całe dni w domu Twoim przeprożnował, i nieczynił tego co do urzędu iego nalezy, az zaz by on niegodzien był kary? ale nic złego nieuczynił? prawda; lecz dosyc złego iest, że powinności swoiey zaniedbał. Albo gdyby własna ręka

twoia

(q S. Chrysost: Hom: 18. in Ep: ad Ephes.

twoia wtym była ſtanie, żeby cię niekaliczyła wprawdzie, niewyłupiała oczu, ani inney ſzkody ciału nieczyniła, ale nic ci ſię niezdała i owſzem paraliżem rażoną będąc. daremnym by ſię ciężarem ciału ſtała. azażbyś ſam niewolał kazać ią odciąć niżeli ią prożno dźwigał? Otoż to ieſt ſamo co proznuiącego złym i kary godnym czyni. Takową karę od ſamegoż Zbawiciela na ſługę owego ogłoſzoną mamy, ktory wziął talent od Boga, a nic nim dla prożniaſtwa ſwego nierobił. Tak niepożytecznego ſługę, rzekł Chryſtus, związawſzy mu ręce i nogi. wrzućcie w ciemności powierzchowne ale coż złego uczynił? doſyc że dobrego iak powinien był, nieczynił. Czyliż on talent ſtracił nie; doſyc że nim niezarobił. Czyliż na zbytki znaczną ſummę roztrwonił? nie; doſyć że czas, ktoregoby mogł był dobrze zażyć na proznowaniu ſtrawił; związawſzy tedy ręce i nogi ſługę tego niepożytecznego wrzucic w ciemności

ści powierzchowne. Ani my Chześcianie rozumiymy, że lepiey się z nami dziać będzie, ieżeli talenta od Boga nam powierzone, rozum, dowcip, siły, zdrowie, i czas drogi, na prożnych grach, przechadzkach, uciechąch i bez czynności ſtrawiemy.

Dopieroż patrzmy my proszę sami, ktoreż ieſt złe, ktore niebeſpieczeńſtwo zbawienia, na iakzebyś my się przez prożnowanie niewydali? (r) *Multam malitiam docuit otiositas.* Wielkiey złości nauczyło proznowanie, przeſtrzega nas Mędrzec Jmieniem Boſkim. Y w rzeczy samey niemasz prawie tego wyſtępku do ktorego by prożnowanie niewiodło. Jako Ziemia, ktora nieieſt wyrobiona i zasiana, wszelkie chwaſty i zielſka rodzi, tak i dusza ktora niema coby pożytecznego czyniła, gdy zawsze czynić, pragnie na złe się sprawy wyda. To podobieńſtwo przywodzi S. Chryzoſtom. (s)

Jako

(r Eccl: 33. v. 29. (s Chrisoſt: Hom: 7. in 2. Cor:

Jako przez ſzparę okrętu woda kryiomo wſuwa ſię i wchodzi poki aż okretu dla leniſtwa maytkow niezatopi, tak z gnuſności i prożniactwa ludzkiego, myśli złe i pożądliwości, do serca ſię iego wſuwaią, poki go aż w nieprawościach nie pogrążą. Te podobieńſtwo przywodzi S. Bernard (t) Jako woda ktora niema odchodu, ale w dołach ſtoi, gnie i gadami ſię ſzkodliwemi napełnia, tak i ciało w prożnowaniu wychowane pożądliwości cieleſnych i roſkoſzy bezecności płodzi. Tem nam to podobieńſtwem obiaśnia znowu wſpomniony Bernard. (u) Samy nawet Poganie te ſkutki prożnowania znali. Kato ow Rzymſki, gdy był na Cenſora Urzędzie, zadnego do Obywatelſtwa nieprzypuſzczał, poki by rąk iego nieobeyzrzał, ktore iezeli były niewieſciuhowate i nienawykłe do pracy, takiego odrzucał, iako prożniaka i dobru publicznemu ſzkodliwego; ieśli

(t Bern: ſerm: de S. Andr: (u Jdem de grad: perfect: c. 9,

ieśli zaś ręce iego były od pracy ſtwardniałe takiego obywatelſtwa godnym ſądził Chinenczykowie, aby od ſiebie zarazę obyczaiow prożnowanie wygnali, nikomu ſię a nikomu prożnowaniem zabawiać niedopuſzczali tak dalece że na wet slepych do roboty w żarnach napędzali; chromym zaś albo na nogi kalekom, rękami robić kazali: i podobnie innych, podług zdatności ich ſił i przemożenia robotą zabawiali. Pamiętne ſą wieku z Pogan o złych ſkutkach prożnowania mądrze potomności podane zdania: *Otia si tollas* (napiſał Ovidiuſz) *periere Cupidinis arcus, contemptæque jacent & ſine luce faces. Queritur, Ægiſtus quare ſit factus adulter? in promptu cauſa eſt deſidioſus erat.* (w) czym wyraził że byleśmy oddalili proznowanie, nic nad nami pożądliwość ciała niedokaże; i ze ieżli ſię kto tey namiętności poddał, nie inna tego przyczyna ieſt, tylko że ſię wdał w prożnowanie. Tenże z wygna-
nia

(w de Remed: amor:

nia swego pisząc powiada: (x) *Cernis ut ignavum corrumpunt otia corpus; ut capiant vitium ni moveantur aquæ.* Patrz że się gnuśne ciało gdy ciągle prożnuie, rownie jak woda stoiąc bez wzruszenia, psuie. Powszechnie w szystko złe z prożnowania wypływaiące krotko opisał Catullus *Otium & reges simul, & beatas perdidit urbes.* (z) prożnowanie i Krolow oraz i szczęśliwe Miasta zgubiło. Ale na coż ia Pogan przywodzę? Gdybyście słuchacze niebyli prawowierni Katolicy mogłbym Was temi tylko zdaniami po konać ale kiedy mowię do Was, posłusznych Pismu Bożemu i Oycow SS. zdaniom, nic ia tu mego, nic z zdań dawnych w Pogaństwie Mędrcow nieprzywiodę, iedne iuz tylko na zasadzie słow Boskich i Pisma S. gruntuiące się Augustyna S. zdaniem przełozę i na nim skończę. Posłuchaycież, nie ia to ale Augustyn Swięty mowi.

,, Apo-

(x Eleg: 6. (z ad Les:

,, Apoſtoł Piotr, Bracia naymilsi, o
,,Waſze Zbawienie troſkliwy łagodnie
,,Was upomina i do czuwania wzbudza
,,mowiąc: (a) *Czuwaycie, abowiem prze-*
,,ciwnik waſz diabeł krąży ſzukaiąc kogoby
,,pożarł. Czuwaycież tedy Bracia, wſzel-
,,kie prożnowanie oddalaiąc we wſzyſt-
,,kim; bo coż ieſt prożnowanie? ieſt to
,,przez ktore do lubiezności bywamy
,,kuſzeni; przez te do pychy ſię do chwa-
,,ły ſwiata cego, do pieſzczągności w po-
,,karmach', wzbudzamy, przez te do
,,zbytecznego wyſypiania ſię bywamy
,,pociągani; przez te w rozmowy pro-
,,żne a częſto złe i niegodziwe wplątani
,,zoſtaiemy. Te to niepoczciwe pro-
,,żnowanie ieſt, ktore nieraz Swiętych
,,zgromadzenia pſuło, rodząc w nich
,,lubieżności, karmiąc obzarſtwo ſieiąc
,,niezgod kąkąl i wſzyſtkie ktore tylko
,,ſą uczynki ciała. Coz rozumieſz Bra-
,,cie prozniaku, co ty czynić możeſz,
,,iezeli nie uczynki ciała? wiedz że
,,nikt

(a 1. Petr: 5.

„nikt nigdy niebędzie Nieba mieſzkań-
„cem, kto był proźnowania miłośnikiem
„. . Awięcze Bracia, korony i pociechy
„moie, wſzelkie proźnowanie precz od-
„dalcie, zawſze co dobrego czyńcie . . .
„pomniąc nato że poki Dawid zabawny
„był Woyną, nie wzieła nad nim gory
„lubieżność, ale kiedy w domowym pro-
„źnowaniu zoſtał, i cudzołoſtwo i mę-
„zoboyſtwo popełnił. Samſon poki pra-
„cowicie z nieprzyiaciołmi walczył,
„niemogł bydź od nich ſchwytany, ale
„gdy po proźniacku na łonie niewiaſty
„zaſypiał, wręce ſię nieprzyiacioł do-
„ſtał, i oczy utracił. Salamon, poki
„około fabryki Kościoła był zabawny,
„złey namiętności nieczuł; ale gdy ro-
„boty poprzeſtał, i do niewieściucho-
„ſtwa i do nieczyſtości, i do bałwo-
„chwalſtwa ſię udał. A więc że mowię
„znowu, czuwaycie Bracia, niechciey-
„cie uſtawać w pracach, bo ani Swiętsi
„nad Dawida, ani mocnieyſi nad Sam-
„ſona ani mędrſi nad Salomona ieſteście;
„ale

„ale raczey uczciwą zawſze zabawą za„przątnieni bądzcie; aby co utracil ściе „w czaſie przeſzłym, toście w czaſie „przyſzłym, mogli odzyſkać ſzczęśli„wie „ a czaſu zapłaty, abyście nadgrodę i koronę prac waſzych otrzymali. Day że nam to Boże! Amen.

KAZANIE DRUGIE.

Na też Niedzielę Starozapuſtną. o Stracie czaſu i iey odzyſkaniu.

Exit conducere operarios in vineam ſuam . . & ait quid hic ſtatis tota die otiosi Mat: 20.

Wyſzedł naymować robotniki do Winnice ſwoiey . . i rzekł im co tu ſtoicie cały dzień prożnuiący? *u Mat: S. w R.* 20.

WSzyſcy my Ludzie na tym świecie, ieſteśmy temi robotnikami, ktorych Pan wzywa do pracy w ſwoiey winnicy. Wſzyſtkie momenta, godzi-

ny, dni, ktore tu na Ziemi zyiemy są to czas ten, ktorego nam Bog dozwala w życiu, abyśmy go na te prace zażywali. Wychodzi Gospodarz rożnych godzin i czasow wzywać Robotników bo niemasz tego momentu, ktoregoby Bog nas do powinności naszey niewzywał: *ne momentum & quidem, quo non stet ad ostium & pulset;* mowi S. Concilium Senoneńskie, Zrodłem tedy wszystkiego złego między ludzmi iest złe zażywanie czasu. Jedni pędzą całe swe zycie w prożniactwie i lenistwie, nieużyteczni Oyczyznie, swoim wspołobywatelom, sobie samym; inni trawią ie na samych tylko rzeczach znikomych i prożnych; inni nawet na nieprawościach i grzechach. Tak czas, skład ten szacowny, ktory nam Bog powierzył, aby nam był sposobem iedynym wiecznego Zbawienia, ginie nam marnie, i iuż go nam wiele podobno zgineło. Jeśliż tak iest, rozumieymyż dziś bydź rzeczono do nas to, co do owych niegdyś robotni-

kow:

kow: *quid hic ſtatis tota die otiosi?* co tu ſtoicie cały dzień proznuiący? Ocuceni tym głoſem, obeyzrzyimy ſię na ſzkodę, ktorąśmy w czaſie ponieśli, a pomyślmy o ſpoſobie, ktorymbyśmy tę ſzkodę po-nieſioną odzyſkali. Będzie to gdy u-czyniemy dwie Uwagi, *Pierwszą* Co my to tracicmy, gdy czas darmo trwoniemy? *Drugą* co czynić mamy żebyśmy czas iuz ſtrwoniony odzyſkali?

Panie! w ktorego ręku ſą wſzyſtkie czaſy życia naſzego naucz nas dobrze zażywać czaſu, ktoregoś nam udzielił, a ſtracony nadgrodzić na większą chwałę Twoią; za przyczyną zaſługuiącey każdym momętem czaſu życia ſwego Nayświęſzey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

CZĘŚC I.

Czas ſłuchacze, ktorego zażywamy nie ieſt, ani był nam należyty żadnym prawem. Tyſiące tyſiącow ludzi nam podobnych mogły bydź na ſwiecie i

mieć czas do zażywania pozwolony ſobie, iak my; a niebyło ich i niebędzie, i niemaią prawa żadnego domagania ſię tego; toż i my ſądźmy o ſobie. Gdyby Bog był chciał, niébyłoby nas, aniby czaſu niebyło dla nas A i teraz gdy iuż z dobroci Jego ieſteśmy, czas nieco innego ieſt dla nas, tylko cena krwie Jezuſa Cgryſtuſa a mocy i dobroci Jego; tylko ſkarb wieczności błogoſławioney; tylko ſpoſob nam zoſtawiony wypłacenia ſię z nieprawości naſzych. Patrzmyż co my trwoniąc czas, traciemy.

Człowiek ſkazany na ſmierć zaraz od popełnienia grzechu pierworodnego uie powinienby odbierać życia, tylko dla utracenia go wtymże momencie, w ktorym ie odebrał. Krew Chryſtuſowa ſama, zmazała ten wyrok ſerci wydany przeciw wſzyſtkim ludziom w oſobie pierwſzego grzeſznika. Zyiemy, chociay ieſteśmy dziećmi Oyca na ſmierć ſkazanego i z nim wraz nateż ſkazani, chociay naſtępcami ieſteśmy iak grze-

chu,

chu, tak i kary Jego, a żyiemy dlatego tylko że Zbawiciel za nas umarł. Więc ſmierć Jezusowa ieſt zrodłem i przyczyną iedyną prawa, ktore mamy do zycia z ſzczegulney dobroci Jego, więc dni naſze i momenta ſą pierwſzemi dobrodzieyſtwy, ktore na nas z męki i ſmierci Jego ſpłyneły, i czas ktory utracamy tak miarnie, ieſt ćeną krwie Jego, owocem ſmierci i zaſługą oſiary Jego Krzyżowey. Nietylko zaś iak Potomkowie Adama niewarciśmy zycia, ale nadto wſzyſtkie grzechy naſze, ktoreśmy przydali do pierworodnego grzechu, ſtały ſię dla nas nowemi wyrokami ſmierci. Jlekroć zgwałciliſmy prawo Dawcy życia, tylekroć powinniśmy byli w tymże momencie życie utracić; gdyż każdy grzeſznik, ieſt Synem ſmierci i gniewu; a ilekroć miłoſietdzie Boſkie po każdym grzechu naſzym zawieſiło wyrok potępienia naſzego. tylekroć nowe nieiako życie raczył nam Bog pozwolić, ażeby nam dał ſpoſobność nagro-

grodzenia, niegodziwego zażycia przeszłego iuż czasu. Przydaymyż do tego choroby, przypadki i rozliczne niebespieczeństwa, ktore tylekroć groziły życiu naszemu, ktore zakonczyły iuż życie przyiacioł i krewnych naszych, a od ktorych dobroć Jego dotąd nas uwalniała, ztąd zaś poznamy, że życie ktorego zażywamy iest iakoby ustawicznym cudem Miłosierdzia Boskiego, że czas ktory nam iest pozwolony, i każdy momet w ktorym tchniemy iest iakoby nowym dobrodzieystwem, ktore odbieramy od Boga. Więc trawiąc czas ten i momęta na prożney nieużyteczności, a dopieroż na niecnotach i wyſtępkach, ieſt to znieważać nieſkończoną dobroć, ktora nam ich pozwala, i rozpraſzać nieoſzacowaną łaſkę daną nam z miłoſiierdzia Boſkiego. Otoż pierwſza ſzkoda z utraty czaſu, ieſt dobro ſzacowne, ktore nam zoſtawiono, chociay do niego prawa niemamy, a zoſtawione nam niedlaczego innego,

tylko

tylko dla nabycia błogoſławioney wieczności; a ſtaramyż myſię otę w czaſie?

Za nierozumnego poczytalibyśmy na ſwiecie Człowieka, ktoryby będąc dziedzicem niezmiernego ſkarbu, dopuſzczał mu marnie ginąć, i niezazywał go albo na wyńieſienie ſię na Urzędy i doſtoyności, albo na ubeſpieczenie ſobie gruntownego i trwałego mąiątku. Alić, ſłuchacze, czas ieſt tym drogim ſkarbem ktoryśmy rodząc ſię odziedziczyli, ieſt on z miłoſierdzia Boſkiego w naſzych ręku i naſza rzécz ieſt zazywać go pozytecznie, nie na wynieſienie ſię tu na Ziemi i na wielkości ludzkie; bo co tylko przemian. nad to ieſt podłe nieżeby miało nadgrodą bydź czaſu, ktory ſam ieſt ceną wieczności; ale dla wynieſienia ſię do gornego ſionu, dla zaſiadania tam z Chryſtuſem na wieki, ſłowem dla błogoſławieńſtwa wiecznego Jakiż więc ieſt nierozum, niezażywać na nic tak nieoſzacowanego ſkarbu, trwonić na nikczemne albo i źle zabawki czas

ktory

ktory może bydź ceną wiecznego naſzego Zbawienia. Tak ieſt ſłuchacze, niemaſz dnia, godziny momętu, ktoryby dobrze zażyty niemogł nam wysłużyć Nieba; więc iednego dnia, godziny momętu ſtraconego, powinnibyśmy bardziey żałować, niż ſtraconego wielkiego maiątku, a przeciez ten czas tak ſzacowny, ieſt rzeczą, o ktorą my naymniey dbamy na Ziemi, i ktorą my bezochronnie trwoniemy; usługi naſze pilnie zachowuiemy dla przyiacioł, maiątki dla krewnych i Potomkow, dobrodzieystwa dla nam potrzebnych, pochwały dla tych, ktorzy ſię nam zdaią ich wartemi; a czas naſz daiemy wſzyſtkim, iak gdyby na łup i zdobycz; miło nam rzecz czyni kto nam go zabiera przez gry i prozne rozrywki. Y ta to ieſt Druga ſzkoda z utraty czaſu że przez nią zaniedbuiemy ſtaranią ſię o ſkarb nieoſzacowany błogosławioney wieczności.

Traciemy nad to ſpoſobnośc wypłacenia ſię za grzechy i nieprawości na-

ſze

ſze O jak wiele tych nieprawości zgromadziło ſię na głowę naſzą od pierwſzych lat życia naſzego! Zaiſte dzieſięć kroć tyle życia iak ieſt naſze, ledwieby wyſtarczyło na wypłacenie ſię z iedney onych części, choćbyśmy tak długie zycie na uſtawicznych pokuty Swiętey dziełach przepędzili. A iakiez mieyſce mogą znaleść gry, i nikczemne a prozne zabawy w tak krotkim przeciągu życia iak ieſt naſze, ktore gdyby i nad ſto lat (co rzadka teraz ieſt) przeciągnione, niewyſtarczałoby na wypłacenie ſię z nieprawości naſzych. Ale myślemyz my otym? Winowayca ſkazany na ſmierc i ktoremu by pozwolono czaſu dni tylko kilku na doſyć uczynienie za przeſtępſtwa ſwoie i na otrzymanie odpuſzczenia traciłżeby marnie godziny i momęta? ſzukałżeby wdniach ſobie pozwolonych prożnych i nikczemnych zabaw, grow, rozrywek? niekorzyſtałżeby rączey z każdego momętu? niezaſtępowałżeby pilnością

nością i żywością działania to, czego zbywało w krotkości sobie pozwolonego czasu. My zaś o iak niebaczni iesteśmy wyrok na nas iuż iest gotowy, nieprawości nasze pewnemi nas czynią potępienia naszego; zostawuie nam iednak Bog dobrotliwy ten czas krotkiego życia, na uniknienie tego nieszczęścia, nadgrodzenie źle użytego czasu, i odmienienie surowości wiecznego potępienia w doczesną karę; a ten czas krotki my bezczynnie trawiemy, na czczych prozniackich i dziecinnych zabawach; szukamy samochcąc straty pozwolonego nam czasu, i przychodziemy do końca iego, nieinaczey tylko żeśmy się stali godnieyszemi ieszcze potępienia niż pierwey. Ztąd iuż wniesmy sobie, co to my traciemy gdy czas darmo trwoniemy, wniesmy oraz i obowiązek ktory mamy wetowania tey straty. Straciliśmy życie nasze, na czymże? na nierobieniu nic; a co większa straciliśmy podobno i na źle czynieniu; trzeba

nam

nam tedy napełniać te ſzczere nic wielu lat, ate trzeba i nadgradzać za nieprawość tym lat. Coż więc czynić mamy. żebyśmy czas iuz ſtrwoniony nadgrodzili?

C Z Ę S C II.

Jakże to czas utracony, odkupić można? Spytaymy ſię oto S. Pawła Nauczyciela Narodow, on nas bowiem upomina: (a) *Videte Fratres, quomodo caute ambuletis.. redimentes tempus.* Patrzcie tedy bracia iakobyście oſtrożnie chodzili .. czas odkupuiąc. Uważmy ſzczegulniey ten wyraz iego: *czas odkupuiąc* bo czyliż czas, godziny, i momęta iuż upłynione odkupić ſię i powrocić też ſame mogą? Ni ſłuchacze, ieżeli ſuknia zepſuta ieſt, przerobiona bydź może; ieżeli dom rozrzucony, znowu zbudowany bydź może; ieżeli pułk Woyſka wybity, inny zwerbowany bydź może, ieżeli Miaſto utracone, znowu odzyſkane bydź

(a ad Ephes: 5.

bydź może; iezeli ſprawa w ſądzie przegrana; ieſzcze przez apellacyą wygraną bydź może; ale czas ſtracony znowu powrocony bydź niemoże. Wiakimże rozumieniu chce Apoſtoł, abyśmy czas odkupowali? Anielſki Doktor tak nam tę rzecz tłumaczy: ,, (b) Trafia ſię (mowi on) niekiedy, że kto przez długi ,,czas życia zoſtaie w grzechu i to ieſt ,,czas ſtracony, a iakże go odkupić? oto, ,,tym bardziey ſię trzeba odtąd przykładać do uczynkow dobrych, im bar,,dziey ſię przedtym przykładał kto do ,,złych ,, Dni niegdyś i nocy na wyſtępki łożone, niech potym łoży na Cnoty, a podwaiaiąc i pomnażaiąc dobre uczynki, niech uchybione cwiczenie ſię w Cnotach nadgradza. Opuſzczał naprzykład kto przedtym Mſze w dni przykazane, poſty, i inne dobre uczynki; niechże teraz przez pomnożone Mſzy ſłuchanie, przez dobrowolne poſty i inne Swięte cwiczenia, ſzkodę tę zaſtąpić uſiłuie.

Obra-

(b in c. 5. Ep: ad Ephes:

Obracał kto doſtatki ſwoie na zbytki i na niegodziwości; niechże teraz uymuiąc ſobie, wedwoynaſob tyle łoży na wſpomożenie niedoſtatecznych i ubogich. Zażywał kto czaſu życia ſwego na zgorſzenia i zepſucia drugich, niechże go teraz zażywa na zbudowanie i naprawę bliźnich. Strwonił kto godziny i dni na prożnowaniu, piatykach, i grzechach; niechże ich tyle drugie teraz obraca na dzieła prawdziwey pobożności. i pokuty; a tak czas ſtrwoniony nadgrodzi i odkupi.

Toż ſamo Apoſtoła upomnienie mało co rożnym ſpoſobem S. Auguſtyn wykłada. Coz to ieſt pyta on ſię kupować, albo odkupować? i odpowiada: *emere-eſt, cum aliquid amittis & aliud accipis* kupować ieſt, gdy iedno daieſz i utracaſz, a drugie bierzeſz. Kupuieſz naprzykład chleb, daieſz i utracaſz pieniądze, a bierzeſz chleb; kupuieſz ſuknią daieſz i tracisz ſrebro lub złoto, a odbieraſz ſuknią. i tak o innych rzeczach

mow-

mowiąc ztąd już łatwo wnieśieſz, że dotego abyś czas odkupił, potrzeba ci coś ſtracić, potrzeba ci ſtracic rzecz doczeſną, abyś odebrał wieczną, potrzeba ſtracić coś Ziemſkiego, abyś odebrał Niebo. Wnidźmyż tu wſiebie Chrześcianie i zważmy, iak wiele czaſu łożemy na prawo, na udoſkonalenie goſpodarſtwa, na pomnożenie maiątku z pracy rąk lub z przemyſłu kupiectwa. Jak wiele traciemy czaſu na ucztach, ſpaniu bieśiadach! Uymiymyż im nieco, ſtraćmy z nich nieco, abyśmy mogli dać co Bogu, ſłuchaniu ſłowa Bożego, rachunkowi ſumienia i ſtaraniu ſię o zbawienie. Agdy naprzykład ſłabość natury wzywa nas do ſnu, uymiymy mu nieco, a daymy modlitwie. Gdy nas piękna chwila wzywa do przechadzki, urwiymy od tey, a pozwolmy czaſu ſłuchaniu ſłowa Bożego lub czytaniu Xiążki duchowney. Gdy nas doſtatki wzywaią do wykwintney okazałości, oderwieymy co odtey, a poświęćmy to iałmużnie. To

to

to ieſt czas odkupić mowi S. Auguſtyn: *quid eſt redimere tempus? nisi cum opus eſt, etiam cum detrimento temporalium, ad æterna quærenda, temporis ſpatia comparare.* Coż ieſt czas odkupić? tylko, gdy tego potrzeba, nawet z uſzczerbkiem rzeczy do wygody ciała należących; doſzukania rzeczy wiecznych, czas ſtoſować.

Nadewſzyſtko zaś nadgrodzić możemy i odkupić czas już ſtracony przez nową gorącość Ducha i heroiczne akty, z ktorych każdy przed Bogiem w więkſzey ieſt cenie, niż wiele oziębłych i poſpolitych. Tak iesli zwyciężaiąc heroicznie ſiebie, daruieſz męznie urazę, i za złe dobrym oddawać będzieſz; ieżeli pokonywaiąc chciwość, daſz hoynie ubogim iałmużnę, ieżeli za przeſzłe grzechy pokutuiąc, ſkruchę ſerdeczną w ſobie ſzczerze wzbudzać będzieſz; wkrotce więcey zaſług zebrać możeſz niżelibyś przez wielu lat cwiczenia wpobożności poſpolitey potrafił zebrać. Mamy podany wzor tego w dziſieyſzey Ewanielii

na

na owych robotnikach, zktorych iedni z rana, drudzy o szostey inni odziewiątey inni o iedynasty godzinie przyszli, a wszyscy równą zapłatę odebrali, a to przeto: że ci ktorzy ostatni przyszli przez natężenie pracy, tyleż co i pierwsi przez długi czasu przeciąg zrobili. Takci i przed Bogiem się dzieie, ostatni niekiedy bywaią pierwsi; Paweł Apostoł był ostatnim z Apostołow, a przecie więcey od innych pracował. Z tego powodu Hieronim S. tę wszystkim daie przestrogę: (c) *noli fidem pensare temporibus, nec me idcirco meliorem putes quod prior in exercitu Christi cœperim militare; Paulus Apostolus de persecutore mutatus novissimus in ordine, primus in meritis est, quia extremus licet plus omnibus laboravit: subitus calor longum vincit teporem.* Niechciey wiary mierzyć czasami; ani mnie przeto miey zalepszego, żem pierwey w woysku Chrystusowym służyć zaczął, Paweł w Apostoła z prześladowcy przemieniony, ostatnim

(c Hieron: Ep: 13. ad Paulin:

ſtatnim w porządku, ale pierwſzym ieſt w zaſługach, bo choć na oſtatku, ale więcey nad innych pracował; nagła gorącość, zwycięza długą oziębłość. Jeden akt wielce zaſługuiący tyſiączne może nadgrodzić defekta. Otżę, Chrześcianie iak mamy czas odkupować.

Jeśliż więc ſtratę przeſzłego iuż czaſu, na nieczynieniu, lub zle czynieniu ſtraconego nadgrodzić chcemy, wſpomnionych dopiero tego nadgrodzenia ſpoſobow ſzczerze chwyćmy ſię, reſzty życia naſzego pobożnym uczynkom poświęćmy a gdy nam ſię poda ſpoſobność co znakomitego i heroicznego dla Boga uczynić, tey ſie chwycić nie leńmy; ten ieſt iedyny tryb odkupienia ſtraconego iuz czaſu; a ten odzyſkawſzy w obfitości zaſług poſpieſzenia ſię po nadgrodę, i przeyścia z krotkięgo życia czaſu do ſzczęśliwey Wieczności, ktorey Wam wſzyſtkim życzę. Amen.

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę Starozapustną czyli Siedmdziesiątnice O Zazdrości.

An oculus tuus nequam est quia ego bonus. Matt: 20.

Czyli oko twoie złościwe ieſt iżem ia ieſt dobry? *u Matt: S. w Rozd: 20.*

PRzypowieść ta Chryſtuſowa o robotnikach, ktorzy mruczeli na to, że robiąc od ſamego rana, umowioną wprawdzie nagrodę; ale z poznieyſzemi w pracy rowną brali, wyraża nam ludzi zazdrośnych, ktorzy odwracaiąc oczy od właſnego dobra, drugim nadanych od Boga łaſkawie darow zayzrzą. Wielu z Oycow Swiętych ktorych Swięty Tomaſz Anielſki Doktor obſzernie wylicza, iednym zdaniem ſądzą, że ſłowami

zało-

założonemi *An oculus tuus nequam, quia ego bonus sum?* Chrystus Pan chciał przyganic zazdrośnym, i z pomiędzy Chrześcian zazdrość wykorzenić. Y słusznie bardzo, gdziez bowiem ta się zaraża zazdrości nierozpościera? ktorąz Rzeczpospolitą znaydziemy ktoraby zazdrości w sobie nieżywiła, ktore Państwo lub Krolestwo? ktory nawet dom tak szczęśliwy coby od niey był wolny? Woboząch ta woiuie; w sądy się miesza, w zgromadzenia choćby nayprzykładnieysze wsuwa się i wkrada. Znalazła się w domu Adama, (a)Gdzie kain smucił się i zaizrzał Bratu Ablowi że Bog na dary Jego weyrzał; w domu Abrahama, (b) Gdzie Palestynczykowie zazdroszcząc Jzaakowi iż ubłogosławiony był od Boga wszystkie studnie, ktore byli wykopali sludzy Oyca Jego Abrahama, zasypali napełniwszy Ziemią, w domu Jzaaka, (c) Gdzie Ezau z zazdrości nienawidził Jakuba dla błogosławieństwa, ktorym go

(a Gen: 4. (b Gen: 26. (c Gen: 27.

nadał Oyciec; wdomu Jakuba (d) Gdzie Rachel zayrzała Siostrze swoiey płodności; i Synowie Jego zazdrościli Bratu swemu większey u Oyca miłości, tak że niemogli spokoynie znim mowić; znalazła się w samym Kollegium Apostolskim. (e) Gdzie Judasz zayzrzał wylania na nogi Chrystusowe drogich oleykow. Znaydować się usiłowała i w Niebie; gdzie Luciper porozumiawszy układy Boskie, iż Syn Boski naturę Ludzką ma przyiąc, zazdrością uniesiony takiey iey godności, bunt z swemi spolnikami podnieść umyślił. Słowem w naylepsze społeczeństwa to się złe wsuwa, o z iak wielką narodu ludzkiego szkodą! Ale czemuż to Chrystus to złe wyraża nam pod wyobrażeniem oka? czemu zazdrość przyrownywa do oka złego? Przyczyna tego zdaniem S. Bazylego (f) Bydź może że iako złeoko uleczyć trudno przeto że delikatne iest i ukryte, takteż i za-

(d Gen: 30. (e S. Bern: Serm: 7 in Cant: (f Orat: de Livor: coll: 18. c. 17.

zazdrość! zdaniem zaś S. Chryzoſtoma, że iako w oku wſzyſtkie by nay więkſze rzeczy przedſtawione, łatwo ſię mieſzczą tak i w Człowieku zazdrośnym wſzyſtkie złości by naygorſze. Zebyż z uwazania tego wyſtępku mogliśmy Chrześcianie Zbawienny odnieść pozytek, obroćmy wzgląd naſz tak na złość zazdroſzczących robotnikow; *an occulus tuus nequam* jak i na dobroć Pana rownie wſzyſtkim daiącego: *quia ego bonus ſum.* A ztąd dwa wypadną dalſzey nauki punkta. Cozawielka ieſt złosliwość człowieka zazdrosnego? to Punkt *Pierwſzy* Coz mu czynić należy żeby ſię pozbył zazdrości a ſtał ſię dobrym? to Punkt *Drugi* dalſzey mowy będzie.

Naprawże Panie oczy naſze, abyśmy niezayrzeli dobra bliźnich naſzych i nie ſciągneli naſiebie owey nagany Ekkleſiaſtyka: (g) *Nequam eſt oculus Lividi* złosliwe ieſt oko zazdrosliwego; a to uczyń Panie na chwałę Twoią na ktorą ia mowić

(g Eccl: 14.

wić pragnę. Ziednay nam to, ktoraś nikomu nigdy nie zazdrościła Nayśw: i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘŚĆ I.

Zazzdrość zdaniem Oycow SS. ieſt nienawiść albo ſmutek z dobra cudzego pochodzący; Jezeli iednak ſmuciſz ſię dla tego lub boleieſz że ty dobra tego niemaſz lubo oraz chciałbyś, żeby i bliźni go miał, to nie zazdrość ale *emulacya* ieſt, także iesli ſię ſmuciſz lub boleieſz poznaiąc że to dobro bliźniego Jemu, lub tobie ciężko zaſzkodzi to *boiaźń* tylko złego ieſt, a nie zazdrość. Ta ſciąga ſię albo do rzeczy doczeſnych, albo do duchownych. Pierwſza ieſt gdy kto ſmuci ſię lub boleie nato, że bliźni iego ieſt naprzykład urodziwy, zdrowy, fortunę honor, powodzenie maiący. Druga ieſt gdy kto ſmuci ſię dla tego że bliźni iego Swiętym, z Bogiem złączonym, na chwałę Pana Boga, na pożytek

Duſz

Duſz, ozdobę Kościoła wiele czyniącym. Pierwſza ieſt zła Druga ieſzcze gorſza, i nigdy prawie od Winy ciężkiey niewymowiona. Tak opiſana zazdrość gdy ſię w ktorym znayduie Człowieku, patrzmy co zawielka ieſt iego złośliwość, ato czyli go względem niegoż ſamego, czyli wzdlędem bliźniego, czyli to względem Boga uwazemy,

Człowiek zazdrośny, złosliwie ſzkodzi ſobie ſamemu Onim to mowi Mędrzec: *Nequam eſt oculus lividi . . . deſpiciens animam ſuam* złosliwe ieſt oko zazdrościwego gardzące duſzą ſwoią. Gdy bowiem z ſzczęścia i dobrych dzieł drugich, mogłby ſłodycz weſołości i miłości bliźnich zabierać, on ztąd wyſyſa gorycz ſmutku, ktorym ſamego ſiebie dręczy i zabia; a nieieſtże to bydź gardzącym Duſzą ſwoią? Jnne wyſtępki ſzukaią iakiego, albo pożytku, albo ukontentowania, albo honoru lubo niepozrądnie; i tak wynioſły ſzukał honorow, łakomca bogactw, roſpuſtnik rozkoſzy,

obzerca smaku, leniwiec spoczynku, atoby wszystko dobrebybyło, gdyby nienazbyt i przeciw Boskim i rozumu prawom szukane było; ale zazdrość szczérą złością iest, nic niemaiącą za cel dobra, gdy sama zazdrość nieszuka tylko boleści i smutku i że inni się smucą lub boleią, czynią to przeto i wtedy, gdy się im co stanie złego; ale zazdrośny smuci się i boleie, gdy się drugim nadarza co dobrego. (h) Słusznie więc Bazyli S. zazdrosnego Człowieka przypodobywa do iaszczurki, bo iako iaszczurki, co pospolicie powiadią, z wnętrzności się Matki sweywygryzaią tak zazdrość umysł Człowieka w ktorym się poczyna, przegryza i trapi. Tenże zazdrośnego podobnym mieni do owego szalonego albo raczey wściekłego Człowieka, ktory się wśrod rynku na dobyte miecze licznego rycerstwa naraża i sam na nie wpada; bo cokolwiek zazdrośny widzi godnego chwały w drugich, to go wszy-

stko

(h Basil: Orat contra Invid:

ſtko rani. Ranią go lepſi, bo boleie że ſię zniemi zrównać niezdoła; ranią go rowni, bo ſię ſmuci że mu wyrownali; ranią go podleyſi, bo ſię lęka żeby do rowności z nim nieprzyſzli. Uważaiąc ſzczęśliwſzych ſmuci ſię iak ow Kain, ktory widząc Abla u Boga wziętego i błogoſławieńſtwem nadanego, weſołym bydź niemogł. Uwazaiąc równego ſobie w ſzczęściu, opowodzeniu Jego ani chce ſłyſzeć, z przypadkow Jego weſeli ſię, i co go nic rozweſelić niemogło, ſame go nieſzczęście bliźniego cieſzy, iak owę Herodianę ktorą choć weſołośc uczty w dobry humor wprawić niemogła, ſam widok odciętey i na tacy przynieſioney wśrzod uczty Jana głowy, uweſelił. Uważaiąc podleyſzego od ſiebie w ſzczęściu o iakich troſków i zabiegów niezażywa, aby mu do fortunnego przeſzkodził zamyſłu by mu potym w pomyślności niewyrownał. Tak uczynili zazdrośni Brac a Iozefa Patriarchy, iuz go prześladowali, iuż zabić przedſiewzieli, iuż

w ſuchą

w ſuchą ſtudnią wrzucili, iuż Jzmaelitom zaprzedali, a przecież go zboiażnią i ſmutkiem, Rządcą Egiptu widzieć muſieli. Coż tedy zazdrośnemu pomoże? wſzyſtko co innym pomaga, iemu ieſzcze ſzkodzi: podchlebianiem ſię bardziey obraża: pokorą i uſługami ſię nadyma; podarunkami ſię do nienawiści wzbudza. im bowiem kto więcey albo pokorną uniżonością, albo cierpliwości Cnotą, albo doboczynności chwałą wſławi ſię, tym większych mu dodaie zazdrości bodcow, dla ktorychby on ruiny lub ſmierci Jego pragnął. Łakomego zaſpokoiſz darami, gniewliwego przeproſzeniem, hardego iemu ſię uniżeniem; Zazdrośny zaś tym wſzyſtkim bardziey ſię roziątrza, bo p trzyć niemoże na hoynego, łagodnego, pokornego blizniego. Nic niemaſz nieukoienſzego nad nieprzyiażń wypławaiącą z źrodła zazdrości. Daymy dwoch zinney przyczyny nieprzyiacioł, ieżeli ieden z nich zechce ukoic nieprzyiaźń drugiego dobrodziey-

dziey-

dzieyſtwy wnet ſię wſzelka ſrogość uſmie rzy; ale zazdrośnego choćbyś obſypał dobrodzieyſtwy tym bardziey ſię ieſzcze oburza, bo go to bardziey gniewa i boli, że ten mu czyni co dobrego, ktoregoby rad widzieć nic niemaiącego, i nic mu dobrego niemogącego uczynić. Wiele dobrego uczynił był Chryſtus żydom, nieprzeto iednak oni łagodnieyſzemi ſię ku Niemu ſtali, ale i owſzem bardziey tym roziątrzeni, porwali ſię na niego do kamieni. Przepraſzał Jozef Braci ſwoich z rzewliwemi łzami, ani iednak był od nich ſłuchany, ale w ſtudnią wtrącony i zaprzedany. Upokorzył ſię Dawid przed Saulem, pſem ſię zdechłym i robaczkiem bydź mieniąc ani iednak tym ułagodził nienawiść Jego. Dziwuie ſię temu S. Bazyli i mowi: *quam beſtiam morum immanitate non ſuperant? canes namque educatione manſueſcunt, lenes obſequiis tractabiles fiunt, invidi tantum officio agreſtiores efficiuntur* ktoreyże beſtyi dzikością obyczaiow nieprzechodzą? wſzak i pſy wy-

chowa-

chowaniem łáſkawieią, lwy uſługą uczynioną ułagodzonemi bywaią: zazdrośni tylko ludzkością dzikiemi ſię ſtaią. Upatruie to nawet do zazdrośnych S. Chryzoſtom, (i) Ze nietylko gorſzeni ſą nad beſtye, ale i czartow w złości wyrownywaią albo i przechodzą; bo beſtye chyba głodem przymuſzone, albo od nas rozdraznione na nas ſię rzucaią, zazdrośni zaś nawet dobrodzieyſtwy uprzedzeni, na dobroczynow złość ſwą wywieraią i Czarci też choć przeciw nam uſtawicznie walczą, iednak przeciw wſpół-towárzyſzom ſwoim żadnych zaſadzek nieczynią; zazdrośni zaś, ani iedneyże z ſobą natury ludziom, ani ſobie nieſolguią, ale i ich i ſiebie okrutnie dręczą. Wſzelką iednak złością zazdrości ſwoiey, bardziey ſobie nizeli drugim zazdrośni ſzkodzą. Coż bowiem Ablowi zaſzkodził Kaim, czyliz niechcący nawet nie dopomogł do oſiągnienia pręczey beſpiecznego mieyſca Oycow SS-
ſam

(i) Chrisoſt Hom: 44. ad pop. Antioch:

Sam się zaś w przepaści rozpaczy pogrążył. Cóż Jakubowi za szkodę przyniosł Ezau? azaż Jakob nieprzyszedł do niezmiernych prawie bogactw, a Ezau z Oyczystego nawet domu został wygnany. Bracia Jozefowi coż mu złego potrafili uczynić gdy zgubić chcieli? Czyliż oni sami nieprzyszli do ostatniego głodu i nędzy, a ten Rządcą został całego Egiptu. Jm bowiem bardziey zazdroscisz tym większe dobra temu, ktoremu zazdroscisz iednasz a siebie samego gubisz bo niezawodna iest, co przyrzeka Mędrzec: (k) *Qui in ruina lætatur alterius, non erit impunitus.* Kto się raduie z upadku drugiego nieuydzie karania. Tak złosliwie sobie samemu szkodzi Człowiek zazdrosny; ale pyta się Mędrzec: *qui sibi nequam est, cui bonus erit?* Kto sobie iest złym komuż innemu dobrym będzie?Coż on tedy względem bliźniego?

Człowiek zazdrośny iest okrutnikiem na bliźniego swego ktorego na wszystkim dobru iego, to iest na fortunie

(k Prov: 17 5. .

nie,na honorze i ſtanie na ſamym zdrowiu i życiu przesladuie;na fortunie nayprzod, bo czegoż zazdrośni nieczynią abybliźnie go ſwego w niwecz obrocili. Uyzrzą że ktory do znaczney fortuny przyſzedł-a podobno w krotkim czaſie za błogo-ſławieńſtwem Boſkim im wyrownał, zą-raz ſzukaią iego zubożenia ſpoſobow, w okazye utraty wciągaią, namawiaią nań ſąſiadow, w prawo uciąźliwe wcią-gaią i kiedy ſię bezbożnym ich fortelom uda bliźniego zniſzczyć, ztego ſię raduią. Prześladuie bliźniego na ſławię i hono-rze, żadnego wierzcie mi więkſzego ſzarpacza cudzey ſławy niemaſz iak czło-wiek zazdroſny. Podobny w tym ieſt do Sępa, ten ptak, iak opiſuie Pliniuſz, gdy przelatuie przez łąki kwieciſte, ani ſię zaſtanowi na nich, ale łbem potrzą-ſaiąc, iakoby niemogąc cierpieć dobrey woni, ucieka coprędzey; gdy zaś przylatuie na mieyſca błotniſte, lub ſcier wami przeſmiardłe, tam ſię zaſtanawia i bawi. Tak i zazdroſny, na Cnoty na

chwa-

chwalebne dzieła bliźniego patrzyć niemoże, brzydzi się niemi iak sęp kwiatami, ale tylko upatruie ułomności, występki w bliźnich, te znalazszy nad niemi się zastanawia, one roztrząsa, przed innemi powiada. A ieżeli i tych nieznaydzie, ktoremiby sławę bliźniego potłumił, tedy same Cnoty tak przekręca, ażeby odiąwszy im świętą istotę w naturę grzechów przyoblekł. Męstwo on Człowieka zuchwałością nazowie, skromnego poczyta za nieczułego; sprawiedliwego za niełaskawego i zbyt surowego; rostropnego za wykrętarza; wspaniałego za dumnego; hoynego za rozrutnego; oszczędnego za łakomcę; słowem wszystkie Cnoty na przeciwne występki przekręci. Tak własnie z zazdrości czynili Żydzi z Chrystusem Jezusem Zbawicielem naszym. Patrząc na Miłosierdzie Jego, że w Szabas chorych leczył, mowili nie iest to Człowiek z Boga, ktory Swieta niezachowuie. Patrząc na staranie Jego i zabiegi około Dusz zgubio-

bionych mowili zgrzefznikami iada i z publikany przeftaie. Patrząc na wielkie cuda, mowili w Jmie Xięcia Czartow Belzebuba, te dziwy czyni zgoła nic w Człowieku niemafz czegoby oko zazdrośne złym nieuczyniło. Nie natym iefzczcze okrucieńftwo zazdrośnego przeftaie przesladuje bliźniego na zdrowiu i życiu. Zkądże to, profzę krwawe Woyny ziemią i morzem i uftawiczne krwie rozlania? zkąd w Panftwach i Miaftach między obywatelami ich, nieżgody, niesnafki, rozdzielenia umyflow? ieden na drugiego wre, ieden na drugiego ledwie patrzy, co ieden dobrego zamyśla, to drugi pfuie i nifzczy. Zazdrość to wfzyftko czyni. Zdanie to ieft S. Chryzoftoma: *Jnvidia . . mundum innumeris replevit malis. Ex hoc morbo litibus funt plena tribunalia, ex hoc pecuniarum amor ambitio & inanis gloria. Hinc urbes obfidentur & mare pyratas habet, hinc per orbem cædes, hinc genus noftrum diffipatum eft. Quodcunque malum viderıs*

deris ex hac radice producitur. Jam enim & in Ecclesias bacchata est, & prius innumera patravit mala. (1) Zazdrość świat cały n zliczonym złym napełniła. Ztey zarzazy kłutniami się napełniaią trybunały, z tey miłość pieniędzy, wyniosłość i prożna chwała. Dla zazdrości, Miasta oblężone bywaią i morza miewaią rozboynikow, ztąd po całym świecie zaboystwa, ztąd rodzay Ludzki zniszczony iest, cokolwiek złego uyrzysz z tego wzrasta korzenia. Juz bowiem i na Kościoły miotała się i pierwey wiele złego nabroiła. Niech tylko zazdrości niebędzie, niepotrzeba będzie Woysk, twierdz i broni; każdy będzie swego zażywał w pokoiu, bo niebędzie się tego bał, ktoryby mu zayzrzał. Zazdrośny następuie nawet na życie bliźniego Zazdrościł Ezau Jakubowi błogosławieństwa i ztym się dał słyszeć, bylem się tylko doczekał śmierci Oycowskiey zabiię bra-

(1 Hon: 44. ad Pop: Antioch:

ta mego. Zazdrościł Aman Mardocheuszowi względów Pańskich i szubienice mu wystawił; zazdrościł Saul Dawidowi zwycięst i włócznią, w niego godził. Zazdrościł Herod Jezusowi Chrystusowi Królestwa i czternaście tysięcy dziatek zabił. Wezcie przed się Historye Cesarzow Greckich i Rzymskich, doydziecie sami że więcey ich okrutna zazdrość z Państwa i zycia złupiła, aniżeli śmierć przyrodzona pozabierała, A i wiekow naszych czyliz szchodzi na takich okrucieństwa zazdrości nad bliźniemi wizerunkach, z ktorych iawna iest, iak złosliwy iest Człowiek zazdrośny względem blizniego a w ostatku iest złosliwy i względem Boga.

Zazdrość wprost przeciwi się Bogu, iako nam to wywodzi S. Cyrillus. Gdy bowiem nienawidzisz kogo dla zazdrości dobra iego, iuż tym samym nieprzyiacielem iesteś dobra, a poniewaz istotne dobro iest Bog, od ktorego źródło dobroci na wszystkich wypływa, ztąd

wnosi

wnosi się, że nieprzyiacielem iesteś Boskim, i że dobra twego i wszystkich nienawidzisz. Nadto możesz bydź większa złośliwość przeciwko Bogu, iak chcieć znosic doskonałości Jego, a na to się targa Człowiek zazdrośny. Prawda to że według Bernarda S. każdy grzech targa się na niektore doskonałości Boskie, ale na te wszystkie i na więcey ieszcze targa się, zazdrość. Jnne grzechy chciałyby niemieć Boga sprawiedliwego, by ich niekarał; toż i zazdrość. Chciałyby niemieć Boga mądrego, aby o nich niewidział; toż i zazdrość. Chciałyby niemieć Boga nieograniczonego i Wszechmocnego, aby na nic niepatrzył; i wiecznego z nich dosyć czynienienia nie wyciągał; toż zazdrość. Ale nadto chce ieszcze zazdrość aby Bog niebył dobrym i łask swoich nikomu nieświadczył. Zsamey tedy dobroci Boskiey zazdrośny człowiek zabiera okazya złości swoiey, i dla tego, iak mowi Chrystus, złym iest że Bog iest dobrym. Gdy

bowiem widząc Dobroć Boſką naſtworzenie ſwoie wylaną, powinienby ſię pobudzać do podobney dobroci, albo przynaymniey do dziękczynienia Bogu za nią, on ſię ztąd pobudza do złości. Ztąd wynika że Człowiek zazdrośny niemoże kochac Boga. Miłości bowiem Boſkiey pobudką ieſt dobroć Boſka, on zaś dobroci Boſkiey nienawidzi, że ſwiadczy opatrzność ſwoią bliźnim Jego, a iakże ma mieć Miłość Boſką? Gruntownie to rozbiera S. Bernard gdy mowi: Duch zazdrości w Człowieku wydaie owe pięć Córek ſwoich to ieſt: *nienawiść* żeby na wzaiem ſobie Ludzie życzyli złego a nieżyczyli dobrego; *radość* z przeciwności bliźniego; *ſmutek* z iego powodzenia, *ſzemranie* przeciw bliźniemu taiemne; i *uwłoczenie ſławie* Jego iawne. Da takiey bowiem przeciwności Duch ten bezbożny przywodzi ſwych ſtronnikow, że ſtaią ſię tak przeciwni Bogu, iż iako Bog tak dobry ieſt, że nawet z złego wyprowadza dobre, tak przeciwnie

wnie oni ſą tak źli, iż z dobrego nawet wyprowadzaią złe; a iako dobrym ſame nawet złe pomagaią do dobrego, tak zazdrośnym ſame nawet dobre bliźnich, dopomagaią do złego. Patrzmy, ż ſłuchacze, iaką to złośliwość przeciwko Bogu i iakie poczwary złości zazdrośny Człowiek w ſercu ſwoim płodzi.

CZĘSC II.

Coż ma więc czynić Człowiek takowy, żeby ſię pozbył zazdrości a był dobrym? Oto ma ſproſtować oko Duſzy ſwoiey ku poſtrzeżeniu Znikomości rzeczy Ziemſkich, ku przypatrzeniu ſię rozrządzeniom Boſkim, i ku poglądaniu na bliźnich, iako na iednoż miſtyczne Ciało. To ieśli wykona upewniam że zazdrości mieć nie będzie.

Jeśli bowiem Człowiek, iak powinien poznać znikomość rzeczy Ziemſkich i że ieſt ſtworzony do Nieba, do

Wie-

Wieczności szczęśliwey, zapewne zazdrość nie niebędzie urody, zdrowia fortuny, honoru, powodzenia; bo rzecze sobie: coż mi z Ziemią gdym do Nieba, co z mometalnemi roskoszami, gdy do wiecznych stworzony? Wszakże Król niezazdrości kmiotkowi że dobrze orze, ani Teolog szewcowi, że dobrze buty szyie, bo to nikczemne i podłe są rzeczy względem ich godności i zabawy. Tak i Chrześcianin ieżeli dobrze pozna czym iest i do iakiego końca od Stworcę Boga skierowany iest, swiat cały z Jego ponętami za fraszki poczyta i zazdrości niebędzie. Jm bowiem lepiey dobra wieczne poznaiemy, tym bardziey Ziemskiemi gardziemy; a przeciwnie tym bardziey Człowiek zazdrości dobr doczesnych, im mniey niemi pogardził. Kto tedy zarazy zazdrości uniknąc pragnie, niech to dziedzictwo zamiłuie, ktorego mnostwo wspołdziedziców nie ścieśnia, ktore i dla wszystkich iedno, i dla wszystkich iest całe, i wktorym tak

się

ſię każdy będzie cieſzył z dobra cudzego, iak z ſzego waſnego.

Powtore zazdrościć Człowiek niebędzie, ieżeli uważy dobrze że cokolwiek wludziach koło zdrowia, życia, fortuny, powodzenia ich, dzieie ſię; wſzyſtko ſię to dzieie z ſzczególnieſzego rozrżadzenia mądrości i Opatrzności Boſkiey. Jakże by ten innym zazdrościć czego miał, ktoryby pomniąc iz wſzyſtko ieſt od Boga, ſam ſię przed nim upokarzał i darów Boſkich niegodnym bydź mniemał. Tym ſpoſobem mile by to przyimował, choćby w innych większe dary Boſkie, niż wſobie upatrywał. Kto bowiem od zazdrości dalekim ieſt, nigdy ſię innych poſtępowaniem coraz wyżey, nie dręczy; honor go drugich nieſmuci, ani godność ich nieobraża, bo wſzyſtkich za lepſzych i wybornieyſzych od ſiebie poczyta, ſiebie zaś ma za niegodnieyſzego i podleyſzego od wſzyſtkich; zatym chwały właſney nie ſzuka, nieubiega ſię zahonorami

mi cieſzy ſię z cieſzącemi, poſtępuiących wſpomaga, i dobrze żyiących chętnie pochwala. Dopieroż iakże zazdroſcić drugim może ten, ktory ſzanuiąc mądrość rozrządzeń Boſkich, wyznawa, że gdy Bog iednemu daie wiele, drugiemu mało, innemu prawie nic, czyni to, iak wie i widzi każdemu bydź potrzebno do Zbawienia Jego. Gdy ten co niema nic albo mało ma, poſiadał znaczną fortunę pewnieby niebył zbawiony; przeciwnie ten, ktory teraz znakomitą iaſnieie fortuną, gdyby zoſtał w uboſtwie, pewnieby był potępiony, a te taiemnice Mądrości Boſkiey przed wiadomością naſzą ſą ukryte. Jesliż to Chrześcianin uważać będzie, niepodobna aby miał drugim ich ſzczęścia zazdrościć, ale raczey podnoſząc myśl ſwoią do Boga rzecze: Dziękuieſz ci Boże, że innym więcey daieſz niżeli mnie, bo im tak, a mnie tak podobno potrzeba do Zbawienia, i że taiemnic mądrości Twoiey i Opatrzności nieprzenikam.

kam, nikomu zazdrościć niechcę ale się tylko na wolą Twoią zupełnie zdaię.

Nakoniec ieśli Chrześcianin uważy i to, że wszyscy ktorzy żyiemy iesteśmy członkami Ciała Mistycznego Jezusowego, zapewne wyrzeknie się zazdrości. Tak my iesteśmy wszyscy spoieni w iedney prawey wierze, iak wiele członków spoionych wiednym ciele (m) (uwaga to iest S. Grzegorza) Ktore to członki przez swoie funkcye rożne są, ale że się do iednego sciągaią Ciała, staią się czym iednym. Ztąd pochodzi, że noga naprzykład przez oko widzi, a oczy przez nogi chodzą; uszom słuch uszu służy; i do zabawy uszu; ięzyk ust dopomaga; pomocnym iest żołądek rękom, a ręce pracę łożą dla żołądka. Szpetna tedy cale iest niestosować się do tego, co iesteśmy. Jak więc w tym ciele fizycznym iedna część niezazdrości drugiey; oko naprzykład iedne niezazdrości drugiemu że obadwa widzą, ucho iedne

(m) S. Greg: l. 3. Past adm: 11.

iedne niezazdrości drugiemu że obadwa ſłyſzą. ani ręka nodze, lub noga ręce nieżazdrości, że obydwie robią lub chodzą; owſzem gdy ieden członek zachoruie, drugi nie pląſa, niewesćli ſię, ale raczey boleie nadnim. Tak też powinno bydź w ciele miſtycznym Chryſtuſowym, ieden Chrześcianin drugiemu niepowinien zazdrościć, ani z nędzy iego cieſzyć ſię ale wzaiemnie ubolewać i ratować ſię, to co czyni miłość między ſobą członków ciała, czynic powinna miłość między Chrześciany zobopulna. Ta miłość nietylko od nas oddali zazdrość dobr bliźniego, ale nas nawet tychże dobr uczeſtnikami uczyni. O iak obmierzli i ſobie ſzkodliwi ſą zazdrośni, ktorzy z cudzego dobra ſobie złe i ſmutek robią, kiedyby mogli z tychże dobr ktorych zazdroſzczą niemało zyſkać, gdyby ſię znich z pobudki miłości cieſzyli, tak bowiem dobra cudze, ktorych mieć niemogą, miłuiąc bliźnich ſwemiby czynili. Kto tedy chce nie-

nawi-

nawiści zwojować, nietrzeba mu w oręże się uzbrajać ani szyszaka brać i puklerza, ale się w miłośc tylko bliźnich a swoich w Chrystusie wspoł członkow przybrać i poczwarę zazdrości zwycieży, i więcey ieszcze niż blizni iego zyszcze. To nam Swięty Chryzostom tak wszczególności wykłada. (n) Nie tyś ale bliźni Twoy pozyskał wymowy chwałę, ale ty, gdy mu, niezayrząc, winszuiesz tego szczęścia, większą niżeli on otrzymuiesz chwałę; ieśli bowiem miłość bliźniego, iest rzeczą wielką i głową prawie innych, tyś tę ktora się z niey wyrabia otrzymał koronę; bliźni twoy tę ktora wynika z sztuki mowienia, a ty tę ktora się nabywa z miłości. On się pokazał z dzielnością słow, a ty z potęgą pokonania zazdrości, zwycięstwo twoie iest znakomitsze nie tylko w tym pokonałeś zazdrość; aleś i więcey nadto uczynił; on tedy iednę zasłużył Koronę a ty dwie; ktoreż to

(n S. Chrys: Hom: 11, ad Colosś.

to i iakie iednę zwycięſtwo zazdrości na ciebie wkłada, drugą cię miłość bliźniego ktorą w tym okazuieſz uwieńcza; gdy cieſząc ſię z dobra bliźniego nietylko wolnym ſię od zazdrości, ale nawet pełnym bydź pokazuieſz bliźniego miłości. Dodaymyż do tego ieſzcze iednę ktorą nam Grzegorz S. podaie uwagę: Wniebie, mowi on, wſzyſcy będziemy w miłości zobopulney żyli, i niebędziemy ſobie zazdrościli dobra rozumem ludzkim niepoiętego; a tu mamyż ſobie zazdrościć dobra znikomego, ktore Paweł S. gnoiem nazywa: (o) *Omnia arbitratus ſum ut ſtercora?* Gdybyż na to wſzyſtko wzgląd Chrześcianie mieli, pewnieby nigdy ſobie niezazdrościli.

Zachęćmyż ſię ſłuchacze do tego, dziſieyſzey Ewangelii przypowieścią. Wſzyſcy ieſteśmy robotnikami w Winnicy Pańſkiey; iedni prędzey, drudzy poźniey na tęśmy robotę ſtaneli; wſzyſt-

ko

(o ad Philip: 3. 8.

ko to co mamy, od Pana hoynego mamy, a i na to ieſzcześmy nieżarobili, a iakże mamy drugim zazdrościć? ieżeli bowiem drugim daie więcey a nam mniey, ażaſz mu niewolno czynić iak chce? wie on co nam pożytecznieyſzego; a i tak daiąc nam nad zaſługę, azaż nam krzywdę czyni? za coż drugim zayzrzemy? czyli oko naſze złośliwym ſię ſtaie, przeto że on ieſt dobrym?

Ah Panie! ſproſtuyże i napraw oczy Duſzy naſzey, abyśmy nigdy krzywo na bliźnich naſzych i dary w nich Twoie niepatrzyli, ale raczey abyśmy w nas i w drugich na dary Twoie, proſtym miłości Swiętey okiem poglądaiąc, i tu Cię wielbili za nie, i zaſłużyli, oglądać Ciebie, i wielbić na wieki wiekow Amen.



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Mięsopustną czyli Sześćdziesiątnice. O Słowie Bożym.

Qui habet Aures audiendi, audiat. Luc: 8.

Kto ma Uſzy ku ſłuchaniu, niechay ſłucha. *u Łukaſza S. w R. 8.*

DZiwno by ſię zdawać mogło każdemu, ktoby nieuważył przyczyny za co to Chryſtus mówiąc dziſiay do Rzeſzy daie tę przedziwną przeſtrogę: *Kto ma uſzy do ſłuchania, niechay ſłucha* azaſz bowiem ktokolwiek ma uſzy na inne ich zażywa zabawę a nie na ſłuchanie? a zaſz ze wſzyſtkich ludzi, ieſt który, coby więkſzey był godzien pilności w ſłuchaniu, niż Jezus Chryſtus? na coż tu tedy do ſłuchania, a ſłuchania Chryſtuſa upominać rzeſzę potrzeba było? Kto iednak uważy tego przyczynę czemu by ſię dziwował nieznaydzie. Mówił niedawno do nich Chryſtus że *gdy wyſzedł który ſieie, ſiać na-*

ſienie

ſienie ſwoie . . iedno padło wedle drogi i podeptane ieſt, a ptacy Niebieſcy podżobali ie . . drugie upadło na opokę, a wſzedłſzy uſchło, iż niemiało wilgotności. a drugie padło między Ciernie, a ſpołem wſzedłſzy Ciernie zaduſiło ie. Jako zaś ta przypowieść ieſt wielą Taiemnicami napełniona, tak Chryſtus nadzwyczayną tą przeſtrogą uwagę ſłuchaiących ſobie iednał, niżeliby ią wykładać rozpoczął. *Jeſt tedy to podobieńſtwo* (wykładu tu i ſłów zażywam ſamegoż Cchryſtuſa) *naſienie ieſt ſłowo Boże, a którzy podle drogi, ci ſą ktorzy ſłuchaią, potym przychodzi Diabeł i wybiera Słowo z ſerca ich, aby uwierzywſzy niebyli zbawieni; bo które padło na Opokę ſą ci, którzy gdy uſłyſzą z weſelem przyimuią Słowo, a ci korzenia niemaią, którzy do czaſu wierzą, a czaſu pokuſy odſtępuią, a które padło między Ciernie ci ſą, którzy uſłyſzeli, a od troſkania bogactw i roſkoſzy żywota odſzedłſzy, bywaią zaduſzeni i nieprżynoſzą owocu.* Pierwſzym Chryſtus wytyka na oczy nieuwagę; drugim zatwardziałość, trzecim zamieſzanie nieiakie, czy nieſpokoyność? przeto że w pierwſzych iak przy drodze publiczney

Sło-

Słowo Boże od nieprzyiaciela duſznego zadeptane i zataione przed ludźmi; w drugich iak na ſkale niewkorzenione; w trzecich iak między Cierniem uſchłe i niepożyteczne ſię ſtaie. Dałby to Bóg aby to w tamtych ſię tylko znaydowały rzeſzach, do których tę przypowieść niegdyś ſtóſował Chryſtus; ale azaż mało i podziśdzień znaydzie ſię podobnegoż między Chrześciany charakteru ſłuchaczów? azaż mało bywa, z ſamych nawet na ſłuchanie Słowa Bożego przychodzących, na którymby Namieſtnicy Chryſtuſowi i opowiadacze ſłowa Jego wołać powinni iak Chryſtus na ſłuchaczów ſwoich: *kto ma uſzy ku ſłuchaniu, niechay ſłucha.* Zebyż tedy innego przeciw temu złemu nieſzukać lekarſtwa, krom tego które Chryſtus w dziſieyſzey dał przeſtrodze, nie myślę ſię o inne pytać przyczyny, czemu w wielu niepożytkuie Słowo Boże? ſą i po dziśdzień też ſame, które upatrzył Chryſtus: w innych niedoſtatek uwagi dla którey naſienie ſłowa Boſkiego pada iak przy drodze, w innych niedoſtatek pobożności, dla którey trafia iak na kamień; w innych niedoſtatek ſpokoyności, dla którey doſtaie ſie iak między Ciernie. Z niedoſtatku uwagi w

Słuchaczach nic niepożytkuię Słowo Boże, bo ſą roztargnieni; z niedoſtatku pobożności, bo ſą zatwardzeni; z niedoſtatku nakoniec ſpokoyności, nieſkutkuie w nich Słowo Boże, bo ſą rzeczami ziemſkiemi cali zaprzątnieni. Te trzy prawdy podług wzoru podanego od ſamegoż Chryſtuſa ku pożytkowi waſzemu dalſzą mową przełożę.

Dayże mi o Boże moc potrzebną do wmówienia w Słuchacza mego, pożytecznego ſłuchania Słowa Twego, na większą Chwałę Twoią! przy pomocy Wcielonego Słowa Matki Nayśw: i Niepokalanie poczętey Maryi Panny.

CZĘSC I.

Dwie okoliczności w dziſieyſzey Ewangelii wyrażone prawdziwe nam ſtawiaią przyczyny, dla czego Słowo Boſkie niepożytkuie w ſłuchaiących z niedoſtatku uwagi. Pierwſza ieſt że nie przykładaią potrzebney uwagi; druga. że ieżeli maią uwagę iaką, maią ią ile na ſłowo ludzkie, a nie ile na ſłowo Boſkie. Nie co

innego tylko to wyraża Chryſtus kiedy mówi: że naſienie ieſt dobre ale wcale nieprzynoſzące pożytku, albo przeto że na drogę pada, na którey zdeptane od przechodzących bywa, albo przeto że podźobane od ptaſtwa zoſtaie Przypatrzmy ſię podobieńſtwu temu w oſobnych uwagach.

Poſpolita ieſt że na drodze publiczney inni pieſzą idą, inni na Koniach ſię ubiegaią, inni w Karocach iadą, ci ſię z ſobą witaią, owi o ſwoich ſię intereſach umawiaią, inni ſię z ſzczęścia wzaiemnego radoſnie chełpią, drudzy ſię na nieſzczęścia ſwoie przed ſobą żalą; ſłowem wſzyſtko tam w uſtawicznym zgiełku dzieie ſię i roztargnieniu. Y ieſt to obraz rzeczywiſty rozproſzenia myśli, roztargnienia i nieuwagi z iaką wielu z wiernych ſłowo Boſkie przyimuią. na których ſłuſzniey uſkarżać nam ſię należy niżeli, uczony ieden z Pogan na ludzi wieku ſwego ſkarżył ſię, że przychodzili ſłuchać Filozofów albo Mowców Publicznych, nie dlatego aby ciężar nieprawości ſwoich z ſiebie zrzucić ſtarali ſię, albo złe obyczaie podług przepiſów nauk im dawa-

nych

nych w dobre zamienić chcieli; ale tylko żeby uſzy słodką wymową napaśli (a) *Non ut illic vitia deponant, aut aliquam legem vitæ accipiant, ad quam mores exigant suos, sed ut delectamento aurium perfruantur.* Cożby on (proſzę ia was) dopiero mowił, gdyby wiedząc że opowiadanie słowa Boskiego, między nayważnieyſzemi i naypożyteczniеyſzemi Ewangelicznych dzieł zabawami liczy się, zobaczył; iak różnego stanu ludzie słuchaią słowa Boſkiego nieinaczey tylko iakby na theatrum sceniczney iakiey rozmowy słuchali? coby mówił gdyby widział iak oni iedynie wzgląd obracaią na geſt, na umiarkowanie głosu, na słów porządek, na opiſania gładkie, na wyrażenia rzeczy żywe, a bynaymniey nieoglądaią się na stan ſumienia swego; a myśli swoich nieobracaią do tego, aby się w prawdach ſobie podanych przeyrzeli; a w siebie ſamych niewchodzą, aby iako niegdyś Apoſtołowie zamykaiąc się w wieczerniku ſerca swoiego, Ducha S. do niego przyieli. Zchodzą się oni do Kościołów, podług wyrażenia S. Chryzoſto-

(a) Senec. Ep: 10.

ma iak gdyby na publiczne iarmarki, na publicznych iarmarkach, każdy swoie towary przywozi, do Kościołów Panie i Panny swoie Piękrzydła i stroiów zbytki przynoszą; na publicznych iarmarkach przedaży się i kupna rzeczy dzieią, w Kościołach często się przedaże i kupna Osób albo ich ozdób odprawuią; na publicznych iarmarkach ledwie się wzaiemnie rozmawiaiący słyszą, w Kościołach nieraz bardziey siebie, niżeli Boga przez usta Ministrów swoich mówiącego, słuchaią. Tak tedy ziarno Ewangeliczne kiedy z rozporządzenia Boskiego rozsiewane bywasz, nieznayduiesz tylko myśli rozproszone i błąkaiące się, i wszelkiey uwagi, attencyi, i szczerey woli przyięcia Ciebie niemaiące; na takie więc, iak gdyby przy drodze publiczney połozone role padaiąc, coż z Ciebie będzie? co z niego i z słuchaczów takich będzie z samego Chrystusa ust zrozumieycie. *Semen hoc* (mówi Chrystus Jezus) *conculcatum est*, zdeptane zostaie te nasienie. Patrzcież co się dzieie kiedy Chrześcianie słuchaią słowa Boskiego, iedynie tylko iak polityczney

iakiey

iakiey mowy, kiedy go ſłuchaią nieczyniąc żadney różnicy, którą Bóg czyni i czynioną mieć chce od wſzyſtkich między mową ſwoią i ludzką, patrzcie mówię że w tak złym zażywaniu ſłowa Boſkiego zachodzi nieiaki rodzay świętokradztwa, który można porównać z złym zażywaniem Ciała i Krwie Pańſkiey. Tak tę rzecz uważa Auguſtyn S. *non minus eſt* mówi On, *Verbum Dei, quam Corpus Chriſti.* Nie ieſt Bracia moi ſłowo Boſkie którego ſłuchamy względem nas rzecz mniey droga, albo mniey Swięta iak Ciało Pańſkie. Z czego wnoſi daley to czegobym ia nieśmiał wnoſić, gdybym niebył wſparty powagą zdania Jego; Słuchaycież zdania tego: niemniey tedy winnym będzie kto ſłowa Boſkiego próżno ſłucha, iak ow któryby Ciału Pańſkiemu na ziemie upaść przez ſwe niedbalſtwo dopuścił: *non minus ergo reus erit, qui Verbum Dei perperam audierit, quam qui Corpus Chriſti in terram cadere ſua neglientia præſumperit.* Przyznaymy iednak ſłuchacze, azaſz ſię ten rodzay świętokradctwa każdego prawie czaſu między ſłuchaczami

nie

nie trafia, bo gdzież takie ſluchanie Słowa Boſkiego, iak Słowa Boſkiego w tych którzy przychodzą na nie z duchem ciekawości dla ktytykowania go; z duchem złości dla pogardzania nim; z duchem ſwiatowości dla pokazania ſię i widzenia, a przynaymniey o gdyby nie z duchem zmyślności, dla kontentowania żądz ſerca ſwego i znalezienia celu ſwoich namiętności, Co iezeli tak niektórzy ſluchacze czynią, iakoż w rzeczy ſamey czynią co za dziw że im wyrzucamy na oczy, iż ſtaią ſię gwałcicielami Swietego Depozytu, iaki Chryſtus nam powierzył to ieſt opowiadanie Słowa Jego, co za dziw że im ſam Chryſtus przyznaie podeptanie zbawiennego naſienia Nauki ſwoiey: *Ie men hoc conculcatum eſt.* Deptaią oni ſłowo Boſkie i to ich grzech ieſt, a oraz ſzatan wykrada im to ſłowo Boſkie i to kara ich grzechu ieſt. *Venit diabolus & tollit verbum de corde eorum, ne credentes ſalvi fiant:* (b) Przychodzi diabeł i wybiera ſłowo z ſerca ich, aby uwierzywſzy niebyli zbawieni.

Jezus

(b) Luc: 8.

Jezus Chryſtus, którego te ſą słowa niemówi, że Czart niedopuści takowym słuchaczom ugęſzczać na mieyſca opowiadania słowa Boſkiego, ten abowiem nieprzyiaciel duſz naſzych dopuſzcza łatwo abyśmy nieiaką poſtać pobożności pokazywali po ſobie, i te powierzchowne iey znaki niebardzo go obchodzą, ale mówi Chryſtus że ten Nieprzyiaciel chytry wykrada pożytek, któryby to naſienie słowa Boſkiego mogło uczynić w duſzach; zoſtawuie on im słowo, które ſame z ſiebie nic pomódz niemoże a wykrada im tę Swiętą właſność Jego że ieſt Boſkie, na wzór orła który wybiera ſame iądro cedru, albo na wzór mrówek, które ſame iąderka ziarn wyiadaią aby owocu ſwego niewydały. Ztąd to pochodzi niepożyteczność nieuchybna Ewangeliczney nauki; słowo abowiem Boſkie przyięte iedynie i uważone iak słowo ludzkie, nie może ſprawić w Duſzy ſkutku innego tylko przyzwoity słowu ludzkiemu; iakożkolwiek doſadne, iakożkolwiek przekonywaiące rozum, iakożkolwiek mocne i potężne będzie do nakłonienia wo-

li

li z ſiebie, przecież do ſprawy Zbawienia próżnym ieſt wcale inſtrumentem. To to ieſt co Apoſtoł wyraził w ſwoim do Teſsalończyków liſcie: *Ideo & nos gratias agimus Deo ſine intermiſſione, quoniam cum accepiſsetis a nobis verbum auditus Dei, accepiſtis illud, non ut verbum hominum, ſed (ſicuti eſt vere) Verbum Dei quod operatur in vobis.* Dla tego i my dziękuiemy Bogu bez przeſtanku, iż przyiąwſzy od nas ſłowo ſłuchania Bożego, przyięliście ie nie iako ſłowo ludzkie, ale (iako ieſt prawdziwe ſłowo Boga, który ſkutecznie ſprawuie w was. Owoż źrzódło wſzyſtkich błogoſławieńſtw, które Bóg wylał na waſz Kościół, owoż przyczyna dla którey Wiara waſza ſtała ſię ſławną, tak dalece ia za przykład ſtawiamy wſzyſtkim Kościołom Azyi. Patrzcież, mówi Teofilaktus, że to było ſłowo Pawła które ſprawowało ſkutki oſobliwſze w tym nowowiernym Narodzie, ale ſprawowało ie przyięte iak ſłowo Boſkie. Chociaż z przeciwney ſtrony obaczyć co też ſprawowało ſłowo Boſkie, chociaż od tegoż ſamego Pawła S. opowiadane, ale iednak brane

ne od ſłuchacza za ſłowo ludzkie. Stawiam wam tego pamiętny przykład: wchodzi S. Paweł do iednego Miaſta Likaonii żeby tam opowiadał Prawo Boſkie, wſzyſcy go słuchaią, wſzyſcy ſobie w mowie Jego ſmakuią, hurmem za nim i kupami chodzą, daley nawet poſtępuią aż do offiarowania mu kadzidła, aż do uznawania go za Merkuryuſza, za Bożka wymowy. *Et vocabant . . Paulum Mercurium, quia ipſe erat dux verbi.* (c) Nazywali .. Pawła Merkuriuſzem, ponieważ przodkował w mowie; ſwiadczą Dzieie Apoſtolſkie. Coż rozumicie? niebyłyż to dobre przygotowania do wzroſtu Ewangelii? ach i owſzem wielką im to było do niego przeſzkodą. Słuchali Oni Pawła S. iak Człowieka bo inaczey niemyśleliby byli czynić go Bogiem, ſłowa tedy iego nieinaczey ſkutkowały w nich tylko iak ſłowa ludzkie, ztąd poſzło że z tak wielkiego gminu ſłuchaczów nienawrócił ſię i ieden niewierny, nieznalazł ſię i ieden, któryby wyrzekł ſię błędów ſwoich, a przyiął

(c) Act: 14 v. 11.

iął Wiarę. Tegoż ſamego i podziśdzień ieſzcze dozaiemy w wielu, mamli mowić ſłuchaczach? czyli raczey iako ich Duch Nayśw: zowie, gwałcicielach Słowa Boſkiego, ktorzy niedbaiąc o pożytek z Niego, ſamego tylko ukontentowania uſzu ſzukaią; fałſzuiący, iak mówi Paweł S. Słowo Boże; (d) *Adulterantes Verbum Dei*. Coż z takiemi pocznie opowiadacz Słowa Bożego? ſtawi im przed oczy ſzkaradność grzechów, ſurowość Boſkiego Sądu, ſmutne okoliczności śmierci. zaſtanowią ſię oni nad ſłuſznością rzeczy, nad gruntownością wyrażenia nad pięknością wymowy. Przełoży im interes Zbawienia wiecznego i próżność dóbr życia tego; zgodzą ſię na to, że nic niemożna przywieść lepſzego że wſzyſtko w tym ieſt gruntowne, mądre, prawdziwe; ale w ſkutku ſamym nic nie naſtąpi Dziwować ſię i pochwalać będą. ale ſię przecie nienawrócą, nieczeſć czyniąc, iak mówi S. Auguſtyn ſłowu Boſkiemu, przez ſame te pochwały, które mu daią, albo raczey

(d) 2. Cori: 2. 27.

które słowu Boskiemu uymuią, daiąc ie raczey tym, którzy są iedynie tylko szafarzami Jego. Tak uczynili Zydzi, kiedy Prorok Ezechiel oznaymował im klęski któremi ich Bóg w krótce miał dla ich występków karać; uczy nas abowiem Pismo S. że zostali wskróś przeięci mową Proroka tego, ale nie poprawieni pogróżkami Jego i Bóg sam daie tego przyczynę, kiedy do Proroka mówi: (e) *filii populi sui loquntur de te juxta muros & in ostiis domorum & es eis quasi carmen Musicum quod suavi dulciq; sono Canitur.* Synowie ludu twego, którzy mówią o Tobie podle murów i w drzwiach domowych a iesteś im iako Pieśń Muzyczna, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewaią; iakoby mówił: Proroku, wiesz że ty skutek przedziwnych prawd które opowiadasz ludowi memu? owo iest ten, że mówią o Tobie po wszystkich Miastach i domach, zamiast tego coby mieli wielbić Imie moie, oni Tobie tylko samemu pochwały daią A za tym patrz co się to dzie-

(e) Ezech 33.

dzieie? przydaie Bóg, przestaią oni na tym że słuchaią co ty im opowiadasz, a potym nauki twoiey do skutku nieprzywodzą: *& audiunt verba tua & non faciunt.* Czemuż to przecie? temu że słuchaią słów twoich a nie moich *& audiunt verba tua* słowa zaś twoie mogą mieć moc podobania się im, ale niemogą mieć mocy ich nawrócenia. Tak to słowo to Boskie któreby przyimowane iak potężną było do zbawienia pomocą słuchaczom, kiedy fortelem szatańskim brane będzie iedynie tylko za słowo ludzkie, niepożytecznym im się wcale staie; tak to słowo to któreby im iądrem samym żywota było, kiedy moc cała iego od szatana wydarta zostanie, choćby iak Cedry Libanu w oczach Ludzkich wzrosło, żadnego owocu zbawiennego nieprzyniesie. Y ta to iest *1wsza* przyczyna niepożytku iego, pódźmyż do drugiey a że słowy Chrystusowemi rzekę: *qui habet aures audiendi audiat.*

CZĘSC II.

Drugie nasienie mówi Chrystus. upadło na Opokę, a wszedłszy uschło iż nie-

miało

miało wilgotności: *aliud cecidit ſupra Petram & natum aruit, quia non habebat humorem* w których ſłowach mamy wyrażony charakter tych, w których niepożytkuie ſłowo Boſkie dla niedoſtatku pobożności, przeto że ſą zatwardziali, iako zaraz zobaczemy. Bóg bez zaciągnienia iakieykolwiek niedoſkonałości niekiedy zatwardza ſerca ludzkie; Sam On o tym znać daie w Xięgach Exodu, gdzie mówi o Faraonie: *Indurabo cor ejus.* Nie trzeba nam tu roztrząſać, iakim ſpoſobem Bóg który ieſt iſtotna dobroć wykonać to może, doſyć nam ieſt trzymać ſię Wiary, a ta ieſt która nas uczy, że Bóg czyni miłoſierdzie z kim mu ſię podoba, ale oraz kogo mu ſię podoba zatwardza: (f) *cujus vult miſeretur & quem vult indurat.* Uważam ia iednak że nic ſkuteczniey ſwiatowego Człowieka nieprzywodzi do okropnego tego zatwardzenia ſtanu, iak ſłowo Boſkie odrzucone i wzgardzone; widziemy tego przykład oczewiſty w Faraonie, chcemyż go zrozumieć Chrześci-

anie

(f) ad Rom: 9.

anie, a poradziwszy się nas samych, uyrzemy że to Co się działo sposobem widzialnym w osobie tego Xiążęcia odrzuconego od Boga, i podziśdzień wewnętrznie się odnawia w tych grzesznikach, których Paweł S. nazywa naczyn ami gniewu i potępienia. Napełnił Bóg Moyżesza Duchem swoim dał w usta iego słowa swoie i rzekł do niego: Ja iestem który Ciebie posyłam, będziesz mówił do Faraona i oznaymisz mu rozkazy moie, prawda że on ich nie usłucha, ale też ia pod tenże sam czas zatwardzę serce Jego: *tu loqueris ad Pharaonem omnia quæ mando tibi & non audiet te, sed Ego indurabo cor ejus.* Stało się tak iak Bóg groził. Mówił Swięty Prawodawca i zadosyć czynił urzędowi powierzonemu sobie od Boga, lecz ilekroć tylko on czynił mowę Imieniem Boga swego przydaie Pismo S. że się zatwardzało Faraona serce: (g) *& induratum est cor Pharaonis.* Rozkazuie Ci Bóg Izraelski (mówił Moyżesz) abyś lud Jego puścił na wolność i wyswobodził go

(g) Exod: 7.

go z niewoli, w któryeś go tak nieſłuſznie i tak nieſprawiedliwie trzymał! ale na to, któżeś ty ieſt? odpowiedział Farao, i kto ieſt ten Bóg, którego mi śmieſz zapowiadać rozkazy? gdzież ſą dowody i znaki poſelſtwa Jego. Uyrzyſz ie natychmiaſt, mówił daley Poſeł Boſki, i uderzaiąc w Ziemię cudowną ſwą laſką którą w ręku trzymał, pokrył ciemnościami cały Egipt, i napełnił go owemi plagami których nam Piſmo ſtraſzliwe opiſanie czyni. Farao iednak przy tym wſzyſtkim ludu niewypuścił; Y nie dziwnaż to rzecz była że Farao patrząc na tak wiele Cudów uporczywie trwał w niepoſłuſzeńſtwie ſwoim? Nie Chrześcianie, niemaſz ſię tu czemu dziwować, bo to tym ſpoſobem Bóg ſię mścił za krzywdę uczynioną ſłowu ſwemu, i poſpolicie wzgarda ſłowa Boſkiego podobna Faraonowey, nie mnieyſzą ale podobną bywa ukarana chłoſtą Ztąd to ieſt że wielu ſię znayduie tak twardego ſerca, iż dwoch z Proroków woleli mówić, do rzeczy zmyſłów i rozumienia niemaiących, niż do nich? *Ter-*

ra terra! audi Sermonem Domini (h) mówi Jeremiasz, Ziemio, ziemio, słuchay mowy Pańskiey. *Altare, Altare! hæc dicit Dominus* (i) Ołtarzu, Ołtarzu! to mówi Pan; inny woła Prorok. Azasz nie słuszznieysza była, aby Bog do Zydow raczey obrocił mowe, aniżeli do Ziemi. Niebyła słusznieysza odpowiadaią Oycowie SS. gdyż prędzeyby Ziemia otworzyła łono swoie, niż oni Serce przed Panem tak ie uporczywie na słowo Pańskie zamykali. Azaż znowu nie przyzwoitsza rzecz była mowić do ludzi maiących uszy niż do głuchego Ołtarza, do ludzi których serce zmiękczyć się mogło, niżeli do nieczułych kamieni? Takcibyśmy wprawdzie rozumieli, iednakowoż Prorok za słuszną rzecz sądził porzuciwszy Króla mówić do Ołtarza; czemuż to proszę? temu, powiada S. Chryzostom iż widział w Panu że słowo Boskie większą okaże moc w Ołtarzu niż w Królu; Ołtarz abowiem kraiać się będzie i kruszyć; a Jeroboam bardziey ieszcze zatwardzać; Ołtarz upadnie i położony na

(h) Jerem: 22. (i) 3 Reg: 13.

na nim popiół na ziemię się rozsypie; ale w Jeroboamie i jeden się znak odmiany albo skruchy niepokaże. Czegoż nieczynił Bóg, żeby był tego Króla zmiękczył i czułym uczynił? Potrzeba go podobno było o występkach upomnieć, i Posła do niego w tym szczególnie interesie wysłać? Wysłał Bóg Proroka, który żeby go upomniał umyślnie z Judy do Betel przyszedł. Potrzeba było, aby Prorok poselstwa swego dowiodł skutkiem samym tych rzeczy które przepowiadał: *hoc signum est*, mówił do niego Prorok, *quod locutus est Dominus, altare scindetur, & effundetur cinis qui in eo est* ten bedzie znak, który Pan powiedział, oto się Ołtarz rozpadnie i wysypie się popiół który iest w nim; i natychmiast tak się stało. Potrzeba było pokazać Królowi cud iaki znaczny, którymby wzruszony, powrócił się do łaski Boskiey? Ręka iego którą wyciągnał na Proroka pochwycenie, w momęcie uschła, i znowu za modlitwą Proroka zdrową została: *manus Regis ad eum & facta est sicut prius erat* Z tym wszystkim, coż ztąd za skutek w Jeroboamie? oto ten tylko że po-

wiedział Prorokowi: *veni mecum ut prandeas & dabo tibi munera* Pódź ze mną na obiad i dam ci upominki. O ſerce zakamiałe! o Serce twardſze nad kamienie; Słowo Boſkie nigdy ſię w Tobie niewkorzeni! Co gdyby dla nas pomyślicie ſobie podobno, Bóg takie czynił Cuda, Sercaby ſię naſze natychmiaſt zmiękczyły. Tak wy ſobie podobno obiecuiecie, ale niewiem czyliby ſię tak ſtało, to wiem że ſerce zatwardziałe ſprzeciwia ſię tym rzeczom, któreby wielu innych ſerca zmiękczyły; to wiem że ſłowo Boſkie częſtokroć z weſelem przyimuią takowi ludzie, ale iak mówi Chryſtus do czaſu tylko wierzą, a w czaſie pokuſy odſtępuią. Uznałci wprawdzie Saul prawdziwe Dawida Cnoty, i z płaczem nawet wyznał: *juſtior tu es quam ego.* (k) Sprawiedliwſzy ty ieſteś niżli ia; ale ta powodź łez, tak mało miała mocy na ſkamieniałe ſerce iego, że go nienawidzieć niepoprzeſtał. Dziwował ſię wprawdzie Balaam przybytkom Izraelſkim i umierać śmiercią ſprawie

wie

(k) 1. Reg: 24.

wiedliwych pragnął, ale przy tych oświadczeniach i chwalebnych pragnieniach, w swoiey bezbożności dotrwał. Tak się i po te dni nasze dzieie, słyszy nie ieden nastawaiących na łakomstwo, i sam ie pospołu gani; lecz niechże się poda iaka sposobność czy słusznie, czy niesłusznie nabycia bogactw, niepamięta więcey na to iak ten występek ganił Słyszy nieieden biiących na nieczystość, i sam że słusznie na nią biiąc twierdzi, ale niechże się poda ponęta i okazya do złego, pokonać iey się daie, ani przestaie obrażać srodze Boga. Zkądże to pochodzi, ieżeli nie z zakamiałości owey serca, na którey się słowo Boże wkorzenić niemoże, ale za lada wichrem pokusy, usycha i w niwecz się obraca.

C Z Ę S C III.

Cóż dopiero mówić o nowym tym słuchaczów rodzaiu, który pod innym wyobrażeniem Bóg nam stawia przed oczy. Już nie pod postacią przy drodze zdeptanego lub od ptastwa ziedzonego nasienia;

nie pod poſtacią ziarna rzuconego na ſkałę, które niekorzeni ſię tam, i dla niedoſtatku wilgoci uſycha; ale pod poſtacią naſienia i ziarna między ciernie wpadłego, od którego zatłumione zoſtaie; przez co rozumie tych w których z niedoſtatku ſpokoyności nie ſkutkuie ſłowo Boże bo ſą rzeczami Ziemſkiemi cali zaprzątnieni. Takowi ludzie ſą nayprzód ci, ktorzy do ſerca ſwego Boſkie naſienie przyimuią, którzy Cnotę i Wiarę Swiętą ſobie poważaią, i którzy zbawionemi prawdziwie bydź chcą, ludzie łagodni, uczciwi, ſprawiedliwi w wykonaniu Urzędów ſwoich; ale oraz ludzie, którzy iak wylewaiąc ſię dla inſzych, dla ſiebie ſię nic niezoſtawuią, zawſze zamieſzani, i tak domowemi iako też obcemi intereſami zatrudnieni; ludzie nakoniec którzy o Bogu myślą kiedy mogą, a o intereſach ſwoich kiedy tylko te im ſię nawiną, ſłowem którzy (że wyrazem przypowieści rzekę) tam gdzie dobre ziarno wſchodzi, dopuſzczaią krzewić ſię cierniom. Coż o tych mówić innego? tylko że bez pożytku ſłowo Boſkie przyimować będą, bo ſtarania owe i

inte

interesa a zatrudnienia swiatowe, są w nich iak gdyby iakie ciernia, które słowa Boskiego ziarno zatłumią. Powtóre takowi ludzie są którzy się w dostatkach i bogactwach tey Ziemi umysłem i sercem zanurzaią. Są te im dostatki iak ciernia które ich Dusze ranią, iako bowiem ciernie kto trzyma lekko, rany od niego nieodniesie, ale im kto ie bardziey ręką ściska, tym bardziey zraniony zostanie; tak im kto się bardziey do bogactw przywiązuie i one łakomie ściska, tym bardziey Duszę swoią rani. Coż w tym cierniu za wzrost mieć może słowo Boże? iest one wprawdzie iak ogień, któryby te ciernie wypalić mógł, iak o nim mówi Prorok: (l) *Ignitum eloquium tuum:* Ogniste słowo twoie; ale sztuką szatańską te bogactwa, które dzielność wszelką słowa Boskiego zatłumiaią, palić mu niedopuszczą. Takowi patrzcie, są ci, którzy się za roskoszami i lubościami Ciała udaią, bo że Ciało nayprzeciwnieysze iest zawsze Duchowi: (m) *Concupiscit caro adver-* *sus*

(l) Psal: 118. (m) ad Gal: 5.

sus Spiritum. Ciało pożąda przeciwko Duchowi; ciała też roskoszy zawsze się duchowney nauce iaką iest słowo Boże sprzeciwiaią. A iako kto się natka i zapcha grubą i prostą strawą choćby zasiadł u stołu naysmakowitszemi i naydelikatniey szemi zastawionego potrawami nic mu smakować te niebędą, tak kto się cielesnemi karmi i roskoszami, Niebieskie mu potrawy w niesmak idą. Dla tego Mędrzec mówi: (n) *Audivit luxuriosus* (*verbum sapiens*) & *displicebat illi,* & *projecit illud post dorsum suum.* Słowo mądre usłyszał roskosznik i niepodoba mu się i zarzuci ie w tył swóy. Nieszczęśliwyż stan iest wasz, których fraszki te i znikomości w sobie zanurzaią; w których ciernie zabaw i starania Ziemskich, albo bogactw i dostatków znikomych, lub roskoszy Ciała zwodniczych, nasienie słów Boskich zatłumiaią. Mnieysza oto iakimkolwiek sposobem nieprzyiaciel Duszy was zagubia: dosyć iest że was zagubia (o) *Quid interest*, pyta się S. Chryzostom, *si non divitiarum fraude, sed otio;*

(n) Eccl: 21. ℣ 18. (o) Hom: 45. in Matt.

otio; non otio, sed pusillanimitate corrumpat. Mnieyſza oto czy przez zamiłowanie bogactw, czyli przez próżnowanie. czyli przez zagmatwanie w intereſach Ziemſkich pſuie was, i na zgubę wiedzie; mniey na to uważa ten nieprzyiaciel Duſzny, ale czyliż i wy mniey dbać o to winniście. Rolnik równie zawſze boleie, iakimkolwiek mu ſpoſobem ziarno poſiane ginie: *Agricola quomodocunq; semina peritura sunt, pariter luget.* mówi daley tenże S. Doktor; ale gdyby ie podle drogi zazaſiewał, albo na ſkale albo między cierniem, komużby te ſzkodę, ieżeli nie ſobie ſamemu przyczytać winien. Alić te ſłowa Boſkiego iak podle drogi, albo iak na ſkałę, lub iak między Ciernie rzucenie z was ſamych ieſt. Jeżeli tedy ſzatan chce wykraść wam drogie to ſłowa Boſkiego naſienie, czemuż mu niezabraniacie? ieżeli one uſycha; czemuż nieſtaracie ſię, aby ſię w was orzyźwiło i wkorzeniło? ieżeli przytłumione zoſtaie czemuż ciernia niewycinacie?

Prawda ieſt że to ſami naſzemi ſiłami ſprawić niepotrafiemy, atoli daie na

to

to ſpoſób S. Auguſtyn: *Si terram infœcundam, aut ſpinoſam aut ſiccam ſentis recurre ad Creatorem Tuum.* Jeśli Ziemię nierodzayną, albo cierniſtą, albo ſuchą w ſobie czuieſz uday ſię do Stwórcy Twego. Prośmyż Boga o łaſkę do tego, prośmy Go aby nam dał ducha pobożnego i ſpokoynego, Serce dobre i ſpoſobne do przyimowania, zachowania i pożytkowania z ſłowa Boſkiego, żebyśmy, uwolnieni od tego wſzyſtkiego, co nam do zażywania na dobre Słowa Boſkiego bydź na przeſzkodzie może, ſtokrotny z niego pożytek i na życie teraźnieyſze, i na żywot odnieśli wieczny, AMEN.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE.

Na też Niedzielę Sześćdziesiątnice.

Jak słuchać należy słowa Bożego.

Quod autem (cecidit) *in terram bonam, hi sunt qui in corde bono audientes verbum retinent.* Luc. 8.

A ktore na Ziemie dobrą, ci są ktorzy dobrym sercem usłyszawszy słowo, zatrzymywaią *u Łukasza S. w Roz. 8.*

GDy nam Przedwieczna mądrość i prawda Chrystus sam wytłumaczył podobieństwo Ewanngelii dzisieyszey, niegodzi się słuchacze w innym go brać rozumieniu, i niemożemy go lepiey i gróntowniey przystósować, iak sam Chrystus. Stawia nam tu Zbawiciel Pan słowo swoie pod podobieństwem nasienia,

nia, z ktòrego iedno upadło podle drogi i podeptane ieſt, drugie na opokę i uſchło, inne między ciernie i zaduſzone zoſtało. Inne nakoniec padło na Ziemię dobrą i owoc ſtokrotny przynioſło. To mowiąc wołał: *Kto ma uſzy ku ſłuchaniu niechay ſłucha.* Słuchaymyz Chrześcianie, Chryſtus nas dziś uczy, ani w tych ſłowo Boże nieprzynosi żadnego owocu, ktorzy dopuſzczaią wybierać one ſobie z ſerca diabłu; ani w tych, ktorzy do czaſu tylko wierzą mu, a w czaſie pokuſy odſtępuią go; ani w tych ktorzy po kazaniu pełni oſwiecenia odſzedłſzy do domu, daią ſię opanowywać od ſtarania bogactw i roſkoſzy zywota: wkim że tedy? oto w tych tylko ktorzy przymuią ie dobrym i uprzeymym ſercem ktorzy biorą z niego pożytek, ſtrzegą go pilnie i zachowuią wiernie. Ci to ſą Ziemią dobrą na ktorey ſłowo Jego ſwoy Owoc przynosi. Wſzyſcy inni nie ſą tylko ziemią nieurodzayną, cierniſtą, opoczyſtą, na ktorey ſłowo Boże,

albo

albo podeptane i przydufzone bywa, albo wcale ufychać musi. Te to ieft iafne tłumaczenie tey Ewángelii S. podane nam od famego Zbawiciela Pana, z którego żebyśmy pożytkowali zbawiennie uwiadomić fię zechcemy, iak mamy ftawać fię Rolą dobrą, na któreyby flowa Bofkiego nafienie przynofiło owoc, gdy dalfzą mową rozważemy te dwie prawdy. Zeby fluchać flowa Bożego tak iak fię należy, i iak Chryftus chciał potrzeba ie przyimować dobrym fercem to ieft za flowo Boże: *hi funt, qui in corde bono audientes*. To *Pierwfza:* potrzeba ie zatrzymywać, to ieft zachowywać w obyczaiach: *verbun retinent*. To *Druga Uwaga* będzie.

Spraw to Panie aby nafienie flowa Twego wyprowadzało w fercach fluchacamego owoc ich Zbawienia. Na Więkfzą chwałę Twoią. za przyczyną Twoią Nayświętfza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Dla wyrozumienia tey prawdy: iak to ſłuchać ſłowa Bozego iak Chryſtus chciał, i dobrym ſercem? wielce nam pomocno będzie z gruntu poznac *Nayprzod* to, że Bog zawſze poſyłał z ſłowem ſwoim do ludzi, aby zbawienne w nich pożytki ſprawił; *potym* że przychodzących z ſłowem Jego iako Poſłow Boſkich uważać, i ſłów ich ſłuchać iako ſłów Boſkich należy Zważmyż to pilnie.

Jeżeli weźmiemy na Uwagę porządek łaſk Boſkich, to ieſt do czego to Bóg łaſki ſwoie zwłaſzcza oſtatnie, przywięzuie, uyrzemy że do niczego bardziey iak do ſłuchania nauk Zbawiennych. Poſpolicie łaſki Pana Boga bywaią nam wymierzone pod niektóremi warunkami czyli kondyciami; ieżeli, ieżeli; ieżeli; to ieſt ieżeli bedzieſz na tym kazaniu, na tey rozmowie duchowney, ieżeli ich pilnie ſłuchać będzieſz, ieżeli

ie zechcesz stosować do obyczaiow swoich, za pomocą Boskiey tey łaski, wzruszysz się na sercu, zatym wzruszeniem nastąpi obrzydzenie grzechow, z obrzydzenia grzechow poydzie żal za nie, postanowienie mocne i poprawa życia, daley wykorzenienie złych nałogow, a nakoniec dotrwanie w dobrym i ostatnia łaska. A lubo Bog ma tysiączne sposoby nawrócenia Człowieka grzesznego, przecież innego prawie pospolicie niezażywa tylko tego. Sam Zbawiciel wysyłaiąc na swiat swoich Apostołów, nayprzód im nauczać kazał, bo ten iest naypierwszy sposob ciągnienia ludzi do Boga; iako kiedy chcesz wmowić w kogo, żeby on kochał to czego niewidzi, stawiasz obraz iego, opisuiesz iego piękność, mądrość, dostatki, ozdoby: tak i my czy łatwobyśmy Pana Boga naszego dobroć, modrość, piekność poznali, gdyby nam tego nieopisano, i opowiadaniem nieoznaymiono. W tey mierze, iak dzisieysza Ewangelia opiewa, tak

Bog

Bog ſobie poczyna, iak ow ktory rzuca ziarno na rolą, aby pożytek przynioſło. Nauki i ſłowo Boſkie, to ziarno, iak tłumaczy ſam Pan, Jezus: *Semen eſt verbum Dei:* Na czyim ſercu zaſieie to ziarno, ſprawuie ſwięte chęci, zapalenia woli do dobrego, ſłodzi gorſzkości, ułatwia trudności, oświeca rozum; gdy tedy za tym oświeceniem idzie Człowiek, zbłądzić niemoże, bo idzie za głoſem gdzie Bog go woła, idzie drogą, ktora ieſt naypewnieyſza, trzyma ſię tych ſzrodków, które ſą nayſkuteczznieyſze do zbawienia. Tak ſobie tu Bog poczyna iak ow ptaſznik, rzuca ziarno i paſtwę, ſtawia ſieci, żeby ptaſzynę złowił; tak ieſzcze, iak kiedy kto chce oderwać kamień od Opoki, pierwey go ochwieie, dopiero odtrąca. Takci uczynił z Magdaleną; ſłyſzała ta Niewiaſta mowiącego i nauczaiącego Chryſtuſa, ſłuchała Kazań Jego o ſtraſznym ſądzie, o piekle, o Synu marnotrawnym i pomyślała ſobie: ah iakam ia nieſzczęśliwa nie-

wia-

wiasta, natym życie targam, co się z dniami tego życia zakończy, a oto niedbam co całą wiecznością mieć trzeba; w tym się zatapiam co zdymem ginie, à oto się niestaram co nigdy nieprzeminie! przystąpiła zatym łaska Pana Boga, tkneła mocno w serce; iużci Magdaleną ięczy, płacze, suknie z żalu rozdziera, z rozczohranemi włosami do nog Jezusowych przypada, i odpuszczenie wszystkich grzechow otrzymuie. Podobnie się stało i z owym Mateuszem Celnikiem, ten będąc iawnogrzesnikiem, Publikanem, chciwym na cudze, łakomym i cały zatopionym w Regestrach, przytym roskoszuym, delikatnym, niedotkliwym, wygod ciała szukaiącym, iak tylko przyszedł na naukę Jezusową a zobaczył z iaką łaskawością przyimował grzeszników Jezus, natychmiast Mateusz stał się iak inny, z iawnogrzesznika Apostoł, z owego Lichwiarza, ubostwa Chrystusowego naśladowca. Podobnie się i z Wami Chrześcianie stać może ani się sami

spo-

ſpodzieiecie, co przez ſłuchanie ſłowa Chryſtuſowego łaſka Boſka w ſercach waſzych ſpraw ć może. Ktoby ſię kiedy ſpodziewał aby w Kanie Galileyſkiey woda w Wino ſię przemieniła, a poſtaremu tak ſię ſtało, gdy moc ſłowa Chryſtuſowego przyſtąpiła. Ktoby ſię ſpodz ewał zeby Szaweł, ktory prześladował Kościoł i uczniow Chryſtuſowych, ktory dopomagał do zabicia Szczepana pierwſzego Męczennika, i gdyby można było, razem wygubienia wſzyſtkich Chrześcian, żeby ten prześladowca miał bydź naczyniem wybranym i nauczycielem Narodów? a poſtaremu tak ſię ſtał; Bog nawrócenie Jego przywiązał, do iedney rozmowy duchowney z Ananiaſzem. Ktoby ſię był ſpodziewał zeby ow Gwilhelm Xiąże Agwitańſkie, Czudzołożnik, Swiętokradca, Domow Boſkich łupieżca, nawrocić ſię miał, i ſurowo pokutować? a przecie tak ſię ſtało, Bog nawrocenie Jego przywiązał do iednego Kazania S. Bernarda. Gdybyście byli żyli pod ow

czas,

czas, kiedy żyła owa sławna rozpustnica Marya Egipciaka, cała w świecie zatopiona, do roskoszy i miękkiego życia przyuczona, ktoby się był spodziewał, żeby ta niewiasta nawrocić się kiedy miała? niechby iey kto wtenczas był mowił: Niewiasto, ty się teraz stroisz w w drogie szaty, wymyślasz mody, twarz maluiesz trefisz włosy, ale wiedz o tym, że porzucisz te stroie, w ktorych się tak kochasz a ostrą włosiennicą trapić ciało Twoie będziesz. Teraz przechodzisz się po Palacach, pokoiach, ogrodach; będzie niezadługo czas ten, że się po iaskiniach i puszczach kryć będziesz. Teraz spoczywasz na miękkich puchach, wkrotce zamiast pościeli na twardym kamieniu odpoczywać będziesz. Teraz wymyślnych zażywasz potraw, słodkie spełniasz napoie; w krotce samemi się łzami karmić i kamieniem w piersi bić będziesz, coraz owe słowa powtarzaiąc: *qui plasmasti me miserere mei!* Ktoryś mię stworzył, zmiłuy się nademną! Niechby

to iey był kto natenczas mowił, gdy w marnościach świata cała zatopiona była, czyliż by się była na to nie obruszyła? czyliżby zapamiętale nie rzekła: nic z tego niebędzie? a przecie się to wszystko stało. Bog nawrocenie tey grzesznicy przywiązał do iedney duchowney rozmowy z S Pachomiuszem. Niewiem kto był bardziey w uporze zacięty, iak Augustyn, poki żył w błędach Manicheyskich, bo go ani żadne wewnętrzne instynkta, ani oświecenia na rozumie wyprowadzić zciemności owych niemogły; same nawet łzy S. Moniki Jego Matki, serce mu niemiękczyły, dopiero iedna i druga S. Ambrożego nauka, sprawiła to, że się drogi Zbawienia chwycił. Oiak tedy Bog zawsze posyłał z słowem swoim do ludzi, aby w nich zbawienny pożytek sprawił. Jakże my tych Posłańcow uwazacieśmy Winni?

Od tego czasu, Chrześcianie, iak Bog powierzył sługom swoim, nayprzod wprawdzie Prorokom potym Apostołom

i Mę-

i Mężom Apoſtolſkim urzędu mowienia do ludzi, wſzyſcy wezwani do tego urzędu, ſą prawdziwemi Poſłami Boſkiemi, ſą pomocnikami Boſkiemi w ſprawie zbawienia, a zatym potrzeba mieć baczenie nato że przez uſta ich Bog do Was mowi, że oni wam opowiadaią ſłowo Boże, i ze ſłuchać ich powinniście (gdy ſą porządnie poſłani) nie iako ludzi, ale iako tłumaczów ſamegoż Boga i Nayświętſzego Jego Ducha. To okazał Apoſtołom ſwoim Zbawiciel ſwiata, gdy do nich mowił: (a) *Non vos eſtis qui loquimini, ſed ſpiritus Patris veſtri qui loquitur in vobis.* Nie wy ieſteście ktorzy mowicie, ale Duch Oyca moiego ktory mowi w Was. Gdy więc Bog przez Kaznodzieiów do nas mowi, i gdy Kaznodzieie, (że zażyię wyrazu Piſma S.) ſą uſtami Boga; tedy ich iako ſamych tylko ludzi ſłuchać ieſt ogołocic ſię z pozytku ſłowa tego, ktore oni opowia-

Rr 2.

(a Matt: 10 20.

daią, ieſt wyrzec ſię wſzyſtkich owoców łaſki, ktore ſłowo to w ſercach naſzych, urodzić może: Czemuż to Chrześcianie? Wywod tego iaſny ieſt, gruntuiący ſię na dwoch niezawodnych prawidłach. Pierwſze ieſt to; tá wſzechmocna ſłowa Boſkiego ſiła, ktorą Duch Nayświętſzy tak bardzo zaleca, nie przypiſuie ſię iemu, ile ſłowu pochodzącemu od Człowieka, ale raczey ile ſłowu pochodzącemu od ſamegoż Boga, tak właſnie iako podług uwagi S. Hilarego, ſłowo nieſtworzone, przeto tylko ma Boſką ſiłę że ią od Boga Oyca bierze i od niego pochodzi: *omnia mihi tradita ſunt á Patre meo*, mowi Chryſtus. Nic ſłabſzego nie maſz nad ſłowo Kaznodzieyſkie, ieżeli iedynie podług oſoby ich przyimowane będzie; nic, mowi S. Bernard, rzeczywiſtego, trwałego i gruntownego w ſobie nie ma; przebia ſię przez powietrze, obia ſię o uſzy, i więcey nic nie czyni. Niechcieycie iednak (mowi on daley) tak zważać albo raczey zniewazać ſłowa

wa Bofkiego: *Nemo veftrum Fratres fic accipiat, imo fic decipiat verbum Dei.* To bowiem fame flowo ktore niczym nieieft, ieżeli tylko na to uważać będziecie, że z uft moich wychodzi, ma naydzielnieyfze własności, ieżeli ie uważać będziecie, że od famego pochodzi Boga. Słowo Bofkie ieft wfzyftko trawiącym ogniem: (b) *Nunquid non verba mea funt quafi ignis?* mowi Bog przez Jeremiafza. Y znowu przez tegoż powiada że ieft iako młotem naytwardfze krufzącym fkały: *& quafi malleus conterens petram* ieft obofiecznym mieczem, ktory od fi bie oddziela dufze, iakoż-kolwiek nierozdzielna ieft: (c) *Sermo Dei penetrabilior omni gladio ancipiti & pertingens ufque ad divifionem animæ & Spiritus* mowi Apoftoł. Wfzakże te wfzyftkie przymioty ma tylko, ile flowo Boże, i ile fwoy początek od Boga bierze. Drugie równie pewne prawidło ieft: Słowo Boże działa

w nas

(b Jerem 23. (c ad Hæbr. 4. 12.

w nas tylko według tego ſpoſobu, ktorym od nas przyięte było. Poſtępuie ſobie w tey mierze tak, iak przyrodzone przyczyny, ktore ſkutki ſwoie wydaią, iedynie podług tego wymiaru, iakim do celu ſwego użyte były. Jeżeli ſłowo Boże przyimuiemy iako ſłowo podane nam od Boga, tedy też iako ſłowo Boze w nas działać będzie. Jeżeli zaś ſłowa Bożego ſłuchamy, iako rzeczy ludzkim wymyśloney rozumem, tedy też nieinaczey, tylko iak ſłowo ludzkie w nas działać będzie. A że nic nie ieſt niepotrzebnieyſzego i niepożytecznieyszego do Zbawienia nad ſłowo ludzkie, dlatego zobaczmy: iak my takowym ſpoſobem ſłuchaiąc ſłowa Bożego ogołącamy ſie, ile z nas, że wſzelkiey ſiły i niepożytecznym nam czyniemy. Kiedy S. Paweł i Barnabas opowiadali ſłowo Boże w Likaonii, byli oni tam wprawdzie ſłuchani z wielką pochwałą, byli tak poważani; że im chciano czynić ofiary, (d) Ztym wſzyſtkim

opowia-

(d Act. 14.

opowiadanie ich uczyniłoż iaki pożytek wobywatelach onego Miasta? ni ſłuchacze, nieuczyniło żadnego. A czemuż? abowiem nauki ich ſłuchano i oney ſię dziwowano, iako ludzkiey, a nie iako ſłowu Boſkiemu. Kiedy młody Agryppa pragnął ſłyſzeć opowiadaiącego Pawła, tak ſławnego Kaznodzieie po całey Judzkiey Ziemi, z iakąż mocą, i z iaką powagą ten S. Apoſtol, ſtawiony przed nim, opowiadał Wiarę Chryſtuſową i powinności Chrześciańſkiego życia! Coz on iednak wymogł na ſercu tego Króla? Oto te tylko próżne wyznanie: (e) *Mało mię nienamowiſz* (mowil Agrippa) *żebym zoſtał Chrześcianinem.* Ale czemuż mało? bo iego ſłowa były od tego Króla przyięte iako ſłowa ludzkie. Kiedy znowu tenże Paweł przyſzedſzy do Cezaryi, ſtawiony przed Trybunał Prokonſula Felixa, mowił do niego o ſprawiedliwości, czyſtości, i ſtawiał mu przed oczy mſciwego

(e Act. 26,

wego Boga, maiącego Sądzić wſzyſtkich ſędziów; iakiz tym opowiadaniem ſprawił ſkutek? żadnego prawie. Rzekł tylko do niego Felix: (f) *Co ſię tknie Pawle teraz odeydź, a czas upatrzywſzy wzowię Cię.* A to przeto że i ten opowiadania Jego ſłuchał iedynie iako ſłow Ludzkich. Tenże niepożytek ſpotkał Zydow z opowiadania ſamegoż Chryſtuſa. Podawał on im prawdy całe Boſkie, wykładał im naywiękſze taiemnice Wiary ſwoiey, i nauczał ich drogi Zbawienia; dla tego był z Nieba na Ziemie poſłany, a do tego był Meſſiaſzem prawdziwym, był Jednorodzonym Synem Boſkim. Coż oni przecie ſądzili onim? oto mowili, nieieſtże ten Synem rzemieśniczym? (g) *Azaż ten nie ieſt Syn Jozefow, ktorego my Oyca i Matkę znamy?* Y że ſię nad to co w nim Ludzkiego widzieli, niewznoſili, że go nieinaczey tylko iak Człowieka uważali przeto ſłowo Boże, lubo wychodziło z uſt ſamegoż.

(f Act: 24. (g. Luc. 4.

megoż Boga, żadnego w nich nieſprawiało pożytku, a' ſerca ich zawſze zatwardziałemi zoſtawały. Ale gdy przeciwnie po przyiściu Ducha S. na Apoſtołow, poczeli podnoſić Słuchacze ich myśl ſwoią, gdy uważali Apoſtołow, iako poſłanych od Boga mężów, i z pilnością Kazań ich ſłuchali, natychmiaſt, iako nas upewniaią dzieie Apoſtolſkie, przedziwne i obfite owoce przynoſiło ſłowo Boże w ſercach ich, lubo tylko od ludzi i od proſtakow opowiane było, S. Piotr wpośrodku Jerozolimy nawrócił iednym Kazaniem trzy tyſiące ludzi; ten że Apoſtoł drugim Kazaniem prawie pięć tyſięcy ludzi do Chryſtuſa przywiodł; wſzędzie powſtawały Kościoły, rozkrzewiała ſię Wiara rozſzerzała ſię nawet po nayodlegleyſzych kraiach ſwiata. Czymże ſię to wſzyſtko działo? zaiſte wſzyſtkiego tego przyczyną było, ſłowo Boże ſłuchane i przyięte tak, iak ſłowo Boże. Otoż Słuchacze iak wiele zależy natym ſłu-

chać

chać słowa Bożego nie iako ieſt opowiadane przez ludzi, i słowa ludzkiego, ale iako ieſt słowo ſamegoż Boga. (h) *Słowo Boſkie* (mowi S. Paweł) poſtanowione ieſt, *na nauczenie na gromienie na poprawienie* a zatym słuchać słówa Bożego iak Bożego, ieſt to chcieć bydź oświeconym, wzruſzonym poprawionym; ieſt to bydź dla niego z poważeniem, ieſt to lubić iego wolność, oſtrość, i prawdę, a lubić ią nietylko w powſzechności, ale i wſzczególności, nieſtoſuiąc go do obyczaiow cudzych ale do własnych. Słuchać słowa Boſkiego iak Boſkiego, ieſt to bydz na Kazaniu przytomnym, nie iedynie dla zwyczaiu, albo dla ſpędzenia czaſu, nie umysłem krytykowania, albo z ciekawości próżney; ale dla wywiedzenia ſię; ktora ieſt wola Boſka względem nas; ale dla poznania lepſzego Boga i ſiebie i obowiązków ſwoich; ale dla uczynienia reflexyi nad życiem ſwoim ku iego poprawie. *Toto przy-*

noſi

(h 2. Timot. 3.

nosi chwałę, Bogu, honor Ewangelii, i po-
żytek Duszom, mowił czasow swoich S.
Hieronim nie mnostwo słuchaczów i ich
dziwowania się i pochwalania, ale ich
nawrocenia się ale ich żal i szczera skru-
cha, ale odchodzenie z Kazania pomie-
szanemi i skruszonemi i ztąd zabieranie
przedsięwzięcia szczerego porzucenia
swych rozwiozłości i zgładzenia ich
przez uczynki pobożności sprawiedli-
wości i miłości Chrześciańskiey. Jeże-
liż wy z innym duchem, a nie z tym
przychodzicie nas słuchac, widzcież że
słuchacie słowa ludzkiego, nie Boskiego,
i staiecie się rolą niepożyteczną, na kto-
rą rzucone ziarno słowa Boskiego, ża-
dnego nieprzynosi pożytku.

CZĘSC II.

Niemniey niepożyteczną Ziemią
staią się Ci, ktorzy aczkolwiek nauk Ko-
ścioła Chrystusowego słuchaią, albo ra-
czey słuchać się sobie zdaią iak słowa Bo-
żego

żego, przecież go niezatrzymuią, to iest w obyczaiach swoich niezachowuią. Ci zaiste i pożytku Bogu z słowa iego nieprzynoszą, i sami sobie winni się zguby swoiey staią. Cały pożytek ktory ziemia ta nasza może przynieść Bogu iest zbawienie nasze, na ten bowiem koniec Bog nas stworzył. Tego zaś pożytku nieprzynoszą Bogu, ktorzy słowa Bożego wobyczaiach swoich niezachowuią, bo tym samym nie zażywaią środka nayistotnieyszego ustanowionego od Boga do dostąpienia im zamierzonego końca, a bez zażywania środka takiego końca dostąpić nie można. Słowo Boże iest środkiem Zbawienia naszego, poniewaz się iako mowi Apostoł podobało Bogu swiat zbawić przez głupstwo przepowiadania: (i) *Placuit Deo per stultitiam prædicationis salvos facere credentes.* Ten srodek Bóg sobie obrał że wszystkich

(i 1. Timot: 1.

innych za nayſpoſobnieyſzy i naypotrzebnieyſzy. Jakże mowi tenże Nauczyciel Narodow daley, w Jezusa Chryſtusa uwierzą Ludzie, i iakże przez Wiarę w Jezusa Chryſtusa i przez wypełnienie prawa iego Zbawieni będą; iesli nieuſłyſzą o tym? iakże zaś uſłyſzą, iezeli żadnych poſłanych Kaznodzieiów niemaſz, ktorzyby ich nauczali? Otoż Bog temu zadoſyć uczynił przez opowiadanie ſłowa ſwego. Chciał aby iawnie po całym ſwiecie rozgłoſzone było, czemuz to? oto dla naprawy ſwiata. Opowiada ſię i Wam Słuchacze i teraz w Jmie ſamego Boga, ale naiakiz koniec? Zamyſł Boga ktory nas poſyła i ktorego my ſłabym tylko narzędziem ieſteśmy, zawſze ieſt ten, aby Ziarno ſłowa Jego kiedy na ſerce waſze niby żyzną pada rolę, w korzenił ſię w tychże ſercach waſzych i ſtokrotny wydał owoc. Zamyſł iego ieſt ten, aby Was oſwobodziło od błędow, poddzwigneło z upadku, pokrzepiło w ſłabości, podparło w pokuſach,

powo-

powodowało w podroży życia tego i do Niebieſkiego zaprowadziło Królestwa, które ieſt celem do iakiego powinniście zmierzać, słowem: *Placuit Deo per ſtultitiam prædicationis ſalvos facere credentes* Gdy więc ſłuchaiąc słowa Bożego a niezachowuiąc go w właſnych obyczaiach, w iednymże zawſze zaślepieniu, w iednychże zdrożnościach, w iednychże wciąż roztargnieniach i prożnościach ſwiata żyiecie; gdy Was słowo Boże ani od nagannych nieodciąga zabaw, ani z oſpalſtwa w ſprawie Zbawienia i wopieſzałości niebudzi, ani w Was więkſzą gorliwość i uſilność w pełnieniu obowiązków, Chrześciańſtwa niewpaia, coż ztąd wnieść należy? tylko że słowa Bożego, iako, ſzrodka do Zbawienia waſzego niezażywacie, i przetoż z niego niepożytkuiecie.

Wnoſzę ia ztąd daley że gdy z słowa Bożego pozytku Zbawienia ludzie nie odnoſzą, ſami ſobie ſą winni zguby ſwoiey. Ktorą to prawdę ſtoſuiąc w

ſzcze-

ſzczegolności do was Chrześciańſcy ſłuchacze „ o iedną ſię rzecz boię (k) „(mowię ſłowy S. Bernarda) żeby tyle „razy ſłyſzane tu ſłowo Boże, niepo„dlało w Was rownie iak ſłowo ludzkie. „Podła abowiem i przemiiaiąca ieſt „rzecz, ſłowo ludzkie, żadney w ſobie „Zbawienney okazałości, żadney wagi. „żadney ceny niema; opowietrze tylko „uderza, i iako liſtek z wiatrem porywa„ne bywa. Niechżę nikt zwas Bracia tak „niebierze, niech nikt tak niepogardza „ſłowa Boſkiego. to wam bowiem powia„dam że lepieyby mu było, żeby nie „ſłuchał ſłowa Boſkiego człowiek tako„wy. Owocèm żywota ieſt ſłowo te, a „nie liſtkami, chyba Złotemi, dla tego „niema bydź lekce ważone i pomimo „uſzu puſzczane. (l) Same nawet *odro„biny iego zbierać potrzeba aby niezginęły,* „*Ziemia* albowiem (m) *Ktora częſto pada„iący deſzcz w ſiebie bierze, ieżeli owocu*

„nie-

(k Bern. Sern. 2 in Feſt S. Petri et Paul
(l Joan 6, (m ad Hæbr. 6.

„*nieprzynosi Ziemia na nic niezdatna i prze-*
„*kleńtwa bliſka ieſt* „ Jakoż coż wy ro-
zumiecie? bydź to może że ſłuchanie ſło-
wa Boſkiego, ieſt iedynym dla Was ſrod-
kiem do Zbawienia, bydź to może, że
iezeli ſię tey łaſki Boſkiey ſzczerze nie-
chwytacie, iuż podobno ſkuteczniey ſze
mieć nie będziecie. Co ieżeli tak ieſt,
coż was częka? ieżeli nie to co imie-
niem Boſkim powiedział innym Mę-
drzec: (n) *Vocavi & renuiſtis ego quoque
in interitu veſtro ridebo* wzywałem a nie-
chcieliście, ia też ſmiać ſię będę w wa-
ſzym zatraceniu; ieżeli ieſzcze nie to
co ſama Przedwieczna Prawda zapowie-
działa nieſzczęśliwemu Miaſtu Jerozoli-
mie: *Ilekroć chciałem, a niechciałoś* przetoż
poydzieſz wręce nieprzyiacioł i oſta-
tniey doczekaſz ſię zguby. Bo iakaſz
była wina żydow. która ſciągneła na-
nich nayokropnieyſze pogrożki? ta była
a nie inna że ſię niepoddawali ſłowu Sy-
na Boſkiego, ktorego Oyciec Przedwie-
czny

(n Prov. 1. 24.

czny uczynił ich nauczycielem; otoż i teraz gdy nas tenże Bog posłał na opowiadanie słowa swego iako wyraźnie mowi: iako posłał mię Oyciec i ia was posyłam: (o) *Sicut misit me Pater & ego mitto vos* ieżeli widzi że to słowo iego mało albo nic pozytku nie przynosi z Was, ieżeli Was niewzrusza i od zycia złego nieodwodzi, ogłasza przez nas, co sam usty swemi powiedział, że macie Sędziego, Sędziego surowego, ktory Was o to sądzić będzie. Lecz ktoż iest Sędzią tym ktory Was surowie sądzić i bez miłosierdzia potępiać oto będzie? Posłuchaycie samego Jezusa Chrystusa to wam oznaymuiącego: (p) *Kto nieprzyimuie słow moich, ma ktory go sądzi, słowa ktorem mowił te go będą sądzić.* Toż same słowo Boskie opowiadane Wam czyli przezemnie, czyli przez wielu innych, ieżeliście niepożytkowali z niego, stać przeciwko Wam wiecznie będzie, wyrzucać wam będzie na oczy:

(o Joan. 20 21 p Joan: 12. 48.

wiedziałeś to, powinieneś był to czynić, mogłeś to wykonać, a niechciałeś. Coż zatym poydzie? oto że *Sługa wiedzący wolą Pana swego, a nieczyniący wielmi katany będzie.* (q) O co to za niedola nas opowiadaiących słowo Boże! my z miłości Dusz waszych mniemamy, że pomagamy do Zbawienia waszego a my mimo wolą naszą pomagamy do wielu z was zguby, gdy wielu tym winnieyszemi i niegodnieyszemi staią się odpuszczenia, że słyszeli słowo Boże, a w obyczaiach go swoich, niezachowali, przez co zasłużyli na ową kaźń: *Vocavi & renuistis &c. Wzywałem Was a niechcieliście, ia też śmiać się będzię w Waszym zatraceniu.* Uiści Bog słowa swoie, przywiedzie doskutku wyroki swoie. Y iuż że się tak stanie? Ah słuchacze gdy nato mi odpowieć przychodzi; wiem ci ia że raz rzekł Bog iż potopem karać swiat cały będzie i tak się stało, nieodmienił słowa swego, ale nieubłaganie ukarał; raz

(q Luc. 12. 47.

raz tylko rzekł, że Sodomę i Gomorę ogniem ſpali, i ſtało ſię podług ſłowa Jego. Ale i to wiem i zataić przed wami niemogę że o troiakich pogróżkach Boſkich daie nam znać Piſmo S. Pierwſze ſą ktore ſię odmienić mogą, ieżeli i my życie odmieniemy, iako czytamy o Niniwitach. Wydał Bog wyrok ſtraſzny na Miaſto Niniwe, wypełnienie tego wyroku Jonaſzowi opowiadać kazał: *quadraginta dies, & Ninive ſubvertetur.* Niniwczykowie Niniwczykowie, wołał obchodząc wſzyſtkie ulice Miaſta owego Prorok, iuż tylko Czterdzieści dni do ſtraſzney zemſty i kary Pana Boga macie, zgubi was Bog, Pałace i Domy waſze powywraca, Miaſto waſze ſpali i w perzynę a gruzy obroci! ſłyſząc owi ludzie o bliſko naſtępuiącey karze Boſkiey, gdy ſię do pokuty udali, przebłagali Boga i zemſty Jego uſzli. Tak czytamy i o Ezechiaſzu, ktoremu Jzaiaſz Prorok z rozkazu Bo-

ſkiego zapowiedział: (r) *Morieris, & non vives* umrzeſz i żyć niebędzieſz a iednak pokutą ſwoią ſprawił to, że mu Bog rzekł: *ſłyſzałem modlitwę twoią i widziałem łzy twoie, a oto uzdrowiłem Cię i przyłam do dni twoich piętnaście lat. Drugie* pogrożki ſą ktore ſię niezaraz iſzczą i prawdzą, ale na potomſtwie i na ſynach ſynów. Takie pogrózki były, gdy Bog miał karać Zydow, niezaraz ſię na owey Jerozolimie Proroctwo Jezuſowe ſpeniło: iż ſię kamien na kamieniu zoſtac niemiał, aż dopiero za Tytuſa i Vespaziana Ceſarzow w lat 40. po Wniebo ſtąpieniu Chryſtuſowym, gdy głodem ſciśnieni, wałem otoczeni, od miecza nieprzyiacielſkiego wycięci niedobitkowie w niewolą zaprzedani, ſą dotychczas, iako widziemy, bez Króla bez Ołtarza, bez Ofiary, wygnańcami i tułaczami po ſwiecie tey kary Pana Boga doznaią na ſobie ich Potomkowie za grzechy Oyców i Przodków ſwoich. *Trzecie* ſą pogroż-

(r) 4. Reg. 20.

gróżki ktore żadney odwłoki niemaią, z: aż się wypełniaią i prawdzą skoro się miara grzechów dopełni. Tak mamy o Baltarze, że ledwie co przeczytał owe słowa ręki piszącey na ścianie wyrok iego śmierci: *Mane tecel Phares* ledwie co mu ie wytłumaczył Daniel, teyże nocy zabity poległ i Krolestwo i życie stracił, (s) *Eadem nocte interfectus est Balthasar*. Jakież tu pogrożki wymierza Wam Bog Chrześciańcy słuchacze, ktorzy z słowa Boskiego pożytkow nieodnosicie, gdy mowi: *Wzywałem a niechcieliście ia też z zguby waszey śmiać się będę* czy pierwsze? czy drugie? czy trzecie? tegoć wprawdzie niewiem, ale to wiem że iedna z tych Was nieminie, i owszem się domyślać wolę że pierwsza Jeżeli się całym sercem do Boga nawrocicie a z słowa iego pożytek Zbawienny brać odtąd zechcecie; wstrzyma Bog karę pogrożek swoich: ale iesli słowem iego pogardzać iak dotąd będzie-

(s Daniel 5.

dziecie; ach uiści Bog słowa swoie straszne: iak w Izraelitach (t) *Posłał do nich Proroki swoie, aby ich upominali, ale oni szydzili z Posłow Bożych i lekce sobie ważyli mowy Jego i naygrawali Proroki, aż przyszła zapalczywość Pańska.. abowiem przywiodł na nie Krola Haldeyskiego, i pomordował młodzieńce ich mieczem.. nieżlitował się nad młodzieńcem i Panienko i starcem, ani nad zgrzybiałym nawet, ale wszystkie podał w ręce Jego.* Ach ktoż się nie przelęknie na tak straszne pogrożek wykonanie!

Uważam ia Chrześcianie że się nim przerażacie, ale żeby nieprożne było to przerażenie, wyznaiąc słusznie z Apostołem, (u) że ani ktory szczepi iest czym, ani ktory polewa, ale Bog ktory pomnożenie dawa, *neque qui plantat est aliquid,, neque qui rigat, sed qui incrementum dat, Deus,* Wzywam Was! wraz prośmy Boga, aby On te nasienie ktore przez niedolną posługę naszę w sercach waszych zasie-

(t 2. Paral: 36. (u 1. Cor: 3.

zasiewa, sam Swiętym obiaśnieniem swoim i wzbudzeniem do dobrego zagrzewał, i wzrost mu dawał, aż do wyprowadzenia z niego, w duszach naszych Owocu żywota wiecznego Amen.

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Mięsopustną. O podnoszeniu do zasługi spraw naszych.

Aliud cecidit in terram bonam, & ortum fecit fructum centuplum. Luc: 8.

Drugie padło na Ziemię dobrą a wszedłszy uczyniło Owoc stokrotny. *u Łukasza S. w R. 8.*

JAko nasienie Ziarna, o którym nam czytana Ewangelia podobieństwo podaie podług rożności Ziemię, w iaką wrzucona iest; albo żadnego, albo błahy, albo też stokrotny pożytek wydaie, tak podobnymże sposobem sprawy nasze dobre

bre które podług wyrazu Apostoła, są nasieniem wieczności: (a) *quae seminaverit homo, haec & metet*: co będzie siał Człowiek, to też będzie żął. Albo żadnego, albo mały albo też stokrotny pożytek na przyszły żywot nam przynoszą. Bywaią wielkie przed Swiatem dzieła, heroiczne czyny, cuda prawie Swiata które iednak że iak ziarno na skały padaią lub między ciernia, to iest: że od ludzi w grzechy uplątanych i w nich zatwardziałych przedsi wzięte są do żywota wiecznego nic a nic nie ważą; bywaią znowu sprawy chwalebne i od ludzi nienagannego życia czynione, które iednak że iak ziarno podle drogi rzucone, to iest dla doczesney chwały i dobra podięte, a do zasługi nadprzyrodzoney nie są podniesione, niepożytecznemi się do żywota wiecznego staią. Bywaią na koniec takież lub i pospolitsze, a z siebie nic znakomitego niemaiące Sprawy które iednak że, iak nasienie w ziemie dobrą wsiane, to iest: od prawego Katolika do Boga i Chwały Jego skierowa-

(a ad Gal. 6.

rowane ſą; odpłatę mu i nadgrodę wieczną w Niebie pozyſkuią. Cała tedy rzecz którą z podobieńſtwa tego wyprowadzać zamyślam na tym zależy, abyśmy poznali iak ſprawy naſze dobre ułożone bydź maią; aby ſię Bogu podobały i nadgrodę nam wieczną przed nim iednały. Wiemy że koniec naſz na któryśmy ſtworzeni ieſt ten; abyśmy Bogu ſłużyli w tym życiu, a po nim ſkończonym żywot wieczny otrzymali. Srzodki do doſtąpienia tego końca ſą, ſprawy naſze i uczynki dobre, ale nie wſzyſtkie; któreż tedy? bierzmy i w tym podobieńſtwo od Roli; gdy ziemia w którą naſienie wrzucone ſtokrotny pożytek wydała' potrzeba ieſt aby była dobra, aby była ſtóſownie do rodzaiu Zboża uprawiona, i z perzu a chwaſtów oczyſzczona Otoż trzy rzeczy o ktore i nam do pożytku wiecznego z ſpraw naſzych ſtarać ſię należy. Przez ziemię dobrą rozumiem Duſzę w ſtanie łaſki Boſkiey zoſtaiącą, przez iey uprawę, rozumiem ſpraw naſzych do Boga ſkierowanie, przez oczyſzczenie z chwaſtów, rozumiem tychże ſpraw z zaſługa-

mi.

mi Jezuſa Chryſtuſa połączenie. i mówię. Zeby ſprawy naſze były nam na żywot wieczny pożyteczne, potrzeba *naprzód* aby były w ſtanie łaſki Boſkiey czynione; *powtóre* aby były do Boga przez do- Jntencyą ſkierowane; *potrzecie* aby były z zaſługami Jezuſa Chryſtuſa połączone. Ten to ieſt ſpoſób zbawiennego plonu, który wám w 3. dopiero wymienionych punktach przełożyć zamyślam, ktorego iednak wielu zażywać albo nieumie albo niechce.

Boże zbawiennych pożytków naſzych iedynie pragnący, rzuć że dziś na rolą Duſz naſzych Zbawienne Ziarno nauki Twoiey aby ſtokrotny owoc wydało ku większey Chwale Twoiey Ziednay nam to przyczyną Twoią Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Zeby ſprawy naſze były na żywot wieczny zaſługuiące, nadewſzyſtko potrzeba aby były czynione w ſtanie poświecaiącey łaſki Boſkiey. Ta to łaſka ieſt początkiem iak życia w nas duchownego, tak i każdey zaſługuiącey ſprawy. Człowiek bowiem bez poświęcaiącey ła-

ſki Boſkiey, ieſt przed Bogiem umarłym i nieſpoſobnym do dzieł nadprzyrodzoney nadgrody godnych; bo iako Ciało żyie przez Duſzę, tak Duſza żyie przez łaſkę Boſką a iako Ciało bez Duſzy, do żadney ſprawy żyiącym ſtworzeniom właſney nie ieſt ſpoſobne, tak Duſza bez łaſki do ſpraw nadprzyrodzonych ieſt nieſpoſobna, ani iednego nawet na żywot wieczny zaſługuiącego niemoże dokazać dzieła. Stawmy ſobie ſłuchacze w myśli z iedney ſtrony Człowieka w ſtanie grzechu; i z drugiey ſtrony Człowieka w ſtanie łaſki Boſkiey, a dobrze uważmy ich różnicę. Nędzny był ów Paralityk który ruſzyć ſię niemogąc, na łóżku przed Chryſtuſa był przynieſiony; Nędzna była owa Niewiaſta która przez lat dwanaście krwie płynienie cierpiała; Nedzny był ów, któremu ręka uſchła; Nędzny i ów opętany którym duch zły i w ogień i w wodę miotał; ale daleko nędznieyſi ſą zoſtaiący w ſtanie grzechu, i bez łaſki poświęcaiącey, którzy to żadney niemaią mocy i ſiły do uczynienia iakiey na żywot wieczny zaſługuiącey ſprawy, iak

to

to wyraźnie opifał Dawid w Pfalmie: (b) *Os habent & non loquentur*, ufta maią a niemówią, bo chociay modlą fię ufty ale te modły do Niebiefkiey nadgrody nic nieważą: *aures habent & non audient*, ufzy maią a niefłyfzą, bo chociay słowa Bofkiego słuchaią, z niego iednak zbawiennego pożytku nieodnofzą; *manus habent & non plapabunt*, ręce maią, a nie będą macać, bo chociay ubogim iałmużnę daią, za nią iednak żywota wiecznego nieofiągną: *Pedes habent & non ambulant*, nogi maią a niebędą chodzić, bo w drodze do Niebiefkiey Oyczyzny i na krok fię nie żbliżaią, słowem żadney fprawy Bogu fię podobaiącey nieczynią chociay przed fwiatem nayoświceńfzemi, do wfzyftkiego nayfpofobnieyfzemi; i prawie naydofkonalfzemi bydź fie zdaią. Tak bowiem potrzebna ieft łafka poświęcaiąca do zasługi na żywot wieczny, że bez niey ani dar Proroctwa i Cudów czynienia nic nieważy przed Bogiem; ale i wiara i nadzieia i miłość i inne Cnoty bez tey łafki Jemu

(b Psal. 113.

mu ſię podobać niemogą. A im nieſczęśliwſzy ieſt Człowiek w ſtanie grzechu zoſtaiący tym ſzczęśliwſza ieſt Duſza łaſką Boſką ożywiona, bo ta przez wſzyſtkie ſprawy ſwoie pomnażać może wiecznego Zbawienia zaſługi, i ſamym zaſługom większy coraz a większy wzroſt dawać. Ma uſta, i zbawienną Modlitwą Boga niemi błaga; ma uſzy, a niemi ſłuchaiąc Boſkiego ſłowa, bierze ſię żywo do Cnoty i zbawienia; ma wyłane na ubogich i niedoſtatecznych ręce a niemi ſię chwały wieczney dorabia; ma nogi na chodzenie pilne w drogach praw Boſkich, i proſtą ſcieſzką do nieba dąży. Przez te zaś wſzyſtkie i tym podobne ſprawy, czyni ſobie Boga wieczney nadgrody dłużnikiem. A co większa ieſt, ta łaſka próżnuiącą w niey nie ieſt, ale z ſiebie do wielkich Cnót i zaſług nakłania wolą, iako bowiem pierwſze ogniwo w łańcuchu za ſobą ciągnie drugie, tak łaſka poświęcaiąca w Człowieku, ciągnie za ſobą Cnoty Nieba godne. Zeby więc ſprawy naſze były żywota wiecznego godne, potrzeba aby były czynione w ſta-

nie

nie łaſki, na grzeſzników bowiem choćby z urodzenia nayznakomitſzych, niema Bóg żadnego względu. Dał nam tego dowód w Piſmie S. kiedy rozkazał Jeremiaſzowi Prorokowi, aby o Królu Jechoniaſzu napiſał, iż ieſt bezdzietnym: *ſcribe Virum iſtum ſterilem*; alić Jechoniaſz miał Potomſtwo; w ſamey niewoli Babilońſkiey ſiedmiu Synów ſpłodził. Nic to, mówi Bóg, piſz go bezdzietnym; z iakieyże to przyczyny? z tey, odpowiada S. Hieronim że to był Król tak bezczynny i niewieściuchowaty, iż bez żadnego odporu i potrzeby Królowi Babilonu ſamochcąc poddał ſię w niewolą, a przez to tak ſiebie, iak całe ſwoie Potomſtwo nad kraiem dziedzicznym panowania pozbawił. Jeſt on tedy niegodnym liczyć ſię między zacne Rodzicę, piſz go Proroku bezdzietnym: *ſcribe Virum iſtum ſterilem*, odmieniwſzy tylko imię, o Tobie to ieſt rzecz Chrześcianinie, który ſię znayduieſz w ſtanie grzechu. Przez grzech doſtałeś ſię ſamochcąc w Niewolą czartowſką, chociay tedy pod tenczas; wieleś uczynków dobrych płodził; pości-

leś,

łeś, modliłeś się, Mszy SS. słuchałeś, iałmużny ubogim dawałeś, za nic to wszystko przed Bogiem poczytano iest, bo te wszystkie uczynki Twoie nic na wieczne dziedzictwo nie żarobią. Sprawy Twoie póki w grzechu stanie iesteś, są iak drzewo bez owocu, iak latarnia bez światła, iak Broń bez nabicia, iak Orzech bez jądra; słowem są czym mniey do Nieba, iak szeląg ieden w porównaniu do ceny całego Królestwa. To taką rzeczą, wnieście z was kto, w stanie grzechu będąc, potrzeba zupełnie dobrych uczynków poprzestać? Uchoway tego Boże! bo lubo te do nadgrody nadprzyrodzoney nic nieważą pomagaią iednak do innych dóbr znakomitych; naprzykład, odwracaią gniew Boski, utrzymuią nałóg Cnoty, iednaią łaski do czynienia Pokuty i inne tym podobne dobra sprawuią. Uważaliście podobno nieraz w pałacach i wielkich gmachach okna niektóre fałszywe, czyli na murze malowane, na coż się tę przydadzą? czyliż one dom obiaśniaią? ni bez wątpienia, są bowiem murem przez który promienie słońca przeyść niemogą,

prze-

przecież powierzchownie służą do ozdoby i kształtu budowli. Podobnież mówmy o dobrych uczynkach w stanie grzechu czynionych; chociay te do światłości chwały wieczney nic nieważą, są iednak do innych dóbr potrzebne to iest iak mówi S. Anielski Doktor, do przykładu i zbudowania bliźnich, do wzwyczaienia się w dobre uczynki do ziednania sobie łask Boskich na czynienie Pokuty i innych podobnych. Staraymyż się zawsze o nie, a nadewszystkó abyśmy ie w stanie łaski Boskiey czynili, bo tego trzeba, żeby sprawy nasze były do żywota wiecznego pożyteczne.

CZĘSC II.

Do tegoż potrzeba nad to, abyśmy sprawy nasze do zasługi nadprzyrodzoney przez intencyą dobrą wynosili. Bo chociayby sprawa iaka dobra, naprzykład Modlitwa odprawowana była w stanie łaski, przeto iednak niebędzie ona ieszcze na żywot wieczny zasługuiąca, aż póki przez dobrą Intencyą do Boga niebędzie

ſkierowana. Ta ieſt poſpolita Oyców Duchownych nauka z Albertem W. *multa fiunt in caritate* mówi on, (c) *quæ tamen non ſunt meritoria, eo quod non fiant ex caritate.* Wiele czyniemy w łaſce poświęcaiącey ſpraw, które iednak nie ſą zaſługuiące przeto, że niedzieią ſię z Miłości Boga. Jako bryła Srebra, chociay z ſiebie drogą ieſt, z ſamego ſzacunku kruſzcu, ieśli iednak wyobrażenia Monarchy lub ſtępla na ſobie nienoſi, niema Ceny monety ani ieſt potrzebną do codziennego kupna, tak dzieło iakie dobre chociay z ſiebie znakomite ieſt i ſzacowne ieśli niebędzie odnoſzone przez Intencyą do Boga, do dokupienia ſię Nieba nieſłuży. Dobre naſze uczynki gdy ſię dzieią dla Boga, ſtaią ſię doſkonalſze, a oboietne ſprawy dla tego ſamego, zoſtaią płatne w Niebie. Niemalz żadney tak podłey na Swiecie tym zabawy, ktoraby ta Intencya uſzlachić niemogła, i do wyſokiego ſtopnia żaſługi przed Bogiem podnieść; a zatym oſobliwey chwały w Niebie, do-

(c) Albert. M.

mieścić. *quisquis* (mówi Chryſtus) *dederit calicem aquæ in Nomine meo amen dico vobis non perdet mercedem ſuam* (d) Ktobykolwiek dał kubek wody w Imię moie, zaprawdę powiadam wam nie utraci ſwey zapłaty. Ah iak wiele ſkarbów i bogactw duchownych tym ſpoſobem nazbierać ſobie możem! Dobra Intencya w życiu naſzym Duchownym ieſt nakſztałt operacyi ſztuki oddzielaiącey kruſzce, przez którą ſię czyſte złoto z niepodobney do niego maſsy wyprowadzić może, tak i przez dobrą Intencyą dać można wyſoką Cenę, choć naypodleyſzym ſprawom. Jeſt to krótka ścieſzka i bardzo łatwy środek, przez który przyiść możem, przez ſame zwyczayne ſprawy do Swiątobliwości wyſokiey. Swięta Magdalena de Pazzis doyzrzała w zachwyceniu Swiętego Ludwika, Aloizego Gonzagę, a on między Swiętemi mieyſce wyſokie w Niebie poſiada i obiawiono Jey że ſię tego mieyſca nie czym innym dorobił tylko ſamemi wewnętrznemi działania

(d) Marc. 9. 40.

łaniami Jntencyi, iż cokolwiek czynił dla Boga ſamego czynił. Jaka to nam pociecha, że żyiąc na tym Swiecie, możem zoſtać Swiętemi nieczyniąc bardzo znakomitych dzieł, tylko maiąc ſtaranie żeby ſię wſzyſtkie ſprawy naſze obracały do Boga. Do tegoć to nas upomina Apoſtoł, kiedy mówi *Sive manducatis, ſive bibitis, ſive quid aliud facitis, omnia in gloriam Dei facite.* (e) Chociay tedy iecie, choć piiecie, choć co innego czynicie, wſzyſtko na chwałę Bożą czyńcie. Jaka to pociecha przy śmierci naſzey będzie, kiedy zobaczemy żeśmy tym ſpoſobem bez wielkiey naſzey pracy wiele bogactw zebrali, że wielkie zaſługi z ſobą do Nieba nieſiem, niemaiąc prócz tych poſpolitych ſpraw ku Chwale Boſkiey zawſze obracanych żadnego wielkiego uczynku; że nam Bóg płacić będzie naymnieyſze i naydoſkonalſze ſprawy, ale z Miłości Jego czynione, wielką nader zapłatą, bo ſzczęśliwością wieczną. Cokolwiek tedy myślemy, mówiemy, czyniemy, ſłowem

(e) 1. Cor. 10.

wſzyſtkie naſze ſprawy i zabawy przynaymniey raz z rana uczynioną Intencyą, a niekiedy przez dzień, choć krótkiemi słowy temi: *dla Ciebie Panie!* albo owym S. Jgnacego sławnym aktem, *na większą Boga Chwałę!* ponowioną do Boga kieruymy, a tak ſprawdzi ſię o nas, co mówi S. Hieronim o Swiętych: *Sanctis ipſe etiam ſomnus eſt Oratio*, Swiętym ſam nawet ſen ieſt Modlitwą. Ziści ſię na nas co przyrzeka Apoſtoł: (f) *Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum*: tym którzy miłuią Boga wſzyſtko dopomaga ku dobremu.

CZĘSC III.

A że ſprawy naſze z iakążkolwiek gorącością i Nabożeńſtwem odprawione, przecież ludzką ułomnością i niedoſtatecznością ſkażone bywać zwykły, przetoż potrzeba ieſt naoſtatek aby przez połączenie z zaſługami Jezuſa Chryſtuſa, zoſtały ozdobione i ukſztalcone, i niemi że

tak

(f) ad Rom 8.

tak rzekę ugodnione. Tak bowiem Oycu Przedwiecznemu niepodobać śię niemogą. Obiaśniymy to sobie podobieństwem. Do znaiącego się na Kruszcach Miner Dozorcy, przychodzi Górnik i świeżo z wnętrzności Ziemi wydobytą bryłę złota przynosi, ten chociay ią widzi z Ziemię i plugastwy zmieszaną, przecież przez szacunek złota chętnie przyimuie, i wysoce ią sobie szacuie. Podobnież Oyciec Przedwieczny, chociay sprawy nasze z krewkości ludzkiey niedoskonałe i niektóremi wadami skażone bydź widzi, gdy iednak w nich Krwi Syna swego i zasług iego Cenę upatruie, przyimuie ie łaskawie i wieczną odpłatą nadgradza. Kocha On bowiem serdecznie Jednorodzonego swoiego Syna i dla nieskończonych Jego zasług, które od staienki Betleemskiey aż do śmierci na krzyżu Jemu ofiarował, niemoże niepodobać sobie w tym wszystkim, co temi zasługami Jego ozdobione iest. My więc Chrześcianie, ieśli się Oycu Przedwiecznemu przypodobać chcemy, przybieraymy nieudolne sprawy nasze w zasługi Jezusa Chrystusa, iak niegdyś

Jakób

Jakób przyſtępuiąc o Błogoſławieńſtwo do Oyca przybrał ſię w Szaty Pierworodnego Jego Syna, a to przybranie ſię w zaſługi Jezuſa Chryſtuſa ſprawom naſzym nieoſzacowaney ceny doda, ani będzie mógł Oyciec Przedwieczny odrzucić ſpraw naſzych dobrych i zaſług, gdy ie dla połączenia z życiem męką i śmiercią Jezuſa Chryſtuſa, nieſkończonego ſzacunku i ceny bydź uzna. Za cóż tym ſpoſobem ſpraw naſzych ubogacać niechcemy albo raczey nieśmiemy? Ah Chrześcianie! wſzyſtkie zaſługi i dość uczynienia Chryſtuſowe ſą naſze właſne; ſą naſze, bo niemaiąc Chryſtus żadney potrzeby tego żeby za ſiebie cierpiał albo doſyć czynił przenióſł to wſzyſtko na nas, cokolwiek ucierpiał i doſyć uczynił. Są naſze właſne; bo Oyciec Niebieſki ten zlewek Jego zaſług na nas akceptował i Dekretem ſwoim nieodmiennym potwierdził. Więc iakby śmiele na wypłacenie długów ſwoich i ubogacenie ſiebie, zażył podaiącey ſię ſpoſobności ów Człowiek, który maiąc na głowie nieprzeliczone długi, widziałby Króla iakiego niezmierne ſkarby,

i uſły-

i ufłyfzałby od Króla. żeć te wfzyftkie
fka by wiecznym prawem daruię, i od te-
go momętu twoie bydź zaczynaią, takaż
nafza bydź powinna fmiałość w appliko-
kowaniu fobie zafług Chryftufowych y
ubogacaniu niemi fpraw nafzych, gdy ma-
my wfzelką pewność; że Cena Krwie
Chryftufowey zafługi i Smierci Jego. co
wfzyftko ieft wagi niefkończoney; nam
fię w rzetelną własność i dziedzictwo
doftały. Ale iakże fobie zafługi Chry-
ftufowe inaczey applikować mamy tylko
przez żywą Wiarę i mocną w tych za-
fługach nadzieię? uważaiąc zbytnią pra-
wie dobroć Bofką, tę fkłonność ku lu-
dziom Wcielonego Słowa, tę niefkończo-
ną miłość, która go do śmierci Krzyżo-
wey przywiodła, tę nieofzacowaną Cenę
zafług Jego, tak wielką fzczodrotę z któ-
rey wfzyftko fwe prawo nam darować
raczył. A taką ufność maiąc w zafłu-
gach Chryftufówych, i z temi fprawy na-
fze łącząc, czyliż możemy wątpić o wiel-
kich przed Bogiem bogactwach fpraw na-
fzych? *Divites facti eftis in Chrifto*, mówi
S. Paweł: *ut nihil vobis deſit in ulla gra-
tia.*

tia. (g) Takeście się stali bogatemi w Chrystusie; że wam na żadney Łasce Boskiey schodzić niemoże.

Ten tedy iest Chrześcianie naycelnieyszy i nayskutecznieyszy sposób dostąpienia końca naszego ostatniego, żebyśmy wszystkie sprawy nasze czynili w stanie łaski Boskiey, żebyśmy ie ku większey Chwale Boga przez dobrą intencyą kierowali, i z zasługami Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego połączali. Więcey powiem ten iest sposób, którym ludzie swieccy, chociay ani tak ostrey pokuty iak Zakonnicy i Pustelnicy nieczynią, ani tak wielu wynalazków iak tamci wygórowania Swiątobliwości niemaią, przecież z temi zrównać się, albo i ich przewyższyć w chwale mogą. S. Pafnucy Opat wiele bardzo lat na Puszczy przeżywszy, gdy wiedzieć pragnał, iakiego iuż stopnia doskonałości doszedł, obiawiono miał że tegoż samego co i Trebacz pewny swiecki Człowiek; a Teodulus słupnik, Czterdzieści iuż lat na słupie przesta

(g) 1. Cor. 1.

ſtawſzy w pokucie, z Korneliuſzem Lutniſtą w Mieście Damaſzku mieſzkaiącym co do doſkonałości porównanym zoſtał. Coż oſobliwſzego Ci ludzie na Swiecie zoſtaiący czynili? nic innego rozumiem tylko że wſzyſtkie ſprawy ſwoie w łaſce Boſkiey poświecaiącey czyniąc do Boga ie przez dobrą Intencyą odnoſili a z zaſługami Jezuſa Chryſtuſa połączali, a tak w krótkim czaſie, wielkich zaſług i wyſokiego ſtopnia doſkonałości doſzli Tak czyńmy Chrześcianie a tak ſię też z nami ſtanie. Day to Boże Amen.



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę Zapustną. O powrocie do Grzechów.

Confestim vidit, & sequebatur illum magnificans Deum. Luc: 18.

Natychmiast przeyrzał i szedł za nim wielbiąc Boga *u Łuka: S. w Roz; 18.*

KTORY Cud uczynił Chrystus Zbawiciel dzisiay na wmowienie prawdy w Uczniów swoich, o przyszłych mękach i Katowniach, ktore miał ponieść przy prawdziwym Bostwie swoim; Tegoz i Ja zazyć zamyślam, do Ugróntowania w sercach waszych Chrześcianie skutku Mąk i Boleści dla nas Chrystusowych; Wiedział Zbawiciel nasz, że ta męka Jego ktorą wkrotce miał ponieść, bę-

będzie podziwieniem; innym szyderstwem, zgorszeniem nawet wielóm wiekom o prawdziwym nawet Bóstwie powątpiwania materyą, i dla tego gdy o Jey pewności, tych ktorzy o Bostwie Jego iuz upewnieni byli to iest Uczniów swoich uwiadomiał, a Ciężkie ich i niesklonne do dania temu wiary przenikał umysły? Cudem nowym tey prawdzie dał dowod, Slepemu, ktory przydrodzę znalazł się, wzrok przywrocił, i Jego tak do siebie pociągnął że uzdrowiony Ow, statecznie za Chrystusem chodził, i wielbił a Wysławiał tego, ktory go uleczył Człowieka Boga. Ta treść cała dzisieyszey Ewangelii, ktorą że nam wtym czasię podaie Kościoł, nie bez aktualney Taiemnicy, ani bez wielkiekiego pozytku naszego; iako uwazamy, uczynił. Gróntował tym Cudem Chrystus, w umysłach Apostołów przyszłe męki swoie, przy prawdziwym Bostwie; Ugrontować Kościoł chce w umysłach naszych, skutski męki Chrystusowey przy

te-

teraznieyſzym weſołości Czaſie; wiedział Chryſtus iakie złe w niektorych ſprawić miał niebaczny wzgląd na mękę Jego. Wie Kościoł Chryſtusów iak nieſzczęśliwe ſkutki ſprawować zwykł w Duſzach ten czas, ktorego złe ſię gotuią Chrześcianie do Czczenia przez Poſt Czterdzieſtniowy i rozwazania Chryſtuſowey męki. Tam wſtręt patrzyć maiących na męki Chryſtusowe, miał Jch wpowątpiwanie wprawić o Boſtwie Jego. Tu weſołości i uciehy tych ktorzy naybardziey Czaſu tego, rozwiożle ich zażywaią, wprawuią częſto nieiednego w zapomnienie zupełnę o Bogu. Tam Mękę Chryſtuſową mieli ſobie mieć niektorzy za Zgorſzenie; Tu (że Salwiana ſłow zazyię;) niemaią ſobie za Uciechę tey ktoraby wzgardy Męki Chryſtuſowey i ſamego Chryſtusa, Obrazy niezawierała w ſobie; (a) *Non putatur gaudium tanti eſse quod non Dei inicuriam contineat.* Zeby przekonał o prawdzie Bo-

(a Salvianus

Boſtwa ſwego nawet w Mękach Uczniów ſwoich Chryſtus, wzrok od urodzenia Slepemu przywrócił; Cud to był rzeczecie wſzyſcy; ale czylisz nowego Cudu dla Was trzeba żeby Utwierdził w umyſłach waſzych ſkutek męki ſwoiey to ieſt wſtręt od wſzelkiego grzechu. A choćby i nowego Cudu trzeba było, Ta ſwiątnica Pańſka, Tę ſądowe Chryſtusa Stolice, ſwiadkami ſą; że utaiony w Nayświętſzym Sakramencie Zbawiciel Chryſtus, i przedtym nieraz, i' dziſiay wielom tu podobno zwas, tenże ſam Cud, owſzem tym więkſzy, im więkſze ieſt ſlepoty Duſzy niżeli Ciała uzdrowienie uczynił? kiedyście od grzechów waſzych, w ktoreście oslep lecieli dotąd, rozwiązanie w Sakramencie Pokuty odebrali; wten czas niby łaski iakie, ktorę pokrywały i zaſklepiały Duſze Waſze, z oczu tychże Duſz waſzych opadły; wten czas żeście przeyrzeli, w ten czas coście z drogi Zbawienia zbłądzili byli, weſzliście na nią znowu; i wielbiąc

biąc Boga, zaczeliście iść za Chrystusem? Y Toz w Was skutku męki Jezusowey ugrontowac niema? Y toz was tak utwierdzić niema? zebyście w zgiełku swiata tego zwłaszcza pod ten czas nieszczęsny i rozpustny będąc, mieli albo skutek męki Jezusowey obracać w zgorszenie, albo zapomnienie zupełne o Duszy i o Bogu; wspomnieymy proszę na to Chrześcianie, o czym w wielu innych okazyiach przywracaiąc zdrowie kalekom Chrystus, pamiętać im kazał; (b) *Ecce sanus factus es noli peccare, ne deterius tibi aliquid Contingat. Otoś się stał Zdrowym, iuz nagrzesz, abyć się co gorszego niestało.* Mieymy wzgląd na to że gdyby ten ktorego dzisiay Chrystus uleczył, z slepoty, nieposzedł był statecznie za Chrystusem, ale odwróciwszy się od niego, znowu się oslepił: byłzeby on zdrowym? byłżeby miłosierdzia znowu i uleczenia godnym Chrystusowego? nikt temu przeczyć niemoże, żeby był za-

pew-

(b Joa. 5.

pewnę w ślepocie swoiey zginął, ani by był na drogę tę ktorą potym statecznie za Chrystusem szedł, nigdy się nieudał. Uleczonę z ślepoty Dusze, naprowadzeni iuz nieraz na drogę Zbawienia, daleko od niey obłąkani grzeszni cy; do Was to do- was ta Ewangelii nauka, do Was Mowa moia iest? Błogosławicie podobno Boga teraz, iak Błogosławił od Chrystusa uli- czony kalika, że wam przywrocił wzrok Zbawienny, że Was na drogę Zbawie- nia naprowadził, ale oto pod ten czas, iako tam wszyscy na kalekę owego na- stawali, *Et illi increpabant Eum A Oni fukali nań*; Tak zgiełk swiata tego za- pewne nastawać na to będzie, żebyście nie szli stateczni za Chrystusem, ale zno- wu zdaleka od Drogi Zbawienia zostali, albo się nazad zniey cofneli; dla prze- strogi zatym i wstrętu wtey mierze wa- szego, przełożę Wam za pomocą Boską szkody, ktorym podpadaią Ci, co uda- wszy się za Chrystusem, statecznie za nim nie Idą.

Ła-

Łaſki Tu nam twoiey a wielkiey o Boze Łaſki potrzeba mowię z Auguſtynem S. Wołam z Dzieſieyſzym Kaleką *Jesu fili David Miſerere mei. Jezuſie Synu Dawidow Zmiłuy ſię nademną.* A ſpraw zeby ſłowa wſzyſtkie ktore iedynie na Chwałę twoię mowić Chcę mocą nadprzyrodzoney Łaſki twoiey przeniknęły ſerca náſze i ugrontowały w ſtatecznym na zawſze trwaniu przy Tobie Za Błogoſławieńſtwem Twoim nierozdzielna nawet pod Krzyzem Towarzyszko Chryſtuſowa Nayśw: Marya Panno.

CZĘSC I.

Coz ieſt za przyczyna ſłuchacze że wiele Duſz nieſtatecznie idących za Chryſtuſem, ledwie co iednego Dnia, iednego momentu, ſprzykrzywſzy ſobie Opłakany ſtan ſumienia ſwoiego, powracaią do Boga, iuzci drugiego dnia, owſzem drugiego podobno momentu do dawney ſwoiey powracaią ſię nędzy; ledwo co ſobie grzech

zbrydzą, iużci znowu do niego tęſknią: Tak ſię zawſze wſwym przedſięwzięciu chwieią, że ſię ani w złym ani wdobrym gròntownie uſtanowić niemogą. Tak ſię nakſztałt Łódki na wodzie, między Łaſką Boſką i grzechem, między Cnotą i nie Cnotą kołyſzą że wnich i dzielność Łaſki ſwiątobliwe ſprawuię chęci, i też ſame lada namiętność w bezbożne zamienia chuci? nie inną Ja bydź widzę tego przyczynę, tylko ową fałſzywą i płonną bezpieczność, ktorą mniemaią: że łatwo bardzo grzeſzącemu uſtawicznie, nawrocić ſię i pokutować, łatwo bardzo Zbawienia doſtąpić, łatwo bardzo Boga umyślnie drażniąc i gniewaiąc, nawet nieſtaraiąc ſię oto, przebłagać; mowią ſobie te nieſtateczne duſze . . Ey odważe ſię teraz na grzech, a potym ſię Bogu uſprawiedliwię i pokutę podeymę. Odważe ſię potym drugi, trzeci, lub Dzieſiąty raz, to też pokuty podobne przedſięwezmę dzieła? Y Także zapewne będzie toż to potylu wzgar-

dzonych Łaſkach Boſkich, w twoiey ieſt mocy miec łaſkę do pokuty? Toz to w twoiey mocy ieſt uleczyć ſię, kiedy ſobie ſmiertelną zadaſz ranę? Toż to w twoiey mocy ieſt całym wyniść; kiedy ſię nieroſtropnie w bezdenną wrzuciſz przepaść? albo zdrowym wſtać z łozka, kiedy ſię zabiiaiącą trucizną na nim złożyſz? nietak, nietak zaiſte ſądz ł. pełny Ducha Boſkiego Nauczyciel Narodów Paweł S. kiedy na tych powtornie iako on mowi krzyżuiących w ſobie ſamych Chryſtusa poglądaiąc, pełnemi trwogi odezwał ſię ſłowy: (c) *Impoſsibile eſt Eos, qui ſemel ſunt illuminati, & prolapsi ſunt, rurſus renovari ad pœnitentiam; rurſum Crucifigentes filium Dei, & oſtentui habentes. Niepodobna ieſt aby Ci ktorzy raz ſą Oświeceni a upadli; aby zaś byli odnowieni do pokuty, znowu Krzyżuiący ſami wſobie Syna Boſkiego i na pośmiewiſko maiący.* Ktore Zdanie Pawła S. Kościoł nie tak rozumie, iak bluźnierſko tłomaczą ie Herety-

(c Ad Heb: 6. v. 6.

tycy; iakoby niepodobna w cale było, i niemożna nawrócić się temu, ktory po pokucie na nowo w grzech wpadł; atoli sądzi rzeczywiście i prawdziwie, że po Ludzku mowiąc niepodobno, to iest trudno arcy i cięzko nawrocić się i udać znowu za Chrystusem temu, ktory przez powtórzone przestępstwa od niego się oddala. Tak iest słuchacze; trudno mu Arcy nawrocić się, Tak z strony Jegoz samego, iako tez z strony począku wszystkiego nawrocenia Boga; owoż szkody smutne i straszliwe szkody, ktorym kazdý niestatecznie idący za Chrystusem, podpada. . . Naycelnieyszy i Jedyny sposob ktorym dusze błędne zwykły się powracać do Boga, iest owa wolney woli naszey z posiłkami Niebieskeimi zgoda, kiedy maiąc z Nieba oświcenia Swięte, i pobożne zachęcenia woli naszey do dobrego, wspoł robiemy z niemi, i tak naprawuiemy się niegdyś zli, podnosiemy upadli, nawracamy błędni; Te iednak Zbawiennego nawrocenia srzodki arcy skuteczne wzglę

dem innych grzeſznikow, czyliz ważą cokolwiek do nawrocenia tych, ktorzy powracaią do dawnych grzechów, i przyſtawſzy iuz nieraz do Boga, znowu ſię od niego odwracaią?

Ta wola Człowieka ktorey po pierwſzym grzechu bardzo łatwo było, z poſiłkami Niebieſkiemi do dobrego przykładać ſię, po powtorzonych Upadkach wgrzech mdlą ſię i ſłabą ſtaie; podobnie ſię wcale dzieie w chorobie tey i ſłabości duſzy, w chorobach Ciała dziać ſię zwykło; kiedy pierwſzy raz Człowiek złożony chorobą zoſtaie, znaleść ieſzcze mozna ſpoſobność do zdrowia w czerſtwości, wieku w umiarkowaniu humorów, i uleczenia łatwo ſpodziewać ſię mozna, ale niech ten ſam po uleczeniu powtornie wteż albo ieſzcze cięższą chorobę wpadnie, wten czas i przyrodzenie nieſpoſobnym ſię do znoſzenia ciężkości choroby, iako i mocy Lekarſtw, ſtaie; i nawet tez ſame Lekarſtwa, ktore wpierwſzey chorobie przyczyną były odzy-

ſka-

ſkania Zdrowia, w powtorzoney Trucizna i okazyą bywaią śmierci, podobnie mowić i o życiu Chrześciańſkim, po pierwſzym upadku łatwo bywa powſtać lubo nie bez pomocy nadprzyrodzonych pośiłkow; ale gdy kto na nowo po uleczeniu Zbawiennym na Duſzy znowu i znowu zapada, prawie ſię neuleczonym ſtaie, gdyż ſiły duſzy powtorzonym nieraz osłabione upadkiem, uſtaią; Łaſka nawrocenia zmnieyſza ſię, Rozum na Obiaśnienia Boſkie tępieie, inne duchowne Lekarſtwa moc tracą; a nawet naſtepuie Duchownych rzeczy obrzydzenie, Affekt do zmyślności mnoży ſię, gorę bierze chciwość, boiazń i inne namiętności, zgoła wſzyſtkie pośiłki Nieba w truciznę obracaią ſię Duſzy? Jaſny tego wzor w Xięgach Krolewſkich wyrażony mamy: kiedy Bałwan Dagona pierwſzy raz przed Arką Pańſką upadł, przerażeni tym Kapłani Filiſtyńczykow, ſkoczyli co prędzey, i łatwo bardzo poſtawili ow Bałwan na

ſwo-

ſwoim mieyſcu; ale kiedy powtornie tenże Bałwan o Ziemie uderzony zoſtał daremne były wſzelkie ſtarania Kapłanów, Dagon bowiem bez głowy, nog, i rąk zoſtał, w ktorym ſtanie niemogli mieć nadziei przywrocenia go do dawney pory?(d) *Porro Dagon ſolus truncus remanſerant in loco ſuo.* a *Degona ſamego tułub zoſtal na ſwoim mieyſcu.* Wizerunek to ieſt powtornie upadaiących w Grzechy, pierwſzy upadek nieſkruſzył i niezepſuł ieſzcze wcale wyobrażenia, w Duſzy Boſkiego, ieſzcze mocy Duſzy niezoſtały zwątlone; Jeſzcze, ſtarania Namieſtnikow Boſkich łatwo mogły Duſzę do dawnego przywrócić ſtanu; ale kiedy na nowę wteſz lub w większe wpada grzechy, w tenczas ſię Obraz Boſki wniey powoli zawiera i zagładza. ſiły Duſzy uſtaią i Namieſtnicy Bozi niemogą Jey do dawnego ſtanu ſtatecznie przywrocic. Wten Czas dopiero nieprzyiaciel naſz Czart przeklęty grontuie moc ſwoię i wła-

(d 1. Reg. 5.

i władzę nad duſzą; kiedy pierwſzy raz Człowiek odważył ſię na grzech, Duſzę iego iuz miał Czart w ſwoich ſzponach, ale przez uwolnienie w Sakramencie pokuty od grzechow odpędzony ieſt ſromotnie od niey. Patrzciez iednak co ſię znadzieie, iezeli znowu przez grzech wroci ſię do niego. Oto iako upomina Jeremiaſz Prorok.(e) *Ut nno egrediar aggravavit compedem meam.* Zeby ſię zmocy niechyba, obciąży ią wedwoynaſob, przymnoży kaydan i wiadomę te maiąc mieyſce ktorym z Rąk Jego uſzła *Circumædificavit adverſum me.* Wſzyſtkie do ucieczki znaiście drogi, wſzelkie do uyścia ſpoſobne, zruynuie mieyſca, i Jedney niezoſtanie ſzpary, ktorąby na Niebo, na Boga, wevrzeć mog a; Jeżeli po pierwſzym grzechu, nawrocił ſię kto do Boga, Czytaniem pobożney Xiązki, iuz on odtąd ſtarać ſię będzie uſilnie, ażeby ta Xiązka w ręce nawet niedoſtała ſię Jego? owſzem albo tę ſamę wpośmie-

wi-

(e Thræ: 3. 7.

wſko i wzgardę poda; albo mu więcey brzydkich i nieforemnych podda; Jeżeli pilnym Boſkiego ſłowa ſłuchaniem, albo niebieſkiego natchnienia przyimowaniem Cnotliwy kto obiął Zywot, iuz on odtąd odwiedzeniem od ſłuchania Kazań i zamieſzaniem ſwiatowych Uciech na głos Boſki uſzy mu zatykać będzie; Jeżeli kto za dobrego przyiaciela upominaniem ſtan grzechu porzucił; Juz on odtąd wzbudzi nienawiść przeciwko niemu, a na to mieyſce złości pełnych przyiacioł przyſpoſobi. Coz w ten czas za ſtan twoy o nieſzczęśliwa Duſzo? wedwoynaſob' zaiſte od tego gorſzy, kiedyś w pierwſzy grzech wpadła była; owſzem w mowię wedwoynaſob gorſzy; małom arcy powiedział, więcey o nim daleko w ſłowach ſwoich wyraził Pan Chryſtus, mowi On wyraźnie u Łukaſza Swiętego że zły duch ktory wyſzedł z Człowieka ieżeli ſię do niego wroci, bierze z ſobą na pomoc ſiedmiu innych nad ſiebie gorſzych, i więcże Ośmiu ſzata-

now mieſzka w Duſzy po powtorzonym grzechu, w ktorey po pierwſzym mieſzkał ieden? Tak ieſt ſłuchacze wyrok to ieſt Chryſtusow niemylny, tak dalece że tak przedwieczna ſwiadczy prawda, Jz ſtaie ſię koniec owego Człowieka gorſzy, niżeli był początek; (f) *Fiunt novissima hominis illius pejora prioribus. Y bywaią oſtateczne rzeczy Człowieka onego gorſze niżeli pierwſze. . .* W Takim ſtanie przez powtorzone upadki poſtawionego Człowieka, i woli Jego, nieoddzielaymy ſłuchacze od owych oświecenia rozumu ktore mu ieſzcze i wten czas Bog daie; ale ſię tylko ſpytamy coz one w takim Człowieku ſprawuią; w ktorym dla nieſtateczności Jego, te Niebieſkie oświecenia iuz potyſiąckroć razy niepozytecznemi ſię ſtały; Odkryią mu ſzkaradność grzechu? nic go ta nieprzerazi; zna on ją dobrze, z pierwſzego ieſzcze po pierwſzym Upadku oświecenia, przyuczył ſię iuz do nielękliwego patrzenia na ſzkara-

ra-

(f Mat: 12.

radność grzechu swego, biorąc po tyle razy nad przyrodzone światło, a przecie zawsze do dawney wracaiąc się ślepoty; ukażą mu tę światła Niebieskie że świat i rozkoszy iego są obłudne, że Bog sam iest iedyne i prawdziwe Dobro? Uyrzał on to sam nieraz, kiedy był na sercu skruszony, z tym się przed Bogiem przystępuiąc do przyimowania nayświętszey Taiemnicy oświadczał nieraz, i znowu wracał się do rozkoszy, odwracał się od Boga. Dadzą mu poznać oświecenia Boskie że Zbawienie powinno być iedynym staraniem Jego, że grzech iest mu iedyną do Zbawienia i Nieba przeszkodą przystawał on iuz nieraz nato, wyrzekał się on iuz potylekrotnie na spowiedziach grzechu, gdy mowił przed tobą Boże? Obiecuię więcey się do Ggrzechów niewracać; ale w krotce znowu, staranie Zbawienia swego odrzucił, w krotce się do grzeców wrocił; wiarę sobie daną i stwierdzoną przysięgą przed tobą Boże złamał! Y coz Łaska Oświe-

cenia

cenia twoiego o Boże! ktora tak wiele może w innych grzefznikach, caz, mowię, będzie mogła wtym niestatecznym Człowieku? Wiem Ja że Bog iest w Łaſkach nieprzebrany, wiem że będzie ieſzcze miał bez końca Łaſk, ktoremi by go mogł Oświecić; ale Człowiek ten niebardziey będzie uważał nate ſwiatla, iak ow ktory w ſame południe będąc obiaſniony obficie od ſłońca, nieuwaza i niedba o ſwiatło ſwicy, lub małey iakiey iſkry? Co przedtym nayrmnieyſze oświecenia Niebieſkie przeraziły oczy iego, i drogę mu Zbawienia ukazały, teraz i cała iaſność Łaſk Boſkich, z ciemności go wyprowadzić niepotraſi. Dał na ſobie tego dowod nieſzczęśliwy Lud Jzraelſki, Ten wyprowadzony Cudem Bozym z Egiptu, kiedy pierwſzy raz przed ſobą uyrzał ow ſłup ſwiatłości w nocy, a miłey ochłody i cienia wednie, wypowiedzić trudno, iak go to nowe ſwiatło Niebieſkie przeraziło, iak go napełniło boiazńią,

źnią, nieograniczonego ktory się im okazał Maiestatu Boskiego. Boiaźń to i wzgląd na Boga uczynił ich posłusznemi rozkazom Moyżesza, sprawił to wnich że się bali i całym sercem trzymali Boga, Ale kiedy znowu zaczęli mruczyć przeciwko Moyżeszowi, kiedy znowu zaczeli uskarżać się na Boga, w tenczas chociaż ow słup swiatłości Niebieskiey iaśniał w ich oczach, tak iak przedtym: przecież nic w Jch umysłach niesprawił, ani ich od bezbożności, ich obyczaiow nieodwiodł. Azaz nie toż samo w Was się dzieje niestateczne Dusze? owe oświecenia Niebieskie jaśniey nad słup ow Ognisty, oświeciły umysły Wasze. Poznaliście dawno i w doczesności prożność, i wnieuskromieniu namiętności brzydkość; i nieskonczoną w Wieczney nadgrodzie szczęśliwość, i niemaiące końca w Wieczney zgubie nieszczęście. Przeraziło to was wtym Oświeceniu, że iest łatwo bardzo wszystko razem stracić na Wieki: że iedno oka mgnienie o zyciu i o Wie-

czno-

czności waſzey poſtanowić może; że tegoż ſamego momentu, ktorego rozkoſzy nieuczciwey zażywacie; Bog Was do Katowni wieczney wtrącić może. A to wſzyſtko dotąd nieſtateczności waſzey odmienić, ani Was przy Bogu uſtalić niemoże. Ah bodaybyście byli raczey wniewiadomości tych prawd zoſtawali dotąd, bodayzebyście byli w slepocie raczey duſzney zoſtaiąc, promieni tych Łaſk Boſkich po tyle razy odebranych, i wzgardzonych niewidzieli dotąd! lepiey by wam zaiſte było; ani rozumieycie że to Ja wam z nieroſtropney gorliwości mowię i złorzeczę; Duch Nayświętſzy, Duch mądrości, Duch Miłoſierdzia i Litości przymuſzony od was, tą was goryczą karmi (g) *Melius erat illis .. non Cognoſcere viam juſtitiæ, quam poſt Agnitionem retrorſum Converti ab Eo quod illis traditum eſt ſancto mandato Lepiey im było nieuznać drogi Sprawiedliwości, niżeli poznawſzy wrocić ſię nazad od podanego im rozka-*

zania

(g) 2. Petr: 2. v. 4.

zania. Ale rzeczecie: że ten Duch Nayświętszy, Duch Miłosierdzia, ma ieszcze inne nawrocenia Ludzi sposoby; ma on owę natchnienia i powaby Swiete ktoremi zapalić może do dobrego serca, i sprawić żeby statecznie zasmakowali w dobrym. Ma on sposoby, nieprzeczę, ale się tylko pytam, iaka z tey miary dla niestatecznych Dusz nadzieia polepszenia? dla Dusz mowie tych ktorę Jey tyle razy czuły powaby i natchnienia Ducha Nayświętszego wzywaiącego do Cnoty, a dały się uwieść ponętom znikomym do zbrodni, ktore powielekroć odzywały się z Dawidem. (h) *Dirupisti vincula mea tibi sacrificabo hostiam Laudis Rozerwałeś o Boże więzy moie, Ach iuż tez od tąd nie światu nie rozkoszy. nieprożnościom, będzie to serce offiarą chwały;* A wkrotce znowu odzywaią się z owemi Młokosami (i) *Fruamur bonis. quæ sunt: coronemus nos rosis . nullum pratum sit quod non pertranseat luxuria nostra Uzywaymy Dobr*

ni-

(h Psal: 115. (i Sapi: 2.

niniejszych . . Chodźmy w Wiencach rożanych, żadna Łąka niech niebędie, ktoreyby niemała przeyść rozpustność nasza. Coz w Was tedy sprawiaią te Łaski. zachęcenia i wzbudzenia woli, Dusze niestateczne ktoreście się iuz przyzwyczaiły dopiero co ięczyć i wzdychać do Boga, iużci drugiego momentu szaleć, i pogardziwszy Bogiem też za ktoręście Jęczeli, popełniać zbrodnie? Ah gdybyście wskroś przenikneli niebespieczeństwo waszego stanu, wskrośbyście się boiaznią i wstrętem ponawiania grzechow napełnili; Niechce Ja was wprawiac w rozpacz, ale sam przeięty okropnością tak nieszczęśliwego stanu, to mowię; że iest rzecz niopodobna w tym stanie będąc spodziewać się Zbawienia wiecznego? strasżliwy iest wtey mierze Zbawiciela Chrystusa wyrok, wyraźnie On powiedział że do Królestwa Boskiego nieprzeszkodę *iaką*, dusze niestateczne do oddalenia łatwą, ale niespofobność *zgoła*, (o straszne słowo) ale niespofobność

mo-

mowie, maią: (k) *Nemo mittens manum suam ad aratrum & respiciens retro, aptus est regno Dei. Zaden ktory rękę swą przyłozy do pługa, a oglądu się nazad, nieiest sposobny do Krolestwa Bozego*; Tłomaczciez teraz te prawdy przedwiecznego słowa, nieiest sposobny do Krolestwa Bozego? Coz to iest nie iest sposobny? kiedy mowiemy, że ten albo ow nieiest sposobny do Urzędu, do Woyny, coz proszę przez to rozumiemy? to rozumiemy? tylko ze prawie niepodobno a przynaymniey arcy trudno, zeby miał Urzędowi temu albo Zołnierskim obowiązkiom wydołać? a kiedy Chrystus mowi nieiest sposobny do Krolestwa Niebieskiego, coz rózumiecie iezli nieto? ze niepodobna prawie a przynaymniey arcy trudna iest aby miał Krolestwo Boze osiągnąc? Teraz że Ja się pytam, ktoz to iest ten nieszczęśliwy? ten zgubiony? Ten co sciąga rękę do pługa, a nazad się ogląda? Ten zaiste, kark poddał pod Chrystu-

(k Luc: 9.

ſtuſowe iarzmo, a wnim iak byſtry Woł natychmiaſt Głową kręci Ten co ledwie krok ieden poſtąpił i drugi w pługu, toż ſię z niego wydziera, To ieſt ten co dopiero chciał Cnoty, iużci chcę grzechu, co dopiero za grzechy załował, iuzci ſię do nich wraca, zgoła, kazdy ten nieſtateczny co w zgładzone przez pokute wyſtępki na nowo wpada. W tym ſtanie nieſzczęśliwy on ieſt nawet nad naywiękſzych grzeſznikow; naywierutnieyſzy Rozpuſtknik, naygorſzy złoczyńca może ſię o ieden raz ſtraszliwych Sądow Boſkich Zbawiennie przeląknąc i ſzczerze nawrocić. Oto Dawid po cięzkich grzechach namowiony od Proroka, całego zycia pokutował przeciągiem. Oto Manaſses ukarany od Boga, wrocił ſię do Czci Bogu Oycow ſwoich. Oto Publikan tchnięty Łaſką wewnetrzną nadgradzał obficie, w czym kogo ukrzywdził; Oto Zacheuſz; Oto Piotr, Chryſtuſowym weyrzeniem, wzbudzeni, nawrocili ſię ſtatecznie i nadgradzali Zbrodnie

ſwoie, Oto wielu jawno grzeſzników' ktorych z Magdaleną trzymały długo ſwiatowe żądze, zaślepiła była rozkoſz; upadli na koniec do nog Chryſtuſowych, i z Magdeleną przy nich trwaiąc, obmywali Łzami ſwemi grzechy ſwoie doſtąpili Opuſzczenia, i Nieba. Ale Ahab ktory iako piorunem przerażony iakim, Eliaſza Proroka grożbami, iuż wziął był na ſiebie włoſiennice i popiołem poſypał głowę, a znowu ſię do Baala Bożka ſwego i oddania Offiar iemu wrócił, i potym znowu i do Proroka, i do fałſzywych obracał ſię Bożkow. Ale Sedecyaſz, ktory ulękłſzy ſię Jeremiaſza Proroka gromów, raz przyzwać go do ſiebie kazał, o radę względem woli Boſkiey proſił, drugi raz w dawnę błędy wpadłſzy, Nauczyciela Swiętego w Jamę między Lwy wtrącić kazał; i znowu z Jamy uwolnionemu do nog padał odpuſzczenia proſił, a w krotce od ſiebie wypędził; wypędzonego nawet iuz dla przeproſzenia ſzukać kazał, iuż wkrotce naſmie-

ulito-

usiłował szpiegować. Ale Saul, ktory dopiero wzruszony Niewinnością Dawida ztym się oświadczał, sprawiedliwszyś iest Dawidzie, niż li Ja, a nazaiutrz prawie ścigał go na zabicie, i na życie Jego czatował. Wszędzie w Piśmie Swiętym ci wszyscy za bezbożnych, i obmierzłych uznani, ani czytamy nigdzie, żeby szczerą pokutę czynili; niemasz zgoła przykładu żeby te dusze przyuczone do służby Czarta, i do służby Boga, mieli się kiedy statecznie przy Bogu ostać. Czemuż to przecie? bo wszystkie oświecenia wszystkie natchnienia Boskie niechcąc zniemi społecznie robić, niepożyteczne dla siebie czynią?

CZĘSC II.

A chociażby Łaski Boskie ieszcze cokolwiek w nich skutkować mogły, ktoż im iednak obiecować może, że po ustawicznym przystępowaniu i odstępo-

waniu od Boga, ktorym Boga iako mowi Bernard Swięty od siebie oddalaią mieć ieszcze będą te Łaski Boskie. Ta to iest albowiem nayſtraſznieyſza ſzkoda grzeſznika ktorą ſobie przez wracanie ſię do dawnych grzechów czyni, że zamula nieiako źrodło Miłoſierdzia względem ſiebie Boſkiego, ktore Lubo ieſt w ſobie nieſkończone ma iednak pewne względem nas granice, i w rozdawaniu Łaſk ſwoich ſzczególnych i w podaniu nam nadzwyczaynych poſiłkow od ktorego nawrocenie naſze zależy? Bog albowiem, Rządca Niebios i Ziemi, gdy widzi, że nikczemny robaczek Ziemſki, to ieſt Człowiek, tak lekce ſobie Go waży że nad Niego Diabelſką ſobie przenoſi przyiaźń, za momentalną rozkoſz, owſzem za iedne nic, wiecznemi iego gardzi dobrami; w udzielaniu Jemu Łaſk ſwoich oſzczędnieyſzym ſię ſtaie i umyka tych Łaſk, ktore do nawrocenia ſkuteczniey pożyteczne bydź widzi. Nie inaczey iako Lekarz widząc, że chory

po

po pierwszym uzdrowieniu z swoiey winy do dawney wraca się choroby, mniey koło niego starania i zabiegow łoży: Coż tedy bez tego Niebieskiego lekarza nadzwyczayney pomocy czynić będziesz? Przyrodzonemi siłami swemi iednego westchnienia, iednego naymnieyszego za grzechy żalu wzbudzić, wsobie, według nauki Arauzykańskiego Zboru, niemożesz owszem z skuteczney Boskiey ogołocony Łaski, iako bez przewodniczey ręki, nieumiejące chodzić dziecie potykać się i coraz głębiey wgrzechy upadać będziesz; będziesz na karę powtorzonych grzechów nowemi coraz cięższemi, a cięższemi wieczną na siebie ściągał karę, iako wyraźnie sądzą Oycowie Swięci, spodziewam się, rzeczesz, że mi Bog skuteczney nieumknie Łaski, Bog ci iey nieumknie? mowić raczey powinnieńbyś, Bog że mi skuteczney nie umknie Łaski? kiedy Ja z nią spolnie działać niechcę, kiedy Ja dla Niego tak skąpy iestem, że mu Krwią

Jego

Jego odkupioney żałuię duſzy moiey? Tak zaiſte nieda wam ani w takim razie dać może ſkuteczney Łaſki, niebędzie dla was wzaiemnie hoyny. iak ſię ſam oświadcza. (l) *Non addam ut ultra vos liberem. Nieprzydam zebych was więcey wybawił* Ponawiaycież, kiedy inaczey niechcecie, ponawiaycie iuż beſpiecznie dawne grzechy, ale Bog Oświadcza ſię że więcey was niewydzwignie *non addam ut ultra vos liberem* Pewna to ieſt albowiem rzecz i na Boſkich wyroków ugruntowana zdaniu, ktora tu oſobliwſzey waſzey wyciąga uwagi i pilności w ſłuchaniu, o iaką teraz was proſzę. że rzeczy wſzyſtkie od Wſzechmocnego Rządcy Boga pewnym porządkiem i pewną miarą rozporządzonę ſą według wyroku mądrości *Omnia in menſura numero, & Pondere diſpoſuiſti. Wſzyſtkoś podmiarą i liczbą i wagą rozrządzał.* (m) Tak dal ce że nietylko liczbę ſtworzonych Ludzi, wiadomą ma przedwieczna Mądrość,

(l Judic. 10. (m Sap: 11.

drość, ale też i wſzyſtkich ich ſpraw, chęci i poruſzenia woli; Ztąd idzie że te, i liczba grzechow, ktorą kto ma popełnić, nietayna ieſt wſzech rzeczy wiadomey mądrości Boſkiey. Względem, ktorey to liczby wyznać muſiemy z Swiętym Hiponenſkim Biſkupem Auguſtynem *Illud ſentire nos convenit, tamdiu unum quemque a Dei patientia ſuſtineri, quamdiu nondum ſuorum peccatorum terminum finemque compleverit. To nam trzymać należy: że póty każdego Bóg cierpliwie znoſi poki ieſzcze grzechow ſwoich miarki niedopełni.* Pokiż proſzę Bog Cierpiał Pentopolczykow, Amorcyiczykow i bezbożnych Farużuw? uczy nas Piſmo Swięte że niedłużey, iak groził im Chryſtus (n) *Imrlete menſuram Patrum Veſtrorum Dopełniaycie miarki Oycow waſzych.* To ieſt poki miarki grzechow im zamierzonych nieſpełnili Poty Bog znoſił złości Jzraelſkiego Ludu? kilkakroć iuz zgrzeſzyli byli na puſzczy to ſzemraniem, to roz-

(n Matt: 23. 32.

pacżą, to na koncu Bałwochwalſtwem; Bog iednak Miłoſierny nigdy Jch wſzyſtkich niekarał, ale gdy odważyli ſię powtarzać ſwoie przeciw Bogu ſzemrania, że ich z Egiptu wyprowadził, aż Bog zagniewany rzecze do Moyzeſza: (o) *Uſquequo detrahet mihi populus iſte? feriam igitur Eos peſtilentia atque Conſumam.. Dokądże będzie mi uwłaczał ten Lud? uderze ie tedy Morem i wytracę* Słyſząc iuż oſtatnią karą grożącego Ludowi Boga Moyżeſz, padnie przed Obliczem Jego i proſić pocznie: Nieſkończonego Miłoſierdzia Boże! przepuść proſze Ludowi temu, iakoś przepuſzczał dotąd! Y że nieſkwapliwy do kary oſtatniey Bog, wyſłuchał prożbę Moyżeſza przepuścił wſzyſtkim, ktorzy po wyiściu z Egiptu, albo mało co przedtym na ſwiat wydani byli, ſtarſzych iednak pozabiiać kazał i żadnego dla nich niezoſtawił miłoſierdziu mieyſca. Coz rozumiecie ſłuchacze? Co zaprzyczyna tak ſurowego dla

(o Num: 14. 11. 12.

dla wielu z nich Dekretu? Co za racya nierownośći kary, słuchaycie co Bog Moyzeszowi o nich powiada? (p) *Tentaverunt me jam per decem vices, Kusili mię iuz przez dziesięckroć.* Już to się przeciwko mnię po dziesięc razy targnęli, niechże pomrą wszyscy. Patrzcież iak zamierzoną Bog miał liczbę dziesięć grzechów, po ktorey Jsraelitom owym przepuścić niemiał. Mnieyszą iednak nierownie zamierzył liczbę mieszkancom Gazy i Damaszku. Kazał On Prorokowi swemu, ogłosic że po trzech lub czterech grzechach nieprzepuści Jm. (q) *Super tribus sceleribus Gazæ & super Quatuor non Convertam eum.* Podobnąż założył Liczbę po ktorey wypełnieniu niemiał nawrocić Obywatelow Tyru i Edomu. *Super Tribus sceleribus Tiri. & super Quatuor non Convertam eum, super tribus sceleribus Edom & super Quatuor non Convertam Eum.* Słyszycież to ieżeli tu się ktore znayduiecie niestateczne Dusze? ktore po usprawiedli-

(p Ibidem. v. 22. (q Amos: 1.

dliwieniu się Bogu, iakoście dodąd czynili, łatwo go na nowo gniewać i powtore grzechami obrażać odważyć się macie, Odpowiedzcież mi proszę: czy też macie wiadomość iaką, że ten grzech z ktoregoście ostatni raz powstali, nieiest ow ostatni, ktory wprzepaścistych Sądach swoich, Bog wam postanowił przepuście? Czyli ow grzech nieiest tenżesam, po ktorym pierwszy ostatnią na was ściągnie karę? Czy też o przeciwney tey rzeczy macie pewność? Owszem co Ja mowię pewność? Czy przynaymniey płonnego mniemania iaki Fundament? Ja wprawdzie to nie bez Fundamentu mowić mogę, że ponieważ wam Bog nie po trzy lub Cztery razy, iako Tyru i Gazy Obywatelom? Nie dziesięć iako Jzraelitom ale Dwadzieścia, innym, innym Trzydzieści, Jnnym Pięćdziesiąt, podobno sto, lub więcey przepuścił grzechów to mowię doprawdy, podobnie mowić mogę że może takich za pierwszym odtąd grzechem raczey ostatnią znieście

karą

karę niz, że do pokuty przyimie? Ja sam cały drzę od strachu, gdy się obeyrzę na straszne sądy Boże Twoie; wiem to wprawdzie że niemasz grzesznika ktoryby się poki przy życiu i Wolney woli iest, niemogł do Ciebie przez pokutę nawrocić; Wiem i to iednak ześ mi pewną naznaczył miarkę zbrodni moich, ktorą iakbym wypełnił, nic by mie niezostawało, tylko albo natychmiast pod sprawiedliwą twoią podpadać rękę, albo przynaymniey bez Łask skutecznych, otym samym bez nadziei Zbawienia wiecznego zostawać, Wiem żem nie iedną przeciw Maiestatowi twemu popełnił winę, niewiem iednak czym niepopełnił iuż tey po ktorey pierwszą, ostatnią mi gniewu swoiego postanowił metę? Coż czynić mam Ja? Co czynić mamy słuchacze zebyśmy ostatniego Gniewu Boskiego, na siebie nieściągneli? mamyż ieszcze między życiem Cnotliwym i grzechami chwiać się, mamyż rozmyslać się czyli za Czartem i powabami Jego,

czyli

czyli iść za Chrystusem? Ah słuchacze na coż tu długo myślić? mowię Ja to do was, co Prorok Imieniem Boskim mowił, do tych co iuż do Boga prawdziwego iuż do Baala Bożka przystawali (r) *Usquequo Claudicatis in duas partes. Si Dominus est Deus sequimini eum, si autem Baal? sequimini illum. Pokiz będzięcie chramać na dwie stronie? Jeżli Pan iest Bogiem? idźciez za nim, a Jezli Baal? idźciez za nim?* Jeżeli mowie Czart Jeżeli rozkoszy ciała, ieżeli Swiat iest Bogiem waszym, służcież iemu ale ieżeli Pan i Bóg wasz iest Bogiem waszym, służcież Jemu samemu, na coz na tę i owę skłaniacie się stronę? Mieycież więc Litość nad waszemi Duszami własnemi, Chciycie zyskiwać z tych Oświecenia i przyięcia do Łaski swoiey, ktorego wam, ktoż wie czy nie ostatniego dzisiay, wielom dozwolił; Wieciez czego iedynie wyciąga po was? Oznaymił to dawno przez Moyzesza: (s) *Ut diligas Dominum Deum tuum & ambules in viis ejus, & Custodias mandata illius ac Ceremonias ...q.*

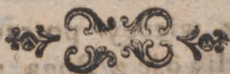
(r. Reg 18. (s Deuter 30.

Judicia. & vivas atque multiplicet te; benedicatque Tibi in Terra. Abyś miłował Pana Boga twego a chodził w Drogach Jego i strzegł rozkazania Jego, Ceremonii i Sądow, i abyś żył, azeby cię rozmnożył i Błogosławił ci w Ziemi. Upomina i przez Dawida, *Tu autem Fili mi scito Deum & servito ei Corde perfecto & Animo Voluntario . .* (t) *si quaesieris eum invenies, si autem dereliqueris eum, proiciet te in Aeternum. A ty Synu moy znay Boga Oyca twego, a służ mu sercem doskonałym i umysłem dobrowolnym. . . Jezli go szukać będziesz naydziesz; a iezli go opuszcisz odrzuci cię na wieki.* Prosi na koniec owemi pełnemi słodyczy słowy (u) *Convertimini ad me & convertar ad vos Nawróćcie się do mnie a nawrocę się do was.*

Czegoz więcey potrzeba? mamy wszelką gorliwość z Boga, my się tylko sami nawroćmy szczerze i statecznie do niego, utwierdźmy serca i wolę nasze w dobrym, Trzymaymy się scisle Boga, przed

(t) 1. Paralis. 28. 9. (u Zachar. 1.

przed ktorym i teraz w Nayświętszym Sakramencie Utaionym padaiąc na Twarzy nasze odezwieymy się z serca słowy Swiętego Kazimierza, *Malo mori quam fœdari Wolę nmrzec niż grzechem zmazać się*; To iest odtąd postanowienie naszę o Boże ktore przed Obliczem Twoim czyniemy: że wolemy Umierac natychmiast w Łaskę twoiey, niżeli życ kiedyżkolwiek w nieprzyiazni z Tobą, przez Krew tedy Twoią dla Zbawienia naszego wylaną prosiemy Cię złącz nas tak ściśle z Tobą, żeby nas żadna płochość: żaden niestatek nieoderwał i nieodłączył od Ciebie przez grzech cięszki do zgonu zycia Amen.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę Zapustną. O uskramianiu Namiętności do Uciech

Consumabuntur omnia, quæ scripta sunt de Filio hominis, tradetur enim gentibus & illudetur & flagellabitur & conspuetur & postquam flagellaverint occident eum Luce 18.

Skończy się wszystko co napisano iest o Synie Człowieczym bo będzie wydan Poganom. naygrawan ubiczowan i uplwan, a ubiczowawszy zabiią go. *u Łukasza S. w Roz. 18.*

ŁAcno możemy doyść Chrześcianie co za cel i zamiar iest w tym Kościoła Chrystusowego, że wczasie pospolicie mianym od ludzi za czas uciech. podaie nam okropną wiadomość Męki Zbawiciela naszego gdy nam tę czyta Ewangelią, w

któ

w którey Chryſtus do Uczniów mówi: *Skończy ſię wſzyſtko co napiſano ieſt o Synie Człowieczym, bo będzie wydan Poganom, naygrawan i ubiczowan, i uplwan, a ubiczowawſzy zabiią go.* W tę Niedźielę zbliżaiącą nam poſt Czterdzieſtodniowy, który nas ma ſtawić pod Chorągiew Chryſtuſa cierpiącego, chce on nas upomnieć abyśmy doświadczali naſzych ſił i gotowali ſię do iścia za nim; uſiłuie nam ſtawić przed oczy przykład cierpienia i pokuty, żeby doſzedł, iakie ſą naſze ku temu chęci i ſkłonności. Jakież ſą pod ten czas i do czego Chrześcian chęci i ſkłonności? poſpolicie do uciech, rozrywek, rozkoſzy, nie mówię niegodziwych, bo tych uchoway nas Boże! ale nie zakazanych i godziwych które iednak żeby takiemi były, powinny w tych zachować ſię obrębach w iakich ie Chryſtus ſam mieć chciał. Kiedykolwiek on uczniom ſwoim co uweſelaiącego widzieć dał, natychmiaſt ich od przywiązania do uciechy wſtrzymował. Ztąd gdy zleczył opętanego i czarta od niego z zdumiewaniem ſię wſzyſtkich i chwałą mocy ſwoiey odpędził, mówił do

Uczniow

Uczniów. (a) *Bierzcie wy tę rzecz w Serca wafze, przyidzie na to iż Syn Człowieczy wydany będzie.* Gdy im chwałę fwoią na Górze Thabor przy Przemienieniu okązał, zaraz też im śmierć fwoią przypominał *Takci Syn Człowieczy* (mówił) *ma ucierpieć od ludzi.* Y w dzifieyfzey Ewangelii, gdy dla uzdrowienia od urodzenia ślepego lud wołał i chwałę mu dawał, on do uczniów o Męce fwey mówił A to zawfze czynił, aby przywiązanie ich do wefołości i uciech powściągnął, Ztąd bierzmy naukę która będzie dalfzey materyą mowy. *Ze uciechy i rozrywki żeby godziwe były, bez przywiązania do nich bydź powinny.*

Dalfzą tym mowę moią nawiękfzą cześć i chwałę Twoią Boże poświęcam i oddaię, ziednay nam z niey Zbawienny pożytek Nayświętfza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

Przywiązanie do rofkofzy, uciech, rozrywek, nawet niewinnych, tym famym że ieft namiętnością: niewinne bydź nię-

Xx

(a) Luc. 9.

może. A iakże niewinnym ma bydź te które wielu z ludzi, ieżeli kiedy, naybardziey wczasie zapust po sobie pokazuie. Z iedney strony widzieć iest wielu aczkolwiek zkąd inąd nienagannych, którzy iednak za nic sobie maią, w tym czasie wydawać się całych na gry, na zbytkuiące uczty, na ustawiczne biesiady, tańce igrzyska, i inne tym podobne które się iedynie sciągaią do ukontentowania tego życia, we dnie i w nocy o nich myślą, niemi się ustawicznie zabawiaią, zawsze żywe ich obrazy w myśli swoiey stawiaią, ta bywa ostatnia myśl, w którey zasypiaią i pierwsza z którą się ocucaią Z drugiey zaś strony słychać iak Przedwieczna Prawda upomina wszystkich a wszystkich żeby do nieuchronnych nawet potrzeb swoich niemieli przywiązania i troskliwości o nie, czyli żeby się w nich nie zanurzali. *Nolite solliciti esse dicentes, quid manducabimus, aut quid bibimus, aut quo operemur?* (b) Nietroszczcie się, cobyście iedli, ani czymbyście się odzie-

(b) Matt: 6.

odziewali. Inaczey, mówi daley Chryſtus, byłoby to zaślepiać po Pogańſku Duſzę ſwoią bo tego wſzyſtkiego Poganie pilnie ſzukaią: *hæc omnia gentes inquirunt* byłoby to Duſzę ſwą upodlać, azaż Duſza nie ieſt ważnieyſza niż pokarm: *nonne anima plus est quam esca?* byłoby to okrucieńſtwu ią podawać, doſyć ci ma dzień na ſwey nędzy; *sufficit diei malitia sua.* Rozważmyż te rzecz w ſzczególności podług pzawideł Chryſtuſowey Ewangelii. Uciechy naſze i rozrywki żeby godziwe były bez przywiązania do nich bydź powinny, bo przywiązanie do uciech ieſt to namietność ślepa, przeciwna obowiązkom Chrześcian, i mądrym rozporządzeniom Opatrzności: *hæc omnia gentes inquirunt scit enim Pater vester quod his omnibus indigetis.* ieſt to namiętność podła i niegodna Duſzy rozumney, a niepożyteczna do zamierzonego iey końca: *nonne plus est anima quam esca?* ieſt namiętność okrutna i tyrańska *Sufficit diei malitia sua.*

CZĘŚĆ

CZĘSCI I.

Przywiązanie nayprzód do uciech i roſkoſzy nawet niewinnych ieſt namiętność ślepa przeciwna obowiązkom Chrześciańſtwa i mądrym rozrządzeniom Opatrzności. Bo ieżeli Chryſtus o troſkliwośći w ſtaraniu ſię o potrzeby życia powiedział że to ieſt obyczay Pogańſki: *tego wſzyſtkiego Poganie pilnie ſzukaią* daleko bardziey to mówić należy o przywiązaniu do uciech i roſkoſzy życia Od Pogan przyſzedł ten obyczay podczas zapuſt naſzych praktykowany dotąd, lubo i ci widząc złe ſkutki iego, potępiali go potym i z czaſem ſię od niego powściągali, a ſami wyznawali że gdzie Panuie roſkoſz tam wygnana ieſt Cnota: *ubi voluptas regnat, ibi virtus exulat* i że wielkie ſtaranie o ciało ciągnie za ſobą zaniedbanie Duſzy: *magna Corporis cura, magna Animi incuria.* Te ich zdrowe zdania czyliż mniey ſą prawdziwe w Chrześciańſtwie którego zamiary ſą czyſtſze, obowiąſki Swiętſze, cnoty doſkonalſze? iakże pogo-

dzić

dzić można przywiązanie do uciech z Chrześciańſtwem i obowiązkami Jego? bydź że to może żeby Chrześcianin ubiegaiący ſię za tym co podchlebia zmysłom miał bydź gotowy do zachowania przepiſanego od Kościoła poſtu? z przywyknieniać to do roſkoſzy pochodzi w wielu iak gdyby niemoc wſtrzymania ſię zakazanych w poście mięſiw. Rozumieć że można że Chrześcianin przywykły do bieſiad i zebawek światowych, będzie ſpoſobny do rozmyślania prawd zbawiennych? nic zbawiennieyſzego iak myśli o rzeczach oſtatecznych. Pomniy na oſtateczne rzeczy a nigdy niezgrzeſzyſz: *memorare noviſſima & in æternum non peccabis* (c) mówi Piſmo; ale nad te myśli nic mniey zgodnieyſzego z zabawami i rozrywkami w poſiedzeniach Swiata zwyczaynemi. Dopieroż mówiąc o nayiſtotnieyſzych obowiązkach Chrześciańſtwa, o iak do tych przeſzkadza zanurzenie ſię w rozrywkach uciechach i roſkoſzach? Gdybyśmy mogli wewnątrz przeniknąć,

iak

(c) Eccl: 7.

iak owi młodzi ludzie, przywiązani do gry, tańców, biesiad, lub innych podobnych rozrywek i zabaw, są przytomni w Kościele SS. Ofiarom iaka ich attencya umysłu i serca ułożenie, widzielibyśmy coś podobnego temu co się w Morzu dzieie, które choć po wierzchu spokoyne bywa, wewnątrz iednak swoie wzburza wały, tak i oni powierzchownie prawda w Kościele, ale umysł ich i serce około gry tańców, rozrywek się bawi. Nie mówię to z płochego domysłu, ale z przekonania S. Hieronima. Jeżeli bowiem ten S. że był niegdyś z przywiązaniem do uciech Swiatowych, lubo ie potym porzucił i zupełnie się ich zrzekł, przecież żalił się na siebie przed Bogiem, że takie od nich na pustyni czuł przeszkody i roztargnienia, iż zdawało mu się zawsze iak gdyby im pod Uroczystości Rzymskie był przytomny; iakże się toż niema dziać w tych, którzy się w nich kochaią, i we dnie i w nocy niemi bawią. Prawdzi się pospolicie że Dusza idzie za sercem i bardziey tam iest gdzie kocha niżeli tam gdzie ożywia. Próżno (mówi madrze S.

Augu,

Auguftyn) pfzczółka zawfze przywiązana do wyrabiania miodu, zdaie fię czafem wznofić fkrzydełka fwoie do wzlecenia ku Niebu, zawfze bowiem w fwoiey zabawie znayduie słodkie więzy które ią tamuią: (d) *fruftra in mellis copia pennas habet apicula, nectit enim hærentem.* Podobnież trudno o tym myśleć, żeby Dufza zanurzona w uciechach i rofkofzach zmyślnych miała fię wzbiiać fzczerą miłością do Nieba i Boga, obydwie bowiem te miłości, razem fię mieścić w Sercu niemogą iako powiada S Grzegorz: (e) *Utrique fe amores in uno corde non capiunt, nec in eo feges fupernæ charitatis pullulat, in quo illam fpinæ infimæ delectationis necant.*

Toż przywiązanie do uciech i rofkofzy godziwych ieft namiętnością przeciwną mądrym rozrządzeniom Opatrzności. Prawda że Bóg niezabronił ludziom zażywania niekiedy uciech, ale zabronił przywiązania do nich, ten który lepiey od nas wie co nam do Zbawienia potrzebno *Scit Pater vefter quia his omnibus indigetis* Przebież

(d) Aug. (e) Gregor.

bieżmy tylko pamięcią wſzyſtkie czaſy Swiata uyrzemy w nich tryb około tego rozrządzeń Boſkich W ſtanie niewinności i nayczyſtſzych uciech w którym nayſłuſzniey ich zażywać, i naymniey ſię można było złego ich zażywania obawiać, poſtanowił wprawdzie Bóg Człowieka w Raju roſkoſzy. (f) *Tulit Deus hominem in paradiſum voluptatis* ale chciał oraz, aby praca dobrze rządna odwracała od nich umyſł, odrywała ſerce, i wolnemi ie od przywiązania czyniła: *ut operaretur.* Jakimże prawem człowiek odpadły od niewinności, może mieć za pozwolone ſobie te przywiązanie do uciech i roſkoſzy które nawet niewinnemu Człowiekowi nie wolne było? Po upadku zaś pierwſzego Człowieka, mieyſce roſkoſzy doczesney zamknięte zoſtało dla Niego i Jego Potomków. Bóg wydał Dekret, Anioł go natychmiaſt wykonał, każdy człowiek od kolebki ogłaſza go ſwoim płaczem i ſzlochaniem, a iakże ſię w dalſzym ciągu życia mieyſca uciech i roſkoſzy domagać

(f) Gen. 2. 15.

magać może na Swiecie? Już od czasu odkupienia upadłego Człowieka widziemy Boga Zbawiciela pokutuiącego i umartwionego, stawaiącego na czole wybranych swoich, na iego wzór umartwionych i pokutuiących którzy wszyscy podaią nam do pamięci te ważne prawdy Boskie: (g) *ciasna iest ścieszka która prowadzi do żywota. Biada wam którzy się śmieiecie!* (h) *Biada wam którzy tu macie ukontentowanie wasze!* Przywiązywać się tedy Sercem do uciech, ukontentowania, rozrywek, iestże to iść za niemi i za Chrystusem? nieiest że to udawać się szeroką drogą która prowadzi na zgubę? Ale choćby nas Bóg uwolnił od iścia za sobą, dźwigania swego Krzyża; choćby nam pozwolił iść do Nieba równie drogą uciech i roskoszy, iak i drogą umartwienia, moglibyżeśmy ieszcze się ważyć co z tego dwoyga sobie obrać? niepowinnibyżeśmy mówić tego co niegdyś Uriasz do Dawida, który mu dał wolność odpoczywania i zażywania swobody i uciech w domu

kiedy

(g) Matt. 7. (h) Luc: 6.

kiedy drudzy potykali ſię z Nieprzyiacielem na placu; niepowinnibyżeśmy mówić z nim: (i) *Dominus meus & ſervi Domini mei ſuper faciem terræ manent, & ego ingrediar domum meam & comedam & bibam?* Pan móy Joab i ſłudzy Pana mego na ziemi leżą a iabych miał wniść do domu mego abych iadł i pił. Tey iednak wolności niedał nam Wódz naſz Chryſtus Jezus i choć nam niekiedy pozwala rozrywek i uciech niewinnych, czyni to iednak iak ów Gedeon wyznaczony od Boga na wprowadzenie ludu do Ziemi obiecaney i w tych ochłodach pracowitego życia doświadczać nas chce i rozeznawać którzy ſą Jego: *ad aquas probabo illos.* Ci którzy uciech rozrywek i roſkoſzy niewinnych zażywaią przemiiaiąc tylko, i bez przywiązania żadnego, ci to ſą wybrani Jego: (k) *qui lingua lambuerint aquas ſeparabis eos.* ale ci którzy ſię w nich zanurzaią i do nich ſercem przylegaią nie ſą Jego: *qui autem curratis genibus biberint in altera parte erunt.* Przywiązanie tedy

(i) 2. Reg 11. 11. (k) Judic. 7.

tedy do rofkofzy, namiętność ieft ślepa przeciwna mądrym rozrządzeniom Opatrzności. i obowiązkom Chrześciańfkim.

CZĘSC II.

A oraz ieft namiętność podła, niegodna Dufzy rozumney i niepożyteczna do zamierzonego iey Końca. Te nam znowu wyobrażenie daie Chryftus, kiedy odwodząc wfzyftkich od przywiązania do potrzeb życia, mówi: *nonne Anima plus est* Wiemy że mamy Dufzę duchowną z fwey natury, nieśmiertelną w fwey trwałości, nieokryśloną w fwych pragnieniach, od Boga nam daną, do Nieba ftworzoną, do którego cała zmierza. Ztąd zaś coż wnofić mamy? Oto, że zabawiać ią tym zawfze co ią roztargnąć może, obracać ią zawfze do tego co podchlebia zmysłom, i zanurzać w rofkofzach Swiata, ieft to oddalać ią od fwego początku i końca; pfuć iey fkłonności, na złe zażywać iey dzielności i władzy, a za tym ftawać fię winnym zepfucia i fkażenia tey Córy Bofkiey,

iąko

iako mówi prorok: *usquequo dissolveris Filia vaga?* (l) Nie same nas tylko maxymy Wiary nadprzyrodzone tego uczą, ale światło nawet natury. tego nauczyło Pogan: *hoc habet Anima Divinitatis argumentum, quod eam Divina delectant, nec ut alienis instet sed ut suis*, mówił Filozof Rzymski. Ten ma duchowney istoty swoiey Dusza ludzka dowód. że ią Boskie rzeczy kontentuią, i o te się nie iak o cudze, ale iak o swoie ubiega Coż z tego wnosił? oto wyższy iest móy zamiar i do wyższych narodziłem się rzeczy niż żebym ciału tylko miał dogadzać i iego stawać się niewolnikiem: *major sum & ad majorem genitus, quam ut fiam mancipium carnis meæ.* Wstydby nam powinno bydź Chrześcianie, niemieć przynaymniey tak rozumnych zdań iak mieli Poganie, i mniey od nich cnotliwemi zostawać. Jeżeliż oni potępiali i za występek mieli sobie dogadzanie zmysłom i ciału; iakże my to za rzecz niewinną poczytywać możem? Pięknasz to zabawa dla Duszy duchowney zatru-

(l) Jerem. 31.

zatrudniać się około roſkoſzy i uciech zmyślnych, dla Duſzy nieśmiertelney w doczeſnościach się zanurzać, dla Duſzy Boſkiey Natury podobieńſtwo w ſobie maiącey, przenoſić głupſtwa Ziemſkie nad mądrość Niebieſką, która się nieznayduie między żyiącemi w ſamych uciechach i roſkoſzach: (m) *non invenitur Sapientia in terra ſuaviter viventium.* Z tym wſzyſtkim to to ieſt zaczym się wielu z ludzi zwłaſzcza w tym czaſie ugania, odiąć im tylko uſtawiczne gry, tańce, luſztyki, niewiedzą prawie czym się zabawić. Komuż to te, rzeczecie, naſze uciechy ſzkodzą? A komuż pyta się S. Bazyli, ſzkodziły uciechy potępionego bogacza? nikomu tylko właſney Jego Duſzy. w Sobie on tylko myślał: *cogitabat intra ſe .. dicam Animæ meæ habes multa bona, requieſce, ede bibe epulare.* (n) Rozmyślał ſam w ſobie.. Rzekę Duſzy moiey, maſz wiele dóbr, odpoczyway, iedz, piy, używay. A cóżby mógł był innego myśleć i pragnąć powiada daley Bazyli S. gdyby był miał bydlę-

(m) Job 28. 13. (n) Luc. 12. 19.

bydlęcą Duszę? (o) *Si porcinam habuisses animam quid aliud ipsi enuntiare posses.* Dla tego też natychmiast Duszy Jego sprawiedliwą zamierzoną karę i sprawić się iey przed Bogiem Sędzią kazano: *Stulte hac Nocte Animam Tuam repetent a Te.* Sprawiedliwy Boże po czymże Obraz Twóy poznasz w tey Duszy? czy po tych piętnach uciech i roskoszy, które się na niey głęboko wyryły? Toż to dla tego przedmiotu tak podłego, stworzyłeś ią na twe podobieństwo, zbogaciłeś ią swemi darami, uczyniłeś prawie równą Aniołom? — Ni Słuchacze; nie ten Bóg koniec zamierzył Duszy, żeby się zanurzała w roskoszach i uciechach doczesnych; te nigdy iey nienasycą, są bowiem takie z siebie, że iako uważa S. Augustyn: upragnione więdnieią, dostąpione podleią, zażyte nikną: *Concupita marcescunt, adepta vilescunt, amissa evanescunt.* Doświadczał ich i doznawał mądry Salomon, mówił on do siebie: (p) *dixi in corde meo affluam deliciis*, mówiłem w sercu moim, póydę a rospuszczę się w roskoszach: powiada daley że do zażywania rozrywek

i uciech

(o) Basil: (p) Eccl. 2. v. 1,

i uciech wſzelkie przyſpoſobienia poczynił: *Sprawiłem ſobie Śpiewaki i Śpiewaczki i roſkoſzy Synów Człowieczych, kubki i czaſze do nalewania Wina, i wſzyſtko czego żądały oczy moie niebroniłem im, anim odmawiał ſercu memu, aby niemiało używać wſzelakiey roſkoſzy, i kochać ſię w tym com był zgotował.* Szukał zgoła wſzędzie pilnie coby go naſycić mogło ale nie znalazłſzy przyznał. *Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem*, obaczyłem we wſzyſtkich marność i udręczenie myśli Toż ſamo ieſt gdybyście ſzczerze przyznali, czegoście i wy doświadczyli. Corocznie pod ten czas zapuſtów ſzliście za zwyczaiem, pozwalaliście ſobie uciech nieprzerwanych i roſkoſzy, na nicheście dni całe i nocy trawili, kiedy inni mędrſi od nich ſię powściągali, aby ſłużyli pod ten czas w Kościołach, wyſtawionemu ku czci Bogu Prześzły te dni weſołe tak im, iak i wam; ale z iaką różnicą, cożeście wy w nich zyſkali? a oni co utracili? Cóż oni maią ztąd mniey, a wy co więcey? Przyznaycie tylko ſzczerze a zobaczycie że dla nich więcey ztąd poſzło ſpokoyności i pociechy

ducho

duchowney; dla was zaś więcey znużenia, niespokoyności, żalu i zgryzoty Sumienia. Znać tedy że ta namiętność iest niegodna Duszy i niepożyteczna do zamierzonego iey końca.

CZĘSC III.

W ostatku iest to namiętność okrutna; tym kończy Zbawiciel nasz nagane przywiązania do uciech Swiata. Okrutna iest, mówi Zbawiciel chciwość, która nieprzestaie ieszcze na tym złym którego doznaie, *Sufficit diei malitia sua.* Ale okrutnieysza ieszcze tych którzy nie czuią złych teraźnieyszych, albo się niemi niewzruszaią a pragną ieszcze uciech rozrywek i roskoszy wpośrzód srogiey nędzy. Spiewaycie sobie i weselcie się, mówili do Izraelitów ci, którzy ich trzymali w niewoli. (q) *Interrogaverunt, qui captivos duxerunt nos, verba cantionum.* A iakże śpiewać i weselić się mamy, odpowiedzieli Oni mądrze, będąc w

Nie-

(q) Psal. 136.

Niewoli opodal od Naſzey Oyczyzny, i może ieſzcze na cięższe zachowani ucifki: *quomodo cantabimus in terra aliena* To to mowa rozumna i takażby naſza bydź powinna w czaſie wygnania naſzego na Ziemi w którym nam ſprawiedliwie zemſty Boſkiey Pioruny odgrażaią, doznaiemy ſami kar Boſkich, ſłyſzemy o ſtraſznych po wielu Kraiach chłoſtach Jego, dały nam ſię uczuć nieiakie podobnych klęſk zamierzenia, a iakże możemy ieſzcze bydź z przywiązaniem do uciech i roſkoſzy? Przecież pragniemy my uciech i roſkoſzy, a w iakimże to czaſie? oto w czaſie tym, który po Swiecie wiele rodzi bezprawia i grzechów, w którym Kościół Chryſtuſów opłakuie upadki wielu z ſwoich Synów, i rany ſrogie wielu z ſwoich członków. Nie należałożby raczey ułagadzać ten Jego żal i ocierać łzy, przez gorące do Boga za rozpuſtuiącemi weſtchnienia? To ieſt do czego zachęcał lud ſwóy S. Cyprian w podobney okoliczności proſząc, aby łzy Matki ſwey Kościoła która opłakuie upadki i zguby wielu, ocierali. *ut lacrymas Matris Ecclesiæ,*

quæ plangit ruinas & funera plurimorum, tergeatis. (r) Pragniemy my uciech i rozkoszy, a w iakim ze to czasie? oto w czasie, którego Miecz Gniewu Boskiego, słusznie przeciw nam dla grzechów naszych zanierzony ieszcze nie schowany do pochew, po rozerwaniu kraiu i zniszczeniu Maiątków wielu, po wypadnieniu na wielu mieyscach bydła, i umknieniu sposobney do urodzaiów czasów pory, po uczuciu strzęsienia Ziemi, które w innych Kraiach okropne poczyniło klęski. Jeżeliż te troiakie chłosty i zamierzenia nad niemi sprawiedliwie mściwey Ręki Boskiey, niepotrafiły w nas umorzyć przywiązania do uciech, bóymyż się żeby czwarte i z nami go w nas niewygubiło. Tak mówił Salwian do Obywatelów Trewirskich którzy się w podobnych okolicznościach domagali igrzyzsk publicznych *Circenses desideratis & hoc vastati, hoc expugnati, post cladem, post sanguinem, tria excidia non correxerunt quarto perire meruistis.* (s) Jgrzysk pragniecie, a to złupieni i zawo-

(r) Cyprianus (s) Salvian.

zawoiowani, po klęskach, po krwie rozlaniu, trzy klęski was niepoprawiły, warciście za czwartą zginąć Pragniemy nakoniec uciech i rozkoszy właśnie iak gdybyśmy zostawali w miłym pokoiu, z tym wszystkim, ieżeli w którym czasie, tedy naybardziey w tym zapust Nieprzyiaciel Dusz naszych krązy, szukaiąc kogoby pokonał i pożarł. A iakże się tu na ostrożności niemieć? To upomnienie wszystkim wiernym daie Piotr S. *Fratres sobrii estote & vigilate quia adversarius vester diabolus, circuit tanquam leo rugiens quærens quem devoret.* Zważaycież dobrze Chrześtianie iaki to czas, a uznacie że w nim przywiązanie do uciech iest namiętnością okrutną dla Duszy. *Sufficit diei malitia Sua.*

To słysząc, podobno rzeczecie, i iużże to nam niewolno zażywać uciech nieniewinnych? Nie tak iest Chrześcianie, niezmierzałem ia mową moią do tego, ale wtym was przekonać usiłowałem że niewolno w nich się kochać bezrozsądnie,

niewolno w nich się kochać bezrozsądnie

niewolno bydź do nich z przywiązaniem z iakim są ci którzy pod te czasy zdaią się niemieć inney zabawy tylko zażywać roskoszy i uciech; niewolno w nich się zanurzać, iak czyni wielu ludzi młodych i starych nawet ale młode zdanie maiących. Zażywaycie wy uciech niewinnych, ale w czasie swym, i tak żeby te były ochłodą pracowitego życia i pokrzepieniem sił ku chwale Boskiey, ale tak żebyście mieli czas wstawiania się za braci waszych tey sposobności niemaiących do Boga, i oddawania mu ofiar za tych którzy zażywaią uciech iako czynił sprawiedliwy Job; który pozwoliwszy dzieciom swoim zażywania uciech, sam Bogu ofiary czynił prosząc aby nie zgrzeszyli: *ne forte Filii mei peccaverint*; Zażywaycie ich nakoniec ale w Panu, abyście szczerze mówić mogli z ową dobrą Esterą: *Tu scis Domine necessitatem meam & quod nunquam lœtata sit ancilla Tua nisi in Te Domine Deus.* Mówmyż i my do Pana temiż słowy: Ty wiesz Panie potrzebę naszą, i widzisz że nie pragniemy zażywać uciechy żadney, tylko w Tobie Panie Boże nasz. Amen.

KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Zapuſtną. O pomiarkowanym zażywaniu Uciech.

Domine ut videam. Luc: 18.

Panie abym przeyrzał. *u Łuk: S. w R. 18.*

Pod ten czas, który w biegu roku, zwyczaiem utwierdzone do nas wprowadza dni uciech, czyli Zapuſty, i na który nam Kościół Chryſtuſów tę o uleczonym ślepym czyta Ewangelią, niczego bardziey pragnąć nam nienależy, iak tego: *Domine ut videam!* Oby uyzrzeć dobrze próżność uciech Swiatowych, tak iako ią uyzrzał niegdyś Salomon gdy wyznał: (a) *Vidi cuncta quæ ſunt ſub ſole; vanitas & afflictio Spiritus* Widziałem wſzyſtko co ſię dzieie pod ſłońcem, a ono wſzyſtko marność i utrapienie Ducha. Oby uznać kiedy i iakie pociechy ſą dobre i poży-

(a) Eccl. 1. 14.

pożyteczne, a kiedy i iakie złe i szkodliwe! Nietrzymam ia o żadnym z was Słuchacze żeby się miał wydawać na uciechy niegodziwe i zakazane, przetoż o tych nie mówię dzisiay bo te powinny bydź od Chrześcian dalekie, ale pragnę abyście godziwych zażywali rozumnie i iak na Chrześcian należy. Wiem że Bóg stworzywszy Człowieka nie wszystkich mu zabronił uciech; że natura nasza słaba i nietrwała na ustawiczne prace potrzebuie niekiedy rozrywek dla ożywienia swego, że Kościół nawet Boży tym końcem niektórych pewnych czasów dozwala. Ale ani Bóg przeto dopuszcza, aby się w roskoszach zanurzać, ani natura wyciąga takich uciech, któreby ią swym zbytkiem miały psować, ani Kościół Chrystusów takich dozwala, któreby się dla nieumiarkowania niegodziwemi stały. Przecież widziemy iż złe żażywanie dobre nawet i pozwolone uciechy rozrywki psuie i niegodziwemi czyni Zebyśmy byli dalecy od złego ich zażywania prosić nam należy: *Domine ut videam.* Panie i Boże nasz dayże abyśmy dziś uznali, iak mamy uciech

pozwo-

pozwolonych i godziwych zażywać i czego ſię ſtrzedz, żeby ſię te niegodziwemi nie ſtały. Będzie to przy łaſce Boſkiey gdy wam za pomocą Jego, dalſzą mową przełożę że: *Uciechy, rozrywki, i roſkoſzy niewinne, żeby pożytecznemi i godziwemi bydź nieprzeſtały, pomiarkowanie zażywane bydź maią.*

Dayże Boże przeniknąć nam i poiąć zbawiennie tę prawdę na więkſzą chwałę Twoią; tego żądamy za przyczyną Twoią Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

Jedynie tylko dla osłodzenia prac życia tego, dla utrzymania ſię w ſtanie pełnienia obowiązków naſzych; i pokrzepienia ſił ciała naſzego; uciechy i rozrywki godziwe ſą nam pozwolone, tak dalece że ſkutki te chwalebne, które one ſprawować w ludziach zwykły, ſą wewnętrzna ſpokoyność, całość maiątku, i trwałość życia. Ale co ſię z pokarmem owym Izraelitom od Boga danym działo, toż ſamo jak uważam z rozkoſzami pozwolonemi nam od Boga, dziać ſię zwykło. Pokarm

ów

ów (za świadectwem Pisma S.) brany nad miarę, odmieniał zaraz naturę swoią, psuł się i w truciznę dla nich obracał; podobnież roskoszy pozwolone bez pomiarkowania zażyte staią się nietylko złemi, ale i szkodliwemi, i Bóg na ukaranie zbytku przywiązuie do nich troiaki skutek, cale przeciwny skutkom owym dobrym im wrodzonym, to iest utratę spokoyności, upadek maiątku, i skrócenie życia. Biorę ia za świadków tych prawd i światło rozumu, i Wiary i powszechne doświadczenie.

CZĘSC I.

Pierwszy, pożytek z tych rozrywek i roskoszy godziwych iest pokoy i spokoyność życia; a pierwsza kara niepomiarkowanego ich zażywania iest niepokoy i utrata spoczynku. Weźmy proszę za przykład ze wszystkich rozrywek godziwych tę ktora na świecie ma naywięcey wziętości i zazywania przeto że łączy dwa naywiększe serca ludzkiego

go powaby, iakie ſą bydź miłym y pożytecznym, a taką ſię rozrywką zdaie bydź gra. Proſzeż ia was iednak czyliż gracz nieumiarkowany cieſzyć ſię może ſpokoynością zycia? bydź uſtawicznie prawie przywiązanym i iak gdyby przykowanym do ſtolika, zatrudniać ſię raz wraz nayniepewnieyſzym przedſiewzięciem nabycia fortuny przez hazard, zoſtać ſkazanym na doznawanie przez całe życie przeciwnych ſobie loſow, raz tryumfu zwyciężcy, drugi raz nieſzczęścia zwyciężonego; bydź obowiązanym przez punkt honoru do puſzczeczenia na ślepy traf, częſtokroć więcey pieniedzy niżelibyś chciał utracić, i do utrzymywania gry przez politykę w nayniepomyślnieyſzym loſie, ktorąby trzeba porzucić przez rozum, do grania z znużeniem umyſłu i zmordowaniem zmyſłow. O moy Boże, bydź że może większa męka, iak podobna uciecha i rozrywka! a przecież doznawać tey muſzą ci, ktorzy ſię niepomiarkowanie na gry wy-

daią

daią. Mowić im o pokoiu ktorego do znaią Chrześcianie w służbie Bożey, chwalić im spokoyność, iakiey kosztuią ludzie w osobności żyiący i gry prawie nieznaiący, niepoymuią oni tego, owszem ubolewaią nad niemi i mowią sobie: Coz to nam za życie? czuwać, rozmyślać, milczeć, bydź posłusznym i pracować? zawsze iest że to żyć? a nie raczey zawsze umierać? tak iednak myśląc i mowiąc, staią się oni podobnemi chorym uieuznaiącym swoiey choroby. Niech ienoby na siebie wzgląd obrocili, gorszymby ieszcze swoy stan uznali, bo czyliż mogą bydź dłuższe czuwania, iak nocy i dnie na grach trawione? mogąż bydź głębsze rozmyślania, nad te ktore ich zabawiaią nie przez iedną dnia i nocy godzinę? gdzież milczenie ścisleysze iak unich gdy idzie o zadanie tey od ktorey wygrana albo przegrana zależy, karty? ktoreż posłuszeństwo bardziey ślepe nad te ktore ich slepey fortuny poddaie losom, iaka nakoniec bydź

może

może cięższa praca, iak owa ktora wewnątrz w graczach sprawuie na przemiany pragnienie, i boiaźń, chciwość, i rospacz, wesele, i smutek? naymnieysza z tych odmian psuie w duszy ich pokoy i truie wszystkie iey słodyczy. Niemniemaycie iednak że sama tylko gra iest rozrywką taką w ktorey zbytek i niepomiarkowanie szkodzi spokoyności żypcia. Toż samo mowić się ma o kompaniach, o tańcach przez noc całą i aż do białego dnia, wiecie sami, ktorzyście doświadczali z iakim utrudzeniem i niesposobnością nazaiutrz do wszystkiego przeciągnionych. Toż mowic się ma o ucztach, opokarmach i napoiach niepomiarkowanie zażywanych w ktorych to owa zbyteczna ludzkość częstowania się aż do upadłey przychodzić pospolicie podług pogrożki Proroka, na koniec bardzo przykry i prawdzi owe biada: (b) *Væ qui potentes estis ad bibendum.* gdy potym ciezkim boleniem głowy i przykre-

(b Isai. 5.

mi chorobami płacić muſzą ſwoy zbytek; prawdzi na ſobie i owe biada u Mędrca opiſane: (c) *Cui vœ? cujus Patri vœ? cui rixœ? cui ſine cauſa vulnera? nonne his qui ſtudent calicibus epotandis?* Komu biada? czyiemu Oycu biada? komu ſwary? komu bez przyczyny rany? izali nie tym ktorzy zaſiadaią na winie, a bawią ſię kubkow wytrząſaniem. Kazda zgoła rozrywka i uciecha iako mowi Mędrzec nieieſt właściwie uciechą tylko dla tych ktorzy iey pomiarkowanie zażywaią, ſkoro tylko przyzwoite im granice kto przeſtąpi, natychmiaſt ſtaią mu ſię męką i kary: boleść z ſmiechem zmieſzana będzie, a po uciechach ſmutek naſtąpi (d) *Riſus dolore miſcebitur & extrema gaudia luctus occupat.* Radbym tego wielą oczywiſtemi dowieść przykładami, ale doſyć nam będzie na iędnym z Piſma S. wyiętym (e) Wielki ow Krol Aſsverus ktory panował od Jndii aż do Murzyńſkiey Ziemi, nad ſto dwadzieścia ſiedmią kra-

inami

(c Proverb, 23 (d Prov: 14 13. (e Eſth. 1.

inami, udał się był na zbytek uciech, przez wiele dni częstuiąc wszystek wybor Państw swoich. Podobniez Vasthi Krolowa wylała się niepomiarkowanie na uciechy znayprzednieyszemi damami. Na iakiżto koniec wyszło? oto na ten że dwa te serca, scisle przedtym zie-dnoczone z sobą porożniły się i od siebie odwrociły wzaiemnie; naten, że Assverus stał się prędkim do urażenia się, a Vasthi krnąbrą i nieposłuszną na rozkaz Krola i Męża, na ten na ostatek, że dni one roskoszy i uciech tak sławne w całych owych Państwach, skończyło się na rozłączeniu się tych dwoyga Małżonkow, i rozstaniu się 'z sobą. O iak podobniez i podzis dzień często rownie scisłe, owszem scisleysze ieszcze i świętsze w Kościele Chrystusowym Małżeńskie związki rozbiiaią się i rozstrzygaią na tym szkopule niepomiarkowanych uciech, iak wiele nieszczęśliwych Vasthow czyli Małzonek, przyczytać muszą rozzerwanie przyiazni dożywo-

tniey

tniey tey przyczynie, że Mąż ustawicznie się z przyiaciołami swoiemi cieszy i częstuie, a gdy trunkiem głowę zagrzeie staie się iak Assverus rozgniewany i wielką popędliwością zapalony *iratus & nimio furore succensus*. Wzaiemnie iak wiele nieszczęśliwych Małzonkow przypisać muszą rozerwanie poprzysiężoney miłości i przyiaźni z Zonami swemi tey przyczynie że one ustawicznie tańcow, kompanii i rozrywek patrzą, a z tąd niemasz ładu w domu, ani posłuszeństwa i podległości ku temu, komu ią po Bogu winni. Darmo starać się o pokoy i zgodę między niemi nie przyidzie do niey częścio dlatego, że niepodobna iest zanurzać się w uciehach, a czynić zadosyć swoim powinnościom, niemozna też w Małżeństwie nie pełnić swoich powinności, a niesciągnąć na siebie przygany i niesnaskow; częścio dla tego że Bog to przyrzekł, i prawdzić się muszą Jego słowa, iż ile kto zbytkuie w uciechach

iro-

i roſkoſzach, tyle też na ſiebie ſciąga przykrości i kary: (f) *Quantum fuit in delicijs tantum date illi tormentum.* Ta tedy pierwſza ieſt kara, niepomiarkowanego zażywania uciech że nam odbiera ſpokoyność zycia.

CZĘSC II.

Druga kara idąca za niepomiarkowanym zażywaniem uciech ieſt upadek maiątku. Nato przyſzedł ow młodzieniaſzek roſkoſznie żyiący o ktorym nam powiada Ewanielia, był on bogaty a wpadł w uboſtwo, urodził ſię do piaſtowania wyſokich honorow, a ſtał ſię wzgardzonym trzody paſtuchą, z urodzenia ſwego był godnym żeby mu ſłużono, a przyſzedł do tego ſtanu że muſiał naypodleyſzym ſłużyć. Smutny to ale nieochybny ſkutek roſkoſzy nie pomiarkowanych, mowi S. Piotr Chryzolog: *Civem in peregrinum, locupletem in egenum,*

(f Apocal. 18.

num, liberum mutavit in ſervum Obywatela w tułacza i włoczęgę, bogatego w ubogiego, wolnego w niewolnika zamienily. Ale to, rzeczecie mi, ieſt tylko przypowieść. Coż z tego że przypowieść, dosyc że ona ieſt wzięta z Ewangelii Chryſtuſowey, a zatym muſi w ſobie zawierać prawdę. Więcey ſmiem mowić że to ieſt Hiſtoria ktora ſię powielekroć razy ſprawdziła i ſtała wſzyſtkim widoczną. Jeſt to hiſtorya wielu bardzo młodzieniaſzkow ktorym zbytek uciech i roſkoſzy odebrał nadzieię ſzczęśliwey i ſpokoyney ſtarości; ktorzy prożno nadęci ſwemi doſtatkami nie- zmiernemi prawie, rozproſzyli wroſkoſzach to wſzyſtko, cokolwiek ich przodkowie w krwawey zebrali pracy; ktorzy liczznieyſzemi długami obſypani, niż laty; uprzątneli ſię z dobrami ſwemi w ſamym kwiecie wieku, ſzczęśliwi przy ſmierci iesli znaydą tak kochaiącego krewnego, ktoryby im ſprawił pogrzeb, zrzekaiąc ſię prawa do ich ſukceſsyi, a

to

to przeto im się stało że niechcieli słuchać rady naymędrszego z Krolow: *Noli esse in conviviis potatorum & in commessationibus eorum quia vacantes potibus consumentur*. Nie byway na biesiadach pijanicow, ani na kolacyach ich, bo ktorzy się pijaństwem bawią, zniszczeią. Jest to historya wielu Familii upadłych prawie w oczach naszych i ktorych blask zniknoł iak błyskawica, dla tego że wylani cali na uciechy i roskoszy zapomnieli o swoich interessach; spuscili się oni na ludzi bardziey dbaiących o swoy interess niż o uciechy, a zatym ich dobra rządzone przez obcych, poszły nieznacznie w ręce obce, i maią teraz podobno za Panow tych, ktorych przedtym miały za Dozorcow. Jest to historya wreszcie upadku Państw i Królestw niegdyś wielce kwitnących, poki w nich kwitneły staranność i praca, ale ktore w niwecz się obrociły, skoro tylko wzmogły się wnich zbytki i gorę wzieły roskoszy. Czytaycie słuchacze historye wszystkich wie-

kow, a doydziecie iaſnie że zbytki roſkoſzy były naypoſpolitſzą przyczyną rewolucyi prywatnych i publicznych i tak wiele Panſtw upadku.

CZĘSC III.

Oſtatnia kara niepormiarkowanego zażywania uciech i roſkoſzy ieſt przyſpieſzona ſmierć, iako nadgroda pomiarkowanego tych zażywania ieſt trwałość życia. Jezus Chryſtus ſam to przepowiedział ſłuchacze i Jego wyroki ſą nieomylne ktorey godziny ſię nieſpodziewiecie Syn człowieczy przidzie: (g) *Qua hora non putatis filius hominis veniet* ſłowa ſą Jego. A kiedyż to ludzie bardziey ſię nieſpodziewaią ſmierci, ieżeli niewtedy gdy ſię niepomiarkowanie wydaią na roſkoſzy i uciechy? Potwierdza toż ſamo Przedwieczna Prawda kiedy nam oznaymuie że oſtatni ogień ſpadnie tak iak za czaſow Noego: (h) *Sicut in diebus Noe, ita erit*

(g Luc. 12. 40. (h Matt: 24. 37.

erit adventus filii hominis Coż wtenczas czynili ludzie? Oto zanurzali się w uciechach i roskoszach: *erant comendentes & bibentes, nubentes & nuptui tradentes, donec venit diluvium & tulit omnes* iedli i pili, żenili się i zamąz szli, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie. Niekiedy indziey tylko podczas zbytecznych uciech wesela nieprzyiaciele Machabeyczykow przy płacili życiem swych zbytkow i podług wyrażenia Pisma wesele ich zamieniło się w pogrzeb a głos muzyki ich w płacz: (i) *& conversæ sunt nuptiæ in luctum, & vox musicorum in lamentum.* Ale i Simon Wodz Machabeyczykow, gdy niepomiarkowanie zażył uczty zginoł: (k) *Cum inebriatus esset Simon, surrexit Ptolomeus cum suis & occiderunt eum.* Niekiedy indziey tylko podczas zbytkow uczty, podczas gry i tancow, Moyzesz z rozkazu Boskiego wybił na trzy tysiące Jzraelitow i iako mowi Pismo: (l) *Ad*

(i 1. Machab 9. (k Jbidem c. 16.
(l Psal 77. 30.

huc escæ erant in ore ipsorum & ira Dei accendit super eos. O cóż to za zaślepienie Człowieka względem końca swoiego życia! *nescit homo,* upewnia kazdego Mędrzec: (m) *Finem suum* Niepewny tedy człowiek o czasie swey smierci, owszem pewnieyszy iey w czasie zbytkow niż kiedy indziey, wie bowiem z doświadczenią wszystkich wiekow, że powabne pozory uciech i roskoszy niepomiarkowane są ponentą nayzdradliwszą smierci; że zbytek pokarmow i napoiow więcey z swiata zgłądził, niż srogość oręza; że czuwania nocne na grach i tańcach więcey ludzi wepchneły do grobu, niżeli cięzkie dnia prace; a przecież oślep podaiesię sam na te szkodliwe zasadzki; zatym idzie że iako ryba gdy igra w wodzie wpada na wędę, albo ptak gdy wolnie buia, sidłami poimany bywa, tak ludzie gdy im się naysłodsze zdaią momęta życia od smierci zaskoczeni bywaią, tym kończy naukę swoią o kon-cu

(m Eccl: 9. 12.

cu Człowieka Mędrzec: (n) *Sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo sic capientur homines in tempore malo, cum eis extemplo supervenerit.*

Skończę i ia, tylko się Was zapytam słuchacze, czyliż wy i podtenczas uciech, pamięć macie na koniec życia i śmierć? podobno nie chcecie teraz myśleć o tym, ale dopiero iak się post zacznie i czas pokuty; wtenczas to nadwerężywszy zdrowia i zwątliwszy siły na niepomiarkowanych uciechach i zbytkach zapustow trzeba się będzie udać do lekarzow i wyrabiać sobie dyspensy na post, i unikać nawet powszechnie podeymowaney od wiernych pokuty. Lecz obeyźrzeycie się proszę nato, wielez znacie takich ktorychby wstrzemięźliwość w pokarmach i napoiach i post Chrześciański zgubił? a przeciwnie iak wielu pamiętacie, ktorych zbytki i lusztyki do grobu wprawiły. A czemuż przynaymniey nie ztąż pilnością unikacie zbytków

(n Jbidem.

kow uciech, z iaką pokuty? czyliż mniemacie że mniey ieſt niebeſpieczeńſtwa umierać pełne maiąc uſta pokarmow i napoiow, iak Jzraelici napuſzczy kiedy: (o) *Ieſzcze pokarmy ich były w gębiech ich, a gniew Bozy zſtąpił na nich* albo wpląſach i ſmiechach iak Filiſtynowie, ktorych Samſon pogrzebł w rozwalinach ſali, na ktorey go graiącego ſłuchali: (p) *Spectantes ludentem Samſon.* albo z zawroconą trunkiem głową, iak nieſzczęśliwy Ammon: (q) *Cum temulentus fuerit Ammon percutite.* Albo w maſkach i pląſach i tańcach, iak młody Agryppa. Nieſkończyłbym dziś gdybym wſzyſtkie wyliczać chciał przykłady zaſkoczonych od śmierci w zbytkach roſkoſzy i uciech, a zwłaſzcza gdybym dodawnych wiekow chciał przydać przykłady naſzego wieku. Zyczyliż byście podobnego loſu? A ieżelibyście ſobie nieżyczyli, a za coż umiarkowania nietylko w zażywaniu

waniu

(o Psal 17. (p Jud: 16. (q 2. Reg 15.

wanıu ich, ale i w czaſie zażywania ich mieć nieſtaracie ſię gdy iako w Liście ſwoim do Biſkupow danym, ubolewa na to bezprawie, naywyżſzy Kościoła Chryſtuſowego Paſterz Benedykt XIV. uczty mięſne w Zapuſty pozwolone, gry aſamble, tańce, przez oſtatnią zapuſt noc aż do ſwitania, i na pierwſzy iuż dzien poſtu przeciągacie, a podobno niektorzy i przez pierwſze poſtu S. dni tychże ſobie z niegodziwego i oſtatniego zbytku, pozwalacie. Ani bowiem godzi ſię tym ſpoſobem poſt S. Czterdzieſtodniowy zaczynać, iako nas oſtrzega S. Bazyli mówiąc że pzez taki zbytek Bog cały poſt waſz odrzuci: (1) *Quorum autem primitiæ reiciuntur haud dubium, quin in his totum ſit reitiendum.* Bo ktorych pierwiaſtki czyli początek poſtu odrzuconym bydź wart, bez wątpienia i cały tych poſt odrzucony bydź muſi. Y niżey powiada: Dzień popielcowy ieſt przyſionkiem czyli wſtępem w poſt, a kto w wſtępie ſamym i przy

(1 Hom: 2. de Jei: edit Paris: 1722. Tom: 2. p. 13.

i przyſionku ſprofanowanym zoſtaie, niegodzien ieſt do Swiątyni Swiętych wchodzić: (s) *Hodiernus dies veſtibulum eſt jejunii, neque vero qui in veſtibulis prophanatur dignus eſt qui ad Sancta Sanctorum introeat.*

Rozmyślcież ſię nad tym dobrze Chrześcianie, a kiedy polityka albo potrzeba pociągać Was będzie do zażywania uciech roſkoſzy i rozrywek pozwolonych, pomniycie zawſze, że zbytek w nich prowadzi za ſobą nieſpokoyność i upadek maiątku, i ſkrocenie życia. Zażywayciež więc uciech roſtropnie mieycie w nich umiarkowanie iak zdobi Chrześcian pamiętnych zawſze na ſmierć, niepozwalaiąc ſobie po połnocy w łoſzku oſtatniego, iako w czaſie iuż zaczętego poſtu, zażywania mięſiw; zabraniaiąc ſobie wpierwſze dni S. Poſtu (w czym zbytkować zwykli niedobrzy Chrześcianie) tańcow, muzyk, pląſow i innyh za-

(s ibidem pag 15.

zapuſtych rozrywek i uciech, a ſtrzeż-my ſię żeby za momętami zbytnich u-ciech doczeſnych, nienaſtąpiły męki wieczne.

Uſtrzeż że nas tego Boże! a ſwia-tłem tym ktorymeś obiaśnił ślepego oświeć i nas, abyśmy poſtrzegłſzy i o-płakawſzy zbytki naſze przeſzłe, tak przechodzili przez uciechy te doczeſne, abyśmy nieuchybili weſela Twego wie-cznego! dayto Boże *Amen*.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY

TOMU III.





* * * * * * * * * * * * * * * *

REGESTR
KAZAN NIEDZIELNYCH

Na

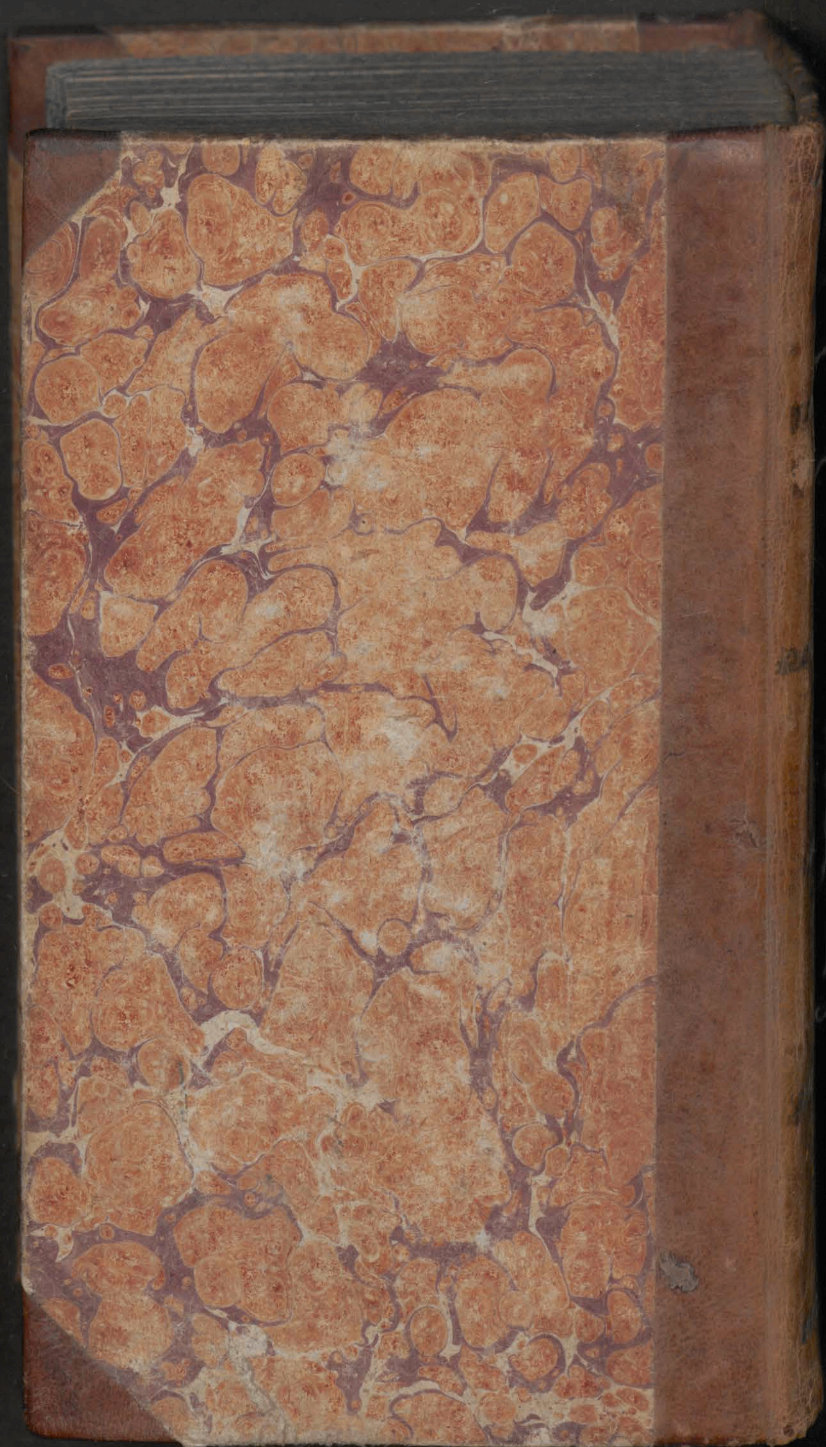
Na

wro-

Na więſkſzą Boga chwałę.







KAZANIA

Y. LISIKIEWICZA